

UNIwersytet w Białymstoku
Instytut Historii i Nauk Politycznych

STUDIA PODLASKIE

TOM XXIV

Białystok 2016

Rada Naukowa

Adam Czesław Dobroński, Edmund Jarmusik (GUP im. Janki Kupały),
Ēriks Jēkabsons (UL, Ryga), Elżbieta Kaczyńska (WSiE TWP, Olsztyn), Jan Kofman,
Rafał Kosiński (UwB), Cezary Kukło (UwB), Adam Manikowski (IH PAN),
Rimantas Miknys (LII, Wilno), Halina Parafianowicz (UwB), Jerzy Urwanowicz (UwB),
Barbara Stępniewska-Holzer (UW), Oleksandr Zaytsew (UUK, Lwów)

Redakcja

Elżbieta Bagińska (sekretarz naukowy), Józef Maroszek (redaktor naczelny), Joanna Sadowska,
Jan Snopko (zastępca redaktora), Wojciech Śleszyński (zastępca redaktora), Jan Tęgowski

Recenzenci

Daniel Boćkowski (UwB), Krzysztof Buchowski (UwB), Adam Czesław Dobroński,
Magdalena Grassmann (UM w Białymstoku), Piotr Łapiński (IPN), Piotr Matusek,
Jan Jerzy Milewski (IPN), Eugeniusz Mironowicz (UwB), Artur Pasko (UwB),
Jędrzej Paszkiewicz (UAM), Ewa Rogalewska (IPN), Tomasz Samojlik (IBS PAN),
Gintautas Sliesoriūnas (LII Wilno), Andrzej Smolarczyk (PB), Władysław Stępiak,
Robert Suski (UwB), Krzysztof Sychowicz (PWSliP w Łomży, IPN), Jerzy Urwanowicz (UwB),
Stefania Maria Walasek (UWr), Tomasz Wesolowski (UwB)

Adres Redakcji

Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku
pl. Uniwersytecki 1, 15-420 Białystok, tel. +48 85 745 74 44, tel./fax +48 85 745 74 43
e-mail: studiapodlaskie@uwb.edu.pl, <http://www.studiapodlaskie.pl>

ISSN 0867-1370

DOI: 10.15290/sp.2016.24

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2016

Redakcja i korekta wersji polskiej: Janina Demianowicz

Redakcja techniczna i skład: Stanisław Żukowski

Opracowanie streszczeń i tłumaczenie spisu treści w języku angielskim: Ewa Wyszczeńska

Opracowanie streszczeń i tłumaczenie spisu treści w języku rosyjskim: Eugenia Maksimowicz

Indeksacja: BazHum, CEJSH, Index Copernicus

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, tel. 85 745 71 20
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa: „QUICK-DRUK” s.c., Łódź

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY

Sławomir Karp – Józef Karp (ok. 1567–1637), marszałek wołkowyski – rys biograficzny	7
Michał Sierba – Morowe powietrze w Orli, na Podlasiu i w Rzeczypospolitej w listach urzędników podlaskich Krzysztofa II Radziwiłła – Macieja Berzeńskiego i Stanisława Kurosza	41
Karol Łopatecki, Ewa Zalewska – Kozyrscy – ostatni właściciele uroczyska Jaroszkówka	61
Waldemar Barszczewski – Praca akuszerki w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku. Próba oceny historycznej, prawnej i socjologicznej	83
Adam Miodowski – Lokalne uwarunkowania i efekty rosyjskiej polityki oświatowej na Białostocczyźnie u progu XX wieku	109
Justyna Olędzka – Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego	137
Oksana Petrovskaja – Национализация памяти о Великой Отечественной войне в исторической политике постсоветских государств	149
Wojciech Śleszyński – Oficjalny obraz Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej	171
Magdalena Prokopowicz, Waław Wierzbieniec – Pamięć o Holokauście na Podkarpaciu na początku XXI wieku na przykładzie obchodów rocznicowych	189
Jarosław Kozikowski – Amnestie w województwie białostockim 1945 i 1947. „Akt dobrej woli” czy metoda rozpracowania i likwidacji podziemia niepodległościowego?	219
Virginija Jurėnienė – Lithuanian Family – a Hearth of the Unarmed Resistance against the Soviet Occupation	259
Justyna Owłasiuk – Znaczenie historii mówionej jako metody badawczej na przykładzie białoruskiej społeczności wiejskiej pogranicza polsko-białoruskiego	295

Maciej Białous, Piotr Gliński – Internet jako medium pamięci zbiorowej młodych ludzi. Przykład sieciowej aktywności wokół filmu <i>Miasto 44</i>	315
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

II. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Katarzyna Zimnoch – Dzieje mieszkańców wsi zapisane w metrykach i pamięci społeczności lokalnej. Przyczynek do historii wsi mazowieckiej.....	331
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

*
* *

Gintautas Sliesoriūnas, <i>Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorija</i> (1588–1733 metais) (Elżbieta Bagińska).....	339
Adolf Białokoz, <i>Pamiętnik 1861–1864</i> , opracowanie i redakcja Piotr Niziołek, Muzeum Podlaskie (Jan Snopko).....	345
<i>Życie na przekór. Antysystemowa kontestacja młodzieży w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze</i> , red. Bartłomiej Noszczak (Joanna Sadowska).....	349

III. KRONIKA NAUKOWA

Ogólnopolska Konferencja Naukowa <i>Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku</i> (Białystok, 16–17 czerwca 2016 r.) (Diana Dajnowicz- -Piesiecka).....	355
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

IV. IN MEMORIAM

Profesor Janusz Tazbir (5 VIII 1927 – 3 V 2016) (Teresa Chynczewska- -Hennel).....	365
---------------------------------------------------------------------------------------	-----

I

ARTYKUŁY

SŁAWOMIR KARP

JÓZEF KARP (OK. 1567–1637), MARSZAŁEK WOŁKOWYSKI – RYS BIOGRAFICZNY

DOI: 10.15290/sp.2016.24.01

Słowa kluczowe: Józef Karp, XVII w., Podlasie, powiat grodzieński, powiat wołkowyski, marszałek wołkowyski

Nie ulega wątpliwości, iż Józef Karp jest kolejną wartą przypomnienia postacią spośród obywateli Podlasia oraz powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego przełomu XVI i XVII w. Choć z pozoru może się to wydawać nieco zaskakujące, ale właśnie na terenach tych trzech jednostek administracyjnych dawnej Rzeczypospolitej spędził on swój długi żywot. Wszędzie tam miał dobra ziemskie, prowadził interesy i uprawiał politykę. Z tym, że faktycznie karierę urzędniczą zrealizował tylko w powiecie wołkowyskim i to dopiero w drugiej połowie życia. Urodził się on około 1567 r. Należał do trzeciej generacji średniozamożnej prawosławnej rodziny szlacheckiej – wywodzącej się od egzula briańskiego i wojownika spod Orszy, Karpia Jesypowicza¹ – osiadłej na północnym Podlasiu i Grodzieńszczyźnie. Józef był najmłodszy z trzech synów² Iwana i Katarzyny Fiodorówniej

¹ Szerzej na ten temat: S. Karp, *Los szesnastowiecznego egzulanta briańskiego na przykładzie Karpia Jesypowicza (ur. ok. 1480 – zm. przed 10 X 1547)*, „Studia Podlaskie” 2015, t. 23, s. 7–30.

² Najstarszy był Mikołaj, a średni Dymitr. Sylwetkę pierwszego autor przedstawia w pracy: *Karpiowie z Rykijowa na Żmudzi do końca XVIII wieku. Dzieje linii litewskiej i kurlandzkiej (w druku)*. Natomiast losy drugiego zostały zawarte w artykule S. Karp, *Dymitr Karp (ok. 1560–1621), podwojewodzi wileński. Nota biograficzna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4 (282), s. 757–771. Mieli co najmniej trzy siostry: Elżbietę (Halszkę), Katarzynę i Rainę Marynę. Domniemaną czwartą i najmłodszą była Maryna. Ich losy autor przybliżył w pracy: *Iwan Karp (ok. 1535–1591), starosta nowodworski i jego rodzina. Z dziejów szlachty pogranicza polsko-litewskiego w XVI w.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2015, nr 3 (289), s. 479–503.

Wahanowskiej³ Karpiów⁴, starostów nowodworskich. Wydaje się, że młodego Józefa Iwanowicza Karpia po raz pierwszy – w zachowanym materiale źródłowym – można dostrzec już 16 listopada 1587 r. w Wilnie. Tego dnia na zjeździe stanów wspólnie z ojcem i starszymi braćmi Mikołajem i Dymitrem pieczętował instrukcję *daną poselstwu litewskiemu wysłanemu do obu elektów polskich*⁵. Można tym samym uznać, że już wtedy osiągnął on tzw. lata sprawne. Pomimo tego z pewnością nie prowadził jeszcze wówczas oddzielnego gospodarstwa. Widać, że powolny okres usamodzielniania ekonomicznego Józefa rozpoczął się dopiero po śmierci ojca. Zaświadcza o tym wzmianka z 30 października 1591 r. mówiąca, iż to właśnie brat Dymitr kierował sprawami majątkowymi w starej rodzinnej Brzozowej⁶ na Podlasiu. Dziwi to trochę, ponieważ nasz bohater już od kilku lat był pełnoletni. Przy czym trzeba zaznaczyć, że niedługo potem rzeczywiście formalnie objął ją we władanie. W każdym bądź razie tego dnia Jan Karwowski, woźny generalny koronny w asyście Sebastiana i Leonarda Moniuszków wizytował tamtejsze *uchody bartnickie*. Położone były one *między rzekami z jednej strony rzeki Bobrzej, a z drugiej strony rzeki Brzozowej, na uroczysku Hrymiaczym*. Wizytujący szlachcice potwierdzili wyrządzenie szkód w postaci *dębiny bartnej, porzeżanej, kóp sześć, a dębów trzy z pszczołami*⁷. W wyniku poniesionej straty Józef wraz z braćmi wniósł skargę na Hansa Fagra, mieszczanina z Królewca, którego *budnicy* bezprawnie wtargnęli na ziemię Karpiów. Ogółem między uroczyskami *Horodnom, Wiśniewem, a Wołczom w Iskaczu (sic), aż do rzeki Bobry*, bracia Karpowie stracili równowartość 17 kóp dębiny⁸. Nie wiemy czy kiedykolwiek zrekompensowano im tę znaczną stratę. Niespełna miesiąc póź-

³ Pieczętowali się herbem Syrokomla.

⁴ Herb Karp przedstawia w polu błękitnym trzy sześcioramienne gwiazdy złote, 2 i 1. W klejnocie nad hełmem w koronie cztery pióra strusie. Labry błękitne podbite złotem. Szerzej na ten temat: S. Karp, *Herb Karp – jego geneza, legenda i odmiany*, [w:] *Studia genealogiczne*, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa 2016, s. 249–284.

⁵ Na osobno dołożonej wklejce znajdują się cztery odciski pieczęci herbowej Iwana Karpia, starosty nowodworskiego. Wynikałoby z tego, że na zjeździe wileńskim obecni byli także jego trzej synowie: Mikołaj, Dymitr i Józef; patrz: Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR) II, nr 201, k. 1–7 oraz wklejka: rząd 4 poz. 6, rząd 5 poz. 3, 4 i 6; patrz: *Akta zjazdów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. I: *Okresy bezkrólewki*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006, s. 287–290.

⁶ Od połowy XVII w. zwana Karpowiczami.

⁷ Nacyjonalny gistoryczny archiw Biełarusi w Mińsku (dalej: NGABM), f. 1708, inw. 1, nr 10, k. 135–v.

⁸ Tamże, k. 659. Tym razem Janowi Karwowskiemu towarzyszyli Piotr Białosuknia i Jan Rudkowski. Szafarzami „mieszczki Hanslagrowej”, którzy spustoszyli „uchody Ichmość Panów Karpiów” byli Jurko Niemcza i niejaki Wojciech.

niej dokonali podziału reszty ojcowizny. Akt dzielczy podpisali 24 listopada 1591 r. w Jabłecznie, pow. brzeski. Na jego mocy Józef wraz z Dymitrem przejął dobra Jabłeczno⁹. Najstarszego Mikołaja, który zdecydowanie szybciej parł do odebrania swych części, spłacili gotówką w wysokości 734 kop groszy litewskich. Ponadto ustąpili mu 1500 kop groszy ulokowanych na dobrach Nowy Dwór, pow. lidzki¹⁰. Biorąc pod uwagę, że o pozostałych ojcowskich majątkach nie ma w akcie dzielczym najmniejszej wzmianki, należy wnosić, że faktycznie każdemu z nich pierwszą część schedy naznaczono dużo wcześniej. Ponieważ Brzozowa w rezultacie przypadła Józefowi, początkowe zawiadywanie tym majątkiem przez Dymitra z pewnością należy uznać za przejaw braterskiej pomocy. Ponadto, po rodzicach najmłodszy z Karpiów wziął też zapewne Kwasówkę, pow. grodzieński¹¹. Z kolei inne ojcowskie dobra widzimy w rękach jego braci¹². Niestety, dziś nie jesteśmy w stanie oszacować wartości całej oddziedziczonej przez niego schedy. Biorąc pod uwagę tylko samą Jabłeczną widzimy, że na każdego z nich przypadło wówczas 2233 kop i 34 grosze litewskie. Wszelkie pozostałe tamtejsze ruchomości zarówno domowe, jak i gospodarskie rozdzielili równo na trzy części¹³. Józef na życiowym starcie otrzymał więc całkiem dobre uposażenie. W jego skład wchodziły co najmniej dwie nieruchomości ziemskie (Brzozowa, Kwasówka) i sporo gotówki. Prawdopodobnie już wtedy był też katolikiem, ponieważ do konwersji wyznania u Karpiów doszło najpewniej jeszcze za życia seniora rodziny, tj. Iwana, starosty nowodworskiego¹⁴.

⁹ W niewiadomym nam czasie ojciec ich przejął tę majątność od kniazia Aleksandra Prońskiego, stolnika litewskiego i starosty łuckiego. Transakcja zastawu opiewała na 5200 kop groszy litewskich, patrz: NGBAM, f. 1755, inw. 1, nr 11, k. 781-v.

¹⁰ NGBAM, f. 1755, inw. 1, nr 11, k. 781–782v. Pieczętarami aktu dzielczego byli: Fiodor Pocij, sędzia ziemski brzeski, Mikołaj Korzeniewski, ziemianin powiatu brzeskiego i Jan Guboriewicz. Ten drugi najprawdopodobniej był już wtedy świeżo upieczonym szwagrem młodych Karpiów. Ze starościanką Rainą Maryną Karpiówną ożenił się ok. 1590 r.

¹¹ Jeszcze 31 kwietnia 1661 r. właścicielem jej był wnuk i imiennik marszałka Józef Elias Karp, podkomorzy ziemi bielskiej, patrz: J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1: *Lata 1656–1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 287.

¹² Mikołaj miał Nowy Dwór pow. lidzki i Nowosiółki pow. grodzieński (później wołkowyski). Natomiast Dymitr wziął Ołonę w woj. trockim.

¹³ NGBAM, f. 1755, inw. 1, nr 11, k. 781–782v. Dnia 17 stycznia 1592 r. Mikołaj Karp, starosta nowodworski. aktykował do akt ziemskich grodzieńskich. Dokument przyjęli Lew Michajłowicz Sapieha sędzia, Hieronim Grigoriewicz Wołłowicz podsędek i Andrzej Kotowicz pisarz, urzędnicy sądu ziemskiego grodzieńskiego.

¹⁴ Zmarł przed środą 30 października 1591 r. Należy zwrócić uwagę, że stary Karp do końca używał imienia w formie ruskiej, tj. Iwan. Tak występuje we wszystkich znanych nam dokumentach dotyczących zarówno spraw rodzinnych, jak i urzędowych.

Widzimy również, że w tym czasie młodego i niezbyt doświadczonego Józefa mocno też wspierał szwagier Andrzej Korycki z Niewodnicy¹⁵. 10 kwietnia 1592 r. został nawet jego plenipotentem¹⁶. Natomiast dwa lata później, tj. 22 kwietnia 1594 r. w Grodnie Józef wraz z Wojciechem Biesiekierskim, starostą kundzińskim i Walentym Puchalskim był pieczętarzem brata Dymitra¹⁷. Najprawdopodobniej już w następnym roku sam wstąpił w związek małżeński. W każdym bądź razie w 1595 r. w aktach grodzkich brańskich odnotowano go wraz z żoną Elżbietą Kurzeniecką¹⁸, córką Jerzego, starościca pińskiego i dziedzica w Jasionówce, pow. tykociński¹⁹. Warto zwrócić uwagę, iż mariaż ten połączył dwie bardzo aktywne ówczesnie średniozamożne rodziny katolickie o korzeniach ruskich²⁰.

Małżeństwo Karpiów jest również wzmiankowane pod rokiem 1596 w aktach suraskich. Z jakich względów wspomniała ich wtedy Anna Chwalczevska²¹, córka Piotra²², tego nie wiemy. Natomiast ponad wszelką wątpliwość widzimy, iż Józef Karp – podobnie zresztą jak i inni bliscy z jego

¹⁵ Mąż Elżbiety (Halszki) Karpiówny.

¹⁶ AGAD, Brańskie grodzkie 6, k. 331.

¹⁷ Było to skwitowanie odbioru posażnych 2400 kop groszy litewskich małżonki Dymitra, Katarzyny Piotrowej Wiesiołowskiej, podskarbianki nadwornej WKsL, patrz: NGBAM, f. 1755, inw. 1, nr 13, k. 417.

¹⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr.), Zbiory Zygmunta Glogera (dalej: ZZG) 55, s. 1091. Oblatowano w Suraziu w 1596 r.

¹⁹ Oprócz Jasionówki, gdzie w 1553 r. Kurzenieccy ufundowali kościół, miał także Kalinówkę (własność co najmniej od 1 sierpnia 1578 r.), Słomiankę, Starą Wolę i Chobotki pod Knyżynem, w ziemi bielskiej, patrz: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909, s. 267. Wraz z bratem Marcinem studiował na Akademii Wileńskiej. Byli współautorami utworu pt. *Zaloba na pogrzebie Stephana Bielawskiego Starosty Bolnickiego w Wilnie, wiersze przypis. szwagrowi swemu 1596 r.* Dnia 1 sierpnia 1578 r. odnotowany jako właściciel Sokołdki, która później od jego imienia została nazwana Jurowcami. Warto dodać, że Jerzy Kurzeniecki był posłem królewskim do księżąt Sanguszków w sprawie porwania Halszki, księżniczki Ostrogskiej. Zmarł po 1580 r. patrz: J. Wiśniewski, *Kurzeniecki Iwan Michałowicz h. własnego (odm. Bogoria)*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 16, Wrocław 1971, s. 295–296. Szwagrami Józefa byli: Olbracht Kurzeniecki dziedzic Kalinówki i Juchnowca, stolnik bielski w 1640 r., elektor Jana Kazimierza, Jan żonaty m.in. z Barbarą Szczawińską, wojewodziańką podlaską i Marcin, Kurzenieccy, patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. XIII, Warszawa 1909, s. 267.

²⁰ Rodzina Kurzenieckich wywodzi się z powiatu oszmiańskiego, a jej czołowym przedstawicielem w I poł. XVI w. był Iwan Michał Chorejewicz z Kurzeńca, dzierżawca księstwa pińskiego królowej Bony (1523), pisarz królowej, starosta piński, klecki, horodecki, rohaczewski (1524), kobryński, a także dzierżawca sielecki (1531). Zmarł w 1543 r. lub 1544 r. patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. XIII, Warszawa 1909, s. 267.

²¹ Nieodnotowana w biografii ojca patrz: W. Pociecha, *Chwalczewski Piotr, h. Trąby (+1566)*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 2–3.

²² ANKr., ZZG 55, s. 1101. Piotr Chwalczewski h. Trąby, od 1545 r. doradca do spraw ekono-

rodziny – należał do dość prężnych postaci. Dobitnym tego przejawem było nieustanne parcie do powiększania arealu posiadanej ziemi. Ważne, że już wówczas pozwalał mu na to zgromadzony kapitał. Zresztą Karp zwiększał wielkość warsztatu pracy w każdy możliwy sposób. Dnia 3 marca 1609 r. w Warszawie wydzierżawił od Adama Sędziwoja i Anny z Rytwian Zborowskiej Czarnkowskich²³, wojewodów łęczyckich i starostów generalnych Wielkopolskich, starostwo wołpińskie²⁴. Jak wynika z umowy, wojewodowie odstąpili je ze względu na znaczną odległość od swojego stałego miejsca zamieszkania i związanymi z tym trudnościami w prowadzeniu racjonalnej gospodarki. Niewątpliwie dla Karpia, średniozamożnego *ziemianina grodzieńskiego* musiał to być całkiem znaczący „kąsek”. Co prawda nie znamy jego powierzchni, ale wiemy, iż zlokalizowane były tam trzy samodzielne ośrodki dworskie. Należały do nich: Kołodziejna i Stary Dwór²⁵ w powiecie wołkowyskim oraz Dubno w grodzieńskim²⁶. Transakcji dobito za 16 500 złotych, a miała ona obowiązywać tradycyjnie przez trzy lata, tj. do 1612 r. Poza tym warto wspomnieć, że zgodnie z kontraktem dzierżawa miała być wypłacona w dwóch ratach. Pierwszą w wysokości 11 000 złotych Karp winien był uiścić na tydzień przed 24 czerwca 1609 r. w *urzędzie miejskim burmistrzowskim* w Gdańsku. Tam też miał on otrzymać od wojewody konsens królewski na tęarendę. Miejsce wypłaty ewidentnie zaświadcza o jego stałych kontaktach handlowych z tym wielkim portem bałtyckim. Równocześnie też nasuwa się myśl, że Karp miał tam sam odebrać środki ze sprzedaży towarów.

micznych w kancelarii królowej Bony, od 1553 r. starosta knyszyński, w latach 1557–1558 kierował reformą gospodarki rolnej w WKsL. (tzw. pomiar włóczny). Miał wybitne osiągnięcia na tym polu. W 1566 r. został kasztelanem biechowskim, zmarł w grudniu tegoż roku. Zasiadał w senacie. Brat biskupa łuckiego Jerzego, patrz: W. Pocięcha, *Chwalczewski Piotr, h. Trąby (+1566)*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 2–3.

²³ Czarnkowski był jednym z najbogatszych magnatów wielkopolskich. Posiadał 3 miasta i 49 wsi oraz części 17 wsi i 2 miast. Ponadto trzymał liczne starostwa. A w tym m.in. pyzdrowskie, wolmińskie, powidzkie, międzyrzeckie, gnieźnieńskie i pietrykowski. Z pewnością należał do bardzo wpływowych postaci ówczesnej Rzeczypospolitej. Od 1593 r. starosta generalny Wielkopolski, od 1605 r. wojewoda łęczycki, a w 1611 r. pełnił funkcję marszałka Trybunału Koronnego. Zmarł 18 września 1627 r. w Kaliszu. W jego notatce biograficznej brak informacji o starostwie wołpińskim, patrz: W. Dobrowolska, *Czarnkowski z Czarnkova Adam Sędziwój, h. Nałęcz (1555–1627)*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 214–215. Z kolei Boniecki wymienia go tam pod rokiem 1606, patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. III, Warszawa 1900, s. 300.

²⁴ Było starostwem niegrodowym.

²⁵ Obecnie Stary Dworzec.

²⁶ *Rossijskij gosudarstwiennyj archiw drierwnich aktow* (dalej: RGADA), f. 389, nr 290, cz. 10, k. 444–445v. Świadcowali: Eustachy Wołowicz, opat lubiński, pisarz i referendarz WKsL, (od 18 maja 1616 r. biskup wileński), Ostafi Chrapowicki oraz Wawrzyniec Tarusa.

Ze względu na porę roku z dużym powodzeniem możemy przypuszczać, że było to drewno z wyřębu zimowo-wiosennego. Z późniejszych dokumentów wiemy, że często dokonywał takich transakcji. Natomiast drugą ratę w wysokości 5 500 złotych Karp winien był przygotować na dwa tygodnie przed św. Janem w 1610 r. *we dworze wołpińskim*. Ponieważ wojewoda Czarnkowski podczas zawarcia transakcji nie posiadał przy sobie inwentarza wydzierżawianego starostwa, zobowiązał się go jak najrychlej dostarczyć przez swojego pachołka. W ramach umowy zastrzegł sobie jednocześnie, by Karp dostarczył 300 beczek *owsa dziakielnego* na najbliższe obrady sejmu w Warszawie. Oprócz tego wszystkie *dwory wołpińskie* miał własnym sumptem pokryć dranicami, tak *żeby nie gnily* oraz *obory i stodoły w folwarkach poszywać y poprawiać*. Wynikałoby z tego, że w owym czasie nieruchomości starostwa nie były w najlepszym stanie. Zresztą i starosta przyznał, że *chcąc do lepszego pożytku y naprawy to starostwo przywieść* celowo arenduje je Karpiowi. Dodatkowo zobowiązano arendarza do corocznego oddawania dziesięciny miejscowemu plebanowi. Miało się to odbywać 11 listopada (św. Marcin), a jej wartość początkowo ustalono na 100 złotych. Przy okazji zastrzeżono, iż drugie 100 złotych na kościół będzie pobierane z *myta różnego*. Z kolei na miejscowy szpital i fundację Karp miał rocznie przeznaczyć gotowizny 50 złotych i dziesięć beczek żyta. Natomiast w ramach dziesięciny z majątności dubieńskiej dzierżawca zobowiązał się wypłacać na rzecz kościoła w Odelsku 50 złotych²⁷.

Niespełna dwa lata później Karp przeprowadził drugą niezmiernie ważną dla siebie i potomnych transakcję. Wziął w zastaw połowę Brzostowicy Małej²⁸, pow. grodzieński. Dnia 4 lipca 1611 r. w grodzie brze-

²⁷ RGADA, f. 389, nr 290, cz. 10, k. 446–447v.

²⁸ Właścicielką Brzostowicy Małej w 1506 r. była Anastazja Siemionówna Olizarowiczówna. Ona to właśnie w 1518 r. zapisała trzecią część przypadających na nią dóbr ojczystych mężowi księciu Janowi Wiśniowieckiemu. Darowiznę tę zatwierdził Zygmunt Stary w 1538 r. Z kolei córka Wiśniowieckich księżna Katarzyna wychodząc za mąż za Hrehorego (Grzegorza) Chodkiewicza darowała mu tę majątność 10 czerwca 1537 r. w Choroszczu. Następnie ich córka przekazała Brzostowicę Małą łącznie z tzw. Puszcą Narewską kniaziewi Fiodorowi Massalskiemu. W wyniku procesu sądowego Massalski pod koniec XVI w. zwrócił spadkobiercom Aleksandra Chodkiewicza połowę tych dóbr, patrz: J. Maroszek, *Czy istniał „Monastyr Przemienienia Pańskiego w Puszczy Narewskiej”?*, „Białostoczczyzna” 1991, nr 2 (22), s. 33–34. Tę właśnie połowę posiadał ks. Roman Fedorowicz i Aleksandra Hrehorówna z Chodkiewiczów Sanguszkowie, a po nich córki: Fedora żona kniazia Aleksandra Prońskiego, kasztelana trockiego i Aleksandra żona ks. Janusza Zasławskiego. Obie dziedziczyły te dobra po zmarłym bezpotomnie bracie ks. Romanie Romanowiczu Sanguszcze. Faktycznie dział ten rozpoczęto już w lipcu 1600 r. patrz: J. Wolff, dz. cyt., Warszawa 1895, s. 485, 601–602. Jednak oficjalnie ugodę podpisano 13 maja 1603 r. W rezultacie włość podzielono na dwie części. Jedną do podziału między siebie mieli Andrzej Leszczyński,

skim aktykowano stosowny zapis księcia Janusza Zasławskiego, wojewody wołyńskiego²⁹ i Rafała Leszczyńskiego, wojewodzica brzeskokujawskiego³⁰ na wspomnianą ziemię³¹. Tym razem kwota transakcji opiewała na niebagatelną wysokość 65 000 złotych, a zastawiający zobowiązali się pod zaręką 5 000 złotych potwierdzić ją ponownie 19 tegoż miesiąca w Brześciu. Umowa przewidywała również, iż Karp, ziemianin WKsL, poniesie koszt większego *zasiewku żytniego* na tamtejszych gruntach. Dokonał go zięć i następca dotychczasowego arendarza niejaki Mikołaj Snarski³². W grę wchodziło tu dodatkowe 290 złotych. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, iż ta część Brzostowicy była już wcześniej wydzierżawiona Józefowi Rabiejowi Gnojnickiemu. Miał tam gospodarować przez trzy kolejne lata³³, ale z jakiś bliżej nieznanym nam powodów w trakcie tego okresu z poręki dzierżawcy majątek objęli Mikołaj i Maryna z Rabiejów Gnojnickich Snarscy, ziemianie JKM powiatu grodzieńskiego. Od nich to właśnie Karp oraz zastawiający musieli uzyskać zrzeczenie arendy. Snarscy formalnie odstąpili od kontraktu 19 lipca 1611 r.

wojewoda brzeskokujawski, mąż Fiodory Sanguszkówny, a także opiekun jej dzieci po kniazu Prońskim i ks. Janusz Zasławski, wojewoda podlaski, starosta żytomierski, mąż Aleksandry Sanguszkówny. Drugą zaś zatrzymał książę Fiodor Massalski, marszałek JKM (grodzieński). Dokument aktykowano 23 stycznia 1604 r. w Grodnie. Z tym, że w 1606 r. pretensje do tych dóbr zgłosili także Sapiehowie, patrz: *Akty izdawaemye Kommissiëu wysočajše učreźdennoiu dlâ razbora drevnih aktov v Vil'në. Akty Grodnenskago zemskago suda*, t. I, Wilna 1865, cz. 1, s. 17.

²⁹ Wojewoda wołyński w latach 1604–1629, wojewoda podlaski 1591–1604, sędzia kapturowy wołyński w 1587 r., starosta perejasławski w 1620 r., starosta żytomierski w latach 1598–1609. Zmarł 4 sierpnia 1629 r. patrz: J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895, s. 601–602.

³⁰ Syn Andrzeja i Anny Firlejówny. Urodził się w 1579 r., kasztelan wiślicki 1611 r., kaliski 1618 r., wojewoda bełski 1619 r., marszałek Trybunału Głównego Koronnego 1609 r., starosta horodelski 1606 r., wschowski 1613 r., hrubieszowski 1633 r., dubieński, tłumacz i mecenas sztuki. Pradziad króla Stanisława Leszczyńskiego. Zmarł 29 marca 1636 r. we Włodawie, patrz: M. Sipayłło, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (1579–1636)*, PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 135–139.

³¹ Widzieliśmy, że już wtedy drugą częścią tej włości zawiadywali kniazowie Massalscy. Niestety, nie znamy bliższych szczegółów jak do tego doszło.

³² ANKr., Archiwum Sanguszków (dalej: ASang.), teka XXVIII/98, s. 479–482. Akt sygnowali Jan Chalecki miecznik WKsL, Stanisław Klawsgiejłowicz Puksza, chorąży wołkowyski i Abram Tyszkiewicz.

³³ Kontrakt ten zawarto w Brześciu, a obowiązywał od 24 czerwca niewiadomego nam roku. Rabiej Gnojnickim heraldycy przypisują dwa różne herby. A. Boniecki, dz. cyt., t. VI, Warszawa 1903, s. 147 dał im h. Drogomir, natomiast w pracy S. Uruski, A. A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 215, odnotowano ich z herbem Warnia. Nie mamy też pewności czy wspomniana postać jest tożsama z wzmiankowanym przez Bonieckiego Józefem Rabiej Gnojnickim żonatym z Krystyną ks. Łukomską.

w Brzostowicy – i co podkreślono w dokumencie – z uwagi na osobę księcia wojewody. A zatem dopiero tego dnia Karp faktycznie objął gospodarkę w tej sporej majątności³⁴. Trzeba też zaznaczyć, że wraz z zachodnią połową Brzostowicy³⁵ przejął on także wschodnią połowę dóbr Narewka³⁶. W związku z tym należy przyjąć, iż oba obszary z dawien dawna były ze sobą ściśle skorelowane. Późniejsze dzieła tych dóbr zdają się to tylko potwierdzać. Karp jako gospodarz narewski został odnotowany 14 września 1611 r. Dysponował jej wschodnią połacią zwaną Puszcza Ciemną Narewską. Natomiast zachodnią trzymali kniaziewie Massalscy. Sąsiedztwo dla obu rodzin od początku nie układało się najlepiej. Od tego czasu datujemy narastanie długoletniego konfliktu między nimi. Jego tragicznym efektem było późniejsze zabójstwo najmłodszego syna Józefa, Jana, podstolego podlaskiego³⁷. Na wstępie kniaz Fiodor Massalski³⁸, marszałek grodzieński, *zabronił [Karpiowi] drogi do bindugi na rzece Narewka* kategorycznie żądając przedstawienia stosownych *listów i spraw* dotyczących podziału majątności brzostowickiej. Miały one zawierać między innymi szczegółowy rejestr poddanych brzostowickich. Chcąc usa-

³⁴ Dnia 3 sierpnia 1611 r. Snarscy oblatowali akt w grodzie grodzieńskim, patrz: ANKr., ASang, teka XXVIII/101, s. 493–496. Świadcowali Józef Rabiej Gnojnicki i Jan Porębski. Wypis z ksiąg grodzkich grodzieńskich podpisali Andrzej Woyna, krajczy WKsL i starosta, Sasin Puciata Rajewski, podstarości, Mikołaj Sopoćko, sędzia i Aleksander Snarski pisarz, urzędnicy grodzcy grodzieńscy.

³⁵ Wiemy, iż część Brzostowicy Małej przypadająca Karpiowi nosiła później nazwę Brzostowicy Murowanej. Najpewniej stało się tak dzięki dość wcześnie pobudowanym tam murowanym budynkom dworskim. Już na długo przed 1687 r. Józef Eliasz Karp, podkomorzy ziemi bielskiej, mieszkał w „pałacu murowanym”. W owym czasie w skład tej majątności wchodziły folwarki: Golnie, Kordziki, Dublany (!), Piennica oraz wsie Kowale, Koleśniki, Golnie, Kordziki, Podbohonniki, Dublany (!), Podmielniki. Natomiast część kn. Massalskich w dalszym ciągu zwano Małą lub Drewnianą. Choć operowano tu i trzecim mianem Fiedkowce. Przekazy podają, iż to ostatnie określenie wzięto od imienia kn. Fiodora, pierwszego Massalskiego władającego tamtejszymi gruntami. Areal Massalskich 3 lipca 1654 r. przypadł Józefowi Eliaszowi Karpiowi, późniejszemu podkomorzemu ziemi bielskiej. Nastąpiło to na mocy zapisu testamentowego jego dziada wujecznego Jana Grajewskiego, cześnika wołyńskiego. Dzięki temu Karp faktycznie skupił w swym ręku całość dawnej Brzostowicy Małej, choć w dwóch osobnych mniejszych kompleksach. Jeśli chodzi o Brzostowicę Drewnianą to rodzina Karpiów władła nią przez następne 60 lat. W 1687 r. do tych dóbr należały wsie: Dołbienki, Brzostowiczany, folwark Dorguże, z wsiami Żukiewiczze, Daniłki oraz folwark Czerepki *alias* Zankowszczyzna. Szerzej o tym: S. Karp, *Karpiowie herbu własnego. Dzieje linii podlasko-białoruskiej* (maszynopis w posiadaniu autora).

³⁶ Obejmowała wsie Grodzisk, Mikłaszewo i Siemianówka.

³⁷ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II: 1637–1646, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 390; S. Karp, *Jan Karp (1604–1644), podstoli podlaski, życie i działalność*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 42–43.

³⁸ Zmarł 19 grudnia 1617 r. patrz: J. Wolff, dz. cyt., s. 241.

tysfakcjonować swarliwego sąsiada Karp zwrócił się do zbywających Brzostowicę o odpowiednie dokumenty. Miało to miejsce przed 14 września 1611 r. Szczęśliwie Kasper Omęta³⁹, zaufany książąt Zasławskich, mający w swej pieczy całość akt bawił wtedy *kilka dni* u Karpią we dworze dubieńskim. Ponieważ, pisma te znajdowały się wówczas *u Pana wiślickiego*⁴⁰ w Bielawiczach, pow. wołkowyski Omęta darząc dużym zaufaniem Karpią oddał mu klucz do skrzyni z owymi papierami. Oprócz tego wystosował list przewodni do tamtejszego urzędnika, Jana Balcerowicza⁴¹ *młodszego*, aby ten nie czynił wstrętów w przekazaniu potrzebnych akt. Okazało się jednak, że posłaniec Karpią nie przejmując się wiele *wse w torbu welikuju złożywszy* zabrał znaczną ich część. Wśród zagarniętych były i te całkowicie zbędne z punktu widzenia sporu z Massalskim. Nazajutrz, tj. 15 września Karp poinformował Omętę, że Balcerowicz pomimo wcześniejszego polecenia nie wydał posłancowi potrzebnych kwitów. Z tą też świadomością powrócił on do Bielawicz. Tam z kolei okazało się, że w skrzyni brakuje znaczącej większości akt i już następnego dnia *welce frasobliwyj* Omęta ponownie przybył do Karpią. Tym razem spotkali się we dworze w Wołpie. Musiało tam dojść między nimi do ostrej awantury, bo Karp wygrażał kijem adwersarzowi, a nawet „pochwałkę na życie uczynił”. W efekcie pokrzywdzony skierował sprawę do sądu. Prawdę mówiąc konflikt ten miał jednak dużo głębsze dno. W grę bowiem wchodził także obowiązek spłaty dwóch drobniejszych dzierżawców brzostowickich, panów Stanisława Sułowskiego i Fryderyka Turskiego⁴². Pierwsza rozprawa z Karpią o zabór dokumentów i spłatę arendarzy odbyła się przed sądem ziemskim grodzieńskim 27 czerwca 1612 r.⁴³ Na niej to właśnie Omęta miał reprezentować kniazów Aleksandra, Konstantego i Jerzego Zasławskich, wojewodzców wołyńskich oraz Rafała i Hannę z Radziwińskich Leszczyńskich, kasztelanów wiślickich, a także kniazów Aleksandra i Juliusza

³⁹ Właściwie Omęta. Zapewne jego to właśnie z herbem Niesioba odnotowano w województwie trockim pod rokiem 1618, patrz: S. Uruski, dz. cyt., t. XII, Warszawa 1915, s. 343.

⁴⁰ Rafał Leszczyński. Pod jego dachem w Bielawiczach przemieszkawał Omęta.

⁴¹ Przedstawiciel mało znanej rodziny szlacheckiej pieczętującej się h. Doliwa.

⁴² Proces w sądzie ziemskim grodzieńskim między nimi a ks. Zasławskim toczył się już w 1602 r. Turski dzierżył 11 włók we wsi Mejsztuny i 6 w zaścianku Trochimowszczyzna. Natomiast Sułowski z małżonką dzierżawił 5 włók we wsi Trzeciaki oraz 6 w tamtejszym zaścianku. Wielkość tego ostatniego arealu podano łącznie ze znajdującą się tam pustowszczyzną. Trudno dziś dociec od kiedy tam gospodarowali, w każdym bądź razie obaj mieli ponoć zagwarantowane dożywocie.

⁴³ Pozew Karpiowi wręczył 7 maja 1612 r. w Siemianówce Stanisław Nacelewicz, generał powiatu wołkowyskiego, w asyście szlachciców Jana Janowicza i Łukasza Dynesicza *vel* Dynewicza.

Prońskich⁴⁴. Poszkodowani wycenili stratę fascykułów dość wysoko, w szerokim przedziale od 2 000 do 100 000 złotych. Zgodnie też stwierdzono, że utracone dokumenty głównie „służyły” Chodkiewiczom i Sapiehom. Przy czym do najważniejszych z pewnością należały: wypis przywileju Zygmunta Augusta zrzeczenia sum z dóbr litewskich księżnej Katarzyny Wiśniowieckiej⁴⁵ Hryhorewnej Chodkiewiczowej⁴⁶ i jej synów, *rejestr oryginalnyj na kolku arkuszach przywilejow spisania w zamku gorodkowom w schowaniu buducznych* oraz różne inne *dygnitarstwa* Chodkiewiczów z podpisami *zacnych senatorów*, listy nieżyjącego już Pawła Paca, wojewody mściławskiego⁴⁷, a w tym listy *na oddane przywilejow i połowicy strelby gorodkowoje, interceza jego miłosti nieboszczika pana Jana Sapegi na rozobrane oddanych przywilejow z jego i nieboszczki małżonki Hanny Chodkiewiczówny* podpisami, widymus z zapisu Aleksandra Chodkiewicza⁴⁸ dla małżonki późniejszej Jazłowieckiej⁴⁹, wypis z testamentu nieboszczyka Andrzeja Leszczyńskiego, wojewody brzeskokujawskiego wraz z testamentem jego żony⁵⁰. Poza tym znajdowały się tam akta procesowe z Ostafim Kurczem, podkomorzym parnawskim o krzywdy wyrządzone poddanym brzostowickim, a także Lwem Sapiehą, sędzią ziemskim grodzieńskim⁵¹ o profity z Brzostowicy. Pozostała część dotyczyła rozrachun-

⁴⁴ Synowie ks. Aleksandra Prońskiego, kasztelana trockiego, zmarłego w 1595 r. i ks. Fedory Sanguszkówny, patrz: J. Wolff, dz. cyt., s. 403.

⁴⁵ Córka ks. Iwana Wiśniowieckiego, dzierżawcy czeczerskiego i propojskiego. Zmarła przed 1580 r. patrz: J. Wolff, dz. cyt., s. 564–565.

⁴⁶ Hrehory Chodkiewicz, kasztelan wileński od 1564 r., hetman wielki litewski od 1566 r. zmarły 12 listopada 1572 r. Szerzej na temat tej postaci patrz: J. Janowski, *Chodkiewicz Grzegorz (Hrehory) h. Gryf z mieczem (+1572)*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 358–359.

⁴⁷ W drugim małżeństwie żonaty z Anną (Hanną) córką Hrehorego Chodkiewicza, wdową po Pawle Sapiesze, kasztelanie kijowskim, patrz: J. Wiśniewski, *Pac Paweł h. Gozdawa (zm. 1595)*, PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 741–743.

⁴⁸ Starosta grodzieński zmarły bezpotomnie w 1578 r. patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. III, Warszawa 1900, s. 26.

⁴⁹ Aleksandra Wasylewna Tyszkiewiczówna, wojewodzianka smoleńska *primo voto* Aleksandrowa Chodkiewiczowa *secundo voto* ks. Ostrogska *tertio voto* Mikołajowa Jazłowiecka.

⁵⁰ Miał trzy żony. Pierwsza Anna z Firlejów, córka Andrzeja zmarła w 1588 r., między 17 lutego a 15 marca. Zapewne jednak chodzi tu o drugą ks. Fedorę Sanguszkówną, córkę Romana, wojewody braclawskiego *primo voto* Stanisławową Radzimińską, wojewodzinę podlaską *secundo voto* ks. Aleksandrową Prońską, kasztelanową trocką, zmarłą niedługo przed 16 kwietnia 1598 r. Była jego żoną od 1596 r. patrz: W. Dworzaczek, *Leszczyński Andrzej, h. Wieniawa (ok. 1559–1606)*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 103.

⁵¹ Lew Michajłowicz Sapieha, wojski witebski, sędzia ziemski grodzieński zmarły pomiędzy 20 sierpnia a 20 września 1610 r. Brat Mikołaja, patrz: H. Lulewicz, *Sapieha Lew h. Lis (zm. 1610)*, PSB, t. 35, z. 1, Wrocław 1994, s. 83–84.

ków brzostowickich ze zmarłym kuchmistrem litewskim⁵². Następnie list kwitacyjny Piotra Odachowskiego z wzięcia *sumy żłobowskiej*⁵³, list dzielczy z kniazem Massalskim zawierający spisy poddanych i szczegółowy rejestr gruntów Brzostowicy, intromisja w tę majątność dla kniazia łącznie z dekretami trybunalskimi, *kwitacja trybunalska* Fryderyka Turskiego z sioła Mejsztuny i zaścianka trochimowskiego, kilka fascykułów dokumentów procesowych ze Stanisławem Sułowskim, a w tym dekrety trybunalskie o wykup dzierżawionych gruntów oraz szereg innych oryginałów i wypisów akt dotyczących drobniejszych spraw i rozliczeń. Z przebiegu rozprawy wynika, iż plenipotent Karpia Jan Malejewski⁵⁴ dość sprytnie wykazał przed sądem, iż oskarżenie nie ma podstaw formalnych, a przez to jest w całości chybione. Zostało bowiem postawione przez niewłaściwą stronę, tj. przez Kasprowa Omętę, a winno być przez głównych zainteresowanych czyli książąt Zasławskich. Zresztą sam Omęta przyznał na rozprawie, że *ja jego miłostki panu wojewodzie ne służy, a dokumenty miał powierzone przez pana wojewodę jako wolny szlachcic*. Poza tym nie przedstawił on świadków ani też żadnych innych dowodów na zarzuconą Karpiowi kradzież i „pochwałki”. Ponadto sąd nie dał wiary, iż wartość utraconych dokumentów miałyby wynosić aż 100 000 zł. Właśnie dzięki zbiegowi wszystkich tych okoliczności proces umorzono, Karp uniknął odpowiedzialności i zgodnie z wyrokiem sądu utrzymał się przy kontrakcie z Zasławskim, wojewodą wołyńskim. Na koniec gremium sędziowskie wskazało, iż *de facto* postępowanie dalej nie może się toczyć z prywatnego oskarżenia Omęty⁵⁵, a na drogę sądową powinien bezpośrednio wejść książę wojewoda⁵⁶. Przy czym dodatkowo ówczesną sytuację skomplikował odrębny pozew Zofii z Wejherów Janowej Piotrowej Sapieżyny⁵⁷,

⁵² Mikołaj Michajłowicz Sapieha, podkomorzy grodzieński, kuchmistrz wielki litewski i poseł na sejmy. Także kilkukrotny deputat do Głównego Trybunału WKsL. Brat Lwa. Żonaty z kn. Bohdaną Massalską, córką Iwana, sędziego ziemskiego grodzieńskiego. Zmarł przed 13 sierpnia 1611 r. patrz: H. Lulewicz, *Sapieha Mikołaj h. Lis (zm. 1611)*, PSB, t. 35, z. 1, Wrocław 1994, s. 120–122.

⁵³ Zapewne dotyczy majątku Żłobowszczyzna pow. grodzieński.

⁵⁴ Dziewiętnastowieczni przedstawiciele tej rodziny wylegitymowali się w guberni grodzieńskiej z h. Jastrzębiec, patrz: S. Uruski, dz. cyt., t. X, Warszawa 1913, s. 141.

⁵⁵ Omęta nie miał formalnego umocowania od Zasławskich. Warto wspomnieć, że 27 czerwca 1612 r. przed sądem ziemskim grodzieńskim mocno wspierającym stronnikiem Karpia był Mikołaj Glebka, woźny tegoż powiatu, patrz: NAGBM, f. 1755, inw. 1, nr 22, k. 434–436v.

⁵⁶ NAGBM, f. 1755, inw. 1, nr 22, k. 437–441.

⁵⁷ Jan Piotr Sapieha, hetman Dymitra Samozwańca II, starosta uświacki od 1606 r., zmarły w Moskwie 15 listopada 1611 r. Był synem Pawła i Hanny z Chodkiewiczów, patrz: A. Rachuba, *Sapieha Jan Piotr h. Lis (1569–1611)*, PSB, t. 34, z. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 621–624.

starościny uświackiej, przeciwko Karpiowi i pozostałym zainteresowanym. Proces w tej sprawie toczył się jeszcze 27 stycznia 1614 r. przed sądem ziemskim grodzieńskim⁵⁸. Natomiast 29 lipca tegoż roku w Wilnie zapadł wyrok w sądzie Głównego Trybunału WKsL w sprawie Józefa z księciem Januszem Zasławskim. Tym razem był bardzo korzystny dla Karpia. Wytknięto w nim brak zasadności narzucenia Karpiowi wypłaty Sułowskiemu i Turkiewiczowi 211 kop groszy litewskich. Suma ta cały czas ciążyła na Brzostowicy Małej zgodnie z orzeczeniem pierwszego dekretu trybunalskiego ferowanego w 1605 r. na kadencji mińskiej. Trzeba przypomnieć, że przecież jeszcze wtedy Karp nie miał żadnych praw do tych dóbr, a nabywając je sześć lat później nie zobowiązywał się do spłaty tamtejszych dzierżawców. Natomiast w obecnym werdykcie podkreślono konieczność uregulowania powyższej płatności przez „winowajcę autora” wojewodę Zasławskiego⁵⁹. W związku z tym należy się domyślać, że kwota 1 750 złotych, którą około 1620 r. Karp uregulował księciu najpewniej dotyczyła jedynie utraconych dokumentów⁶⁰. Tak czy inaczej, owe rozliczenie definitywnie zamknęło rozdział wszystkich sporów między nimi. Z pewnością, w tym też czasie Karp przejął na własność dotychczasowy zastaw. Należy jednak zaznaczyć, że w dostępnych aktach jako formalny dziedzic Brzostowicy jest on wymieniony dopiero 1 stycznia 1628 r.⁶¹ Prawdopodobnie zaciążył tu wrodzony sentyment do pierwotnej siedziby, bo w wielu i to nawet dużo późniejszych dokumentach Karp był odnotowany wyłącznie jako dziedzic Brzostowicy. Bez wątpienia jednak nabycie połowy Brzostowicy Małej i Narewki było jego sporym sukcesem. Po dokooptowaniu tych grodzieńskich majątności do pozostałych Karp pewnie sytuował się już w górnym przedziale dostatku szlacheckiego. Tym samym stworzył silne podwaliny gospodarcze dla potomnych. Od tej pory pięć kolejnych pokoleń jego rodziny władało tymi kilkunastoma kompleksami ziemskimi.

⁵⁸ Razem z Krzysztofem Radziwiłłem, starostą żyżmorskim, Hieronimem Chodkiewiczem kasztelanem wileńskim, Januszem, wojewodą wołyńskim i jego synami Aleksandrem, Konstantym i Jerzym, ks. Zasławskimi, Rafałem Leszczyńskim, kasztelanem wiślickim, ks. Aleksandrem Prońskim, ks. Fiodorem Massalskim, marszałkiem JKM (grodzieńskim).

⁵⁹ AGAD, Brańskie grodzkie 13, k. 988-v. Dnia 1 sierpnia 1614 r. na zamku w Zasławiu, pow. krzemieniecki Andrzej Frankowski, woźny generalny woj. podlaskiego, w towarzystwie Stanisława Modzelewskiego wręczył list upominany w tej sprawie ks. Januszowi Zasławskiemu, wojewodzie wołyńskiemu.

⁶⁰ ANKr., ASang, teka XXXIII, plik 105, nr 136. Pieczętarami tej kwitacji byli: ks. Jerzy z Ostroga Zasławski, Mikołaj Święcicki i Stanisław Wyszotrawka.

⁶¹ AGAD, Brańskie grodzkie 23, k. 389; NAGBM, f. 1708, inw. 1, nr 121, k. 31v.

Z powyższego jaskrawo widać, że Karp nierzadko prowadził interesy z przedstawicielami establishmentu ówczesnej Rzeczypospolitej. Zapewne w dużej części zawdzięczał to dobrym dawnym kontaktom ojca⁶² i starszych braci. Najbliższy mu Dymitr z racji pełnienia urzędu podwojewódzkiego wileńskiego niewątpliwie miał ułatwiony dostęp do wielu decydentów i możnych zwłaszcza z obszaru WKsL. Poza tym trzeba pamiętać, że pierwsza duża dzierżawa Józefa, tj. starostwo wołpięńskie, leżała na terenie pow. wołkowyskiego, gdzie od 15 lipca 1599 r. podkomorzym był brat Mikołaj. A zatem środowisko rodzinne było tu znaczącym czynnikiem sprzyjającym progresowi we wszystkich aspektach życia. Należy też przyznać, że w przypadku Józefa korzystnym zewnętrznym okolicznościom towarzyszyło jego mocne dążenie do wybicia się ponad przeciętność. Było ono wsparte licznymi przymiotami naszego bohatera i dlatego w efekcie zaowocowało skutecznym rozwojem jego dalszej kariery.

W międzyczasie, tj. 26 października 1612 r. Karpiowie wydzierżawili Melchiorowi Zabłockiemu część Brzozowej zwaną Siemieniowszczyzną. Dzierżawca był dziedzicem Zabłocia⁶³ w powiecie rawskim na Mazowszu, a kontrakt zawarto pod zakładem 1 800 złotych. Dnia 26 lutego 1613 r. przed urzędem ziemskim suraskim pod nieobecność męża, ale w jego *imieniu i z upoważnienia* Elżbieta Karpiowa potwierdziła tę transakcję⁶⁴.

Natomiast z dokumentu Jana, biskupa wileńskiego, zatwierdzającego fundację kaplicy św. Stanisława przy szpitalu w Dolistowie, a oblatowanego 9 października 1613 r. w Wąsoszy, czerpiemy informację, że Józef był zobowiązany do wypłacania dziesięciny z dóbr Zabiele i Brzozowa na rzecz tej fundacji⁶⁵. Równocześnie widzimy, że Karp prowadził wówczas ożywiony handel z kupcami gdańskimi. Spławu zboża i innych towarów dokonywał drogą wodną przez Narew. Niestety, trasa ta nie należała do bezpiecznych o czym zresztą nie raz przekonali się jego ludzie. Między innymi 13 maja 1613 r. doszło do napadu na karpiowski transport drewna. Podczas roz-

⁶² Iwan Karp, wierzyciel królewski znał dobrze wielu ówczesnych dygnitarzy i decydentów, np. ks. Aleksandra Prońskiego, kasztelana trockiego. Od niego przecież wziął dobra Jabłeczno, pow. brzeski.

⁶³ Wywodzący się stamtąd Zabłoccy pieczętowali się h. Łada.

⁶⁴ AGAD, Suraskie ziemskie 5, k. 624–625. Sygnatariuszami byli: Aleksander i Jan, Snarscy oraz Ławryn Jeleński. Intromisji dokonał opatrzny Stefan Dzwonkowy z Dolistowa, woźny generalny koronny w obecności Jana Krasowskiego i Stanisława Budrowskiego. Następnie we środę 27 lutego 1613 r. podał dokument do ksiąg ziemskich bielskich w Surażu.

⁶⁵ ANKr., ZZG 58, s. 25–30.

boju zabito jednego z flisaków, Stanisława Fliśnika *vel* Flisa⁶⁶. Już 7 czerwca 1613 r. w grodzie brańskim Jan Ilkiewicz, sługa Karpia, skarżył o tę napaść niejakiego Piotra Kowalewskiego⁶⁷, człowieka Stanisława Makuchy⁶⁸. Z tym, że podobne wydarzenia miały miejsce także i wcześniej. I tak np. w piątek 2 maja 1608 r. *około południa* szlachcic Jan Piotrowski służebny Karpia w trakcie kolejnej podróży do Gdańska został napadnięty przez Macieja i Mateusza Orlików⁶⁹. Wystarczyło, by na chwilę w pobliżu *łęgów zaruskich...* [Piotrowski] *wysiadł, umyślnie z muszkietami, inszą bronią na niego bez żadnej przyczyny* [napastnicy] *porwali się, tamże z rusznic do niego strzelać i jego utopić chcieli, rany wielkie*⁷⁰... *w różne członki ciała jego zadali, rusznicę ptaszą, złotych czerwonych trzydzieści z mieszkciem wzięli, które miał na odprawowanie potrzeb statków należących, od pasa urwali, wzięli i między się rozdzielili, a onego omnino*⁷¹ *zabić chcieli. Potem, wyprosiwszy prawie zdrowie swoje u nich, gdy dowiedziawszy się o pani tych złoczyńców do niej szedł, skargę czyniąc, a o sprawiedliwość z nich prosząc... także despekt odniósł, że ona miasto sprawiedliwość czyniąc, nawiodła jakich [h] ultajów z bronią z rusznicami i krótkimi półhakami, odstrasząc go, aby sprawiedliwości nie otrzymał. Ten protestans, widząc taki gwałt, prosił, aby wolno z domu jej ze zdrowiem ująć mógł, która acz go z domu wolno puściła, wszakże na wsi w miejscach pewnych inszych złoczyńców subordynowała na zabicie jego, który przestrzeżony zaledwie szlaczkami inszemi niezwyczajnemi ubiegł*⁷². Trzeba przyznać, że powyższy opis niezbyt dobrze zaświadcza o stanie praworządności i bezpieczeństwa w ówczesnej Rzeczypospolitej. Przy czym, trudno dociec jak i kiedy zakończyła się sprawa tej napaści. Dość zagadkowa jest też kwestia czterdziestozłotowego długu Mikołaja Makowskiego, plebana kobyłeńskiego. Kiedy i w jakim celu zaciągnął go u Karpia tego nie wiemy. W każdym bądź razie w testamencie spisany 1 kwietnia 1615 r. przeznaczył on swemu wierzycielowi sporo prowiantu, a w tym *dwanaście śledziówek grochu [i] polci ośm*. Pozostałą resztę

⁶⁶ Nieszczęśnika pochowano na cmentarzu parafialnym w Brańsku. Był poddanym Wawrzyńca Brzezińskiego.

⁶⁷ Protest złożył w imieniu Wawrzyńca Brzezińskiego. Natomiast 7 czerwca 1613 r. na cmentarzu parafialnym w Brańsku Michał Zajda, woźny generalny koronny przeprowadził oględziny ran na ciele zmarłego. Było to niezbędne do postawienia Kowalewskiemu formalnych zarzutów.

⁶⁸ AGAD, Brańskie grodzkie 13, k. 285-v.

⁶⁹ Poddani nieżyjącego już wtedy Macieja Zaruskiego, ziemianina ziemi łomżyńskiej. Z treści dokumentu nie wynika czy działali z rozkazu wdowy Zaruskiej, czy też z własnej inicjatywy.

⁷⁰ Największa *na lewej stopie, w kierunku palców, wielkiego i drugiego* groziła ich amputacją.

⁷¹ Zgoła.

⁷² AGAD, Różańskie grodzkie relacje oblaty 1, k. 409.

zadłużenia miano już uregulować gotowizną⁷³. Z kolei 25 kwietnia 1616 r. w Lizie Karp pieczętował ostatnią wolę bliskiego koliganta Tomasza Rytla, pisarza ziemi bielskiej. Wraz z Marcinem Kurzenieckim jako *mili szwagrowie* zostali także wyznaczeni przez testatora opiekunami jego małżonki oraz egzekutorami dokonanych legatów⁷⁴. Tym samym widać, że Józef cieszył się jego dużym zaufaniem.

Następnie 20 sierpnia tegoż roku Karp uzyskał zgodę Eustachego Wołłowicza, biskupa wileńskiego, na erekcję parafii rzymskokatolickiej w Brzozowej⁷⁵. Bez wątpienia było to niezmiernie ważne wydarzenie dla fundatora, jak i pozostałych członków rodziny. W tym miejscu trzeba pamiętać, iż urodził się on przecież w rodzinie prawosławnej. A zatem dość szybko i z rozmachem pragnął ugruntować związek z wiarą katolicką. Pomijając pobudki czysto religijne, możemy wnioskować, iż działanie to było dobrze przemyślane. Nowa świątynia w gruncie rzeczy miała stanowić ośrodek duszpasterski jedynie dla dworu i miejscowych poddanych. W naturalny sposób stała się też od początku główną rodową nekropolią. Poza tym automatycznie wiązało się to z przeniesieniem dziesięciny przekazywanej do tej pory do kościoła w Doliśtowie na nowo utworzoną parafię w Brzozowej. Równocześnie biskup przychylił się do zmiany jej wymiaru ze snopowego na zbożowy⁷⁶. Z pewnością całe te bardzo kosztowne przedsięwzięcie należy uznać za duży i wielowymiarowy sukces dziedzica. Nie ulega też wątpliwości, że rzeczywiście był on bardzo Bogobojny. Czyniąc starania o aprobatę biskupa Wołłowicza, stwierdził *Ja Józef Karp dziedzic na Brzozowie uwazałac (sic) to u siebie, iż nie ma bydż nic człowiekowi nayprzednieyszego, y zbawienszego, iako pilne, a gorące staranie*

⁷³ Trzy dni później w Brańsku dokument oblatował Walenty Makowski, patrz: ANKr., ZZG 5, s. 326.

⁷⁴ Żoną Rytla była Kurzeniecka, starościanka pińska siostra Elżbiety Karpiowej. Natomiast trzecim pieczętaczem był Piotr Kostro, „podpisok” i sługa Rytla, patrz: Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, D. 152, k. 168v (D 19, k. 38v–40). Poza tym brat Tomasza Andrzej Rytel, poborca ziemi bielskiej miał za żonę Gryzeldę Łukaszównę Górnicką, starościankę tykocińską. Stąd później Karp również i z nim się skoligał.

⁷⁵ Brzozowa (Karpowicze) wchodziła w skład diecezji wileńskiej.

⁷⁶ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps. 1777, s. 799–800; *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, oprac. ks. J. Kurczewski, Wilno 1912, s. 241; ks. S. Ostrowski, *Karpowicze – dzieje parafii*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 22, 24. W składzie komisji orzekającej o utworzeniu nowej parafii znaleźli się Andrzej Chrzanowski, dziekan grodzieński i Maciej Narbut, pleban sokólski, patrz: J. Maroszek, *Karpowicze – dzieje dworu*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 30; *Pamięć fundatora: świątynie – mauzolea w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1998, s. 45, 51.

czynić, około pomnażania y rozszerzenia chwały Bożej⁷⁷. Niedługo potem zrealizował swoje zamierzenie. Kościół w Brzozowej zbudował i wyposażył przed 2 maja 1617 r. Najprawdopodobniej w tymże czasie został wdowcem, bo małżonkę swą pochował właśnie w nowo wybudowanej świątyni⁷⁸. Ponadto, z zebranych źródeł wynika, że już 29 kwietnia tegoż roku w Wilnie przed Głównym Trybunałem WKsL przyznał swój zapis fundacyjny⁷⁹. Kościołowi obrał za patronów św. Stanisława i św. Mikołaja⁸⁰. Wiemy, że umieszczono tam trzy ołtarze. W głównym znajdował się obraz przedstawiający Wniebowzięcie Pana Jezusa. Natomiast po prawej stronie od drzwi wejściowych zainstalowano ołtarz Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Z kolei lewą stronę zajął ołtarz z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego⁸¹. Biorąc pod uwagę przychody z Brzozowej trzeba przyznać, że fundator nadał dość hojne uposażenie. Nazaczył działka z poddanych: po cztery korce miary krakowskiej, wólkę ziemi ornej, iedną na plebańską pasznię we trzech polach leżącą, między gruntami poddanych moich brzozowskich we dwu półkach, a w trzecim półku podle gruntu dwornego. Darował też czterech ogrodników z ziemią w Brzozowej

⁷⁷ BCzart., rkps. 1777, s. 799.

⁷⁸ A zatem przeczy to opinii jakoby Józef Karp tylko przebudował istniejącą tam wcześniej cerkiew zachowując wezwanie św. Mikołaja. Z drugiej jednak strony w dalszym ciągu nie brakuje stwierdzeń, że „była to niegdyś cerkiew ruska unicka”, patrz: o. G. Sosna, m. A. Troc-Sosna, *Zapomniane dziedzictwo. Nieistniejące już cerkwie w dorzeczy Biebrzy i Narwi*, Białystok 2002, s. 68.

⁷⁹ Zapis fundacyjny przyznał 2 maja 1617 r. w Wilnie. Sygnowali go „panowie i przyjaciele”: Abraham Woyna, biskup tytularny metoneński, sufragan i kanonik wileński (od 26 lipca 1626 r. biskup żmudzki, a w 1631 r. biskup wileński), Piotr Wołowicz, chorąży trocki oraz Mikołaj Łopatecki z Laska. Do akt Głównego Trybunału WKsL podano 21 września 1787 r. w Grodnie, patrz: Lietuvos valstybes istorijos archyvas w Wilnie (dalej: LVIA), SA 176, k. 262–266v.

⁸⁰ Tamże, k. 264.

⁸¹ Kościół przetrwał do 1715 r. choć był już wtedy w bardzo złym stanie. Opis oparty jest na inwentarzu sporządzonym w tymże roku przez ówczesnego proboszcza Jana Jaworowskiego, patrz: ks. S. Ostrowski, *Karpowicze – dzieje parafii*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 1, s. 25. Co najmniej od 1669 r. aż do rozbioru Rzeczypospolitej Karpowicze należały do dekanatu augustowskiego, diecezji wileńskiej. Po ostatnim rozbiorze znalazły się pod zaborem pruskim i weszły wtedy do dekanatu knyszyńskiego. Na mocy traktatu w Tylży z 1807 r. weszły pod zabór rosyjski, a wtedy archidiakonat białostocki włączono do archidiecezji mohylowskiej. Następnie na podstawie konkordatu z 1847 r. likwidującego archidiakonat białostocki Karpowicze znalazły się w dekanacie sokólskim. Po upadku powstania styczniowego skasowano parafię w Karpowiczach, przyłączając ją do parafii w Suchowoli. Warto zasygnalizować, że obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego pochodzący z lewego ołtarza pierwotnego wystroju kościoła w Karpowiczach zachował się jeszcze do 1829 r. Wtedy to odnotowano, że „odnowienia potrzebuje”. Początkowo przeniesiono go do kościoła chodorowskiego, a następnie suchowolskiego. Aktualnie te barokowe przedstawienie Adoracji Pasji Chrystusa należy do zbiorów Kurii Metropolitalnej w Białymstoku.

oraz dwa ogrody przy kościele. Pierwszy od strony kościoła do dworu i sadu dwornego. Drugi z przeciwnej *strony kościoła nad gościńcem leżący*. Następnie Karp wydzielił plac (*podworne podwórze*) dla posadowienia *domu Plebańskiego, Gumienka y inszych Świrenków*. Wszystko to miało być *szerzey w inwentarzu, y regestrach przy podawaniu* opisane. Przy czym, od razu zastrzegł, że z łąk w Forszczewie za rzeką Brzozową zapewnia plebanowi siedemdziesiąt wozów siana oraz *wolny wstęp do lasu karpowickiego na potrzebę własną plebańską* z przeznaczeniem na opał *do kuchenki y pieca*. Ponadto gwarantował swobodne *łowienie ryb w rzece Biebrze* i *wolne mliwo* w dworskim młynie. Z tym, że drewno z lasu *na poprawę kościoła i plebanii* winno być pobierane wyłącznie za zgodą dziedzica. Oprócz tego na rzecz klechy zobowiązał kolejnych właścicieli majątku do corocznej wypłaty 50 złotych w dniu 11 listopada. Jednocześnie sprytnie zaznaczył, iż *kto bierze dochody ten też obowiązkom podlega*. W związku z tym narzucił duchownemu obowiązek odprawiania jednej mszy wraz z kazaniem w niedzielę i uroczyste święto. Natomiast w piątki regularnie miały się odbywać msze za dusze przodków i małżonki Elżbiety z Kurzenieckich. Dodatkowo też zlecił plebanowi utrzymanie bakałarza *dla ćwiczenia dzieci y kantora dla śpiewania*⁸².

Dnia 15 lipca 1619 r. w urzędzie grodzkim wąsoskim Józef Karp i Mikołaj Makowiecki, dziedzic z Wysokiego⁸³ skasowali swój kontrakt zawarty 29 maja tegoż roku w Lizie⁸⁴. Czego miałyby on dotyczyć tego nie wiemy, ale tego dnia dziedzic z Brzozowej skwitował Makowieckiego ze spłaty 4 000 florenów z tytułu jakiegoś wcześniejszego zapisu w księgach grodzkich brańskich. Ponadto zobowiązał się zapłacić Makowieckiemu 2 000 złotych w dniu 6 stycznia 1620 r.⁸⁵ Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy się domyślać, że te nie do końca dla nas czytelne rozliczenia były w gruncie rzeczy związane z posagiem córki Karpia, Krystyny. Ona to właśnie krótko przed 15 lipca 1619 r. wyszła za mąż za Mikołaja Makowieckiego h. Pomian. Tegoż dnia w grodzie wąsoskim pan młody zabezpieczył odebrane 8 000 złotych sumy posagowej. Identyczną kwotę w ramach tzw. przywianku obwarował on na połowie wszystkich swoich dóbr wąsoskich. Niestety, nie wymieniono ich z nazwy. Równocześnie Krystyna

⁸² LVIA, SA 176, k. 262–266v.

⁸³ Obecnie Wysokie Mazowieckie.

⁸⁴ Znamienne jest miejsce ich spotkania – dawna siedziba pisarza bielskiego Tomasza Rytla. Wynikałoby z tego, że już wtedy Karp zawiadywał tym majątkiem.

⁸⁵ AGAD, Kapijana, pudło nr 62, dok. nr 152, s. 567–569; nr 153, s. 570–572; ANKr., ZZG 58, s. 109–110.

skwitowała ojca z wypłaconego posagu zrzekając się jakichkolwiek dalszych pretensji spadkowych⁸⁶. Najpewniej też w tym czasie i sam Karp, choć już niemłody, ponownie wszedł w związek małżeński. Jego drugą wybranką była Katarzyna Górnicka, starościanka tykocińska, wdowa po Piotrze Grajewskim, podsędku ziemskim brańskim⁸⁷. Wypada również dodać, iż była ona córką Barbary Broniewskiej, starościanki medyckiej⁸⁸ oraz słynnego w Rzeczypospolitej doby renesansu humanisty i pisarza, Łukasza Górnickiego, staroty tykocińskiego i wasilkowskiego⁸⁹. Niewątpliwie mariaż ten – pomijając aspekt uczuciowo-emocjonalny – był dla obu stron bardzo korzystny, zwłaszcza pod względem prestiżu. Karp reprezentował zasiedziałą „górną półkę” dostatku szlacheckiego, a Górnicka, choć „dopiero” w drugim pokoleniu szlachcianka, była córką popularnego w owym czasie intelektualisty posiadającego znaczne znajomości i wpływy. Co prawda zmarł on już na długo przed tym ślubem⁹⁰, ale przecież ich koneksje rodzinne⁹¹

⁸⁶ Dokument oblatowano 15 czerwca 1620 r. w Drohiczynie, patrz: AGAD, Kapicjana, pudło nr 62, nr 151, s. 563–566; nr 154, s. 573–574; ANKr., ZZG 27, s. 60–61.

⁸⁷ Najmłodszy syn Piotra Grajewskiego, kasztelana zakroczymskiego. Dworzanin królewski, w 1608 r. dowódca piechoty królewskiej. Następnie rotmistrz królewski w 1611 r., podsędek bielski 1612 r. patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. VII, Warszawa 1904, s. 37. Inne źródło podaje, że był nim co najmniej od 19 lutego 1616 r. do 31 lipca 1619 r., kiedy to spisał testament. Zmarł przed 18 kwietnia 1620 r. patrz: *Urządnicy podlascy XIV–XVIII wieku, Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, [w:] *Urządnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku, Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. VIII, Podlasie, Kórnik 1994, s. 50. Część źródeł datuje jego śmierć na 1619 r. patrz: S. Uruski, dz. cyt., t. IV, Warszawa 1907, s. 358. A zatem nie doczekał sławnej bitwy pod Cecorą. Natomiast, któryś z jego bliskich krewniaków dowodził pod Chocimiem oddziałem piechoty złożonym z 400 żołnierzy, patrz: AGAD, Archiwum Radziwiłłów II, ks. 12, s. 715, 717. Grajewscy zanim przyjęli Gozdawę pieczętowali się herbem Oława.

⁸⁸ Pochodziła z rodziny wywodzącej się z ziemi sandomierskiej. Urodziła się w 1557 r. a zmarła w 30 roku życia, w 1587 r. patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. VI, Warszawa 1903, s. 255. Zapewne ojcem jej był Stanisław Broniewski, chorąży przemyski, starosta medycycki, patrz: S. Uruski, dz. cyt., t. II, Warszawa 1905, s. 2.

⁸⁹ Urodzony w 1527 r. w Oświęcimiu, od 1552 r. przebywał na dworze królewskim, od 1559 r. sekretarz i bibliotekarz Zygmunta Augusta. Mieszczanin, nobilitowany z h. Ogończyk w 1561 r. Wszechstronnie wykształcony. Studiował m.in. w Padwie, świetny stylista, autor traktatu *Dworzanin polski* (1566), *Rozmowa Polaka z Włochem* (1616), przekładów Seneki *Troas* (1589) oraz wspomnieniowych relacji z lat 1538–72 pt.: *Dzieje w Koronie Polskiej* (1637). Szerzej patrz: R. Pollak, *Górnicki Łukasz (1527–1603)*, PSB, t. 8, z. 3, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 427–428.

⁹⁰ Zmarł, w 76 roku życia, 22 lipca 1603 r. w Tykocinie. Pochowany w tamtejszym kościele bernardynów.

⁹¹ Miała siedmioro rodzeństwa. Z siostr Anna wyszła w 1594 r. w Tykocinie za Mikołaja Strzembosza, a Zofia w 1603 r. za Maksymiliana Mężzeńskiego, kasztelanica wiskiego. Z braci znamy Jana i Łukasza. Zdecydowanie więcej wiemy o tym drugim. Urodzony

i powiązania towarzysko-polityczne⁹² przez ten czas wielce się nie zmieniły.

Z kolei 28 czerwca 1622 r. w aktach ziemskich w Surażu Karp ustanowił swoimi plenipotentami Stanisława Bogusławskiego, Piotra Kostro⁹³ i Adama Orzgowskiego⁹⁴. W jakim procesie mieli oni zastępować Józefa tego nie wiemy. Najprawdopodobniej był to początek konfliktu ze Stefanem Woyną⁹⁵, ponieważ we środę 26 kwietnia 1623 r. Karp miał być splecony przez niego z zastawu Kamionki i Grabówki pow. tykociński. Do odbioru siedmiotysięcznego zastawu powołał pełnomocników Pantaleona Łyczkę, komornika ziemi bielskiej i Piotra Kostro, tamtejszego *podpisarza*. Do zwrotu jednak wtedy nie doszło, bo Woyna całkowicie zbagatelizował sprawę i nie stawiał się z pieniędzmi⁹⁶. Natomiast 20 lipca 1626 r. Karp wraz z Krzysztofem Wiesiołowskim, marszałkiem nadwornym WKsL, Stanisławem Tarusą, podkomorzym bielskim⁹⁷ i Krzysztofem Brzozowskim, pisarzem ziemskim bielskim, został egzekutorem testamentu Stanisława Marcinowicza Grajew-

1585 r., kanonik warmiński od 31 maja 1624 r., ale podpisywał się też jako kanonik wileński i sekretarz królewski. W 1632 r. poseł do Warszawy. Zmarł 15 lipca 1651 r. Pochowano go we Fromborku. Szerzej patrz: K. Górski, *Górnicki Łukasz (1585–1651)*, PSB, t. 8, z. 3, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 428–429. Stryj Paweł także kanonik wileński i warmiński, zmarł w 1632 r.

⁹² Stary Górnicki był zwolennikiem Stefana Batorego, a tym samym koalicjantem kanclerza Jana Zamoyskiego. Oprócz tego miał dobre kontakty z Markiem Sobieskim, wojewodą lubelskim, Piotrem Wiesiołowskim, sekretarzem królewskim, Eustachym i Hieronimem, Wołowiczami. Pierwszy z braci Wołowiczów był referendarzem litewskim (1600–1615), podkanclerzym litewskim (1615–1618), biskupem wileńskim od 18 maja 1616 r. do 19 stycznia 1630 r. Natomiast drugi w WKsL był podskarbis nadwornym, pisarzem wielkim, podskarbis wielkim (1605), podkanclerzym (1618–1619) i starostą generalnym żmudzkiem (1619–1643).

⁹³ Zapewne dawny sługa Tomasza Rytla i współpieczętacz jego testamentu.

⁹⁴ AGAD, Suraskie ziemskie 8, k. 169.

⁹⁵ Zapewne syn Gabryjela, podkanclerzego litewskiego, starosty mereckiego, pieniańskiego i opeskiego (1590), pisarza, a później referendarza WKsL. Z tym, że Niesiecki nazywa go Stefanem Zygmuntem i daje mu braci Jana, starostę opeskiego i Michała, starostę pieniańskiego, Woynów. Zalicza ich do h. Trąby. Stefan [Zygmunt] Woyna, starosta opeski, „dziwnie odważny kawaler” był podkomorzym pińskim, patrz: K. Niesiecki, dz. cyt., t. IX, Lipsk 1842, s. 433, 435, 437. Wcześniej również wzmiankowany przy Hreczynach Woynach h. Trąby, patrz: W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897, s. 313.

⁹⁶ NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 113, k. 155v.

⁹⁷ Jako *komisarza do granic między Księstwem Pruskim [a] Podlaskim i Mazowieckim województwem* wspomina go Konstytucja z 1611 r. Poseł na sejmy, deputat do Trybunału Koronnego, patrz: K. Niesiecki, dz. cyt., t. IX, Lipsk 1842, s. 53–54.

skiego, pisarzewica ziemi wiskiej⁹⁸. Z pewnością warto nie tylko zwrócić uwagę na rangę współpieczętarzy Karpia, ale również na fakt, iż z tym ostatnim niedługo potem popadł w przewlekły spór sądowy. Jego podłoże było identyczne jak w przypadku starosty opeskiego, tj. niezwrócony zastaw. Widać z tego niezbiecie, iż Karp miał spory nadmiar gotówki i inwestował ją w różne przedsięwzięcia, nie zawsze jednak trafiając przy tym na uczciwych kontrahentów. Stąd też 1 stycznia 1628 r. Karp protestował w grodzie brańskim przeciwko Krzysztofowi Brzozowskiemu, pisarzowi ziemskiemu bielskiemu⁹⁹. Powodem skargi było niezapłacenie 11 400 złotych ulokowanych na dobrach Wólka [Pietkowska], Kosówka i Januszowszczyzna¹⁰⁰. Smaczku dodaje fakt, iż przez swoje małżonki byli ze sobą bardzo blisko skoligaceni¹⁰¹. Ogólnie rzecz biorąc nie był to czas spokoju dla Józefa. W pierwszym półroczu tegoż roku miał także sprawę sądową z synem Janem. Zapewne tu przyczyną konfliktu była dość niezręczna sytuacja, ponieważ obaj ożenili się z paniami Grajewskimi, matką i córką¹⁰². Wydaje się, że po założeniu rodziny młody Jan dążył do szybkiego finansowego usamodzielnienia, a to przecież wiązało się z uzyskaniem części rodzinnej schedy. Prawdopodobnie na to z jakiś przyczyn nie chciał przystać senior domu. Dopiero 21 sierpnia 1628 r. w grodzie starościańskim brańskim doszło do porozumienia zwaśnionych stron. Na mocy ugody Józef scedował synowi z dawna wydzieloną częśćką Brzozowej zwaną Siemienowszczyzną¹⁰³. Areał ten leżał na końcu wsi i tam też posadowiony był *dwór mniejszy*. Wcześniej gospodarował tam

⁹⁸ Testament ten aktykowano 6 października 1626 r. patrz: AGAD, Kapicjana, księga nr 15, s. 587–595.

⁹⁹ W dokumentach często występuje jako pisarz ziemski brański. Pochodził z szeroko rozrodzonej na Podlasiu rodziny pieczętującej się h. Korab. Najprawdopodobniej syn Marcina, między 30 czerwca a 18 grudnia 1620 r. starosta drohicki. Zmarł przed 9 lipca 1635 r. patrz: *Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku, Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, [w:] *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku, Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. VIII: *Podlasie*, Kórnik 1994, s. 44, 92. S. Uruski, dz. cyt., t. II, Warszawa 1905, s. 43 mylnie połączył go z innym Krzysztofem Brzozowskim, administratorem starostwa narewskiego (1632) i podkomorzym ziemi bielskiej (1642).

¹⁰⁰ AGAD, Brańskie grodzkie 23, k. 389.

¹⁰¹ Żoną Brzozowskiego była Krystyna z Kurzenieckich, patrz: AGAD, Brańskie grodzkie 26, k. 771.

¹⁰² Barbara Grajewska wyszła za Jana Karpia przed 1 października 1628 r. patrz: ANKr., ZZG 12, s. 267.

¹⁰³ Prawdopodobnie wydzielenia dokonano jeszcze w połowie XVI w. W owym czasie mógł tam mieć swoją siedzibę Dymitr Jesypowicz Karp, brat Iwana późniejszego starosty nowodworskiego.

sługa Józefa, *uczciwy* Mikołaj Ilkiewicz¹⁰⁴. Oprócz tego Józef przekazał Janowi zastawną Wólkę Pietkowską i Osówkę. Jak pamiętamy, dobra te miał w kwocie 11 400 złotych od Krzysztofa Brzozowskiego, pisarza ziemi bielskiej. Natomiast druga żona Józefa Katarzyna Górnicka *primo voto* Piotrowa Grajewska scedowała córce Barbarze majątek Koszewo¹⁰⁵. W taki oto sposób Karpiowie wyposażyli na starcie jednego z synów. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że faktycznie wewnątrzrodzinne procesy sądowe nie były Józefowi obce. Oprócz toczonego z Janem popadł także w konflikt z pierworodnym Stanisławem, którego z niewiadomych nam przyczyn finalnie wydziedziczył. Jak widać z powyższego, nie zawsze udawało się polubownie zażegnwać rodzinne waśnie. Z kolei już 12 września tegoż roku Karp dalej kontynuował niezbyt udane interesy ze Stefanem Woyną, starostą opeskim. Pomimo zapisu w aktach grodzkich brańskich oraz uzyskanego korzystnego wyroku sądu ziemskiego tykocińskiego nakazującego bezzwłoczną egzekucję niezapłaconego długu 7 000 złotych, sprawa nadal była patowa. Oprócz niemożności wyegzekwowania środków Karp w dalszym ciągu nie został dopuszczony do przejęcia Kamionki i Grabówki¹⁰⁶. Aby przełamać upór i bezhołowie dłużnika tuż po 21 września 1628 r. sąd grodzki brański wyznaczył do intromisji poszkodowanego kilkuosobową komisję. W jej skład weszli Stanisław Kulesza, Mateusz Choiński, woźny koronny¹⁰⁷ oraz dwóch nieznanych nam z nazwisk szlachciców. W ten sposób chciano zmusić dłużnika do ostatecznego uregulowania dawno przeterminowanych zobowiązań. Przy czym, z akt sprawy wynika, że faktycznie rozważano wersję przymusowego wprowadzenia Karpia w majątki starosty. Miało się to odbyć nawet przy użyciu siły. Poza tym, przysłowiowej oliwy do ognia dolał sam Woyna nie stawiając w poniedziałek 1 maja 1628 r. pocztu zbrojnego z tych dóbr. Do uczestnictwa w pospolitym ruszeniu był przecież *prawami [i] konstytucjami tym imieniem* zobowiązany. Natomiast starosta Woyna *ani sam przez się, ani przez...sługi, w konie broń i inny sprzęt wojenny zaopatrzonych, dla okazania swojej gotowości przeciwko wszelkiemu ojczyzny i tego królestwa wrogowi z dóbr przez niego...zastawionych nie stawiał i o stawienie się wcale nie zadbał*¹⁰⁸. Trzeba zaznaczyć, że i ta akcja urzędników sądowych spełzła na niczym, a wprowa-

¹⁰⁴ Jak widać także z wcześniejszych wydarzeń rodzina Ilkiewiczów była mocno związana z Józefem Karpiem.

¹⁰⁵ Wieś tę dziedziczyła po Grajewskim, patrz: NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 120, k. 465–466v.

¹⁰⁶ AGAD, Brańskie grodzkie 23, k. 978v.

¹⁰⁷ W aktach często widnieje także jako Chojeński.

¹⁰⁸ NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 121, k. 27v–28v, 31v–32.

dzenie Karpia w dobra Kamionka i Grabówka nastąpiło dopiero we środę 25 kwietnia 1629 r.¹⁰⁹ Poza tym, w żaden sposób nie zakończyło to trwającego sporu. W dalszym ciągu Stefan Woyna, starosta opeski, nie wywiązywał się z obowiązku stawiania się na pospolite ruszenia, czym jawnie naruszał zapisy kontraktu zawartego z Karpiem. W efekcie bezradności urzędniczej dopiero we wtorek 8 kwietnia 1631 r. Karp uzyskał od Wojciecha Kuleszy, podstarościego grodzkiego brańskiego, zadośćuczynienie. Tego dnia przejął (!), ale tylko połowę tych dóbr. Drugą zaś połowę na mocy decyzji Prokopa Leśniowolskiego, starosty brańskiego, zagarnął instygator grodzki brański¹¹⁰. Stoi to jednak w jawnej sprzeczności z informacją o skutecznej intromisji Karpia z 1629 r. Wynikałoby z tego raczej, że Karp w rezultacie stracił połowę tamtejszych gruntów na rzecz Rzeczypospolitej. W konsekwencji dalej brnął on w procesy sądowe z Woyną. Głównie rozgrywały się one w sądzie grodzkim brańskim, a prowadził je w imieniu Karpia plenipotent Aleksander Rokicki. Wkrótce sprawę dodatkowo skomplikowała śmierć starosty opeskiego. Musiała ona nastąpić w tym czasie, bo we środę 30 kwietnia 1631 r. do sądu stawili się już tylko bracia dłużnika Michał, starosta pieniański i Jan, Woynowie¹¹¹. Najpewniej wyłącznie w kontekście sukcesji. Daty i sposobu zakończenia tego konfliktu nie znamy. Przy czym, Kamionkę widzimy później w rękach Stefana Józefa Karpia, syna Józefa. Wolno stąd wnioskować, iż finalnie nie był on aż tak bardzo stratny.

Można by rzec, że końcówka lat dwudziestych XVII w. to istny rejwach w życiu Józefa Karpia. Oprócz nieustającego równoczesnego toczenia kilku procesów sądowych wziął on także udział w trwającej w latach 1626–1629 wojnie polsko-szwedzkiej. Najpewniej walczył w znaczącej części tych zmaganiach, nie wyłączając ostatniej dużej i zwycięskiej bitwy pod Trzcianą¹¹². Dowodem na to jest uzyskany przez Karpia 24 lipca 1629 r. w Malborku kró-

¹⁰⁹ Intromisji dokonał Wojciech Zajkowski, woźny generalny koronny w asyście Stanisława Kuleszy i Jakuba Grodzkiego, patrz: NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 108, k. 175v–176; k. 177-v.

¹¹⁰ W ten sposób urzędowo zrekompensovano sobie absencję Woyny na pospolitym ruszeniu. Podstarości Kulesza złożył zeznanie o wykonaniu egzekucji przed Sewerynem Pisanką a obecni przy tym byli Mateusz Chojiński *vel* Chojiński, woźny generalny koronny, Wojciech Perkowski i Jan Wnorowski. Dokument oblatowano w Wielki Piątek 18 kwietnia 1631 r. w Brańsku, patrz: NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 69, k. 294, 301.

¹¹¹ Tamże, k. 293v.

¹¹² Kawaleryjska bitwa pod Trzcianą rozegrała się 24 czerwca 1629 r. Historiografowie uznają ją za największe polskie zwycięstwo nad Szwedami od czasów bitwy pod Kircholmem i wskazują, iż jednym z głównych elementów sukcesu armii dowodzonej przez Stanisława Koniecpolskiego, hetmana polnego koronnego było indywidualne wyszkolenie wojskowe polskich jeźdźców. Siłami szwedzkimi dowodził wówczas sam król Gustaw Adolf.

lewski przywilej na marszałkostwo wołkowyskie¹¹³. Data, miejsce oraz ranga nominacji zaświadcza o jego chwalebnej roli w tych wydarzeniach. W tym miejscu warto przypomnieć, iż w działaniach wojennych bezsprzecznie wziął udział także najmłodszy syn Józefa, Jan. Trzy tygodnie później niż ojciec, tj. 14 sierpnia w Malborku i on został doceniony przez króla przywilejem. Otrzymał podstolstwo podlaskie¹¹⁴. A zatem w tzw. „wyprawie pruskiej” również i Karpiowie mieli swoje niemałe zasługi¹¹⁵. Z pewnością nie one jedynie zadecydowały o wysokim awansie Józefa. Z jednej strony nadanie tak ważnego urzędu powiatowego należy uznać za uwieńczenie osobistej kariery Karpiów, a z drugiej o łasce królewskiej i zaufaniu, jakim obdarzył go monarcha. Poza tym Karp niewątpliwie musiał cieszyć się poparciem pozostałych możliwych decydentów mających wpływ w ówczesnym województwie nowogródzkim. Nie można też zapominać o „niezbędnej” akceptacji Karpiów wśród większości szlachty wołkowyskiej. Bez połączenia wszystkich tych czynników powyższa nominacja najpewniej nie doszłaby do skutku. Kolejnym potwierdzeniem wypracowanej przez Karpiów pozycji jest uzyskanie przez niego mandatu poselskiego na sejm nadzwyczajny odbywający się między 13 i 28 listopada 1629 r. w Warszawie¹¹⁶. Osiągnięty prestiż w zupełności trzeba uznać za ukoronowanie jego działalności społeczno-polityczno-wojskowej w Rzeczypospolitej. Niestety, osobistym sukcesom towarzyszyła utrata sił witalnych naszego bohatera. Nie może to jednak dziwić skoro w owym czasie był już pewnie sześćdziesięcioletkiem. Niespełna trzy lata później w liście datowanym 13 sierpnia 1632 r. w Wołkowysku uskarżał się do księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego na ogarniającą go słabość fizyczną. Pytając adresata o wskazówki w sprawie

¹¹³ Urząd wakował po śmierci Eliasza Giedrojcia, patrz: RGADA, f. 389, inw. 1, nr 102, k. 235-v. Należy zaznaczyć, że wcześniej, tj. 29 marca 1583 r. marszałkiem wołkowyskim był powinowaty Karpiów, Aleksander Wahanowski (1567–1581) marszałek dworski, dziedzic dóbr Kruhle na Podlasiu.

¹¹⁴ AGAD, Brańskie grodzkie 28, k. 820; *Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku, Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, [w:] *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku, Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. VIII: *Podlasie*, Kórnik 1994, s. 144; S. Karp, *Jan Karp (1604–1644), podstoli podlaski, zycie i dzialalnosc*, „*Studia Podlaskie*” 2013, t. 21, s. 32.

¹¹⁵ Jednak czy pozostali dwaj synowie Józefa wzięli udział w tych bojach tego nie wiemy.

¹¹⁶ H. Wisner, *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, „*Przegląd Historyczny*” 1975, t. 66, nr 1, s. 55–56. Autor artykułu błędnie wymienia tam Stefana [Józefa] Karpiów, marszałka wołkowyskiego. W rzeczywistości w obradach udział wzięli Józef. Natomiast Stefan Józef był jego synem, a i również późniejszym marszałkiem tegoż powiatu. Sejm nadzwyczajny został zwołany przez króla po zawarciu rozejmu w Starym Targu (Altmarku) 13 września 1629 r. patrz także: A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979, s. 79, 94.

ich wspólnego wyjazdu na elekcję pisał *bo w tych latach moich często Pan Bóg niesposobność zdrowia dopuszcza na mnie*¹¹⁷. Niechybnie rzeczywiście był w kiepskiej kondycji, bo na elekcję raczej nie dojechał. W każdym bądź razie nie uczestniczył w niej formalnie¹¹⁸. Poza tym, prawdopodobnie właśnie z powodu złego stanu zdrowia 1 lipca 1631 r. Karp zastawił dominikanom sejneńskim swoją połowę dziesięciu jezior wchodzących w skład majątności brzostowickiej. Były to Klejwy, Sejny, Płaskie, Białe, Długie, Łopuchowo, Sumowo, Dymitrowo, Orzechówka i Białowierśnie. Wartość czteroletniego kontraktu opiewała na kwotę 1 500 złotych¹¹⁹. Wypada wspomnieć, że w tym czasie marszałek oprócz wspomnianego kilkuwioskowego kompleksu brzostowickiego posiadał także znaczącą część Repli, pow. wołkowyski, Kwasówkę, Żłobowszyznę¹²⁰ i połowę Narewki, pow. grodzieński¹²¹. Oczywiście, nie można zapominać o rodzinnej Brzozowej oraz Kamionce i Grabówce w ziemi bielskiej. Z tych dwóch pierwszych zgodnie z adnotacją dokonaną w rejestrze pogłównego ziemi bielskiej parafii goniądzkiej w 1635 r. opłacił podatek z 68 poddanych¹²². Ponadto, w kwocie 2 000 złotych trzymał od Stanisława i Zofii z Lewickich¹²³ Wilkanowskich, kasztelanów wyszogrodzkich,

¹¹⁷ AGAD, AR, dz. V, nr 6462, k. 1–2.

¹¹⁸ Natomiast elektorami Władysława IV byli jego synowie Jan, podstoli podlaski i Stefan [Józef], pokojowy królewicza Aleksandra. Obaj reprezentowali województwo podlaskie, patrz: J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910, 87. Sejm elekcyjny trwał od 27 września do 13 listopada 1632 r.

¹¹⁹ Wcześniej, tj. w 1608 r. książę Andrzej Fiedorowicz Massalski, a 4 października 1628 r. jego brat Grzegorz wyzbyli się swoich części tych jezior. Tak więc dominikanie biorąc w zastaw własność Karpi praktycznie skupili je w jednym ręku, patrz: W. Kłapkowski, *Konwent Dominikanów w Sejnach*, Wilno 1939, s. 95.

¹²⁰ Wraz z gruntami Sułowszczyzną, Kiedrowskimi, Turkowszczyzną, wsią Trzeciaki, Hawryłowce, N(M)isztuny i Ogrodniki. Te pierwsze możemy śmiało powiązać ze wspomnianym wcześniej Stanisławem Sułowskim lub jego krewniakami po mieczu. Posesorem całości był później wnuk Józefa Stanisław Stefanowicz Karp, marszałkowiec wołkowyski, patrz: NGABM, f. 1755, inw. 1, nr 37, k. 516v–517.

¹²¹ A. Boniecki, dz. cyt., t. IX, Warszawa 1906, s. 279. Jak pamiętamy w skład karpiowskiej wschodniej części zwanej Ciemną Puszcza Narewską wchodziły wsie: Grodzisk, Mikłaszewo i Siemianówka zaś drugą zachodnią połacią dysponowali kniaziowie Massalscy.

¹²² Archiwum Białystok, Brańska grodzka (1635–1641), k. 21. Ponownie wymieniony pod rokiem 1638 w parafii goniądzkiej jako płatnik pogłównego ze 110 poddanych Kamionki i Brzozowej, patrz: tamże, k. 38. Z pewnością dotyczy to jednak, któregoś z jego synów, bo przecież marszałek już wtedy nie żył.

¹²³ Chorążanka podlaska, zrodzona z Rainy, siostry Eustachego, biskupa wileńskiego i Hieronima, starosty żmudzkiego, Wołłowiczów. W pierwszym małżeństwie była za Jerzym Scypio del Campo. Dziedziczka Nowosadów, patrz: A. Boniecki, dz. cyt., t. XIV, Warszawa 1911, s. 185.

Nowosady, pow. wołkowyski¹²⁴. Pewne jest, że majątności te razem stanowiły całkiem spory zasób. Nietrudno też zauważyć, iż musiał on przynosić niebagatelne dochody. *Suma summarum* było to sześć majątności jednowioskowych (Brzozowa-Karpowicze¹²⁵, Grabówka(!), Kamionka, Kwasówka, zastawne Nowosady, większa połać Repli¹²⁶) i trzy kompleksy kilkuwioskowe (Brzostowica Mała¹²⁷ – co najmniej 3 wsie, Narewka¹²⁸ – 3 wsie, Żłobowszczyzna¹²⁹ – 4 wsie). A zatem pod koniec życia majątek Józefa Karpiaka, marszałka wołkowyskiego, można oszacować na co najmniej 16 wsi. Niestety, nie znamy ich całego arealu ani też liczby tamtejszych poddanych. Z pewnością jednak taka własność sytuowała go całkiem wysoko w rejonie zamieszkania. Przy czym, przez jakiś czas dysponował także dobrami Brzozowo Wólka¹³⁰.

¹²⁴ Majętność ta leżała między Replą a gościńcem wiodącym z Mścibowa do Grodna, patrz: *Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. II, Petersburg 1891, s. 103.

¹²⁵ Co najmniej do 3 maja 1807 r. w posiadaniu Eustachego Karpiaka, późniejszego marszałka guberni wileńskiej, patrz: A. Meysztowicz, *Karpiowie herbu własnego*, Wilno 1906, s. 74.

¹²⁶ Ta część majątku zwana była potocznie Replą Wielką Karpiowską. Tak zresztą jak i Żłobowszczyznę, odziedziczyły ją wnuki marszałka Józefa, a dzieci marszałka Stefana Józefa, Karpiów. Po śmierci Stanisława Władysława, marszałkownika wołkowyskiego, która nastąpiła przed 1 marca 1669 r., prawa do niej przejęła siostra Anna Izabella Karpiówna, żona Michała Eustachego Wołowicza, podstolego oszmiańskiego. Najprawdopodobniej zmarła ona już pod koniec 1669 r.

¹²⁷ Brzostowicę Małą *alias* Drewnianą Karpiowie utracili na skutek fatalnej gospodarki i ciąglego zadłużania. Pogarszającą się sytuację usiłował ratować jeszcze Stanisław Antoni Karp, podkomorzyc ziem bielskiej, ale zadłużenie majątku było już wówczas bardzo duże i wynosiło 288 000 zł. W konsekwencji 8 czerwca 1713 r. w Wilnie odstąpił on Brzostowicę z folwarkami Dorguże, Zankowszczyzna i Hirkowszczyzna Pawłowi i Joannie z Gruzewskich Stryjeńskim, wojskim grodzieńskim ówczesnym wierzycielom synów Teodora Leona Karpiaka, rotmistrza JKM i podstolego podlaskiego. Stryjeńscy dopłacając tego dnia już tylko „drobne” 6 000 zł stali się nowymi właścicielami Brzostowicy Małej. Z tym, że trzeba zaznaczyć, iż Stryjeński miał ponoć sfałszować jeden z kwitów dłużnych, dopisując w pustym miejscu przy kwocie dodatkowe zero. Trzej młodzi bracia Józef Szczęsny, Krzysztof i Michał Karpiowie, podstolicowie podlascy, pierwotni spadkobiercy Brzostowicy Małej wytoczyli o to proces. Po kilku latach niestety zakończył się on ich przegraną i w konsekwencji swe prawa do majątku scedowali stryjowi Antoniemu Stanisławowi, podkomorzycowi bielskiemu. Natomiast ostatnie związki Karpiów z Brzostowicą Murowaną, tak zresztą jak w przypadku Narewki, możemy datować w przedziale 6–10 kwietnia 1737 r. A zatem gospodarowali tam bez mała 126 lat.

¹²⁸ Dnia 10 stycznia 1696 r. w Kościeniewiczach prawnuczka marszałka Józefa Konstancja Karpiówna, podkomorzycówna ziem bielskiej zapisała tę majątność mężowi Aleksandrowi Rusieckiemu, kasztelanicy mińskiego. Trzeba zaznaczyć, że po jej śmierci i odbytych procesach z kasztelanicy rodzina Karpiów ponownie przejęła dobra narewskie. Można uznać, iż władztwo Karpiów nad Narewką ostatecznie kończy się wraz ze śmiercią Jana Karpiaka, wojskiego grodzieńskiego. Miała ona miejsce między 6 a 10 kwietnia 1737 r.

¹²⁹ Historia posiadania tej majątności potoczyła się identycznie jak w przypadku Repli.

¹³⁰ NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 134, k. 9v.

Oprócz tego godzi się pamiętać, iż z posiadanych majątności ojcowską była jedynie Brzozowa, Kwasówka i prawdopodobnie spory kawał Repli. Reszty posiadłości dorobił się sam. Dobitnie to świadczy o wyjątkowej aktywności i zaradności naszego bohatera.

Marszałek z pierwszego małżeństwa z Kurzenieką pozostawił czworo dzieci. Trzech synów: Stanisława¹³¹, Stefana Józefa¹³², późniejszego marszałka wołkowyskiego i Jana (1604–1644), podstolego podlaskiego¹³³ oraz córkę Krystynę¹³⁴ zamężną za Mikołajem Makowieckim h. Pomian¹³⁵, dziedzicem Wysokiego¹³⁶ na Podlasiu. Jego drugie małżeństwo z Górnicką *primo voto* Grajewską okazało się bezdzietne. Trudno dziś dociec z jakich powodów wspólnie z pierwszą małżonką wydziedziczył pierworodnego Stanisława. W ten sposób zgromadzone nieruchomości ziemskie w całości przypadły dwóm pozostałym, tj. Stefanowi Józefowi i Janowi. Córkę Krystynę splecono gotówką jeszcze przed 15 lipca 1619 r. Z obowiązku należy wspomnieć, iż pod koniec życia Karp uwikłany był w proces jednego ze swych poddanych brzostowickich, Dawida Hryckiewicza¹³⁷.

Ostatnia wzmianka o pozostającym przy życiu marszałku pochodzi z 15 lipca 1637 r. Tego dnia osobiście podał do akt ksiąg grodzkich woł-

¹³¹ Protoplasta wygasłej w 1755 r. gałęzi na Lesiszczach, pow. lidzki i grodzieński.

¹³² Założyciel wygasłej tuż przed 1 marca 1669 r. gałęzi na Repli i Żłobowszczyźnie.

¹³³ Krzewiciel gałęzi na Brzozowej i Brzostowicy Małej (Drewnianej). Jego potomkowie dzierżyli majątności na Podlasiu oraz powiatach grodzieńskim, wołkowyskim i słonimskim. Po znakomitym XVII w. sukcesywnie tracili swoje dobra w XVIII w. Do całkowitego wyzucia ich z majątków doszło w okresie wojen napoleońskich.

¹³⁴ Z tego związku miała dwóch synów Mikołaja i Aleksandra, późniejszego dziedzica w Wysokim, Makowieckich. W drugim bezdzietnym małżeństwie była za Bazylim Godebskim, starostą bielskim. Pozostawała przy życiu jeszcze w 1642 r.

¹³⁵ Pochodził z rodziny wywodzącej się z Kujaw, która następnie mocno związała się z domem radziwiłłowskim. Zapewne to właśnie jego dziad Hieronim ok. 1551 r. wstąpił na służbę do Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Prowadził u niego wiele spraw dyplomatycznych. Między innymi w 1552 r. wyjechał na dwór Fryderyka palatyna reńskiego w sprawie ewentualnego małżeństwa Zygmunta Augusta z siostrą ks. Albrechta bawarskiego. Natomiast w marcu 1555 r. posłował do Szwecji z propozycją zawarcia sojuszu przeciw Moskwie. Sekretarz królewski, podsędek ziemski nowogrodzki oraz rewizor starostwa goniądzkiego i knyszyńskiego z roku 1574. Od 1571 r. namiestnik nieświecki, patrz: I. Kaniwska, *Makowiecki Hieronim h. Pomian (zm. ok. 1582)*, PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 223–224.

¹³⁶ W 1582 r. Hieronim Makowiecki, marszałek hospodarski pozyskał tę majątność od Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. Wówczas w jej skład wchodziły wsie Osipy i Pożegi.

¹³⁷ Tenże procesował się z Marcinem Wąsowskim z Saków o kradzież konia maści siwej. Wąsowski „podebrał” go w nocy 22 września 1636 r. w Horodyszczach, gdzie akurat pokrzywdzony przebywał. Protest w grodzie brańskim złożono 26 i 29 września 1636 r. patrz: AGAD, Brańskie grodzkie 26, k. 226v; nr 27, k. 293v.

kowyskich przywilej Zygmunta I z 26 października 1539 r. potwierdzający dziadowi *Karpiowi Jesifowiczowi pewne prawa*¹³⁸.

Józef Karp, marszałek wołkowyski, zmarł przed 16 września 1637 r.¹³⁹ A zatem w chwili śmierci liczył około 70 lat. Dane mu było dożyć sędziwego wieku. Swój wysoki powiatowy urząd pełnił przez 8 lat. Dziwi trochę fakt, iż był to jedyny tytuł w jego życiu. Wynikałoby z tego, że od początku mierzył on dość wysoko. Niestety, nie udało się autorowi dotrzeć do testamentu marszałka, ale wiemy, że zapisał w nim 3 500 złotych synowi Janowi. Kwotę tę obwarował na Kamionce¹⁴⁰. Według ks. Wojciecha Wijuk Kojałowicza marszałek Karp został pochowany w ufundowanym przez siebie kościele w Repli, pow. wołkowyski¹⁴¹. Stoi to jednak w jawnej sprzeczności z informacją zawartą w ostatniej woli syna Jana. Jednoznacznie tam stwierdzono, iż pochówku Józefa dokonano w rodzinnym grobowcu w świątyni w Brzozowej¹⁴². Przy czym, zamieszanu co do miejsca złożenia ciała marszałka towarzyszy intrygująca informacja Wijuk Kojałowicza o umieszczeniu w kościele w Repli obok herbu Karp innego – niezidentyfikowanego do tej pory – herbu mającego w błękitnej tarczy godło w kształcie dość specyficznej kotwicy¹⁴³. Przyczyny wspólnego przedstawienia obu herbów nie są dla nas jasne. W dostępnych źródłach próżno szukać rodziny pieczętującej się taką formą kotwicy. Również autor znający całkiem dobrze historię rodziny Karpiów h. własnego nie znajduje obecnie żadnego wytłumaczenia na występowanie obok siebie tych herbów. Poza tym, trzeba sprostować wiadomość podaną przez Adama Bonieckiego jakoby marszałek Karp miał jeszcze trze-

¹³⁸ LVIA, SA 14805, k. 1579v.

¹³⁹ RGADA, f. 389, inw. 1, nr 113, k. 88-v. W tym dniu marszałkiem wołkowyskim został Samuel Puksza Klausgiewłowicz, dworzanin JKM.

¹⁴⁰ Ponieważ majątek ten znalazł się w rękach Stefana Józefa on właśnie regulował później tę płatność bratu, patrz: NGABM, f. 1708, inw. 1, nr 134, k. 9v.

¹⁴¹ W. Wijuk Kojałowicz, dz. cyt., s. 67.

¹⁴² Syn Jan Karp, podstoli podlaski w swym testamencie odnotował [w Brzozowej] *dziadowie, pradziadowie moie chowali się, [a] pierwey tam była cerkiew*, patrz: Metryka Litewska 130, k. 269; S. Karp, *Jan Karp (1604–1644), podstoli podlaski, życie i działalność*, „Studia Podlaskie”, t. 21, Białystok 2013, s. 44. Leżą tam też jego dwaj bracia i siostra. Z tym, że miejsce pochówku tej ostatniej nieco zaskakuje, bo przecież będąc żoną Makowieckiego zgodnie ze zwyczajem powinna spocząć u boku męża.

¹⁴³ Autor pisał *między herbami Karpia, marszałka wołkowyskiego w Repli w kościele widziałem taką kotwicę*, patrz: W. Wijuk Kojałowicz, dz. cyt., s. 109. Z kolei w innym miejscu stwierdził: *widziałem w Reptach (!) na pomniku Józefa Karpia, marszałka wołkowyskiego*, patrz: W. Wijuk Kojałowicz, *Herbarz Szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, Kraków 1905, s. 283.

cią żonę Scypionównę, cześnikównę grodzieńską¹⁴⁴. Jest to ewidentna pomyłka, ponieważ z pewnością Anna Scypio del Campo¹⁴⁵, podkomorzanka grodzieńska (!), była żoną najstarszego syna marszałka, Stanisława¹⁴⁶. Z obowiązku należy też wyjaśnić zupełnie niepotrzebne i frywolne poplątanie informacji o Józefie Karpiu dokonane w dwóch książkach Pana Jana Mamaja. Tenże Autor nie dość, że połączył tam osobę Józefa, marszałka wołkowyskiego z jego wnukiem i imiennikiem Józefem Eliaszem, podkomorzym ziemi bielskiej, to w dodatku nowo stworzonej postaci przypisał za żonę niezidentyfikowaną – a pewnie w ogóle nieistniejącą – córkę Tomasza Rytla, pisarza ziemi bielskiej¹⁴⁷. Jak widzieliśmy wcześniej obaj byli szwagrami, tj. mężami sióstr Kurzenieckich.

Godzi się również podkreślić, iż pozostając na ojcowskiej Brzozowej Józef zapoczątkował u Karpiów młodszą linię tzw. podlasko-białoruską¹⁴⁸. Oprócz tego warto sobie uzmysłwić, iż w gruncie rzeczy należał on do trzeciej generacji rodziny – spośród pierwszych pięciu – które dzięki wyjątkowej pracowitości, zaradności i aktywności pięło się szybko w górę i to nie tylko po drabinie urzędniczej, ale także majątkowo-towarzystwej. Syn Stefan Józef również został marszałkiem wołkowyskim¹⁴⁹. Zdecydo-

¹⁴⁴ Piotr del Campo o przydomku Scypio, gubernator księstwa Bari we Włoszech przybył na ziemię Rzeczypospolitej w 1518 r. wraz z orszakiem królowej Bony. Początkowo rodzina del Campo osiadła na Grodzieńszczyźnie i stamtąd dopiero przeniosła się także do innych rejonów, w tym na Ukrainę.

¹⁴⁵ Córka Jerzego i siostra Gabryjela, Mateusza (dziedzica Repli i Olekszy) oraz Mikołaja, Scypionów, patrz: K. Niesiecki, dz. cyt., t. VIII, Lipsk 1841, s. 301.

¹⁴⁶ Po jego śmierci wyszła za mąż za Krzysztofa Kopcia h. Kroje dziedzica Dziembrowa pow. lidzki. Z tego związku miała syna Kazimierza Jana Kopcia (zm. 16 stycznia 1678 r.) żonatego z Katarzyną Tyzenhauz. Kilkakrotnie na procesach sądowych toczonych z Władysławem Stanisławowiczem Karpiem Kopeć nazywany był jego bratem. W istocie był bratem przyrodnim. Władysław Karp żonaty z Joanną Olędzką, sędzianką ziemską wołkowyską należał do tzw. gałęzi na Lesiszczach, pow. lidzki.

¹⁴⁷ J. Mamaj, *Topcezewo: historia kościoła, parafii, i miasteczka*, Warszawa 2013, s. 272–273, 338; Tenże: *Testamenty z XVII i XVIII w. szlachty i duchowieństwa z Podlasia*, Warszawa 2014, s. 108, 145.

¹⁴⁸ Jego bracia przenieśli się dużo bardziej na północ. Mikołaj, podkomorzy wołkowyski, osiadł na Żmudzi w posagowym Rykijowie i zapoczątkował szeroko rozrodzoną później tzw. linię rykijowską. Z kolei Dymitr, podwojewodzi wileński, mając rodzinną Ołonę pod Trokami i starostwo ejszyskie planował także docelowo objąć starostwo rujeńskie w okręgu wolmarskim tuż przy dzisiejszej granicy łotewsko-estońskiej, patrz: S. Karp, *Dymitr Karp (ok. 1560–1621), podwojewodzi wileński. Nota biograficzna*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4 (282), s. 757–771.

¹⁴⁹ Urząd sprawował co najmniej przez 10 lat, tj. od 1647 r. do śmierci, która nastąpiła przed 7 września 1657 r.

wanie można to uznać za apogeum ich ponadsześćdziesięcioletnich wpływów w ziemi wołkowyskiej¹⁵⁰. Z kolei jego wnuk Józef Eliaszkiewicz¹⁵¹, podkomorzy ziemi bielskiej, małżeństwem z Halszką (Elżbietą) Cecylią Sapieżanką, kasztelanką wileńską, córką Mikołaja pana na Kodniu oraz w drugim związku z Anną ze Skrzynna Dunin Karwicką *primo voto* Krzysztofową Potocką, podczaszyną WKsL, starością nowosielską ugruntowywał awans społeczno-towarzyski rodziny. W owym czasie dużą rolę w odnoszonych sukcesach odegrała edukacja i wykształcenie młodych pokoleń Karpów. Hołdował temu zwłaszcza Józef, marszałek wołkowyski. Jego to bowiem dwaj starsi synowie Stanisław i Stefan Józef w latach 1629–1630 studiowali na modnej wówczas i reprezentującej wysoki poziom nauczania Akademii Zamojskiej. Regularnie też młodzi Karpowie oddawani byli na dwór królewski celem zdobywania ogłady i doświadczenia¹⁵². Często odbywali też podróże zagraniczne. I najważniejsze wyróżniali się dużą dbałością o stan majątkowy. Wszystkie te elementy w konsekwencji silnie przyczyniły się do wzrostu znaczenia ówczesnych przedstawicieli tej rodziny. Widać z powyższego, że Józef Karp, marszałek wołkowyski, był światłym obywatelem doskonale rozumiejącym jak należy ukierunkowywać rozwój potomnych.

¹⁵⁰ Na przestrzeni tych lat Karpowie mieli tam podkomorzego (od 15 lipca 1599 r. do 1621 r.) i dwóch marszałków (od 24 lipca 1629 r. co najmniej do 15 lipca 1637 r. oraz co najmniej od 1647 r. do niedługo przed 7 września 1657 r.). Poza tym trzeba jeszcze pamiętać o późniejszym sprawowaniu przez Karpów innych drobniejszych urzędów wołkowyskich, jak wojski (7 w hierarchii), podczaszy czy krajczy.

¹⁵¹ Urodzony w 1630 r. zmarł pomiędzy 22 maja i 11 sierpnia 1687 r. patrz: NGABM, f. 1711, inw. 1, nr 6, k. 689–895v. Wychowany na dworze królewskim, elektor Jana II Kazimierza i Michała Korybuta. Kilukrotny poseł na sejmy, pułkownik JKM i obrońca ojczyzny w czasie Potopu szwedzkiego. Szerzej na temat tej postaci patrz: S. Karp, *Karpowie herbu własnego. Dzieje linii podlasko-białoruskiej* (maszynopis w posiadaniu autora).

¹⁵² Syn Stefan Józef, dworzanin królewski wraz z Mikołajem Franciszkiem Wredą, starostą nowskim w nocy z 30 na 31 stycznia 1633 r. w Łobzowie pełnił straż przy trumnach Zygmunta III i Konstancji, patrz: *Wesela, Chrzcziny i Pogrzeby w XVI–XVIII wieku, Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 260. Następnie już jako pokojowy królewicza Aleksandra podpisał z województwem podlaskim elekcję Władysława IV, patrz: J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910, s. 87.

Józef Karp (app. 1567–1637), Wolkowysk Marshall – a biographical profile

Abstract

The article is a biography of Józef Karp, a significant figure among residents of Podlasie as well as Grodno and Wolkowysk Counties, where he owned land and worked as a businessman and politician even though he actually made a career as a civil servant in the second half of his life only in the Wolkowysk County. He was born in app. 1567 in the Orthodox family as a son of Ivan Karp and Katarzyna Fiodorówna Wahanowska Karp, Nowodworce Starosts (District Heads). He inherited from his parents Brzozowa in Podlasie and Kwasówka in the Grodno County. He was married twice: first to Elżbieta Kurzeniecka and next to Katarzyna Górnicka, Tykocin Starost and a widow first married to Piotr Grajewski, *podsedek* (sub-judge) in a local court of Bransk. Before 1590 Józef Karp converted into Catholicism. He took part in the Polish-Swedish War of 1626–1629. On 24 July, 1629 in Malbork he was granted Wolkowysk Marshal status. He was MP for a special sejm on 13–28 November, 1629 in Warsaw. He died between 15 July and 16 September 1637 and was buried in a church in Brzozowa. He started younger kinship in the Karp family, so called Podlasie-Belarusian kinship.

The article is based on archive resources stored in Polish, Lithuanian, Russian and Belorussian archives.

Key words: Józef Karp, 17th century, Podlasie, Grodno County, Wolkowysk County, Wolkowysk Starost

Иосиф Карп (ок. 1567–1637), маршал волковысский – биографический очерк

Абстракт

Статья является биографией Иосифа Карпа – значимой особы среди жителей Подлясья, а также Гродненского и Волковысского районов, где находились его земельные владения, где он занимался частными делами и политикой, хотя свою служебную карьеру построил во второй половине жизни только в Волковысском районе. Родился он около 1567 года в православной семье. От своих родителей – Ивана Карпа и Екатерины Федоровны Вахановской-Карп, старост Новодворских, он унаследовал Подляские местности – Бжозову и Квасувку, находящиеся в Гродненском районе. Был дважды женат: сначала на Эльжбете Куженецкой, а позже на Катажине Гурницкой – дочери старосты Тыкоцина, овдовевшей после смерти мужа Петра Граевского, бывшего судебного служащего в городе Браньске. До 1590 г. Иосиф Карп перешел на католическую веру. Принимая участие в польско-шведской войне 1626–1629 годах, 24 июля 1629 г. в Мальборке

был удостоен звания маршала Волковысского и отправлен в качестве посла на парламентское заседание, состоявшееся 13–28 ноября 1629 г. в Варшаве. Точная дата смерти Иосифа Карпа неизвестна. Скончался он в период от 15 июля до 16 сентября 1637 г. Похоронен в костеле в Бжозовой. С него началась младшая, так называемая подляско-белорусская линия семьи Карпов. Статья основана на польских, литовских, русских и белорусских архивных материалах.

Ключевые слова: Иосиф Карп, XVII в., Подлясье, Гродненский район, Волковысский район, маршал волковысский

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Brańska grodzka (1635–1641), k. 21, 38.

Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, D. 152, k. 168v (D 19, k. 38v–40).

Archiwum Główne Akt Dawnych:

- Archiwum Radziwiłłów II, nr 201, k. 1–7 oraz wklejka: rząd 4 poz. 6, rząd 5 poz. 3, 4 i 6; ks. 12, s. 715, 717; dz. V, nr 6462, k. 1–2.
- Brańskie grodzkie 6, k. 331; 13, k. 285-v, k. 988-v; 23, k. 389, 978v; 26, k. 226v, k. 771; 27, k. 293v; 28, k. 820.
- Kapicjana, pudło nr 62, dokument nr 151, s. 563–566; nr 152, s. 567–569; nr 153, s. 570–572; nr 154, s. 573–574; ks. 15, s. 587–595.
- Różańskie grodzkie relacje oblaty 1, k. 409.
- Suraskie ziemskie 5, k. 624–625; 8, k. 169.

Archiwum Narodowe w Krakowie:

- Archiwum Sanguszków, teka XXVIII/98, s. 479–482; teka XXVIII/101, s. 493–496; teka XXXIII, plik 105, nr 136
- Zbiory Zygmunta Glogera 5, s. 326; 12, s. 267; 27, s. 60–61; 55, s. 1091, 1101; 58, s. 25–30, 109–110.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 1777, s. 799–800.

Lietuvos valstybes istorijos archyvas w Wilnie, SA 176, k. 262–266v; SA 14805, k. 1579v.

Metryka Litewska 130, k. 269.

Nacyjanalny gistoryczny archiu Biełarusi w Mińsku, f. 1708, inw. 1, nr 10, k. 135-v, k. 659; f. 1708, inw. 1, nr 69, k. 293v–294, 301; f. 1708, inw. 1, nr 108, k. 175v–176; k. 177-v; f. 1708, inw. 1, nr 113, k. 155v; f. 1708, inw. 1, nr 120, k. 465–466v; f. 1708, inw. 1, nr 121, k. 27v–28v, 31v–32; f. 1708, inw. 1, nr 134, k. 9v; f. 1711, inw. 1, nr 6, k. 689–895v; f. 1755, inw. 1, nr 11, k. 781–782v; f. 1755, inw. 1, nr 13, k. 417; f. 1755, inw. 1, nr 22, k. 434–436v, k. 437–441; f. 1755, inw. 1, nr 37, k. 516v–517.

Rossijskij gosudarstwiennyj archiw driewnich aktow, f. 389, inw. 1, nr 102, k. 235-v; f. 389, inw. 1, nr 113, k. 88-v; f. 389, nr 290, cz. 10, k. 444–445v, 446–447v.

II. Źródła drukowane

Akta zjazdów Wielkiego Księstwa Litewskiego, t. I: *Okresy bezkrólewi*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006, s. 287–290.

Akty izdavaemye Kommissiëu wysočajše učreždennoū dlâ razbora drevnih aktov v Vil'ně. Akty Grodnenskago zemskago suda, t. I, Wilna 1865, cz. 1, s. 17.

Kurzeniecki J., Kurzeniecki M., *Żałoba na pogrzebie Stephana Bielawskiego Starosty Bolnickiego w Wilnie, wiersze przypis. szwagrowi swemu 1596 r.*

III. Opracowania

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. III, Warszawa 1900, s. 300; t. VI, Warszawa 1903, s. 147, 255; t. VII, Warszawa 1904, s. 37; t. IX, Warszawa 1906, s. 279; t. XIII, Warszawa 1909, s. 267; t. XIV, Warszawa 1911, s. 185.

Borkowski-Dunin J., Wąsowicz-Dunin M., *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Lwów 1910, s. 87.

Chrapowicki J. A., *Diariusz*, cz. 1, *Lata 1656–1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 287.

Dobrowolska W., *Czarnkowski z Czarnkowa Adam Sędziwój, h. Nałęcz (1555–1627)*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 214–215.

Dworzaczek W., *Leszczyński Andrzej, h. Wieniawa (ok. 1559–1606)*, PSB, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 103.

Filipczak-Kocur A., *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979, s. 79, 94.

Górski K., *Górnicki Łukasz (1585–1651)*, PSB, t. 8, z. 3, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 428–429.

Janowski J., *Chodkiewicz Grzegorz (Hrehory) h. Gryf z mieczem (+ 1572)*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 358–359.

Kaniewska I., *Makowiecki Hieronim h. Pomian (zm. ok. 1582)*, PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 223–224.

Karp S., *Dymitr Karp (ok. 1560–1621), podwojewodzi wileński. Nota biograficzna, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4 (282), s. 757–771.*

Karp S., *Herb Karp – jego geneza, legenda i odmiany*, [w:] *Studia genealogiczne*, red. A. Sikorski i T. Sławiński, Warszawa 2016, s. 249–284.

Karp S., *Iwan Karp (ok. 1535–1591), starosta nowodworski i jego rodzina. Z dziejów szlachty pogranicza polsko-litewskiego w XVI w.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2015, nr 3 (289), s. 479–503.

Karp S., *Jan Karp (1604–1644), podstoli podlaski, życie i działalność*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 32, 42–44.

Karp S., *Karpiowie z Rykijowa na Żmudzi do końca XVIII wieku. Dzieje linii litewskiej i kurlandzkiej*, Warszawa 2013 (w druku).

Karp S., *Karpiowie herbu własnego. Dzieje linii podlasko-białoruskiej (maszynopis w posiadaniu autora).*

- Karp S., *Los szesnastowiecznego egzulanta briańskiego na przykładzie Karpija Jesypowicza (ur. ok. 1480 – zm. przed 10 X 1547)*, „*Studia Podlaskie*” 2015, t. 23, s. 7–30.
- Kłapkowski W., *Konwent Dominikanów w Sejnach*, Wilno 1939, s. 95.
- Kojałowicz Wijuk W., *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897, s. 67, 109, 313.
- Kojałowicz Wijuk W., *Herbarz Szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, Kraków 1905, s. 283.
- Lulewicz H., *Sapieha Lew h. Lis (zm. 1610)*, PSB, t. 35, z. 1, Wrocław 1994, s. 83–84.
- Lulewicz H., *Sapieha Mikołaj h. Lis (zm. 1611)*, PSB, t. 35, z. 1, Wrocław 1994, s. 120–122.
- Mamaj J., *Topczewo: historia kościoła, parafii, i miasteczka*, Warszawa 2013, s. 272–273, 338.
- Mamaj J., *Testamenty z XVII i XVIII w. szlachty i duchowieństwa z Podlasia*, Warszawa 2014, s. 108, 145.
- Maroszek J., *Czy istniał „Monastyr Przemienienia Pańskiego w Puszczy Narewskiej”?*, „*Białostoczczyzna*” 1991, nr 2 (22), s. 33–34.
- Maroszek J., *Karpowicze – dzieje dworu*, „*Białostoczczyzna*” 1995, nr 1, s. 30.
- Meysztowicz A., *Karpiowie herbu własnego*, Wilno 1906, s. 74.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 301; t. IX, Lipsk 1842, s. 53–54, 433, 435, 437.
- Ostrowski S., *Karpowicze – dzieje parafii*, „*Białostoczczyzna*” 1995, nr 1, s. 25.
- Pamięć fundatora: świątynie – mauzolea w krajobrazie kulturowym Podlasia*, oprac. J. Maroszek, Białystok 1998, s. 45, 51.
- Pociecha W., *Chwalczewski Piotr, h. Trąby (+1566)*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 2–3.
- Pollak R., *Górnicki Łukasz (1527–1603)*, PSB, t. 8, z. 3, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 427–428.
- Rachuba A., *Sapieha Jan Piotr h. Lis (1569–1611)*, PSB, t. 34, z. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 621–624.
- Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II, (1637–1646), oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 390.
- Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe*, t. II, Petersburg 1891, s. 103.
- Sipayłło M., *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (1579–1636)*, PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 135–139.
- Sosna G., Troc-Sosna A., *Zapomniane dziedzictwo. Nieistniejące już cerkwie w dorzeczu Biebrzy i Narwi*, Białystok 2002, s. 68.
- Uruski S., Kosiński A. A., Włodarski A., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. II, Warszawa 1905, s. 2, 43; t. IV, Warszawa 1907, s. 215, 358; t. X, Warszawa 1913, s. 141, t. XII, Warszawa 1915, s. 343.
- Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku, Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, [w:] *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku, Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. VIII: *Podlasie*, Kórnik 1994, s. 44, 50, 92, 144.

Wesela, Chrzcziny i Pogrzeby w XVI–XVIII wieku, Kultura życia i śmierci, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 260.

Wisner H., *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1975, t. 66, nr 1, s. 55–56.

Wiśniewski J., *Kurzeniecki Iwan Michałowicz h. własnego (odm. Bogoria)*, PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 295–296.

Wiśniewski J., *Pac Paweł h. Gozdawa (zm. 1595)*, PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 741–743.

Wolff J., *Kniaziewie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895, s. 241, 403, 564–565, 601–602.

Sławomir Karp – ekonomista, heraldyk, niezwiązany z żadnym ośrodkiem naukowym.

e-mail: skarp63@hotmail.com

MICHAŁ SIERBA

**MOROWE POWIETRZE W ORLI, NA PODLASIU
I W RZECZPOSPOLITEJ W LISTACH URZĘDNIKÓW
PODLASKICH KRZYSZTOFA II RADZIWIŁŁA –
MACIEJA BERZEŃSKIEGO I STANISŁAWA KUROSZA***

DOI: 10.15290/sp.2016.24.02

Słowa kluczowe: historia Podlasia, Orla, historia XVII wieku, dżuma, epidemia, Krzysztof II Radziwiłł

Rzeczpospolita w pierwszej połowie XVII w. padała często ofiarą epidemii tzw. morowego powietrza. Dla tych 50 lat Andrzej Karpiński wyliczył jedynie 6, gdy żadna poważniejsza zaraza nie szerzyła się na terenie Rzeczypospolitej¹. Zagadnienie morowego powietrza pojawiało się szeroko w korespondencji mieszkańców kraju, zwłaszcza tych, którzy znajdowali się lub administrowali objętymi epidemią terenami lub ich okolicami. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku urzędników podlaskich Krzysztofa Radziwiłła – Macieja Berzeńskiego i Stanisława Kurosza. Obydwaj pełnili różne funkcje w administracji radziwiłłowskiej, w związku z tym byli dobrze poinformowani o wydarzeniach w kraju, w tym także o zarazach.

Zanim przejdziemy do sedna zagadnienia, należy skrótowo opisać postacie Berzeńskiego i Kurosza, a także wyjaśnić, czym jest morowe powietrze. O Berzeńskim nie posiadamy zbyt wiele informacji biograficznych. Nie wiemy, gdzie i kiedy się urodził, ani kiedy zmarł. Był żonaty, ale najpraw-

* Tekst jest artykułem naukowym, który nie był publikowany. Jego fragment został wygłoszony na konferencji II Lubelska Jesień Historyczna – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 25–27 X 2013.

¹ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 315.

dopodobniej bezdietny². Dostał się na służbę do Krzysztofa Radziwiłła w 1610 r. z rekomendacji Piotra Wolana³. Początkowo w latach 1614–1615 był urzędnikiem radziwiłłowskim w Kiejdanach⁴. Następnie w latach 1616–1621 był starostą podlaskiej Orli⁵. Nie do końca „było mu to w smak”, gdyż już od 1618 r. prosił swojego patrona o możliwość złożenia tego stanowiska⁶. W okresie pełnienia urzędu w Orli Berzeński był wykorzystywany także przez Radziwiłła jako rewizor dóbr⁷ i plenipotent w sądzie brańskim⁸. W 1621 r. został starostą w Zabłudowie, leżącym w powiecie grodzieńskim, aczkolwiek zaliczanym do podlaskiego traktu dóbr radziwiłłowskich. Pełnił ten urząd aż do 1640 r.⁹ Po tym roku nie mamy już więcej wiadomości o M. Berzeńskim.

Stanisław Kurosz był bardzo barwną postacią. Urodził się ok. 1584 r. i pochodził z Woli Kuroszowej w województwie sandomierskim¹⁰. Był arianinem. Kurosz miał dwie żony. Pierwsza o nieznanym imieniu i nazwisku zmarła w 1630 r.¹¹ Ponownie ożenił się z Jadwigą Grekówną pod koniec tego samego roku¹². Miał czwórkę dzieci. Krzysztof Radziwiłł zabiegał o pozyskanie go już przed 1620 r., a na pewno był już jego patronem w 1621 r. Wtedy też Kurosz został starostą orlańskim¹³. Pełni ten urząd do 1635 r., gdy zastąpił

² M. Berzeński do K. Radziwiłła, Lubecz 25 VII 1617, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [dalej: AR], dz. V, sygn. 637/I, s. 109.

³ Patrz: AGAD, AR, dz. V, sygn. 177757.

⁴ Listy M. Berzeńskiego do K. Radziwiłła z Kiejdan z lat 1614–1615: AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/I, s. 1–20.

⁵ M. Berzeński do S. Pukszyty Klausgileowicza, Orla 22 III 1616, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/I, s. 22–23.

⁶ Tenże do K. Radziwiłła, Birze 1 VIII 1618, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 14.

⁷ Wskazują na to m.in. listy M. Berzeńskiego do K. Radziwiłła z lata 1617–1618 z Lubecza, Jaszun i Bielicy: AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/I, s. 82–125; sygn. 637/II, s. 6–9.

⁸ U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy funkcjonowania patronatu*, Warszawa 2001, s. 153.

⁹ U. Augustyniak, *Podlaska klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, w: *Drobna szlachta podlaska w XVI–XIX w. Materiały sympozjum w Hołnach Mejera (26–27 maja 1989 roku)*, red. S. Kuczyński, Białystok 1991, s. 91, patrz: korespondencja M. Berzeńskiego z lat 1621–1640: AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II–V.

¹⁰ K. Gajdka, *Nowe przyczynki do biografii Stanisława Kurosza [ok. 1580/1584–1646], siedemnastowiecznego starosty Orli*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2005, nr 23, s. 115.

¹¹ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla 29 IV 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 478–479.

¹² Biblioteka Kórnicka, rkps. 1191, k. 106; Tenże do tegoż, tamże 31 VIII 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 536.

¹³ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 2 IV 1621, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 18.

go Jan Pękalski¹⁴. Był jednym z najbardziej zaufanych sług radziwiłłowskich i sekretarzem księcia hetmana. W okresie bycia starostą orlańskim Krzysztof Radziwiłł wykorzystywał jego zdolności i koneksje. Jako poseł był na sejmie toruńskim w 1626 r.¹⁵ Jeździł na sejmy do Warszawy, z których zdawał listowną relację księciu hetmanowi¹⁶. Uczestniczył w sejmikach, gdzie zabiegał o wpływy dla Radziwiłłów. Radziwiłł wyznaczył go na swego pełnomocnika kontaktach z duchowieństwem katolickim¹⁷. Był odpowiedzialny za zaciąg eskorty sejmowej dla księcia¹⁸. Został zaangażowany w tzw. spiszek orleański¹⁹. Jeździł też na dwór Zygmunta III Wazy, aby zabiegać o królewskie względy dla Krzysztofa Radziwiłła w okresie jego niełaski²⁰. Kurosz dostał od księcia hetmana w dzierżawę m.in. folwark białostocki²¹. Kurosz zmarł w 1646 r.

Obydwaj byli zaufanymi Radziwiłła, zwłaszcza Kurosz. Całość korespondencji idącej z Korony na Litwę i z Litwy do Korony przechodziła przez ręce Berzeńskiego i Kurosza. Zbierali oni wszystkie wiadomości z Rzeczypospolitej, zwłaszcza, że sami często podróżowali. Byli świetnie poinformowani, co działo się w kraju, a często i za granicą. Swoje spostrzeżenia, uwagi i komentarze dotyczące tych wieści, a także informacje o administrowanych przez nich dobrach, Berzeński i Kurosz zawarli w swojej korespondencji do Krzysztofa Radziwiłła. Do dnia dzisiejszego zachowała się duża liczba listów obu urzędników. Korespondencja Berzeńskiego obejmuje lata 1614–1640, a Kurosza lata 1621–1640²². W ich listach wy-

¹⁴ AGAD, AR, dz. XXV, sygn. 2904, k. 2, 22, patrz: *Inwentarz dworu i miasta Orli oraz włości orlańskiej z 1635 r.*, [w:] D. Fionik, G. Sosna, *Orla na Podlasiu: dzieje Cerkwi, miasta i okolic*, Bielsk Podlaski 1997, s. 189.

¹⁵ S. Kurosz do K. Radziwiłła, b.m. 25 XII 1626, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 99–101.

¹⁶ Patrz m.in. listy S. Kurosza do K. Radziwiłła z Warszawy z października i listopada 1627 r., z lipca 1628 r. i lutego 1629 r.: AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 166–185, 254–264, 314–333.

¹⁷ U. Augustyniak, *Dwór i klientela...*, s. 99, 156.

¹⁸ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla 17 VIII 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 527; tenże do tegoż, tamże 5 IX 1632, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 657.

¹⁹ Patrz: *„Spisek orleański” w latach 1626–1628*, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990.

²⁰ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla 23 XI 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 553–564.

²¹ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 4 IX 1635, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/V, s. 24; dz. XXIII, teka 146, plik 26, s. 1–6; K. Gajdka, dz. cyt., s. 117.

²² W niniejszym artykule jest analizowana korespondencja zachowana w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Listy S. Kurosza zachowały się także m.in. w Bibliotece Narodowej Rosji w Petersburgu, patrz: E. Bagińska, *Materiały do dziejów Radziwiłłów w zbiorze Dubrowskiego w Bibliotece Narodowej Rosji w Petersburgu*, [w:] *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX w. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2004, s. 159–165.

syłanych do swojego patrona pojawiały się wątki związane z morowym powietrzem.

Powietrze morowe jest to nic innego jak nazwa na endemię, epidemię lub pandemię chorób zakaźnych takich jak: ospa naturalna, tyfus plamisty, czerwonka, dur brzuszny, odra, grypa i interesująca nas przede wszystkim w niniejszym artykule dżuma²³. Za wywołanie tej ostatniej odpowiedzialna jest pałeczka dżumy (*pasteurella pestis*). Za czasów I Rzeczypospolitej zaraza z reguły była poprzedzona klęską głodu, która zmniejszała odporność ludzi na infekcje²⁴. Dżuma ujawnia się w paru postaciach klinicznych. Najczęściej występuje jako dżuma dymienicza. Do zakażenia dochodzi przez ukłucie człowieka przez zarażoną pchłę, która przenosi dżumę z gryzoni takich jak szczury. Rozwija się po 2–5 dniach od zarażenia. U chorego dość szybko i boleśnie powiększają się węzły chłonne najbliżej miejsca ugryzienia pchły, ale może też dojść do powiększenia się pozostałych węzłów chłonnych. Pojawia się wysoka gorączka, podniecenie ruchowe, oznaki niewydolności krążenia. Po paru dniach węzły ropieją, a ropa zawiera dużą liczbę zarazków niebezpiecznych dla otoczenia. Ta postać dżumy może być śmiertelna, ale może też skończyć się wyzdrowieniem. W ramach dżumy dymienicznej występuje także postać septyczna, która rozprzestrzenia zarazki dżumy przez krwiobieg. Przebieg jest bardzo ciężki. Występują krwawienia z przewodu pokarmowego i dróg moczowych. Z reguły po paru dniach od zarażenia kończy się śmiercią. Inną postacią jest dżuma płucna. Zakażenie odbywało się przez drogi oddechowe (dżuma płucna pierwotna), częściej jednak jest to powikłanie po dżumie dymienicznej (dżuma płucna wtórna). Chory dostaje wysokiej gorączki i zapalenia płuc, a flegma zawiera ogromną liczbę bakterii dżumowych niebezpiecznych dla otoczenia. Ta forma szczególnie łatwo się rozprzestrzenia. Przebieg choroby jest bardzo ciężki, przed dobą antybiotyków praktycznie zawsze kończyła się śmiercią. Postać posocznicowa jest formą powstałą wskutek powikłań po dżumie

²³ Wszystkie opisane w niniejszym artykule zarazy morowe będą dotyczyć dżumy. Niniejszy tekst nie obejmuje wyobrażeń ludzi żyjących w XVI–XVII w. na temat morowego powietrza i przyczyn jego powstawania, gdyż nie wchodzi to w zakres tematu. Aspekt ten został już szczegółowo omówiony w literaturze przedmiotu, patrz: A. Karpiński, dz. cyt., s. 33–44, 52–63.

²⁴ S. Hoszowski, *Klęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa, Warszawa 1960, s. 460–461; A. Karpiński, dz. cyt., s. 24–25; A. Wejnert, *Wiadomości o morowym powietrzu w Warszawie w latach 1624–1625 panującym*, w: tegoż, *Starożytności warszawskie*, t. III, Warszawa 1854, s. 220.

dymienicznej lub płucnej, gdzie dochodzi do zakażenia całego organizmu pałeczką dżumy. Z reguły kończy się śmiercią²⁵. Pałeczka dżumy potrafi rozwijać się w stosunkowo niskiej temperaturze od 4 do 43°C, aczkolwiek optymalne warunki to zakres 28–38°C. *Pasteurella pestis* ma jednak małą odporność poza organizmem żywiciela, zwłaszcza w środowisku suchym. Zarazek charakteryzuje się za to dużą odpornością na zimno, nawet do –40°C. W trupach zwierzęcych dżuma potrafi przetrwać od 3 do 6 miesięcy zimą, a do 30 dni latem²⁶. Według ustaleń A. Karpińskiego dżumie można przypisać pewnego rodzaju sezonowość w ciągu roku. Stwierdza on, że najczęściej dżuma dymienicza pojawiała się wiosną lub wczesnym latem (maj–czerwiec), czasem w lipcu–sierpniu i trwała z reguły 4–7 miesięcy. Kulminacja zarazy przypadała zazwyczaj kilkanaście tygodni od jej wybuchu. Wygasanie epidemii trwało 2–3 miesiące. Dżuma dymienicza ustępowała z reguły w grudniu–lutym pod wpływem silnych mrozów, które przyczyniały się do wyniszczania jej zarazków. Niestety, często nadejście zimy nie eliminowało zarazy, gdyż pałeczki dżumy potrafią przetrwać w formie utajonej nawet kilka miesięcy, przez co wiosną epidemia mogła się ponowić. Dżuma płucna zaś atakowała najczęściej zimą²⁷.

W swoich listach M. Berzeński i S. Kurosz wspominali o sześciu latach klęsk moru: 1621, 1624–1625²⁸ i 1629–1631²⁹. Można powiedzieć, że podawane przez nich informacje uzupełniają się. Kurosz w pierwszym zachowanym liście do Krzysztofa Radziwiłła pisał, że w okolicy Orli „stolarza dobrego nie masz. Był jeden w Bielsku i ten umarł powietrzem”. Bielsk leży

²⁵ S. Wszelaki, *Zarys kliniki chorób zakaźnych*, Warszawa 1954, s. 29–31.

²⁶ A. Karpiński, dz. cyt., s. 44.

²⁷ Tamże, s. 77–79.

²⁸ Epidemia ta rozpoczęła się wcześniej, bo już w 1622 r. Przybyła na Ruś Czerwoną z terenu Węgier lub Turcji, skąd szybko rozprzestrzeniła się po całej Rzeczypospolitej. Kulminacja zarazy przypadła na lata 1624–1625. Epidemia pochłonęła ogromną liczbę ludzkich istnień. F. Giedroyc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych*, Warszawa 1899, s. 54–55; M. Horn, *Epidemie chorób zakaźnych na Rusi Czerwonej w latach 1600–1647*, „Studia Historyczne” 1968, nr 1, z. 1, s. 19–23, 30–31; A. Karpiński, dz. cyt., s. 70; A. Wejnert, dz. cyt., s. 244–248.

²⁹ Epidemia ta faktycznie trwała w latach 1627–1632. Była spowodowana walkami Rzeczypospolitej ze Szwecją w Prusach Królewskich. Jej rozprzestrzenienie wiązało się z zakończeniem tych walk w 1629 r., przez co wojsko Rzeczypospolitej wyszło poza Prusy roznosząc zarazę. Dobrze oddaje to fragment kroniki: „Wojsko polskie zaciągnawszy od szwedzkiego chorób, zarażone z sobą do kraju przyniosło powietrze, które szerząc się w Mazowszu i Wielkiej Polsce, niezliczone ludu mnóstwo o śmierć przyprowadziło, tak iż widzieć było wiele miast i wsi bez swoich mieszkańców”. *Kronika Marcina Bielskiego niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu z doprowadzeniem aż do Augusta III przedrukowana*, [w:] *Zbiór dziejopisów polskich we czterech tomach zawarty*, wyd. F. Bohomolec, t. I, Warszawa 1764, s. 790.

zaledwie 14 km na północny-zachód od Orli. W tym samym liście sekretarz radziwiłłowski wspominał, że w Orli zmarł komornik księcia hetmana i „pokazały się na nim znaki morowe”. Zaznaczał jednak i dziękował Bogu, że nikt inny się od niego nie zaraził³⁰. Był to jedyny list dotyczący moru w 1621 r.³¹ W tym czasie zaraza panowała m.in. w Warszawie, Krakowie i Gdańsku³².

Kurosz w liście z 21 czerwca 1624 r. pisał Radziwiłłowi, że był ogromny nieurodzaj w Orli i na Podlasiu, i że „wielkiego głodu wyglądamy”. Nadmieniał także o panującej w okolicy wielkiej drożdżynie³³. Berzeński 23 lipca tego roku wspominał, że kraj nawiedziły kłęski żywiołowe. Pierwszą z nich był nieurodzaj, drugą zaś mór zwierząt i ludzi. Zwierzęta ginęły, wg jego relacji, w Zabłudowiu i jego okolicach, zaś „powietrze na ludzie na różnych miejscach niedaleko Zabłudowia znacznie pokazało się”³⁴. Dnia 1 września pisał już o prawdziwej epidemii. Były problemy z komunikacją i wysyłaniem listów do Radziwiłła, bo „bardzo trudne przejazdy. Posłańcom dla powietrza nigdzie ich nie przepuszczają, ani przymują do miast i wsi”. W osobnym rejestrze, który niestety się nie zachował, Berzeński wymieniał miasta i okolice, które były „zapowietrzane”. Skoro musiał sporządzić ich osobny spis, musiało być ich dużo. Pisał także, że słyszał plotki o epidemii w większości Prus. Wspominał także, że do Zabłudowa jeszcze plaga nie dotarła³⁵. Opis sytuacji zmienił się w liście o 18 dni późniejszym. Zaraza pojawiła się w bezpośredniej okolicy Zabłudowa we wsi Dobrzyniewo, gdzie 20 ludzi było zarażonych. Pisał dalej, że morowe powietrze panowało w Bielsku, Surażu, Łomży, w Wasilkowie i jednej ze wsi radziwiłłowskich podlaskich dóbr karakulskich, a także w Kojranach³⁶ należących do sługi księcia Krzysztofa – Jana Lewickiego. Oprócz tego Berzeński przekazywał wieści od Kurosza, który

³⁰ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla 23 III 1621, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 1–2.

³¹ Rok listu nie jest do końca pewny, gdyż jest rozmyty, aczkolwiek jest mocno prawdopodobne, że chodzi o rok 1621 lub 1620. Istnieje jeszcze trop, że mogło chodzić o rok 1625, gdyż rzeczy po wspomnianym wyżej komorniku radziwiłłowskim zostały złożone w cerkwi. W liście z 19 IV 1625 r. Kurosz pisał, że pop orlański, po zetknięciu się z rzeczami pozostawionymi w cerkwi po komorniku, „zapowietrzył” się i zmarł. Tenże do tegoż, tamże 19 IV 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 41. Istnieje prawdopodobieństwo, że może chodzić o tego samego komornika i raczej trudno podejrzewać, by pop miał się zarazić z powodu kontaktu z rzeczami osoby zmarłej 4 lata wcześniej.

³² A. Karpiński, dz. cyt., s. 314.

³³ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla 21 VI 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 23.

³⁴ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 23 VII 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 80.

³⁵ Tenże do tegoż, tamże 1 IX 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 82.

³⁶ Kojrany leżą paręnaście kilometrów na południe od dzisiejszego Białegostoku.

był wtedy w Warszawie i przygotowywał przyjazd Krzysztofa Radziwiłła na sejm. Pisał on, że „tam bardzo w Warszawie zaczęło się powietrze i sam w wielkim niebezpieczeństwie”³⁷. Na początku grudnia zaraza dalej szerzyła się po kraju. Berzeński pisał, że „uciekać nie masz kędy, wszędzie źle”. Mór rozprzestrzenił się we włości karakulskiej i w okolicy Suraża, dalej zaś panował w Dobrzyniewie, nie dochodząc wciąż do Zabłudowa. Morowe powietrze opanowało także starostwo narewskie leżące między Bielskiem a Zabłudowem. Przez Berzeńskiego Kurosz przekazał informację, że w dobrach orlańskich także pojawiło się powietrze, a mianowicie we wsi Szernie. Pisał także, że o „sporządzaniu i gotowaniu dla WKsM na sejm w Warszawie trudno myśleć i przystąpić, bo co żywo stamtąd ujeżdżać. Powiada, że barzo szerzy się powietrze”³⁸.

Dokładniejszych wiadomości na temat panującej w Warszawie i dobrach orlańskich zarazy dostarcza list Kurosza do księcia hetmana z 13 grudnia 1624 r. Wspominał on, że wyjechał z Warszawy ze względu na morowe powietrze i przełożenie sejmu na 2 stycznia 1625 r. Było to podyktowane rozmiarami epidemii. Pisał dalej, że Krzysztof Wiesiołowski, marszałek nadworny litewski, został zobligowany do codziennego zdawania relacji królowi o liczbie zgonów w stolicy. Opisywał następnie, że wg tych relacji „umiera ludzi na dzień od godziny do godziny w różnych miejscach po kilkunastu”. Następnie przedstawiał dokładniejszą sytuację w Warszawie: „Na tej ulicy, gdzie jest dwór WKsMci [ul. Długa – M.S.] najniebezpieczniej, ale i w rynku i po inszych ulicach źle. 165 domów i kamienic wymarło, w jednych nie wiele, w drugich domach nic nie zostało”³⁹. W dobrach orlańskich doszło do „zapowietrzenia” wsi Szernie i Topczykały. W obawie przed rozszerzeniem się zarazy chłopci nie odrabiali pańszczyzny, a dwór w Orli zamknięto dla postronnych. Kurosz obawiał się, by „do dwora a[l]bo do folwarku chłopci powietrza nie zanieśli”. Obawa była słuszna, gdyż gumieny z folwarku mikłaszewskiego, leżącego w dobrach orlańskich, wykradł się w nocy do Topczykał, gdzie się został zainfekowany. Zaraził też dziewczkę folwarczną, która zmarła. W normalnych okolicznościach Kurosz wykorzystywał bojarów putnych do wożenia listów. Jednak wtedy zapowiedział Radziwiłłowi, że nie może tego robić, gdyż we wsiach, w których ci mieszkali pojawiły

³⁷ M. Berzeński do K. Radziwiłła, Zabłudów 18 IX 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 85–86.

³⁸ Tenże do tegoż, b.m. 3 XII 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 88.

³⁹ Jak rozprzestrzeniła się zaraza w Starej Warszawie w latach 1624–1625 patrz: A. Wejnert, dz. cyt., s. 253–255.

się symptomy epidemiczne⁴⁰. Kurosz obawiał się, że we wszystkich wsiach dóbr orlańskich mogło dojść do kłęski głodu, bo panowała tam „wielka nęcza i ciężkie ubóstwo. Pożywić się trudno”⁴¹.

Dalsze doniesienia dotyczyły już początku 1625 r. Mimo, iż z reguły zarazy morowe przygasały w okresie zimowym, tym razem było inaczej. Dnia 15 stycznia Kurosz pisał, że „powietrze dotąd nie ustawa na Podlasiu i [...] szerzy się bardziej”. W dobrach orlańskich zaraza wciąż trwała w Topczykałach i Szerniach, gdzie „ludzie co dzień umierają”. Mór pojawił się także w jednej chałupie w Rudołtach. Kurosz przekazał w tym liście także relację Andrzeja (?) Brzozowskiego, że w dobrach zabłudowskich – w mieście i wsiach – doszło do „zapowietrzenia”⁴². W liście o 13 dni późniejszym starosta orlański wspominał, że morowe powietrze „nie ustaje, ale co raz ponowa w nowych domach”. Pisał także, że w Szerniach i Topczykałach umarły już 54 osoby, aczkolwiek wciąż ginęli kolejni. W Bielsku mór miał dogasać, to samo w starostwie kleszczelowskim⁴³.

Kolejne listy pochodziły z kwietnia 1625 r. Dnia 8 kwietnia Berzeński pisał do Radziwiłła: „w owych krajach z łaski bożej zdrowe wszędzie, powietrze ustało, nigdzie nie słyhać o ponowieniu”⁴⁴. Było to jednak pozorne, bo w drugiej połowie tego miesiąca mór znowu się ujawnił. Dnia 19 kwietnia Kurosz wspominał, że „plaga boża morowego powietrza poczęła się odnawiać na Podlaszu różno, ale i w majątności orlańskiej”. Zaraza utrzymała się w Szerniach, w których obawiał się Kurosz, że nikt nie zostanie przy życiu. Mór pojawił się także w 2 domach w innych wsiach orlańskich – Werweczkach i Koszelach. W samej Orli zaraził się i zmarł tamtejszy pop⁴⁵. Narzekał także na wielki głód wśród ubogiej ludności dóbr orlańskich i na to, że nie ma czym ich poratować. W Warszawie morowe powietrze dalej się szerzyło⁴⁶. W liście o dzień późniejszym Berzeński także pisał o ponowieniu powietrza we wsiach dóbr zabłudowskich, że w jednym domu umarło

⁴⁰ Niekompletny inwentarz odnajduje bojarów we wsi Topczykałach i Werweczkach, zaś inwentarz z 1635 r. w Szerniach, Koszelach, Topczykałach i Wólce. AGAD, AR, dz. XXV, sygn. 2903–2904.

⁴¹ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla 13 XII 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 25–26.

⁴² Tenże do tegoż, tamże 15 I 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 28.

⁴³ Tenże do tegoż, tamże 28 I 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 34.

⁴⁴ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 8 IV 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 90.

⁴⁵ „Strony zapowietrzenia popa orlańskiego, tak tego dochodzimy, że się rzeczami nieboszczyka Szowozy [?] zaraził i umarł, bo wisiał na górze w cerkwi. On ich niedawno stamtąd pobrawszy”. S. Kurosz do tegoż, Orla 19 IV 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 41.

⁴⁶ Tenże do tegoż, tamże 19 IV 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 40–41.

dwoje osób z powodu epidemii⁴⁷. Miesiąc później Kurosz donosił o ciągłym rozszerzaniu się powietrza na Podlasiu. Zaraza utrzymywała się w dobrach orlańskich w Szerniach, Koszelach i Werweczkach. Starosta orlański dość szczegółowo to opisał: „Ta wieś Szernie rozumiem, że już wszystka wymrze. Już tam umarło sto człowieka i jedno, wszyscy gospodarze pomarli z żonami i dziećmi. Jeszcze jeden bojarzyn żyje i to już u niego dwoje ludzi umarło i jedna chałupa, której nic nie ruszyło”. Zmarli też 2 gumienni z folwarku mikłaszewskiego wraz z prawie wszystkimi mieszkańcami swoich domów. Lepiej wyglądała sytuacja w pozostałych wsiach. W mieście dochodziło także do nielicznych zachorowań. Zmarły dzieci wspomnianego wyżej popa, „zapowietrzyły” się także dwa domy żydowskie. Kurosz posiadał informacje, że „w Zabłudowie mrze i we włości na niektórych miejscach”. Także w Tykocinie panowała zaraza „w samym zamku na przód, a potem już i w mieście kilka domów”⁴⁸.

W lipcu 1625 r. zaraza nie słabła. Berzeński pisał, że ma problemy z wysyłaniem listów. „Posłańcy po drogach o wielkim niebezpieczeństwie od powietrza powiadają”. Poza tym „się i między bojarami we trzech wsiach w Zabłudowie zapowietrzyło, mianowicie w Krynickich, Olickich i Tatarowcach”. Dalej starosta zabłudowski opisał jak ogromne spustoszenie wywołała zaraza. Wspominał, że mało ludzi zostało w Zabłudowie. W Rafałowej Woli zostało jedynie 3 gospodarzy. Ci którzy uciekli z tej wsi do Budnej także poumierali. W ciągu 2 tygodni w Dobrzyniewie zmarło 15 osób. Zaraza panowała także w innych wsiach zabłudowskich. Oprócz tego Berzeński pisał o morze w Dojlidach (także we dworze), Nowosadach, Janowiczach i Niewodnicy, które stanowiły także dobra podlaskie Radziwiłłów⁴⁹. Kurosz, może z pewną przesadą, pisał o morowym powietrzu, które opanowało wszystkie miasta podlaskie: „I w Bielsku temi czasy barzo się zajęło, że już żadnego miasteczka na Podlasku wolnego nie masz”. Wspominał jednak, że w Orli wszyscy zdrowi, za to w Szerniach żył już tylko 1 bojar, któremu zmarło w domu już 6 osób. Dalej pisał, że z powodu zarazy w Lublinie odwołano Trybunał Koronny i przeniesiono go na następny rok. Podsumowując te doniesienia stwierdził, że „po innych miastach mrze”⁵⁰.

⁴⁷ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 20 IV 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 94.

⁴⁸ S. Kurosz do tegoż, Orla 19 V 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 44–46, 48.

⁴⁹ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 18 VII 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 98.

⁵⁰ Z jego listu można jednak wywnioskować, że Prusy Królewskie były wolne od moru w tym czasie. „Zaraz wyprawilem do Pana Berzeńskiego, abyśmy się na pieniądze zdobyć mogli na [słowo nieczytelne], a potem abo do Gdańska, abo do Torunia posłać, bo w Polsce teraz dostanie nigdzie”. S. Kurosz do tegoż, Orla 26 VII 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 51.

Według relacji Kurosza z końca września nadal było bardzo niebezpiecznie. Król, który wyjechał z Warszawy do Ujazdowa, musiał i stamtąd uciekać do Osiecka, gdzie też się szybko „zapowietrzyło”⁵¹. Ludzie umierali także na dworze królewskim: „pokojowy, który go [króla – M.S.] rozbierał w nocy umarł i we dworze w Ujazdowie kilkoro ich umarło”. W okolicy Lublina i w Warszawie bardzo szerzyła się zaraza⁵².

Na początku 1626 r. mór przycichł na terenie Korony, co też przekazali w listach Berzeński i Kurosz. Pierwszy z nich pisał o powracających do domów mieszkańcach włości zabłudowskiej: „Mieszczanie i poddani po wsiach, co zostali żywi, wprowadzają się do swych domów z bud, ale się ponowy boją”. Bano się sytuacji takiej, jaka zaszła w tamtym czasie w Bielsku, gdzie ludzie co „się do domów swych wprowadzili, wiele ich pomarło i teraz jeszcze w Bielsku niebezpieczno od powietrza”⁵³. Kurosz pisał zaś 26 stycznia 1626 r., że posłowie i senatorowie zjeżdżali się na sejm do Warszawy. Jednak część z przybyczy bała się ponowienia moru w stolicy i cierpliwie czekała na granicy miasta. Wspominał ostatecznie dalej, że „z łaski bożej, dotąd cicho od powietrza”⁵⁴. Z tych relacji widać, że w tamtym czasie epidemia była już w odwrocie, co nie znaczy, że została zupełnie wyeliminowana. Dalsze listy z 1626 r. nie wspominają już o morowym powietrzu, aczkolwiek wiemy, że w tym roku występowało jeszcze na terenie Rzeczypospolitej, choć w mniejszym stopniu niż w latach 1624–1625.

Kolejne doniesienia o zarazach pochodzą z 1629 r. i wiążą się z wojną Rzeczypospolitej ze Szwecją o ujście Wisły. W liście z 29 sierpnia Kurosz donosił Krzysztofowi Radziwiłłowi niepewne jeszcze wieści o morowym powietrzu w obozie wojsk polskich w Prusach Królewskich⁵⁵. Dwa tygodnie później pisał już potwierdzone informacje o niezmiernie silnej epidemii w obozie polskim znajdującym się w okolicy żuław elbląskich. Umierali żołnierze, ale i słudzy królewscy, np. niejaki Przyłęcki. Sam Kurosz wysłał do obozu po wieści dwóch orlańskich bojarów, ale później dowiedział się, że jeden z nich zachorował i zmarł, o drugim zaś słuch zaginął. Starosta orlański posyłał do

⁵¹ „Zygmunt III-ci początkowo przebywał w Ujazdowie, a tylko na sessyie [sejmowe – M.S.] przyjeżdżał do zamku. Kiedy jednak coraz większa ilość osób z dworu jego wymierała, król z królową i dziećmi do Osiecka wydalili się, a gdy i tam morowa zaraza poczęła mocno grasować, monarcha przeniósł się aż do Ciemiernika dóbr firlejowskich”. A. Wejnert, dz. cyt., s. 258.

⁵² Tenże do tegoż, tamże 27 IX 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 59.

⁵³ M. Berzeński do K. Radziwiłła, Zabłudów 23 I 1626, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 102.

⁵⁴ S. Kurosz do tegoż, Warszawa 26 I 1626, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 75.

⁵⁵ Tenże do tegoż, Orla 23 VIII 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 375.

wojsk polskich swoich ludzi z wielką obawą, gdyż bał się, że mogą przynieść mór do Orli⁵⁶. Już 2 tygodnie później Berzeński pisał z Zabłudowa, że „od powietrza z wielu miejsc u nas sam barzo niebezpieczno”⁵⁷. Wskazuje to na szybkość rozprzestrzeniania się zarazy.

Minęły zaledwie 3 tygodnie, a 15 października Kurosz donosił już nie tylko o groźnej epidemii w obozie wojsk polskich, ale także o tym, że morowe powietrze dotarło już do Warszawy. Nie tylko samo miasto padło ofiarą epidemii, ale także miejscowości leżące na gościńcu z Warszawy do Torunia⁵⁸. Cztery dni później w kolejnym liście Kurosz pisał, że „powietrze morowe barzo się szerzy wszędzie”. W Warszawie „zapowietrzyło” się przy rynku i okolicznych ulicach. Ofiarą moru padły także wsie w okolicy miasta. Taka sama sytuacja panowała w Lublinie i okolicznych wsiach, a „na Podlasiu około Tykocina i indziej”. Największa zaraza panowała w Prusach, gdyż tam było ognisko epidemii, którą przenoszono stamtąd na inne obszary⁵⁹.

W listopadzie epidemia szerzyła się w Warszawie, mimo to król nie chciał przełożyć momentu zwołania sejmu, który miał tam obradować. Jednak w obawie o swoje zdrowie, przeniósł się z rodziną do Osiecka. W Orli w jednym domu żydowskim dwie osoby zmarły na skutek dżumy⁶⁰. Szczęśliwie był to odosobniony przypadek, za to w pobliskim starostwie bielskim pojawiły się zachorowania⁶¹. Pod koniec listopada morowe powietrze opanowało sporą część ziemi bielskiej. Berzeński pisał, że mór jest w Bielsku i wsi podmiejskiej Augustów, we wsi Strabla (pomiędzy Bielskiem a Surazem), w Surazu i wsi Biele (parę kilometrów na zachód od Zabłudowa). Wspominał także, że „w Tykocinie w mieście i na zamku, po folwarkach i po wsiach

⁵⁶ Tenże do tegoż, tamże 7 IX 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 378–380. Sytuację w obozie wojsk polskich i szwedzkich dobrze oddaje cytowany przez Franciszka Giedroycia list kanclerza wielkiego koronnego Jakuba Zadzika: „Przecież *pro mea debita fide* ostrzegam WKM, że to wojsko dla samego ciężkiego powietrza rozejść się musi. Dziś z chorągwi Pana Hetmana 17 towarzystwa padło na nie. Nie masz roty bez zarazy, a my na same tylko trupy patrzymy... Gustaw [Adolf król Szwecji – M.S.] tąż samą przestraszony zarazą (70 bowiem osób około niego umarło) już trzy dni temu do Piławy wyjechał”. F. Giedroyc, dz. cyt., s. 55.

⁵⁷ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 20 IX 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/III, s. 80.

⁵⁸ „Pan Naborowski, który się był puścił z Warszawy ku Toruniowi w drogę dla zapowietrzenia wszystkich miejsc i gościńców, wrócić się na zad musiał, nie mogąc przejechać i wodą się znów z Warszawy puścił”. S. Kurosz do tegoż, Orla 15 X 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 392.

⁵⁹ Tenże do tegoż, tamże 19 X 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 397–398.

⁶⁰ Tenże do tegoż, tamże 1 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 403–404.

⁶¹ Tenże do tegoż, tamże 9 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 407.

koło Tykocina barzo wielkie powietrze. Zaczyna i teraz w Zabłudowie”⁶².

Kolejne doniesienia pochodziły z przełomu stycznia i lutego 1630 r. Berzeński wspominał, że do zabłudowskiej wsi Ostrówki chory żołnierz przyniósł mór⁶³. Szczęśliwie zachorowanu tam jedynie w trzech domach. W reszcie dóbr zabłudowskich nie było zarazy⁶⁴. Według doniesień Kurosza „w Warszawie powietrze barzo się ponawia i szerzy i około Warszawy wszędzie”. Oprócz tego zaraza dotarła do radziwiłłowskich dóbr starowiejskich i Węgrowa w ziemi drohickiej województwa podlaskiego⁶⁵. Z doniesień Berzeńskiego z sierpnia 1630 r. wynika, że w Starej Wsi epidemia była niezmiernie ciężka⁶⁶. Doszło do tego, że nawet starosta starowiejski Marcin Oborski uciekł z administrowanych przez siebie dóbr. Na Podlasiu i w powiecie grodzieńskim mór pojawił się m.in. w Wasilkowie, Choroszczy, Świsłoczy i Porozowie. W całej Koronie panowała zaraza. Pisał Berzeński o tym, że król na prośbę delegatów wielkopolskich i z innych województw koronnych, ze względu na szerzącą się epidemię, przełożył datę rozpoczęcia sejmu⁶⁷.

We wrześniu i październiku wciąż sroga zaraza panowała w Warszawie. Król wraz z rodziną ponownie uciekł do Osiecka⁶⁸. Stamtąd władca podążył do podlaskiego Tykocina kierując się drogą przez Bielsk. Kurosz pisał, że ludzie obawiali się, „aby przyjazdem Króla JM i powietrze nie zawlokło się około Tykocina i Knyszyna”⁶⁹. W tamtym czasie bardzo źle wyglądała sytuacja w Starej Wsi. Pod koniec października starosta orlański opisywał, że umierało tam bardzo wielu ludzi, już ponad 100 w samym mieście⁷⁰. Mór

⁶² M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 25 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/III, s. 99.

⁶³ Tenże do tegoż, tamże 12 I 1630; 30 I 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 2, 8.

⁶⁴ Tenże do tegoż, tamże 21 II 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 15.

⁶⁵ S. Kurosz do tegoż, Stara Wieś 1 II 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 433.

⁶⁶ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 26 VIII 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 51. Poświadcza to kopia listu Piotrowskiego pisarza prowentowego starowiejskiego, którą dołączył Jan Pękalski do swego listu z 7 IV 1630 r.: „Są tu też nędzni chorzy i od dawna zapowietrzeni”. AGAD, AR, dz. V, sygn. 11557/I, s. 54.

⁶⁷ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 26 VIII 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 51.

⁶⁸ Tenże do tegoż, tamże 13 IX 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 54.

⁶⁹ S. Kurosz do tegoż, Orla 5 X 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 545–546. Dwa tygodnie później, już po przyjeździe króla do Tykocina, Berzeński pisał: „Obawiają się wszyscy barzo żeby od dworu KJM nie zapowietrzono w tym kącie, gdzie dotąd za łaską bożą od zarazy było wolno. Bo powiadają, że siła przy dworze KJM dwornych ludzi powietrzem pomarło”. M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 21 X 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 59. Widać z tego, że tereny tykocińskie były przed przyjazdem króla wolne od zarazy.

⁷⁰ S. Kurosz do tegoż, Zabłudów 27 X 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 551. Dwa tygodnie wcześniej Berzeński pisał, że w Starej Wsi i we wsi Borzychy zmarło już 140 osób. M. Berzeński do tegoż, tamże 13 X 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 57.

rozprzestrzeniał się na Podlasiu i w powiecie grodzieńskim. Oprócz wspomnianego w sierpniu Wasilkowa, Choroszcy i Świsłoczy pojawił się także w Brzostowicy, Mścibowie, Wołkowysku, Wołpie, Sejwach i w pobliżu tych miejscowości. W okolicach Zabłudowa było zdrowo⁷¹. W listopadzie mór dalej panował w Warszawie, gdzie od wyjazdu króla „zapowietrzyło” się 50 domów⁷². Dnia 15 grudnia Berzeński posłał Krzysztofowi Radziwiłłowi chyba zbyt wczesną informację, że „już w Warszawie powietrze ustawa”⁷³. Kurosz zaś 4 stycznia 1631 r. pisał do swojego patrona, że „18 stycznia [król – M.S.] wyjeżdża do Warszawy, gdzie od powietrza jeszcze nie wolna calie, bo w zamku samym ludzi czworo powietrzem umarło”⁷⁴. Była to ostatnia informacja o morowym powietrzu zawarta w korespondencji M. Berzeńskiego i S. Kurosza.

Przejdźmy teraz do zagadnienia ochrony przed morowym powietrzem. Dzieła lekarskie XVI i XVII w. podają wiele sposobów na ochronę przed morem i na leczenie już zarażonych. Niestety, ówczesna medycyna nie potrafiła skutecznie zwalczać dżumy, częściej zaś szkodzono osobie chorej, np. poprzez upuszczanie krwi lub środki przeczyszczające, które tylko osłabiały pacjenta⁷⁵. W zarazie upatrywano często kary boskiej za grzechy ludzi, w związku z tym z reguły podczas epidemii wzrastała pobożność mieszkańców. Stawiano też specjalne krzyże i kolumny morowe.

Jedynym skutecznym sposobem, by zapobiec zarazie w XVII w. była izolacja od świata zewnętrznego. Ustawyły podróże, zamierał handel, zakazywano wszelkich zgromadzeń, zamykano szynki i karczmy, przestawały działać instytucje administracyjne, m.in. sejmiki i sądy. Nie wpuszczano do miast i wsi osób z zewnątrz, a jeśli nawet to robiono to po odpowiednim cza-

⁷¹ Tenże do tegoż, tamże 13 X 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 57.

⁷² S. Kurosz do tegoż, Orla 23 XI 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 558.

⁷³ M. Berzeński do tegoż, Zabłudów 15 XII 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 71.

⁷⁴ S. Kurosz do tegoż, Tykocin 4 I 1631, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 585.

⁷⁵ Patrz wybrane dzieła lekarskie z XVI–XVII w.: J.I. Petrycy, *Praeservatio abo ochrona powietrza morowego*, Kraków 1622; S. Petrycy, *Instructia abo nauka jak się sprawować czasu moru dla prostych napisana, krom discoursów*, Kraków 1613; S. Śleszkowski, *O ustrzeżeniu się i leczeniu morowego powietrza, także gorączek jadowitych przymiotnych z petociami, nauka każdemu wiekowi, płci i stanami przysposobiona, tak z nauczonych i sławnych medyków, jako i z samego doświadczenia krótko zebrana*, Kalisz 1623; P. Umiastowski, *Nauka o morowym powietrzu na czworo księgi rozłożone*, Kraków 1591. Patrz także opracowania dotyczące leczenia moru m.in.: C. Brodzicki, *Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Wałcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego*, „*Analecta*” 2000, t. 9, nr 1, s. 125–134; D. i J. Burhardt, *Morowe powietrze – krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII w.*, „*Nowiny Lekarskie*” 2008, t. 77, nr 4, s. 334–338; A. Karpiński, dz. cyt., s. 56–192; L. Kubala, *Czarna śmierć*, w: tegoż, *Szkice historyczne*, seria II, Lwów 1880, s. 155–170.

sie kwarantanny. Czasem także i przedmioty takiej osoby były poddawane kwarantannie. Zamykano bramy wjazdowe do miast, a w niektórych wznoszono także okopy morowe, które miały zapobiegać wjazdom osób chorych na ich teren. Duże miasta organizowały specjalne służby, na których czele stał burmistrz powietrzny⁷⁶. Zatrudnieni przez te władze tzw. wyganiacze ubóstwa usuwali z miasta żebraków, którzy byli podejrzewani o roznoszenie zarazy. Jeśli ktoś w danym domu się zaraził, budynek był „zabijany”. Oznaczało to, że był zamykany, izolowany i pilnowany, by nikt z jego mieszkańców nie wydostał się na zewnątrz. Władze powietrzne organizowały także lazarety i izolatoria, gdzie kierowano zadżumionych. Miasta w regulacjach na czas zarazy nakazywały utrzymanie czystości, a także pozbywania się z miast psów i kotów. Dla pojedynczych osób i rodzin najlepszym rozwiązaniem była ucieczka z miejsca zagrożonego zarazą w miejsce od niej wolne. Niektórzy przenosili się np. do okolicznych lasów, gdzie w tzw. budach oczekiwali okres epidemii⁷⁷.

Maciej Berzeński i Stanisław Kurosz w swej korespondencji także wspominali o zastosowanych przez siebie i innych środkach ochronnych i zaradczych w czasie zarazy. Pierwszy z nich w liście z 1 września 1624 r. pisał, że wysłał posłańca do Krzysztofa Radziwiłła, ale nigdzie nie chcą go przepuścić na traktach, ani nie wpuszczają nikogo do miast i wsi ze względu na epidemię. Oświadcza także swojemu patronowi, że sam pilnuje, by do Zabłudowa zaraza się nie dostała. Miasto zostało ogrodzone, zaś w całych dobrach wystawiono straż, która nie wpuszczała nikogo niepowołanego⁷⁸. W późniejszych listach Berzeński także wspomina o trzymaniu straży, można więc uznać ten sposób za ciągły w trakcie trwania epidemii. Podczas zarazy z 1630 r. starosta zabłudowski zakazał mieszkańcom dóbr wyjazdów do Prus, ze względu na znajdujące się tam główne ognisko dżumy. „Jednak nad jakąś mój do trzydziestu mieszczan ważyli się do Królewca jechać. Tych gdy przyjadą pewnie do miasta, ani do wsiów nie każę puszcząć”⁷⁹. W liście z 18 września 1624 r. starosta zabłudowski wspominał, że „w Surazu wszyscy ludzie marli i którzy

⁷⁶ W omawianym okresie bardzo zasłużył się w walce z epidemią burmistrz powietrzny Warszawy z lat 1624–1625 – Łukasz Drewno. Więcej na temat służb morowych: A. Karpiński, dz. cyt., s. 80–99; A. Wejnert, dz. cyt., s. 220–258.

⁷⁷ A. Karpiński, dz. cyt., s. 96, 106–111, 116–117, 129–140; S. Nameczyńska, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, cz. I, Lwów 1937, s. 99; A. Wejnert, dz. cyt., s. 242–243, 249–251.

⁷⁸ M. Berzeński do K. Radziwiłła, Zabłudów 1 IX 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 82.

⁷⁹ Tenże do tegoż, tamże 26 VIII 1630, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/IV, s. 51–52.

do bud powyprowadzali się byli na wyspy Narwi rzeki na błota⁸⁰. W liście z 23 stycznia 1626 r. Berzeński wspominał, że w związku z ustąpieniem zarazy „mieszczanie i poddani [zabłudowscy – M.S.] po wsiach, co zostali żywi, wprowadzają się do swych domów z bud”⁸¹.

Kurosz opisywał podobne sposoby na zapobieganie pojawieniu się zarazy, ale także i na walkę z nią⁸². Oprócz tego w liście z 13 grudnia 1624 r. pisał, że mieszkańcy dóbr nie chodzili odrabiać pańszczyzny z uwagi na możliwość rozprzestrzenienia zarazy. Zamknięto miasto i dwór. Starosta pomagał mieszkańcom, którzy zachorowali, by nie umierali z głodu: „zapowietrzonym po trosze dałem żyta na chleb z gumna WKsM [Krzysztofa Radziwiłła – M.S.] i soli u szlachcica jednego wyborgowawszy, strzegąc tego, aby już ze wsi nie wychodzili i ludzi nie zarażali”. Robił to, gdyż najwyraźniej zdarzyło się, że zadżumieni, głodni poddani wychodzili z domów w poszukiwaniu jedzenia. Zakazano chodzić do „zapowietrzonych” wtedy wsi Szerni i Topczykałów, czego jeden z gumiennych folwarku miłkaszewskiego nie posłuchał i się zaraził. Kurosz nakazał go wygnać z dóbr orlańskich⁸³. W maju 1625 r. pisał o trzymaniu zadżumionych domów i wsi w izolacji od zdrowych, aczkolwiek nie wytłumaczył w jaki sposób to realizował⁸⁴. Starosta orlański w listopadzie 1629 r., by ograniczyć jakiegokolwiek poruszanie się po wsi i kontakty międzyludzkie, zrezygnował z wybierania ostatniej raty czynszu z miasta i włości⁸⁵. W innych listach pisał, że domy, w których pokazało się morowe powietrze, nakazywano „zabijać” lub wypędzać ich mieszkańców

⁸⁰ Tenże do tegoż, tamże 18 IX 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 86. Z innych przekazów wiemy, że budy (prowizoryczne drewniane lub nawet słomiane domy, szałas) były stawiane także dla osób chorych. Tworzono coś na wzór gett dla zadżumionych. Do tych miejsc odosobnienia specjaliści tragarze dostarczali jedzenie i medykamenty. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w Warszawie w latach 1624–1625, gdy umiejscowiono chorych na Kępie Polkowskiej na Wiśle. A. Wejnert, dz. cyt., s. 249–251. Podobnie też było w okolicach Torunia podczas zarazy 1652 r. F. Giedroyc, dz. cyt., s. 90; S. Nameczyńska, dz. cyt., cz. II, s. 138.

⁸¹ M. Berzeński do K. Radziwiłła, Zabłudów 23 I 1626, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 102.

⁸² W Orli także wybudowano ogrodzenie powietrzne. Kurosz zaś wspominał o nie wpuszczaniu nikogo spoza dóbr orlańskich, co robił przez ustanowione wcześniej strażę. Nie było to jednak w pełni skuteczne, gdyż mimo blokady w Orli pojawił się przypadek moru. S. Kurosz do tegoż, Orla 15 X 1629, 1 XI 1629, 9 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 392, 403–404, 407.

⁸³ Tenże do tegoż, tamże 13 XII 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 26.

⁸⁴ „Pilność tyż wielka około tego się dzieje, strzygąc, aby się więcej ludzie o tych domów nie zarażali i od tych wsi”. Tenże do tegoż, tamże 19 V 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 44.

⁸⁵ Tenże do tegoż, tamże 9 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 407.

do okolicznych lasów⁸⁶, którzy budowali sobie tam wspomniane wcześniej budy⁸⁷. Tylko raz w korespondencji Kurosza pojawiła się sprawa rzeczy po zmarłym na mór. Poddano je kwarantannie: „Rzeczy jego, które były przy nim rozkazałem na cerkwi powieszać na górze i nie ruszać ich, aż do którego czasu”⁸⁸.

Jeden i drugi urzędnik Krzysztofa Radziwiłła szukał także pomocy w Bogu. W żadnym liście nie pisali oni o jakiś specjalnych praktykach religijnych, aczkolwiek w ich korespondencji można zauważyć oddanie losu w ręce Stwórcy. Berzeński pisząc m.in. o ustanowieniu straży w dobrach zaśludowskich, wspomniał: „Jeśli nas Pan Bóg sam nie ochroni, próżna straż ludzka”⁸⁹. Kurosz zaś często stwierdzał w swej korespondencji, że „Pan Bóg sam wie, co dalej z nami będzie”⁹⁰. Innym razem pisał o powierzeniu opieki nad Orlą Bogu: „Miasto ogrodzone i zamknięte. A Pan Bóg niechaj strzeże”⁹¹.

W omówionym zagadnieniu zaraz morowych w korespondencji S. Kurosza i M. Berzeńskiego opisano temat epidemii na podstawie tylko małego wycinka źródłowego z tego okresu. Jednak to skromne badanie wymusza na historyku postawienie tezy, że wbrew powszechnie przyjętej opinii – zarazy morowe nie są specyfiką jedynie wielkowiejską z dużymi skupiskami ludzi. Autorzy prac poświęconych zarazom morowym skupiają się w swych wywodach na dużych miastach ze względu na łatwą dostępność źródeł, co niestety ogranicza spektrum badanego zagadnienia. Jak widać z niniejszego artykułu, ofiarami zaraz padały w dużej mierze także małe miasta, miasteczka i wsie. Szczegółowa kwerenda korespondencji pozostałej po innych urzędnikach administracyjnych i klientach magnatów i średniej szlachty powinna przynieść potwierdzenie tej tezy.

⁸⁶ „Kazałem te domy pozabijać, drugich do lasa porozganiano”. Tenże do tegoż, tamże 19 IV 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 40. „Te wszystkie domy pozabijane i kto [zagięcie karty] został, wygnano ich do lasa i tam drudzy pomarli”. Tenże do tegoż, tamże 19 V 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 44. „U jednego Żyda znacznie się pokazało powietrze. Dwoje umarło, od godziny do godziny nie stękając. Zaraz i z umarłymi wygnano, dom zabito”. Tenże do tegoż, tamże 1 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 403.

⁸⁷ „Jeden ze wszystkim wymarł, sam przed się z łaski i opatrności bożej został syn. W budzie mieszka w lesie”. Tenże do tegoż, tamże 19 V 1625, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 48.

⁸⁸ Tenże do tegoż, tamże 23 III 1621, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 2.

⁸⁹ M. Berzeński do tegoż, b.m. 3 XII 1624, AGAD, AR, dz. V, sygn. 637/II, s. 88.

⁹⁰ S. Kurosz do tegoż, Orla 1 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 403.

⁹¹ Tenże do tegoż, tamże 9 XI 1629, AGAD, AR, dz. V, sygn. 8080, s. 407.

**Mala aria in Orla, Podlasie and the Republic of Poland
in the letters written by Podlasie clerks of Krzysztof Radziwiłł II –
Maciej Berzeński and Stanisław Kurosz**

Abstract

The article discusses the issue of the so called “mala aria” (the miasma theory) within the territory of the Radziwiłł’s estate in Orla and Podlasie as well as in the entire Republic of Poland on the basis of the letters written by Maciej Berzeński and Stanisław Kurosz. Both men were important Podlasie clerks of Krzysztof Radziwiłł of Birże kinship. They were, among others, Orla Starosts (District Heads). Altogether their correspondence embraces the period between 1614 and 1640. In their letters they wrote about epidemics, anywhere they occurred. The article describes six years of plagues: 1621, 1624–1625 and 1629–1631, which are mentioned by Berzeński and Kurosz. On the basis of their letters a network of towns where epidemics spread has been reconstructed. What is important, the article enumerates and specifies ways of preventing and fighting plague, which were included in the clerks’ correspondence too. A final conclusion ensuing from the text is the fact that epidemics did not solely occur in big cities. They also appeared (if not to a greater degree) in small cities, towns and villages. This aspect has generally been ignored in the subject literature devoted to plagues.

Key words: Podlasie history, Orla, the history of the 17th century, plague, epidemic, Krzysztof II Radziwiłł

**«Моровое поветрие» в Орле, на Подлясье и во всей Польше
в письмах подляских служащих Криштофа II Радзивилла –
Матея Беженьского и Станислава Куроша**

Абстракт

Статья посвящена вопросу так называемого «морového поветрия» или чумы на территории радзивилловских поместий в Орле на Подлясье, а также всей корреспонденции Матея Беженьского и Станислава Куроша, которые были важными подляскими служащими Криштофа Радзивилла по биржаньской линии. Были они старостами Орляньскими. Их корреспонденция относится к 1614–1640 годам. В своих письмах они сообщали о начинающейся в разных населенных пунктах эпидемии. В статье автор описывает шесть лет чумы: 1621, 1624–1625, 1629–1631, о которой вспоминают Беженьский и Курош. На основе их писем создана сеть местностей, в которых бушевала эпидемия. Важными в статье являются перечисление и характеристика способов профилактики и борьбы с чумой, которые также появлялись в письмах слу-

жаших. В результате автор статьи делает вывод, что эпидемии распространялись не только в больших городах, они занимали также малые населенные пункты, села и деревни. Этот аспект обычно не учитывался в литературе, посвященной эпидемиям чумы.

Ключевые слова: история Подляся, Орля, история XVII века, эпидемия, чума, Криштоф II Радзивилл

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych

– Archiwum Warszawskie Radziwiłłów

dz. V, sygn. 637, 8080, 11557, 177757

dz. XXIII, teka 146, plik 26

dz. XXV, sygn. 2903–2904

Źródła drukowane

„Spisek orleański” w latach 1626–1628, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990.

Kronika Marcina Bielskiego niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu z doprowadzeniem aż do Augusta III przedrukowana, [w:] *Zbiór dziejopisów polskich we czterech tomach zawarty*, wyd. F. Bohomolec, t. I, Warszawa 1764.

Petrycy J.I., *Praeservatio abo ochrona powietrza morowego*, Kraków 1622.

Petrycy S., *Instructia abo nauka jak się sprawować czasu moru dla prostych napisana, krom discursów*, Kraków 1613.

Śleszkowski S., *O ustrzeżeniu się i leczeniu morowego powietrza, także gorączek jadowitych przymiotnych z petociami, nauka każdemu wiekowi, płci i stanami przysposobiona, tak z nauczonych i sławnych medyków, jako i z samego doświadczenia krótko zebrana*, Kalisz 1623.

Umiastowski P., *Nauka o morowym powietrzu na czworo księgi rozłożone*, Kraków 1591.

Literatura przedmiotu

Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy funkcjonowania patronatu*, Warszawa 2001.

Augustyniak U., *Podlaska klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, [w:] *Drobna szlachta podlaska w XVI–XIX w. Materiały sympozjum w Hołnach Mejera (26–27 maja 1989 r.)*, red. S. Kuczyński, Białystok 1991, s. 87–111.

Bagińska E., *Materiały do dziejów Radziwiłłów w zbiorze Dubrowskiego w Bibliotece Narodowej Rosji w Petersburgu*, [w:] *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX w.*

- Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2004, s. 159–165.
- Brodzicki C., *Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Wałcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego*, „*Analecta*” 2000, t. 9, nr 11, s. 125–134.
- Burchardt D. i J., *Morowe powietrze – krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII w.*, „*Nowiny Lekarskie*” 2008, t. 77, nr 4, s. 334–338.
- Fionik D., Sosna G., *Orla na Podlasiu: dzieje Cerkwi, miasta i okolic*, Bielsk Podlaski 1997.
- Gajdka K., *Nowe przyczynki do biografii Stanisława Kurosza [ok. 1580/1584–1646], siedemnastowiecznego starosty Orli*, „*Białoruskie Zeszyty Historyczne*” 2005, nr 23, s. 114–118.
- Giedroyc F., *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych*, Warszawa 1899.
- Horn M., *Epidemie chorób zakaźnych na Rusi Czerwonej w latach 1600–1647*, „*Studia Historyczne*” 1968, t. 11, nr 1, s. 13–31.
- Hoszowski S., *Kłęski elementarne w Polsce w latach 1587–1648*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa, Warszawa 1960, s. 453–465.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
- Kubala L., *Czarna śmierć*, [w:] tegoż, *Szkice historyczne*, seria II, Lwów 1880, s. 155–170.
- Nameczyńska S., *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, cz. I, Lwów 1937.
- Wejnert A., *Wiadomości o morowym powietrzu w Warszawie w latach 1624–1625 panującym*, [w:] tegoż, *Starożytności Warszawy*, t. III, Warszawa 1854, s. 219–292.
- Wszelaki S., *Zarys kliniki chorób zakaźnych*, Warszawa 1954.

Michał Sierba, dr historii, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, pracuje w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Zainteresowania badawcze: historia Podlasia w XV–XVIII w., historia społeczno-gospodarcza Rzeczypospolitej szlacheckiej.

e-mail: michal_sierba@wp.pl

KAROL ŁOPATECKI, EWA ZALEWSKA

KOZYRSCY – OSTATNI WŁAŚCICIELE UROCZYSKA JAROSZÓWKA

DOI: 10.15290/sp.2016.24.03

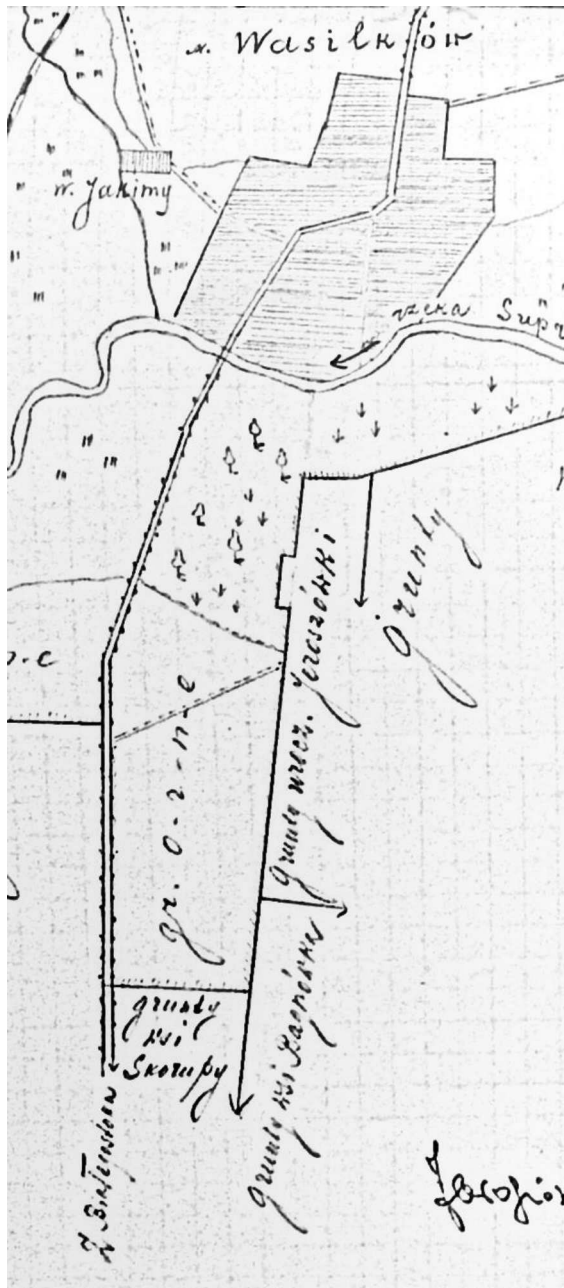
Słowa kluczowe: Kozyrscy, Jaroszówka, gospodarstwo rolne w XX w., stosunki majątkowe w Białymstoku, obrót ziemią w XIX–XX w.

Niniejszy artykuł przedstawia losy ostatnich właścicieli Jaroszówki – rodziny Kozyrskich, którzy od roku 1891 do dnia dzisiejszego posiadają część dawnego majątku. Powstanie tego tekstu nie byłoby możliwe, gdyby nie inspiracja i pomoc obecnego właściciela i spadkobiercy majątku – Wiktora Kozyrskiego¹. Dzięki udostępnionym dokumentom, fotografiom oraz pozyskanym informacjom od wspomnianego Pana Wiktora, możliwe jest prześledzenie losów tej rodziny i uzupełnienie informacji podanych w poprzednich publikacjach dotyczących Jaroszówki².

Uroczysko Jaroszówka to wąski pas ziemi leżący pomiędzy Wasilkowem a Białymstokiem po lewej stronie rzeki Supraśl, równoległe do drogi łączącej oba miasta. Wydzielenie tego zalesionego pierwotnie obszaru wiąże się ze starostwem wasilkowskim, które zostało powiększone m.in. o opisywane

¹ Wiktor Kozyrski zatelefonował do Karola Łopateckiego dzięki umieszczeniu w Internecie publikacji o Jaroszówce, w której pojawiało się nazwisko Kozyrscy. Pan Wiktor wyraził chęć przedstawienia dodatkowych informacji o tej ziemi oraz uzupełnienia wydarzeń opisanych na podstawie źródeł archiwalnych. W tym miejscu chcielibyśmy podziękować panu Wiktorowi Kozyrskiemu za udzieloną pomoc oraz udostępnienie dokumentacji na potrzeby pisania tego artykułu.

² K. Łopatecki, E. Zalewska, *Historia Uroczyska Jaroszówka. Badania nad przemianami własnościowo-osadniczymi na pograniczu Wasilkowa i Białegostoku*, „Studia Podlaskie” 2013, nr 21, s. 51–87; K. Łopatecki, R. Poniak, E. Zalewska, *Pomnik w Uroczysku Jaroszówka – świadek akcji komasacji gruntów w II Rzeczypospolitej*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2014, nr 23, s. 97–110. Wywiad został przeprowadzony 14 VIII 2015 r.



Ilustracja 1. Lokalizacja uroczyska Jarosówka z 1931 r.³

³ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Starostwo Powiatowe Białostockie (dalej: ASB), sygn. 137, s. 169.

teren w 1567 r. W niewyjaśnionych okolicznościach ziemię tę stały się szlachecką własnością alodialną. W 1626 r. Stanisław Pajewski przekazał grunt Jaroszkówka jako uposażenie do białostockiego kościoła parafialnego. Był to teren bagienny, poprzecinany licznymi jarami i źródłami, które zasilały płynącą środkiem uroczyska rzeczkę mającą ujście w rzece Supraśl. Teren był trudny do gospodarczej eksploatacji, dlatego znaczną część porastał las, pozostały obszar obejmował podmokłe łąki. W okresie nowożytnym ciek wodny zagospodarowano spiętrzając go i budując młyn. Po sprowadzeniu przez Izabelę z Poniatowskich Branicką do Białegostoku księży misjonarzy objęli oni te grunta, co oficjalnie nastąpiło w 1824 r. W XIX w. osadzona była tam jedna rodzina – Niczyborskich – którzy byli zobowiązani do pilnowania lasu i w okresie przeduwłaszczeniowym byli zwolnieni z pańszczyzny. W 1849 r. obszar ten liczył cztery włóki (120 morgów), z których 12 morgów przeznaczono pod zasiew, łąki obejmowały 14 morgów, dodatkowo pobudowany był młyn, „a reszta zarosła dość pięknym lasem”⁴. Kościołowi katolickiemu dobra te skonfiskowano po powstaniu styczniowym, a następnie ziemię sprzedał skarb państwa jako „majątek instrukcyjny”⁵.

Istnieją dwa wypisy ze Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie, gdzie odnotowano zakup Jaroszkówki⁶. Umowa sprzedaży zawarta była 5/17 kwietnia 1871 r. pomiędzy władzami grodzieńskiej guberni, w której imieniu występował leśniczy Gustaw Westeberg, a Mikołajem Trochimowskim. Wpis do hipoteki nastąpił 26 maja/7 czerwca 1871 r. Nabywcą był rzeczywisty radca, posiadający IV stopień w tabeli rang i jednocześnie białostocko-sokólski powiatowy marszałek szlachty w latach 1866–18907. Zakupił on trzy leśne majątki ziemskie: Boguszewo (146 dziesięcin 763 sążni), Jaworówkę (56 dziesięcin 160 sążni) oraz Jaroszkówkę (37 dziesięcin 1776 sążni). Wszystkie te nieruchomości wyceniono na 9 719 rubli. Jaroszkówka była najdroższą ziemią instrukcyjną sprzedaną w powiecie sokólskim, gdyż kosztowała 1 427 rubli, co daje cenę jednej dziesięciny 37,5 rubli wobec przeciętnej

⁴ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, f. 4 – 35890 (A 2555), s. 3.

⁵ K. Łopatecki, E. Zalewska, dz. cyt., s. 51–68; NID, Teki Glinki, 214, s. 16.

⁶ APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie(dalej: SNG), sygn. 128, k. 59–60; APB, SNG, sygn. 159, k. 179–179v. Warto podkreślić, że jeszcze z 18 października 1900 r. spadkobiercy po Mikołaju Trochimowskim [Michał Trochimowski, Zofia Żaryn i Natalia Daw(i)ydw] złożyli wniosek do Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie o dokonanie wypisu transakcji z 1871 r. APB, SNG, sygn. 316, k. 195.

⁷ APB, SNG, sygn. 128, k. 59–60; L. Szczuka, *Marszałkowie szlachty gubernji [!] grodzieńskiej*, „Ateneum Wileńskie” 1924, t. 2, nr 7–8, s. 425. Był Trochimowski również honorowym członkiem Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych: *Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i przytułków rzemieślniczych za rok 1879*, Warszawa 1880, s. XII.

ceny 12,6. Jednakże według danych z powiatu sokólskiego z 1859 r. przeciętny koszt dziesięciny (czyli obszaru o powierzchni 10 925 m²) w obrocie ogólnym wynosił aż 72,22 rubli, co wskazuje jak korzystna była to transakcja⁸.

Kiedy rodzina Kozyrskich osiedliła się w Jarosówce nie mamy jednoznacznych danych. Według spisu właścicieli ziemskich w guberni grodzieńskiej sporządzonych na rok 1890 Wawrzyniec (Ławryn) Kozyrski odnotowany został jako właściciel 37 dziesięcin gruntu położonego w uroczysku Woroszyły i Jarosówka, przy czym jego ziemie pozbawione były terenów zalesionych⁹. O ile informacja o prawie własności do kolonii Woroszyły znajduje potwierdzenie w późniejszych danych¹⁰, o tyle sytuacja prawna dotycząca Jarosówki musi zawierać błąd. W rodzinnych dokumentach pana Wiktora Kozyrskiego znajduje się bowiem odbitka wypisu zakupu Jarosówki od Trochimowicza, która nosi datę 1891 r. Z uwagi na jego istotę przybliżę odnotowane tam informacje¹¹.

Jest to wypis pochodzący ze *Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie*. Notarialny akt kupna-sprzedaży Jarosówki nastąpił 1/13 czerwca 1891 r. w obecności białostockiego notariusza Piotra Fedorowicza Serap(f)ina, który w tym celu przyjechał do majątku Jurowce¹². Odnotował on, że strony kontraktu są mu osobiście znane i posiadają pełną zdolność do czynności prawnych. Byli to Mikołaj Michajłowicz Trochimowski, zamieszkały w majątku Jurowce, oraz Konstanty Mikołajewicz Kozyrski, mieszkający w uroczysku

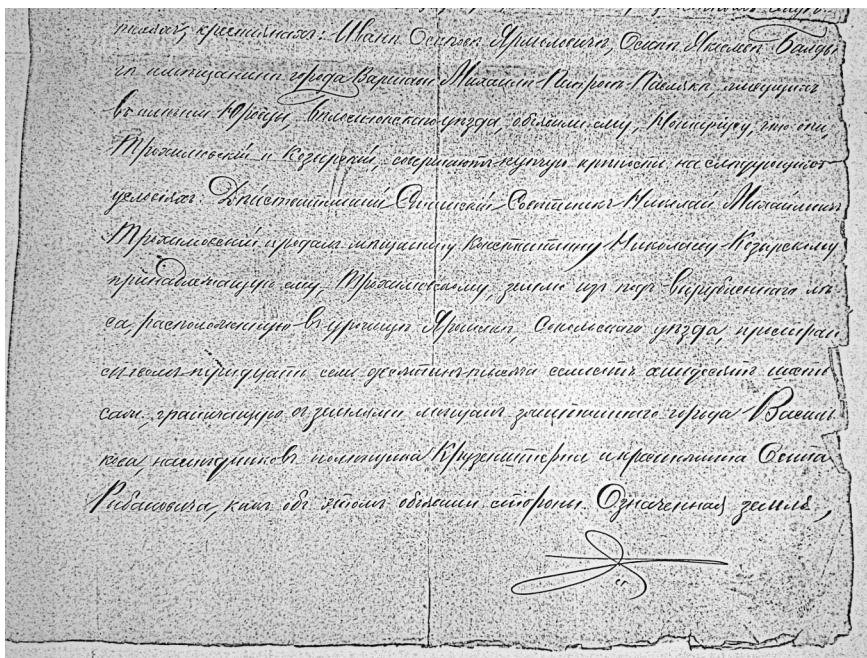
⁸ J. Szumski, *Instrukcyjne majątki ziemskie w powiecie sokólskim w latach 1867–1914: problematyka prawnowłasnościowa*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie: praca zbiorowa*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki, Warszawa 1988, s. 73–79.

⁹ *Списокзем.лев.владений в Гродненскойгубернии*, Сост. П. Диков, Гродно 1890, s. 55.

¹⁰ Wawrzyniec (Ławrenty) Kozyrski syn Semena sporządził testament 13 IV 1893 r., a zmarł dwa lata później, wtedy również postanowienia testamentowe zatwierdził Sąd Okręgowy w Grodnie. W zapisie tym przekazuje wszystkie swoje nieruchomości (grunty orne, łąki oraz sad) i ruchomości które znajdują się w uroczysku Woroszyły swoim synom Aleksandrze i Mikołajowi: 2/3 dóbr miały przypaść pierwszemu, a pozostała część wraz z zabudowaniami (dom mieszkalny, stodoła, dwa chlewy) drugiemu synowi. APB, SPB, sygn. 105, k. 6, 20–21, 92–92v.

¹¹ Dokument jest wypisem ze Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie – jednakże kwerenda w tym zespole przechowywanym w Archiwum Państwowym w Białymstoku nie przyniosła pozytywnych rezultatów. Luka ta jest tym bardziej prawdopodobna, gdyż Jerzy Szumski (dz. cyt., s. 83) opisując ten typ majątków na rok 1914 nie zna transakcji, w której Jarosówka weszłaby w posiadanie rodziny mieszczańskiej lub chłopskiej. Na chwilę obecną oryginał przechowuje Aleksander Kozyrski, ksero dokumentu posiada również Wiktor Kozyrski (odbitka fotograficzna w posiadaniu Karola Łopateckiego) i stanowi jedyne świadectwo tej transakcji.

¹² Trochimowicz nabył zadłużony majątek Jurowce w 1867 r. K. Łopatecki, E. Zalewska, dz. cyt., s. 69.



Ilustracja 2. Akt sprzedaży uroczyska Jaroszówka z 1891 r. (fragmenty)

Jaroszówka (powiat sokólski). Świadcami czynności prawnej byli: Jan Osipowicz Jarmołowicz¹³, mieszczanin warszawski Józef Jakowlewicz Bałdyga oraz Michał Piotrowicz Pawlak, zamieszkały w majątku Jurowce. Trochimowski sprzedał dokładnie taką samą nieruchomość, którą nabył 20 lat wcześniej (37 dziesięcin i 1776 sążni), zaznaczono przy tym, że obszar ten został całkowicie wykarczowany. Ważny fragment dotyczył granic ziemskich. Sąsiadami sprzedanych gruntów byli mieszkańcy przedmieść Wasilkowa oraz właściciel ziemski Kruzensztern¹⁴ oraz rolnik Osip Rybakowicz. Oczywiście, nieruchomość tę wpisano do ksiąg hipotecznych¹⁵.

W późniejszych latach ziemię należąca do Kozyrskich i Rybakowiczów traktowano łącznie, określając je mianem Jaroszówka, gdyż miały wspólną szachownicę gruntów¹⁶. Stąd wniosek, że Rybakowicze prawdopodobnie przejęli swoją część ziemi opierając się na edyktach uwłaszczeniowych¹⁷. Potwierdzają to dane z lat 1928–1930, kiedy to podczas scalania gruntów odnotowano, że w Jaroszówce zamieszkują dwie rodziny – Kozyrscy, którzy posiadali akta hipoteczne oraz Rybakowicze, niemający założonych akt¹⁸.

Analizując akt sprzedaży Jaroszówki z 1891 r. należy podkreślić, że Konstanty Mikołajewicz Kozyrski mieszkał już na terenie uroczyska¹⁹. Bardzo prawdopodobne więc, że już wcześniej był posiadaczem niesamoistnym tych

¹³ Jan Jarmołowicz był włościaninem zamieszkałym w Jurowcach. Osoba ta występowała jako świadek testamentu wykonanego przez Mikołaja Trochimowskiego 10 XI 1894 r. APB, SNG, sygn. 316, k. 196–197v.

¹⁴ Aleksander Iwanowicz Kruzensztern był właścicielem klucza zabłudowskiego, do którego należały również graniczące od wschodu z Jaroszówką – Nowodworce. A. Miodowski, *Przewłaszczenia dóbr dojlidzkich na przełomie 1921/1922 roku*, „Studia Podlaskie” 1997, nr 7, s. 97; J. Szumski, *Podział hrabstwa zabłudowskiego w latach 1887–1887 r.*, „Z Zabłudowskiej Ziemi” 5 (1992), s. 3; J. Szumski, *Recenzja*, [do:] *Obok Orła znak Pogoni... Powstańcy styczniowi na Białostocczyźnie (...)*, „Studia Podlaskie” 1990, nr 1, s. 316. Zob. *Druga część Hrabstwa Zabłudowskiego, Sobolewsczyzna*, 1815 r., Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zb. Kart., R. 453–3, ark. 22, s. 153.

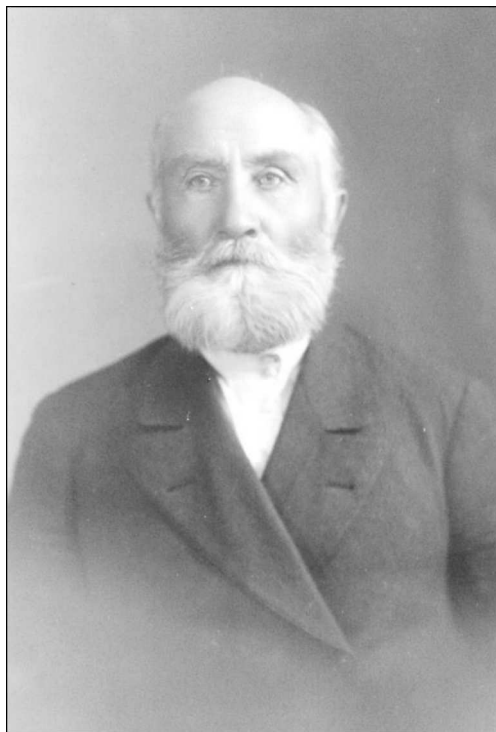
¹⁵ Według pisarza hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Sokólski i Bielski z 1937 r. hipoteka ta nosiła numer 23/1–4643. APB, SPB, sygn. 137, k. 212–212v.

¹⁶ K. Łopatecki, E. Zalewska, dz. cyt., s. 73–84.

¹⁷ W okresie powstania styczniowego w 1863 r. władze rosyjskie, aby odciągnąć chłopów od wystąpienia zbrojnego w zachodnich guberniach Imperium Rosyjskiego (w tym guberni grodzieńskiej) przekazały całą ziemię uprawianą przez chłopów na własność. K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, Warszawa 1982, s. 108.

¹⁸ APB, SPB, sygn. 137, k. 47v, 53, 75, 119v, 123v, 147v, 187.

¹⁹ Tezę tę potwierdza pochodzący z końca XIX w. spis podatkowy sporządzony na potrzeby powiatu sokólskiego, gdzie pod nr 110 odnotowano mieszkającego w Jaroszówce Konstantego Kozyrskiego syna Mikołaja. APB, Inspektorat podatkowy powiatu sokólskiego, sygn. 94, k. 63.



Ilustracja 3. Konstanty Kozyrski – nabywca Jaroszkówki (zdjęcie z około 1931 r.)

gruntów (być może dzierżawcą). Stąd też prawdopodobnie wkraść się błąd do sprawozdania dotyczącego właścicieli ziemskich z 1890 r., w którym odnotowano, że w Jaroszówce posiadał nieruchomość Wawrzyniec Kozyrski. Ten był co prawda spokrewniony z Konstantynem, nie było to jednak bliskie pokrewieństwo, o czym świadczy otczestwo: Konstantyna ojcem był Mikołaj, a Wawrzyńca Semen²⁰. Również pan Wiktor Kozyrski podkreśla, że linia z kolonii Woroszyły nie była blisko spokrewniona z rodziną z Jaroszkówki.

Zastanović się należy nad obszarem – w 2 połowie XIX w. konsekwentnie pisano o 37 dziesięcinach i 1776 sążniach. A zatem obszar ten w przeliczeniu na hektary liczył prawie 41 ha (40,78 ha)²¹. Tymczasem według

²⁰ Należy zatem odrzucić sugestie w pracy K. Łopatecki, E. Zalewska, dz. cyt., s. 71–72, że Wawrzyniec był dziadkiem Konstantego.

²¹ W 1815 r. uroczysko bez spornych ziem wynosiło zaledwie 2 włóki, 16 morgów i 239 prętów, czyli około 50 ha. Obszar sporny (z miastem Wasilkowem) wynosił 18 morgów i 60 prętów. *Druga część Hrabstwa Zabłudowskiego, Sobolewskiej, 1815 r.*, AGAD, Zb. Kart., R. 453–3, ark. 22, s. 153.

nowoczesnego pomiaru gruntów przeprowadzonego na potrzeby akcji scaleniowej w dwudziestoleciu międzywojennym, obliczono Jaroszkówkę znajdującą się w rękach Kozyrskich na 25,2 ha²². Różnica 15,5 ha mogła być częściowo wynikiem sprzedaży części gruntów, w pewnym stopniu można ją jednak wiązać z niedokładnością wcześniejszych obliczeń²³.

Z pewnością już w latach 90. XIX w. rodzina Kozyrskich przeniosła się z Białegostoku do Jarosówki. Z rodzinnych przekazów wiemy, że Konstanty Mikołajewicz Kozyrski budował domy czynszowe, z czego czerpał duże profity. Prawdopodobnie posiadał on gospodarstwo rolne w okolicach „Markowej Góry”²⁴, a wraz z rozwojem przestrzennym miasta tereny stały się niezwykle atrakcyjne pod inwestycje budowlane²⁵. Poświadcza tę koncepcję zachowana dokumentacja notarialna²⁶. Z 1895 r. pochodzi potwierdzona przez notariusza Michała Popowskiego sprzedaż nieruchomości położonej na ulicy Fabrycznej 142 o powierzchni 190,58 sążni (około 867,5m²). Wówczas, jak odnotowano w transakcji, chłop zamieszkały w Białymstoku Stanisław Borowski zakupił za 1 500 rubli od Konstantego Kozyrskiego działkę, przy czym płatność miała nastąpić w przeciągu trzech lat (kwotę

²² APB, SPB, sygn. 137, k. 47v, 53, 75, 123v, 187.

²³ Świadczą o tym losy pomiarów kolonii Woroszyły. Według wykazu z 1929 r. kolonia miała powierzchnię 32 ha (dwóch właścicieli). Po zweryfikowaniu danych przez urząd gminy Wasilków w 1934 r. odnotowano dwóch właścicieli, którzy mieli po 6,72 ha, czyli w sumie 13,44 ha ziemi. Jak wyjaśniała Maria Kozyrska, były to liczby odnotowane w „księgach magistratu. Tu też muszę zaznaczyć, że nikt przecież dotychczas nie dokonywał z polecenia magistratu dokładnych pomiarów gruntu (...). Domyślam się że to zaszła pomyłka z powodu nieświadomości porównania wielkości jednostek: morga i hektara. Na ile ja sobie przypominam lat około 12 wstecz [1922 – K.Ł. i E.Z.] magistrat zbierał wiadomości o wielkości obszaru gruntów w poszczególnych gospodarstwach, więc w tej podane były wielkości obszaru gruntu w morgach, nie wiedząc, że morgi są mniejsze od hektarów”. Sama Maria dekladowała, że w sumie kolonia obejmuje około 25 ha. Kiedy jednak we IX 1934 r. wykonano pomiary gruntów okazało się, że jest trzech właścicieli, a ogólna powierzchnia to 32,18 ha. APB, SPB, sygn. 105, k. 3v, 13v–14v, 26v–27; APB, SPB, sygn. 137, k. 119.

²⁴ Przedmieście „Markowa Góra” obejmowała m.in. ulice: Poleską, Smolną, Chmielną. Był to obszar o bardzo wąskich drogach i nieuporządkowanej zabudowie. „Przedmieścia Białostockie” 1 (1932), 1, s. 5; „Gazeta Białostocka” 1914, R. 3, nr 8, s. 114.

²⁵ Miasto Białystok oficjalnie powiększyło swój obszar w 1877 r. Zob. W. Kusiński, *Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968, s. 49. Istotne przekształcenia w okolicach „Markowej Góry” nastąpiło w wyniku powstania linii kolejowej Białystok – Wołkowysk. T. Lijewski, *Geografia komunikacji województwa białostockiego*, Warszawa 1962, s. 34, 61.

²⁶ Jeszcze notariusz Michał Popowski odnotował 29 XI 1897 r., że Kozyrski mieszka na ulicy Strukowskiej. Podkreślić należy, że w innych dokumentach zaznaczano, iż jest mieszkańcem uroczyska Jaroszkówka. APB, SNG, sygn. 118, k. 78.



Ilustracja 4. Gospodarstwo Kozyrskich w Jaroszkówce – stan na przełom lat 20. i 30. XX w.

kapitalizowano o odsetki w wysokości 9% w skali rocznej)²⁷. Kolejny dokument pochodzi z 20 sierpnia/2 września 1903 r., kiedy to zawarto kontrakt sprzedaży nieruchomości również przy ulicy Fabrycznej, nieopodal „Markowej Góry”. Działkę o powierzchni 15 na 7 sążni wyceniono na 1 500 rubli płatnych w ciągu dwóch lat, uwzględniając oprocentowanie w skali roku na 9%. Działka ta znajdowała się pomiędzy ulicą Strukowską (obecnie ul. Ciepła²⁸) z jednej strony a działkami notabene Jana Kozyrskiego z drugiej²⁹. Kolejnymi dwiema bardzo dużymi transakcjami była sprzedaż dwóch zabudowanych parceli białostockiemu Żydowi Pinchusowi Jankielowi Worhaftikowi³⁰. Pierwsza transakcja nastąpiła 13/26 sierpnia 1912 r. Wówczas Konstanty Kozyrski sprzedał za 7 000 rubli dwupiętrowy dom i działkę położoną przy

²⁷ APB, SNG, sygn. 52.

²⁸ M. Kietliński, A. Leszczuk, *Wykaz ulic Białegostoku w latach 1799–2000*, Białystok 2003, [s. 5]. Nieznana jest data i treść uchwały o nadaniu nazwy Strukowska. Dotychczas najstarszy poświadczony ślad dotyczący tej nazwy pochodził z 1892 r. T. Fiedorowicz, M. Kietliński, J. Maciejczuk, *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok 2012, s. 69, poz. 134.

²⁹ APB, SNG, sygn. 92, k. 196–196v.

³⁰ Śladem po Pinchusie Worhaftik’u jest zachowany w Białymstoku nagrobek na którym odnotowano rok jego śmierci (5683, czyli 1922 r.). Zob. <http://www.bagnowka.com/?m=cm&g=zoom&img=12857&gal=38> [dostęp: 13.02.2016].

ulicy Strukowskiej między parcelami nr 660, 1877A i 624A. Nieruchomość ta graniczyła z ulicą Rzeźnicką, a sąsiednie działki były własnością Chaima Arońskiego, Jakuba Arońskiego oraz Konstantego Rybakowicza³¹. Druga transakcja odbyła się 12/25 października 1912 r. Wówczas ponownie te same strony podpisały umowę kupna-sprzedaży placu wraz z zabudowaniami na ulicy Strukowskiej (nr działki 624) za 7 000 rubli³². Niewykluczone, że były jeszcze inne nieodnalezione transakcje. Istotne korzyści finansowe na początku XX w. wiązały się z dostarczeniem podwód – czyli wozów i koni – wykorzystywanych przy transporcie cegły na potrzeby rozbudowy białostockiej świątyni rzymsko-katolickiej³³.

Te spore kwoty przede wszystkim były lokowane w uroczysko Jaroszówka, zaczęto bowiem kopać stawy, a następnie je zarybiać³⁴. Lokacja kapitału skupiła się również na wykupie innych ziem ornych. Największą transakcję przeprowadzono 8/20 sierpnia 1899 r. Wówczas generał-major Konstanty Frybes sprzedał Konstantemu Kozyrskiemu „chutor” Tokarowszczyzna nieopodal Michałowa o powierzchni 162,19 dziesięcin (177,2 ha)³⁵. Nieruchomość ta położona była przy majątku Hieronimowo oraz ziemi należącej do miasta Narew, graniczyła również z wsiami Małynka (własność Zbigniewa Kołodzieja) i Ochrymowicze. Całość transakcji wyceniono na 8 780 rubli³⁶. W świadomości rodziny Kozyrskich brak informacji o tym chutorze, prawdopodobnie więc ziemie te zostały odsprzedane.

W dwudziestoleciu międzywojennym Jaroszówka była już bardzo dobrze zagospodarowanym i nowoczesnym gospodarstwem rybnym. Przeprowadzony spis właścicieli scalanych gruntów z 1928 r. wykazał, że na terenie Jaroszówki zamieszkują dwie rodziny. Właścicielami nieruchomości był Konstanty Kozyrski, który posiadał 25,2 ha ziemi. Drugim mieszkańcem był Wincenty Rybakowicz dysponujący 11,76 ha ziemi. W posiadaniu pana

³¹ APB, SNG, sygn. 118, k. 70–71v.

³² APB, SNG, sygn. 118, k. 68.

³³ Zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XII, z. 2: *Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, Warszawa 2015, s. 16–17, 29–31.

³⁴ Według przekazów rodzinnych przynajmniej jeden staw już istniał na wykupionym w 1891 r. terenie. Ostatecznie do 20-lecia międzywojennego powstało 11 zbiorników wodnych. APB, SPB, sygn. 137, s. 163.

³⁵ Biorąc pod uwagę obszar, należy przyjąć, że „chutor” stanowił odpowiednik folwarku zakładanego z dala od wsi. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881, s. 425. Por. T. Pannecki, *Porównanie zakresu i metod ujęcia treści na mapach topograficznych ziem zaboru rosyjskiego z przełomu XIX i XX wieku*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2015, t. 47, nr 1, s. 50–51.

³⁶ APB, SNG, sygn. 145, k. 76–77v, 79–80.



Ilustracja 5. Zbiór siana w latach 30. XX w. na uroczysku Jaroszkówka

Wiktor Kozyrski znajdują się dwa spisy mieszkańców uroczyska Jaroszkówka wykonane w 1891 i 1914 r. na potrzeby parafii prawosławnej w Wasilkowie³⁷. W świetle zawartych w księgach metrykalnych informacji można odtworzyć członków rodziny Kozyrskich zamieszkujących w uroczysku.

Tabela 1. Członkowie rodziny Kozyrskich

Imię i nazwisko	Rok urodzenia	Daty śmierci
Konstanty (Mikołajewicz) Kozyrski	1857	1931
Olga z domu Pankiewicz 1° Arciszewska 2° Kozyrska	1857	1929
Mikołaj Kozyrski	1881	1963
Aleksandra Kozyrska	1885	brak danych
Wiktor Kozyrski	1887	lata 60. XX w.
Włodzimierz Kozyrski	1889	lata 30. XX w.

³⁷ Szerzej o parafii prawosławnej w Wasilkowie: J. Maroszek, *Wasilków – miasto renesansowej harmonii*, [w:] *Wasilków. Miasto renesansowej harmonii 1566–2006*, red. J. Maroszek, Wasilków 2006, s. 40, 46.



Ilustracja 6. Rodzina Kozyrskich (koniec lat 20. XX w.) – w centrum rodzice Konstanty i Olga

Informacje podane w tabeli 1 należy pogłębić. Olga Pankiewicz zanim wyszła za mąż za Konstantego Kozyrskiego (ok. 1880 r.) była w związku małżeńskim z dużo od siebie starszym i zamożnym gospodarzem rolnym Arciszewskim. Z pierwszego związku urodziły się dziewczynki (przynajmniej dwie) – które wyszły za mąż i zamieszkały w głębi Rosji. Natomiast najmłodszy syn z drugiego małżeństwa (Olgi i Konstantego Kozyrskiego) – Włodzimierz tuż przed lub na początku I wojny światowej wyjechał na wschód w okolice Nowosybirska, gdzie założył rodzinę i doczekał się dwóch synów. Starsi synowie zostali na Podlasiu. Najstarszy Mikołaj był przygotowywany do przejęcia gospodarstwa – jego edukacja skończyła się na czterech klasach szkoły podstawowej w Wasilkowie³⁸. Młodszemu Wiktorowi zapewniono gruntowaną edukację. Został on mierniczym i zamieszkał w Bielsku

³⁸ Już w latach 1920–1921 Mikołaj Kozyrski samodzielnie występuje, bez ojca Konstantego, przed notariuszem. Zob. APB, Skorowidz do akt Notariusza Bolesława Urbanowicza w Białymstoku za lata 1920–1921, sygn. 62, poz. 120, 327.

Podlaskim, gdzie ożenił się z córką prawosławnego księdza. Po rozwodzie jako geodeta znalazł pracę na Podolu, dokąd wyjechał, ale przynajmniej w czasie kampanii polskiej 1939 r. powrócił do Jaroszkówki³⁹.

Interesującym śladem zachodzących przemian własnościowych był ufundowany przez Konstantina w 1927 r. pomnik. Znajdował się on na drodze prowadzącej do Nowodworców (obecnie ulica Stawowa) na terenie uroczyska, gdzie na betonowym postumencie umieszczono głaz. Całość ma wymiary 250×220×160 cm⁴⁰. Na pomniku zwraca uwagę wykonana w rosyjska inskrypcja (tłum.: *MIŁOŚCIWY BOŻE. TWOJE IMIĘ UMOCNIŁO MNIE W TRUDACH BUDOWANIA TEJ SIEDZIBY, CHROŃ JĄ WSZECHMOGĄCY POTOMKOM MOIM W CAŁOŚCI WIECZNIE*)⁴¹. Niewątpliwie obiekt ten ukazuje głęboką wiarę Konstatego, który był m.in. starostą cerkiewnym przy wasilkowskiej świątyni Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Należy również pamiętać, że pomnik został wystawiony w krytycznym momencie, gdyż prowadzona była wówczas akta scaleniowa gruntów na przedmieściach Wasilkowa. Objęta komasacją miała być cała Jaroszkówka, tym samym doskonale zagospodarowane ziemie mogły zostać rozparcelowane⁴². Dodać należy, że według przekazów rodzinnych granitowy głaz narzutowy został przetransportowany, ręcznie zamocowany i obrobiony przez kamieniarza. Wokół pomnika posadzono cztery tuje, które zostały zniszczone podczas II wojny światowej. Niedługo po budowie pomnika w Jaroszówce zmarła Olga Kozyrska, co miało miejsce w 1929 r. Wówczas też Konstany ufundował wykonany w kamieniu nagrobek, który do dnia dzisiejszego znajduje się na cmentarzu prawosławnym w Wasilkowie.

Konstany umiera 7 grudnia 1931 r. Według akt hipotecznych z 1937 r. uroczysko Jaroszkówka dziedziczone była przez dwóch najstarszych synów⁴³. W rzeczywistości majątek po ojcu przejął najstarszy syn – Mikołaj, który został zobowiązany do spłaty Wiktora.

³⁹ Wojewoda Białostocki upoważnił Wiktora Kozyrskiego do „wykonywania zawodu mierzniczego przysięgłego. Mierniczy Kozyrski przysięgę służbową złożył w starostwie powiatowym w Białymstoku dn. 2 VII 1932 r. i jako siedzibę urzędową obrał Bielsk-Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 51”. „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 1932, R. 12, nr 11, s. 595, poz. 91. Dokonał on m.in. scalenia gruntów wsi Kuchary w gminie Łunna w powiecie grodzieńskim, co nastąpiło w 1935 r. „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 1938, R. 18, nr 1, s. 22.

⁴⁰ K. Łopatecki, R. Poniak, E. Zalewska, dz. cyt., s. 97–109.

⁴¹ Pomnik rodziny Kozyrskich z 1927 r. został wpisany do rejestru zabytków na mocy decyzji Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 15 IV 2009 r. Obiekt posiada również kartę ewidencyjną zabytku.

⁴² K. Łopatecki, E. Zalewska, dz. cyt., s. 73–84.

⁴³ APB, SPB, sygn. 137, k. 212–212v.



Ilustracja 7. Nagrobek Olgi Kozyrskiej zmarłej w 1929 r.⁴⁴

W dwudziestoleciu międzywojennym gospodarstwo prosperowało. Był to wynik aktywności Mikołaja Kozyrskiego: jego przedsiębiorczości oraz zainteresowania nowatorskimi rozwiązaniami technicznymi. Oprócz gospodarstwa rybnego Mikołaj założył pasieki, zajmował się również myślistwem, a podmokłe łąki wykorzystywał przy hodowli krów (do 15 sztuk). W oborze zainstalowana była wentylacja, co było rzadko spotykane na tych terenach. Na potrzeby gospodarstwa zakupiono grabiarkę konną, żniwiarkę, dwa kultywatory, młockarnię. Mleko dostarczano do pięciu lokalnych sklepów. Gospodarstwo posiadało 4 konie, stale zatrudniano nianię, a w okresie letnim dodatkowo czterech parobków (pastucha, służącą i dwóch robotników rolnych). Zyski lokowano w ziemi – zakupiono m.in. 2,5 ha w Nowodworcach, posiadano również ziemię w kolonii Woroszyły.

⁴⁴ Nagrobek oraz metalowe ogrodzenie znajduje się na prawosławnym cmentarzu w Wasilkowie w niezmienionym kształcie. Po śmierci Konstantego (1931 r.) obiekt podwyższono dodając kolejną tablicę pamiątkową.



Ilustracja 8. Pasieka ulokowana przy domu mieszkalnym w Jaroszkówce (ok. 1926 r.)

Mikołaj prezentował zupełnie odmienny poziom kultury i wychowania niż ojciec, co jest widoczne na fotografiach z tego okresu (zob. ilustracja 9). O ile Konstanty ubierał się w tradycyjny strój chłopski, o tyle Mikołaj był zawsze elegancko ubrany, wyraźnie aspirował do klasy średniej. Warto podkreślić, że w tym okresie brał udział w organizowanych wycieczkach do Gdyni, Krakowa, czy wzorcowej wsi Lisków (koło Kalisza).

Niewątpliwie Kozyrscy ze względu na zamożność, wyznanie, sposób gospodarowania wyróżniali się na tle okolicznych mieszkańców⁴⁵. Charakterystyczne, że bliższych, przyjacielskich stosunków nie utrzymywano z mieszkańcami przedmieść Wasilkowa. Zażyłe relacje kultywowano natomiast z Rybakowiczami – właścicielami stawów w miejscowości Krasne (na drodze prowadzącej z Białegostoku do Supraśla) oraz Frejdenbergami⁴⁶ – będącymi właścicielami kwaciarni Flora przy ulicy Sienkiewicza. Dobre relacje utrzymywano z rodziną Pankiewiczów zamieszkałą w Płoskach. Kozyrscy dobrze

⁴⁵ K. Łopatecki, R. Ponią, E. Zalewska, dz. cyt., s. 107–108.

⁴⁶ Frejdenbergowie posiadali duży zakład ogrodniczy nieopodal cmentarza ewangelickiego w Białymstoku. Po II wojnie światowej wyjechali do Niemiec (część rodziny do RFN, pozostali zamieszkali w Dreźnie).



Ilustracja 9. Konstantyn, Olga i Mikołaj Kozyrscy – fotografia z 1926 r.

odnaleźli się w strukturach II Rzeczypospolitej, podobnie jak część prawosławnych mieszkańców Białostoczczyzny⁴⁷. Należy podkreślić, że Mikołaj znał język rosyjski, polski oraz co istotne posługiwał się gwarą miejscową, co znacznie ułatwiało nawiązanie i utrzymanie dobrosąsiedzkich stosunków.

⁴⁷ W Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza 55 w latach 30. XX w. funkcjonował „Dom Prawosławny im. Piłsudskiego”, który kształtował postawy patriotyczne wśród ludności prawosławnej. „Tempo” 1935, R. 1, nr 6, s. 2. Władze rządowe doprowadziły również do upowszechnienia w życiu religijnym języka polskiego. W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 223–225.



Ilustracja 10. Rodzina Kozyrskich: Mikołaj, Lidia, Wiktor i Aleksander (14 VII 1935 r.)

Mikołaj ożenił się z Lidią z domu Szmyga⁴⁸, z którego małżeństwa urodziło się dwóch synów – Wiktor (w 1930 r.) i Aleksander (1932 r.). Wiktor, inżynier-elektryk na emeryturze, jest aktualnym (2016 r.) właścicielem gospodarstwa rybnego na terenie Jaroszówki, Aleksander natomiast został artystą-malarzem i jest obecnie emerytowanym profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie⁴⁹.

⁴⁸ Por. APB, SPB, sygn. 105, k. 114v, 136v.

⁴⁹ Zob. <http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2000-i-starsze/art,697,nominacje-profesorskie.html> [dostęp: 09.02.2016].

Podczas II wojny światowej Kozyrscy wystawili na potrzeby armii polskiej podwozy, dostarczając trzy furmanki z końmi. W świadomości rodziny Kozyrskich bardzo wyraźnie zapamiętano kilkudniową obecność wojsk niemieckich w Białymstoku zakończoną 22 września 1939 r.⁵⁰ Po wkroczeniu armii niemieckiej, stosując się do obwieszczenia wystosowanego do ludności, Mikołaj Kozyrski przekazał broń, posiadaną na potrzeby polowań, wojskom okupacyjnym. Po kilku dniach armia niemiecka wycofała się, a w te miejsce przybyli żołnierze radzieccy. Nowe władze okupacyjne powtórnie żądały zdania broni, co przysporzyło rodzinie wielu kłopotów, gdyż nie respektowano niemieckiej karteczki kwitującej odbiór. Prawdziwie tragiczny los dla rodziny Kozyrskich nastąpił w 1940 r., kiedy 10 lutego władze radzieckie zaliczyły ich w poczet obszarników (wraz z Rybakowiczami) i zesłały na Sybir podczas pierwszej zimowej wywózki. Miejscem docelowym zesłania był posesiołek Kwitok położony w rejonie tajszeckim. Tam rodzina spędziła dwa lata do kwietnia 1942 r., kiedy na mocy tzw. amnestii (z 12 sierpnia 1941 r.) mogli opuścić miejsce deportacji. Rodzina Rybakowiczów oraz Wiktor Kozyrski wraz z armią Andersa opuścili ZSRR, a następnie przebywali w Afryce (Kenii i Ugandzie), po czym na stałe zamieszkali w Wielkiej Brytanii bądź Kanadzie. Natomiast rodzina Mikołaja Kozyrskiego udała się do sowchozu „Krasnyj Majak” (obecnie Krutaja Gorka) w rejonie Kanska. Przebywali w nim od 25 maja 1942 r. aż do 1946 r. Tam też Wiktor Kozyrski chodził do szkoły.

W świetle relacji rodzinnych deportację udało się przeżyć całej rodzinie dzięki zapobiegliwości ojca – Mikołaja – który zabrał z domu diament do cięcia szymb. Na terenie ZSRR wykorzystywał go do obróbki tafli szklanych, dzięki czemu mógł dorobić i pozyskać żywność. Po powrocie do kraju okazało się, że dom został rozebrany i wywieziony do Studzianek. Kiedy jednak okazało się, że rodzina przeżyła zsyłkę dom ponownie rozebrano i zwrócono właścicielom. Całe gospodarstwo było jednak rozgrabione i zdevastowane. W okresie Rzeczypospolitej Polskiej i PRL-u dobra ziemskie nie zostały skonfiskowane, ale wysokie podatki zmuszały właścicieli do stopniowego wyprzedania nieruchomości. Jeszcze za życia Mikołaja sąd skonfiskował 10,5 ha łąk za zaległości podatkowe. Obecnie 3-hektarowe gospodarstwo rybne w Jarosławce pozostaje w rękach syna Mikołaja – Wiktora⁵¹.

⁵⁰ W. Śleszyński, *Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939–1941. Proces aneksji i polityczno-prawnej sowietyzacji Białostoczczyzny*, Białystok 2000, s. 21.

⁵¹ Szerzej o obecnych stosunkach własnościowych w Jarosławce: PROTOKÓŁ Nr 1/2011 z posiedzenia KOMISJI ROLNICTWA I ŚRODOWISKA w dniu 21 stycznia 2011 roku w Starostwie Powiatowym w Białymstoku, http://bip.st.bialystok.wrotapodlasia.pl/Rada.Pow/1b831e9878d/4kadencja/Komisja_rolnictwa/protokoly_komisji/prot.nr.1_20_z.dnia.htm [dostęp: 11.02.2016].

The Kozyrski family – the last owners of Jaroszkówka nature reserve

Abstract

The article presents the story of the Kozyrski family who purchased and developed Jaroszkówka nature reserve. Konstanty Kozyrski effected the transaction with Mikołaj Trochimowski in 1891. The estate's development entailed setting up a fish farm, cattle trade and beekeeping. It was undoubtedly one of the best prospering estates in the outskirts of Białystok during the Interwar Period. In 1940 the Kozyrski family was ranked landlords and deported to Siberia. They returned to Jaroszkówka six years later.

Key words: the Kozyrski family, Jaroszkówka, 20th century agricultural farm, property relations in Białystok, trade in land in the 19th and 20th centuries

Козырские – последние владельцы урочища Ярошувка

Абстракт

В статье рассказывается о судьбе белостокской семьи Козырских, которая приобрела и освоила урочище Ярошувка. Константин Козырский заключил сделку с Николаем Трохимовским в 1891 г. Недвижимость развивалась за счет основания рыбного хозяйства, разведения коров, а также занятия пчеловодством. Несомненно, Ярошувка была одним из наиболее развитых поместий в пригородах Белостока межвоенного 20-летия. В 1940 г. Козырских назвали помещиками и сослали в Сибирь. Они вернулись в Ярошувку только спустя шесть лет.

Ключевые слова: Козырские, Ярошувка, земледелие в XX в., имущественное положение в Белостоке, распределение земли в XIX–XX в.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku:

- Inspektorat podatkowy powiatu sokólskiego, sygn. 94.
- Skorowidz do akt Notariusza Bolesława Urbanowicza w Białymstoku za lata 1920–1921, sygn. 62.
- Starostwo Powiatowe Białostockie, sygn. 105, 137.
- Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 52, 92, 118, 128, 137, 145, 159, 316.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Zb. Kart., R. 453–3.
Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, f. 4 – 35890 (A 2555).
Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 214.

Źródła drukowane

„Białostocki Dziennik Wojewódzki” 1932, R. 12, nr 11.
„Białostocki Dziennik Wojewódzki” 1938, R. 18, nr 1.
„Gazeta Białostocka” 1914, R. 3, nr 8.
„Przedmieścia Białostockie” 1932, R. 1, nr 1.
Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i przytułków rzemieślniczych za rok 1879, Warszawa 1880.
„Tempo” 1935, R. 1, nr 6.
Списокземлевладений в Гродненскойгубернии, Сост. П. Диков, Гродно 1890.

Opracowania

Fiedorowicz T., Kietliński M., Maciejczuk J., *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok 2012.
Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, Warszawa 1982.
Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. XII, z. 2, *Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, Warszawa 2015.
Kietliński M., Leszczuk A., *Wykaz ulic Białegostoku w latach 1799–2000*, Białystok 2003.
Kusiński W., *Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. I, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968.
Maroszek J., *Wasilków – miasto renesansowej harmonii*, [w:] *Wasilków. Miasto renesansowej harmonii 1566–2006*, red. J. Maroszek, Wasilków 2006.
Miodowski A., *Przewłaszczenia dóbr dojludzkich na przełomie 1921/1922 roku*, „*Studia Podlaskie*” 1997, nr 7.
Lijewski T., *Geografia komunikacji województwa białostockiego*, Warszawa 1962.
Łopatecki K., Zalewska E., *Historia Uroczyska Jaroszkówka. Badania nad przemianami własnościowo-osadniczymi na pograniczu Wasilkowa i Białegostoku*, „*Studia Podlaskie*” 2013, nr 21.
Łopatecki K., Poniat R., Zalewska E., *Pomnik w Uroczysku Jaroszkówka – świadek akcji komasacji gruntów w II Rzeczypospolitej*, „*Pogranicze. Studia Społeczne*” 2014, nr 23.
Panecki T., *Porównanie zakresu i metod ujęcia treści na mapach topograficznych ziem zaboru rosyjskiego z przełomu XIX i XX wieku*, „*Polski Przegląd Kartograficzny*” 2015, t. 47, nr 1.
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. II, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1881.

- Szczuka L., *Marszałkowie szlachty gubernji [!] grodzieńskiej*, „Ateneum Wileńskie” 1924, nr 2.
- Szumski J., *Instrukcyjne majątki ziemskie w powiecie sokolskim w latach 1867–1914: problematyka prawno-własnościowa*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie: praca zbiorowa*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki, Warszawa 1988.
- Szumski J., *Podział hrabstwa zabłudowskiego w latach 1887–1887 r.*, „Z Zabłudowskiej Ziemi” 1992, nr 5.
- Szumski J., *Recenzja*, [do:] *Obok Orła znak Pogoni... Powstańcy styczniowi na Białostoczczyźnie (...)*, „Studia Podlaskie” 1990, nr 1.
- Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
- Śleszyński W., *Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939–1941. Proces aneksji i polityczno-prawnej sowietyzacji Białostoczczyzny*, Białystok 2000.

strony internetowe

- http://bip.st.bialystok.wrotapodlasia.pl/Rada_Pow/1b831e9878d/4kadencja/Komisja_rolnictwa/protokoly_komisji/prot_nr_1_20_z_dnia.htm [dostęp: 11.02.2016].
- www.bagnowka.com/?m=cm&g=zoom&img=12857&gal=38 [dostęp 13.02.2016].
- www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2000-i-starsze/art,697,nominacje-profesorskie.html [dostęp: 09.02.2016].

Karol Łopatecki, dr hab., historyk, prawnik, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia prawa wojkowego w epoce nowożytnej oraz sądownictwa w obwodzie białostockim.

e-mail: karollopatecki@gmail.com

Ewa Zalewska, mgr, historyk archiwista, pracuje w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia regionalna Podlasia.

e-mail: ewacylko@wp.pl

WALDEMAR BARSZCZEWSKI

PRACA AKUSZEREK W KRÓLESTWIE POLSKIM W I POŁOWIE XIX WIEKU. PRÓBA OCENY HISTORYCZNEJ, PRAWNEJ I SOCJOLOGICZNEJ

DOI: 10.15290/sp.2016.24.04

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, XIX wiek, akuszerki, Instytut Położniczy, szkolnictwo

Zawód akuszerki, kobiety udzielającej pomocy położniczej w najbardziej intymnym i niebezpiecznym okresie życia kobiety nie został do chwili obecnej szczegółowo opracowany. Potrzeba systematycznych badań na zawodami medycznymi wykonywanymi przez kobiety w Polsce wzbudzała do niedawna zdziwienie historyków¹. Skupiali się oni do tej pory na opisie dziejów zawodu lekarza i farmaceuty². Interesowały ich dzieje kobiet, które w XIX w. chciały lub uzyskały uniwersyteckie wykształcenie medyczne³. W XIX i w I połowie XX w. na temat położnictwa i udziału w nim akuszerek pisali lekarze zajmujący się historią medycyny⁴.

¹ B. Urbanek, *Wstęp*, [w:] *Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2008, s. 13.

² *Historia medycyny*, red. T. Brzozowski, Warszawa 2014; W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Warszawa 1994; M. Jesionowski, *Historia stomatologii polskiej*, Warszawa 1971; R. Rembieliński, B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, Warszawa 1987.

³ *Pod patronatem Hygiei. Udział kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych*, red. I. Arabas, Warszawa 2000; M. Lipińska, *Kobieta i rozwój nauk lekarskich*, Warszawa 1932; Tejze, *Les femmes et le progrès des sciences médicales*, Paris 1930; Tejze, *Histoire des femmes médecins depuis l'antiquité jusqu'à nos jours*, Paris 1900; I. Janicka, *Medycynierki, medyczki, „lekarki” – Dyskryminacja naukowa i zawodowa kobiet-lekarek w wybranych państwach europejskich oraz USA w XIX wieku*, „*Studia Historica Gedanensia*” 2013, t. 4, s. 69–91; H. Bajczuk, *Kobiety-lekarki w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim w latach 1875–1939*, cz. 1, 1875–1905, „*Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny*” 2008, t. 15, z. 1/2, s. 139–157.

⁴ J. Michelis, *Rozprawa historyczna o sztuce położniczej*, Wilno 1811; M. Zieleniewski, *Notatki do historii akuszerki w Polsce*, Warszawa 1862; F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1981; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy w War-*

W II połowie XX w. dziejami zawodu akuszerki zainteresowali się historycy medycyny⁵.

Od czasów prehistorycznych życie stanowiło dla człowieka najwyższą wartość. Odbieranie porodu i opieka okołoporodowa była najstarszym działaniem medycznym, w którym uczestniczyły nie tylko kobiety rodzące, ale też kobiety udzielające im pomocy. Umiejętności te przekazywały sobie z pokolenia na pokolenie⁶.

Starożytne cywilizacje, doceniając pracę akuszerek zachowały pamięć o ich roli w opiece nad matką i dzieckiem. W średniowieczu pod wpływem nauk Kościoła katolickiego utrwalił się pogląd, że sztuką położniczą powinny zajmować się tylko kobiety. Lekarze przestali uczestniczyć w zabiegach, przy których musieli stykać się z krwią. Uważali że wykonywanie takich czynności jest niegodne ich stanu⁷. Rozwijająca się na Zachodzie Europy medycyna, w tym położnictwo, doprowadziło do zaakceptowania obecności mężczyzn przy porodach. Mimo to kobiety w dalszym ciągu dominowały w udzielaniu pomocy rodzącym. Musiały jednak przez stulecia polegać na własnym doświadczeniu i intuicji. Możliwe, że posiadały wiedzę teoretyczną, gdyż podręczniki medyczne ukazywały się od XVI w. Porody skomplikowane odbierały razem z akuszerami-chirurgami. Powsta-

szawie od roku 1802–1884, [w:] *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1897*, t. 43, nr 14; L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854; J. Jaworski, *Organizacja pomocy położniczej*, Warszawa 1919; S. Konopka, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 1–14, Warszawa 1974–1988.

- 5 Z. Filar, *Pomoc położnicza w Polsce przed założeniem szkół położnictwa*, „Archiwum Historii Medycyny” 1959, t. 22, z. 4, s. 501–508; A. Cekański, J. Cekańska, *Zawód położnej na Górnym Śląsku. Studium historyczno-prawno-socjologiczne*, Katowice 2002; E. Waszyński, *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000, s. 94; E. Matuszewska, *Zarys historii zawodu położnej*, Warszawa 2012; B. Urbanek, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław 2001; *Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Katowice 2004. Wszystkie publikacje zawierają obszerną bibliografię dotyczącą historii położnictwa i zawodu akuszerki.
- 6 A. Zadrożyńska, *Etnologiczne problemy seksuologii. Symbolika płci i seksu w różnych kulturach*, [w:] *Seksuologia kulturowa*, red. K. Imieliński, Warszawa 1980, s. 185; Z. Krzak, *Od matriarchatu do patriarchatu*, Warszawa 2007, s. 20, 32–37, 42; D. Żołędź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2006, 41–42; M. Wrześniewska, B. Bąk, *Historia zawodu położnej i kształtowanie się opieki okołoporodowej na świecie i w Polsce*, „Studia Medyczne” 2012, t. 27, s. 89–90; A. Cekański, J. Cekańska, dz. cyt., s. 4–5.
- 7 E. Matuszewska, *Zarys historii zawodu położnej do XX w.*, „Ginekologia Polska” 1988, t. 59, nr 9, s. 577–581; D. Żołędź-Strzelczyk, dz. cyt., s. 41–42; C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 306–309; E. Waszyński, dz. cyt., s. 38; A. Cekański, *Położne na Śląsku do XX wieku*, [w:] *Zawód położnej na ziemiach...*, s. 97–102.

nie nowoczesnego położnictwa spowodowało rozkwit przyszpitalnych szkół dla akuszerki⁸.

W historiografii polskiej nie został utrwalony pogląd, że w XIX w. istniał zawód akuszerki – kobiety, która zdobyła wykształcenie medyczne w procesie regularnego programowego kształcenia. W swoich publikacjach historycy terminem akuszerka określają zarówno kobietę, która uzyskała dyplom wydany przez szkołę dla położnych afiliowaną przy Uniwersytecie Jagiellońskim lub Uniwersytecie Warszawskim, jak i wiejską kobietę, tzw. babkę, która swoje umiejętności położnicze nabyła poprzez doświadczenie i praktykę⁹. Historycy nie zwrócili uwagi na potrzebę i możliwość zanalizowania środowiska akuszerki pod względem socjologicznym i prawnym. Dostępne dziewiętnastowieczne źródła dają możliwość spojrzenia na dzieje zawodu akuszerki przez pryzmat historii społecznej. Pozwalają ustalić liczbę akuszerki pracujących w Królestwie Polskim, poznać szkoły, w których zdobywały uprawnienia zawodowe, określić, w jakich guberniach pracowały i w jakich miastach mieszkały. Można zbadać, ile akuszerki pracowało w Warszawie, w jakich kwartałach stolicy mieszkały, jaki był ich staż pracy i pochodzenie narodowościowe. Źródła drukowane pozwalają poznać przepisy prawne regulujące zawód akuszerki.

W niniejszym artykule przeprowadzono analizę funkcjonowania społeczności kobiet udzielających zawodowo pomocy akuszerki w Królestwie Polskim w latach 1826–1839 i podjęto próbę odpowiedzi na wyżej postawione pytania badawcze. Zakres chronologiczny badań wynika z datacji źródeł przeznaczonych do opracowania.

Na ziemiach polskich do II połowy XVIII w. nie było zorganizowanego szkolnictwa położniczego. Pomocy przy porodach udzielały kobiety opierające swoją wiedzę na medycynie ludowej. W niektórych dużych miastach od kobiet zajmujących się położnictwem wymagano kilkuletniej praktyki i zdania egzaminu przed medykami i starszymi położnymi¹⁰. Obserwowana w Polsce nadumieralność kobiet i dzieci w okresie okołoporodowym niepokoiła elity oświeceniowe. Ciężarne kobiety bardzo rzadko korzystały z pomocy nielicznych wykwalifikowanych akuszerki. Była to profesja elitarna

⁸ E. Matuszewska, *Zarys historii...* 2012, s. 52; M. Wrześniewska, B. Bąk, dz. cyt., s. 91–92; E. Matuszewska, *Zarys historii...* 1998, s. 577–581.

⁹ M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2001, s. 48, 108; Z. Libera, *Znachor w tradycjach ludowych i popularnych XIX–XX wieku*, Wrocław 2003, s. 213, 215–216, 229; I. Janicka, dz. cyt., s. 76.

¹⁰ E. Matuszewska, *Zarys historii* 1998, s. 9–10; D. Żołędź-Strzelczyk, dz. cyt., s. 41–42, 50–55; A. Cekański, dz. cyt., s. 97–102.

i dobrze płatna, uprawiana w dużych miastach przeważnie przez cudzoziemki. Na usługi akuszerki mogły pozwolić sobie tylko rodziny zamożne. Do połowy XVIII w. w Polsce funkcjonowało niewielu wykształconych akademicko lekarzy, działały rzesze przyjezdnych szarlatanów i szarlatanek, ogłaszających swoje usługi w prasie warszawskiej¹¹.

Od końca XVIII w. postęp wiedzy wymuszał potrzebę ujęcia opieki zdrowotnej w normy prawne. W 1775 r. oraz w 1784 r. próbowano wcielić w życie przepisy, które miały uporządkować opiekę zdrowotną w Rzeczypospolitej. Zarządzono więc sporządzenie urzędowego spisu lekarzy, chirurgów, cyrulików i akuszerki. Swoje uprawnienia zawodowe można było potwierdzić w Warszawie, Krakowie i Wilnie. Cyrulików i akuszerki zobowiązano, by w przypadku bardziej skomplikowanych porodów, wzywali chirurgów¹². Liczba akuszerki mających prawo wykonywania zawodu i zamieszkujących Warszawę pod koniec XVIII w. ulegała zmianie. Przed 1792 r. w stolicy mieszkało 55 kobiet zajmujących się odbieraniem dzieci, ale nieliczne miały do tego uprawnienia. Reszta wykonywała swoje czynności w oparciu o praktykę. W 1792 r. spisy odnotowały 37 pracujących akuszerki prywatnych, kilka z nich zapisano jako nieposiadające środków do życia. W początkach rządów pruskich liczba akuszerki zmalała do 22¹³.

Brak oświaty, niska kultura sanitarna, zabobony i przesady ówczesnego polskiego społeczeństwa przyczyniły się do opóźnienia w rozwoju opieki położniczej. Zapewnienie właściwej pomocy rodzącym wymagało wykształcenia odpowiedniej liczby kobiet, które niosłyby pomoc okołoporodową według zasad stworzonych przez naukowe położnictwo. Na ziemiach polskich dopiero w XVIII stuleciu zaczęto odczuwać potrzebę należytego szkolenia położnych i kształcenia lekarzy. Położnictwo weszło w zakres uniwersyteckich studiów medycznych w Krakowie i Wilnie. Przy uniwersytetach roz-

¹¹ S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 140–142; J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1976, s. 444–445; A. Berdecka, J. Turna, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 234–236, 238–239; M. Hannecki, *Środowisko medyczne w czasach stanisławowskich*, „Archiwum Historii Medycyny” 1973, t. 36, s. 265–275.

¹² *Obwieszczenie względem doktorów, cyrulików etc. od Gurowskiego Marszałka Wielk. Księstwa Litewskiego dnia 27 lipca 1784*, [w:] *Starożytności warszawskie. Dzieło zbiorowe wydawane przez Aleksandra Wejnerta*, t. 6, Warszawa 1858, s. 99–100, 105, 110; E. Matuszewska, *Zarys historii...* 2012, s. 43–47; D. Żołędź-Strzelczyk, *Dzieciobiorki, pępkóżerki, baby – kto zajmował się „babieniem” w dawnej Polsce*, [w:] *Cognitioni gestorum: studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Warszawa 2006, s. 571–572; A. Berdecka, J. Turna, dz. cyt., s. 238–239.

¹³ M. Łyskanowski, *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1980, s. 317–318; C. Kuklo, dz. cyt., s. 307.

winęły się szkoły dla akuszerki. Zorganizowano szkoły akuszeryjne we Lwowie (1773–1874) i Grodnie (1775). Na przełomie XVIII i XIX w. powstały szkoły dla położnych w Gdańsku i Poznaniu. W XVIII w. potrzebę zorganizowania właściwej opieki położniczej widziały już księżna Anna Jabłonowska i hetmanowa Izabela Branicka. Z ich inicjatywy powstały dobrze działające szkoły dla akuszerki w Siemiatyczach i Białymstoku¹⁴.

Z inicjatywy polskich lekarzy i przy akceptacji administracji pruskiej rozpoczęto w 1801 r. organizowanie szkoły dla akuszerki. Placówka miała również pełnić rolę kliniki położniczej. Nazywana była Szkołą Babienia, Instytutem Akuszeryjnym, Instytutem Położniczym lub Szkołą Akuszeryjną. Instytut zaczął przyjmować pierwsze pacjentki we wrześniu 1802 r.¹⁵ Mieścił się w budynku przy ul. Marszałkowskiej nr 1397 należącym do szpitala Dzieciątka Jezus. Klinika działała również po 1806 r., czyli po wkroczeniu wojsk napoleońskich do Warszawy. Nowa instytucja położnicza nie cieszyła się początkowo dobrą opinią, była oczerniana przez kobiety pokątnie odbierające porody, obawiające się konkurencji zawodowych akuszerki¹⁶.

Od grudnia 1809 r. Instytut, jako samodzielna placówka składająca się ze Szkoły Babienia i Zakładu Położniczego, wrócił do systematycznego nauczania kandydatek do zawodu akuszerki. Zmienił tylko swoją siedzibę. Od tego roku mieścił się przy Rynku Nowego Miasta 315. W takim kształcie działał do 1818 r. Z chwilą powstania Królestwa Kongresowego w 1815 r. rząd polski starał się o otwarcie w Warszawie nowej uczelni wyższej. Dnia 4 stycznia 1817 r. powstał w stolicy Królewski Uniwersytet Warszawski. Rok później Instytut Akuszeryjny wraz ze Szkołą Akuszerki został wchłonięty przez uniwersytecki Wydział Lekarski. Tak więc merytoryczny nadzór nad Szkołą Akuszerki sprawowali lekarze uniwersyteccy. Instytut pełnił funkcję kliniki położniczej i internatu. Miał 12 łóżek położniczych i 12 miejsc dla uczniów. Mieścił się przy ul. Jezuickiej. Od grudnia 1809 r. do września 1818 r.

¹⁴ E. Waszyński, dz. cyt., s. 16–24; Z. Filar, dz. cyt., s. 502–503, 515–523; E. Matuszewska, *Zarys historii...* 2012, 34–38; W. Z. Brauer, dz. cyt., s. 219–221; B. Urbanek, *Droga do zawodu akuszerki na ziemiach polskich w XIX w. (w zaborze pruskim i austriackim)*, [w:] *Zawód położnej...*, s. 12–14; D. Żołądź-Strzelczyk, dz. cyt., s. 571–572.

¹⁵ Historycy podają różne daty rozpoczęcia działalności Instytutu Akuszeryjnego. Bożena Urbanek uważa, że Instytut powstał w 1801 r. Inni natomiast uważają, że Instytut powstał w 1802 r. W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy w Warszawie od 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa 1898, s. 21–22; M. Hanecki, *Z dziejów warszawskiej służby zdrowia. Warszawa powojenna (1864–1918)*, Warszawa 1969, s. 179; E. Waszyński, dz. cyt., s. 90; M. Łyskanowski, dz. cyt., s. 330.

¹⁶ M. Łyskanowski, dz. cyt., s. 317–318; B. Urbanek, *Droga...*, s. 16.

dyplom w Instytucie uzyskało 217 akuszerok. W tym samym czasie do Instytutu przyjęto 565 kobiet w ciąży, z których 7 zmarło w położu¹⁷.

Od początku XIX w. nauczanie w szkole odbywało się dwa razy w roku w czteromiesięcznych turnusach: od września do grudnia i od stycznia do kwietnia. Pierwszy był teoretyczny, drugi praktyczny, uczono m.in. na fantomach. Nauka była bezpłatna, koszty utrzymania szkoły ponosiły władze departamentu, pieczę nad kursantkami sprawowała położna przełożona. Pomyślne ukończenie szkoły i nabycie umiejętności w odbieraniu porodów gwarantowało uzyskanie patentu¹⁸.

Po wybuchu powstania listopadowego Instytut Położniczy przestał działać. Szkołę reaktywowano dopiero w 1833 r. Dyrektorem został prof. Ignacy Fijałkowski. Uczył położnictwa głównie studentów, z kandydatkami na akuszerki prowadził zajęcia z położnictwa praktycznego. W klinice położniczej mieszkała również starsza akuszerka. Sprawowała ona nadzór nad ciężarnymi, rodzącymi, kształciła uczennice, wyznaczała ich dyżury, zajmowała się też sprawami administracyjnymi. Ze względu na prowadzenie licznych zajęć przez profesorów, w praktyce to ona odbierała większość porodów. Zajęcia dla akuszerok i studentów prowadził ten sam wykładowca. Wykłady dla obu grup prawdopodobnie były prowadzone na tym samym poziomie wiedzy teoretycznej. Możliwe, że w wykładach dla akuszerok nie stosowano terminologii łacińskiej¹⁹.

Do szkoły przyjmowano kobiety z Warszawy i prowincji. Warszawianki musiały liczyć na własne utrzymanie i zakwaterowanie. Kandydatki spoza stolicy, które były na tzw. uposażeniu rządowym, musiały przedłożyć zaświadczenie o ubóstwie poświadczane przez stosowne władze, orzeczeniem o stanie zdrowia oraz świadectwo moralności. Bezpłatnie kształcono 12 kobiet. Ponad 8 miejsc przeznaczonych było dla uczennic, które za naukę płaciły. Starano się przyjmować kandydatki spoza Warszawy, z terenów wiejskich, aby poprawić tam stan opieki położniczej. O rozpoczęciu rekrutacji do szkoły informowano w prasie, publikowano także imienne listy akuszerok kończących szkołę. W początkach swojej działalności szkoła miała kłopoty z nabożem kandydatek. Wzorem pruskim do szkoły kierowano kobiety wyznaczone lub raczej zachęcane przez starostów i lekarzy powiatowych. Zachęta do nauki była potrzebna jedynie na początku działalności szkoły, później już kan-

¹⁷ B. Urbanek, *Droga...*, s. 18; E. Waszyński, dz. cyt., s. 35–36; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 160–164.

¹⁸ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1898*, s. 22–23.

¹⁹ B. Urbanek, *Droga...*, s. 18–21; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 164–165.

dydatki zgłaszały się dobrowolnie. Po ukończeniu nauki składały w gazetach podziękowania swoim profesorom. W latach 1823–1826 naukę w Instytucie rozpoczęło 82 uczennice, połowa z nich uczyła się na koszt państwa. Szkołę ukończyło 46 kobiet, nagrodzono 5 uczennic²⁰.

W 1839 r. wydłużono czas kształcenia akuszerki do 1,5 roku, odtąd dwa pierwsze semestry poświęcono teorii, w trzecim łączono teorię z praktyką. Zasady końcowego egzaminowania nie uległy zmianie, kobiety kształcone na koszt państwa w przypadku niezdania egzaminu traciły przywilej dalszej bezpłatnej nauki. W końcu lat trzydziestych XIX w. Instytut Położniczy i Szkołę dla akuszerki włączono w strukturę szpitala Dzieciątka Jezus jako jeden z jego oddziałów. W nowym kształcie organizacyjnym rozpoczął swoją działalność 14 sierpnia 1840 r.²¹

Kształcenie położnicze akuszerki i lekarzy wymagało zaopatrzenia ich w podręczniki²². Do połowy XIX w. wydano na ziemiach polskich kilkanaście stale aktualizowanych podręczników położniczych. Możliwe, że w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. akuszerki korzystały jeszcze z osiemnastowiecznych podręczników. Prawo wymagało od nich, aby podręczniki były w ich torbach, gdy udawały się do porodów²³.

Od połowy XVIII w. wydawano zalecenia, instrukcje i regulacje prawne, które organizowały opiekę medyczną w Rzeczypospolitej. Przepisy prawne publikowano na drukach ulotnych, nie docierały do wszystkich zainteresowanych i nie miał kto ich egzekwować. Dopiero w Królestwie zawód akuszerki jako jedna z pierwszych profesji medycznych została objęta regulacjami prawnymi. W tym czasie podobny proces zachodził w większości krajów Europy Zachodniej²⁴.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 28 marca 1820 r. w Warszawie opublikowała *Przepisy dla Akuszerki w Szkole Położniczej Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu Kształconych*. Przepisy te były pierwszym aktem prawnym regulującym całościowo zawód akuszerki w Królestwie Polskim. Określały normy etyczno-zawodowe i odpowiedzial-

²⁰ B. Urbanek, *Droga...*, s. 18–20; E. Waszyński, dz. cyt., s.93–95; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...* 1898, s. 45.

²¹ E. Waszyński, dz. cyt., s. 94–96.

²² Tamże, s. 38–39; Z. Filar, dz. cyt., s. 53–54; E. Matuszewska, *Zarys historii...* 2012, s. 38–40.

²³ M. Stawiak-Ososińska, *Szkoła Akuszerki w Warszawie w latach 1802–1831*, [w:] *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, red. E. A. Mierzwa, s. 91–108; B. Urbanek, *Droga...*, s. 14–16; A. Marek, *Dziewiętnastowieczne polskie podręczniki dla położnych*, [w:] *Zawód położnej na ziemiach...*, s. 41–58.

²⁴ M. Wrześniewska, B. Bąk, dz. cyt., s. 93.

ność karną akuszerek. Bez ich znajomości akuszerki, które kończyły szkołę, nie mogły dostać patentu na wykonywanie swojego zawodu. Dlatego już na etapie szkolnym były z nimi zapoznawane. Stały się one podstawą do wydawania w następnych latach innych ustaw i instrukcji dotyczących zawodu akuszerki. Przepisy te składały się z 18 artykułów. Nakazywały akuszerkom, aby zachowywały się moralnie i religijnie w życiu prywatnym i w czasie pracy. Wymagały od nich, aby były uprzejme dla położnic, cierpliwe, ostrożne, trzeźwe oraz rzetelne w wykonywaniu swych obowiązków. Nie mogły żądać wygórowanej zapłaty od osób biednych. Przepisy zalecały, aby nie podejmowały innej pracy, gdyż powinny być w stałej dyspozycji. Polecały, aby doksztalały się systematycznie i czytały książki położnicze. Powinny swoje doświadczenia zawodowe porównywać z doświadczeniami innych akuszerek. Nakazywały, aby nie wchodziły w kompetencje lekarzy, nie zlecały żadnych lekarstw, nie dawały zaleceń i instrukcji na własną rękę, prócz tych, które mogły wykonywać zgodnie z przepisami. Zobowiązywały akuszerki, aby zgłaszały na policję potajemne porody oraz dokonane aborcje lub dzieciobójstwa. Zalecały, aby zwalczały zabobony wśród ludu i szerzyły oświatę zdrowotną. Mówiły, że ich powinnością jest udzielanie pomocy kobietom bez względu na wyznawaną religię. Akuszerki nie mogły przyspieszać porodu u jednej położnicy i spieszyć się do innej. W takim przypadku nie mogły przyjąć wezwania i powinny wskazać inną położną. Przepisy wymagały, aby po podwiązaniu pępowiny i zaopatrzeniu matki, sprawdzały czy dziecko jest zdolne do życia i nie ma wad wrodzonych. Zalecały, aby przy porodzie bliźniaczym na życzenie matki oznaczyły dziecko pierwsze. Zabraniały akuszerce opowiadać rodzącej o innych, trudnych porodach i wprowadzać ją w stan lęku. Zalecały, aby odbierając porody powikłane, powiadamiały rodzinę o potrzebie wezwania lekarza, jeżeli uważają, że poród może przebiegać z komplikacjami. Jeśli rodzina nie chciała wezwać lekarza, to akuszerka miała obowiązek powiadomić o tym fakcie policję. Akuszerki nie powinny podejmować się przyjmowania powikłanego porodu nawet na żądanie rodziny. Udzielając pomocy pannie, nie mogły dopytywać się, kto jest ojcem dziecka. Fakt narodzin dziecka nieślubnego musiały zachować w tajemnicy, aby nie konfliktować rodziny. Jeśli dziecko urodziło się w ciężkim stanie, obowiązkiem akuszerki było ochrzczanie chrześcijańskiego niemowlęcia z wody. Gdy dziecko urodziło się w zamartwicy, położna powinna starać się przywrócić je do życia. Gdy zorientuje się, że płód w łonie matki nie żyje, powinna poinformować rodzinę o konieczności wezwania lekarza do cesarskiego cięcia. W przepisach podkreślano, że akuszerki pomiędzy sobą powinny żyć w zgodzie, a dla lekarzy

i akuszerów mieć szacunek i wykonywać ich zalecenia. Ostatni, 18 artykuł informował o karach, które mogą spotykać akuszerki i zawierał cytaty z Kodeksu karnego. Niedochowanie tajemnicy zawodowej, doprowadzenie do pogorszenia zdrowia lub śmierci osoby, której akuszerka udzielała pomocy narażało ją na kary pieniężne od 40 do 500 zł, lub karę aresztu od 8 dni do 3 miesięcy. W przypadku zbrodni, za jaką uważano przerwanie ciąży, akuszerce która tego dokonała groziła kara od 3 do 10 lat więzienia. Nauka w Szkole Położniczej kończyła się egzaminem, po którym powyższe przepisy były odczytywane absolwentce. Przed otrzymaniem patentu przysięgała, że będzie ich przestrzegać. Dostawała wówczas dyplom uprawniający do wykonywania zawodu. Prócz patentu otrzymywała też egzemplarz ustawy na własność²⁵.

W latach trzydziestych władze Królestwa ustalały własne przepisy obowiązujące wszystkich pracowników medycznych, które określały m.in. relacje z innymi zawodami medycznymi oraz podstawowe normy deontologiczne dla zawodu położnej. Rada Lekarska Królestwa Polskiego wydała 15/27 grudnia 1838 r. *Instrukcje dla akuszerki praktykujących w Królestwie Polskim*, w 1838 r. wydano *Instrukcje dla akuszera miejskiego*, a rok później *Przepisy dla lekarzy i akuszerów praktykujących w Królestwie Polskim*. Na podstawie carskiego dekretu *O examinach na stopnie naukowe lekarskie* wydanego 16/28 grudnia 1838 r. Rada Królestwa Polskiego w dniu 28 lipca/9 sierpnia 1839 r. przedstawiła *Objaśnienia co do stopni naukowych lekarskich ich znaczenia, podziału, porównania dawniejszych z nowymi określenia nadawanych im praw do praktyki*. W przepisach tych podkreślano, że akuszerka jest upoważniona do udzielania pomocy ciężarnym, rodzącym i położnicom, tylko za pomocą rękoczynów i nie może zajmować się leczeniem²⁶. Instrukcja dla akuszerki z 1838 r. w znacznym stopniu powtarzała artykuły przepisów z 1820 r. Przepisy regulujące pracę służby zdrowia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w. zamyka *Ustawa o służbie cywilno-lekarskiej*, podpisana w Petersburgu 28 stycznia 1840 r. Określono w niej zasady funkcjonowania zawodu lekarza i jego zakres współpracy z innymi profesjami medycznymi, m.in. z akuszerkami²⁷.

²⁵ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...* 1898, s. 84–89.

²⁶ E. Matuszewska, *Zarys historii...* 2012, s. 75; *Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów, felczerów i akuszerki na rok 1839*, Warszawa 1839, s. XV–XIX.

²⁷ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy...* 1897, s. 176–177; E. Sękowska, *Etyczno-prawne aspekty pracy i pozycja zawodowa akuszerek w XIX w.*, [w:] *Zawód położnej na ziemiach...*, s. 65–66.

W każdym wydawanym podręczniku dla akuszerki były publikowane cechy charakteru, jakimi powinny charakteryzować się przyszłe położne. Wszyscy autorzy podręczników dla akuszerki wydawanych na ziemiach polskich pod zaborami mieli podobne wymagania co do kandydatek do tego zawodu i podobnie widzieli ich późniejsze obowiązki. Uważali, że zawód położnej może być uprawiany dopiero po ukończeniu szkoły i zdaniu egzaminu oraz otrzymaniu od właściwej władzy patentu. Akuszerkami mogły być osoby płci żeńskiej mające dobrą pamięć i wysoki poziom inteligencji oraz umiejętność czytania i pisania. Powinny być sumienne, odważne, wytrwałe, skromne, przyzwoite, bezinteresowne, dyskretne. Zawód położnej najbardziej odpowiedni był dla mężatek lub młodych wdów w wieku 18–30 lat. Od kandydatek do zawodu wymagano dobrego zdrowia i sylwetki, delikatnych, sprawnych, czystych dłoni o cienkich palcach. Nie mogły mieć chorób skóry i innych niepełnosprawności. Musiały postępować tak, aby nikt ich nie oskarżył i nie podejrzewał o złe uczynki. Ponadto zalecano im unikanie ciężkich prac fizycznych, które mogłyby zniszczyć ich dłonie. Wielokrotnie powtarzano w przepisach prawnych i podręcznikach, że w stanach zagrożenia życia matki i dziecka akuszerki powinny wezwać lekarza. Zobowiązane były również samodzielnie ochrzcić dzieci zagrożone śmiercią, nawet jeśli nie całkiem opuściły łono matki²⁸.

Akuszerki znajdowały się pod merytorycznym nadzorem Urzędu Lekarskiego i były przez niego oceniane. Kontrolowano dokumentację medyczną, którą prowadziły. Podlegały też ocenie tych, którym udzielały pomocy. Prowadziły książkę do zapisywania opinii na temat rzetelności świadczonych usług. Na jej stronach położnice lub ich rodziny wpisywali, czy akuszerka wykonywała swoje obowiązki z zawodową sumiennością i gorliwością²⁹.

Dziewiętnastowieczne akuszerki nie tylko odbierały porody i zajmowały się pielęgnowaniem kobiet w położu. Do ich obowiązków należała również troska o właściwe odżywianie noworodka i opieka nad nim. Udzielały porad w zakresie zapobiegania ciąży, świadczyły również pomoc w nagłych wypadkach zdrowotnych, np. opatrywały rany. Cieszyły się powszechnym zaufaniem lokalnej społeczności. To do nich najczęściej zwracały się kobiety potrzebujące pomocy, gdyż oszczędzano na honorarium dla wezwanego lekarza. Wymagano od nich nie tylko wykonywania czynności medycznych, ale i cywilnoprawnych. Akuszerki posiadały specjalistyczną wiedzę medyczną

²⁸ A. Marek, dz. cyt., s. 42–48; E. Sękowska, dz. cyt., s. 59–64; W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 160–164.

²⁹ E. Sękowska, dz. cyt., s. 60–66.

z zakresu fizjologii i patologii ciąży oraz porodu, która nie była dostępna przeciętnej dziewiętnastowiecznej kobiecie³⁰. Były liczną, wykształconą medycznie, grupą zawodową. Mogły się do nich zwracać o pomoc nie tylko kobiety ciężarne. Powtarzany w wydawanych przepisach prawnych zakaz wchodzenia w kompetencje lekarskie, świadczy o tym, że nie przestrzegały one obowiązujących je norm prawnych i zajmowały się leczeniem osób potrzebujących pomocy medycznej.

Praca dziewiętnastowiecznych położnych była niezwykle odpowiedzialna. Od ich umiejętności zawodowych zależało życie oraz zdrowie matki i nowo narodzonego dziecka. Wykonywanie tego zawodu miało więc ogromny wpływ na rozwój demograficzny społeczeństwa polskiego i jego biologiczne przetrwanie w zaborze rosyjskim³¹. Nie wiadomo, jaka liczba położnych pracowała w Królestwie w 1815 r., czyli w chwili jego powstania. Być może wówczas opiekę okołoporodową sprawowały akuszerki zaczynające swoją karierę zawodową jeszcze pod koniec XVIII w. Oprócz nich pracowały zapewne absolwentki Szkoły Babienia z lat 1801–1818 lub cudzoziemki przybyłe do Księstwa Warszawskiego lub Królestwa i potwierdzające swoje umiejętności zawodowe przed komisją lekarską³². W latach 1809–1818 zawód wykwalifikowanej akuszerki zdobyło ogółem 217 kobiet, a od września 1816 do stycznia 1818 r. Szkołę Akuszerki opuściły 62 kobiety³³.

W latach 1826–1839 w Warszawie i miastach prowincjonalnych Królestwa Polskiego pracowało 497 akuszerki dyplomowanych, część z nich pracowała jako położne miejskie lub obwodowe, inne jako prywatne³⁴.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że dziewiętnastowieczne akuszerki, w przeciwieństwie do lekarzy i farmaceutów, nie wydawały własnych periodyków, nie pozostawiły po sobie literatury pamiętnikarskiej i epistolo-

³⁰ M. Wrześniewska, B. Bąk, dz. cyt., s. 91; A. Mencwel, *Etos lewicy*, Warszawa 2009, s. 121; M. Pawiński, *Akta stanu cywilnego w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, „Archeion” 2002, t. 104, s. 211–214; B. Urbanek, *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku*, w: *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2004, s. 61–72; M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurata Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 301–337; W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008, s. 559–602.

³¹ E. Więckowska, *Opieka położnicza w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Medycyna Nowożytna” 2008, t. 15, nr 1–2, s. 61–68; M. Wrześniewska, B. Bąk, dz. cyt., s. 93.

³² W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 195; B. Urbanek, *Droga...*, s. 148.

³³ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 201.

³⁴ Tamże, s. 182.

graficznej. Zobowiązane były natomiast do prowadzenia dokumentacji medycznej³⁵.

W wyniku kwerendy bibliotecznej odnaleziono drukowane w I połowie XIX w. spisy akuszerki zamieszczone w *Przewodniku warszawskim* wydanym w 1826, w *Kalendarzyku informacyjnym na rok 1837*, oraz w *Liście lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów, felczerów i akuszerki na rok 1839*.

Pierwszy znany spis akuszerki warszawskich został opublikowany w wydrukowanym po polsku i francusku *Przewodniku warszawskim* z 1826 roku. Dowiadujemy się z niego, że w Warszawie w 1826 r. pracowało 170 aprobowanych położnych. Według *Kalendarzyka informacyjnego na rok 1837* w Warszawie pracowało ich 60. Oba źródła podają imiona, nazwiska i adresy wszystkich wymienionych. Trzecim najpełniejszym źródłem wiedzy o dziewiętnastowiecznych akuszerkach mieszkających w Królestwie Polskim jest wydana w języku polskim i rosyjskim *Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów, felczerów i akuszerki na rok 1839*. Spis zawiera imiona i nazwiska 379 położnych, pracujących w 1839 r. w poszczególnych guberniach, miastach i miasteczkach Królestwa Polskiego.

Dzięki spisowi z 1839 r. można poznać poziom opieki położniczej w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w. W Warszawie zawodową pomocą przy porodach zajmowało się 225 kobiet, poza stolicą pracowało wówczas 154 akuszerki.

W 101 miejscowościach we wszystkich guberniach Królestwa (bez Warszawy) pracowało łącznie 154 akuszerki, czyli 40,6% wszystkich czynnych zawodowo w 1839 r. (tabela 1). Położne rządowe i prowadzące prywatną praktykę znajdowały zatrudnienie w większych miastach i miasteczkach. Najwięcej, bo aż 45, pracowało na terenie guberni mazowieckiej, która miała też najgęściejszą sieć pomocy położniczej. Akuszerki pracowały w 35 miejscowościach: 4 w Rawie, po 3 w Łęczycy i w Kutnie, po 2 położne miał Łowicz, Gębin i Brzeziny. Drugą co do liczby zatrudnionych akuszerki była gubernia kaliska. W 11 miastach pracowały 24 położne: 6 w Kaliszu, po 3 w Piotrkowie i Wieluniu, po 2 w Koninie, Warce i Pzdrach.

W guberniach płockiej, lubelskiej, w 11 miastach każdej z nich pracowało po 21 akuszerki. W Lublinie pomocą położniczą zajmowało się 8 kobiet, w Szczebrzeszynie 3, a w Janowie 2. W Pułtusku, położonym w guberni płockiej, położnictwem trudniło się 5 kobiet, w Płocku i Lipnie po 3, a po 2 zatrudnienie znalazło w Ostrołęce i Przasnyszu. W guberni sandomierskiej

³⁵ E. Sękowska, dz. cyt., s. 65–66.

Tabela 1. Liczba akuszerki mieszkających w poszczególnych cyrkułach Warszawy w 1826 r.

Cyrkuł	Ulice zamieszkałe przez akuszerki	Liczba akuszerki
I	Bugaj, Brzozowa Dunaj, Jezuicka, Krzywe Koło, Mostowa, Kania, Mariensztat, Piekarska, Nowomiejska, Piwna, Podwale, Rynek Starego Miasta, Sowia, Świętojańska, Źródłowa	54
II	Freta, Klimowa, Przyrynek, Rynek Nowego Miasta, Zakroczymska, Zielona	21
III	Bonifraterska, Dzika, Franciszkańska, Miła, Kłopot, Nalewki, Nowolipie, Zielna, Pawia	16
IV	Biała, Chłodna, Długa, Elektoralna, Leszno, Miodowa, Bielańska, Orla, Ogrodowa, Ptasia, Wolska	28
V	Ciepła, Grzybowska, Krochmalna, Marszałkowska, Chmielna, Bracka, Śliska	12
VI	Czeriakowska, Aleja Ujazdowska, Nowy Świat, Okopowa, Wiejska	10
VII	Browarna, Bednarska, Furmańska, Krakowskie Przedmieście, Lipowa, Mazowiecka, Senatorska/Nowosenatorska, Przechodnia, Świętokrzyska, Tamka, Targowa, Trębacka, Zajęcza, Żabia	28
VIII	Targowa (Praga)	1
RAZEM		170

Źródło: *Przewodnik warszawski*, Warszawa 1826.

pracowało łącznie 16: 4 w Radomiu i 2 w Opatowie. W pozostałych miejscowościach pracowało po 1 akuszerce.

Najsłabsza opieka położnicza była w dwóch północno-wschodnich guberniach: augustowskiej i podlaskiej oraz położonej na południu guberni krakowskiej. W pierwszej 8 położnych mieszkało w 7 miastach, w tym 2 w Łomży. W drugiej w 5 miastach pracowało łącznie 9 akuszerki: 3 w Łukowie, w Siedlcach i Radzynie po 2 akuszerki. W guberni krakowskiej w 9 miastach praktyką akuszerki trudniło się 10 akuszerki. Tylko w Jędrzejowie pracowały 2 położne.

Na prowincji akuszerki osiedlały się w miejscowościach o różnej wielkości i znaczeniu. Pracowały we wszystkich miastach gubernialnych, obwodowych (prócz Miechowa w guberni krakowskiej) i w większości miast powiatowych. Do tych miast skierowane zostały przez władze sanitarne, aby od-

pracować stypendia rządowe otrzymywane w Szkole Akuszerok. Wiele miast powiatowych nie miało swoich akuszerok. Pracowały one natomiast w miejscowościach niepełniących żadnej roli administracyjnej. Ludność 4 miast powiatowych guberni mazowieckiej była pozbawiona opieki położniczej, natomiast w ponad 20 innych miejscowościach opieka ta była zapewniona.

Oprócz Warszawy największą liczbę akuszerok miały najludniejsze miasta Królestwa: Lublin, Kalisz i Pułtusk. Gubernia mazowiecka miała najlepiej zorganizowaną opiekę położniczą, obsługiwało ją prawie 30% wszystkich zatrudnionych na prowincji akuszerok i prawie 12% wszystkich czynnych zawodowo w 1839 roku.

W końcu XVIII w. Warszawa liczyła ponad 66 tys. mieszkańców. W roku 1816 liczba ludności wzrosła do 81 tys. Ponowny przyrost ludności nastąpił w latach dwudziestych XIX w. Liczba mieszkańców stolicy wzrosła o 72,4% i w 1829 r. wynosiła ok. 140 tys. Podczas powstania listopadowego ubyło 10% ludności. W połowie lat trzydziestych nastąpił ponowny spadek liczby mieszkańców Warszawy. Dopiero w końcu lat trzydziestych stolica osiągnęła poziom ludności sprzed powstania listopadowego. W 1826 r. Warszawa liczyła 123,867 mieszkańców, nie licząc ludności mieszkającej w niej tymczasowo i służby³⁶.

W 1826 r. w Warszawie mieszkało i pracowało 170 akuszerok, tylko 60 przebywało w stolicy w 1837 r. Taka mała liczba odnotowanych położnych mogła być skutkiem ich wadliwej rejestracji, jak i brakiem wzrostu liczby warszawiaków. Zmalała liczba urodzeń, nie było więc zapotrzebowania na pomoc przy porodach. W tym roku spadła również liczba dzieci urodzonych w Warszawskim Instytucie Akuszeryjnym. Przyczyną tego zjawiska mogła być epidemia cholery panująca w Warszawie w latach 1836–1837³⁷. Dopiero w 1839 r. liczba pracujących akuszerok w Warszawie wyraźnie wzrasta do 225 osób. W spisie znajdują się również 99 akuszerki, które zostały wpisane jako pracujące bez podanego miejsca zamieszkania. Wśród nich są 23 akuszerki pracujące w Warszawie w 1826 r. W wykazie z 1837 r. wymieniono ich 12 jako pracujące w stolicy, a 2 lata później znajdujemy je wśród tych, które nie miały wyznaczonego miejsca pracy. Możliwe, że akuszerki bez podanego miejsca zamieszkania, w 1839 r. nadal były aktywne zawodowo w stolicy. Prawdopodobnie starały się o oficjalne zezwolenie na pracę w Warszawie i dlatego nie podano ich miejsca zatrudnienia. Dodatkowym argumentem na to, że były to mieszkanki stolicy jest fakt, że ówczesne aku-

³⁶ *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1975, s. 347–348.

³⁷ M. Łyskanowski, dz. cyt., s. 317–318.

szerki, ze względów finansowych, niechętnie podejmowały pracę na prowincji³⁸. Być może znajdowały się wśród nich starsze wiekiem lub te, które niedawno skończyły szkołę lub wróciły z prowincji do stolicy po zawierusze wojny 1830/1831 r. Mogły to również być świeże emigrantki spoza granic Królestwa. Tak więc liczba 225 akuszerki pracujących w stolicy jest prawdopodobna i o 55 kobiet większa od zarejestrowanych w 1826 r. W ciągu 14 lat, jakie upłynęły między 1826 a 1839 r., nastąpił wzrost ich liczby o 32,4%. Możliwe jest też jednak, że w stolicy w tym roku pracowało o 43 położne mniej niż przed powstaniem, nastąpiłby więc spadek ich liczby o 25,3%. Są to jednak przypuszczenia, które wymagają dalszych badań. W 1839 r. w Warszawie pracowało od 33,5% do 59,4% wszystkich akuszerki pracujących w Królestwie. W latach 1826–1839 ciągle lub z przerwami przebywało w stolicy od 284 (57,1%) do 355 (71,4%).

Akuszerki po ukończeniu szkoły podejmowały praktykę i pracowały w zawodzie przez wiele lat. Porównując spisy z lat 1826–1837 ze spisem z 1839, możemy ustalić minimalny czas pracy warszawskich akuszerki w I połowie XIX w. Spis z 1839 r. odnotowuje 65 akuszerki, czyli 38,2% pracujących w 1826 r. w Warszawie. Prawie 17% wszystkich zatrudnionych w 1839 r. położnych miało 14-letni staż pracy. Spis z 1837 r. odnotowuje też 12 kobiet, czyli 14,1% pracujących w 1826 r., które mają 12-letni staż pracy. Z doświadczeniem przynajmniej 2-letnim w 1839 r. pracuje 27 akuszerki. Na 126 akuszerki pracujących w 1839 r. w Warszawie, 42 wymieniane zostały w 1837 r., 15 z nich miało staż zawodowy od 1826 r.

Wiemy, że od 1826 do 1839 r. w Warszawie najprawdopodobniej bez przerwy pracowało 15 akuszerki (8,8%). Figurują one we wszystkich 3 źródłach na przestrzeni 14 lat. Nie opuściły one stolicy, mimo trudnych warunków życia w okresie powstania listopadowego i latach popowstaniowych. W ciągu lat 1826–1839 w Warszawie w zawodzie położnej przestało pracować 105 kobiet, czyli 61,8%. Mogły umrzeć ze starości, zginąć w wyniku działań wojennych powstania listopadowego, epidemii cholery lub przeniosły się poza granicę Królestwa. W zawodzie pozostało wspomnianych 65, czyli 38,2%.

W 1839 r. do zawodu wchodziły nowe akuszerki, spis z tego roku wymienia 66 kobiet rozpoczynających pracę w ciągu 2 lat (nie są wymienione w 1837 r.). Stanowi to 52,4% wszystkich wymienionych jako pracujących w tym roku w Warszawie, dodając położne bez miejsca, które wcześniej uznane zostały za przebywające na stałe lub czasowo w Warszawie, odsetek

³⁸ E. Sękowska, dz. cyt., s. 63.

Tabela 2. Liczba akuszerki pracujących w miastach Królestwa Polskiego w 1839 r. (bez Warszawy)

Lp.	Miasta zamieszkałe przez akuszerki	Gubernia	Liczba akuszerki
1.	Augustów, Kalwaria, Łomża, Mariampol, Sejny, Suwałki, Władysławów	augustowska	8
2.	Częstochowa, Gosławice, Kalisz Koło, Konin, Piotrków, Pызdry, Sieradz, Turek, Warta, Wieluń	kaliska	24
3.	Będzin, Chęciny, Jędrzejów, Kielce, Olkusz, Proszowice, Siewierz, Skalbierz, Stopnica	krakowska	10
4.	Chełm, Hrubieszów, Janów, Końska Wola, Krasny-staw, Lublin, Szczebrzeszyn, Tarnogród, Turobin, Wąwolnica, Zamość	lubelska	21
5.	Aleksandrów, Będków, Bielany, Brześć Kujawski, Brzeziny, Dąbie Gąbin, Gostynin, Grójec, Inowódz, Kaspery, Karczew, Kutno, Łęczyca, Łowicz, Łódź, Mińsk, Mogielnica, Mszczonów, Nieszawa, Ozorków, Parzęczew, Piątek, Przybyszew, Radom, Rawa, Skierniewice, Sochaczew, Stryków, Tomaszów, Ujazd, Warka, Wrocławek, Zgierz, Żychlin	mazowiecka	45
6.	Lipno, Mława, Ostrołęka, Ostrów, Płock, Płońsk, Pułtusk, Przasnysz, Rypin, Sieradz, Wyszogród	płocka	21
7.	Biała, Łuków, Radzyń, Siedlce, Sterdyń	podlaska	9
8.	Bogoryja, Iłża, Końskie, Kunów, Opatów, Opoczno, Ostrów, Radom, Sandomierz, Staszów, Szydłów, Zawichost	sandomierska	16
Razem			154

Źródło: *Listy lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów, felczerów i akuszerów na rok 1839*, s. 55–67.

zwiększa się do 70,7%. W stolicy między rokiem 1826 a rokiem 1839 przybyło od 30 do 70% nowych adeptki zawodu. Akuszerki pracujące w 1826 r. w Warszawie przenosiły się do innych guberni. Pracowały w Łukowie w guberni podlaskiej, w Lipnie i Płońsku w guberni płockiej, w Dąbiu i Kutnie w guberni mazowieckiej.

W 1826 r. Warszawa była administracyjnie podzielona na 8 cyrkułów, nierównych pod względem obszaru, ale obejmujących w przybliżeniu równą liczbę posesji. Najwięcej akuszerki (aż 54) mieszkało w I cyrkułe obejmują-

cym Stare Miasto, po 28 w cyrkule IV zajmującym obie strony Leszna od Nowosenańskiej po Wolę i cyrkule VII, obejmującym właściwe śródmieście zabudowaną częścią Powiśla. 21 pracowało w cyrkule II obejmującym Nowe Miasto i Fawory. W pozostałych cyrkulach pracowało od 1 do 16 akuszerki (tabela 2). Warszawa w 1824 liczyła ok. 62 tys. kobiet³⁹. Według spisu z 1826 r., na jedną akuszerkę w Warszawie przypadało, w przybliżeniu ok. 265 kobiet.

Akuszerki mieszkały na 67 ulicach z 214 wszystkich istniejących w Warszawie w 1826 r. Najwięcej, bo aż 9, mieszkało przy ulicy Świętojańskiej, po 7 na Rynku Nowego Miasta i ulicach Długiej, Jezuickiej, Krakowskim Przedmieściu, Mostowej, Nowomiejskiej; 6 zameldowanych było przy ulicy Leszno, po 5 mieszkało na Nowym Świecie i Zakroczymskiej. Na pozostałych ulicach stolicy mieszkało od 1 do 4.

Ze względu na duże zaludnienie, Starego i Nowego Miasta, najczęściej położonych mieszkało w tej części miasta lub w najbliższym sąsiedztwie. Po kilka mieszkało na nowo zabudowanych w latach 1818–1828 szybko zaludniających się ulicach dawnych jurydyk, włączonych niedawno w obręb miejski⁴⁰.

Znamy adresy zameldowania 24 akuszerki warszawskich pracujących w 1826 i 1837 r. Z ustalonych adresów dowiadujemy się, że 9 z nich przez ten okres mieszkało przy tej samej ulicy, 5 z nich bez przerwy pod tym samym adresem, pozostałe pod różnymi adresami, akuszerki z tej samej ulicy, w ciągu tych lat, przeprowadziły się o kilka domów dalej.

Cztery akuszerki mieszkające w obrębie Starego i Nowego Miasta zmieniają swoje miejsce zamieszkania. Niektóre nawet kilka razy i przenoszą się na ulicę: Chłodną, Tamkę, Wolską, Wróblą, Nowolipie, Wiejską. Tylko jedna akuszerka przeniosła się z lewobrzeżnej ulicy Okopowej na prawobrzeżną Pragę.

W wyniku popowstaniowego wyludnienia miasta i epidemii cholery w latach 1836–1837 zmniejszyła się liczba akuszerki mieszkających przy poszczególnych ulicach. Przy ulicach Świętojańskiej, Dunaj, Długiej, Chłodnej, na których przed powstaniem mieszkało od 3 do 9, po powstaniu nie było ani jednej akuszerki. Pojedyncze mieszkały przy ulicach Jezuickiej, Rynku Nowego Miasta, Zakroczymskiej, ulicach licznie zamieszkiwanych przez akuszerki. Tylko przy ul. Nowy Świat i Elektoralnej ich liczba nieznacznie wzrosła. O ile w 1826 r. akuszerki zamieszkiwały 67 ulic, o tyle w 1837 r. mieszkały tylko na 40 ulicach.

³⁹ *Przewodnik warszawski*, s. 12–14.

⁴⁰ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 140–150.

Wśród akuszerki pracujących w Królestwie Polskim w latach 1826–1839 znajdujemy wiele nazwisk niepolskich. Z całą pewnością nie możemy stwierdzić ich narodowości, ale możemy domniemywać, że wiele z nich przybyło do Królestwa z innych krajów europejskich lub z ziem polskich objętych zaborem pruskim lub austriackim. Obowiązujące w Królestwie przepisy pozwalały na uwiarygodnienie uzyskanych kwalifikacji zawodowych w innych krajach, takie uprawnienia potwierdzali też profesorowie akuszerii w Wilnie⁴¹.

Królestwo Polskie po 1815 r. przeżywało okres prosperity gospodarczej, gwałtownie wzrastała liczba ludności⁴². Następował prawdopodobnie szybki przyrost naturalny. Do przyjmowania porodów niezbędne były akuszerki. Emigrantki mogły podejmować naukę zawodu położnej w warszawskim Instytucie Akuszerijnym. W Królestwie mogły osiedlać się również te cudzoziemki, które ten zawód już posiadały. Niewykluczone, że w Warszawie pracowały akuszerki wykształcone w Krakowie, we Lwowie czy Poznaniu. Nie ma wiarygodnych danych statystycznych dotyczących emigracji do Królestwa Polskiego, ale wiemy, że była ona znaczna, tak przed powstaniem listopadowym, jak i po 1831 r. Wśród przybyszy dominowali Niemcy. Przyjeżdżali też Francuzi, Włosi i Skandynawowie. W większości byli to rzemieślnicy⁴³. Wśród nazwisk niepolskich najwięcej jest nazwisk niemieckich (Bucholtz, Funkenstern, Schnitken, Gebhart), francuskich (Nottaire, La Place), skandynawskich (Hejsing), angielskich (Layke).

Lista akuszerki z 1839 r. zawiera 19 imion i nazwisk kobiet charakterystycznych dla społeczności żydowskiej. Żydowskie akuszerki mogły być absolwentkami warszawskiej Szkoły Akuszerki. Do szkoły tej przyjmowano kobiety bez względu na narodowość i wyznanie⁴⁴. Niewykluczone, że część z nich przyjechała spoza Królestwa. Położne te mogły być zatrudniane przez gminę żydowską jako specjalne akuszerki kahalne dla biednych. W ubogich rodzinach żydowskich dzieci przychodziły na świat w asyście wykwalifikowanych akuszerki⁴⁵. Aż 10 położnych żydowskich figuruje w spisie z 1826 r. Warszawa, była największym skupiskiem ludności żydowskiej w Polsce. Żydzi, w wyniku zakazu osiedlania się i mieszkania w centrum miasta, mogli

41 W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 120.

42 S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 140–150.

43 Tamże.

44 W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 132.

45 M. Ferenc, *Czasy nowożytnie rodzina i dom*, [w:] *Obyczaje w Polsce: od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, t. 1, Warszawa 2004, s. 130–131.

zajmować jedynie jego przedmieścia. Żydowskie akuszerki mieszkały w lewobrzeżnej Warszawie przy ulicach: Elektorальной, Królewskiej, Miłej, Tamce, Furmańskiej, Orlej i Marszałkowskiej. Jedna mieszkała w prawobrzeżnej Warszawie przy ulicy Targowej. W 1837 r. w Warszawie pracowała tylko jedna żydowska akuszerka Zysła Michłowa, która była aktywna zawodowo od 1826 r. Wymienia ją też spis z 1839 r., ale bez podanego miejsca zamieszkania. W 1839 r. w stolicy pracowały 3 akuszerki żydowskie i 3 bez ustalonego miejsca zamieszkania. Przez 14 lat pracowała Ele Lewko. Odnotował ją spis z 1826 r. jako pracującą w Warszawie. Lista z 1839 r. podaje, że pracowała w Kutnie w guberni mazowieckiej. Pozostałe 5 akuszerki pracowało w różnych guberniach: krakowskiej (w Jędrzejowie, Będzinie), kaliskiej (w Koninie), mazowieckiej (w Rawie), podlaskiej (w Łukowie).

Nie wiadomo, z jakich środowisk pochodziły akuszerki, nie ma bliższych danych na ten temat. Na podstawie tylko samych imion i nazwisk nie można z całą pewnością określić ich pochodzenia społecznego. Wiadomo jednak, że już od czasów Księstwa Warszawskiego następowało powolne usamodzielnianie się kobiet pochodzenia szlacheckiego, które musiały z przyczyn ekonomicznych opuścić wieś i przenieść się do miasta. Aby się w nim utrzymać, musiały podjąć pracę, które uchroniłyby je przed życiem w nędzy lub stoczeniem się na margines społeczny⁴⁶. Z tych samych przyczyn praca w zawodzie akuszerki mogły podejmować kobiety pochodzenia mieszczańskiego. Mogła to być jedna z przyczyn podejmowania nauki zawodu położnej przez te kobiety, gdyż zawód ten dawał samodzielność i utrzymanie. Pochodzenie społeczne przedstawicielek tego zawodu wymaga dalszych źródłowych badań.

Zdobycie wykształcenia medycznego było wyróżnieniem, jakiego nie mogły uzyskać inne kobiety w ówczesnym społeczeństwie. Na początku XIX w. nawet w zamożnych rodzinach wykształcenie, jakie mogły uzyskać kobiety było bardzo skromne, przygotowywało do roli dobrej matki, żony i gospodyni. Za dobre wykształcenie ówczesnej kobiety uważano umiejętność pisania i czytania, podstawy matematyki, wiadomości o świecie. Uważano, że gruntowna edukacja nie powinna być dla kobiety celem. Nauki ścisłe, takie jak fizyka, chemia oraz prawo, są im niepotrzebne, a fizjologia i anatomia nawet niebezpieczne. Przedmioty te mogły bowiem stać się powodem zgorzenia. Polskie władze oświatowe w 1826 r. uważały, że kobiety nie powinny podejmować pracy w przestrzeni usług publicznych⁴⁷.

⁴⁶ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1996, s. 255.

⁴⁷ Tamże, s. 258.

Na ziemiach polskich od połowy XVIII w., a zwłaszcza w wieku XIX, posługa akuszerska przekształcała się w zawód tożsamy z innymi profesjami medycznymi⁴⁸. W oczach społeczeństwa zawody felczera i akuszerki uważano za profesje równorzędne. Ten ostatni postrzegany był jako trudny, wymagający ciężkiej pracy i poświęcenia. Wykonywanie zawodu wiązało się z niewygodami m.in. bezsennymi nocami przy położnicy w oczekiwaniu na rozwiązanie, wypełnianiem wszelkich prośb ze strony rodzącej i jej rodziny oraz poleceń lekarzy. Ze względu na charakter pracy zawód ten nie był doceniany przede wszystkim przez środowiska inteligenckie pochodzenia szlacheckiego. Twierdzono, że akuszerki nie powinny być wysoko opłacane, ich wynagrodzeniem powinna być wewnętrzna satysfakcja i radość, że przyniosły rodzącej kobiecie ulgę w cierpieniu⁴⁹.

Akuszerki otrzymywały wynagrodzenie za pomoc przy porodzie. Jego wysokość nie była ściśle określona, a często w biednych środowiskach żadna, dlatego też starały się podejmować pracę w miastach i bogatych dworach. Zarobki akuszerki prowadzących prywatną praktykę w dużych miastach były zróżnicowane. Aby określić ich skalę, trzeba porównać zarobki akuszerki warszawskich z innymi wolnymi zawodami uprawnionymi w stolicy Królestwa w 1833 r. Roczne zarobki akuszerki stołecznych mieściły się w skali od 300 do 7400 złp., chirurgów i dentystów od 1000 do 15000 złp., redaktorów, doktorów, adwokatów, rejentów, inżynierów, architektów od 1800 do 25000 złp. Ścisłe ustalenie dochodów akuszerki na podstawie zarobków innych profesji jest bardzo trudne ze względu na skalę rozpiętości ich dochodów. Można jednak ustalić, że niektóre położne żyły trochę lepiej niż wyrobnicy, tragarze, parobcy, praczki i szwaczki. Czasami ich dochód podobny był do zarobków czeladzi rzemieślniczej i fabrycznej, nianiek i kucharek. Zarobkami dorównywały też majstrom, pisarzom, buchalterom i nauczycielom. Nieliczna grupa położnych żyła na poziomie sklepikarzy, kupców, właścicieli młynów – cegielni, browarów, małych fabryk. Prowadzenie zawodowej prywatnej praktyki zapewniało samodzielność finansową⁵⁰. Uposażenie pracowników Instytutu Położniczego według ustawy z 1840 r. ustalał taryfikator zarobków rocznych: dyrektor (lekarz) zarabiał 8000 złp., pomocnik dyrektora (lekarz) – 4000 złp., ekonom – 2400 złp., starsza akuszerka – 2000 złp., młodsza akuszerka – 500 złp., felczer – 150 złp., stróż – 600 złp., posługaczka

⁴⁸ B. Urbanek, *Idea opieki...*, s. 260.

⁴⁹ E. Sękowska, dz. cyt., s. 62–63.

⁵⁰ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 140; E. Sękowska, dz. cyt., s. 63.

– 400 złp⁵¹. Dziewiętnastowieczni lekarze, położnicy zauważali znaczne dysproporcje w ich zarobkach i pensjach akuszerki. Podkreślali, że kobietom pracującym w tym zawodzie stawia się wysokie wymagania, a ich praca jest odpowiedzialna⁵².

Polskie położnictwo było opóźnione w stosunku do położnictwa europejskiego o całe stulecie. Przez wieki na ziemiach polskich, kobiety zajmujące się posługą akuszeryjną, uczyły się przez podpatrywanie i naśladowanie czynności bardziej doświadczonych w tej dziedzinie kobiet. Opóźnienie te na ziemiach polskich zaczęto nadrabiać od II połowy XVIII w., czerpiąc wzory z położnictwa zachodnioeuropejskiego. Organizowano szkoły dla położnych przy uniwersytetach. Wydawano zarządzenia regulujące pracę akuszerki, zaczęto sprawdzać uprawnienia zawodowe, wprowadzono egzaminy dopuszczające do zawodu. Zawód akuszerki stał się pierwszą regulowaną profesją wykonywaną przez kobiety.

W początkach XIX w. zawód akuszerki w Królestwie Polskim nie był zawodem anonimowym. Dziewiętnastowieczne społeczeństwo polskie świadome niebezpieczeństw związanych z narodzinami potomka poszukiwało zawodowej opieki położniczej. Ważne więc były informacje, kto i gdzie może takiej pomocy udzielić. Publikowano je w różnego rodzaju informatorach, przewodnikach i kalendarzach. Położne przez lata pracowały w tych samych środowiskach, znane były lokalnej społeczności, nie zmieniały miejsca zamieszkania.

W Królestwie Polskim do końca lat trzydziestych XIX w. zawód akuszerki wszedł na trwałe do istniejących ówczesnie profesji medycznych. W warunkach społecznych i politycznych Królestwa nie wzbudzał kontrowersji merytorycznych. Funkcjonowało i rozwijało się szkolnictwo położnicze. Akuszerki uzyskiwały wystarczające kwalifikacje zawodowo-etyczne pozwalające sprawować właściwą opiekę położniczą nad kobietami w ciąży i położu. Były niezbędnymi osobami w życiu dziewiętnastowiecznych rodzin w ich w najbardziej intymnych sytuacjach, najbardziej dostępnym, profesjonalnym ogniwem opieki medycznej. Wykonywanie zawodu akuszerki dawało samodzielność finansową, co pośrednio sprzyjało emancypacji kobiet.

⁵¹ W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy... 1897*, s. 128.

⁵² Tamże.

Midwifery in the Kingdom of Poland in the first half of the 19th century. An attempt at historical, legal and sociological assessment

Abstract

The article describes a process of development and professionalization of midwifery. It draws our attention to an important social role played by women who delivered babies. In particular, the article focuses on the 19th century, the time when this job developed dynamically and was professionalized in Poland. At that time, delivery of babies transformed from an activity performed on the basis of non-systemized knowledge into legally regulated professional care. The article depicts the allocation of midwives in the Kingdom of Poland's Provinces and in the city of Warsaw. Apart from a historical analysis of this job, the article presents its social positioning, how midwives were perceived at that time, their social and national origin as well as earnings and social status. Moreover, the article analyzes legal acts regulating their work which allow to determine what requirements had to be fulfilled by midwives.

Key words: The Kingdom of Poland, 19th century, midwives, Department of Midwifery, school system

Работа акушерок в Польском королевстве в I половине XIX в. Проба исторической, правовой и социологической оценки

Абстракт

Статья описывает процесс формирования и профессионализации специальности акушерки. Автор обращает внимание на важную общественную роль женщины, принимающей роды. Особенно его интересует период XIX века, в котором на территории Польши начала динамично развиваться данная профессия. Именно в это время принятие родов из обычного занятия, основанного на несистематическом знании, перешло в область профессионально урегулированной опеки. В статье говорится о размещении акушерок в королевских губерниях и на территории Варшавы. Кроме исторического анализа профессии акушерки в статье указывается на ее общественную значимость, способ восприятия представительниц данной профессии той эпохи, их социальное и национальное происхождение, уровень заработка, а также общественную позицию, занимаемую ими. Автор анализирует юридические документы, которые дают возможность определить, какие требования ставились перед представительницами данной профессии.

Ключевые слова: Польское королевство, XIX век, акушерки, институт гинекологии, образование

Bibliografia

Źródła drukowane

- Instrukcja dla akuszek, praktykujących w Królestwie Polskim*, Warszawa, dnia 15/27 grudnia 1838 rok, s. 1–57.
- Instrukcja dla akuszerza miejskiego*, Warszawa dnia 15/27 grudnia 1838 roku, s. 1–11.
- Kalendarzyk informacyjny na rok 1837 wydany przez Józefa Kaczanowskiego w Warszawie*, Warszawa 1837, s. 66–67.
- Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów felczerów i akuszek na rok 1839*, Warszawa 1839, s. 55–67.
- Objaśnienia co do stopni naukowych lekarskich ich znaczenia, podziału, porównania dawniejszych z nowymi określenia nadawanych im praw do praktyki*, Warszawa dnia 28 lipca/9 sierpnia 1839 r., [w:] *Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów felczerów i akuszek na rok 1839*, Warszawa 1839, s. I–XXIX.
- Obwieszczenie względem doktorów, cyrulików etc. od Gurowskiego Marszałka Wielk. Księstwa Litewskiego z dnia 27 lipca 1784 roku podpisane...*, [w:] *Starożytności warszawskie*. Dzieło zbiorowe wydawane przez Aleksandra Wejnerta, t. 6, Warszawa 1858, s. 98–110.
- Przepisy dla Akuszek w Szkole Położniczej Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu Kształconych*, Warszawa dnia 28 marca 1820 roku, [w:] W. Tyrchowski, *Instytut Położniczy w Warszawie od 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa 1898, s. 84–89.
- Przepisy Examinowania na stopnie naukowe Lekarskie, Weterynaryjne i Farmaceutyczne w ogólności osób, mających trudnić się praktyką lekarską*, Petersburg dnia 16/28 Grudnia 1838 rok, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. 24, nr 82, s. 39–149.
- Przepisy dla lekarzy i akuszerów*, Warszawa dnia 11/23 Marca 1839 rok, s. 1–19.
- Przewodnik Warszawski*, Warszawa 1826 [Spis akuszek na 4 stronach nienumerowanych].
- Ustawa o zarządzie cywilno-lekarskiej służby w Królestwie Polskim*, Petersburg dnia 16/28 stycznia 1840 rok, s. 1–71.

Opracowania

- Bajczuk H., *Kobiety-lekarki w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim w latach 1875–1939*. cz. 1., 1875–1905, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Historią Medycyny” 2008, t. 15, z. 1/2, s. 139–157.
- Berdecka A., Turnał J., *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969.
- Bystroń J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce: XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa 1976.
- Cekański A., Cekańska J., *Zawód położnej na Górnym Śląsku. Studium historyczno-prawno-socjologiczne*, Katowice 2002.
- Cekański A., *Położne na Śląsku do XX wieku*, [w:] *Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Katowice 2004, s. 96–114.

- Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1975.
- Ferenc M., *Czasy nowożytne rodzina i dom*, [w:] *Obyczaje w Polsce: od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, t. 1, Warszawa 2004, s. 117–217.
- Filar Z., *Pomoc położnicza w Polsce przed założeniem szkół położnictwa*, „Archiwum Historii Medycyny” 1959, t. 22, z. 4, s. 501–538.
- Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*, t. 3, Poznań 1854.
- Giedroyc F., *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1981.
- Hanecki M., *Środowisko medyczne w czasach stanisławowskich*, „Archiwum Historii Medycyny” 1973, t. 36, s. 265–279.
- Hanecki M., *Z dziejów warszawskiej służby zdrowia. Warszawa powojeniowa (1864–1918)*, Warszawa 1969.
- Historia medycyny*, red. T. Brzozowski, Warszawa 2014.
- Janicka I., *Medycynierki, medyczki, „lekarki” – Dyskryminacja naukowa i zawodowa kobiet-lekarek w wybranych państwach europejskich oraz USA w XIX wieku*, „Studia Historica Gedanensia” 2013, t. 4, s. 69–91.
- Jaworski J., *Organizacja pomocy położniczej*, Warszawa 1919.
- Jesionowski M., *Historia stomatologii polskiej*, Warszawa 1971.
- Kieniewicz S., *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976.
- Konopka S., *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 1–14, Warszawa 1974–1988.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1996.
- Krzak Z., *Od matriarchatu do patriarchatu*, Warszawa 2007.
- Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Libera Z., *Znachor w tradycjach ludowych i popularnych XIX–XX wieku*, Wrocław 2003.
- Lipińska M., *Histoire des femmes médecins depuis l’antiquité jusqu’à nos jours*, Paris 1900.
- Lipińska M., *Kobieta i rozwój nauk lekarskich*, Warszawa 1932.
- Lipińska M., *Les femmes et le progrès des sciences médicales*, Paris 1930.
- Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów, felczerów i akuszerek na rok 1839*, Warszawa 1839.
- Łyskanowski M., *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1980.
- Marek A., *Dziewiętnastowieczne polskie podręczniki dla położnych*, [w:] *Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Katowice 2004, s. 41–58.
- Matuszewska E., *Zarys historii zawodu położnej do XX w.*, „Ginekologia Polska” 1988, t. 59, nr 9, s. 577–583.
- Matuszewska E., *Zarys historii zawodu położnej*, Warszawa 2012.
- Mencwel A., *Etos lewicy*, Warszawa 2009.
- Michelis J., *Rozprawa historyczna o sztuce położniczej*, Wilno 1811.
- Pawiński M., *Akta stanu cywilnego w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, „Archeion” 2002, t. 104, s. 211–214.

- Pod patronatem Hygiei. Udział kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych*, red. I. Arabas, Warszawa 2000.
- Rembéliński R., Kuźnicka B., *Historia farmacji*, Warszawa 1987.
- Sękowski E., *Etyczno-prawne aspekty pracy i pozycja zawodowa akuszerki w XIX w.*, [w:] *Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Katowice 2004, s. 59–65.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2001.
- Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akurata Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009.
- Stawiak-Ososińska M., *Szkoła Akuszerki w Warszawie w latach 1802–1831*, [w:] *Dzieje kształtowania się polskich instytucji oświatowych*, red. E. A. Mierzwa, s. 91–108.
- Szumowski W., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008.
- Szumowski W., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Warszawa 1994.
- Tyrchowski W., *Instytut Położniczy w Warszawie od roku 1802–1884*, [w:] *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1897*, t. 43, nr 14, s. 118–196.
- Tyrchowski W., *Instytut Położniczy w Warszawie od 1802–1884. Kartka z dziejów niedawno ubiegłej przeszłości*, Warszawa 1898.
- Urbanek B., *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław 2001.
- Urbanek B., *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2004, s. 61–72.
- Urbanek B., *Wstęp*, [w:] *Zawód pielęgniarstwa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2008, s. 13–20.
- Waszyński E., *Historia położnictwa i ginekologii w Polsce*, Wrocław 2000.
- Więckowska E., *Opieka położnicza w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, „*Medycyna Nowożytna*” 2008, t. 15, nr 1–2, s. 61–68.
- Wrześniewska M., Bąk B., *Historia zawodu położnej i kształtowanie się opieki okołoporodowej na świecie i w Polsce*, „*Studia Medyczne*” 2012, t. 27, s. 89–99.
- Zadrożyńska A., *Etnologiczne problemy seksuologii. Symbolika płci i seksu w różnych kulturach*, [w:] *Seksuologia kulturowa*, red. K. Imieliński, Warszawa 1980, s. 172–218.
- Zawód położnej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Katowice 2004.
- Zieleniewski M., *Notatki do historii akuszerki w Polsce*, Warszawa 1862.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dzieciobiorki, pępkózki, baby – kto zajmował się „babieniem” w dawnej Polsce*, [w:] *Cognitioni gestorum: studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Warszawa 2006, s. 571–580.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2006.

Waldemar Barszczewski – historyk, doktorant na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: społeczna historia kobiet, historia medycyny.

e-mail: waldi1818@wp.pl

ADAM MIODOWSKI

LOKALNE UWARUNKOWANIA I EFEKTY ROSYJSKIEJ POLITYKI OŚWIATOWEJ NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE U PROGU XX WIEKU

DOI: 10.15290/sp.2016.24.05

Słowa kluczowe: Rosja przełomu XIX/XX w., polityka oświatowa, rusyfikacja, Białostoczczyzna

W rezultacie rozstrzygnięć przyjętych w traktacie tylżyckim Białostoczczyzna¹ została włączona w granice Cesarstwa Rosyjskiego. Poczynając od 1807 r. lokalne szkolnictwo polskie przez pierwsze ćwierćwiecze rządów rosyjskich funkcjonowało w bez większych przeszkód. Dopiero na fali represji po upadku powstania listopadowego centralne władze rosyjskie zmieniły dotychczasową politykę oświatową. W ramach retorsji podporządkowały w 1832 r. działające w obwodzie białostockim szkoły Białoruskiemu Okręgowi Naukowemu². Równocześnie zamknięto wszystkie publiczne szkoły polskie i większość szkół prowadzonych przez zgromadzenia zakonne³. Od 1864 r. polską młodzież szkolną poddano intensywnej rusyfikacji. Rząd przystępując do realizacji programu wynaradawiania Polaków zlecił opracowanie stosownych programów nauczania i podręczników, a także narzucił opresyjne metody wychowawcze. Zainicjowano też wymianę kadrową obsadzając etaty nauczycielskie wyłącznie Rosjanami⁴. Do nietrwałej korekty

1 Z pojęciem Białostoczczyzny identyfikować należy obszar powiatów sokólskiego, bielskiego i przede wszystkim białostockiego.

2 W 1850 r. Białoruski Okręg Naukowy przekształcono w Wileński Okręg Naukowy. Funkcjonowanie tego okręgu obrazują materiały źródłowe, które opublikował I. Kornilow w zbiorze: *Russkoje dielo w Siewiero-Zapadnom kraje. Matieriały dla istorii wilenskogo uczebnogo okruga priieimuszczestwiennio w Murawjewuskiju epochu*, Petersburg 1901.

3 Włączeniu obwodu białostockiego w 1843 r. w granice guberni grodzieńskiej towarzyszyła likwidacja Białostockiej Dyrekcji Szkolnej.

4 W. Siergiejenkowa, *Problema podgotowki uczielskich kadrow dla naczalnych szkół w politike*

w polityce oświatowej Petersburga doszło w 1905 r. pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych. Polscy uczniowie i ich rodzice wykorzystując chaos jaki ogarnął państwo carów wymogli na władzach oświatowych drobne ustępstwa odnośnie prowadzenia zajęć lekcyjnych w języku polskim. Nie mogąc jednak uzyskać więcej Polacy zaczęli tworzyć równoległy do oficjalnego system edukacyjny. Szybko rosła liczba tajnych kompletów. Tajne nauczanie od końca 1905 r. nabrało charakteru instytucjonalnego i prowadzono je przez struktury Polskiej Macierzy Szkolnej.

Podjmując temat lokalnych uwarunkowań rosyjskiej polityki oświatowej na Białostocczyźnie u progu XX w. należy na wstępie ukazać kontekst historyczny, w którym doszło do wyodrębnienia tego terenu, jak też naświetlić specyfikę demograficzną oraz religijno-kulturową lokalnej społeczności. Dopiero na tak zarysowanym tle możliwe stanie się przejście do podstawowych zagadnień badawczych.

W wyniku trzeciego rozbioru północna część województwa podlaskiego i zachodnia część województwa trockiego zostały zajęte przez Prusy i włączone do świeżo utworzonej prowincji Prusy Nowowschodnie. W 1802 r. podjęto w Berlinie formalną decyzję o erygowaniu w północno-wschodniej części tej prowincji departamentu białostockiego z centrum administracyjnym tego obszaru ulokowanym właśnie w mieście nad Białą⁵. Prusacy zreorganizowali też strukturę powiatową, tworząc na tym szczeblu nowe jednostki administracyjne lub modyfikując granice wcześniej istniejących. Na obszarze departamentu białostockiego funkcjonowały następujące powiaty: białostocki, bielski, dąbrowski, drohicki, goniądzki, kalwaryjski, łomżyński, mariampolski, suraski i wigierski. Największymi miastami w powiecie białostockim w okresie pruskim były: Białystok (3370 mieszkańców), Knyszyn (1699) i Goniądz (1373)⁶.

rossijskiego prawitielstwa (wtoraja połowina 60-h–70-je gg. XIX w.), [w:] Rossijskije i slawianskije issledowanija: sb naucz. statiej, Wypusk 1, Minsk 2004, s. 105–117.

⁵ Faktycznie nastąpiło to już w 1796 r., a w 1802 r. tylko sformalizowano istniejący stan rzeczy. Już od początku swojej obecności Prusacy starali się wykupić miasto. Udało im się to w 1802 r. Najpierw w marcu został podpisany kontrakt, mocą którego Izabela Branicka wydzierżawiła Kameronie Białostockiej gród nad Białą z otaczającymi je dobrami ziemskimi. Z tej racji, że wdowa po Janie Klemensie Branickim była tylko dożywotnią właścicielką, w kwietniu Prusacy porozumieli się z prawnymi spadkobiercami, którymi byli Potoccy i zawarli z nimi umowę kupna – sprzedaży Białegostoku z przyległościami, patrz szerzej: A. Miodowski: *Przezwłaszczenia dóbr dojlidzkich na tle kampanii politycznej przełomu 1921/22 roku*, Białystok 2003, s. 199 n.

⁶ *Miasta polskie w tysiącleciu*, red. M. Siuchniński, t. I, Wrocław 1965, s. 236.

Departament białostocki przetrwał do 1807 r., kiedy to w konsekwencji zawarcia pomiędzy Napoleonem I a Aleksandrem I traktatu tylżyckiego część jego terytorium, a mianowicie powiaty: białostocki, bielski i drohicki oraz fragmenty powiatu suraskiego i dąbrowskiego, przejęła Rosja. Utworzono na tym obszarze nową jednostkę administracyjną na prawach guberni, zwaną obwodem białostockim. W takich właśnie okolicznościach, bez udziału strony polskiej, wytyczono linię demarkacyjną między Księstwem Warszawskim a Cesarstwem Rosyjskim. Na Kongresie Wiedeńskim potwierdzono linię graniczną z 1807 r. i obwód białostocki definitywnie stał się częścią Cesarstwa Rosyjskiego, pozostając do końca 1842 r. wyodrębnioną z ogólnej struktury administracyjnej jednostką terytorialną. W połowie 1843 r. zakończono całkowitą likwidację powiatu drohickiego, a trzy pozostałe powiaty (białostocki, bielski i sokólski) włączono do istniejącej od 1802 r. guberni grodzieńskiej.

Decyzją cara Aleksandra I powołano 9 września 1801 r., obok już istniejących 41 guberni, 5 nowych tego typu jednostek administracyjnych. W tej liczbie była gubernia grodzieńska, obszar której od 1796 r. objęty był tymczasowym zarządem w ramach namiestnictwa słonimskiego i wileńskiego. W skład guberni grodzieńskiej pierwotnie weszło 8 powiatów: grodzieński, nowogródzki, wołkowyski, lidzki, słonimski, prużański, kobryński i brzeski. W 1843 r. włączono do guberni obszar Białostocczyzny (powiaty: białostocki, bielski, sokólski i zlikwidowany drohicki), a jednocześnie odłączono 2 powiaty: nowogródzki (do guberni mińskiej) i lidzki (do guberni wileńskiej). Po tej zamianie w skład guberni wchodziło 9 powiatów. Administracyjne granice guberni grodzieńskiej wyznaczały: gubernia łomżyńska na północy, suwalska i wileńska na wschodzie, wołyńska i mińska na południu, siedlecka i łomżyńska na zachodzie⁷. Terytorium włączonego do guberni grodzieńskiej obwodu białostockiego liczyło 9073 km², stanowiąc 23% jej powierzchni. Należały do niego obszary o odmiennej metryce historycznej. Powiat bielski oraz powiat białostocki, bez części wschodniej, wywodziły się z województwa podlaskiego, pozostającego od 1569 r. w składzie Korony, natomiast powiat sokólski i pokaźny fragment powiatu białostockiego z Gródkiem, Michałowem, Suprasłem oraz Zabłudowem należały przed rozbiorem do województwa trockiego (Wielkiego Księstwa Litewskiego). Linia podziału w samym Białymstoku przebiegała wzdłuż rzeki Białej i jej dopływu Dolistówki⁸.

⁷ A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979, s. 15.

⁸ Tamże.

Miasta obwodu białostockiego w 1843 r. odzyskały kontakt z położonym na wschód od nich wiejskim zapleczem i mogły tym samym wejść na drogę nieco bardziej intensywnego rozwoju. Został on spotęgowany w rezultacie ustanowienia bariery celnej między Kongresówką a Cesarstwem. Wiele przedsiębiorstw z Królestwa Polskiego przeniosło się w okolice Białegostoku. W ciągu niespełna 20 lat istnienia granicy celnej powstał nad Białą znaczny ośrodek przemysłu włókienniczego, obejmujący nie tylko Białystok, ale także Supraśl, Choroszcz, Wasilków, a z mniejszych ośrodków Knyszyn, Krynki, Gródek, Michałowo, Zabłudów i Ciechanowiec. Mimo likwidacji bariery celnej po 1850 r., ośrodki te rozwijały się nadal, zwłaszcza dotyczyło to Białegostoku, którego potencjał usunął w cień historyczne ośrodki miejskie, takie jak Tykocin i Knyszyn⁹.

Włączenie w 1843 r. obwodu białostockiego do guberni grodzieńskiej podyktowane było nie tylko względami administracyjnymi, ale i politycznymi. Chodziło tu o pełną realizację programu rusyfikacji¹⁰. Obwód był jedyną tego typu jednostką administracyjną w Cesarstwie, co podkreślało jego odrębność. „Ciężył” przy tym wyraźnie ku Kongresówce. Zmiana jego statusu organizacyjnego miała na celu zerwanie więzów łączących obwód z Warszawą oraz ściśle powiązanie Białegostoku z Rosją. Cel ten zamierzano zrealizować przez podporządkowanie tych terenów władzy gubernatora grodzieńskiego.

Jednak te posunięcia administracyjne ostatecznie nie zdołały przekreślić wielowiekowych więzów regionu z pozostałymi ziemiami polskim. Białostoczczyzna była ściśle związana w zakresie życia gospodarczego i politycznego z Królestwem Polskim. Regionu nie zdołano też odciąć od głównego nurtu ruchu niepodległościowego, o czym najwyraźniej świadczyły wydarzenia lat 1860–1861 (manifestacje patriotyczne w Białymstoku, Niewodnicy i Tykocinie, wystąpienia polskiej młodzieży szkolnej, ruch konspiracyjny) oraz okres powstania styczniowego, a w jeszcze dalszej perspektywie ujawnienie się siły polskości w latach 1905–1907 i 1915–1920.

Po upadku powstania styczniowego nie ominęły Białostoczczyznę działania represyjne¹¹ pogromcy ruchu insurekcyjnego generał-gubernatora Mi-

⁹ *Miasta polskie...*, s. 238.

¹⁰ Szerzej o procesie rusyfikacji szkolnictwa, patrz: Cz. Galek, *Obraz szkoły w drugiej połowie XIX wieku w zaborze rosyjskim w świetle pamiętników i literatury pięknej*, Zamość 2015, s. 33–45.

¹¹ Głęboką analizę systemu państwowej przemocy urzeczywistnianej także na polu oświatowym, a ukierunkowanej po 1864 r. na zniszczenie fundamentów gwarantujących przetrwanie ducha polskości znajdziemy w przypomnianej w 2013 r. klasycznej publikacji W. Studnickiego wydanej pierwotnie w Krakowie w 1906 r., patrz: tegoż, *Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego*, Komorów 2013.

chała Murawiowa oraz podległych mu wojennych naczelników powiatów. Wzmogła się wówczas polityka rusyfikacyjna. Usuwano Polaków z urzędów, wśród ludności chłopskiej propagowano prawosławie, usiłowano rozwinąć ruch kolonizacyjny przez osadzanie kolonistów z głębi Cesarstwa, zaś osobom pochodzenia polskiego uniemożliwiano nabywanie majątków, zabraniano też używania języka polskiego w urzędach i szkołach.

*
* * *

Tematyka wskazana w tytule niniejszej publikacji była dotychczas podejmowana w nielicznych wydawnictwach książkowych, stanowiąc raczej ich marginalne tło. Na uwagę zasługują przede wszystkim prace Adama Dobrońskiego. Wymienić tu należy wydaną po raz pierwszy w 1998 r. monografię poświęconą historii Białegostoku¹², oraz opublikowaną w 1979 r. rozprawę *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*. Autor w ostatniej z wymienionych prac z racji na trudności z dostępem do znajdujących się poza Polską źródeł dotyczących obwodu białostockiego szerzej ujął tylko te zjawiska, które ujawniły się na gruncie guberni łomżyńskiej i dopiero na tym tle podjął próbę ukazania sytuacji panującej na obszarze Białostocczyzny. W jeszcze mniejszym stopniu omawianej tu problematyki dotyka wydane w Petersburgu w 1863 r. opracowanie Pawła Bobrowskiego *Grodzienskaja Gubernija*. Publikacja ta pomimo swej ogólnikowości, stwarza pewne możliwości prześledzenia ewolucji rosyjskiej polityki oświatowej i jej efektów na obszarze zachodnich powiatów guberni grodzieńskiej.

Równie lakoniczne wzmianki na interesujący nas temat odnaleźć można w książce Leszka Kosińskiego zatytułowanej *Miasta województwa białostockiego* wydanej w Warszawie w 1962 r., oraz w jakimś sensie bliźniaczym wydawnictwie z 1982 r. zatytułowanym *Miasta północno-wschodniej części Polski*. W drugiej z wymienionych pozycji w niektórych ze składających się nań opracowań¹³ zasygnalizowane zostały wątki odnoszące się do rozwoju lokalnego rosyjskiego szkolnictwa elementarnego. Analogicznie zagadnienie to ujęli Stanisław Kalabiński i Krzysztof Groniowski w jednej z po-

¹² A. Cz. Dobroński, *Białystok – historia miasta*, Białystok 1998.

¹³ Tenże, *Rola miast w życiu społeczno-gospodarczym obwodu białostockiego w latach 1864–1914*, [w:] *Miasta Północno-Wschodniej części Polski (materiały z sympozjum)*, red. M. Gnatowski. A. Cz. Dobroński, Białystok 1982, s. 31–52; A. Leszczyński, *Struktura społeczna ludności żydowskiej miast i miasteczek dawnego obwodu białostockiego w latach 1864–1914*, „Biuletyn ŻIH” 1984, nr 3–4, s. 49–70.

święconych Białostoczczyźnie¹⁴ części monumentalnej pracy *Polska klasa robotnicza* oraz Henryk Mościcki w monografii poświęconej historii miasta nad Białą¹⁵. W badaniach porównawczych przydatne są nieliczne wypowiedzi zamieszczone w wydany w 2003 r. w Kielcach okolicznościowym zbiorze artykułów¹⁶ *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. Wiedzy ogólnej na temat zjawiska analfabetyzmu i uwarunkowań procesu alfabetyzacji dostarcza też wydana w Warszawie w 1961 r. publikacja autorstwa Joanny Landy Tołwińskiej *Analfabetyzm w Polsce i na świecie*.

Wyjątkiem na tle wymienionych powyżej opracowań są dwa artykuły monograficzne bezpośrednio podejmujące problematykę rosyjskiej polityki oświatowej na Białostoczczyźnie. Pierwszy z nich to tekst autorstwa A. Dobrońskiego *Szkolnictwo w Białymstoku do 1914 roku*¹⁷, a drugi Agnieszki Szarkowskiej *Szkolnictwo w guberni grodzieńskiej i w obwodzie białostockim w zaborze rosyjskim (1831–1905)*¹⁸.

W procesie odkrywania uwarunkowań rozwoju oświaty na Białostoczczyźnie znaczne zasługi położyła też Elwira Jolanta Kryńska. Na łamach opracowań zbiorowych, które ukazały się pod jej redakcją znaleźć możemy wiele wartościowych publikacji autorstwa jej samej¹⁹, jak też innych badaczy²⁰. Na koniec tego niezbyt długiego wykazu publikacji poświęconych białostockiej oświacie doby rozbiorowej warto przywołać interesującą

¹⁴ *Polska klasa robotnicza: zarys dziejów*, red. S. Kalabiński, K. Groniowski, t. I, cz. 2, *Lata 1870–1918. Królestwo Polskie, Białostoczczyzna, robotnicy polscy w Cesarstwie Rosyjskim*, Warszawa 1978.

¹⁵ H. Mościcki, *Białystok, Zarys historyczny*, Białystok 1924.

¹⁶ Porównując skutki rosyjskiej polityki oświatowej na Ziemiach Zabrzanych i w Kongresówce wykorzystać można dwa artykuły monograficzne z przywołanego tu tomu, patrz: M. Czapka, *Właściciele prywatnych wyższych szkół i pensji męskich w Królestwie Polskim w okresie międzywojennym*, [w:] W. Caban i in. (red.), *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku: prace ofiarowane profesorowi Adamowi Massalskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kielce 2003, s. 63–72; J. Miąso, *Szkoły realne w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] ibidem, s. 91–107.

¹⁷ A. Cz. Dobroński, *Szkolnictwo w Białymstoku do 1914 r.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. IV, red. H. Majecki, Białystok 1985, s. 129–148.

¹⁸ A. Szarkowska, *Szkolnictwo w guberni grodzieńskiej i w obwodzie białostockim w zaborze rosyjskim (1831–1905)*, [w:] *Funkcja prywatnych szkół średnich w II Rzeczypospolitej – 1918–1939*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2004, s. 48–57.

¹⁹ W przypadku publikacji prof. E. J. Kryńskiej zaznaczyć należy, że jej zainteresowania badawcze dotyczą dziejów oświaty i wychowania w okresie dwudziestolecia międzywojennego, okupacji i pierwszej dekady Polski Ludowej.

²⁰ *Idealy wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, red. E. J. Kryńska, t. I–II, Białystok 2006, patrz przypis 14.

wypowiedź poświęconą jednej z białostockich placówek oświatowych, tj. *Białostockiemu Instytutowi Panien Szlacheckich* autorstwa Marka Kietlińskiego²¹.

Bazę źródłową wykorzystaną przy opracowaniu podjętej w tym miejscu problematyki stanowi ogólnorosyjski spis powszechny przeprowadzony w 1897 r. Zgromadzone wówczas dane w odniesieniu do guberni grodzieńskiej zawiera wydana w 1904 r. w Petersburgu *Pierwaja wsieobszczaja pieriepis nasilenija Rossijskoj Imperii 1897 goda*. Przywołany spis w tomie XI przedstawia m.in. stan i strukturę ludności powiatu białostockiego u schyłku XIX wieku oraz w miarę wszechstronnie naświetla związki zachodzące między poszczególnymi rodzajami opisywanych zjawisk. Analiza danych dotyczących np. zakresu alfabetyzacji lokalnej społeczności pozwala przeprowadzić w miarę wnikliwą ocenę efektów rosyjskiej polityki oświatowej realizowanej na pograniczu Cesarstwa i Kongresówki.

Dogłębną krytykę tego materiału źródłowego przeprowadzili Stefan Szulc²², Maria Nietyksza²³ oraz w węższym stopniu Juliusz Łukaszewicz²⁴. Do uwag tam zawartych należy w pełni się przychylić. Ma rację S. Szulc, twierdząc, iż „spis przeprowadzono sposobami biurokratycznymi, projekt opracowano zupełnie bez uczestnictwa sił społecznych, powołanie społeczeństwa do skutecznego spisu było prawie fikcją. Z roboty wywiązywano się często niedbale, niesumiennie. W samym założeniu były błędy, w opracowaniu ostatecznym brak głębszego planu”. Tym niemniej „było to przedsięwzięcie na skalę europejską, czyniące mimo wszystko, zadość zasadniczym wymaganiom nauki”²⁵.

Wiele zastrzeżeń wysuniętych w stosunku do spisu z 1897 r. nie dyskwalifikuje go zatem jako całości. Nakłada jednak na badacza obowiązek bardziej wnikliwego i ostrożnego wykorzystania jego wyników, jak choćby w przypadku danych odnoszących się do struktury etnicznej ludności powiatu białostockiego zniekształconych w pewnym stopniu poprzez uwzględnienie w statystyce wojskowych z lokalnych garnizonów, którzy stanowili element obcy, napływowy, niezwiązany bezpośrednio ze społecznością powiatu. Świadomość zniekształceń wymaga zatem podjęcia wielu dodatkowych, cząstkowych przeliczeń pozwalających jednak w efekcie określić sto-

21 M. Kietliński, *Białostocki Instytut Panien Szlacheckich*, „Białostocczyzna” 1998, nr 3, s. 34–37.

22 S. Szulc, *Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności byłego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1920, s. 4–22.

23 M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971, s. 218–228.

24 J. Łukaszewicz, *Białystok w XIX wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, red. J. Joka, t. III, Białystok 1972, s. 115.

25 S. Szulc, dz. cyt., s. 19.

sunkowo dokładnie rzeczywiste, a przynajmniej przybliżone wartości interesujących badacza danych odnotowanych w tabelach spisowych.

Związany z wykorzystaniem tego typu danych wysiłek ma sens, albowiem spis z 1897 r. choć nie jest jedynym źródłem zawierającym informacje o ludności powiatu białostockiego, to na tle pozostałych rosyjskich wydawnictw o charakterze statystycznym, takich jak np. *Statisticzeskij wremiennik Rossijskoj Imperii*²⁶, *Statistika Rosijskoj Imperii*²⁷ i *Obzor grodnienskoj gubernii*²⁸, ocena jego wiarygodności wypada w sumie najkorzystniej.

Kluczowe dla tego zagadnienia materiały urzędowe, np. zestawienia statystyczne sporządzane przez władze gubernialne, znajdują się w zasobie grodzieńskiego archiwum historycznego. Szersze wykorzystanie w badaniach nad tym tematem dokumentacji źródłowej dostępnej w polskich placówkach archiwalnych nie jest możliwe z tej racji, że zachowały się tylko szczątkowe partie akt lokalnych instytucji, w sferze działalności (kompetencji), których pozostawały zagadnienia polityki oświatowej. Przykładem mogą tu być materiały aktowe białostockiego magistratu i miast satelickich.

*
* * *

Według spisu z 1897 r. ogólna liczba ludności zamieszkującej gubernię grodzieńską wynosiła 1 603 409 osób (815 833 mężczyzn i 787 576 kobiet). Udział ludności w zaludnieniu poszczególnych powiatów przedstawia tabela 1. Z danych tych wynika, że w powiecie białostockim zamieszkiwało 12,9% ludności guberni. W dwóch innych powiatach obwodu odpowiednio: 10,3% w bielskim i 6,9% w sokólskim. Najgęściej zaludniony był powiat białostocki – 81 osób na km² i grodzieński – 54,7 osób na km², najslabiej powiat sokolski – 36,1 osoby na km². Ogólnie zaludnienie w guberni grodzieńskiej wynosiło 47,3 osób na km², czyli powiat białostocki prawie dwukrotnie przewyższał zaludnienie występujące w guberni grodzieńskiej. W miastach guberni mieszkało 25 4591 osób, co stanowiło 15,9% ogólnej liczby ludności. Pozostała część 1 348 818 osób, czyli 84,1% przypadała na obszary wiejskie.

Na terenie guberni największym miastem był Białystok z 66 032 mieszkańców. W pozostałych dwóch dużych miastach zamieszkiwało odpowiednio: w Grodnie 46 919 osób, a w Brześciu Litewskim 46 568 osób.

²⁶ *Statisticzeskij wremiennik Rossijskoj Imperii*, t. I, Petersburg 1871.

²⁷ *Statistika Rosijskoj Imperii*, t. I, Petersburg 1887.

²⁸ *Obzor grodnienskoj gubernii za 1910 g.*, Grodno 1911.

Tabela 1. Udział ludności powiatów w zaludnieniu guberni grodzieńskiej 1897 r.

Powiaty	Liczba ludności	Procent ludności w stosunku do ogólnej populacji guberni
Słonimski	226 274	14,1
Brzeski	218 432	13,6
Białostocki	206 615	12,9
Grodzieński	204 831	12,8
Kobryński	184 453	11,5
Bielski	162 441	10,3
Wołkowyski	148 721	9,3
Prużański	139 074	8,7
Sokolski	110 545	6,9
Razem	1 603 409	100

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja pierepis nasilenija Rossijskoj Imperii 1897 goda*, t. XI, *Grodnienskaja gubernia*, Pieterburg 1904, s. 2 nn.

Podczas spisu w guberni grodzieńskiej odnotowano ok. 40 narzeczy, którymi porozumiewała się miejscowa ludność. Dane, które należy traktować z dużą ostrożnością, pokazują, że wśród ludności zamieszkującej gubernię (wliczając w to wojskowych) pierwsze miejsce zajmowali Białorusini (ok. 44%) następnie Ukraińcy (ok. 23%), Żydzi (17,4%), Polacy (ok. 10%), Wielkorusini (ok. 5%).

Białorusini byli skupieni przede wszystkim w powiecie grodzieńskim, białostockim, wołkowyskim, prujańskim, słonimskim i sokólskim. Głównym skupiskiem Polaków był powiat białostocki, bielski i sokólski. Żydów najwięcej było w powiecie białostockim.

Dane spisu wykazują, że w powiecie białostockim mieszkańcy narodowości polskiej stanowili ok. 34%, żydowskiej 28,3%, białoruskiej ok. 26% i wielkoruskiej ok. 7%. Wynika stąd, że odsetek Białorusinów i Wielkorusinów w guberni był większy niż w powiecie, natomiast Polaków i Żydów stosunkowo więcej było w powiecie białostockim.

Dane dotyczące wyznania, podobnie jak i narodowości, należy traktować z dużą ostrożnością. Według spisu najwięcej wśród ludności zamieszkującej gubernię grodzieńską było prawosławnych (ok. 57%). Za nimi byli katolicy (ok. 24%), potem wyznawcy religii mojżeszowej (17,5%), następnie luternie (0,8%) i mahometanie (0,2%). W powiecie białostockim struktura wyznaniowa kształtowała się odmiennie. Najwięcej było katolików (ok. 47%).

Wyznawcy mojżeszowi stanowili 28,8%, prawosławni ok. 20%. Największa liczba katolików zamieszkiwała powiat białostocki i sokólski. Ludność żydowska była zgrupowana w miastach i miasteczkach. Luteran najwięcej było w powiecie białostockim.

Wśród ludności zamieszkującej gubernię grodzieńską umiejący pisać stanowili 29,2%. Piśmiennosc wśród ludności miast była większa niż na terenach wiejskich. W pierwszej grupie wynosiła ona 48,4%, w drugiej 25,5%. Była też znaczna różnica w liczbie piśmiennych kobiet i mężczyzn. W miastach umiało pisać 55,7% mężczyzn i tylko 40% kobiet. W powiatach bez miast piśmiennych mężczyzn było dwa razy więcej niż kobiet. „Gramotność” wśród mężczyzn osiągała najwyższy odsetek w grupie wieku 30–39 lat, potem zmniejszała się. Na obszarze wiejskim najczęściej umiejących pisać znajdowało się w grupie mężczyzn w wieku 10–29 lat. Wśród kobiet najwyższy odsetek piśmiennych, zarówno na wsi, jak i w miastach, występował w grupie wiekowej 10–19 lat.

W powiecie białostockim umiejętnosc pisania posiadało 42,8% populacji, w tym 36,2% kobiet i 48,6% mężczyzn. Również tu, jak i w całej guberni grodzieńskiej, większy odsetek analfabetów występował wśród kobiet niż mężczyzn oraz wśród ludności wiejskiej. Generalnie wskaźniki nieanalfabetów w powiecie białostockim były wyższe niż w guberni grodzieńskiej.

Gubernia była obszarem typowo rolniczym. Z zajęć rolniczych utrzymywało się tutaj aż 68,7%, podczas gdy z przemysłu i rzemiosła tylko 11,5%. Odmienna sytuacja występowała w powiecie białostockim. Tu z rolnictwa utrzymywało się 44,8%, a z przemysłu i rzemiosła 28,6%.

Jak już wspomniano, gubernia grodzieńska po zmianach przeprowadzonych w 1843 r. dzieliła się na 9 powiatów. Powiat białostocki zajmował w 1897 r. 2904 km², co stanowiło 7,4% obszaru guberni. Pod względem administracyjnym był podzielony na miasto – Białystok, będące stolicą powiatu, 3 miasta nadetatowe (Goniądz, Suraż, Knyszyn), 12 gmin. W 1868 r. w powiecie białostockim były 353 wsie²⁹. W powiecie występowały miasta nadetatowe, tzw. zaszczytne. Zachowały one relikty samorządu w postaci rad miejskich (duma) i zarządów („uproszczenaja grodzkaja uprawa”)³⁰. Były to dawne prężne ośrodki miejskie, degradowujące się coraz bardziej do rangi centrów rzemieślniczych, obsługujących w promieniu kilkunastu kilometrów otaczające je obszary rolnicze. Większość miast nadetatowych zwyczajnie

²⁹ *Pierwaja wsieobszczaja pierepis nasilenija Rossijskoj Imperii 1897 goda*, t. XI, *Grodnienskaja gubernia*, Pieterburg 1904, s. 2 nn; A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 17.

³⁰ A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 58.

wegetowało, tym niemniej różniły się one od wsi układem urbanistycznym, przewagą lub silną reprezentacją ludności żydowskiej, posiadaniem szkoły, świątyni, najczęściej także sądu pierwszej instancji, apteki, felczera i aku-szerki, czasem punktu pocztowego, pewnej liczby sklepów i pewnej liczby szynków³¹.

Miejscowości rozwijające się, a nieposiadające wcześniej statusu miejskiego, zaliczano do przedmieść lub kolonii. W granicach powiatu białostockiego można było wyodrębnić następujące rejony:

- a) miasto Białystok z przedmieściami Starosielce i Dojlidy, centrum okręgu przemysłowego, największe w guberni grodzieńskiej skupisko ludności;
- b) strefę podbiałostockich osad fabrycznych (Choroszcz, Dobrzyniewo, Supraśl) i uprzemysłowionych majątków (np. Jurowce) związanych z miastem nad Białą;
- c) pierścień „miasteczek”, ośrodków handlowych i osad fabrycznych w promieniu ok. 30 km od Białegostoku (Gródek, Michałowo, Knyszyn, Suraż, Zabłudów), podzielonych pod względem narodowościowym na część zachodnią – polską i część wschodnią o przewadze ludności białoruskiej³².

Na obszarze byłego obwodu białostockiego w II połowie XIX w. i na początku XX w. wzrastał potencjał demograficzny. Przyrost ludności Królestwa Polskiego w tym okresie obliczano na 250%, a nawet więcej³³. W latach 1868–1913 populacja na obszarze dawnego obwodu zwiększyła się o 96,5%. Na interesującym nas terenie najszybciej zwiększył liczbę mieszkańców sam Białystok, centrum okręgu przemysłowego, ważny węzeł komunikacyjny, ośrodek handlowy i finansowy, siedziba władz powiatowych i szkół. W latach 1867–1910 ludność Białegostoku wzrosła o 385% (tabela 2).

W ciągu XIX w. Białystok przeżywał też kilka załamań trendu rozwojowego. Tak się stało po redukcji kadr urzędniczych w rezultacie zniesienia autonomicznego obwodu oraz ponownie po likwidacji w 1851 r. granicy celnej między Cesarstwem a Królestwem. W połowie XIX w. sytuację miasta pogarszał ujemny bilans przyrostu naturalnego, kryzysy w rolnictwie i konkurencja ze strony pobliskich ośrodków produkcji włókienniczej. Dopiero przeprowadzenie Kolei Warszawsko-Petersburskiej przesądziło o szybkim rozwoju miasta³⁴.

³¹ Tamże, s. 88.

³² Tamże, s. 17–18.

³³ R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1970, s. 42.

³⁴ A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 79.

Tabela 2. Ludność cywilna w Białymstoku i w miastach nadetatowych powiatu białostockiego (1867–1909/1910)

Miasto	Stan ludności ^{a)}				Wzrost w procentach w latach 1867–1910
	1867	1885	1897	1909/10	
Białystok	17 000	50 750	61 810	82 300	385,0
Goniądz	2 150	4 350 ^{b)}	3 410	4 250	98,0
Knyszyn	2 350	6 850 ^{b)}	3 370	4 800	104,0
Suraż	1 500	1 100	1 600	22 150	43,0

a) wyniki z lat 1867, 1885, 1909/10 zaokrąglono do 50, a z 1897 do 10; b) dane wyraźnie zawyżone (przypuszczalnie uwzględniają wojskowych).

Źródła: 1867 r. – *Statisticzskij Wremiennik Rossijskoj Imperii*, 1.1, Petersburg 1871; 1909/10 r. – *Obzor grodzienskoj guberni za 1910 g.*, Grodno 1911; 1885 r. – *Statistika Rosijskoj Imperii*, t. 1, Petersburg 1887; 1897 r. – *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI.

Na przełomie XIX i XX w. „Manchester Północy” uzyskał wewnętrzną sieć telefoniczną (1891 r.), wodociąg (1892 r.), tramwaje konne (1895 r.), elektrownię (1910–1912), nowe szkoły średnie, placówki kulturalne, okazałe gmachy urzędów i instytucji, oświetlenie, trwałą nawierzchnię głównych ulic. Dysponował już wówczas pokaźną liczbą miejsc noclegowych w blisko 20 hotelach, licznymi restauracjami, magazynami towarowymi, 3 dworcami kolejowymi, świątyniami 4 wyznań (głównie prawosławnymi), terenami wypoczynkowymi, własną różnorodną prasą³⁵. To wszystko niewątpliwie korzystnie wyróżniało Białystok na tle sąsiednich miast. Również dynamicznie rozwijał się Knyszyn (kolej, szlaki bite, przemysł). O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja Suraza. W latach 1867–1910 jego ludność wzrosła zaledwie o 43%, co w praktyce oznaczało zahamowanie rozwoju³⁶.

*
* * *

Na tak zarysowanym tle czas przejść do zasadniczego wątku niniejszych rozważań, czyli opisu procesu alfabetyzacji społeczności Białostoczczyzny u progu XX w. na tle lokalnych uwarunkowań rosyjskiej polityki oświatowej. W dziewiętnastym stuleciu podstawowa funkcja szkoły polegała na przekazywaniu uczniom, najczęściej w sposób mechaniczny, określo-

³⁵ *Pierwaja...*, s. 2 nn.; A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 80.

³⁶ A. Cz. Dobroński, *Rola miast...*, s. 33.

nego zakresu wiedzy. Etap pierwszy, często ostatni, obejmował naukę czytania, pisania i wykonywania podstawowych działań arytmetycznych. Opanowanie tych umiejętności wystarczało, aby w omawianym okresie uchodzić za „osobę światłą”. Władze centralne w Petersburgu dążyły do upowszechnienia, za pośrednictwem szkół, znajomości języka państwowego, elementów kultury rosyjskiej i najważniejszych wydarzeń z dziejów Imperium Romanowów. Za najważniejszy cel wychowawczy uznano wyrobienie u uczniów lojalnego stosunku do panującego systemu społeczno-politycznego³⁷. Natomiast wbrew potrzebom i zainteresowaniom samych uczniów, ograniczano do minimum liczbę godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne. Brakowało też pieniędzy, pomocy szkolnych, sprzętu i przestronnych sal. Zawodzili i sami nauczyciele, źle opłacani i narzucani gminom przez władze zwierzchnie³⁸. W ocenie szerokich kręgów lokalnej społeczności rosyjskie elementarne szkoły publiczne uchodziły za twór obcy i niechciany. Było to wynikiem głównie zaszłości historycznych, choć nie wyłącznie. Po części ta niechęć wynikała też z faktu, że władze centralne przerzucały na barki miejscowej ludności koszty utrzymania tych szkół, jednocześnie pozbawiając mieszkańców wpływu na ich funkcjonowanie.

Za najbardziej odpowiedni typ placówki oświatowej szczebla elementarnego uznano w guberniach północno-zachodnich Cesarstwa cerkiewne szkoły parafialne, i to przede wszystkim w wariantcie uproszczonym, jako tzw. szkółki gramoty. Program tych jednoklasowych placówek, podporządkowanych Synodowi, ograniczał się do nauki czytania i podstaw pisania w języku rosyjskim, czytania tekstów cerkiewno-słowiańskich, wpajania zasad wiary prawosławnej i nauki pieśni cerkiewnych. W miasteczkach, osadach i większych wsiach dopuszczano istnienie jednoklasowych oraz dwuklasowych szkół parafialnych podległych Ministerstwu Oświaty, z lekcjami religii katolickiej, prowadzonej jednak w języku rosyjskim³⁹. Oprócz takich szkół istniały ewangelickie kantory, żydowskie szkoły wyznaniowe i szkoły prywatne o różnym stopniu zorganizowania.

Za najbardziej wartościowe placówki w systemie oświaty elementarnej należy uznać szkoły ludowe i parafialne. Do ludowych szkół elementarnych uczęszczało w powiecie białostockim w 1882 r. 3323 uczniów, a w 1900 r. 4461. W 1882 r. takich szkół było 16 (z 810 uczniami, z czego 2,7% stanowiły dziewczyny). W 1900 r. sytuacja uległa poprawie, głównie wskutek napływu dzie-

³⁷ Tenże, *Infrastruktura społeczna...*, s. 463.

³⁸ Cz. Galek, dz. cyt., s. 113 nn.

³⁹ *Pierwaja...*, s. 2nn; A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 468.

czął. W powiecie białostockim było 19 szkół (z 1277 uczniami, w tym 16% to dziewczyny). W sąsiednich powiatach sokólskim i bielskim odpowiednio było 14 szkół (z 1045 uczniami, w tym 15% stanowiły dziewczyny) i 27 (z 2139 uczniami, gdzie 24,5% to były dziewczyny).

Szkół parafialnych w powiecie białostockim w 1882 r. było 10 (z 674 uczniami, gdzie 29,5% to dziewczyny). W 1900 r. w powiecie białostockim było 13 takich szkół (z 1219 uczniami, w tym 31,5% to dziewczyny), w powiecie bielskim 5 (z 523 uczniami, gdzie 23,9% stanowiły dziewczyny) i w powiecie sokólskim 3 (z 260 uczniami, w tym 15,8% było dziewczyn)⁴⁰.

Na podstawie spisu z 1897 r. można prześledzić analfabetyzm u dzieci w wieku szkolnym (7–14 lat). Dzieci w tym wieku na terenie powiatu białostockiego było 34 410 (tabela 3). Z tej liczby umiało czytać 14 516, co stanowiło 42,2%. Analfabetyzm u dzieci w wieku szkolnym stanowił 58,8%. Na terenie wiejskim procent analfabetyzmu ze zrozumiałych względów był jeszcze wyższy i wynosił 62,2%. W miastach nadetatowych analfabetyzm wynosił 60,1%. W Białymstoku wskaźnik analfabetyzmu wśród dzieci w wieku szkolnym był zdecydowanie niższy i wynosił 48,3%. Zapewne sprzyjał temu łatwiejszy dostęp do szkół.

Spis umożliwia również analizę poziomu alfabetyzacji dzieci w wieku 7–14 lat wg płci i stopnia opanowania techniki czytania i pisania. W powiecie białostockim (tabela 3) na 17 219 chłopców umiało czytać 8 001, co stanowiło 46,5%. Najniższe wskaźniki były w powiecie bez uwzględniania miast i w miastach nadetatowych (odpowiednio 42,3% i 40,1%). Najwięcej chłopców umiało czytać w Białymstoku (56%). Jeśli chodzi o dziewczęta, to najniższy wskaźnik był w powiecie bez miast (33,1%) a najwyższy w Białymstoku (47,5%). Taki niski procent umięjących czytać był spowodowany małą liczbą szkół. W powiecie białostockim 1 szkoła elementarna przypadała na 3,4 tys. mieszkańców (przełom lat 1903/1904). Jeszcze mniej szkół było w sąsiednim powiecie sokólskim. Tu na 3,8 tys. mieszkańców przypadała 1 szkoła. W 1894 r. na 1 nauczyciela przypadało 43 uczniów w powiecie białostockim, a w sąsiednim bielskim 54 uczniów⁴¹.

Podsumowując stan oświaty w powiecie białostockim w grupie wieku 7–14 lat należy stwierdzić, że dzieci w wieku szkolnym w znacznym procencie były analfabetami, zwłaszcza na terenie wiejskim i w miastach nadetatowych. Taki stan rzeczy w dużej mierze był spowodowany nie tylko wcześniej wymienionymi przyczynami, ale też stanem kadry nauczycielskiej

⁴⁰ A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 479.

⁴¹ Tamże, s. 477.

Tabela 3. Dzieci w wieku szkolnym w powiecie białostockim w 1897 r. wg płci i stopnia opanowania techniki czytania i pisania

Obszar	Chłopcy			Dziewczęta			Dzieci 7–14 lat		
	ogółem	umiejący czytać		ogółem	umiejący czytać		ogółem	umiejący czytać	
		w liczbach	w proc.		w liczbach	w proc.		w liczbach	w proc.
Powiat białostocki	17 219	8 001	46,5	17 192	6 515	37,9	34 410	14 516	42,2
Powiat bez miast	10 991	4 646	42,3	10 773	3 570	33,1	21 764	8 216	37,8
Białystok	5 395	3 021	56,0	5 590	2 655	47,5	10 985	5 676	51,7
Miasta nadetatowe	833	334	40,1	729	290	39,8	1 562	624	39,9

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

(niskie kwalifikacje), która źle opłacana i nisko notowana w hierarchii zawodów niewłaściwie wypełniała swoje obowiązki. Szkoły były słabo zaopatrzone w sprzęt i pomoce naukowe. Zły był też stan budynków szkolnych.

Do końca rządów rosyjskich nie doczekała się rozwiązania kwestia świadczeń na fundusz szkolny ze strony ludności, nie starczało dotacji ministerstwa, skromne były dobrowolne datki społeczeństwa. Dodatkowym mankamentem procesu dydaktycznego w szkołach elementarnych była mała frekwencja, zwłaszcza w czasie pilnych prac polowych i srogich zim. Również efektywność pracy obniżało zmęczenie uczniów spowodowane koniecznością pokonywania pieszo znacznych odległości między domem a szkołą oraz praca ponad siły w gospodarstwie, niedożywienie i choroby⁴². Zorganizowane placówki szkolne zapewniały absolwentom przyzwoity poziom wykształcenia, jednak pod warunkiem ukończenia pełnego kursu nauk. Przy nauczaniu domowym można było mówić wyłącznie o wykształceniu minimalnym, to znaczy o wyrobieniu umiejętności czytania i pisania w jakimkolwiek języku.

Badania nad oświatą mogą dostarczyć także danych o aktywności społecznej mieszkańców, o zmianach w ich świadomości. Analfabetyzm utrudniał, a niekiedy wręcz uniemożliwiał udział mieszkańców w życiu społecznym, kulturalnym, politycznym, częściowo także i gospodarczym poszcze-

⁴² Tamże, s. 476.

gólnych regionów. Wskaźnik analfabetyzmu posłużyć może i za swego rodzaju weryfikator poziomu szkolnictwa elementarnego, a pośrednio ukazuje on również rolę nauczania pozainstytucjonalnego (tajnego, domowego) i stan oświaty dorosłych.

We współczesnej literaturze termin „analfabeta” oznacza osobę, która nie umie ani czytać, ani pisać. W czasie spisu powszechnego w 1897 r. kryterium analfabetyzmu zawężono do samego czytania, a niekiedy być może tylko do znajomości liter, gdyż wśród nieanalfabetów znalazły się dzieci 4–5-letnie. Zgodnie z przyjętymi przy gromadzeniu i opracowywaniu danych spisu powszechnego z 1897 r. do grupy analfabetów zaliczono jedynie osoby, które nie umiały pisać w jakimkolwiek języku.

Wyjaśnienia wymaga kryterium wieku przy ustalaniu wskaźników procentowych analfabetyzmu. W Polsce niepodległej najczęściej przyjmowano granicę 10 lat (tej używano też w Rosji przed I wojną światową), z kolei współcześnie normą jest wiek 14 i 15 lat (dyrektywy UNESCO). W niniejszej publikacji wybrano cezurę 10 i 14 lat z preferencją dla tej ostatniej, jako kończącej tzw. wiek szkolny. Natomiast zamknięto grupowanie danych na 65 roku życia, by w ten sposób uzyskać materiał do naszkicowania problemu oświaty dorosłych i analfabetyzmu wtórnego⁴³.

Pod koniec XIX w. w Królestwie Polskim było 69,5% „niegramotnych” analfabetów. W obwodzie białostockim wskaźnik ten wynosił 61,6% populacji⁴⁴. Z danych spisowych z 1897 r. wynika, że analfabeci na terenie powiatu białostockiego stanowili 57,2% (tabela 4). Analfabetyzm na terenie powiatu był szczególnie dostrzegalny na wsi (60,4%) i w miastach nadetatowych (58,6%). Większy procent analfabetów był wśród kobiet. W powiecie wynosił on 63,8% (wśród mężczyzn 51,4%), na obszarze wiejskim 67% (wśród mężczyzn 54,8%).

W Białymstoku nie umiało czytać 44% mężczyzn i 57,6% kobiet. Dysproporcji między stopniem analfabetyzmu wśród mężczyzn i kobiet nie można tłumaczyć tylko obecnością wojska, gdyż liczba żołnierzy stacjonujących w powiecie mniej więcej była równa liczbie miejscowych rekrutów, odbywających służbę poza granicami powiatu. Przyczyną znacznie większego odsetka analfabetek była tradycja oraz odmienny stopień aktywności zawodowej lokalnej społeczności⁴⁵. Mniejszy odsetek analfabetów w Białym-

⁴³ J. Landy-Tołwińska, *Analfabetyzm w Polsce i na świecie*, Warszawa 1961.

⁴⁴ A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 523.

⁴⁵ *Pierwaja...*, s. 2nn; A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 524.

Tabela 4. Procent analfabetów w powiecie białostockim w 1897 r. z podziałem na płeć

Obszar	Mężczyźni			Kobiety			Razem ludność		
	ogółem	nieumiejący czytać		ogółem	nieumiejący czytać		ogółem	nieumiejący czytać	
		w liczbach	w proc.		w liczbach	w proc.		w liczbach	w proc.
Powiat	109 161	56 140	51,4	97 454	62 147	63,8	206 615	118 287	57,2
Powiat bez miast	71 074	38 954	54,8	60 610	40 619	67,0	131 684	79 573	60,4
Białystok	33 508	14 758	44,0	32 524	18 742	57,6	66 032	33 500	50,7
Miasta nadetatowe	4 579	2 428	53,0	4 320	2 786	64,5	8 899	5 214	58,6

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

stoku można wytłumaczyć przenoszeniem się do miasta ludzi wybijających się poza przeciętność w rodzinnych stronach. Również w stolicy powiatu skupiali się pracownicy aparatu administracji, sądownictwa, porządku publicznego (napływ z Cesarstwa), członkowie władz samorządowych, stowarzyszeń, instytucji finansowo-gospodarczych, służby zdrowia.

W celu porównania warto przytoczyć dane z sąsiedniego powiatu sokólskiego. Analfabetyzm wśród mężczyzn wynosił tam 57,2%, wśród kobiet 65,4%, a w samej Sokółce odpowiednio 44,1% i 59,3%, zaś na terenie wiejskim 60,2% i 67,7% populacji⁴⁶. Pod względem wykształcenia, przejawiającego się w umiejętności czytania w lepszej sytuacji, jak widać, znajdował się powiat białostocki.

Bogate możliwości interpretacyjne daje analiza rozmiarów analfabetyzmu w poszczególnych przedziałach wieku. Przy zachowaniu podziału na płeć wyeliminowanie grupy najmłodszej (do 14 lat) i najstarszej (od 65 roku życia) czyni wskaźnik analfabetyzmu bardziej przydatnym do porównań ze wskaźnikiem osób czynnych zawodowo. Pierwszy rosyjski spis powszechny daje możliwość przeprowadzenia analizy rozmiarów analfabetyzmu w poszczególnych przedziałach wieku przy zachowaniu podziału według płci (tabela 5).

⁴⁶ E. Chren, *Struktura społeczno-zawodowa ludności powiatu sokólskiego według danych spisu 1897 r.*, Białystok 1984, s. 29 [mps w Archiwum UwB].

Tabela 5. Procent analfabetów w powiecie białostockim w przedziałach wiekowych z podziałem na płeć w 1897 r.

Wiek	Powiat białostocki			Powiat bez miast			Białystok			Miasta nadetatowe		
	M	K	Razem	M	K	Razem	M	K	Razem	M	K	Razem
10–19	37,5	46,8	42,5	41,0	49,5	45,3	30,9	43,1	37,7	22,9	34,4	28,4
14–19	33,6	43,9	39,9	36,7	45,4	41,3	28,2	42,2	36,4	27,4	39,8	34,3
20–29	34,5	44,8	38,3	36,6	48,0	40,5	30,2	40,2	34,4	32,3	41,4	35,9
30–39	33,3	52,1	42,5	37,0	54,1	45,2	26,5	48,3	37,2	33,6	50,3	39,4
40–49	37,3	58,8	48,0	42,0	60,5	51,1	27,7	55,5	41,7	38,4	59,2	49,6
50–59	49,5	68,7	59,0	56,0	71,8	63,6	35,7	62,7	50,1	44,4	68,3	55,9
60–65	58,0	76,1	67,1	65,0	78,2	71,6	40,6	70,7	55,9	51,5	75,2	64,0
14–65	36,8	52,0	43,8	42,1	54,7	46,7	30,2	46,8	37,9	34,8	50,6	42,4

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

Analizując procent analfabetów w poszczególnych grupach wiekowych w powiecie białostockim, widzimy, że w przedziale lat 20–29, analfabeci stanowili 34,5% wśród mężczyzn i 44,8% w grupie kobiet. Wskaźniki te były niższe odpowiednio o 3% i 2% niż w grupie 10–19 lat. W następnych przedziałach procent analfabetów wśród mężczyzn minimalnie zmniejszył się o 2,8% (w grupie 40–49 lat) i o 15% (w grupie 50–59 lat). Najwyższy procent analfabetów wystąpił w przedziale 60–65 lat i wyniósł (58%). Wśród kobiet najmniej analfabetek było w przedziale 14–19 lat (43,9%). W następnych grupach wiekowych procent analfabetów systematycznie zwiększał się, osiągając najwyższy wskaźnik 76,1% w przedziale 60–65 lat. Ogółem w powiecie najmniej osób, które nie umiały czytać, było w przedziale 20–29 lat (38,7%), a najwięcej w przedziale 60–65 lat (65%).

Jeszcze wyższy procent analfabetów występował w powiecie bez uwzględniania ludności miast. Był on podobnie rozłożony w grupach wiekowych: najmniej analfabetów było w grupie 20–29 lat (40,5%), zaś najwięcej w przedziale 60–65 lat (67,1%). Również i na tym obszarze we wszystkich grupach wiekowych było więcej kobiet niż mężczyzn, które nie umiały czytać i pisać. W Białymstoku i miastach nadetatowych najniższy odsetek analfabetów był w młodszych grupach wiekowych i tak, jak na poprzednio rozpatrywanych obszarach wzrastał wraz z wiekiem. Jednak różnice te

nie były tak duże jak wyżej. Ogólnie procent analfabetów w poszczególnych grupach wiekowych był niższy niż w sąsiednim powiecie sokólskim. Tam w grupie wieku 14–19 lat wynosił on 39% (wśród mężczyzn 35%, wśród kobiet 43%), w grupie 60–65 lat 68% (wśród mężczyzn 59%, wśród kobiet 54%)⁴⁷, gdy w powiecie białostockim w tej grupie 42% (wśród mężczyzn 36,8%, wśród kobiet 52%). Najniższy procent osób, które nie umiały czytać ani pisać wśród mężczyzn w grupie wieku 20–29 lat częściowo można tłumaczyć obecnością wojska. W następnych grupach wieku liczyły się też efekty samokształcenia, nauczania dorosłych, migracji, stwarzającej bodźce do odrabiania zaległości edukacyjnych w zetknięciu z nowym, wartościowszym kulturowo środowiskiem, wreszcie prostą koniecznością życiową w postaci reakcji analfabetów na zachodzące przemiany, rosnący prestiż wykształcenia.

Reasumując należy stwierdzić, że zjawisko analfabetyzmu wśród dorosłych w powiecie białostockim odznaczało się tendencją wzrostową proporcjonalnie do zaawansowania wiekowego, osiągając najwyższy procent w przedziale 60–65 lat. Nasilenie analfabetyzmu możemy zaobserwować w poszczególnych grupach wiekowych na terenie wiejskim⁴⁸. Natomiast w Białymstoku i miastach nadetatowych wiek nie rzutował w tak wysokim stopniu, jak na wsi, na procent analfabetyzmu. Wynikało to ze starszych, wcześniejszych metryk szkół. Niezależnie od grup wiekowych, zawsze wyższy odsetek ludzi, którzy nie umieli czytać i pisać, był wśród kobiet.

Na podstawie spisu z 1897 r. możemy też przeprowadzić analizę danych odnoszących się do grupy nieanalfabetów (umiejących co najmniej czytać) według ich narodowości. W tabeli XV spisu umieszczono dane o „gramotności” w poszczególnych grupach językowych, z dodatkowym podziałem na osoby umiejące co najmniej czytać po rosyjsku i w jakimś innym języku. Zaliczono tu „gramotnych” umiejących czytać lub czytać i pisać wyłącznie nie po rosyjsku, nie dublując danych w odniesieniu do osób władających dwoma językami. Osobno rejestrowano przy tym absolwentów szkół wyższych.

Przy przeprowadzaniu analizy pod kątem pochodzenia etnicznego grupy nieanalfabetów należy mieć na uwadze, że spis oparto na budzącym wątpliwości tendencyjnym podziale na grupę polską, rosyjską i żydowską, posługując się wyłącznie kryterium wyznaniowym, a nie uwzględniając językowego. Brak przy tym danych o osobach umiejących czytać równocześnie po rosyjsku i w innych, rodzimych językach.

⁴⁷ *Pierwaja...*, s. 2nn; A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 696.

⁴⁸ A. Szarkowska, dz. cyt., s. 56.

Tabela 6. Procent nieanalfabetów wśród „rosyjskiej” grupy językowej w 1897 r. w powiecie białostockim i Białymstoku

Płeć	Powiat białostocki			Białystok		
	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem
	po rosyjsku	w innym języku		po rosyjsku	w innym języku	
Mężczyźni	41,3	6,8	50,7	50,9	0,8	60,4
Kobiety	10,7	18,3	30,6	31,8	4,2	45,8
Razem	28,8	11,5	42,5	44,5	1,9	55,5

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

„Rosyjska” zbiorcza grupa językowa w 1897 r. stanowiła oficjalnie (wraz z wojskiem) ok. 33% ludności powiatu białostockiego. Mężczyźni umiejący czytać po rosyjsku stanowili 41,3%, w innych językach 6,8% (tabela 6). Kobiet umiejących czytać po rosyjsku było 10,7%, w innych językach 18,3%. Ogółem procent nieanalfabetów wraz z osobami z wyższym wykształceniem w grupie językowej rosyjskiej wynosił 42,5%. W Białymstoku mężczyźni umiejący czytać po rosyjsku stanowili 50,9%, w innym języku tylko 0,8%. Wśród kobiet wskaźniki te były odpowiednio 31,8% i 4,2%. Należy się zastanowić skąd w grupie językowej rosyjskiej tak znaczny procent ludzi umiejących czytać w innym języku. Otóż w powiecie białostockim znaczny odsetek tzw. zbiorczej grupy rosyjskiej stanowili miejscowi Białorusini: wśród mężczyzn ok. 73%, wśród kobiet ok. 87%, nauczeni czytania na katolickich (w tym przypadku polskich) książeczkach do nabożeństwa. O tym fakcie świadczy 18,3% kobiet umiejących czytać w innym języku w powiecie białostockim i aż 20% w powiecie bez Białegostoku.

Polska grupa językowa stanowiła oficjalnie w 1897 r., przy uwzględnieniu w tych wyliczeniach także wojskowych, ok. 34% lokalnej społeczności. W powiecie białostockim mężczyźni umiejący czytać po rosyjsku stanowili 22,5%, w innych językach 17%, czyli razem procent nieanalfabetów (wraz z osobami z wyższym wykształceniem) wynosił 40,8% (tabela 7). Kobiet umiejących czytać po rosyjsku było 7,9%, w innym języku 28,2%. Ogólnie kobiet nieanalfabetek w powiecie białostockim wśród polskiej grupy językowej było 36,6%. Różnica między mężczyznami nieanalfabetami w grupie językowej rosyjskiej i polskiej w powiecie białostockim wyniosła 9,9% na korzyść rosyjskiej grupy językowej. Natomiast wśród kobiet 6%

Tabela 7. Procent nieanalfabetów wśród polskiej grupy językowej w 1897 r. w powiecie białostockim i Białymstoku

Płeć	Powiat białostocki			Białystok		
	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem
	po rosyjsku	w innym języku		po rosyjsku	w innym języku	
Mężczyźni	22,5	17,0	40,8	38,7	7,7	50,5
Kobiety	7,9	28,2	36,6	23,5	19,1	44,0
Razem	15,1	22,7	38,6	30,6	13,8	47,0

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

na korzyść polskiej grupy językowej. W stolicy powiatu 38,7% mężczyzn umiało czytać po rosyjsku i 23,5% kobiet, w innym języku 7,7% mężczyzn i aż 19,1% kobiet. Wynika to stąd, że więcej mężczyzn niż kobiet umiało czytać po rosyjsku (podobne tendencje występowały w całym powiecie). Powodem takiej sytuacji był fakt, że więcej chłopców chodziło do szkoły, więcej mężczyzn miało kontakt z Rosjanami (wojsko, stosunki gospodarcze, handlowe).

Żydowska grupa językowa była utożsamiana z wyznaniem mojżeszowym, gdyż rachmistrzowie spisowi w tym przypadku automatycznie łączyli obie cechy. Wysokie wyniki osiągnięte przez Żydów na polu oświaty były wynikiem rozbudowanego systemu szkół rządowych dla wyznawców mojżeszowych wspartych chederami oraz placówkami prywatnymi dla dziewcząt. Ze względów geopolitycznych i gospodarczych w Białymstoku i okolicznych ośrodkach przemysłowo-handlowych osiedlali się ci Żydzi, także spośród tzw. Litwaków, którzy byli w stanie wytrzymać konkurencję Rosjan i Niemców. Na ziemiach wschodnich, poza granicami Królestwa Polskiego, po 1864 r. po części już spolonizowani Żydzi przestali używać języka polskiego, zastępując go rosyjskim, bo zachęcały do tego względy praktyczne. Na przykład wzrosły zamówienia rządowe i prywatne dostojników carskich, gdy równolegle Polacy utracili 2/3 siły nabywczej. Pod koniec XIX w. masy żydowskie posługiwały się w większości językiem jidysz, zaś górne warstwy wyznawców mojżeszowych w powiecie białostockim językiem rosyjskim⁴⁹.

⁴⁹ A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 540.

Tabela 8. Procent nieanalfabetów wśród żydowskiej grupy językowej w 1897 r. w powiecie białostockim i Białymstoku

Płeć	Powiat białostocki			Białystok		
	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem
	po rosyjsku	w innym języku		po rosyjsku	w innym języku	
Mężczyźni	36,1	16,6	53,2	42,0	12,6	55,2
Kobiety	22,6	14,6	37,5	27,2	11,7	39,3
Razem	29,2	15,5	45,1	34,3	12,1	46,9

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

Na analizowanym obszarze wśród ludności żydowskiej nieanalfabeci (i osoby z wyższym wykształceniem) stanowili wśród mężczyzn 53,2%, z tego w języku rosyjskim umiało czytać 36,1%, w innych językach 16,6% (tabela 8). Czytać umiało (wraz z osobami z wyższym wykształceniem) 37,5% kobiet, z tego w języku rosyjskim 22,6%, w innych językach 14,6%. W stolicy powiatu zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, procent umiejących czytać po rosyjsku był wyższy niż w powiecie. Niższy natomiast był procent osób umiejących czytać w innym języku. Lepsza znajomość języka rosyjskiego wśród ludności żydowskiej w Białymstoku mogła wynikać z częstszych kontaktów z przedstawicielami handlu i administracji carskiej. Wśród żydowskiej grupy językowej w Białymstoku różnica między nieanalfabetami (wraz z osobami z wyższym wykształceniem) mężczyznami i kobietami wynosiła 15,9% na korzyść mężczyzn.

Jest rzeczą znaną, że wśród ludności żydowskiej prawie nie było analfabetów. Z powodów religijnych (konieczności odmawiania modlitw) każdy Żyd musiał posiadać co najmniej umiejętność czytania i już od najmłodszych lat zobowiązany był do uczęszczania do chederu⁵⁰. Ten tak duży odsetek nieanalfabetów wśród żydowskiej grupy językowej należy jednak zredukować o ok. 1/3, ze względu na konieczność odliczenia sporego grona półanalfabetów, tj. niezbyt pilnych uczniów chederów.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że po stronie żydowskiej wliczano do wskaźnika scholaryzacji uczniów szkółek wyznaniowych, zaś po stronie polskiej pomijano nauczanie domowe, prywatne i nielegalne komplety.

⁵⁰ A. Leszczyński, dz. cyt., s. 55.

Tabela 9. Procent nieanalfabetów wśród niemieckiej grupy językowej w 1897 r. w powiecie białostockim i Białymstoku

Płeć	Powiat białostocki			Białystok		
	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem	Umiejący czytać		Łącznie z osobami z wyższym wykształceniem
	po rosyjsku	w innym języku		po rosyjsku	w innym języku	
Mężczyźni	42,6	18,4	66,2	41,5	17,4	65,3
Kobiety	36,8	25,3	63,9	38,5	24,2	65,1
Razem	39,6	22,0	65,0	39,9	20,9	65,0

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. III b.

W trakcie spisu mogło więc nastąpić zniekształcenie istniejących proporcji, gdyż rachmistrzowie nie byli na ogół w stanie sprawdzić oświadczeń wyznawców religii mojżeszowej co do umiejętności czytania i pisania w „innym” języku⁵¹.

Wśród niemieckiej grupy językowej (tabela 9) w powiecie białostockim umiejących czytać w języku rosyjskim było 42,6% mężczyzn. W innym języku umiało czytać 18,4% mężczyzn. Natomiast wśród kobiet odpowiednio 36,8% i 25,3%. Ogólnie nieanalfabetów i osób z wyższym wykształceniem było wśród mężczyzn 66,2%, wśród kobiet 63,9%. W Białymstoku wskaźniki te były zbliżone. W niemieckiej grupie językowej występowała najniższa różnica (0,2%) między nieanalfabetami i nieanalfabatkami na korzyść tych pierwszych.

Osoby z wyższym wykształceniem (tabela 10) stanowiły w powiecie białostockim 1,2% (mężczyzn 1,6%, kobiety 0,8%). Najwyższy wskaźnik występował w grupie językowej niemieckiej – 3,4%. Na drugim miejscu była „zbiorcza grupa rosyjska” (ok. 2%), z tym, że wskaźnik ten wśród Wielkorusinów wynosił ok. 8%. Dalej znajdowali się Polacy (0,8%) i Żydzi (0,4%).

Wydaje się, że rację ma A. Dobroński, twierdząc, że w końcu XIX w. o stopniu alfabetyzacji na interesującym nas terenie decydowało przede wszystkim tempo otwierania szkół publicznych oraz stan gospodarki. W dalszej kolejności liczyło się kryterium płci oraz środowiska osiedleńczego. W odniesieniu do miast istotna była ranga ośrodka i jego funkcje. Na terenie wsi wagi nabierało z kolei pochodzenie społeczne, następnie liczba

⁵¹ *Pierwaja...* s. 2 nn; A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 540.

Tabela 10. Procent osób posiadających wyższe wykształcenie w powiecie białostockim i Białymstoku w 1897 r. z podziałem na płeć w grupach językowych

Grupy językowe	Powiat białostocki			Białystok		
	M	K	Razem	M	K	Razem
„Rosyjska” zbiorcza	2,5	1,7	2,1	8,7	9,8	9,1
Wielkoruska	7,2	10,9	8,1	11,2	14,4	12,2
Białoruska	0,8	0,3	0,6	0,5	–	0,5
Polska	1,3	0,4	0,8	4,1	1,4	2,6
Niemiecka	5,1	1,8	3,4	6,5	2,4	4,3
Żydowska	0,5	0,3	0,4	0,6	0,4	0,5
Razem	1,6	0,8	1,2	3,0	1,6	2,3

Źródło: *Pierwaja wsieobszczaja...*, t. XI, tab. XV.

mieszkańców i stopień „peryferyjności”. Z tym łączyła się sprawa zamożności, zawodu, tradycji, i cały kompleks tzw. kwestii szkolnej (odległość do szkoły, jakość nauczania)⁵². Uwzględnić tu jeszcze należy etniczny aspekt rosyjskiej polityki oświatowej realizowanej przecież w środowisku o bardzo zróżnicowanym składzie narodowościowym. Fakt ten z pewnością też miał niemały wpływ na efekty osiągnięte w procesie edukacyjnym.

The local conditions and results of Russian educational policy in Białostoczczyzna at the dawn of the 20th century

Abstract

In the nineteenth century the primary function of school involved educating students, in most cases mechanically, with a limited range of knowledge. The first, often ultimate stage, included instruction on reading, writing and basic arithmetical operations. Learning those skills was enough during the period under consideration within the area of Białystok district to be recognized an “enlightened person”. Central authorities in Petersburg aimed at promoting, through the schools, knowledge of the state language, components of Russian culture and the most important events in the time of the Romanovs. A primary educational objective was making students loyal in relation to the existing socio-political system.

⁵² A. Cz. Dobroński, *Infrastruktura...*, s. 542.

In the opinion of local community, Russian elementary public schools were considered a foreign and unwanted entity. This was mainly the result of the historical occurrences, although not exclusively. Partly, this unwillingness was due to the fact that the central authorities relinquished the costs of schools maintenance to the local people depriving them, at the same time, of the influence on their functioning.

Key words: Russia at the turn of the 19th and 20th centuries, educational policy, russification, Białostocczyzna

Локальная обусловленность и эффекты российской политики просвещения и образования на Белостотчине в начале XX века

Абстракт

В девятнадцатом столетии основная функция школы заключалась в передаче учащимся, обычно механическим прикладным способом, определенного объема знаний. Первый этап, часто он же и последний, заканчивался на обучении чтению, письму и простейших арифметических действий. Освоение указанных умений хватало для того, чтобы в описываемом периоде на территории белостокского повета считаться «просвещенным человеком». Центральная власть в Петербурге при помощи школ стремилась к популяризации государственного языка, русской культуры и ознакомлению с самыми важными событиями в истории Империи Романовых. Главной воспитательной целью считалось умение сформировать у учащихся лояльного отношения к существующей общественно-политической системе. Для локальной общестственности русские публичные начальные школы являлись чуждыми и нежеланными. Это являлось последствием исторических событий, хотя и не только. Иногда такое отношение появлялось на основании того, что власти перекадывали на плечи местного населения содержание таких школ, одновременно лишая жителей возможности влиять на их функционирование.

Ключевые слова: Россия на рубеже XIX–XX в.в., политика просвещения, русификация, Белостотчизна

Bibliografia

Źródła publikowane

- Ruskoje dielo w Siewiero-Zapadnom kraje. Matieriały dla istorii wilenskogo uczebnogo okruga priemuszczestwiennio w Murawjewskuju epochu, Petersburg 1901.*
Obzor grodnienskoj guberni za 1910 g., Grodno 1911.

Pierwaja wsieobszczaja pierepis nasilenija Rossijskoj Imperii 1897 goda, t. XI, Grodnieńskaja gubernia, Pieterburg 1904.

Statisticzeskij wremiennik Rossijskoj Imperii, t. I, Petersburg 1871.

Statistika Rosijskoj Imperii, t. I, Petersburg 1887.

Monografie książkowe (autorskie i pod redakcją)

Chomać R., *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1970.

Chren E., *Struktura społeczno-zawodowa ludności powiatu sokólskiego według danych spisu 1897 r.*, Białystok 1984 [mps w Archiwum UwB].

Dobroński A. Cz., *Białystok – historia miasta*, Białystok 1998.

Dobroński A. Cz., *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979.

Funkcja prywatnych szkół średnich w II Rzeczypospolitej – 1918–1939, red. E. J. Kryńska, Białystok 2004.

Galek Cz., *Obraz szkoły w drugiej połowie XIX wieku w zaborze rosyjskim w świetle pamiętników i literatury pięknej*, Zamość 2015.

Idealy wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku, red. E. J. Kryńska E. J., t. I–II, Białystok 2006.

Landy-Tołwińska J., *Analfabetyzm w Polsce i na świecie*, Warszawa 1961.

Miasta polskie w tysiącleciu, red. M. Siuchniński, t. I, Wrocław 1965.

Miodowski A., *Przewłaszczenia dóbr dojlidzkich na tle kampanii politycznej przełomu 1921/22 roku*, Białystok 2003.

Mościcki H., *Białystok, Zarys historyczny*, Białystok 1924.

Nietysza M., *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971.

Polska klasa robotnicza: zarys dziejów, red. S. Kalabiński, K. Groniowski, t. I, cz. 2, *Lata 1870–1918. Królestwo Polskie, Białostoczczyzna, robotnicy polscy w Cesarstwie Rosyjskim*, Warszawa 1978.

Studnicki W., *Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego – (reprint)*, Komoń 2013.

Szulc S., *Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności byłego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1920.

Artykuły monograficzne w pracach zbiorowych

Czapska M., *Właściciele prywatnych wyższych szkół i pensji męskich w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym*, [w:] W. Caban i in. (red.), *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku: prace ofiarowane profesorowi Adamowi Massalskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kielce 2003, s. 63–72.

- Dobroński A. Cz., *Rola miast w życiu społeczno-gospodarczym obwodu białostockiego w latach 1864–1914*, [w:] *Miasta północno-wschodniej części Polski (materiały z sympozjum)*, red. M. Gnatowski, A. Dobroński, Białystok 1982, s. 31–52.
- Dobroński A. Cz., *Szkolnictwo w Białymstoku do 1914 r.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, red. H. Majecki, t. IV, Białystok 1985, s. 129–148.
- Łukaszewicz J., *Białystok w XIX wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, red. J. Joka, t. III, Białystok 1972, s. 72–118.
- Miąso J., *Szkoły realne w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] W. Caban i in. (red.), *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku: prace ofiarowane profesorowi Adamowi Massalskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kielce 2003, s. 91–107.
- Siergiejenkowa W., *Problema podgotowki uczucielskich kadrow dla naczalnych szkół w politykie rossijskogo prawitielstwa (wtoraja połowina 60-ch–70-je gg. XIX w.)*, [w:] *Rossijskije i sławianskije issledowanija: sb naucz. statiej*, Wypusk 1, Minsk 2004, s. 105–117.
- Szarkowska A., *Szkolnictwo w guberni grodzieńskiej i w obwodzie białostockim w zaborze rosyjskim (1831–1905)*, [w:] *Funkcja prywatnych szkół średnich w II Rzeczypospolitej – 1918–1939*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2004, s. 48–57.

Artykuły monograficzne w czasopismach

- Kietliński M., *Białostocki Instytut Panien Szlacheckich*, „Białostocczyzna” 1998, nr 3, s. 34–37.
- Leszczyński A., *Struktura społeczna ludności żydowskiej miast i miasteczek dawnego obwodu białostockiego w latach 1864–1914*, „Biuletyn ŻIH”, 1984, nr 3–4, s. 49–70.

Adam Miodowski, historyk, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: adammski@gmail.com

JUSTYNA OŁĘDZKA

ROLA PAMIĘCI O WIELKIEJ WOJNIE OJCZYŹNIANEJ W STRATEGII UTRWALANIA JEDNOŚCI NARODU ROSYJSKIEGO*

DOI: 10.15290/sp.2016.24.06

Słowa kluczowe: Federacja Rosyjska, polityka historyczna Rosji, polityka pamięci Federacji Rosyjskiej, Wielka Wojna Ojczyźniana

Moderowanie przez państwo polityki pamięci i polityki historycznej pełni istotne funkcje w procesie realizacji celów polityki wewnętrznej i zagranicznej¹. W ramach optymalizowania katalogu narzędzi legitymizacji władzy i wobec deficytu argumentów legitymizacji ideologicznej uznać należy, że polityka pamięci może stanowić element strategiczny w procesie uprawomocnienia systemu politycznego i jego elementów². Polityka historyczna pozostaje w relacji z pamięcią aksjologiczną i wobec niedoboru silnych ideologii umożliwia przywoływanie wybranych elementów przeszłości, tworzących wspólny obszar wartości, konstytutywnych dla danej wspólnoty³. Sterowalność polityki pamięci oraz genetycznie antyneutralny charakter inżynierii społecznej warunkują zjawiska reinterpretacji, instrumentalizacji, manipulacji i falsyfikacji polityki historycznej w obiegu publicznym. W ramach zarządzania tym obszarem polityki stosuje się również bardziej złożone działania, pozostające poza obszarem prymitywnej propagandy,

* Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr UMO-2014/12/S/HS5/00370 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

¹ Jeśli przyjmiemy paralelność, a nie tożsamość tych pojęć.

² O wykorzystywaniu polityki historycznej w sferze ideologicznej, zob. E. Ponczek, *Polityka historyczna a racja stanu państwa. Nadzieje – złudzenia – rozczarowania*, [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, red. E. Ponczek i A. Sepkowski, t. II, Toruń 2012, s. 272.

³ D. Karłowicz, *Pamięć aksjologiczna a historia*, [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005, s. 35.

takie jak: logistykę pamięci społecznej, sterownie polityką zapamiętywania, moderowanie niepamięci społecznej oraz aktywizację procesów negocjowania polityki pamięci. Wszystkie te aktywności są wyrazem przekonania, że jednym z elementów podstawowych, tworzących wspólną polityczną jest pamięć kolektywna. W ramach działań państwa stworzona zostaje wizja wybranych wydarzeń historycznych, uznanych za kluczowe dla świadomości wspólnoty politycznej⁴. Wybrane instytucje państwa określają zestaw narzędzi kreowania polityki pamięci i realizują za pomocą selekcjonowania, pozycjonowania i popularyzowania określone cele⁵. W tym kontekście, polityka historyczna ma wymiar holistyczny i jej instrumentarium obejmuje zarówno płaszczyznę formalnoprawną, jak i obszar symboliczny, zawierający infrastrukturalne elementy pamięci zbiorowej oraz metaprzestrzeń symboliczną.

Dla państw Europy, ostatnia dekada XX wieku to okres wzrostu zainteresowania szeroko pojętą przeszłością, a czynnikiem dynamizującym to zjawisko było niewątpliwie uwolnienie pamięci narodów. Współczesne społeczeństwa uzyskały dostęp do zmultiplikowanych źródeł historycznych i dzięki temu dyskurs w obszarze pamięci historycznej nabrał szczególnego, pełnego świeżości kolorytu. Wówczas również okazało się, że wskutek długofalowych i dalekosiężnych implikacji europejskiej historii, konstruowanie koherentnej polityki pamięci jest szczególnym wyzwaniem dla państw wielonarodowych, powstałych wskutek rozpadu ZSRR i Jugosławii. Jest to zgodne z powszechną tendencją do objęcia prymatu pamięci nad historią, postrzeganą przez pryzmat nauki⁶. W wyniku deficytu w obszarze publicznej polityki pamięci i zaburzeń transmisji pamięci jednostek, powstały zjawiska Sojuznostalgii i Jugonostalgii. Równolegle, nowo powstałe państwa poszukiwały mitów założycielskich a ich podstawowym źródłem były doświadczenia II wojny światowej. Mitotwórczy charakter wojny jest wyjątkowo ważny w społeczeństwach heterogenicznych etnicznie, pamięć o wspólnie przelanej za ojczyznę krwi przenosi dyskurs historyczny w sferę niemalże sakralną. To w niej mają swoją genezę kluczowe dla tożsamości narodowej i obywatelskiej identyfikatory historyczne, wypełniające próżnię powstałą wskutek politycznie inspirowanej erozji pamięci zbiorowej w la-

⁴ P. Witek, *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach*, „Historyka” 2011, t. XLI, s. 87.

⁵ T. Tokarz, *Państwo wobec edukacji historycznej. Polskie spory u progu XXI wieku*, [w:] *Pamięć, historia, polityka*, red. A. P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 15–36.

⁶ D. Ugrešić, *Kultura kłamstwa*, Wrocław 1998, s. 288.

tach 1945–1991⁷. Podjęto też szereg pilotowanych przez państwa działań mających na celu tworzenie zmitologizowanej historii, pełnej stereotypów i falsyfikacji, ale również posiadającej duży potencjał w procesach kształtowania tożsamości⁸.

Dla Federacji Rosyjskiej pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej jest wciąż jednym z elementarnych, konstytutywnych, mitotwórczych narzędzi kreacji pamięci społecznej, polityki historycznej oraz konsolidacji politycznej. Potencjał tego tematu jest znaczący zarówno w polityce wewnętrznej (również z uwagi na narodowości imigrantów, reprezentujących grupy uczestniczące w walkach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej), jak i międzynarodowej (ze względu na integracyjne możliwości polityki historycznej, istotne w kontekście projektów „rosyjskiego świata”). Polityczne podstawy polityki historycznej Federacji Rosyjskiej oparte zostały w XXI w. na kilku kluczowych elementach, stanowiących syntezę rosyjsko-radzieckich doświadczeń historycznych, komponujących patriotyczne założenia neoimperialnych projektów Rosji⁹. Dyskurs historyczny, wyjątkowo intensywnie krążący wokół rocznic wybuchu i zakończenia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, ma wyraźnie propaństwowy i mocarstwowy charakter, afirmujący silną władzę państwową oraz remilitaryzację społeczeństwa¹⁰. W sferze publicznej zastosowano wdrażanie rytuałów i popularyzację symboli związanych z wojną, budujących nową narodową mitologię¹¹. Jednym z jej elementów było wykorzystanie mitu o zwycięskiej wieloetnicznej armii, wykrwawiającej się w walce ze spersonifikowanym złem¹². Wspólne przelanie krwi dawało podwaliny pod „wspólnotę krwi” trwalszą niż więzy państwowe, religijne czy narodowe¹³. Przy-

⁷ *Наследники победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС*, ред. Т.С. Гузенкова и др., Москва 2015, с. 7–38.

⁸ O. Vasyuta, *Mit jako fenomen współczesnej polityki*, „Kwartalnik” 2012, nr 7, s. 120.

⁹ M. Rekść, *Mit wielkiej historii i jego rola w kształtowaniu tożsamości narodowej*, [w:] *Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski i M. Rekść, Łódź 2015.

¹⁰ M. Domańska, *Uwarunkowania procesów integracyjnych i dezintegracyjnych na obszarze poradzieckim*, Warszawa 2013, s. 541.

¹¹ M. Golińska, *Naród radziecki w etnopolityce ZSRR*, [w:] *Tożsamości narodowe na obszarze postradzieckim. Między dziedzictwem a tradycją wynalezioną*, red. nauk. P. Załęski, E. Breslavskaja, M. Włodarczyk, Warszawa 2012, s. 21.

¹² M. Rekść, *Mit II wojny światowej w polityce historycznej serbskich i chorwackich nacjonalistów*, [w:] *Mity historyczno-polityczne...*, s. 212.

¹³ Арсланова, Е.Б., *Великая Победа 1945 как основополагающий ритуал России*, „Известия Уральского федерального университета. – Серия 1: Проблемы образования, науки и культуры” 2011, t. 86, nr 1, с. 13–25.

znać należy, że jest to mit niebywale efektywny i działający długofalowo, choć podlegający reinterpretacjom, motywowanym interesami elit politycznych regionu.

Zastrzec należy, że cezurę w procesie kształtowania pamięci historycznej stanowią w Rosji lata 2004–2005, podczas których zainicjowano wieloetapowe działania przekształcania pamięci zbiorowej¹⁴. Przez całe dziesięciolecie temat wojny nie był przedmiotem krytycznej analizy i tworzył obszar współdzielonej pamięci, jednak po rozwiązaniu ZSRR państwa poradzieckie bardzo intensywnie dekonstruowały mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, tworząc jej narodowe wersje. Dlatego współczesny mit wielkiego zwycięstwa jest fragmentaryczny i wybiórczy. Federacja Rosyjska zainicjowała mechanizmy wymiany pamięci zbiorowej, w wyniku których zrezygnowano z monopolu narodu radzieckiego na zwycięstwo, zastępując go wspólnym zwycięstwem narodów radzieckich¹⁵. Transkodowanie polityki pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej równolegle wpisuje się w inicjatywy destalinizacji historii oraz budowy nowych struktur pamięci historycznej¹⁶. Jest więc nowa interpretacja genezy wojny, okoliczności zwycięstwa, koncepcja przeciwnika zewnętrznego, ale również wrogów wewnętrznych¹⁷.

Rosja prowadzi prace nad nowym modelem tożsamości zbiorowej, których elementem są działania na rzecz modyfikowania i instrumentalizacji pamięci. Za konspekty projektujące miejsce Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w ramach wewnętrznej i międzynarodowej dyskusji uznać można przemówienia Władimira Putina, wygłoszone z okazji 60 i 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej¹⁸. Główne ich tezy to:

- uznanie wyjątkowej (mesjanistycznej) roli ZSRR i jej kontynuatorki, Federacji Rosyjskiej w wydarzeniach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej,
- konieczność etnicznej demonopolizacji martyrologii,
- podkreślenie zasług i ofiary wszystkich narodowości ZSRR,

¹⁴ <http://n-europe.eu/article/2015/04/22/pamyat.o.velikoi.otechestvennoi.voine.ischerpala.sebya>, [dostęp: 12.01.2016].

¹⁵ M. Kaczmarek, J. Rogoża, *Ewolucja rosyjskiej polityki historycznej*, „Analizy OSW”, 2010-05-12.

¹⁶ Шнайдер В.Г., „Советская Национальная Политика И Народы Северного Кавказа в 1940–1950-е гг.”, *Armawir*, 2009, c. 31–79.

¹⁷ M. Banaszkiwicz, *Zapętlenia polityki historycznej – przypadek rosyjski*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, R. VIII, nr 2, s. 9–16.

¹⁸ http://archive.kremlin.ru/appears/2005/05/09/1100.type63374type82634type122346_87819.shtml oraz <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/49438> [dostęp: 15.01.2016].

- konieczność ustalania wspólnej dla obszaru poradzieckiego interpretacji historii wojny (sygnalizowana przez obecność na Placu Czerwonym przedstawicieli Azerbejdżanu, Armenii, Białorusi, Kirgistanu, Tadżykistanu i Kazachstanu)¹⁹.

Wszystkie inicjatywy realizujące proces inżynierii pamięci społecznej są skoordynowane ze strategicznymi dokumentami państwowymi, projektującymi strategię polityki obronnej, zagranicznej, nową wizję polityki narodowościowej:

- W „Strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku” z 2009 roku zapisano plany ożywienia rodzimych rosyjskich ideałów, duchowości oraz zaakcentowano konieczność zagwarantowania godnego stosunku do pamięci historycznej²⁰.
- W „Strategii państwowej polityki narodowościowej Federacji Rosyjskiej” z 2012 roku założono rozszerzenie pomocy państwa na rzecz badań, publikacji naukowych i popularnych, tworzenie dzieł literatury, sztuki, filmu i telewizji, produktów internetowych, zapewniających ukazanie ważnych wydarzeń historycznych²¹. Zaplanowano również promowanie wspólnych osiągnięciach narodów Rosji oraz inicjatyw społecznych zmierzających do patriotycznego wychowania obywateli Federacji Rosyjskiej²².
- W „Koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej” z 2013 roku zaakcentowano zdecydowany sprzeciw wobec prób reinterpretacji historii i używania ich w celu podlegania do konfrontacji i rewanżyzmu w polityce światowej oraz rewizji wyników II wojny światowej²³.
- W „Doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej” z 2014 roku wymieniono m.in. główne wewnętrzne zagrożenia militarne i zaliczono do nich oddziaływanie na mieszkańców, zwłaszcza młodych obywateli, które mają na celu podważenia tradycji historycznych, duchowych i patriotycznych²⁴.

¹⁹ *“Расскажу вам о войне...” Вторая мировая и Великая Отечественная войны в учебниках и сознании школьников славянских стран*, red. Т.С. Гузенкова и др., Москва 2012, s. 23–110.

²⁰ <http://www.scrf.gov.ru/documents/99.html> [dostęp: 06.01.2016]

²¹ Sztandarowym dziełem jest przygotowanie i wydanie w języku rosyjskim oraz w językach obcych dwunastotomowej „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945”.

²² http://www.minnac.ru/res_ru/0_hfile_1118_1.pdf [dostęp: 06.01.2016].

²³ http://archive.mid.ru//brp_4.nsf/0/6D84DDEDEDBF7DA644257B160051BF7F [dostęp: 06.01.16].

²⁴ <http://www.rg.ru/2014/12/30/doktrina-dok.html> [dostęp: 06.01.2016].

Powyższe dokumenty wpisują się w szerokie działania podjęte przez rosyjskie władze, mające na celu podniesienie poziomu spójności państwa przez promocję koncepcji jedności w wieloetniczności. Jednym z działań łączących projekty narodotwórcze z promocją postaw patriotycznych jest również wdrożenie pięcioletniego planu patriotycznego wychowania rosyjskich obywateli²⁵. Konsolidacja społeczeństwa ma być osiągnięta m.in. przez zainteresowanie go historią państwa, szczególnie przez promocję przykładów sukcesów i heroizmu²⁶. Liczne inicjatywy oparto m.in. na zmianie pozycjonowania narodów w polityce pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Przez dziesięciolecia obszar martyrologii przypisany był przede wszystkim grupie ofiar pochodzenia rosyjskiego, marginalnie jedynie do nie-Rosjan, należących jednak do politycznego narodu radzieckiego²⁷. Współcześnie nikt nie kwestionuje roli narodu rosyjskiego, jednak prezentuje się również oficjalną formułę konieczności awansu innych narodowości w obszarze historycznego dziedzictwa Rosji, w tym zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Ta zmiana jakościowa w polityce historycznej stanowi sygnał odejścia od folkloryzacji narodów i mniejszości narodowych w Rosji²⁸. Liczne inicjatywy mają przybliżyć społeczeństwu rosyjskiemu nową wizję historii wojny, w której ofiara i zwycięstwo są wspólne dla wszystkich obywateli państwa, niezależnie od ich przynależności etnicznej²⁹. Szczególny awans w polityce pamięci dotyczy Kaukazu, który w polityce historycznej ZSRR był rezerwuarem antykaukaskich mitów o dezterach, faszystach i kolaborantach, antyradzieckich buntownikach i kryminalistach żerujących na doświadczonym wojną społeczeń-

²⁵ Program trwać ma do 2020 r. Na ten cel przeznaczono z budżetu federalnego ponad 1,5 mld rubli.

²⁶ Przykładem interesującej aktywności w Sieci, realizującego zapotrzebowanie jest stworzenie stron: <https://pamyat-naroda.ru/>, <http://podvignaroda.mil.ru/>, <http://1941-1945.at.ua/>, <http://www.nashapobeda.lv/>, <http://www.warheroes.ru/> i inne.

²⁷ Zawłaszczanie obszaru martyrologii ofiar nie jest charakterystyczne wyłącznie dla narodu radzieckiego, czy rosyjskiego. Dopiero od niedawna badania naukowe ukraińskiego Hołodomoru przedstawiają również fakt, iż do obszaru ofiar tego ludobójstwa należą również Polacy.

²⁸ Prina F., *The position of national minorities in Putin's Russia: uniformity of diversity?*, "Cicero Foundation great debate paper" 2008, nr 15; 2015, nr 12.

²⁹ W Petersburgu, podczas prezentacji wystawy fotograficznej „Zwycięstwo – pamiętamy!” zorganizowano uroczystą kolację dla 250 weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Celem wystawy było zapoznanie zwiedzających z wydarzeniami wojny i jej bohaterami – przedstawicielami różnych narodów Związku Radzieckiego. W prezentacji wzięli udział Ormianie, Uzbeki, przedstawiciele etnosów Tatarstanu, Kazachowie.

stwie³⁰. Według tej interpretacji operacja „Soczewica” miała być dla narodów kaukaskich karą za kolaborację³¹. W ramach destalinizacji pamięci o wojnie całą Federację Rosyjską, ze szczególnym uwzględnieniem Kaukazu Północnego, obsługuje jednorodna polityka historyczna, która ma akcentować rys etniczny w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej³². Dzień Zwycięstwa ma być świętem jedności wszystkich narodów Rosji, a wydarzenia wojenne fundamentem identyfikacji wszystkich obywateli państwa, również kaukaskich górali.

Współczesna narracja środowisk kaukaskich, wspomagana przez działania władz federalnych³³ walczy z infamią i stalinowskim piętnem zdrady ojczyzny³⁴. Do sfery publicznej zaczynają docierać relacje stanowiące dotychczas wyłącznie część pamięci rodzinnej, znacząco modyfikujące dotychczasowe dane na temat jednego z najbardziej złożonych problemów historii Rosji. Opisują one poświęcenie rodzin, ofiarnie wcielających do armii narodowych siedmiu, sześciu czy pięciu synów, którzy poświęcili swe życie na ołtarzu ojczyzny. Według najnowszych danych do armii radzieckiej wcielono 142 000 Dagestańczyków, 84 000 Osetyjczyków, 40 000 Czeczenów, 9000 Inguszy. Górale kaukasky otrzymali liczne odznaczenia i ordery, np. tytuł Bohatera Związku Radzieckiego (57 Dagestańczyków, 34 Osetyjczyków), 9 Czeczenów nagrodzono Złotą Gwiazdą Bohatera³⁵. Podkreślana jest np. rola żołnierzy kaukaskich w obronie twierdzy brzeskiej (brało

³⁰ <http://ethnochr.com/main/16-koncepciya-gosudarstvennoy-nacionalnoy-politiki-chechen-skoj-respubliki.html>, <http://www.islamnews.ru/news-139550.html> [dostęp: 10.01.2016].

³¹ Кричко Е. Ф., *Национальная политика и межнациональные отношения на Северо-Западном Кавказе в годы Великой Отечественной Войны; историография проблемы*, „Гуманитарная мысль Юга России”, nr 1/2005, s. 56–78.

³² Бугай Н. Ф., Юрьевич А., Кричко Е. Ф., *Горцы Северного Кавказа в Великой Отечественной войне 1941–1945. Проблемы истории, историографии и источниковедения*, Москва 2012, s. 15.

³³ Prezydent Władimir Putin podczas rozdziału dotacji dla organizacji non-profit przeznaczył największą sumę – 9,5 mln rubli dla Instytutu Studiów Eurazji na projekt poświęcony badaniu roli ludów kaukaskich w wyzwoleniu oblężonego Leningradu, na podst. <http://www.vedomosti.ru/newspaper/articles/2013/08/26/prezident-nakormit-vseh> [dostęp: 05.01.2016].

³⁴ G. Popow, *O wojnie ojczyźnianej 1941–1945*, Warszawa 2005.

³⁵ Według danych dostępnych na: <http://news.rambler.ru/19024826/>, <http://www.rospisatel.ru/ganitshev-slovo%20pravdy.htm>, <http://www.memo.ru/d/75739.html>, http://www.ria-dagestan.ru/mobile/news/science/konferentsiya_posvyashchennaya_narodam_severnogo_kavkaza_v_sobytiyakh_vov_proshla_v_makhachkale/, http://xn---ftbmbixfmd1a8g.xn--p1ai/old/index.php?option=com_content&view=article&id=135:chechnya&catid=55:ibragimov&Itemid=205 [dostęp: 05.01.2016].

w niej udział 300 Czeczenów, z których 288 zginęło) oraz są przypominane ofiary kobiet-żołnerek (np. 714 przeciwlotniczy pułk artylerii, składający się z 980 dagestańskich dziewcząt)³⁶. Gloryfikowany jest również wkład ludności cywilnej w zwycięstwo, to na niej bowiem spoczywał ciężar aprowizacji jednostek zbrojnych³⁷. Transmisji nowej interpretacji wydarzeń Wielkiej Wojny Ojczyźnianej do przestrzeni publicznej służą także działania naukowe, w tym konferencje łączące międzynarodowe środowisko akademickie³⁸ z przedstawicielami Administracji Prezydenta, Zgromadzenia Federalnego FR³⁹. W programach licznych konferencji przede wszystkim były podejmowane tematy: roli wszystkich narodów w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, historycznych doświadczeń jedności narodów Kaukazu podczas wojny, zwycięstwa w 1945 roku jako historycznego przykładu konsolidacji sił w walce z ekstremizmem i terroryzmem.

W ramach nowej polityki pamięci są też projektowane mechanizmy transmisji, umożliwiające budowanie więzi między pokoleniem weteranów a młodzieżą oraz reprodukcji, lokującej wydarzenia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w zbiorowej pamięci historycznej narodu rosyjskiego. Podejmowane są także działania w sprawie transferu pamięci historycznej na cały obszar poradziecki oraz propagowanie analogii między wydarzeniami Wielkiej Wojny Ojczyźnianej a współczesną sytuacją społeczno-polityczną w Europie Środkowo-Wschodniej⁴⁰. Można jednak podać w wątpliwość, czy użycie zmodyfikowanej pamięci o wojnie jako elementu konstrukcyjnego nowej mitologii narodowej (kapitału symbolicznego) może mieć potencjał przełożenia w szeroki kapitał społeczny, stanowiący podwaliny nowoczesnego wieloetnicznego państwa narodowego. Pamięć historyczna zaprogramowana w sposób sztuczny w ramach projektu inżynierii społecznej nie ma autentycznych korzeni i nie przekształca się w sposób naturalny w pamięć zbiorową. Po-

³⁶ Pomimo wstrzymania we wszystkich autonomicznych republikach Północnego Kaukazu rekrutacji lokalnych narodowości, wprowadzonej w 1942 r.

³⁷ <http://www.vestikavkaza.ru/news/Pamyat-o-Velikoy-Pobede-sokhranit-i-peredat-budushchim-pokoleniyam.html>, <http://chechnyatoday.com/content/view/8213>, <http://chechnyatoday.com/content/view/8457>, <http://chechnyatoday.com/content/view/24411> [dostęp: 02.01.2016].

³⁸ Aktywne uczestnictwo naukowców z Azerbejdżanu, Armenii, Gruzji, Abchazji i Osetii Południowej.

³⁹ Konferencja „Narody Kaukazu Północnego w wydarzeniach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, nowe dokumenty i materiały” (28.04.2004) w Machaczkałe, Konferencja: Wielkie Zwycięstwo zdobyte jednością: Kaukaz w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (28.04.2011) we Władykaukazie.

⁴⁰ M. Domańska, dz. cyt., s. 525.

lityka historyczna i pamięć społeczna nie mogą być podstawowymi czynnikami integrującymi naród polityczny⁴¹. Rosja jest państwem wieloetnicznym, federacyjnym, przyjmującym miliony imigrantów. Budowa nowej formuły tożsamości narodowej potrzebuje o wiele szerszych podwalin niż pamięć o wydarzeniach sprzed 70 lat.

A role of remembering Great Patriotic War in the strategy of upholding the unity of the Russian nation

Abstract

As part of its activity, the Russian Federation has formed a vision of selected historical events considered vital for the awareness of political commonwealth. Selected state institutions establish a set of tools to create the policy of remembrance and achieve specific aims through selecting, positioning and popularizing. In this context, a historical policy is pursued holistically and its instruments include both a formal and legal level and a symbolic field embracing infrastructural elements of collective memory and symbolic metaspaces. A purpose of the article is to prove that a basic source of Russia's new founding myth were the experiences of World War II. Historical identifiers that are essential for the Russians' national and civil identity originate indeed in WWII filling in the empty space formed in result of the politically inspired erosion of collective memory in 1945–1991.

Key words: Russian Federation, Russia's historical policy, Russian Federation's policy of remembrance, Great Patriotic War

Роль памяти о Великой Отечественной войне в стратегии укрепления единства русского народа

Абстракт

В процессе истории Российской Федерации был создан образ исторических событий, названных ключевыми для политического мировоззрения. Некоторые государственные органы находят способы воздействия на политику памяти и при помощи селекции, позиционирования и популяризации достигают поставленных целей. В этом контексте историческая политика касается не только формально-правовой сферы, но и символической, состоящей из инфраструктурных элементов общенародной памяти и символического метафизического про-

⁴¹ S. Kilian, *Wprowadzenie: wybrane aspekty polityki historycznej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, R. VIII, nr 2, s. 3.

странства. Цель статьи – подтвердить, что основным источником нового первоначального мифа России были последствия II мировой войны. Именно тогда сформировались ключевые фундаменты национального сознания и исторические коды россиян, заполняющие пустоты, появившиеся по политически обусловленной причине эрозии общенародной памяти в 1945–1991 годах.

Ключевые слова: Российская Федерация, историческая политика России, политика памяти Российской Федерации, Великая Отечественная война

Bibliografia

- Арсланова, Е.Б., *Великая Победа 1945 как основополагающий ритуал России*, „Известия Уральского федерального университета. – Серия 1: Проблемы образования, науки и культуры” 2011, т. 86, nr 1, с. 13–25.
- Banaszkiewicz M., *Zapętnienia polityki historycznej – przypadek rosyjski*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, R. VIII, nr 2, s. 9–16.
- Вадиковна А. А., *Понятие “историческая память” и ее значение в современном российском обществе*,
- Бодрова Е. В., *О причинах роста национального сепаратизма на Северном Кавказе в годы войны. К 60-летию Победы в Великой Отечественной войне*, „Знание. Понимание. Умение” 2005, nr 2.
- Бугай Н. Ф., Юрьевич А., Кринко Е. Ф., *Горцы Северного Кавказа в Великой Отечественной войне 1941–1945. Проблемы истории, историографии и источниковедения*, Москва 2012.
- Domańska M., *Uwarunkowania procesów integracyjnych i dezintegracyjnych na obszarze poradzieckim*, Warszawa 2013.
- Golińska M., *Naród radziecki w etnopolityce ZSRR*, [w:] *Tożsamości narodowe na obszarze postradzieckim. Między dziedzictwem a tradycją wynalezioną*, red. nauk. P. Załęski, E. Breslavskaia, M. Włodarczyk, Warszawa 2012.
- Kaczmarek M., Rogoża J., *Ewolucja rosyjskiej polityki historycznej*, „Analizy OSW” 2010, 12 maja.
- Karłowicz D., *Pamięć aksjologiczna a historia*, [w:] *Pamięć i odpowiedzialność*, red. R. Kostro, T. Merta, Kraków–Wrocław 2005.
- Kilian S., *Wprowadzenie: wybrane aspekty polityki historycznej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, R. VIII, nr 2.
- Кринко Е. Ф., *Национальная политика и межнациональные отношения на Северо-Западном Кавказе в годы Великой Отечественной Войны; историография проблемы*, „Гуманитарная мысль Юга России” 2005, nr 1.
- Народы Северного Кавказа в период Великой Отечественной войны. Актуальные проблемы истории Второй мировой и Великой Отечественной войн [Текст]: по материалам работы круглого стола (г. Воронеж, 10–11 марта 2015 г.)*, Воронеж: Издательско-полиграфический центр Научная книга, 2015, с. 74–83.

- Наследники победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС*, red. Т.С. Гузенкова и др., Москва 2015.
- Ponczek E., *Polityka historyczna a racja stanu państwa. Nadzieje – złudzenia – rozczarowania*, [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, red. E. Ponczek i A. Sepkowski, t. II, Toruń 2012.
- Popow G., *O wojnie ojczyźnianej 1941–1945*, Warszawa 2005.
- Prina F., *The position of national minorities in Putin's Russia: uniformity of diversity?*, "Cicero Foundation great debate paper" 2008, nr 15; 2015, nr 12.
- Rekść M., *Mit II wojny światowej w polityce historycznej serbskich i chorwackich nacjonalistów*, [w:] *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, t. II, Toruń 2012.
- Rekść M., *Mit wielkiej historii i jego rola w kształtowaniu tożsamości narodowej*, [w:] *Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski i M. Rekść, Łódź 2015.
- "Расскажу вам о войне..." Вторая мировая и Великая Отечественная войны в учебниках и сознании школьников славянских стран*, red. Т.С. Гузенкова и др., Москва 2012.
- Шнайдер В.Г., *Советская Национальная Политика И Народы Северного Кавказа в 1940–1950-е гг.*, Armawir 2009.
- Tokarz T., *Państwo wobec edukacji historycznej. Polskie spory u progu XXI wieku*, [w:] *Pamięć, historia, polityka*, red. A. P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012.
- Ugrešić D., *Kultura kłamstwa*, Wrocław 1998.
- Vasyuta O., *Mit jako fenomen współczesnej polityki*, „Kwartalnik” 2012, nr 7,
- Witek P., *Doktryna polityki historycznej – czyli „dramat” w kilku aktach*, „Historyka” 2011, t. XLI.

Justyna Ołędzka – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, filolog polski i literaturoznawca. Pracuje na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół kwestii legitymizacji i delegitymizacji władzy politycznej w systemach niedemokratycznych (zwłaszcza na obszarze WNP), problematyki ludobójstwa, teorii i praktyki inżynierii społecznej.

e-mail: wij@go2.pl

ОКСАНА ПЕТРОВСКАЯ

НАЦИОНАЛИЗАЦИЯ ПАМЯТИ О ВЕЛИКОЙ ОТЕЧЕСТВЕННОЙ ВОЙНЕ В ИСТОРИЧЕСКОЙ ПОЛИТИКЕ ПОСТСОВЕТСКИХ ГОСУДАРСТВ

DOI: 10.15290/sp.2016.24.07

Słowa kluczowe: Związek Radziecki, Rosja, Wielka Wojna Ojczyźniana, pamięć historyczna

В течение 45-ти лет после окончания Второй мировой войны в СССР конструировалась единая для всех народов память о ее событиях. Концептуальные основы на которых она базировалась были оформлены в брежневскую эпоху во второй половине 60-х и в 70-е годы XX в. и сводились к тому, что решающий вклад в победу внес СССР. Победа в войне окупала все жертвы, залогом победы над фашизмом явилось морально-политическое единство советского народа. Конструкция памяти выстраивалась вокруг власти, представленной военными начальниками и первыми лицами, а также народа-героя и героя-воина.

Распад СССР стал побудительным мотивом для деконструкции и реконструкции истории. Субъекты к востоку от «железного занавеса» в своей повседневной жизни начали испытывать повышенную потребность в рефлексии над собственной биографией, настоящее которой представлялось им зыбким, а прошлое – противоречивым¹. В новых государствах должны были заполнить «белые пятна» и вернуть «правдивую историю». При этом главным в постсоциалистическом историческом дискурсе, по мнению Андреаса Лангеноля, были не дискурсивно очерченные отношения к фактам, а их моральная оценка². Но-

¹ А. Лангеноль, *Общественная память после смены строя: сходства и различия между практиками памяти в посткоммунистических и постколониальных странах // Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей. Москва: Новое издательство, 2011, с. 115.*

² А. Лангеноль, *op. cit.*, с. 137.

вый набор ценностей, который предлагали обществу национальные элиты, неизбежно вел к распаду и модификации единой некогда памяти о войне. Однако расставание с социализмом, а, следовательно, и определение места Второй мировой войны в историческом прошлом нации, также как и удаление от концепции войны брежневской эпохи³, шло в постсоветских государствах разными путями. Пользуясь классификацией Стефана Требста⁴, в основу которой положены расчеты обществ с коммунизмом, можно разделить эти государства на четыре группы. К первому типу обществ, отличающихся консенсусом относительно однозначно негативной оценки «чуждого» коммунистического режима, прежде всего, относятся Эстония, Латвия и Литва⁵. В отношении Второй мировой войны для них характерно стремление сменить как врагов (нацистов на коммунистов), так и героев (антифашистов на борцов с коммунизмом). Новый антисоветский нарратив в целом снизил статус Второй мировой войны как великого момента в этих странах.

Второй тип охватывает Украину, Грузию, Молдову и др. страны, в которых не существует подобного консенсуса, и идут политические споры вокруг интерпретации социалистического прошлого. Здесь память о Второй мировой войне – главный объект исторических войн и прослеживаются большие амплитуды колебаний в подходах к Великой Отечественной войне в зависимости от смены политических сил у власти. Как и в первой группе стран уничтожаются памятники прежним героям и канонизируются новые герои (прежде считавшиеся коллаборационистами).

Третий тип культуры памяти характерен, прежде всего, для удаленных в первой половине 40-х гг. XX в. от театров военных действий и понесших сравнительно меньший ущерб стран Центральной Азии и Закавказья, в которых преобладает двойственное и безразличное отношение к коммунизму. Новый антисоветский национальный нарратив ставит в этих государствах под сомнение статус ВОВ как великого момента. Сегодня властные элиты этих государств занимают отстраненную, часто

³ «Расскажу вам о войне...» Вторая мировая и Великая Отечественная войны в учебниках и сознании школьников славянских стран. Москва: РИСИ, 2012, с. 12–16.

⁴ С. Требст, «Какой такой ковер?» Культура памяти в посткоммунистических обществах Восточной Европы: попытка общего описания и категоризации // Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей. Москва: Новое издательство, 2011, с. 142–180.

⁵ С. Требст, *op. cit.*, с. 148.

противоречивую позицию. Чествуя героев, выражая признательность ветеранам, чтя память о Победе, они в то же время не препятствуют продвижению в обществе точки зрения, что их народ был вовлечен в эту войну «не совсем добровольно», находят аргументы оправдания коллаборационистов, борющихся, по их мнению, за национальную идею в современном ее понимании. В них не особенно активно ведутся исторические изыскания, не возводятся новые монументы, а гражданам остается довольствоваться фильмами о войне советской эпохи. Узбекистан, например, отказываясь от советской символики, трансформирует и перемещает на окраины столицы памятники, среди которых монумент единственному генералу-фронтовику из Узбекистана Герою Советского Союза Сабиру Рахимову⁶ и скульптурная группа в честь семьи Шамахмудовых, спасшей в годы Великой Отечественной войны пятнадцать сирот разных национальностей⁷. В целом Великая Отечественная война гораздо менее значима в комплексе исторического наследия этих стран, вставших на путь конструирования нового национального нарратива и переместивших внимание на более древнюю историю.

Наконец, четвертый тип культуры памяти включает в себя государства, в которых властвующие элиты сохранили связь с коммунистической социально-политической моделью и идеологией (Беларусь и Приднестровье). К этой группе стран в настоящее время можно причислить и Россию. Несмотря на то, что однозначного отношения к сталинизму в российском обществе нет, в отношении Великой Отечественной войны наблюдается консенсус политических партий. Прежняя советская парадигма Великой Отечественной войны разделяется ныне большинством россиян. В марте 2015 г., например, 50% граждан РФ в ходе социологического опроса поддержало подписание пакта о ненападении между Германией и СССР в 1939 г., а 31% высказал мнение,

⁶ Открытый в 1981 г. памятник Сабиру Рахимову до начала 2011 г. располагался на двухметровом постаменте перед зданием местной администрации Саир-Рахимовского района. Сейчас на его месте разбита зеленая зона. Сабир-Рахимовский район столицы был переименован в Алмазарский, а станция метро «Сабир Рахимов» получила название «Олмазор» («Яблоневый сад»). Демонтированный же Памятник генералу Рахимову сейчас установлен в парке имени Гафура Гуляма.

⁷ Открытый в честь Шамахмудовых в 1982 г. «Монумент Дружбы народов», в советское время считался гордостью и символом милосердия и гуманизма узбекского народа. В 2008 г. памятник был демонтирован, а дворец «Дружбы народов», перед которым находился монумент переименован в «Дворец Независимости». На месте памятника Шамахмудовым была разбита клумба.

что главной предпосылкой ко Второй мировой войне стал Мюнхенский договор⁸.

Удар по советской концепции Великой Отечественной войны в новых независимых государствах был нанесен не только отказом от коммунистической версии будущего и прошлого, но и вооруженными конфликтами в период распада и после распада СССР (Приднестровье, Нагорный Карабах, Грузия, Украина и др.). Более свежая память о потерях, часто заслоняет в этих регионах память о Великой Отечественной или воспоминания сливаются вместе, общие коммеморативные практики образуют единые монолитные переживания.

Еще более важным фактором для ревизии истории Великой Отечественной войны на постсоветском пространстве стала проблема конструирования традиции, опирающаяся на этническую/национальную идентичность. В соответствии с привычной логикой, «историческая истина» была воплощена в «единственно верной» позитивистской версии, где роль главного субъекта истории от «многонационального рабочего класса» перешла к народу: грузинскому, украинскому, белорусскому, узбекскому, казахскому и т.д.⁹ Если раньше история должна была подчеркнуть единство СССР, то сейчас народы понимают себя как часть Европы, широкой Евразии, Центральной Азии и т.д.

Вместе с тем, несмотря на разные политические векторы, Вторая мировая война остается важнейшим элементом исторической памяти народов всех без исключения постсоветских стран. Огромные потери народов СССР в войне, независимо от политики власти и призывов националистической оппозиции делают невозможным стирание памяти об этом тяжелом испытании. На пространстве бывшего СССР привыкли воспринимать опыт войны как личный и семейный, связанный с судьбой каждого. Многочисленные же исторические исследования о Второй мировой войне с антисталинских позиций слабо отражаются в массовом сознании, так как культура памяти в этих странах по сей день является прежде всего продуктом государственных усилий по внедрению в общественное сознание тех или иных символов¹⁰.

⁸ Великая Отечественная война // Левада-центр. 29.04.2015. URL: <http://www.levada.ru/2015/04/29/velikaya-otechestvennaya-vojna/> (дата обращения: 25.09.2015).

⁹ Мифы и конфликты на Южном Кавказе. Т. 1. Инструментализация исторических нарративов // Ред. О. Карпенко, Д. Джавахишвили. London: International Alert, 2013, s. 80.

¹⁰ А. Лангеноль, *op. cit.*, с. 144.

Советский миф о войне удобен и власти многих государств, сохраняющих централизованную систему управления с широкими полномочиями президентской власти, поскольку он подчеркивает единство государства и народа, доказывает необходимость сильной власти, вооруженных сил и спецслужб¹¹. Память о войне используется политическими элитами для духовного сплочения и мобилизации общества на решение внутренних и внешних задач, болезненных территориальных проблем, а также укрепления собственных позиций. Заслуги в борьбе с нацизмом к тому же дают основания для повышения статуса государства на международной арене.

Обращение к итогам войны имеет особое значение для обоснования существующих границ. Не случайно, например, в риторике Президента Белоруссии можно заметить опасения в отношении Польши, непосредственно связанные с событиями Второй мировой войны. Он неоднократно обвинял ее в претензиях на Западную Беларусь (бывшие польские «кресы восточные») Реваншистские настроения А.Г. Лукашенко видит и в других соседних странах – Украине и России¹².

В результате миф о войне был успешно инкорпорирован в новые национальные стратегии многих так называемых неисторических (не имевших государственности) народов, обосновывавшие исключительность исторического пути своего этноса с особым упором на героизме и страдании¹³. Он позволял сконструировать трагическое, но славное и вдобавок осязаемое, конкретное, легко представляемое в ярких образах прошлое¹⁴ и потому остался ключевым моментом национальной традиции.

Однако в контексте становления новых национальных мифологий произошла национализация памяти о войне – появление конкурирующих версий (российской, украинской, казахской и т.п.).

¹¹ Б. Дубин, Россия нулевых: Политическая культура – историческая память – повседневная жизнь. Москва: РОССПЭН, 2011, с. 146.

¹² Лукашенко: Польша пытается не мытьем, так катаньем оттяпать у нас часть Западной Белоруссии // Интернет-портал СНГ. URL: <http://www.e-cis.info/news.php?id=1102> (дата обращения: 03.12.2014); Предвыборные страхи Лукашенко // Независимая газета. 17.11.2014. URL: http://www.ng.ru/cis/2014-11-17/2_lukashenko.html (дата обращения: 03.12.2014); Лукашенко считает своим главным достижением спасение независимости Белоруссии от Польши и России // REGNUM : информ. агентство. 21.10.2012. URL: http://polpred.com/?ns=1&ns_id=670946 (дата обращения: 03.12.2014).

¹³ Г. Касьянов, «Национализация» истории в Украине // Историческая политика в XXI веке / Научн. ред. А. Миллер, М. Липман. Москва: НАО, 2012, с. 226.

¹⁴ Н. Копосов, Память строгого режима: история и политика в России. Москва: НАО, 2011, с. 163.

Эта национальная реинтерпретация основных событий Второй мировой войны, связанная с формированием новой национальной идентичности может идти разными методами. Наиболее очевидный из них опирается на десоветизацию и радикальные методы расчетов с прошлым. Так, в странах Прибалтики, Грузии, современной Украине национализация – это превращение единой войны советского народа с нацизмом в серию межнациональных конфликтов. Латыши и литовцы, согласно этой версии якобы воевали в этой войне с русскими/советами (именно на уровне всего народа), а украинцы под предводительством Степана Бандеры боролись против «москалей» и немцев. Поэтому прежних героев войны в этих государствах убирают из названий населенных пунктов и топонимики городов, целенаправленно разрушают и переносят памятники, поставленные в их честь. Их место заменяют новые герои – пособники и приспешники гитлеровцев, латышские и эстонские легионеры СС. Исходя из новой интерпретации войны, эти народы неизбежно вытесняются из лагеря победителей и превращаются в жертву «советской оккупации» и геноцида. Сотворение «национального холокоста» – способ избавления от ответственности за негативно оцениваемое советское прошлое. Борьба за признание международным сообществом геноцида против собственного народа важна с той точки зрения, что дает возможность не брать на себя ответственность за несправедливости и преступления, совершенные представителями «пострадавшей нации»¹⁵. Таким образом, «историческая вина за тоталитаризм» ложится только на русских.

В основе другого, латентного, но более распространенного на постсоветском пространстве процесса национализации памяти и Победы лежит постепенное, незаметное устранение советских символов и их замена национальными и религиозными¹⁶. Белорусский историк А. Гронский назвал это явление крипторевизионизмом, под которым он понимает скрытый, неявный пересмотр исторических событий, когда заинтересованные лица смещают акценты таким образом, что большинство сторонних наблюдателей продолжает рассматривать данное смещение как продолжение традиции, а не как отход от нее. Сторонники крипторе-

¹⁵ Е. Финкель, В поисках «потерянных геноцидов» // Историческая политика в XXI веке / Научн. ред. А. Миллер, М. Липман. Москва: НЛО, 2012, с. 297.

¹⁶ Т. Журженко, «Чужа війна» чи «спільна Перемога»? Націоналізація пам'яті про Другу світову війну на україно-російському прикордонні // Україна модерна. 07.12.2011. URL: <http://uamoderna.ru/support/18-akzhyttia/materialydok/78-zhurzhenko>.

визионизма стараются не переписать историю, а только придать своему народу больший вес в исторических событиях, в частности в истории Второй мировой войны¹⁷. Иначе говоря, этот способ конструирования новой идентичности не отвергает старые убеждения, а только лишь корректирует их в пользу своего народа. И именно в этом А. Гронский видит его эффективность.

Постсоветская действительность предоставляет множество подтверждений этому процессу национализации памяти. Повсеместно можно наблюдать как обретенная после 1991 г. государственность экстраполируется на период 1941–1945 гг., в числе героев и победителей остается только свой народ, а его вклад в борьбу с фашизмом гипертрофируется. Задачей национальных историков становится восстановление роли своего народа в Победе и доказательство значимости событий, происходивших на территории нынешнего государства.

В Белоруссии, где обращение к войне и героическому прошлому – одна из устойчивых норм официального дискурса, прославляется белорусский народ, «отвоевавший независимость Отечества»¹⁸, президент все чаще говорит не о советском, а о белорусском «народе-победителе, отстаивавшем независимость Отечества!»¹⁹, и требует отдать дань уважения «не только советскому народу в целом, но и белорусам»²⁰. Новая идейная установка на то, что Победа дала независимость белорусам, привела к переносу в 1996 г. Дня Независимости с 27 июля – даты принятия Декларации о суверенитете Белоруссии –

¹⁷ А. Гронский, Методы национализации белорусской истории // Западная Русь. 04.10.2012. URL: <http://zapadrus.su/zaprus/istbl/530-2012-10-04-13-46-23.html> (дата обращения: 03.08.2015).

¹⁸ Выступление Президента на параде войск Минского гарнизона в ознаменование Дня Независимости и 70-й годовщины освобождения Беларуси от немецко-фашистских захватчиков // Советская Белоруссия 5.07.2014. № 125 (24508). URL: <http://www.sb.by/peredovitsa/article/eto-nash-den-166531.html> (дата обращения: 13.01.2015).

¹⁹ Выступление на военном параде в ознаменование Дня Независимости и 64-й годовщины освобождения Республики Беларусь от немецко-фашистских захватчиков. 3.06.2008 // Президент Республики Беларусь: офиц. интернет-сайт. URL: http://president.gov.by/ru/news_ru/view/vystuplenie-na-voennom-parade-v-oznamenovanie-dnja-nezavisimosti-i-64-j-godovschiny-osvobozhdenija-respubliki-5880/ (дата обращения: 14.10.2012).

²⁰ 22 июня Александр Лукашенко принял участие в мероприятиях, посвященных 70-летию начала Великой Отечественной войны // Президент Республики Беларусь: офиц. интернет-сайт. 23.06.2011. URL: http://president.gov.by/ru/news_ru/view/22-ijunja-aleksandr-lukashenko-prinjal-uchastie-v-meroprijatijax-posvjaschennyx-70-letiju-nachala-velikoj-5225/ (дата обращения: 11.01.2015).

на 3 июля, связанное с событиями освобождения Минска от фашистских захватчиков в 1944 г. Парадокс заключается в том, что за нынешнюю белорусскую независимость гибли русские, армяне, казахи и другие народы СССР.

Заметно стремление подчеркнуть уникальность своего исторического опыта участия в Великой Отечественной войне. Для белорусов таким демонстрируемым миру наследием является партизанское движение. По справедливому утверждению белорусского социолога А. Ластовского, эта национальная особенность была заложена еще в советское время, когда оформился «миф партизанской республики», способствовавший формированию локальной идентичности, интегрированной в советскую систему²¹. В современной Республике Беларусь он получил дальнейшее развитие. В риторике власти заметен акцент на то, что в стране во время войны было самое мощное движение сопротивления²². Современная научная и учебная литература по-прежнему рисует впечатляющую картину партизанской деятельности, придавая ей черты национального колорита. Архивисты публикуют новые документы, музееведы собирают новые коллекции, а историки находят новые темы для исследований. При этом рисуется в основном идиллическая картина взаимной помощи народных мстителей и населения. Много пишется о борьбе партизан за территориальную (государственную) независимость. В белорусской версии партизаны боролись за собственную государственность, но на советской основе. В итоге белорусские школьники считают, что Белоруссию освободили партизаны, которым лишь помогала Красная армия.

В России, принявшей на себя роль приемника СССР, в качестве национальной версии войны была принята общесоветская. Борьба с угрозой нацизма и прославление победы Советского Союза в Великой Отечественной войне стали фундаментом консолидации не только власти и российского общества, но и принятого курса на объединение народов постсоветского пространства. Вместе с тем и в этой стране миф о войне стал настоящим мифом происхождения постсоветской России, взлет

²¹ А. Ластоўскі, Гістарычная памяць у Беларусі: адметнасці і праблемы // Беларускі Калегіум. URL: http://old.belcollegium.org/lekcyji/litaratura/lastouski_03.htm (дата обращения: 13.01.2015).

²² Лукашенко: необходимо исключить войну как средство разрешения противоречий / TUT.BY. 30.04.2005 // URL: <http://news.tut.by/politics/52623.html> (дата обращения: 10.12.2014).

которого пришелся на 2004–2005 гг. – период подготовки к 60-летию Победы²³. В истории России нет ни одного события, которое по признанности общества хотя бы приближалось к Великой Отечественной войне. На Великой Победе держится позитивная значимость советского периода и связь советской и постсоветской эпох²⁴.

Российское руководство последовательно отстаивает место России в числе победителей во Второй мировой войне как «первого среди равных». Так, в декабре 2010 г. на прямой телефонной линии с гражданами России В. Путин не согласился с высказыванием о том, что без Украины Россия бы не победила в войне. «Мы все равно победили бы, потому что мы – страна победителей» – заявил он, подчеркнув, что наибольшие потери в Великой Отечественной понесла именно РСФСР и война была выиграна за счет индустриальных ресурсов РФ²⁵.

Наиболее открыто и агрессивно идет национализация и приватизация Победы на Украине, где в свою очередь обвиняют российскую пропаганду в приуменьшении вклада других союзных республик в победу над нацизмом и присвоении лавров победителей. Для того, чтобы подчеркнуть роль Украины доказывається, что из общих потерь Красной Армии – 8–9 млн человек – украинцы составили 3,5–4 млн человек, а безвозвратные демографические потери украинцев вместе с гражданскими лицами составили 13–14 млн человек²⁶.

Растет численность жертв и у белорусов. Если в советское время погибшим считался каждый четвертый житель республики (цифра людских потерь на территории БССР в 2,2 млн человек была установлена Чрезвычайной государственной комиссией по расследованию преступлений немецко-фашистских захватчиков в 1945 г.), то сейчас уже – каждый третий (около трех миллионов человек). При этом этнический состав жертв остается в тени. К ним причисляются и евреи (от 350 тыс. до 900 тысяч человек по разным данным)²⁷, и не менее 810 тысяч

²³ Н. Копосов, *op. cit.*, с. 162–163.

²⁴ Б. Дубин, *op. cit.*, с. 66.

²⁵ Путин: Победа в Великой Отечественной войне была одержана в основном за счет ресурсов РФ // Корреспондент.net. 16.12.2010. URL: <http://korrespondent.net/world/russia/1149754-putin-pobeda-v-velikoj-otechestvennoj-vojne-byla-oderzhana-v-osnovnom-za-schet-resurov-rf> (дата обращения 04.05.2015).

²⁶ В Великую Отечественную русские разгромили бы Германию и без участия украинцев? // Ликбез. Исторический фронт. URL: <http://likbez.org.ua/v-velikuyu-otechestvennuyu-russkie-razgromili-byi-germaniyu-i-bez-uchastiya-ukraintsev.html>.

²⁷ А.А. Коваленя, *Современные подходы к изучению истории Великой Отечественной*

военнопленных разных национальностей, погибших в лагерях на территории Белоруссии²⁸, которых включают в число жертв и в других республиках. Главное – подчеркнуть уникальность Белоруссии по числу людских потерь и представить ее наибольшей жертвой.

Подход к численности потерь как доказательству вклада в Победу и понесенных страданий обуславливает большую разбежность цифр. Так, например, крайне разнообразны представления о численности воевавших и павших на фронтах Великой Отечественной войны осетин. По одной версии в боевых действиях участвовало 89 934 жителя Северной Осетии и каждый второй из них (45 500 человек) погиб²⁹. Согласно другому источнику, осетины потеряли 3,2% от своей численности примерно 10 700 человек³⁰.

Очевидно, что стремление многих национальных элит к преувеличению вклада своего собственного народа в Победу неизбежно ведет к преуменьшению роли или невниманию к участию в войне других этносов. Роль в Победе армянской диаспоры за границей, например, волнует армян сегодня значительно больше, чем подвиги других народов СССР. Стремлением описать исключительно судьбы своих земляков на войне отличаются и кыргызстанцы³¹, и другие народы. При таком подходе Отечественная война становится лишь фоном для отдельных событий, приобретающих национальную окраску и оторванных от общего исторического контекста.

Национализация – это избирательный процесс присвоения позитивного опыта, но не памяти о поражениях и ответственности за преступления. Поэтому соревнование постсоветских народов, прежде всего, идет в номинации численности героев Великой Отечественной войны.

войны в высших учебных заведениях республики Беларусь // Беларусь в годы Великой Отечественной войны: уроки истории и современность: Материалы междунар. науч. конф. (Минск, 29–30 июня 2004 г.) / Сост. А.М. Литвин и др. Минск: Институт истории НАН Беларуси, 2004, с. 247.

²⁸ А.А. Каваленя, І.А. Саракавік, Беларусь напярэдадні і ў гады Другой сусветнай і Вялікай Айчыннай войнаў: дапаможнік; пад рэд. А.А. Кавалені. Мінск: Беларусь, 2008, с. 199.

²⁹ Осетия в Великой Отечественной Войне // URL: <http://ossetians.com/rus/print.php?newsid=8523/8>.

³⁰ Осетия в Великой Отечественной войне. URL: <https://dzutsev.wordpress.com/2011/06/22/осетия-в-великой-отечественной-войне/>.

³¹ С.И. Масаулов, Киргизия. Помнить общую победу // Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС / Отв. ред. Т.С. Гузенкова, О.В. Петровская. Москва: РИСИ, 2015, с. 166.

Во всех республиках ведется скрупулезный подсчет. Согласно украинским источникам, звания Героя Советского Союза удостоены 2 тысячи украинцев, в том числе трижды Героем стал И. Кожедуб, а 32 украинца – дважды Героями. Не забывают вспоминать на Украине о том, что много их представителей было и в командовании Красной Армии: Г. Кулик, С. Тимошенко, И. Черняховский, А. Гречко, А. Еременко, К. Москаленко, П. Жмаченко, Р. Малиновский. В Армении насчитали 64 генерала армянина участвовавших в войне, 14 из которых стали маршалами. В стране сложился культ самой большой гордости армян – Ованеса Баграмяна. В числе Героев Советского Союза выделяют 108 армян и 11 лиц иных национальностей, рожденных или проживавших в Армении³². В маленькой Северной Осетии чтут память 72 «своих» Героев Советского Союза, двое из которых – И.А. Плиев и И.И. Фесин – были удостоены этого звания дважды. В 1997 г. в центре Владикавказа, на берегу Терека был открыт огромный памятник особенно почитаемому в Осетии Герою Монгольской народной республики, генералу армии Иссе Плиеву, прах которого по настоянию общественности был перенесен из Ростова-на-Дону и захоронен на Алее Славы во Владикавказе – столице Северной Осетии-Алании.

При этом этническая принадлежность героев опирается на весьма широкие критерии – не только национальность, но и рождение, проживание, работу или другую связь с территорией республики, что может делать одного героя востребованным в разных республиках, каждая из которых считает свое право приоритетным.

Повышенное внимание касается не только офицеров и генералов, которые были связаны с той или иной республикой, но и формировавшихся на ее территории военных подразделений. В результате появляются национальные дивизии, которые в реальности таких названий не имели ни во время войны, ни после нее. Так, например, в армянских учебниках говорится о том, что во взятии Берлина участвовала «армянская» дивизия (речь идет о 89-й таманской дивизии)³³. На Украине в 2013 г. поставили памятники «азербайджанским» дивизиям, в реальности 416-ой Таганрогской Краснознаменной стрелковой дивизии и 77-й Симферопольской.

³² К.И. Тасиц, В.А. Иванов, А.А. Аутюнян, Армения. Сохранить общую память. // Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС / Отв. ред. Т.С. Гузенкова, О.В. Петровская. Москва: РИСИ, 2015, с. 155-156.

³³ К.И. Тасиц, В.А. Иванов, А.А. Аутюнян, *op. cit.*, с. 156.

польской Краснознаменной стрелковой дивизии³⁴. Однако формировались они не только на территории Азербайджана, но и других советских республик³⁵. Претензии, поэтому, азербайджанской и украинской власти предъявляют, например, дагестанцы³⁶.

С другой стороны, само название военной единицы также становится основанием для обоснования ее национальной принадлежности. В частности, широкую огласку получило стремление украинской власти, приватизировавшей Первый украинский фронт, поставить в заслугу своим сородичам освобождение Освенцима³⁷. Об аналогичном подходе в Белоруссии свидетельствуют флаги белорусских фронтов, представляемые на парадах в Минске. Однако ни белорусские, ни украинские фронты не имели национальной окраски, не были связаны с национальным составом бойцов и означали только направление удара.

Оспаривание национальной принадлежности героев, подвигов, фронтов, дивизий, масштабов участия в боевых действиях привело к тому, что в мае 2015 г. во время празднования 70-летия Победы властные элиты независимых государств оперировали в ее отношении уже категориями захват, рейдерство, присвоение, украденные смысл и пр.

Региональная история Великой Отечественной войны сохранила советские образцы подвига, но старается представить их в новом национальном колорите. Классический пример – подвиг личного состава 4-й роты 2-го батальона 1075-го стрелкового полка 316-й стрелковой дивизии (позже 8-й гвардейской – под командованием И. В. Панфилова)³⁸.

³⁴ В Березанском районе поставили памятник воинам-азербайджанцам, воевавшим в ВОВ // НикВести 14 мая. 2013. URL: <http://nikvesti.com/news/public/42124> (дата обращения 15.08 2015).

³⁵ О фальсификации истории Великой Отечественной войны со стороны Азербайджана. Комментируют эксперты // Novostink. 27.05.2013. URL: <http://novostink.ru/topnews/47355-o-falsifikacii-istorii-velikoy-otechestvennoy-voyny-so-storony-azerbaydzhana-komm-entiruyut-eksperty.html#ixzz40BMCAXVt>.

³⁶ Как Дагестанцы стали Азербайджанцами // Мой Дагестан. 28.04.2013 // URL: <http://www.moidagestan.ru/blogs/17161/27573>.

³⁷ Яценюк: Бойцы из Житомира и Львова освободили концлагерь в Освенциме // Корреспондент.net. 27.01.2015. URL: <http://korrespondent.net/ukraine/politics/3471685-yat-senuik-boitsy-yz-zhytomyra-y-lyova-osvobodyly-kontslaher-v-osventsyme>.

³⁸ В сражении 16 ноября 1941 г. 28 бойцов во главе с политруком В. Г. Клочковым, осуществляя оборону в разъезде Дубосеково в 7 км к юго-востоку от Волоколамска, в ходе 4-часового боя уничтожили 18 танков противника. Всеобщую известность приобрели слова политрука В. Г. Клочкова: «Велика Россия, а отступить некуда, позади Москва». В результате враг на этом направлении был приостановлен. Все 28 участников, по официальной версии, погибли и посмертно были представлены к званию Героя Советского Союза.

Генеральная военная прокуратура СССР в 1948 и 1988 гг. признала официальную версию подвига 28-ми гвардейцев-панфиловцев литературным вымыслом, однако советскую версию упорно поддерживают историки Казахстана и лично Президент Н. Назарбаев. Глава Казахстана неоднократно возлагает цветы к Вечному огню в парке 28 гвардейцев-панфиловцев в Алма-Ате и аналогичному мемориалу в Волоколамском районе Московской области. В апреле 2014 г. он поручил акимату Астаны установить в столице памятник И. Панфилову. Поскольку 8-я гвардейская дивизия формировалась в Алма-Ате в научной среде Казахстана публикуются работы в опровержение версии военной прокуратуры, доказывающие подлинность исторического события и причастность к нему казахстанцев³⁹, снимаются фильмы о 28 панфиловцах⁴⁰. В июне 2014 г. известная сторонница панфиловского подвига Л. Ахметова обратилась к Министерству обороны с просьбой о восстановлении Золотой звезды Героя Советского Союза одному из 28 панфиловцев – Д. Кожубергенову⁴¹, который был исключен из списка на присвоение звания, поскольку, согласно официальной версии, в день сражения был направлен с донесением в Дубосеково, где попал в плен, а потому участия в битве не принимал.

В то же время в Казахстане оспаривается подлинность героического поступка Н. Гастелло, совершившего таран механизированной колонны вражеской техники. В этой стране ему противопоставляют «огненный» таран экипажа А. Маслова, поскольку в него входил этнический казах Б. Бейсекбаев.

Казахи доказывают также, что первым Красное знамя над Рейхстагом в Берлине водрузил лейтенант Р. Кошкарбаев, которому помогал россиянин Г. Булатов. И лишь позднее знамя Победы над фашистской цитаделью установили младший сержант Кантария и сержант Егоров⁴². На Украине же сегодня убеждены, что первым знамя победы над Рейх-

³⁹ В.К. Григорьев, Л.С. Ахметова, Панфиловцы: 60 дней подвига, ставших легендой Алматы, 2014, с. 214–234.

⁴⁰ Двадцать восемь панфиловцев. URL: <http://28panfilovcev.com> (дата обращения: 01.12.2014).

⁴¹ Казахстанский ученый намерен восстановить звание одному из Героев-панфиловцев // Радиоточка. 19.06.2014. URL: <http://radiotochka.kz/2866-.html> (дата обращения: 01.12.2014).

⁴² Подвиги казахстанцев в годы Великой Отечественной войны // Tengri News. 1.05.2014. URL: http://tengrinews.kz/kazakhstan_news/podvigi-kazahstantsev-v-godyi-velikoy-otечestvennoy-voynyi-254662/ (дата обращения: 01.12.2014).

стагом поднял Алексей Берест, фигура которого впоследствии была скрыта военным руководством по политическим мотивам⁴³.

Таким образом, формируются новые герои и новые мифы вокруг тех событий, которые стали ключевыми в советской версии истории войны.

В то же время только из-за национальной принадлежности герои перестают быть героями. Так, память о Герое Советского Союза, генерале-полковнике грузине К.Н. Леселидзе, командовавшем войсками, оборонявшими Абхазию от гитлеровцев во время Великой Отечественной войны оказалась не нужна никому. В Абхазии в 1992 г. был демонтирован памятник Генералу-грузину и лишен его имени поселок Леселидзе, получивший новое название – Гечрипш. А в 2006 г. по указанию М. Саакашвили улица Константина Леселидзе в Тбилиси была переименована в честь Коте Абхазы.

При создании нового национального нарратива важно зафиксировать участие своего народа в наиболее значимых утвердившихся в коллективной памяти символических конструкциях, например, обороне Брестской крепости. В частности, свое присутствие в этих героических событиях, стремятся закрепить кавказские народы России, что должно послужить одним из доказательств их героизма, и, следовательно, несправедливости допущенных в их отношении И.В. Сталиным репрессий. Сначала появилась одна фамилия защитника Бреста из Чечни – А. Лаалева. Затем стало известно о 17 чеченских бойцах, сражавшихся в крепости, потом Х. Ошаев доказал участие 255 бойцов из Чечено-Ингушетии, а впоследствии 275 (из них 225 чеченцев, 9 русских, 9 ингушей, один балкарец, один кумык)⁴⁴. В нынешней массовой версии Брестскую крепость защищали 300 чеченцев из которых в живых осталось только двое. Установления памятника уроженцам Ингушетии – защитникам Брестской крепости добиваются власти Республики Ингушетия⁴⁵. Помнят об участии в защите Бреста своих предков-героев из 333-го

⁴³ Алексей Берест: один из участников водружения знамени Победы. Жизнь и смерть Героя // Naspravdi. 30.04.2015. URL: <http://naspravdi.info/analitic/425>.

⁴⁴ Ш.А. Гапуров, М.М. Ибрагимов, Правда и вымыслы об участии чеченского народа в Великой Отечественной войне: история и современность // Российский Исламский университет имени Кунта-Хаджи. URL: http://xn---ftbmbixfmd1a8g.xn--p1ai/old/index.php?option=com_content&view=article&id=135:chechnya&catid=55:ibragimov&Itemid=205.

⁴⁵ Появится памятник защищавшим Брестскую крепость ингушам // Ibrest.ru URL: <http://www.ibrest.ru/news/1421928714.html> (дата обращения: 14.04.2015).

стрелкового полка и грузины⁴⁶. Работники же Брестской крепости ведут упорную оборонительную борьбу за то, чтобы не писать национальности под портретами в музее и не ставить национальных памятников на территории.

Конкуренция характеризует также сферу мемориализации и сохранения памяти о Великой Отечественной войне, которая в условиях информационного противостояния расценивается как идеологическое оружие. Главным защитником советской версии истории войны позиционирует себя Президент Белоруссии, оспаривая, таким образом, ведущую роль России в этой сфере. Он утверждает что именно «белорусы не допустят ревизии итогов минувшей войны»⁴⁷, и не дадут украсть Победу. Символическое значение белорусского наследия призван усилить и новый грандиозный музей Великой Отечественной войны, открытый в Минске 2014 г.

В России, Белоруссии, Приднестровье в память о Великой Отечественной войне активно возводятся новые памятники, храмы и часовни, которые также конкурируют между собой численностью и масштабами сооружений. При этом из центра ключевые символы и образцы поведения транслируются на периферию. В 2005 г., к 60-летию Победы, например, во Владикавказе (Северная Осетия) был открыт Мемориал Славы уступивший по площади только Мамаеву Кургану в Волгограде и Поклонной Горе в Москве.

В то же время заметным проявлением национализации стало стремление политических элит постсоветских государств обрести собственную символику Великой Отечественной войны. С этой целью меняется символическое значение памятных дат. В России 9 мая – День Победы – входит в число важнейших праздников, уступая по значимости только Новому году и Дню рождения⁴⁸. В Белоруссии же главным государственным праздником стало 3 июля: «Во все времена главным праздником бело-

⁴⁶ Ратные подвиги воинов Грузии в Великой Отечественной войне // Кавказский Форум. 9.05.2012. URL: <http://forumkavkaz.com/index.php?topic=7843.0> (дата обращения: 15.04.2015).

⁴⁷ 22 июня Александр Лукашенко принял участие в мероприятиях, посвященных 70-летию начала Великой Отечественной войны // Президент Республики Беларусь: офиц. интернет-сайт. 23.06.2011. URL: http://president.gov.by/ru/news_ru/view/22-ijunja-aleksandr-lukashenko-prinjal-uchastie-v-meroprijatijax-posvjaschennyx-70-letiju-nachala-velikoj-5225/ (дата обращения: 11.01.2015).

⁴⁸ Великая Отечественная война // Левада-центр. 29.04.2015. URL: <http://www.levada.ru/2015/04/29/velikaya-otechestvennaya-vojna/> (дата обращения: 25.09.2015).

русского народа будет день освобождения от фашистской оккупации»⁴⁹. Следовательно, и основные торжества, связанные с Победой, прежде всего военный парад, перенесены на эту дату. В Казахстане постепенно нивелируют значение дня Победы, перенеся парад на День защитника Отечества. Отказался от дня Победы в пользу Дня памяти и почестей и Узбекистан. Торжество и гордость, побуждаемые этими празднествами, направлены теперь на коллективное национальное самоутверждение, демонстрацию собственной силы в обороне независимости.

О собственной национальной символике Великой Отечественной войны, подчеркивающей суверенитет, свидетельствуют Георгиевская ленточка в России, красный мак на Украине, зеленая лента в Литве, цвет яблони в Белоруссии. Это символическое разъединение отчетливо показывает желание отдалиться от России, для которой память о Великой Отечественной войне является одним из ключевых элементов сохранения общности стран СНГ.

Таким образом, память о Великой Отечественной войне и Победе в постсоветских государствах остается важным символическим ресурсом, востребованным разными политическими силами. Советские каноны по-прежнему определяют героическую форму этой памяти и отводят центральное место Победе в странах СНГ. Вместе с тем на постсоветском пространстве идет направляемый местными властными элитами процесс национализации памяти о Великой Отечественной войне, сущность которого заключается в переоценке ее основных событий, действующих лиц и итогов с целью формирования новой национальной идентичности. Постсоветский этнонационализм способствовал развитию тех локальных особенностей памяти, которые зародились еще в советское время. Для национализированной памяти характерно вычленение и приукрашивание уникального вклада «своего народа» в дело Победы через соревнование с другими государствами бывшего СССР в героях, подвигах, памятниках, символах, значимости событий на «своей территории» и пр.

Однако, формируя мифологемы массового сознания, политические элиты вместо позитивной программы формирования национальной

⁴⁹ Выступление Президента Республики Беларусь А. Лукашенко на торжественном собрании, посвященном 60-й годовщине освобождения Республики Беларусь от немецко-фашистских захватчиков и Дню Независимости Республики Беларусь (Дню Республики) // Президент Республики Беларусь: офиц. интернет-сайт. 2.07.2004 URL: <http://www.president.gov.by/press19277.html> (дата обращения: 03.08.2012).

идентичности, поиска компромисса в интерпретации сложных и трагических эпизодов совместной истории, признания общей ответственности или совместного забывания, делают все для их актуализации и политизации. Однако общая история не может быть чьим-то единственным достоянием. Как справедливо утверждает П. Нора, история принадлежит всем и никому – именно поэтому она и претендует на истину⁵⁰.

Nacjonalizacja pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w polityce historycznej państw postkomunistycznych

Streszczenie

Artykuł dotyczy zmieniającego się obrazu pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Jednolity jej obraz ukształtował się w czasach Związku Radzieckiego, natomiast po jego upadku zmienił się też obraz Wielkiej Wojny. Zdaniem autorki zniszczenie pamięci o wojnie szło wraz z zniszczeniem pamięci o ZSRR. Z drugiej strony, ogromne straty, jakie poniosły narody ZSRR nie zważając na politykę władz i apele opozycji uniemożliwiają eliminację pamięci o niej. W warunkach konstruowania tradycji narodowej, nacjonalizacji przeszłości, powstania nowych mitologii narodowych (rosyjskich, ukraińskich, kazachskich, etc.) w niepodległych państwach daje się zaobserwować swoistą „nacjonalizację” pamięci o Wielkiej Ojczyźnianej. Następuje ponowna ocena najważniejszych wydarzeń, aktorów i wyników wojny w celu kształtowania nowej tożsamości narodowej. Szczególny symboliczny sens Wielkiej Wojny Ojczyźnianej sprzyjał przekształceniu jej w mit polityczny, i pozwolił na różnorodną interpretację jej doświadczeń.

Słowa kluczowe: Związek Radziecki, Rosja, Wielka Wojna Ojczyźniana, pamięć historyczna

Nationalization of Great Patriotic War remembrance in the historical policy of post-communist states

Abstract

The article concerns a changing memory of Great Patriotic War. Its uniform pattern developed during the time of the Soviet Union whereas after its collapse the image of Great Patriotic War changed too. The author believes that the memory about the war and the memory about the USSR were destroyed together. On the other hand, regardless of the authorities policy

⁵⁰ Цит. по: Т. Джадт, «Места памяти» Пьера Нора: Чьи места? Чья память? // Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей. Москва: Новое издательство, 2011, с. 49.

and opposition's appeals, enormous losses suffered by the USSR peoples make it impossible to eliminate the memory about the war. In the conditions of establishing national tradition, nationalization of the past and creation of new national mythologies (Russian, Ukrainian, Kazakh, etc.) in independent countries, we can observe a peculiar "nationalization" of the memory about Great Patriotic War. Renewed evaluation of the most important actors and results of the war is carried out in order to develop a new national identity. A special symbolic sense of Great Patriotic War favored its transformation into a political myth and permitted various interpretations of its experiences.

Key words: Soviet Union, Russia, Great Patriotic War, historical memory

Национализация памяти о Великой Отечественной войне в исторической политике постсоветских государств

Абстракт

Статья посвящена меняющемуся образу памяти о Великой Отечественной войне. Ее целостный образ сформировался в период Советского Союза, в свою очередь, после его упадка изменился также и образ Великой войны. По мнению автора, уничтожение памяти о войне шло параллельно с уничтожением памяти о СССР. С другой стороны, огромные потери, которые потерпел народ СССР, независимо от политики власти и призывов оппозиции, не дают возможности стереть память о войне. В условиях формирования народных традиций, национализации прошлого, появления новой национальной мифологии (русской, украинской, казахской и т.д.) в независимых государствах замечается своеобразная «национализация» памяти о Великой войне. Появляется переоценка самых главных событий, участников и результатов войны с целью формирования нового национального сознания. Особенный символический смысл Великой Отечественной войны благоприятствовал ее преобразованию в политический миф и дал возможность появления разносторонней интерпретации ее последствий.

Ключевые слова: Советский Союз, Россия, Великая Отечественная война, историческая память

Библиография

Сайты официальных учреждений

Президент Республики Беларусь / <http://president.gov.by>

Президент России / <http://kremlin.ru/>

Интернет-портал СНГ / <http://www.e-cis.info/>

Периодические издания

Советская Белоруссия (Беларусь сегодня)

Независимая газета.

Корреспондент.net.

Информационно-аналитические порталы

REGNUM. Информационное агенство (<https://regnum.ru/>)

Tengri News. Новостной портал Казахстана (<https://tengrinews.kz/>)

Tut.by. Белорусский портал (<http://www.tut.by/>)

Мой Дагестан (<http://moidagestan.ru/>)

Кавказский Форум (<http://forumkavkaz.com/>)

iBrest.by (<http://www.ibrest.ru/>)

Novostink. Новости Армении (<http://novostink.ru/>)

Naspravdi. Информационно-аналитический портал (<http://naspravdi.info/>)

Западная Русь (<http://zapadrus.su>)

Монографии

«Расскажу вам о войне...» Вторая мировая и Великая Отечественная войны в учебниках и сознании школьников славянских стран / Отв. ред. Гузенкова Т.С. Москва: РИСИ, 2012.

Григорьев В. К., Ахметова Л. С. Панфиловцы: 60 дней подвига, ставших легендой. Алматы: Казахский национальный университет им. аль-Фараби, 2013.

Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей / Под ред. Герасимова И.В., Могильнера М., Семенова А. Москва: Новое издательство, 2011.

Дубин Б. Россия нулевых: Политическая культура – историческая память – повседневная жизнь. Москва: РОССПЭН, 2011.

Каваленя А.А., Саракавік І. А. Беларусь напярэдадні і ў гады Другой сусветнай і Вялікай Айчыннай войнаў: дапаможнік; пад рэд. А.А. Кавалені. Мінск: Беларусь, 2008.

Историческая политика в XXI веке / Научн. ред. А. Миллер, М. Липман. Москва: НЛО, 2012.

Копосов Н. Память строгого режима: история и политика в России. Москва: НЛО, 2011.

Историческая политика в XXI веке / Научн. ред. Миллер А., Липман М. Москва: НЛО, 2012.

Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС / Отв. ред. Гузенкова Т.С., Петровская О.В. Москва: РИСИ, 2015.

Мифы и конфликты на Южном Кавказе. Т. 1. Инструментализация исторических нарративов / Ред. Карпенко О., Джавахишвили Д. London: International Alert, 2013.

Статьи в журналах и сборниках научных трудов

Гапуров Ш.А., Ибрагимов М.М. К оценке борьбы чеченского народа против фашизма в годы Великой Отечественной Войны 1941–1945 годов // Вестник Дагестанского научного центра РАН (Махачкала). 2012. № 46. С. 82–86.

Гронский А. Методы национализации белорусской истории // Западная Русь. 04.10.2012 / <http://zapadrus.su/zaprus/istbl/530-2012-10-04-13-46-23.html>

Джадт Т. «Места памяти» Пьера Нора: Чьи места? Чья память? // Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей. Москва: Новое издательство, 2011. С. 45–74.

Журженко Т. «Чужа війна» чи «спільна Перемога»? Націоналізація пам'яті про Другу світову війну на україно-російському прикордонні // Україна модерна. 07.12.2011 / <http://uamoderna.ru/support/18-akzhyttia/materialydok/78-zhurzhenko>

Касьянов Г. «Национализация» истории в Украине // Историческая политика в XXI веке / Научн. ред. А. Миллер, М. Липман. Москва: НЛО, 2012. С. 217–255.

Коваленя, А.А. Современные подходы к изучению истории Великой Отечественной войны в высших учебных заведениях республики Беларусь // Беларусь в годы Великой Отечественной войны: уроки истории и современность: Материалы междунар. науч. конф. (Минск, 29–30 июня 2004 г.) / Сост. А.М. Литвин и др. Минск: Институт истории НАН Беларуси, 2004.

Лангеноль, А. Общественная память после смены строя: сходства и различия между практиками памяти в посткоммунистических и постколониальных странах // Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей. Москва: Новое издательство, 2011. С. 115–141.

Ластоўскі А. Гістарычная памяць у Беларусі: адметнасці і праблемы // Беларускі Калегіум. http://old.belcollegium.org/lekcyji/litaratura/lastouski_03.htm (дата обращения: 13.01.2015).

Масаулов С.И. Киргизия. Помнить общую победу // Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС / Отв. ред. Т.С. Гузенкова, О.В. Петровская. Москва: РИСИ, 2015. С. 164–174.

Тасиц К.И. Иванов В. А., Аутюнян А.А. Армения. Сохранить общую память // Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС / Отв. ред. Т.С. Гузенкова, О.В. Петровская. Москва: РИСИ, 2015. С. 152–163.

Требст С. «Какой такой ковер?» Культура памяти в посткоммунистических обществах Восточной Европы: попытка общего описания и категоризации // Империя и нация в зеркале исторической памяти. Сб. статей. Москва: Новое издательство, 2011. С. 142–180.

Финкель Е. В поисках «потерянных геноцидов» // Историческая политика в XXI веке / Научн. ред. А. Миллер, М. Липман. Москва: НЛО, 2012. С. 292–327.

Результаты социологических исследований

Великая Отечественная война. Левада-центр. Пресс-выпуск. 29.04.2015. <http://www.levada.ru/2015/04/29/velikaya-otechestvennaya-vojna//>

Oksana Petrovskaja, dr hab., pracuje w Rosyjskim Instytucie Badań Strategicznych w Moskwie (*Российский институт стратегических исследований*).

e-mail: petrovskaja@yandex.ru

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI

OFICJALNY OBRAZ WIELKIEJ WOJNY OJCZYŹNIANEJ W BIAŁORUSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REPUBLICIE SOWIECKIEJ

DOI: 10.15290/sp.2016.24.08

Słowa kluczowe: Wielka Wojna Ojczyźniana, Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka, Związek Sowiecki, polityka historyczna, białoruska świadomość społeczna, nazizm

Zajęcie latem 1944 r. przez Armię Czerwoną ziem białoruskich oznaczało odbudowę państwowości sowieckiej po okresie okupacji lat 1941–1944. Wzmocniony odnoszonymi sukcesami w wojnie z Niemcami nazistowskim, Związek Sowiecki posiadał pełną legitymizację władzy. Zgodnie z ustaleniami w Teheranie, które z kolei potwierdzone zostały w lutym 1945 r. w Jałcie, zajęte po 17 września 1939 r. ziemie północno-wschodnie II Rzeczypospolitej, pozostawały w składzie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej¹. Wyjątek stanowiła Białostoczczyzna, która weszła w skład powstającego po 1944 roku państwa polskiego.

Koniec lat 40. XX wieku na Białorusi, podobnie jak i w całym bloku komunistycznym, charakteryzował się wzmożonymi represjami politycznymi. Wszystkie dziedziny życia podlegały państwowej cenzurze². Również konstruowany przekaz historyczny miał radykalną formę. Kluczowym zagadnieniem z historii najnowszej w tworzonej polityce historycznej stała się kwestia pamięci o walce i zwycięstwie w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Podwaliny pod przyszłe muzeum wojny w Mińsku położone zostały jeszcze w czasie okupacji, we wrześniu 1943 r., a oficjalne otwarcie nastąpiło 7 listopada

¹ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994, s. 80–226.

² П. Рейфман, *Из истории русской, советской и постсоветской цензуры (Глава шестая – Нас вырастил Сталин... Вторая половина 1940-х – начало 1950-х годов)*, s. 8, http://www.gumer.info/bibliotek_Buks/History/reifm/17.php [04.04.2016].

1944 r.³ W przygotowanej ekspozycji podkreślano sukces całego społeczeństwa, nie wskazując jednak nadmiernie roli poszczególnych osób. W myśl obowiązującego po 1945 r. przekazu informacyjnego, nawet gdy poszczególni dowódcy czy żołnierze dokonywali bohaterских czynów, to i tak jedynie wykonywali rozkazy nieomylnego naczelnego wodza – Józefa Stalina⁴. Rola i znaczenie przywódcy państwa sowieckiego musiały być podkreślane na każdym kroku, a wraz z upływem lat od zakończenia działań wojennych przybierały na sile. Pozwalało to coraz silniej mitologizować obraz wojny i rolę samego Stalina⁵. Jego osobisty wkład w ostateczne zwycięstwo rósł wprost proporcjonalnie do rozwijającego się kultu⁶. Artykuły zamieszczane w prasie na początku lat 50. XX w. nie pozostawiały żadnych złudzeń, kto był faktycznym ojcem sukcesu⁷. Według podobnego schematu budowane były wszystkie opisy Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Starano się nie eksponować daty 22 czerwca 1941 r., a początkiem podjęcia faktycznych działań, które ostatecznie doprowadziły do zwycięstwa było pierwsze radiowe przemówienie Stalina z 3 lipca 1941 r. Stało się ono symbolicznym początkiem późniejszego sukcesu militarnego⁸. W opisie czasów wojny Białoruś była przedstawiana jako nierozzerwalna i wiernie trwająca przy Stalinie część Związku Sowieckiego. Sam Białorusin w propagandowym przekazie mógł być albo żołnierzem Armii Czerwonej, albo partyzantem⁹.

W tak konstruowanym obrazie wojny wysiłek poszczególnych obywateli miał wtórne znaczenie, liczył się cały kolektyw i jedyny, faktyczny przywódca¹⁰. W tych opisach Stalin był przedstawiany społeczeństwu nie jako człowiek z krwi i kości, lecz jako żywe ucieleśnienie komunizmu w jego najdoskonalszej postaci. Wszystkie sukcesy Związku Sowieckiego miały jed-

³ A. Łaniewski, *O czym pamięta Białoruś? Katalog białoruskiej pamięci*, [w:] *Pamięć imperiów w Europie Wschodniej. Teoretyczne konteksty i porównania*, red. A. Nowak, M. Wojnar, Kraków 2015, s. 262; D. R. Marples, *'Our Glorious Past'. Lukashenka's Belarus and the Great Patriotic War*, Stuttgart 2014, s. 271.

⁴ A. Lastouski, R. Khandozhko, I. Sklokina, *Rethinking the Soviet Memory of „Great Patriotic War” from the Local Perspective Stalinism and the Thaw, 1943–1965*, Kharkiv 2012, s. 57.

⁵ G. Popow, *O Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945*, Warszawa 2005, s. 114.

⁶ Г. Бордюгов, *Октябрь. Сталин. Победа. Культ юбилеев в пространстве памяти*, Москва 2010, s. 172–180.

⁷ „Гродненская правда” 3 VII 1951, nr 130.

⁸ „Советская Белоруссия” 9 IX 1951, nr 181; Р. Лінднэр, *Гісторыкі і ўлада. Нацыятворчы працэс і гістарычная палітыка ў Беларусі XIX–XX ст.*, Мінск 2005, s. 349–356.

⁹ K. Slepian, *Partyzanci Stalina. Radziecki ruch oporu w czasie II wojny światowej*, Poznań 2008, s. 345.

¹⁰ „Гродненская правда” 9 V 1951, nr 91.

nego autora. Wszechobecny kult „wodza” wspierał konformizm, zakładający jednolitość postaw i myślenia. Inni działacze rewolucyjni czy komunistyczni, choć byli także przypominani obywatelom, to jednak nie mogli równać się z rolą Stalina w dziejach ludzkości¹¹. Zwycięstwo w wojnie stało się oznaką największego geniuszu wodza, spychającą na dalszy plan wszystkie inne wcześniejsze osiągnięcia Związku Sowieckiego. Tak konstruowany przekaz najnowszej historii miał przygotowywać obywateli do ewentualnych przyszłych wyzwań wojennych. W prasie ukazywały się wytyczne dla prowadzących kursy polityczne, jak należy opowiadać o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej¹². Nowym zagrożeniem był „imperializm amerykański”, któremu podobnie jak w przypadku nazizmu, mógł się przeciwstawić jedynie Związek Sowiecki ze Stalinem na czele.

Zaczynający się zimnowojenny konflikt pomiędzy Związkiem Sowieckim a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, w opisach historycznych dotyczących Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, skutkowało pomniejszaniem lub wręcz pomijaniem wkładu niedawnych sojuszników w zwycięstwo nad Niemcami nazistowskimi. Dowolnie manipulowano faktami, np. pomijając rolę Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w pomocy militarnej w najtrudniejszych momentach dla Związku Sowieckiego w latach 1941 i 1942. Natomiast sam sojusz tych państw ze Związkiem Sowieckim miał być jedynie wymuszony działaniem taktycznym spowodowanym warunkami, w jakich znalazły się państwa kapitalistyczne w czasie walki z Niemcami nazistowskimi. W praktyce nie chciały one pomagać Związkowi Sowieckiemu, czego najlepszym przykładem miało być zwlekanie z otwarciem frontu na zachodzie¹³.

Nachalnemu oddziaływaniu systemu sowieckiego poddana została cała ludność. Ustrój totalitarny wymagał od swoich obywateli bezwarunkowego posłuszeństwa głoszonym hasłom i zasadom, zmuszając ich tym samym do aktywnego wspierania poczynań państwa. Gloryfikacji siły Związku Sowieckiego i osoby Stalina w latach wojny służyły święta państwowe¹⁴.

Zachodzące zmiany w życiu politycznym w Związku Sowieckim po 1953 roku znalazły swoje odbicie również na obszarze republiki białoruskiej. Niepowodzeniem zakończyła się krótka próba białorutenizacji aparatu par-

¹¹ „Віцебскі рабочы” 2 I 1949, nr 2; „Советская Белоруссия” 3 VI 1951, nr 111; 12 VI 1951, nr 117.

¹² „Віцебскі рабочы” 18 I 1949, nr 13.

¹³ „Гродненская правда” 9 V 1951, nr 91.

¹⁴ Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, sygn. f. 4p., o. 81, d. 81, k. 222.

tyjnego podjęta po śmierci Stalina, a wspierana przez Ł. Berię¹⁵. Miejscowa nomenklatura nie widziała potrzeby wprowadzania istotnych zmian¹⁶. Po 1953 r. radykalnemu zmniejszeniu uległy represje polityczne, a po 1956 znaczna część osób zesłanych do łagrów w czasach stalinowskich mogła powrócić do republiki. Dotychczasowa ideologia komunistyczna, oparta na gloryfikacji osoby Stalina, została częściowo przebudowana. Nowy kierunek przemian wyznaczył XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, na którym to dokonano krytyki kultu osoby Stalina. Chruszczow i nowe kierownictwo partii oskarżyło Stalina i Berię o odejście od historycznych założeń ideologii komunistycznej reprezentowanych przez Lenina. Za masowe represje winą został obarczony głównie Beria, a Stalinowi zarzucono nadmierne eksponowanie swojej roli w zachodzących przemianach. W dokonanych przewartościowaniach, wyjaśniano obywatelem, m.in. iż największy sukces militarny, na bazie którego budowano ideę narodu sowieckiego, czyli zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, możliwy był nie dlatego, że dowodził Stalin, ale dlatego, że zmuszony był w rzeczywistości dzielić się swoją odpowiedzialnością. Był to zatem triumf całej partii, a nie jednego człowieka. W referacie wygłoszonym na XX zjeździe partii starano się również wyjaśnić, dlaczego nikt w szeregach partii nie reagował wcześniej na nadużycia władzy. Jako argument podawano, iż naród w ówczesnej rzeczywistości mógł odebrać krytykę Stalina jako atak na całe państwo¹⁷. W stosowanej retoryce pomijano fakt, iż sami pomysłodawcy nowego kursu partii byli najbliższymi współpracownikami Stalina.

Konsekwencją zmian politycznych była korekta wizji najnowszej historii. Z miast, muzeów, budynków partyjnych i szkół znikwały wszystkie oznaki związane ze Stalinem. Jego osoba została zmarginalizowana w dziejach Związku Sowieckiego. W myśl sowieckich zasad, sprawdzonych już na innych przykładach, nie tyle krytykowano czy opisywano na nowo rolę przywódcy, ile zaczęto pomijać jego osobę. Jednocześnie nie podważano dotychczasowych założeń ideologii komunistycznej. W dalszym ciągu moralność komunistyczna, choć lekko nadszarpnięta przez działania Stalina, pozostawała najwyższą formą wrażliwości człowieka, przeciwstawianą nagannej moralności burżuazyjnej¹⁸.

¹⁵ S. Tokć, *Czynniki wpływające na rozwój świadomości narodowej Białorusinów Grodzieńskich w latach 1939–1956*, „*Studia Białorutenistyczne*” 2011, nr 5, s. 115.

¹⁶ T. Gawin, *O bycie Polakiem. Polacy w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej 1944–1991*, Grodno–Białystok 2013, s. 339.

¹⁷ „*Советская Белоруссия*” 3 VII 1956, nr 152.

¹⁸ „*Гродненская правда*” 4 I 1957, nr 2.

W prowadzonej polityce historycznej przebudowania wymagał obraz czasów bezpośrednio związanych z okresem rządów Stalina. Czas represji wyjaśniano jako okres wypaczeń i błędów w odejściu od czystej idei Lenina. W publikacjach książkowych czas ten był zbywany jednym lub dwoma okrągłymi zdaniami. Inaczej natomiast należało podejść do jednego z historycznych filarów istnienia Związku Sowieckiego, jakim był okres Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Należało wytworzyć nową narrację historyczną. „Wyłącznie stalinowski mit wojny został zastąpiony bardziej inkluzyjną wersją, która odpowiadała wysiłkom Nikity Chruszczowa zmierzających do pozyskania poparcia mas przy jednoczesnym utrzymaniu całkowitej kontroli państwa”¹⁹. W 1956 r. pogubieni w wyniku zachodzących zmian dziennikarze nie wiedzieli jak należy pisać o wielkim zwycięstwie. W głównym białoruskim dzienniku partyjnym „Sowietskaja Bieloruszija”, z okazji 9 maja ukazał się jedynie krótki artykuł zatytułowany „Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego – twórca zwycięstwa narodu sowieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”²⁰.

Nowymi bohaterami stać się mieli zwykli żołnierze jako osoby oddane idei komunistycznej i rozkazom partii. W filmach wyprodukowanych w tym okresie, mówiących o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej podkreślano ofiarność narodu i poszczególnych żołnierzy. Do sztandarowych dzieł tamtego okresu zaliczyć można następujące tytuły królujące w kinach Białorusi: „Nieśmiertelny garnizon” (1956), „Żołnierze” (1956), „Lecą żurawie” (1957), „Opowieść o żołnierzu” (1959) czy „Przeznaczenie człowieka” (1959). Wzorem do naśladowania dla dzieci i młodzieży stała się, poległa w styczniu 1944 r., młodziutka Zinaida Portnowa, której w 1958 r. najwyższe władze przyznały tytuł Bohatera Związku Sowieckiego²¹.

Najlepszym przykładem przemian zachodzących na Białorusi po 1956 r. stał się mit obrońców Twierdzy Brześć. O walkach o Twierdzę Brześć i jej obrońcach, w Związku Sowieckim po zakończeniu działań zbrojnych niewiele było wiadomo aż do 1956 r. Nikt nie wspominał poległych żołnierzy. W wydanej w 1951 r. Wielkiej Sowieckiej Encyklopedii nie było nawet wzmianki o walkach o twierdzę²². W powojennych czasach stalinowskich wspomnianie klęski 1941 r. było niewskazane, należało eksponować sukcesy lat późniejszych. O żołnierzach walczących w czerwcu 1941 r. w obro-

¹⁹ K. Slepuyan, dz. cyt., s. 357.

²⁰ „Советская Белоруссия” 5 V 1956, nr 103.

²¹ *Юные герои Великой Отечественной войны*, сост. Д. Кошевар, Минск 2012, s. 19.

²² В. Бешанов, *Брестская крепость*, Минск 2005, s. 133.

nie Twierdzy Brześć w pełni przypomniano sobie dopiero w okresie przemian. W prasie zaczęły ukazywać się informacje przypominające historię Twierdzy²³. Informowano o pracach nad książką chwalcą bohaterską postawę obrońców²⁴. Zainicjowano badania naukowe. Twierdzę i jej obrońców zaczęto wykorzystywać do budowy nowej historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i eksponowania ofiarności obywateli. Po 1956 r., aby osłabić osobistą rolę Stalina w zwycięstwie nad nazizmem, należało zbudować opowieść o ofiarności żołnierzy, walczących do końca pomimo ponoszonych w 1941 r. klęsk. Obrońcy Twierdzy Brześć nadawali się do tej roli znakomicie. Należało ich poświęcenie tylko odpowiednio nagłośnić i zaakcentować²⁵. Najwyższe władze republiki białoruskiej w latach 60. i 70. XX w. bardzo aktywnie zaangażowały się w te działania. Przy nakładzie olbrzymich środków finansowych zbudowano monumentalny kompleks muzealny. Ruszyła machina propagandowa. W czasach sowieckich (8 maja 1965 r.) Twierdza Brześć otrzymała najbardziej zaszczytne miano – bohatera²⁶. Wcześniej uhonorowany został tak tylko Leningrad, Stalingrad, Sewastopol i Odessa. O walkach pisano powieści, wystawiano sztuki, robiono filmy. Podkreślano ofiarności młodych żołnierzy. Na terenie twierdzy zbudowano muzeum. Pod koniec lat 60. XX w. powstał projekt monumentalnego pomnika. Centralnym punktem olbrzymiego założenia artystycznego otwartego w 1971 r. była imponujących rozmiarów wylana z betonu rzeźba rannego żołnierza. Wysoka na kilka pięter bryła z wykrzywioną od bólu twarzą rannego żołnierza robić miała przytłaczające wrażenie. Obowiązkowym elementem był również wieczny ogień.

Na efekty podjętych działań nie trzeba było długo czekać. Obrońcy Twierdzy Brześć stali się symbolem upamiętniającym datę 22 czerwca 1941 r. – początek wojny niemiecko-sowieckiej²⁷. To tutaj odbywały się uroczystości patriotyczne, nowe roczniki poborowych składały przysięgę. Najlepsi uczniowie szkół brzeskich zaciągali honorową wartę przy wiecznym ogniu. W ramy ogólnorepublikańskiego projektu upamiętnienia Wielkiej Wojny Oj-

²³ „Советская Белоруссия” 7 X 1956, nr 235; „Зара” 12 IV 1959, nr 73.

²⁴ „Советская Белоруссия” 25 XI 1956, nr 275.

²⁵ К. Ганцэр, А. Пашковіч, „Гераізм, трагізм, мужнасць”. Музей абароны Берасцейскай крэпасці, „Arche” 2013, nr 2, s. 45.

²⁶ D. Marples, P. Rudling, *War and memory in Belarus: The annexation of the western borderlands and the myth of the Brest Fortress, 1939–1941*, „Біаіорускіе Зeszyты Історычныя” 2009, nr 32, s. 240.

²⁷ Zob. więcej: А. Каландадзе, *Дни в Брестской крепости*, Тбилиси 1964; С. Смирнов, *Брестская крепость*, Минск 1970; М. Хаметов, *Брестская крепость-герой*, Минск 1988.

czyźnianej wpisywał się także odsłonięty w 1969 r. pod Mińskiem pomnik – Kurhan Chwały²⁸. Również w innych miejscowościach licznie powstawały pomniki związane z Wielką Wojną Ojczyźnianą, m.in. w 1963 r. w Wielkim Trościeńcu – monument upamiętniający ofiary zbrodni nazistowskich, w 1966 w Orszy – pomnik Katiuszy, w 1966 w Lidzie i w 1969 w Grodnie – Kurhan Chwały, a w 1972 w Kareliczach – pomnik upamiętniający sowieckich żołnierzy i partyzantów²⁹. Liczne obeliski ukazywać miały poświęcenie narodu białoruskiego i wkład w zwycięstwo nad Niemcami nazistowskimi³⁰.

Zgodnie z wytycznymi władz, coraz mocniej w prowadzonej polityce historycznej eksponowano działalność partyzantki sowieckiej³¹. We wsiach, lasach powstały pomniki upamiętniające działalność poszczególnych oddziałów. Dowódcy stawali się lokalnymi bohaterami. Sowiecki ruch partyzancki w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej szybko stał się ważnym elementem białoruskiego dziedzictwa. Był kontynuacją ludowych zrywów: antynapoleońskiego w 1812 r. i antypolskiego z lat 1919–1925. Miał podkreślać wierność mieszkańców Białorusi idei komunistycznej nawet w najtrudniejszych czasach³². Całe społeczeństwo niezachwianie stało przy Związku Sowieckim, a jedynie pojedyncze, zdegenerowane jednostki współpracowały z Niemcami nazistowskimi. Negatywnie oceniana była działalność Armii Krajowej. Formacja ta jednoznacznie traktowana była jako wroga organizacja, a opis jej roli był całkowicie przeinaczony. Zgodnie z przekazem propagandowym jedynymi siłami walczącymi z Niemcami byli partyzanci wierni Moskwie. Im poświęcane były pomniki, muzea, książki, filmy. Zgodnie z zaleceniami władz, Białoruś stała się republiką partyzancką. W wytworzonym micie „partyzanci walczyli o zachowanie systemu radzieckiego ze wszystkim, z czym się wiązał, w tym czołową pozycją partii komunistycznej i kołchozami. Partyzanci byli zatem przedstawiani na terenach okupowanych jako polityczna i społeczna opoka, którą nazistowski przyptyw mógł ogarnąć, ale nie był w stanie rozmyć ani obalić”³³. Partyzant białoruski był największym białoru-

²⁸ О. Петровская, *Белоруссия. Не отдадим Победу!*, [w:] *Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС*, Москва 2015, s. 125.

²⁹ *70 лет Великой Победы. Карта памятных мест Великой Отечественной войны*, ред. И. Шилай, Минск 2015.

³⁰ „Віцебскі рабочы” 13 IX 1967, nr 183.

³¹ D. R. Marples, *‘Our Glorious Past’. Lukashenka’s Belarus and the Great Patriotic War*, Stuttgart 2014, s. 103.

³² „Гродненская правда” 13 IX 1957, nr 181.

³³ K. Slepian, dz. cyt., s. 358.

skim wkładem w obronę państwa i budowę komunizmu w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej³⁴. Poprzez odpowiednio konstruowany przekaz historyczny, udało się Białorusi, w przeciwieństwie np. do Litwy czy Ukrainy, zdjąć z siebie odium współpracy z okupantem niemieckim. Stworzony obraz nie mógł być przez nikogo podważany. Nawet uwagi samych uczestników ruchu oporu, zgłaszających zastrzeżenia, co do konstrukcji obrazu walk, były przez władze odrzucane³⁵.

O poświęceniu społeczeństwa białoruskiego świadczyć miały również ofiary poniesione w czasie pacyfikacji wiosek przez Niemców. Symbolem stała się wieś Chatyń niedaleko Mińska, gdzie w lipcu 1969 r. otwarty został wielki kompleks memorialny³⁶. Zespół wybitnych architektów (J. Grabow, W. Zankowicz i L. Lewin) w przejmujący sposób upamiętnił nie tylko ofiarę tej konkretnej wioski, ale wszystkich miejsc pacyfikacji na terenie Białorusi. Kompozycja w stylu końcówki lat 60. XX w., łączyła beton z otaczającą zielenią lasów. Miejsce każdej spalonej chaty zaznaczone zostało oddzielnym dzwonem, po kolei wybijającym dźwięk co pół minuty. Projektantom udało się w przejmujący sposób oddać tragizm lat wojny³⁷. Oczywiście, przy wyborze tego miejsca nie można wykluczyć również faktu, iż wskazując miejscowość o nazwie Chatyń jako symbol zbrodni nazistowskich, chciano zatrzeć jednocześnie pamięć o zbrodni NKWD na polskich oficerach w Katyniu na stosunkowo nieodległej Smoleńszczyźnie. Wydaje się, że zbieżność nazw nie była przypadkowa³⁸.

Podobnie jak w przypadku akcji związanych z wydarzeniami rewolucji październikowej, także w ramach działań propagandowych dotyczących pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, objęte zostało całe społeczeństwo. Rozbudowywano lokalną sieć muzeów i izb pamięci³⁹. Wyświetlano cykle sowieckich filmów fabularnych poświęconych tematyce historycznej, głównie związanych z Wielką Wojną Ojczyźnianą⁴⁰. Wielką popularnością

³⁴ M. Urban, *An algebra of Soviet Power. Elite circulation in the Belorussian Republic 1966–1986*, Cambridge 2008, s. 14.

³⁵ K. Slepjan, dz. cyt., s. 360–363.

³⁶ O. Петровская, dz. cyt., s. 125.

³⁷ *Хатынь. Мемориальный комплекс* (broszura informacyjna), ред. Г. Науменко, Минск 2013.

³⁸ T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003, s. 133; A. Łaniewski, dz. cyt., s. 262; P. A. Rudling, *The Khatyn Massacre in Belorussia. A Historical Controversy Revisited*, „Holocaust and Genocide Studies” 2012, vol. 26, s. 29–45.

³⁹ A. Гужалоўскі, *Музеі Беларусі (1941–1991)*, Мінск 2004.

⁴⁰ „Советская Белоруссия” 27 IV 1965, nr 98.

cieszyły się takie produkcje, jak: „Czyste niebo” (1961), „Ojciec żołnierza” (1964) czy „Komisarz” (1967). Na przełomie lat 60. i 70. XX w. wyprodukowane zostały na Białorusi całe serie filmów dokumentalnych ukazujących ofiarność społeczeństwa w latach wojny, m.in. „Generał puszcza”, „Jeszcze płonie Chatyń”, „Pomniki nie milkną” czy „30 lat Zwycięstwa”. Wielką produkcją był film dokumentalny „Biografia mojej republiki”⁴¹. Prowadzono prelekcje w zakładach pracy, gdzie także poruszana była tematyka historyczna⁴². Pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej przypominać miała o potrzebie ciągłego poświęcania się państwu sowieckiemu i jednocześnie utrzymywała stan napięcia spowodowany zagrożeniem potencjalnym konfliktem ze Stanami Zjednoczonymi.

Cały system edukacji, także tej historycznej, podporządkowany został naczelnemu celowi – budowie narodu sowieckiego. Podręczniki szkolne przeznaczone do nauczania historii w swoim przekazie eksponowały jedność wspólnoty, opartej na rosyjskim dziedzictwie⁴³. Zapoczątkowany jeszcze przed wojną proces tworzenia narodu sowieckiego zdawał się w pełni ziszczać w latach 60. i 70. XX w. Zgodnie z wytycznymi metodologicznymi zasadniczy przekaz o przeszłości składać się winien z: opisanie życia i działalności Marksa, Engelsa i Lenina, drogi narodu do komunizmu, klasowej walki robotników i chłopów, z historii działań wojennych ze szczególnym uwzględnieniem Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, z opisu walki antyreligijnej oraz innych wybranych elementów związanych z kulturą i rozwojem współczesnego świata, podkreślających słuszność wyboru przemian komunistycznych⁴⁴. W przygotowanych scenariuszach zajęć szkolnych jako najlepszy przykład służby socjalistycznej ojczyźnie, podawano osoby, które w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej walczyły, a w późniejszym okresie pokoju całe swoje siły oddawały na rzecz budowy komunistycznego państwa. W szkołach cyklicznie organizowano spotkania z weteranami wojny i zasłużonymi działaczami partyjnymi⁴⁵. Propagowano

⁴¹ А. Карпилова (и др.), *Экран и культурное наследие Беларуси*, Минск 2011, s. 55–63.

⁴² „Гродненская правда” 21 VIII 1957, nr 165.

⁴³ *История СССР (1938–1972 гг.)*. Учебник для 10 класса, под ред. М. Кима, Москва 1974; К. Агібалава, *Гісторыя сярэдных вякоў. Падручнік для 6 класа*, Мінск 1978; А. Яфімаў, *Новая гісторыя*. Ч. 1. *Падручнік для 8 класа*, Мінск 1979; І. Б. Бярхін, І. А. Фядосаў, *Гісторыя СССР. Падручнік для 9 класа*, Мінск 1978; М. Нечкіна, П. Лейбенгруб, *Гісторыя СССР. Падручнік для 7 класа*, Мінск 1979.

⁴⁴ *Методика обучения истории в средней школе. Пособие для учителей*, ч. 2, ред. Н. Дайри, Москва 1978, s. 196–201.

⁴⁵ Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 239, o. 4, d. 7, k. 4.

za pośrednictwem prasy życiorysy najbardziej zaangażowanych działaczy komunistycznych⁴⁶.

Budowa jednego narodu sowieckiego, utożsamianego z partią, a ta z kolei z myślą komunistyczną, stała się podstawą całej ideologii państwowej. Idea wspólnej, wielkiej ojczyzny sowieckiej odżywała przy okazji każdej rocznicy zwycięstwa nad nazizmem w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Na Białorusi wydarzenia związane z okresem II wojny światowej odgrywały kluczową rolę jednoczącą całe społeczeństwo⁴⁷. Przekaz poświęcony wydarzeniom lat wojny był totalny – od wielkich państwowych manifestacji, po prelekcje, przedstawienia teatralne, filmy, aż po szkolne akademie. Z okazji kolejnych rocznic wydawane były plakaty propagandowe, mające przypominać o wielkim zwycięstwie. Pamięć o wojnie miała być obecna niemal w każdym aspekcie życia politycznego czy społecznego. Zgodnie z przyjętą po 1956 r. i wzmacnianą w kolejnych latach koncepcją budowy w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej zwyciężył cały naród sowiecki⁴⁸. Dlatego też nieprzypadkowo okres wojny stał się główną osią, wokół której budowana była tożsamość zbiorowa. Ofiarę ponosił cały naród sowiecki, którego częścią były poszczególne nacje, dlatego też pomimo upamiętniania miejsc zagłady ludności żydowskiej nie eksponowano jako oddzielnego zagadnienia kwestii Holocaustu⁴⁹. Pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, a zwłaszcza sam Dzień Zwycięstwa, stał się kluczowym historycznym spoiwem, wokół którego konstruowano znaczną część przekazu ideologicznego. 9 maja przedstawiany był jako „wiekopomny wielki dzień”, o którym winni pamiętać wszyscy mieszkańcy Związku Sowieckiego. W prasie archiwalne zdjęcia z lat wojny przeplatały się ze współczesnymi obrazkami szczęśliwych ludzi, oddających hołd swoim obrońcom⁵⁰. Relacje z patriotycznych uroczystości, wspomnienia weteranów, opisy walk były stałym elementem gazet wydawanych na Białorusi⁵¹. Stały się podstawowym obrazem historycznym, który zdominował

⁴⁶ Ibidem, f. 766, o. 1, d. 7, k. 3.

⁴⁷ А. Ластовский, *Война, Победа, Беларусь: странное тождество*, s. 2, <http://historians.in.ua/index.php/en/avtorska-kolonka/255-aleksei-lastovskyi-voyna-pobeda-belarus-strannoe-tozhdestvo> [23.02.2016].

⁴⁸ „Советская Белоруссия” 9 V 1970, nr 107.

⁴⁹ А. Ланiewski, dz. cyt., s. 259; А. Браточкин, *Память о холокосте и нациостроительство в Беларуси и Украине (итоги 2000-х гг.)*, „Перекрестки. Журнал Исследований Восточноевропейского Пограничья” 2013, nr 1–2, s. 59; Б. К’яры, Р. Маер, *Усенародная вайна і гарады-героі: міф Вялікай Айчыннай вайны ў Беларусі*, „Arche” 2013, nr 2, s. 41.

⁵⁰ „Звязда” 9 V 1986, nr 107.

⁵¹ „Звязда” 10 V 1981, nr 109; 24 VI 1981, nr 145; 3 VII 1981, nr 153; „Советская Белоруссия” 11 V 1982, nr 109.

środki masowego przekazu. Podniosły, patriotyczny nastrój uroczystości państwowych mieszał się z ludową zabawą, nierzadko kończącą się libacją alkoholową. W miastach i na wsiach powstawały nowe pomniki gloryfikujące wysiłek narodu sowieckiego w zwycięstwie nad nazizmem⁵². Bohaterami ludu byli zarówno wielcy marszałkowie: Żukow czy Koniew, jak i zwykli żołnierzy oddający swoje życie za socjalistyczną ojczyznę. Taki też obraz wojny kreślony był w licznie powstających w tym czasie filmach fabularnych. Wojna była głównym tematem historycznym występującym w prasie. W tym okresie dziejów Związku Sowieckiego stopniowo „spychała” ona, nawet na drugi plan, pamięć o wydarzeniach rewolucji październikowej i wojny domowej. Zupełnie natomiast pomijany był okres wielkiej kolektywizacji lat 30. XX w., a sama postać Stalina niemal całkowicie zniknęła z kart historii. Opis dziejów II wojny światowej nadal konstruowany był bez eksponowania jego wkładu w zwycięstwo⁵³.

Sukces w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej podawany był jako przykład do naśladowania w toczącej się nowej walce o komunizm⁵⁴. Młode pary po zawarciu ślubu składały kwiaty na pomnikach upamiętniających wysiłek żołnierzy Armii Czerwonej. Weterani otoczeni byli olbrzymim szacunkiem. Dom, w którym mieszkał uczestnik wojny oznaczony był czerwoną gwiazdą. Skutecznie przekonywano społeczeństwo, iż to wielkie zwycięstwo zwykłych ludzi możliwe było tylko dzięki kierowniczej roli partii. Dodatkowym elementem specyficznym białoruskim było podkreślanie znaczenia partyzantów⁵⁵. W gloryfikację roli partyzantki sowieckiej zaangażowane zostało najwyższe kierownictwo republiki z Maszerowem, także partyzantem z lat Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, na czele⁵⁶. Propagowanie opisu walk wzmacniało nie tylko jego własną pozycję, ale także całego środowiska, najbliższych współpracowników wywodzących się z tych samych kręgów⁵⁷. Do nadmier-

⁵² A. Lastouski, R. Khandozhko, I. Sklokina, *Rethinking the Soviet Memory of „Great Patriotic War” from the Local Perspective Stalinism and the Thaw, 1943–1965*, Kharkiv 2012, s. 53.

⁵³ *Вторая мировая война. Краткая история*, Moskwa 1984; A. Самсонов, *Вторая мировая война. 1939–1945*, Moskwa 1985.

⁵⁴ „Вицебскі рабочы” 9 V 1984, nr 91; „Вицебскі рабочы” 23 VI 1984, nr 120.

⁵⁵ Б. К’яры, Р. Маер, *Усенародная вайна і гарады-героі: міф Вялікай Айчыннай вайны ў Беларусі*, „Arche” 2013, nr 2, s. 33–36.

⁵⁶ S. Tokć, dz. cyt., s. 116; P. Лінданэр, dz. cyt., s. 377.

⁵⁷ G. Ioffe, *Długotrwałe poszukiwanie białoruskiej tożsamości*, [w:] *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012, s. 77; E. Temper, *Mity założycielskie Białorusi: Wielkie Księstwo Litewskie kontra Republika Partyzantów*, [w:] *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, red. A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Warszawa 2014, s. 130; A. Nikžentaitis, *Białoruska kultura pamięci między Wielkim Księstwem Litewskim a Republiką Partyzantką*, [w:] *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, red. A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Warszawa 2014, s. 153.

nego eksponowania wkładu lokalnej partyzantki w zwycięstwo nad nazizmem w pewnym okresie z rezerwą zaczęły odnosić się władze w Moskwie. Obawiano się zbyt silnej pozycji politycznej środowiska białoruskich komunistów i możliwości wpływania na zmiany zachodzące na najwyższych szczeblach władzy. Wbrew jednak tym zastrzeżeniom, wysiłek białoruskiego partyzanta został zrównany z wysiłkiem regularnego żołnierza Armii Czerwonej. Masowy ruch partyzancki stał się unikatowym wkładem Białorusi w zwycięstwo. Republika partyzancka, jak określano Białoruś, zaistniała w pełni w tożsamości zbiorowej⁵⁸.

Pierwsze niepełne informacje dotyczące zmian w opisie historii, zaczęły docierać na Białoruś dopiero wraz z umacniającą się pieriestrojką Michała Gorbaczowa. Stopniowo nabierały one coraz większego przyspieszenia⁵⁹. Gorbaczow chcąc jedynie zreformować komunizm, nieświadomie uruchomił skrywane do tej pory pokłady niezadowolenia. Na Białorusi krytyka dotychczasowych kierunków rozwoju mieszała się z niezachwianą wiarą w komunizm. Trudno było to pogodzić. W nowej rzeczywistości coraz mniej zrozumiałe było głoszone hasło powrotu do czystości historycznych zasad leninowskich. Szybko bowiem się okazało, iż jest to zwykły, kolejny slogan partyjnej nowomowy. Nic nowego z kreślonego obrazu przeszłości nie wynikało, władza nie mogła pozwolić na niekontrolowane badania historyczne. Można było dokonywać korekt, ale nie można było podważać dotychczasowych założeń ideologicznych, których jednym z kluczowych filarów był wytworzony mit Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Można było mówić o pakcie o nieagresji podpisanym w sierpniu 1939 r. z Niemcami, ale nikt nie przyznawał się do tajnych postanowień, potwierdzających podział Europy Środkowej. Odpowiedzialnością za podpisanie porozumień z Hitlerem, władze sowieckiego zgodnie z przyjętą już wcześniej retoryką, obarczyły Wielką Brytanię i Francję, które jakoby miały torpedować porozumienie ze Związkiem Sowieckim. Jakiegokolwiek przyznanie się do współpracy z Hitlerem mogłoby podważyć świętość zwycięstwa z 1945 r., na co nie chciała i mogła przystać władza sowiecka⁶⁰. Nie można było również eksponować zbrodni NKWD czy nagannych zachowań żołnierzy na okupowanych terenach.

⁵⁸ *Памяць пра Вялікую Айчынную вайну з лакальнай перспектывы (1944–1965)*, s. 1, <http://palityka.org/2012/04/pamyac-pra-vyalikuyu-ajchynnuyu-vajnu-z-lakalnaj-perspektyvy-1944-1965> [19.02.2016].

⁵⁹ „Prawda” 19 VI 1988, nr 171.

⁶⁰ M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata*, Warszawa 1988, s. 262.

Na Białorusi w publikacjach historycznych w dalszym ciągu niepodzielnie dominował sowiecki opis lat II wojny światowej⁶¹. W drugiej połowie lat 80. XX w., na wzór bohaterów z lat Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, starano się w społeczeństwie budować podobny obraz w stosunku do żołnierzy walczących w Afganistanie⁶². Krytykowano przedstawiany na zachodzie proces wizji dziejów Białorusi jako narodu słabo rozwiniętego świadomościowo, który został wbrew własnej woli i bez pełnej świadomości zdominowany przez ideologię komunistyczną⁶³. Władze nie chciały i nie były przygotowane na akceptację zmian w dotychczasowym obrazie świata.

Tworzony w latach 1944–1991 obraz Wielkiej Wojny Ojczyźnianej stał się trwałym elementem białoruskiej świadomości społecznej. Społeczeństwo białoruskie po 1991 r. w swojej masie nie było przygotowane na przyjęcie innej niż dotychczasowy, sowiecki obraz dziejów. Nowym pokoleniom, całkowicie wychowanym w sowieckim świecie, trudno było odrzucić to, w co wierzyło się autentycznie i zacząć akceptować nowy obraz historii. Tym trudniej było to uczynić, im bardziej nie popierano zmian politycznych i gospodarczych zachodzących na Białorusi po 1991 r. Czas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i zwycięstwo nad nazizmem było tak wielką zdobyczą narodu białoruskiego, iż nie śmiały tego zakwestionować nawet białoruskie środowiska narodowe. Można było dyskutować na inne tematy, ale jakakolwiek, nawet najmniejsze próby podważania świętości zwycięstwa lat 1941–1944 spotykały się ze zdecydowanym oporem przytłaczającej większości obywateli. Dobrze te tendencje rozumiał Aleksander Łukaszenko, który z pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej stworzył ważny filar budowanej po 1994 r. ideologii państwa białoruskiego.

The official image of Great Patriotic War in Belarusian Soviet Socialist Republic

Abstract

Remembrance of the fight and victory in Great Patriotic War has become a key modern history issue in the historical policy being created in BSSR. Numerous monuments connected with Great Patriotic War have been erected

⁶¹ В. Михнюк, П. Петриков, *Историческая наука Белорусской ССР 80-е годы*, Минск 1987, s. 7, 30–31.

⁶² Е. Сенявская, *Психология войны в XX веке: исторический опыт России*, s. 7, http://krotov.info/library/18_s/en/yavskaya_04.htm, [29.03.2016].

⁶³ И. Бродко, *Критика буржуазной фальсификации истории образования БССР*, Минск 1987, s. 39.

ted along the country. Pursuant to the authorities' guidelines, the activity of Soviet guerillas has been emphasized more and more profoundly in the pursued historical policy. In accordance with the authorities' recommendations, Belarus has become a partisan republic. Remembrance of Great Patriotic War was to remind of the need of constant devotion to the Soviet state and, at the same time, maintained a state of tension caused by a threat of a possible conflict with the United States. The success in Great Patriotic War served as an example to follow in a new fight for communism that was taking place. The picture of Great Patriotic War created in 1944–1991 became a permanent element of Belorussian social awareness. The time of this war and victory over Nazism was such a great trophy of the Belorussian nation that even Belorussian national groups did not dare question it after 1991.

Key words: Great Patriotic War, Belarusian Soviet Socialist Republic, Soviet Union, historical policy, Belorussian social awareness, Nazism

Официальный образ Великой Отечественной войны в Белорусской Советской Социалистической Республике

Абстракт

Важной проблемой новейшей истории в исторической политике БССР стала тематика памяти о борьбе и победе в Великой Отечественной войне. В населенных пунктах появлялись многочисленные памятники, посвященные Великой Отечественной войне. Согласно указаниям властей, в исторической политике все сильнее акцентировалось советское партизанское движение. По рекомендации властей Белоруссия стала называться партизанской республикой. Память о Великой Отечественной войне должна была напоминать о необходимости постоянной преданности советскому государству и одновременно поддерживать состояние напряжения, спровоцированного угрозой потенциального конфликта с США. Победа в Великой Отечественной войне была представлена как пример для подражания в процессе новой коммунистической борьбы. Созданный в 1944–1991 годах образ Великой Отечественной войны стал постоянным элементом белорусского национального самосознания. Время Великой Отечественной войны и победа над нацизмом были настолько удачной «добычей» белорусского народа, что ее не посмела оспорить даже белорусская общественность после 1991 года.

Ключевые слова: Великая Отечественная война, Белорусская Советская Социалистическая Республика, Советский Союз, историческая политика, белорусское национальное сознание, нацизм

Bibliografia

Źródła

Archiwalia

Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku

f. 4р., о. 81, d. 81, k. 222.

Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie

f. 239, о. 4, d. 7, k. 4.

Prasa

„Prawda” 19 VI 1988, nr 171.

„Вицебскі рабочы” 2 I 1949, nr 2; 18 I 1949, nr 13; 13 IX 1967, nr 183; 9 V 1984, nr 91; 23 VI 1984, nr 120.

„Гродненская правда” 9 V 1951, nr 91; 3 VII 1951, nr 130; 4 I 1957, nr 2; 21 VIII 1957, nr 165; 13 IX 1957, nr 181.

„Зара” 12 IV 1959, nr 73.

„Звезда” 10 V 1981, nr 109; 24 VI 1981, nr 145; 3 VII 1981, nr 153; 9 V 1986, nr 107.

„Советская Белоруссия” 3 VI 1951, nr 111; 12 VI 1951, nr 117; 9 IX 1951, nr 181; 5 V 1956, nr 103; 3 VII 1956, nr 152; 7 X 1956, nr 235; 25 XI 1956, nr 275; 27 IV 1965, nr 98; 9 V 1970, nr 107; 11 V 1982, nr 109.

Podręczniki szkolne, pomoce metodologiczne

Агібалава К., *Гісторыя сярэдніх вякоў. Падручнік для 6 класа*, Мінск 1978.

Бярхін І. Б., Фядосаў І. А., *Гісторыя СССР. Падручнік для 9 класа*, Мінск 1978.

История СССР (1938–1972 гг.). Учебник для 10 класса, под ред. М. Кима, Москва 1974.

Методика обучения истории в средней школе. Пособие для учителей, ч. 2, ред. Н. Дайри, Москва 1978.

Нечкіна М., П. Лейбенгруб, *Гісторыя СССР. Падручнік для 7 класа*, Мінск 1979.

Яфімаў А., *Новая гісторыя. Ч. 1. Падручнік для 8 класа*, Мінск 1979.

Opracowania i artykuły

Gawin T., *O bycie Polakiem. Polacy w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej 1944–1991*, Grodno–Białystok 2013.

Gnatowski M., *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994.

Gorbaczow M., *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata*, Warszawa 1988.

Ioffe G., *Długotrwałe poszukiwanie białoruskiej tożsamości*, [w:] *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012.

Kruczkowski T., *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003.

- Lastouski A., Khandozhko R., Sklokina I., *Rethinking the Soviet Memory of „Great Patriotic War” from the Local Perspective Stalinism and the Thaw, 1943–1965*, Kharkiv 2012.
- Łaniewski A., *O czym pamięta Białoruś? Katalog białoruskiej pamięci*, [w:] *Pamięć imperiów w Europie Wschodniej. Teoretyczne konteksty i porównania*, red. A. Nowak, M. Wojnar, Kraków 2015.
- Marples D. R., *‘Our Glorious Past’. Lukashenka’s Belarus and the Great Patriotic War*, Stuttgart 2014.
- Marples D., Rudling P., *War and memory in Belarus: The annexation of the western borderlands and the myth of the Brest Fortress, 1939–1941*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2009, nr 32.
- Nikžentaitis A., *Białoruska kultura pamięci między Wielkim Księstwem Litewskim a Republiką Partyzancką*, [w:] *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, red. A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Warszawa 2014.
- Popow G., *O Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945*, Warszawa 2005.
- Rudling P. A., *The Khatyn Massacre in Belorussia. A Historical Controversy Revisited*, „Holocaust and Genocide Studies” 2012, t. 26.
- Slepyan K., *Partyzanci Stalina. Radziecki ruch oporu w czasie II wojny światowej*, Poznań 2008.
- Temper E., *Mity założycielskie Białorusi: Wielkie Księstwo Litewskie kontra Republika Partyzantów*, [w:] *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, red. A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Warszawa 2014.
- Tokć S., *Czynniki wpływające na rozwój świadomości narodowej Białorusinów Grodzieńskich w latach 1939–1956*, „Studia Białorutenistyczne” 2011, nr 5.
- Urban M., *An algebra of Soviet Power. Elite circulation in the Belorussian Republic 1966–1986*, Cambridge 2008.
- Бешанов В., *Брестская крепость*, Минск 2005.
- Бордюгов Г., *Октябрь. Сталин. Победа. Культ юбилеев в пространстве памяти*, Москва 2010.
- Браточкин А., *Память о холокосте и нациостроительство в Беларуси и Украине (итоги 2000-х гг.)*, „Перекрестки. Журнал Исследований Восточноевропейского Пограничья” 2013, nr 1–2.
- Бродко И., *Критика буржуазной фальсификации истории образования БССР*, Минск 1987.
- Вторая мировая война. Краткая история*, Москва 1984.
- Ганцэр К., А. Пашковіч, „Гераізм, трагізм, мужнасць”. Музей абароны Берасцейскай крэпасці, „Arche” 2013, nr 2.
- Гужалоўскі А., *Музеі Беларусі (1941–1991)*, Мінск 2004.
- Каландадзе А., *Дни в Брестской крепости*, Тбилиси 1964.
- Карпилова А. (и др.), *Экран и культурное наследие Беларуси*, Минск 2011.
- К’яры Б., Маер Р., *Усенародная вайна і гарады-героі: міф Вялікай Айчыннай вайны ў Беларусі*, „Arche” 2013, nr 2.

- Ластовский А., *Война, Победа, Беларусь: странное тождество*, <http://historians.in.ua/index.php/en/avtorska-kolonka/255-aleksei-lastovskyi-voina-pobeda-belarus-strannoe-tozhdestvo> [23.02.2016].
- Лінднэр Р., *Гісторыкі і ўлада. Нацыятворчы працэс і гістарычная палітыка ў Беларусі XIX–XX ст.*, Мінск 2005.
- Михнюк В., Петриков П., *Историческая наука Белорусской ССР 80-е годы*, Минск 1987.
- Памяць пра Вялікую Айчынную вайну з лакальнай перспектывы (1944–1965)*, <http://palityka.org/2012/04/pamyac-pra-vyalikuyu-ajchynnuu-vajnu-z-lakalnaj-perspektyvu-1944-1965> [19.02.2016].
- Петровская О., *Белоруссия. Не отдадим Победу!*, [w:] *Наследники Победы и поражения. Вторая мировая война в исторической политике стран СНГ и ЕС*, Москва 2015.
- Рейфман П., *Из истории русской, советской и постсоветской цензуры (Глава шестая – Нас вырастил Сталин... Вторая половина 1940-х – начало 1950-х годов)*, http://www.gumer.info/bibliotek_Buks/History/reifm/17.php [04.04.2016].
- Самсонов А., *Вторая мировая война. 1939–1945*, Москва 1985.
- Сенявская Е., *Психология войны в XX веке: исторический опыт России*, http://krotov.info/library/18_s/en/yavskaya_04.htm, [29.03.2016].
- Смирнов С., *Брестская крепость*, Минск 1970.
- Хаметов М., *Брестская крепость-герой*, Минск 1988.
- Хатынь. Мемориальный комплекс* (broszura informacyjna), ред. Г. Науменко, Минск 2013.
- Юные герои Великой Отечественной войны*, сост. Д. Кошевар, Минск 2012.
- 70 лет Великой Победы. Карта памятных мест Великой Отечественной войны*, ред. И. Шилай, Минск 2015.

Wojciech Śleszyński, dr hab. prof. UwB, politolog, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: dzieje pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego w XX i XXI wieku, stosunki międzynarodowe, kwestia bezpieczeństwa, mniejszości narodowe, konflikty etniczne, relacje państwo–obywatel.

e-mail: wsleszynski@poczta.onet.pl

MAGDALENA PROKOPOWICZ, WACŁAW WIERZBIENIEC

PAMIĘĆ O HOLOKAUŚCIE NA PODKARPACIU NA POZĄTKU XXI WIEKU NA PRZYKŁADZIE OBCHODÓW ROCZNICOWYCH

DOI: 10.15290/sp.2016.24.09

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, Holokaust, Podkarpacie, obchody rocznicowe„Jesteśmy tutaj, aby pamiętać”¹

Michael Schudrich

Uwagi wstępne

Artykuł stanowi analizę sposobu, w jaki Holokaust, jako wydarzenie graniczne, traumatyczne i przekształcające², które zaznaczyło się w historii nie tylko regionu, kraju, ale również kontynentu, staje się elementem pamięci zbiorowej mieszkańców Podkarpacia. Pamiętając o tym, że „przeszłość w kontekście praktyki społecznej podlega interpretacji z punktu widzenia teraźniejszych potrzeb i stanowi źródło wzorców i wartości ważnych z punktu widzenia żyjących pokoleń”³, podjęta została próba odpowiedzi na pytania: jak realizowana jest lokalna polityka upamiętnień na podstawie rocznicowych obchodów Holokaustu? Czy są to scentralizowane, odgórne działania lokalnych władz lub innych instytucji państwowych, czy też różnorodne, spontaniczne, oddolne reakcje społeczne? Jaka jest rola lokalnych instytucji

¹ Z wystąpienia rabina podczas Marszu Żywych w Rzeszowie w 2006 r. za: A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać*, „Nowiny” 10.07.2006, s. 19.

² K. Bojarska, *Zagłada*, [w:] *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 538.

³ P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 305.

kształtujących regionalną pamięć zbiorową? Jakie grupy społeczne są zainteresowane cyklicznym wspominaniem Holokaustu i oddawaniem czci jego ofiarom w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej, a jakie grupy społeczne są odbiorcami tych upamiętnień? Jaka wiedza o zagładzie Żydów przekazywana jest tamtejszej społeczności przez obchody oraz jaki ma ona wpływ na kształtowanie tożsamości mieszkańców Podkarpacia?⁴

Na obszar terytorialny, którego dotyczy niniejszy artykuł – województwo podkarpackie w swych granicach administracyjnych z 1999 r. – przed wojną składały się powiaty województw lwowskiego i krakowskiego. W czasie II wojny światowej tereny te po licznych zmianach administracyjnych weszły w skład dystryktu krakowskiego w Generalnym Gubernatorstwie, a od marca 1945 r. – utworzyły województwo rzeszowskie powstającego państwa polskiego.

Tak więc Podkarpacie jako nowo powstały region pogranicza, czyli zjawisko nie tylko w sensie geograficznym i politycznym, ale również kulturowym i społecznym⁵, głównie o charakterze administracyjnym, którego granice nie pokrywają się z granicami obszarów historycznych, występujących na tym terytorium, jest organizmem, który ciągle poszukuje swojej tożsamości kulturowej, co ma wpływ na regionalny kontekst pamięci zbiorowej – „na regionalny wymiar naznaczania przestrzeni oraz pamięci o wydarzeniach i postaciach ważnych dla regionu”⁶.

W niniejszym tekście wykorzystano artykuły prasowe publikowane głównie w prasie lokalnej w latach 2000–2015. Kwerenda objęła: „Gazetę Wyborczą” wydanie rzeszowskie, „Wyborczą.pl”, „Nowiny”, „Nowiny24.pl”, „Super Nowości”, „Tygodnik Extra”, „Niedzielę” oraz materiały archiwalne zgromadzone przez organizatorów analizowanych obchodów i materiały informacyjne publikowane przez nich na stronach internetowych: www.pwste.edu.pl, www.ipn.gov.pl, www.podkarpackie.pl.

⁴ Ważnym uzupełnieniem tematu, wymagającym dalszych badań byłyby analiza lokalnych obchodów rocznicowych Holokaustu skupiona na okresie od pierwszych, tużpowojennych upamiętnień po okres transformacji oraz porównanie obchodów rocznicowych Holokaustu po 1989 r. na Podkarpaciu z innymi lokalnymi uroczystościami rocznicami, takimi jak np. walki partyzanckie w czasie II wojny światowej czy kult „żołnierzy wyklętych”.

⁵ K. Malicki, *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012, s. 131.

⁶ Tegoż, *Polacy i ich pamięć przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, Kraków 2012, s. 30.

Pamięć zbiorowa a Holocaust

Niemiecka kulturoznawczyni i badaczka kulturowego znaczenia pamięci⁷ Aleida Assmann rozróżnia pamięć indywidualną, która jest „dynamicznym medium subiektywnego przepracowania doświadczeń”⁸ i jest niejako podporządkowana drugiej kategorii – pamięci pokoleń, która z kolei podziela w ramach pokolenia własne, specyficzne „poglądy na świat i sposoby jego porządkowania”⁹. Trzecią kategorią jest pamięć zbiorowa oraz rodzaj tej pamięci – pamięć lokalna (regionalna). Dwie ostatnie kategorie będą szczególnie interesujące w kontekście problematyki niniejszego artykułu.

Różne instytucje, organizacje, narody i kraje tworzą własną pamięć zbiorową przez odnoszenie się za pomocą symboli, rytuałów, praktyk i znaków do materialnych, symbolicznych i funkcjonalnych miejsc pamięci lub miejsc upamiętnienia. To miejsca, w których „dokonywały się wydarzenia i procesy godne upamiętnienia i/lub takie, w których podejmowane były/są akty komemoracji” (to: pomniki, tablice, zabytki, cmentarze, groby), ale to również wydarzenia, procesy, symbole, rzeczywiste i wyobrażone postacie, w których „kanalizuje się narodowe dziedzictwo”¹⁰. W ten sposób jednostkom i całym społecznościom są przekazywane i wpajane określone treści, czyniąc z ich odbiorców nosicieli pamięci zbiorowej, a podmioty tworzące pamięć zbiorową uzyskują własną tożsamość. Według Assmann pamięć zbiorowa służy osiągnięciu określonych celów. Nie jest spontaniczna i nie przyjmuje dowolnych wspomnień, traktując zapominanie jako ważny element

⁷ Badania na temat społecznego i kulturowego znaczenia pamięci (*memory studies*) zapoczątkował M. Halbwachs, *La' mémoire collective*, Paris 1950. Do kanonu literatury należą również m.in. prace: P. Nora, *Les Lieux de memoire*, Paris 1984; F. Ankersmit, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, red. i wstęp E. Domańska, Kraków 2004; P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006; J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008; D. LaCapry, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009. Na gruncie polskiej humanistyki wkład w badania nad teorią pamięci wnieśli m.in.: N. Assorodobraj-Kula, „Żywa historia”. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2 (9), s. 5–45; M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002; B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Scholar, Warszawa 2006; K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.

⁸ A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013, s. 43.

⁹ Tamże, s. 47.

¹⁰ K. Kończal, *Miejsce pamięci*, [w:] *Modi Memorandi...*, s. 230.

budowania określonego obrazu. Jest to pamięć „przemysłanego wyboru” i często bywa upolityczniana. Pamięć ta dąży do konfrontacji z innymi pamięciami. Ujednoliconą i uogólnioną, z rozbudowaną symboliką odwołującą się do silnych emocji oraz wywołująca emocje, łatwiej jest utrwalana i przekazywana następnym pokoleniom¹¹.

Pamięć regionalna/lokalna (terminy stosowane zamiennie w stosunku do historii lokalnej i regionalnej) jest z kolei pamięcią charakterystyczną dla danej społeczności terytorialnej. Pozostaje w ścisłym związku z jej aktualną sytuacją kulturowo-gospodarczą, wyróżnia ją spośród innych wspólnot i afirmuje, ale przede wszystkim jest odpowiedzią tej społeczności na potrzebę wspominania wybranych aspektów lokalnej i regionalnej przeszłości, by stać się elementem tworzącym miejscową tożsamość społeczną. Ten typ upamiętnienia jest wspierany przez działalność państwowych i samorządowych instytucji kultury i nauki (muzeów, archiwów, uczelni wyższych, szkół, bibliotek, izb pamięci), kościelnych lub jako ruch oddolny – realizowany przez inicjatywy społeczne bądź indywidualne (np. działalność historyków-regionalistów)¹². Na treści tej pamięci składają się zjawiska istotne zarówno lokalnie, jak i ponadlokalnie, dlatego pamięć ta może być traktowana jako swoisty „papierek lakmusowy postaw wobec przeszłości”¹³.

Holokaust – masowe ludobójstwo ok. 6 000 000 europejskich Żydów, przeprowadzone przez Niemców podczas II wojny światowej, pochłonęło nie mniej niż 2 700 000 polskich Żydów. Ocalało nie więcej niż 425 000¹⁴ polskich Żydów. Skala zbrodni, będącej z założenia sprawców nie tylko unicestwieniem ludzi, ale również pamięci o nich, sprawia, że Holokaust jest przez historyków uważany za wydarzenie przekształcające podstawowe kategorie kultury, sposoby myślenia, tożsamości i pamięci. To wydarzenie, które stanowi cezurę historii, przerywa jej bieg i wprowadza nowy porządek¹⁵. To wreszcie według Zygmunta Baumana „wydarzenie, które określa kształt nowoczesnego świata i którego skutki są odczuwalne – nawet jeśli nieuświadomione – dla każdego, kto w tym świecie żyje. Tak rozumiane wydarzenie doprowadziło do radykalnego zachwiania opowieści o postępie w historii, nie będąc powrotem do barbarzyńskich praktyk przednowo-

11 A. Assmann, *Między historią...*, s. 48–50.

12 K. Woniak, *Pamięć lokalna*, [w:] *Modi Memorandi...*, s. 340.

13 K. Malicki, *Polacy i ich pamięć przeszłości...*, s. 32.

14 A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 38.

15 K. Bojarska, *Zagłada...*, s. 538–539.

czesnych, a mrocznym spełnieniem możliwości tkwiących w samym sercu projektu nowoczesności”¹⁶. Symbolem Holokaustu jest obóz Auschwitz-Birkenau¹⁷.

Przed II wojną światową teren, który po wojnie stał się województwem rzeszowskim, zamieszkiwało 140 119 Żydów (stanowiących 7,8% ogółu mieszkańców)¹⁸. W czasie wojny na terenie obecnego Podkarpacia nie było niemieckich obozów zagłady Żydów, ale podobnie jak w całym Generalnym Gubernatorstwie Niemcy zakładali tu obozy pracy (m.in. w Szebniach, gdzie w latach 1943–1944 pracować mogło od 3 500 do 5 000 Żydów)¹⁹ i obozy przejściowe: w Pełkiniach koło Jarosławia i Zasławiu koło Sanoka (przez oba te obozy przeszło od 25 000 do 28 000 Żydów)²⁰. Większość Żydów z terenu Rzeszowszczyzny zginęła w latach 1942 i 1943 w ramach Akcji Reinhard w obozie zagłady w Bełżcu²¹. Żydzi ginęli również w masowych egzekucjach przeprowadzanych przez Niemców, w lasach lub na cmentarzach żydowskich²². Do wyłapywania Żydów – uciekinierów z gett, transportów do obozów zagłady, przed egzekucjami oraz ukrywających się – Niemcy korzystali również z umiejętności i wiedzy miejscowej ludności, stosując system nagród i zachęt (np. udział w przejmowaniu mienia po mordowanych Żydach) oraz nakazów i kar. Dzięki relacji naocznego świadka wydarzeń najlepiej udokumentowanym przypadkiem udziału miejscowej ludności w Holokauście są zajścia, do których doszło w maju 1942 r. w Gniewczynie Trynieckiej. Grupa Polaków uwięziła, torturowała, okradła, a ostatecznie wydała Niemcom 18 miejscowych Żydów²³.

Podkarpacie podczas II wojny światowej było terenem nie tylko zagłady Żydów. Doszło tu do masowych mordów przeprowadzanych przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) na polskiej ludności cywilnej i żołnierzach. Przez NKWD dokonywane były aresztowania członków polskich

¹⁶ Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, Warszawa 1992, za: K. Bojarska, *Zagłada...*, s. 538–539.

¹⁷ S. Kaprański, *Od milczenia do „trudnej pamięci”*. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau i jego rola w dyskursie publicznym, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 538.

¹⁸ E. Rączy, *Zabójstwa dokonane na Żydach w województwie rzeszowskim w latach 1944–1947 w świetle akt organów bezpieczeństwa*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*, red. E. Czop i E. Rączy, Rzeszów 2009, s. 129.

¹⁹ E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014, s. 175–176.

²⁰ Tamże, s. 105.

²¹ Tamże, s. 347–351.

²² E. Rączy, *Pomoc Polaków...*, s. 40.

²³ T. Markiel, A. Skibińska, *Zagłada domu Trynczerów*, Warszawa 2011.

organizacji niepodległościowych i ich deportacje w głąb ZSRR. Po wojnie do końca lat czterdziestych przesiedlono stąd przeszło 600 000 Ukraińców na Ukrainę i Ziemie Odzyskane (akcja „Wisła”)²⁴. Region ten był również terenem walk organizacji antykomunistycznych, m.in. Delegatury Sił Zbrojnych: Wolność i Niezawisłość (WiN) i Narodowe Siły Zbrojne (NSZ).

Zmiany ustrojowe w Polsce po 1989 r. sprawiły, że debata publiczna stała się możliwa i otwarta. Jako jeden z ważniejszych tematów społecznych pojawił się Holokaust i stosunki polsko-żydowskie, zwłaszcza w okresie Zagłady. Rozpatrywane były i są przez społeczeństwo, w którym w wyniku Zagłady i powojennych emigracji nie było i w zasadzie nie ma już Żydów, w związku z tym dotyczą historii i pamięci o Zagładzie oraz stosunku do niej społeczeństwa homogenicznego – jedynie polskiego.

Społeczeństwo to według badań opinii publicznej przeprowadzonych w latach 90. XX w. i na początku XXI w. II wojnę światową zapamiętało jako czas cierpień głównie własnego narodu (50%), a tylko połowa badanych uznała symbol zagłady Żydów – obóz w Auschwitz-Birkenau – jako miejsce kaźni głównie Żydów. Natomiast relacje polsko-żydowskie w czasie Holokaustu postrzegane są przez Polaków z silną tendencją do przypisywania sobie postaw bohaterskich, za to pamięć o konfliktach, sytuacjach haniebnych lub zbrodniczych jest przez nich usprawiedliwiana lub wypierana²⁵.

Według badań socjologa Krzysztofa Malickiego przeprowadzonych wśród studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego problematyka Holokaustu jako przedmiot sporów o przeszłość Polski znajduje się na siódmym miejscu najczęściej podejmowanych tematów (po PRL i komunizmie, stanie wojennym, II wojnie światowej rozpatrywanej głównie w kontekście militarnym, transformacji 1989 r. i stosunkach Polski z jej sąsiadami). Holokaust w tych sporach funkcjonuje w kontekście antysemityzmu, relacji polsko-żydowskich, postaw Żydów wobec Polski głównie 17 września 1939 r. oraz w okresie PRL-u. Z kolei wśród wydarzeń, które mogą być powodem szczególnej dumy z historii regionu, badani studenci na szóstym miejscu wymienili pomoc Żydom niesioną przez Polaków (której symbolem jest historia rodziny Ulmów), po powstaniu ruchu ludowego i PSL, walkach partyzanckich w czasie II wojny światowej, przemyśle naftowym, osiągnięciach gospodar-

²⁴ K. Malicki, *Polacy i ich pamięć przeszłości...*, s. 61.

²⁵ A. Sulek, *Zwykli Polacy patrzą na Żydów. Postawy społeczeństwa polskiego wobec Żydów w świetle badań sondażowych (1967–2008)*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów...*, s. 881–882.

czo-oświatowych i rabacji galicyjskiej²⁶. Rodzina Ulmów zajęła 14 spośród 15 wskazanych przez studentów postaci mogących być przedmiotem dumy dla mieszkańców Podkarpacia²⁷. Natomiast wśród lokalnych elit społecznych („polityczno-samorządowej, medialnej i edukacyjnej” oraz „depozytariuszy i strażników pamięci”²⁸) najważniejszym aspektem historii regionu w kontekście pamięci zbiorowej i tożsamości, który niesłusznie został zaniedbany i zapomniany, jest Holokaust²⁹.

Obchody rocznicowe Holokaustu na Podkarpaciu

Opierając się na zaprezentowanej typologii szeroko pojmowanej pamięci zbiorowej i sposobach, w jakich funkcjonuje w niej Holokaust na poziomie narodowym i lokalnym oraz prezentacji wyników badań socjologicznych, wskazujących, jak w praktyce pamięć o Holokauście funkcjonuje w świadomości wybranych grup społecznych Podkarpacia, dokonano próby analizy sposobów upamiętniania Holokaustu i jego ofiar na podstawie lokalnych obchodów rocznicowych.

Obchody rocznicowe jako wyraz pamięci zbiorowej są doświadczeniem przeszłości, które odbywa się cyklicznie.

Marsz Żywych, Rzeszów

W 1938 r. w Rzeszowie mieszkało ok. 13 000 Żydów, którzy stanowili 30% populacji miasta³⁰. W utworzonym przez Niemców 10 stycznia 1942 r. getcie było przez cały okres jego trwania łącznie ok. 25 000 osób, w tym ok. 12 000 pochodziło z okolicznych miejscowości³¹. Pierwsze wysiedlenie Żydów z getta przeprowadzone w ramach Akcji Reinhardt odbyło się 7 lipca 1942 r. Niemcy zebrali na terenie cmentarza żydowskiego, z którego

²⁶ K. Malicki, *Polacy i ich pamięć...*, s. 93.

²⁷ Tamże, s. 86.

²⁸ Tamże, s. 149.

²⁹ Tamże, s. 176.

³⁰ W. Wierzbień, *Żydzi rzeszowscy*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2004, s. 825.

³¹ *Rzeszów*, [w:] *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, t. II, Jerusalem 2009, s. 675–676.

wcześniej usunęli wszystkie macewy, kilka tysięcy mieszkańców getta, głównie przesiedleńców (kobiety i dzieci) z ziem wcielonych do III Rzeszy i okolicznych miejscowości. Bestialsko znęcali się nad nimi na placu cmentarnym w upale przez kilka godzin, po czym popędzili ich na stację kolejową w Staroniwie. Część Żydów zastrzelili już w drodze na stację. Ze Staroniwy Żydzi zostali wysłani do obozu zagłady w Bełżcu³². Tego dnia zginęło w Rzeszowie od 236 do 360 Żydów. Kolejne wysiedlenia do Bełżca odbyły się: 10, 14 i 17 lipca, 7 sierpnia i 15 listopada 1942 r. Wywieziono w ich trakcie na śmierć ok. 16 500 Żydów z rzeszowskiego getta³³.

Pierwszy Marsz Żywych, będący upamiętnieniem krwawych wydarzeń z 7 lipca odbył się w 2002 r. Wspominał go w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” jeden z jego pomysłodawców i organizatorów – rzeszowianin Mirosław Kędzior³⁴: „Była nas zaledwie garstka. Razem z Januszem Korbeckim i kilkoma znajomymi wzięliśmy transparent z gwiazdą Dawida i poszliśmy z placu Ofiar Getta³⁵ na dworzec w Staroniwa. Tą samą trasą, którą ponad 20 000 rzeszowskich Żydów wyruszyło w podróż do obozów zagłady. W czasie kolejnych marszów odwróciliśmy trasę, żeby symbolicznie odwrócić ten marsz śmierci na marsz żywych”³⁶. Żona jednego ze współ-

³² W. Wierzbieniec, *Żydzi rzeszowscy...*, s. 826.

³³ E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim...*, s. 296–299.

³⁴ Rzeszowianin, opiekun synagogi w Łąncucie z ramienia Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Za coroczną organizację rzeszowskiego Marszu Żywych wraz ze współorganizatorem Januszem Korbeckim w 2012 r. zostali wyróżnieni odznaczeniem „Chroniąc pamięć”, przyznawanym od 1988 r. „Polakom zaangażowanym w zachowanie dziedzictwa żydowskiego w Polsce i dialog polsko-żydowski”. Organizatorami projektu są: Ambasada Izraela w Polsce, Fundusz Michaela Traisona dla Polski, Żydowski Instytut Historyczny, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Muzeum Galicja w Krakowie, Centrum Społeczności Żydowskiej JCC w Krakowie, za: <http://www.sztetl.org.pl/en/article/rzeszow/19,news/35589,08-07-2012-nagroda-dla-miroszlawa-kedziora-i-janusza-korbeckiego-z-rzeszowa/> [01.01.2016].

³⁵ Do 1990 r. plac Zwycięstwa, przed II wojną światową teren starego cmentarza żydowskiego, za: <http://podkarpackie.regiopedia.pl/wiki/placem-ofiar-getta-w-rzeszowie-lubila-cho-dzie-historia> [01.01.2016]. Pierwszymi materialnymi upamiętnieniami ofiar Holokaustu w Rzeszowie były: pomnik odsłonięty w 1947 r. na nowym cmentarzu żydowskim przy ul. Rejtana, którego inicjatorami budowy byli Żydzi uratowani z Holokaustu na terenie Rzeszowszczyzny, pomnik pamięci Żydów Rzeszowa i okolic postawiony w 1995 r. z inicjatywy lokalnych środowisk społecznych w lesie Bór na terenie gminy Głogów Małopolski oraz tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę Archiwum Państwowego (dawnej synagogi), sąsiadującego z pl. Ofiar Getta, odsłonięta dzięki staraniom władz miasta i Związku Żydów Rzeszowa w Izraelu w 1998 r. za: W. Wierzbieniec, *Miejsca pamięci rzeszowskich Żydów* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa...*, s. 318.

³⁶ A. Gorczyca, *Trzeba przypomnieć, że żyli tu Żydzi*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 06.07.2012, s. 2.

organizatorów, Aneta Kędzior tłumaczy chęć organizacji marszu potrzebami serca i dodaje: „Tu działa się rzeczy, o których młodzi najczęściej nie wiedzą, a starsi nie chcą pamiętać”³⁷. Marsz Żywych odbywa się każdego roku 7 lipca, a jego uczestnicy niezmiennie pokonują tę samą trasę: zbierają się na dworcu PKP Staroniwa. Po krótkich przemówieniach z transparentami i flagami Polski i Izraela w ciszy przechodzą ulicami: Pułaskiego, Ciepłińskiego, Moniuszki, Matejki, Grunwaldzką, Kopernika aż na pl. Ofiar Getta³⁸. Po około godzinie uczestnicy marszu zbierają się przy Kamieniu Pamięci. Tu odbywają się wspólne modlitwy, śpiewy – głównie wywodzące się z judaizmu lub wspólne dla obu religii³⁹. Przy pomniku składane są kamienie i zapalane znicze⁴⁰. Co roku w marszu bierze udział kilkadziesiąt osób⁴¹; 2006 r. było to 30–40 osób⁴², a w 2014 r. już 65. Organizatorzy zauważają, że z roku na rok liczba uczestników marszu zwiększa się o dwie, trzy osoby⁴³. W marszu uczestniczą nieliczni mieszkańcy Rzeszowa, głównie młodzież⁴⁴, zapraszani są przedstawiciele władz samorządowych i rządowych (marszałek i wojewoda województwa podkarpackiego, prezydent Rzeszowa), przedstawiciele społeczności żydowskiej (Warszawskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej⁴⁵, Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego⁴⁶). Jednak najliczniejszą grupą biorącą udział w marszu są potomkowie rzeszowskich Żydów wraz ze swoimi czasem kilkupokoleniowymi rodzinami, przyjaciółmi⁴⁷ – ludzie starsi, młodzież i dzieci, przyjezdni głównie z Izraela i Stanów Zjednoczonych⁴⁸.

³⁷ A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać*, „Nowiny” 10.07.2006, s. 19.

³⁸ A. Gorczyca, *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 06.07.2006, s. 3; A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*; A. Gorczyca, *Marsz Pamięci*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 08.07.2006; A.G., *Marsz żywych. Rzeszów wciąż pamięta*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 07.07.2008, s. 4; K. Staszewska, *Marsz upamiętniający likwidację rzeszowskiego getta*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 07.07.2014, s. 22; A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

³⁹ A.G., *Marsz żywych. Rzeszów wciąż pamięta...*; A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

⁴⁰ *Marsz żywych*, „Tygodnik Extra” 20.07.2006, s. 1; A. Gorczyca, *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać...*

⁴¹ A.G., *Marsz żywych. Rzeszów wciąż pamięta...*

⁴² A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

⁴³ K. Staszewska, *Marsz upamiętniający likwidację rzeszowskiego getta...*

⁴⁴ A.G., *Marsz żywych. Rzeszów wciąż pamięta...*; A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

⁴⁵ A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

⁴⁶ A. Gorczyca, *Micwa się spełniła...*

⁴⁷ A.G., *Marsz żywych. Rzeszów wciąż pamięta...*

⁴⁸ A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*; A. Gorczyca, *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać...*, *Marsz żywych*, „Tygodnik Extra”...

7 lipca 2005 r. dzięki pomysłowi, staraniom i realizacji tych samych rzeszowskich społeczników na placu Ofiar Getta stanął 12-tonowy głaz z tablicą informującą w językach polskim i hebrajskim o znajdującym się w tym miejscu XVI-wiecznym cmentarzu żydowskim, który został zniszczony przez Niemców w czasie II wojny światowej oraz o tym, że w tym samym miejscu latem 1942 r.⁴⁹ Niemcy gromadzili rzeszowskich Żydów przed wywózkami do obozu zagłady w Bełżcu. Po wojnie teren cmentarza przekształcono w park, bez jakiegokolwiek informacji o bogatej i tragicznej historii tego miejsca, jak i o jego znaczeniu w judaizmie. W uzasadnieniu przyjęcia do realizacji projektu pomnika napisano: „miejsce to jest miejscem niezwykłym na mapie miasta Rzeszowa. Pragnieniem naszym jest postawienie »kamienia-pomnika« przywracającego pamięć wielu pokoleniom Żydów, mieszkańców Rzeszowa, którzy razem z innymi obywatelami miasta współtworzyli historię miasta”⁵⁰. Jeszcze podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Mirosław Kędzior w jednym z wywiadów wyraził nadzieję, że obelisk i tablica nie zostaną zniszczone, ponieważ „przez kilka ostatnich dni, jakie spędziliśmy przy kamieniu, spotkaliśmy się z najróżniejszymi reakcjami. Były bardzo nieprzychylnie, zadziwiła nas reakcja wielu młodych ludzi. Byli zaskoczeni, że tu jest cmentarz. Usprawiedliwiali się, że gdyby o tym wiedzieli, to zachowywaliby się inaczej”⁵¹. Po jakimś czasie tablica została oblana farbą⁵².

Momentem przełomowym dla organizatorów uroczystości, jak i dla charakteru tych uroczystości był udział w marszu jednego z niewielu rzeszowskich Żydów, którzy przeżyli Holokaust, naoczego świadka wysiedlenia Żydów z rzeszowskiego getta do Bełżca – Moshe Ostera⁵³. Dworzec Staroniwa był miejscem, w którym Moshe Oster po raz ostatni widział swoich rodziców i rodzeństwo. Miał wtedy 15 lat. Ocalał, ponieważ figurował na liście osób pracujących dla Niemców: „Odśnieżał miasto, pracował w warsztatach Luftwaffe na Staroniwie, w obozie w Pustkowie i Hucie Komorowskiej.

⁴⁹ A. Gernand, *Znak pamięci*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 30.05.2005, s. 1; A. Adamski, *W parku będzie miejsce pamięci*, „Nowiny” 07.07.2005, s. 6; *Upamiętnili rzeszowskich Żydów*, „Super Nowości” 08–10.07.2005, s. 6.

⁵⁰ „Projekt kamienia pamięci na terenie starego cmentarza żydowskiego w Rzeszowie (obecnie plac Ofiar Getta)”, ze zbiorów Mirosława Kędziora.

⁵¹ A. Gorczyca, *Micwa się spełniła...*

⁵² A. Gorczyca, *Trzeba przypominać, że żyli tu Żydzi*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 06.07.2012, s. 2.

⁵³ Tamże.

Zamiast do Bełżca, trafił do Oświęcimia, potem był w Mauthausen, wolność zastała go w obozie w Bergen-Belsen. [...] «Chciałem wrócić, ale w Berlinie spotkałem znajomego z Rzeszowa. On mi powiedział, że nikt nie ocalał, a w Polsce mordują tych Żydów, którzy wracają»⁵⁴.

Kolejne marsze z jego udziałem odbywające się w atmosferze zadumy i refleksji stawały się wzruszającym rytuałem, w którym ofiara – reprezentująca szerszą społeczność, odpuszcza winy sprawcom i nie domaga się zadośćuczynienia: „Moshe pomimo upływu czasu jest jednym wielkim bólem, zwłaszcza gdy przemierza ulice Rzeszowa. Jego relacje z pobytu i likwidacji getta co chwila przerywa płacz, a głos więźnie w gardle... Wzruszenie udziela się też słuchającym. [...] Ja się pytam dzisiaj Niemców, dlaczego wyście to zrobili? W czym zawadzał wam mój ojciec, który był w Rzeszowie, a wy byliście w Berlinie? I oni tak jak ja, płaczą i nie znajdują odpowiedzi”⁵⁵. O upamiętnieniu na cmentarzu żydowskim powiedział: „Ten kamień jest ważniejszy dla was, dla Polaków, nie dla nas, ale cieszę się, że tam jest”⁵⁶. Na zakończenie obchodów, które odbyły się w 2006 r., Mirosław Kędzior przeprosił Moshe Otera: „Jako Polak i zwykły mieszkaniec Rzeszowa proszę o przebaczenie za krzywdy, bierność i niegodziwość [...]. Około 20 osób ustawia się, by gościami uścisnąć rękę i powtórzyć słowo: przepraszam”⁵⁷.

Z kolejnymi marszami Oster jako świadek historii stawał się jej bohaterem i symbolem wydarzeń, a jego pamiętanie przeszłości – elementem wiedzy powszechnej o niej. W 2014 r., kiedy nie było go już wśród uczestników obchodów, Mirosław Kędzior rozpoczynając XII Marsz Żywych „wspominał Moshe Otera i odczytał fragmenty jego książki”, po czym powiedział: „Dla nas jest to niczym droga krzyżowa, którą szedł Chrystus. Moshe Oster przebaczył wszystkim, wielokrotnie go o to pytaliśmy – przypomniał Kędzior”⁵⁸. W przekazie medialnym z tych uroczystości zabrakło informacji wyjaśniającej, za co dokładnie organizator przeproszał Moshe Otera i co gość honorowy wybaczył zgromadzonym. Niemniej jednak wyraźna jest tu tendencja do zrytualizowania obchodów, czyli do nadawania „powtarzalnym ekspresyjno-komunikacyjnym działaniom o charakterze symbolicznym

⁵⁴ A. Gorczyca, *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać...*

⁵⁵ K. de Tournelle-Krynicka, *Moshe poprowadził marsz pamięci*, „Super Nowości” 10.07.2006, s. 9.

⁵⁶ A. Gorczyca, *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać...*

⁵⁷ A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

⁵⁸ K. Staszewska, *Marsz upamiętniający likwidację rzeszowskiego getta...*

charakteru pozaempirycznego⁵⁹, w tym przypadku dzięki porównaniom do męki Chrystusa i wybaczeniu win – utożsamianego z religią chrześcijańską. W praktyce jest to działanie służące uwierzytelnianiu i uwiarygodnieniu rzeczywistości empirycznej⁶⁰.

Różne były powody, dla których uczestnicy marszu wzięli w nim udział. Żydzi nierzadko pokonywali tysiące kilometrów, ale również wewnętrzne opory swoje i swoich najbliższych po to, by odwiedzić i poznać kraj swoich przodków, a dzięki temu – lepiej zrozumieć swoich najbliższych, ich wybory oraz własną przeszłość, terażniejszość, siebie samych, czyli własną tożsamość. „Batia Atar, córka Jakova Tuchman Standel, razem z siostrą Ester przyleciała [do Rzeszowa] z Izraela w czwartek wieczorem. [...] – Mój ojciec pochodził z Rzeszowa, ale nigdy po wojnie tu nie był. Nie chciał tu wracać, nie chciał mówić o tym, co przeżył. Opowiadał, jak żyli Żydzi przed wojną, ale nigdy o wojnie. Jestem mu za to wdzięczna, bo wychowaliśmy się bez strachu, bez kompleksu wojny. Zmarł dwa lata temu. Po jego śmierci co roku przyjeżdżamy do Rzeszowa – opowiada”⁶¹. Inna uczestniczka marszu, Judith Elkin urodzona w Przeworsku, a mieszkająca w Stanach Zjednoczonych, po raz pierwszy przyleciała do Rzeszowa w poszukiwaniu ludzi, którzy pamiętali jej rodziców pochodzących z okolic miasta: „W Przybyszówce spotkałam panią, która tak jak moja mamusia urodziła się w 1914 r. i była jej szkolną koleżanką. Jaka byłam szczęśliwa, gdy dała mi zdjęcie z tego okresu. Są na nim trzy osoby, w tym moja mamusia jako dziewczynka. Odwiedziłam znowu tę rodzinę i dowiedziałam się, że była polska rodzina, która ukrywała Żydów i za to została rozstrzelana”⁶². Od tego momentu co roku bierze udział w marszu, ponieważ dzięki swojemu pochodzeniu czuje się bardzo związana emocjonalnie z tym miastem i Polską: „Ojciec mi zawsze mówił: ty nie zapomnij języka polskiego, a przecież, kiedy uciekliśmy z Polski ja nawet jeszcze nie mówiłam – wspomina”⁶³.

Polacy uczestniczący w marszu pytani o powody swej obecności w kilku wypadkach prosili o niepodawanie nazwisk i wyjaśniali: „Pamiętamy i chcemy pamiętać. To żenujące patrzeć na pijaczków siedzących na pl. Ofiar Getta, którzy nie wiedzą (nie chcą wiedzieć), że piją w miejscu kaźni. [...] Marsz Żywych to dla mnie niezwykle wydarzenie. To zaszczyt, że mogę dać świa-

⁵⁹ S. Kaprański, *Rytuał*, [w:] *Modi memorandi...*, s. 444.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ A. Gorczyca, *Marsz Pamięci...*

⁶² K. de Tournelle-Krynica, *Moshe poprowadził marsz pamięci...*

⁶³ A. Gorczyca, *Marsz Pamięci...*

dectwo prawdzie. Takie marsze jednoczą ludzi. [...] Jestem Polakiem, ale nie chcę ponosić odpowiedzialności za naszą megalomanię, za nasze narodowe obsesje. I za to, że w naszym kraju co jakiś czas budzą się demony. Dlatego należy przypominać, to co się stało”⁶⁴.

Wśród niektórych Polaków brak pomnika na cmentarzu żydowskim budzi zakłopotanie. Część z nich nie ujawniła dziennikarzom swych nazwisk. Przywoływany w opiniach brak pełnej i rzetelnej wiedzy o lokalnej przeszłości, czego przejawem był przez wiele lat brak upamiętnienia symbolicznego miejsca pamięci o Holokauście rzeszowskich Żydów oraz postawa niektórych mieszkańców Rzeszowa charakteryzująca się lekceważeniem, a nawet bezczeszczeniem miejsc ważnych dla judaizmu, świadczą o tym, że w relacjach polsko-żydowskich nawet na poziomie lokalnym są zagadnienia niezrozumiałe, a niewyjaśniane i przemilczane, mogą rodzić konflikty. Przykład obchodów rzeszowskich potwierdza również szerszy obraz pamięci zbiorowej, że polska pamięć o Holokauście przez lata separowana od pamięci żydowskiej – jest inna.

W myśl teorii, że „upamiętnienie przeszłości i władztwo decydowania o symbolicznym naznaczeniu przestrzeni stanowią nieodłączny atrybut każdej władzy politycznej”⁶⁵, w przypadku Marszu Żywych widoczne jest subtelne przenikanie państwowej polityki historycznej w oddolne, społeczne upamiętnienie. Egzemplifikuje się tu taka interpretacja przestrzeni symbolicznej zarezerwowanej dla pamięci o zagładzie Żydów, która daje możliwości do podkreślenia równych cierpień Polaków i Żydów i heroicznego udziału Polaków w pomoc niesioną prześladowanym Żydom. W 2009 r. Prezydent Miasta Rzeszowa Tadeusz Ferenc podczas „V Marszu Upamiętniającego Likwidację Getta Żydowskiego w Rzeszowie” życzył jego uczestnikom, by pomimo tego, że słowa wypowiedziane podczas tej uroczystości nie oddadzą „głębi tragedii ofiar Zagłady”, by były „również wymownym świadectwem, że w pożodze ostatniej wojny światowej narody: polski i żydowski stały po tej samej stronie – ofiar”⁶⁶. W podobnym piśmie wystosowanym w 2013 r. podkreślił, że: „W przypadku Rzeszowa z przeszło 25 000 [Żydów] ocalało nie więcej niż 200 osób ukrytych m.in. przez ludność

⁶⁴ A. Adamski, *Żyjemy, aby pamiętać...*

⁶⁵ K. Malicki, *Upamiętnienie przeszłości jako źródło konfliktów w przestrzeni symbolicznej regionu podkarpackiego*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009, s. 49.

⁶⁶ Pismo Prezydenta miasta Rzeszowa do Mirosława Kędziora i Janusza Korbeckiego, Rzeszów 05.07.2009, ze zbiorów Mirosława Kędziora.

polską”⁶⁷, a dwa lata później zaznaczył, że: „W dobie relatywizowania odpowiedzialności za Holocaust ciągle warto przypominać, że to Niemcy, a nie Polacy, byli jego sprawcami”⁶⁸. Wystąpienia są przykładami, jak silnie politycznie nacechowana jest pamięć o Holokauście, gdy w miejscu symbolizującym śmierć Żydów – znacznej części mieszkańców miasta jego władze podkreślają jedność ofiary Polaków i Żydów oraz heroizm poświęcenia Polaków dla ratowania Żydów.

Dni Pamięci o Żydowskiej Społeczności Rymanowa, Rymanów

Rymanów przed II wojną światową był ważnym ośrodkiem chasydyzmu. Tu swoją siedzibę miała dynastia cadyków założona przez Menachema Mendla (1755–1815). Według tradycji sływał (nie tylko wśród społeczności żydowskiej) z daru jasnowidzenia i leczenia chorób. Jego ohel znajdujący się na cmentarzu żydowskim w Rymanowie⁶⁹ jest do dziś celem pielgrzymek chasydów z całego świata. Według spisu powszechnego w 1921 r. w Rymanowie mieszkało 3546 osób, w tym 1412 Żydów, stanowiących przeszło 39% mieszkańców miasta⁷⁰. Niemcy utworzyli getto w 1941 r.⁷¹, a jego likwidację przeprowadzili 13 sierpnia 1942 r. Żydów wypędzili z domów na rynek. Tam przeprowadzili selekcję, dzieląc ich na trzy grupy. Mężczyzn zatrudnili do prac drogowych na terenie Rymanowa, a następnie wysłali do obozu pracy w Płaszowie. Około 500 osób popędzili na stację kolejową do Wróblika Szlacheckiego, skąd wywieziono ich do obozu zagłady w Bełżcu. Pozostałych mieszkańców getta – kobiety, starców i dzieci – Niemcy wywieźli do lasu

⁶⁷ Pismo Prezydenta miasta Rzeszowa do Janusza Korbeckiego, Rzeszów 07.07.2013, ze zbiorów Mirosława Kędziora. Krzysztof Kaczmarski podaje, że Holocaust przeżyło 700–800 rzeszowskich Żydów, ok. 100 w niemieckich obozach koncentracyjnych, pozostali na terenie Związku Radzieckiego, zob. K. Kaczmarski, *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów 2008, s. 15. W sprzeczności do tych danych stoją ustalenia Elżbiety Rączy, według której ocalało 466 Żydów rzeszowskich Żydów, a 309 dzięki ukrywaniu ich przez Polaków, zob. E. Rączy, *Pomoc Polaków...*, s. 119.

⁶⁸ Pismo Prezydenta miasta Rzeszowa do Mirosława Kędziora i Janusza Korbeckiego, Rzeszów 05.07.2015, ze zbiorów Mirosława Kędziora.

⁶⁹ J. Doktor, *Menachem Mendel z Rymanowa*, [w:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, red. Z. Borzumińska, R. Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003, s. 130.

⁷⁰ B. Wasutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 118.

⁷¹ *Rymanów*, [w:] *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos...*, t. II, s. 673.

Błudna koło Tylawy i tam zastrzelili. Osoby niepełnosprawne i niedołążne zginęły w ten sam sposób na miejscowym cmentarzu żydowskim. Tego dnia zabito ogółem 100 osób⁷².

Dni Pamięci o Społeczności Żydowskiej Rymanowa obchodzone są od 2008 r., a ich instytucjonalnym organizatorem jest Stowarzyszenie „Spotkanie Rymanów” prowadzone przez mieszkających na Śląsku Michała i Adama Lorenców, przy współudziale głównie: Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krośnie SA i Restauracji i Hotelu Jaś Wędrowniczek⁷³. O spontanicznym, społecznym charakterze upamiętnienia świadczy wypowiedź jednego z organizatorów, Michała Lorenca⁷⁴ podczas pierwszej uroczystości: „Nie wiem, czy kolejne [obchody] odbędą się za rok czy za dwa, bo nie wiem, czy ludzie, którzy przyjechali teraz, będą mogli tu jeszcze kiedyś przyjechać”⁷⁵. Z powyższej wypowiedzi jasno też wynika, że kluczowymi uczestnikami obchodów są goście z zagranicy. Niemniej jednak powodem, dla którego corocznie odbywają się Dni Pamięci jest chęć „przypomnienia i pokazania mieszkańcom Rymanowa i tym, którzy chcą uczestniczyć w tym spotkaniu, tę część historii miasta, która minęła bezpowrotnie”⁷⁶, po to, by lepiej się poznać i zrozumieć⁷⁷. W ostatniej wypowiedzi, wartą podkreślenia jest uwaga, że uroczystości przeznaczone są dla wszystkich tych, którzy chcą w nich uczestniczyć. A są nimi przede wszystkim potomkowie rymanowskich Żydów z Europy (Niemiec, Węgier, Wielkiej Brytanii), Izraela i Stanów Zjednoczonych⁷⁸. Zaproszenia są kierowane również do władz samorządowych, władz wojewódzkich, przedstawiciele polskiego MSZ, ambasadora Izraela i miejscowego

⁷² E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim...*, s. 319.

⁷³ List do programu „Dni Pamięci o żydowskiej społeczności Rymanowa”, 12–13.08.2008, 12–13.08.2009, 11–13.08.2011, 08–10.08.2012, 15–18.08.2014, ze zbiorów M. Lorenca.

⁷⁴ Wraz z bratem Adamem założyli Stowarzyszenie „Spotkanie Rymanów” – projekt publiczny przeznaczony dla mieszkańców Rymanowa, by promować tradycję wielokulturowego Rymanowa, „odkrywać przeszłość oraz przywracać pamięci o rymanowskich Żydach”, za: <http://www.sztef.org.pl/en/article/rymanow/20,culture-social-and-education-al-projects/22154,michal-lorenc-stowarzyszenie-spotkanie-rymanow-/> [01.01.2016].

⁷⁵ A. Gorczyca, *Uczczą pamięć rymanowskich Żydów*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 12.08.2008, s. 1.

⁷⁶ A. Gorczyca, *Przyjechali na szabat do Rymanowa*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 12.08.2010, s. 4.

⁷⁷ List do programu „Dni Pamięci o żydowskiej społeczności Rymanowa”, 12–13.08.2008, ze zbiorów M. Lorenca.

⁷⁸ A. Gorczyca, *W Rymanowie: Radość wesela i zaduma wspomnień*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 11.08.2011, s. 1.

proboszcza⁷⁹. W uroczystościach licznie biorą również udział mieszkańcy Rymanowa i goście z Polski zainteresowani kulturą żydowską⁸⁰ – to czasem nawet kilkaset osób⁸¹.

Główne uroczystości rozpoczynają się na miejscowym cmentarzu żydowskim modlitwą ekumeniczną prowadzoną przez rabiną i proboszcza rymanowskiej parafii. Po niej odbywa się Marsz Pamięci. Zaczyna się na rymanowskim rynku, a kończy na stacji kolejowej we Wróbliku. To marsz upamiętniający ostatni pochód rymanowskich Żydów na stację kolejowa, z której w sierpniu 1942 r. zostali wywiezieni do obozu zagłady w Bełżcu.

Każdemu upamiętnieniu rokrocznie towarzyszy temat przewodni, motyw pochodzący z kultury i historii Żydów, który tematycznie rzutuje na charakter uroczystości towarzyszących. To sami uczestnicy nadali charakter pierwszemu upamiętnieniu – potraktowali je jak symboliczny pogrzeb po 66 latach, którego zamordowani rymanowscy Żydzi nie mieli. Wtedy na cmentarzu żydowskim modlił się wraz z księdzem katolickim Mieczysławem Szostakiem, Menachem Abraham Reich – potomek w ósmym pokoleniu cadyka Menachema Mendla⁸². Kolejne uroczystości poświęcone były Sprawiedliwym wśród Narodów Świata, a zwłaszcza ks. Janowi Zawrzyckiemu, który w czasie II wojny światowej w Rymanowie ratował dzieci żydowskie (2009 r.)⁸³. Pokłosem tych obchodów było w 2011 r. odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cmentarzu komunalnym w Rymanowie, upamiętniającej Polaków ratujących Żydów⁸⁴. Inne uroczystości poświęcone były najważniejszemu świętu żydowskiemu – szabatowi (2010 r.)⁸⁵, tradycyjnej chasydzkiej uroczystości weselnej (2011 r.)⁸⁶, czy też żydowskiemu cmentarzowi – domowi życia – Bet Chaim – House of Life (2015 r.)⁸⁷.

⁷⁹ List do programu „Dni Pamięci o żydowskiej społeczności Rymanowa”, 12–13.08.2008, ze zbiorów M. Lorenca.

⁸⁰ A. Gorczyca, *Dni pamięci w Rymanowie*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 13.08.2015, s. 2.

⁸¹ <http://www.nowiny24.pl/wiadomosci/krosno/art/6052665,rozpoczely-sie-dni-pamieci-o-zydowskiej-spolnosci-rymanowa,id,t.html> [stan na 31.12.2015].

⁸² A. Gorczyca, *Uczczą pamięć rymanowskich Żydów...*

⁸³ Tejże, *Rymanów uczci Żydów i Polków, którzy im pomagali*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 10.08.2009, s. 4.

⁸⁴ List do programu „Dni Pamięci o żydowskiej społeczności Rymanowa”, 11–13.08.2011, ze zbiorów M. Lorenca.

⁸⁵ A. Gorczyca, *Przyjechali na szabat do Rymanowa...*

⁸⁶ Tejże, *W Rymanowie: radość wesela i zaduma wspomnień...*

⁸⁷ Tejże, *Dni pamięci w Rymanowie...*

Dni Pamięci były nie tylko wspomnianiem rymanowskich Żydów, ale również okazją do zaprezentowania kultury i tradycji żydowskiej. W czasie obchodów prezentowane były m.in. filmy („Gra w chowanego – Wiara i tolerancja po Holokauście”, reż. M. Daum, 2008 r.⁸⁸, „Miasteczko Rymanów – Main Sztetele Rymanów”, reż. A. Potocki, 2011 r.⁸⁹). Prowadzono warsztaty odczytywania symboli macew (2009 r.)⁹⁰, koncerty muzyki klezmerskiej (2009 r.), spektakle teatralno-muzyczne, warsztaty języka jidysz i intonacji nigunów (2010 r.)⁹¹, spacerów po mieście śladami rymanowskich Żydów, pokazy tradycyjnych tańców, modlitw i śpiewu, degustacje potraw kuchni żydowskiej⁹², zorganizowano wystawę fotografii archiwalnej⁹³.

Obchody Dni Pamięci o Społeczności Żydowskiej Rymanowa nie są wolne od trudnych tematów i negatywnych emocji, które wywołują w uczestnikach uroczystości. Gdy po raz pierwszy Żydzi przyjechali do Rymanowa i oni, i mieszkańcy miasteczka mieli sporo obaw: „w pamięci tych, którzy ocalili pozostały złe wspomnienia: okupacji i antysemityzmu, jakiego doświadczyli przed wojną. Mieszkańcy Rymanowa obawiali się tego, że dawni właściciele kamienic zaczną się upominać o swoją własność”. Niemniej jednak spotkanie i wspólny Marsz Pamięci zniwelowały obawy obu stron⁹⁴.

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu

To święto ustanowione w 2005 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, by uczcić pamięć Żydów, zamordowanych w czasie II wojny światowej przez nazistowskie Niemcy. Obchodzone jest corocznie 27 stycznia – w rocznicę wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w 1945 r.

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu obchodzony jest na Podkarpaciu od 2009 r.

Pierwsze uroczystości odbyły się w Rzeszowie. Jego organizatorami były wówczas Uniwersytet Rzeszowski, a dokładnie Pracownia Historii i Kultury

⁸⁸ A. Gorczyca, *Rymanów uczyli Żydów i Polaków, którzy im pomagali...*

⁸⁹ Tejże, *W Rymanowie: radość wesela i zaduma wspomnień...*

⁹⁰ Tejże, *Rymanów uczyli Żydów i Polaków, którzy im pomagali...*

⁹¹ Tejże, *Przyjechali na szabat do Rymanowa...*

⁹² <http://www.nowiny24.pl/wiadomosci/krosno/art/6125437,do-rymanowa-zjezdzaja-potomkowie-rymanowskich-zydow,id,t.html> [31.12.2015].

⁹³ A. Gorczyca, *Dni Pamięci w Rymanowie...*

⁹⁴ Tejże, *Rymanów uczyli Żydów i Polaków, którzy im pomagali...*

Żydów Instytutu Historii, Klasztor Dominikanów oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział Rzeszowie⁹⁵.

Profesor Waław Wierzbieniec, współorganizator obchodów z ramienia Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierownik tamtejszej Pracowni Historii i Kultury Żydów wyjaśnia, że jest wiele powodów, by pamiętać o Holokauście: „Wiedzę o zagładzie Żydów należy traktować jako ostrzeżenie przed ponownym niebezpieczeństwem. Poznanie Holokaustu, to poznanie mechanizmów zła, które – choź na mniejszą skalę – ciągle pojawia się na świecie, np. w byłej Jugosławii czy Afryce. Wiedza o Holokauście jest naszym moralnym obowiązkiem wobec tych, którzy współtworzyli z Polakami małe ojczyzny, choćby takie właśnie jak Rzeszów. W sensie intelektualnym pozwala zrozumieć, jak wielki wkład wnieśli Żydzi w naszą tożsamość kulturową, jak wiele straciliśmy, gdy ich zabrakło”⁹⁶ oraz że szczególnie na Podkarpaciu powinno się mówić o zagładzie Żydów, ponieważ przed II wojną światową Żydzi stanowili tu [na Podkarpaciu] blisko połowę lokalnej społeczności⁹⁷.

Uroczystości rozpoczęto „uczczaniem ofiar Holokaustu (pochowanych w zbiorowych mogiłach)”⁹⁸ na nowym cmentarzu żydowskim przy al. Rejtana, a zakończono nabożeństwem w kościele oo. Dominikanów, podczas którego odczytano nazwiska Polaków z Rzeszowszczyzny, którzy „zginęli niosąc pomoc Żydom, i Żydów, którzy ponieśli śmierć z nimi”⁹⁹. Ważnym elementem obchodów była sesja naukowa poświęcona osobom „Doświadczonym Holocaustem”. Wzięli w niej udział świadkowie Holokaustu, potomkowie Polaków, którzy w czasie II wojny światowej ratowali Żydów (odznaczani medalem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”) oraz ksiądz katolicki pochodzenia żydowskiego, którego rodzina zginęła w Holokauście¹⁰⁰. Obchodom towarzyszyła wystawa, odsłonięta w holu uniwersyteckim, po-

⁹⁵ K. Thomas, *Pracownia Historii i Kultury Żydów Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego*, [w:] *Studia żydowskie w Polsce – przeszłość, stan obecny, perspektywy. Studium selektywne*, red. S. Gąsiorowski, Kraków 2014, s. 243.

⁹⁶ Agata Kulczycka, *Świadek opowiada o Holokauście*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 21.01.2009, s. 2.

⁹⁷ <http://www.polskatimes.pl/artukul/81187,obchody-dnia-pamieci-ofiar-holocaustu-w-polsce-i-na-swiecie,id,t.html> [28.12.2015].

⁹⁸ prezentacja-programu-obchodow-w-rzeszowie-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiara [28.12.2015].

⁹⁹ A. Kulczycka, *Ożywić pamięć o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 28.01.2009, s. 1.

¹⁰⁰ Tamże.

święcona rodzinie rzeszowskiego filantropa Adolfa Tennenbauma oraz recital pieśni w jidysz¹⁰¹.

Elementy upamiętnienia o charakterze religijnym – poranna modlitwa ekumeniczna (Kadisz i „Wieczne odpoczywanie”) prowadzona przez rabina i księdza katolickiego na cmentarzu żydowskim przy al. Rejtana oraz wieczorne nabożeństwo w kościele oo. Dominikanów, a w latach 2013–2015 w kościele Farnym p. w. św. Wojciecha i św. Stanisława stanowią tradycyjną częścią obchodów. Regułą przyjętą w kolejnych latach było również odczytywanie imion i nazwisk bądź samych imion, a czasami tylko informacji o liczbie osób: „Polaków z Rzeszowszczyzny, zamordowanych za pomoc niesioną Żydom podczas okupacji niemieckiej, i Żydów, którzy ponieśli śmierć wraz z nimi”¹⁰². Nazwiska Polaków odczytywał gość specjalny, za zwyczaj Lucia Retman wraz z innymi świadkami Holokaustu¹⁰³, zaś nazwiska Żydów – przedstawiciel władz samorządowych¹⁰⁴. Wśród wymienianych wtedy miejscowości Podkarpacia zawsze znajdowała się Gniewczyna Łańcucka, a proboszcz tamtejszej parafii brał udział w corocznym uroczystym nabożeństwie, co zgodnie z opinią prof. Wierzbieńca miało „ważne, symboliczne znaczenie, bo według informacji, które zostały ostatnio dość szeroko rozpowszechnione, w Gniewczynie Łańcuckiej w czasie II wojny światowej udział w eksterminacji miejscowej ludności żydowskiej wzięli mieszkańcy tej miejscowości”¹⁰⁵.

Stałym elementem obchodów były również sesje, wykłady, wystawy, debaty, odczyty, prezentacje filmów, promocje książek przybliżające wspomniane wydarzenia lub ich aspekty w sposób naukowy lub częściej – popularnonaukowy¹⁰⁶.

Drugim obchodom Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu towarzyszyła uroczystość odznaczenia Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie Zagłady – „Przywracanie pamięci o Polakach ratujących Ży-

¹⁰¹ prezentacja-programu-obchodow-w-rzeszowie-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiara [28.12.2015].

¹⁰² K. Thomas, *Pracownia Historii i Kultury Żydów...*, s. 243.

¹⁰³ <http://www.pwste.edu.pl/aktualnosci/zycie-uczeln/1813-vi-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-w-rzeszowie>, <http://www.pwste.edu.pl/aktualnosci/zycie-uczeln/2889-vii-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-w-rzeszowie> [30.12.2015]; A. Kulczycka, *Zaczynamy od Kadiszu...*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 25.01.2011, s. 2.

¹⁰⁴ L. Szura, *Srebrna łyżeczka jak metryka*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 28.01.2010, s. 2.

¹⁰⁵ A. Kulczycka, *Zaczynamy od Kadiszu...*

¹⁰⁶ Lucy, *Pamiętamy o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 26.01.2010, s. 2.

dów w czasie Zagłady”, która odbyła się 9 lutego 2010 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego. Jej organizatorami były: Kancelaria Prezydenta RP, Biuro Inicjatyw Społecznych, Biuro Kadr i Odznaczeń we współpracy z IPN Oddziałem w Rzeszowie oraz Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Odznaczenia nadane przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego wręczyła Maria Kaczyńska oraz Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Ewa Junczyk-Ziomecka. W uroczystości udział wzięli: marszałek województwa podkarpackiego, dyrektor IPN w Rzeszowie i osoby odznaczane wraz z rodzinami. Po uroczystości goście zostali zaproszeni m.in. na prezentację multimedialną o pomocy Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie oraz audiowizualną prezentację muzeum im. Rodziny Ulmów w Markowej¹⁰⁷. Uroczystość ta została upamiętniona wzmianką zamieszczoną na pomniku poświęconym ofiarom katastrofy smoleńskiej, pochodzącym z Podkarpacia oraz parze prezydenckiej Lechowi i Marii Kaczyńskim i ostatniemu Prezydentowi RP na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu. Pomnik został odsłonięty w grudniu 2015 r. obok Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie¹⁰⁸.

Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w 2010 i 2011 r. miały bogatszy, kilkudniowy program wydarzeń (2010 r.), przygotowywany we współpracy z klasztorem Ojców Dominikanów w Rzeszowie i Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli¹⁰⁹. Współorganizatorami obchodów w 2011 r. byli: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie i Regionalne Stowarzyszenie Pamięci Historycznej „ŚLAD”¹¹⁰. „Motywami przewodnimi” uroczystości były postaci Ireny Sendlerowej (2010 r.) i Jana Karskiego (2011 r.)¹¹¹ – bohaterów z czasów Holokaustu, uhonorowanych tytułem „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”, którzy w pamięci zbiorowej funkcjonują jako wzory postaw Polaków wobec

¹⁰⁷ <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2010/centrala/uroczystosc-odznaczenia-polakow,-ktorzy-ratowali-zydow-w-czasie-zaglady-rzeszo> [28.12.2015].

¹⁰⁸ <http://www.nowiny24.pl/wiadomosci/rzeszow/art/9171298,w-niedziele-odsloniecie-pomnika-ofiar-katastrofy-smolenskiej-w-rzeszowie-zdjecia,id,t.html> [01.01.2016].

¹⁰⁹ http://rzeszow.dlastudenta.pl/sztuka/artukul/Dzien.Pamieci_o.Ofiarach_Holocaustu.w_Rzeszowie,47439.html [28.12.2015].

¹¹⁰ <http://www.fzp.net.pl/zaproszenia/obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holocaustu-w-rzeszowie> [28.12.2015].

¹¹¹ W wywiadzie udzielonym dla „Gazety Wyborczej” tuż przed uroczystościami prof. Waław Wierzbieniec powiedział: „w tym [roku] najbardziej eksponowana będzie postać wybitnego Polaka prof. Jana Karskiego, który swoją postawą na arenie międzynarodowej w sposób jednoznaczny ukazał, że w znacznej części społeczeństwu polskiemu zależało na ratowaniu Żydów”; A. Kulczycka, *Zaczynamy od Kadiszu...*

Żydów¹¹². Gośćmi honorowymi uroczystości byli Irena Ficowska, jedno z dzieci uratowanych przez Sendlerową i Ewa Wierzyńska koordynatorka programu „Jan Karski – niedokończona misja” w Muzeum Historii Polski.

Przykładem poprzednich uroczystości odbyły się również spotkania ze świadkami historii, ocalonymi z Zagłady, którzy doświadczeniami wojennymi podzielili się ze studentami Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jedną z nich (gościem honorowym obchodów) była urodzona w Lubaczowie, a mieszkająca w Izraelu Lucia Retman¹¹³. W 2013 r. Retman powiedziała: „za każdym razem, kiedy jestem w Polsce, staram się uczcić pamięć Zofii Pomorskiej. Dzięki jej bohaterstwu przeżyłam wojnę”¹¹⁴ – dawanie świadectwa heroizmowi osoby, która uratowała jej życie, to główny powód udziału Retman w podkarpackich obchodach. Przywoływanie wspomnień o odwadze, dobroci i zaradności Zofii Pomorskiej, pośmiertnie odznaczonej medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” jest głównym motywem organizowanych spotkań, debat, a ona sama jest bohaterką już nie tylko Luci Retman, ale również staje się wzorem postaw moralnych i jako „Sprawiedliwa” – symbolem swoich czasów dla osób uczestniczących w spotkaniach z Retman. Retman jest stałym gościem honorowym wszystkich kolejnych uroczystości. Częstymi uczestnikami obchodów, świadkami Holokaustu, którzy również dzielą się swoimi wspomnieniami z czasu wojny są: Miki Basch (Izrael), Judit Elkin (USA), Roman Kessler (Izrael) i Ora Regev (Izrael)¹¹⁵. W obchodach biorą również udział potomkowie Żydów, którzy przeżyli Holokaust. Jan Gebert: „Żydów w Polsce zostało bardzo niewiele, zbyt niewiele, aby podtrzymać pamięć o przodkach. Dlatego czuję się zobowiązany, aby wspierać takie wspaniałe inicjatywy jak profesora Wierzbienca. Bo dzięki takim ludziom jak profesor podtrzymywana jest pamięć o Żydach, którzy współtworzyli przez niemal tysiąc lat historię Polski”¹¹⁶.

Od 2012 r. istotna część obchodów Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu przeniosła się do Jarosławia, a ich głównym organizatorem został prof. Wacław Wierzbieniec, który w latach 2011–2015 był rektorem

¹¹² <http://www.jankarski.org/program/news/n/irena-sendlerowa-zostala-upamietniona-w-warszawie/>, http://wyborcza.pl/1,91446,16918525,Jan_Karski__symbol_pamieci_i_odpowiedzialnosc.html [30.12.2015].

¹¹³ L. Szura, *Srebrna łyzeczka jak metryka...*

¹¹⁴ <http://www.nowiny24.pl/wiadomosci/jaroslaw/art/6180621,w-jaroslawiu-ucztili-ofiary-holokaustu,id,t.html> [30.12.2015].

¹¹⁵ <http://www.sztetl.org.pl/pl/cms/aktualnosc/3114,ii-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-w-jaroslawiu/> [30.12.2015].

¹¹⁶ Wywiad udzielony w Jarosławiu 28.01.2016.

tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej (PWSTE). Uroczystości współorganizowali również: Ośrodek Kultury i Formacji Chrześcijańskiej w Jarosławiu, burmistrz Jarosławia i Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego¹¹⁷.

Wzorem poprzednich lat odbyło się nabożeństwo w intencji „Polaków z Podkarpacia zamordowanych za pomoc niesioną Żydom oraz w intencji Żydów, którzy ponieśli śmierć na tym terenie”¹¹⁸ w kościele Świętych Mikołaja i Stanisława Biskupa w Jarosławiu. Tu również przez Żydów, gości honorowych uroczystości i burmistrza miasta odczytana została lista ofiar Polaków zamordowanych za niesienie pomocy Żydom oraz Żydów, którzy z nimi zginęli¹¹⁹. Intencja nabożeństwa wyraźnie sugeruje odmienne rozłożenie akcentów pomiędzy modlitwę za Polaków – męczenników, którzy złożyli największą ofiarę za ratowanie Żydów i Żydów, którzy zginęli na tym terenie, bez uwzględnienia Żydów, którzy z tego terenu zginęli w obozach zagłady znajdujących się poza obszarem obecnego Podkarpacia lub Żydów, którzy w większości zginęli w innych okolicznościach niż podczas pomocy niesionej przez Polaków. Organizatorzy dzięki temu jednoznacznie przenoszą akcent na szerszy zasięg zjawiska eksterminacji Żydów, które dotknęło również część społeczeństwa polskiego.

Momentem kulminacyjnym obchodów było przejście pod mur rozstrzeliwań jarosławskiego Opactwa Sióstr Benedyktynek, który symbolizuje miejsce masowego rozstrzelania Polaków i Żydów, gdzie upamiętniono ofiary Holokaustu z Jarosławia.

Uczestnikami części oficjalnej obchodów byli głównie przedstawiciele lokalnych elit, duchowni i lokalni reprezentanci świata nauki i kultury: prorektorzy uczelni PWSTE, burmistrz miasta Jarosławia i władze powiatu, parlamentarzyści, przeor Klasztoru Dominikanów, proboszcz cerkwi Grekokatolickiej Przemienienia Pańskiego, służby mundurowe, uczniowie i studenci lokalnych uczelni, zaproszeni goście z kraju i zagranicy¹²⁰.

Jarosławskim obchodom towarzyszyły wzorem obchodów rzeszowskich wydarzenia koncentrujące się głównie wokół tematu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, m.in. wykłady (E. Rączy, *Motywy podjęcia decyzji przez Po-*

¹¹⁷ <http://www.nowiny24.pl/wiadomosci/jaroslaw/art/6180621,w-jaroslawiu-uczycieli-ofiary-holokaustu,id,t.html> [30.12.2015].

¹¹⁸ <http://www.niedziela.pl/artykul/110588/nd/Miedzynarodowy-Dzien-Pamieci-o-Ofiarach> [30.12.2015].

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ <http://www.pwste.edu.pl/aktualnosci/zycie-uczelni/2891-iv-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-w-jaroslawiu> [30.12.2015].

laków ratujących Żydów 2012 r., E. Rączy, *Polacy ratujący Żydów w Krośnie* 2015 r.¹²¹), debaty („Stosunki polsko-żydowskie z perspektywy Uratowanych i Ratujących w czasie Holokaustu” 2014 r.¹²²), wystawy („Samarytanie z Markowej. Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za uratowanie ośmiorga Żydów” Mateusza Szpytmy¹²³, „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w Małopolsce w latach 1939–1945” IPN¹²⁴). Próbą podjęcia dyskusji na temat szeregu odmiennych postaw, jakie również prezentowali Polacy wobec ginących w Holokauście Żydów (od bierności, po czynny w nim udział) była akademicka debata nt. *Ocena postaw Polaków wobec Żydów w czasie niemieckiej okupacji*, poprowadzona przez prof. Elżbietę Rączy z Uniwersytetu Rzeszowskiego i Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie oraz Jakuba Izdebskiego z Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie w Centrum Dialogu Między Religiami i Narodami Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu w 2015 r.¹²⁵

Elementem obchodów popularyzującym kulturę Żydów w Polsce były koncerty pieśni chasydzkich (2014 r.¹²⁶), muzyki Władysława Szpilmana (2014 r.¹²⁷), degustacje kuchni żydowskiej czy symboliczne obchodzony szabat (w latach 2012, 2014¹²⁸).

O rosnącym zainteresowaniu społecznym tematyką Holokaustu świadczy przystąpienie do udziału w obchodach Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu innych miejscowości z regionu Podkarpacia: Lubaczowa (2014 r.), Krosna, Kolbuszowej (2015 r.). Wszędzie tam scenariusze obchodów są podobne do rzeszowskich i jarosławskich Dni Pamięci o Holokauście. Ofiary czczone są na cmentarzach żydowskich, organizowane są spotkania ze świadkami Holokaustu, często pochodzącymi z danej miejsco-

¹²¹ A. Gorczyca, *Pamięci ofiar Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 27.01.2015, s. 3.

¹²² M. Bojarska, *Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu...*

¹²³ ASK, *Rzeszów pamięta o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 28.01.2011, s. 2.

¹²⁴ <http://ekai.pl/diecezje/przemyska/x86070/jaroslaw-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu/> [30.12.2015].

¹²⁵ <http://ekai.pl/diecezje/przemyska/x86070/jaroslaw-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu/> [30.12.2015].

¹²⁶ M. Bojarska, *Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu*, „Niedziela” 16.02.2014, s. 5.

¹²⁷ <http://www.pwste.edu.pl/aktualnosci/zycie-uczelni/1813-vi-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-w-rzeszowie>

¹²⁸ <http://www.niedziela.pl/artukul/110588/nd/Miedzynarodowy-Dzien-Pamieci-o-Ofiarach> [30.12.2015], <http://www.pwste.edu.pl/aktualnosci/zycie-uczelni/1813-vi-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-w-rzeszowie> [30.12.2015].

wości, wykłady popularnonaukowe, pokazy filmowe i koncerty¹²⁹. Podobnie do głównych uroczystości silny akcent położony jest na pamięć o lokalnych Sprawiedliwych wśród Narodów Świata (w 2015 r. Kolbuszowej m.in. zaprezentowano sylwetki osób odznaczonych medalem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”¹³⁰, w Krośnie wykład prof. Elżbiety Rączy poświęcony został Polakom ratującym Żydów w Krośnie i regionie krośnieńskim¹³¹).

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu obchodzony jest na Podkarpaciu od 6 lat. Organizowany jest głównie przez instytucje samorządowe i rządowe lub w ścisłej z nimi współpracy, przy dużym zaangażowaniu Kościoła katolickiego i organizacji społeczno-kulturalnych. Częścią oficjalną uroczystości i jej „kulminacyjnym punktem”¹³², „zwieńczeniem obchodów”¹³³ jest zazwyczaj nabożeństwo odprawiane w kościele katolickim, w czasie którego odczytywane są nazwiska Polaków ratujących Żydów i Żydów przez nich ratowanych. Główny akcent upamiętnienia położony jest na pamięć o polskich „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Nie bez znaczenia w tym kontekście była decyzja Sejmiku Województwa Podkarpackiego z 2008 r. uchwalająca, że w Markowej powstanie lokalne Muzeum Polaków Ratujących Żydów na Podkarpaciu im. Rodziny Ulmów oraz zaplanowane na marzec 2016 r. otwarcie ogólnopolskiego już w charakterze Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów¹³⁴. Otwarcie tego muzeum odbyło się zgodnie z planem.

Stożeczne obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Holokaucie, obchodzone od 2006 r., organizowane są głównie przez Fundację Shalom (działającą na rzecz „ocalenia od zapomnienia bogatego dziedzictwa kultury jidysz”¹³⁵). Miały one również swój stały scenariusz. Honorowy patronat nad nimi obejmowała głównie Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz.

¹²⁹ http://ipn.gov.pl/_data/assets/pdf_file/0005/137966/Afisz_30_12_2014-2.pdf [30.12.2015].

¹³⁰ <http://www.kolbuszowa.pl/20-aktualnosci/55-aktualnosci/379-kolbuszowskie-obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu.html> [01.01.2016].

¹³¹ <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2015/rzeszow/obchody-miedzynarodowego-dnia-pamieci-o-ofiarach-holocaustu-na-podkarpaciu-krosno-rzeszow-kolbuszowa-jaroslaw-lubaczow,-26-29-stycznia-2015> [01.01.2016].

¹³² A. Kulczycka, *Zaczynamy od Kadiszu...*

¹³³ L. Szura, *Srebrna łyżeczka jak metryka...*

¹³⁴ <http://www.podkarpackie.pl/index.php/biuro-prasowe/przegld-mediow/77-www/28-55-kamien-wegielnypod-muzeum-polakow-ratujacych-zydow-poswiecony-przez-papieza-franciszka> [28.12.2015].

¹³⁵ *Warszawa Singera. XII Festiwal Kultury Żydowskiej 22–30.08.2015. Program*, Warszawa 2015, s. 119.

Oficjalne uroczystości odbywały się pod pomnikiem Bohaterów Getta¹³⁶. Reprezentanci władz państwowych i samorządowych, korpusu dyplomatycznego, organizacji społecznych, różnych wyznań i kościołów składali tam wieńce i uczestniczyli w modlitwie ekumenicznej. Podczas Apelu Pamięci, który odbywał się od 2011 r. na ul. Próżnej, odczytywane były imiona tych, którzy zginęli w Holokauście: rodzin, przyjaciół, znajomych, sąsiadów. Ceremoniom oficjalnym towarzyszyły obchody o charakterze artystycznym: koncerty, spektakle (65. i 70. rocznicę uświetnił udział Izraelskiej Orkiestry Symfonicznej, a pod pomnikiem Bohaterów Getta odbyła się „Azkara dla Pamięci” – symboliczne upamiętnienie bojowników powstania w getcie warszawskim)¹³⁷. Pusty tramwaj, oznaczony gwiazdą Dawida, jeżdżący ulicami Warszawy miał przypominać jej mieszkańcom o ich sąsiadach, którzy zginęli w obozach zagłady i gettach. Upamiętnieniem ofiar Holokaustu było również Światło Pamięci – apel o zapalenie świec w domach i wirtualnie – w Internecie¹³⁸. W porównaniu z obchodami rzeszowskimi uroczystości warszawskie poświęcone były przede wszystkim żydowskim ofiarom Holokaustu, Kościół katolicki był jednym z uczestników obchodów, wraz z innymi kościołami i wyznaniem, a nie jednym z głównych organizatorów. Oficjalnym obchodom towarzyszyły głównie uroczystości o charakterze artystycznym.

Pamięć o zagładzie Żydów w czasie II wojny światowej jest obecnie na Podkarpaciu widocznym oraz ważnym przejawem istnienia przeszłości w dyskursie publicznym, mimo że dopiero od niedawna uzyskuje właściwą rangę. Wpisuje się w charakterystyczny dla współczesności nurt powrotów do przeszłości, „renesansu upamiętnień”, którego jednym z przejawów jest „nawrót do historii w swych regionalnych i lokalnych wymiarach”¹³⁹.

Pamięć ta jest pamięcią przywracaną, wydobywającą przeszłość z zapomnienia (upamiętnienie „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata” w Rymnowie 2011, upamiętnienie cmentarza żydowskiego w Rzeszowie 2006, upamiętnienie getta krośnieńskiego 2015) oraz przynajmniej w pewnym zakresie – pamięcią krytyczną, próbującą się mierzyć z historią trudną (coroczny

¹³⁶ Tamże, s. 120.

¹³⁷ Tamże, s. 120.

¹³⁸ <http://shalom.org.pl/projects/miedzynarodowy-dzien-pamieci-o-ofiarach-holokaustu/>, http://wyborcza.pl/1,91446,17314305,Warszawa_uczci_X_Miedzynarodowy_Dzien_Pamieci_o_Ofiarach.html, <http://shalom.org.pl/event/warszawskie-obchody-ix-miedzynarodowe-go-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu/>, <http://shalom.org.pl/event/viii-miedzynarodowy-dzien-pamieci-o-ofiarach-holokaustu/>, <http://shalom.org.pl/event/vi-miedzynarodowy-dzien-pamieci-o-holokaucie/> [01.01.2016].

¹³⁹ K. Malicki, *Upamiętnienie przeszłości, jako źródło konfliktów...*, s. 47.

udział proboszcza Gniewczyny w obchodach Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, debata studencka *Ocena postaw Polaków wobec Żydów w czasie niemieckiej okupacji* Jarosław 2015).

Jest pamięcią społeczną, oddolną (Marsz Żywych i Dni Pamięci o Żydowskiej Społeczności Rymanowa) – uroczystości upamiętniające organizowane są przez stowarzyszenie i osoby prywatne: społeczników, regionalistów, których głównym celem działalności jest pielęgnowanie pamięci wielokulturowości (Rymanów) lub pamięci o zagładzie Żydów w danym mieście (Rzeszów). Do tych upamiętnień niejako dołącza pamięć scentralizowana, kształtowana odgórnie przez instytucje państwowe i samorządowe. Ta pamięć, to głównie pamięć o Polakach jako narodzie porównywalnie do Żydów doświadczonym przez Niemców w czasie II wojny światowej (wystąpienia prezydenta Miasta Rzeszowa podczas V i IX Marszu Żywych w Rzeszowie) lub pamięć o Polakach niosących pomoc prześladowanym Żydom (Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu).

Kościół katolicki jako instytucja pamięci celebryje niemal wszystkie (za wyjątkiem Marszu Żywych) uroczystości służące upamiętnieniu Holokaustu na Podkarpaciu. W przypadku obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu jest jednym z organizatorów uroczystości, a nabożeństwo połączone z odczytaniem nazwisk Polaków ratujących Żydów i Żydów zamordowanych wraz z Polakami jest punktem kulminacyjnym wszystkich obchodów.

Rocznicowe obchody pamięci o Holokaucie przekazują bądź utrwalają ich uczestnikom (głównie Żydom pochodzącym z danych miejscowości lub/i ich potomkom oraz miejscowej młodzieży gimnazjalnej i studentom) wiedzę o bogatej i często tragicznej historii Podkarpacia jako regionu wieloetnicznego i wielokulturowego. Przynoszą informacje o zagładzie Żydów, jako o wydarzeniu, które zakończyło historię Żydów na Podkarpaciu, jej skali, ofiarach i skutkach w regionie, mieście i jego okolicy, z głównym akcentem położonym na rolę, jaką odegrali polscy, lokalni Sprawiedliwi wśród Narodów Świata w ratowaniu tamtejszych Żydów. To jest również główny przekaz wynikający z obchodów rocznicowych upamiętniających Holokaust na Podkarpaciu, a jednocześnie „odpowiedź na poszukiwanie tożsamości, z zapałem i obawą, [która] jest jednym z podstawowych działań dzisiejszych jednostek i społeczeństw”¹⁴⁰.

¹⁴⁰ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007, s. 155.

Remembrance of the Holocaust in Podkarpacie at the beginning of the 21st century exemplified by anniversary celebrations

Abstract

The article analyses how the Holocaust is becoming an element of collective memory of today's residents of Podkarpacie. On the basis of the typology of widely understood collective memory and the presentation of sociological research results indicating how in practice the remembrance of the Holocaust functions in the awareness of Podkarpacie selected social groups, an attempt has been made at the analysis of ways of commemorating the Holocaust and its victims on the basis of local anniversary celebrations: the March of the Living (Rzeszów), Days of Memory of Rymanów Jews (Rymanów) and International Day of Commemoration in Memory of the Victims of the Holocaust (Rzeszów, Jarosław, Lubaczów, Krosno and Kolbuszowa). On the basis of the analysis, it may be claimed that the memory of the Holocaust in Podkarpacie is an important manifestation of the existence of the past in the public discourse. It is mainly grassroots and social memory which somehow encloses centralized memory developed by state and local government institutions. It is generally the memory of the Polish nation that has been most severely persecuted by the Germans during World War II as well as the memory of the Poles helping persecuted Jews.

Key words: collective memory, the Holocaust, Podkarpacie, anniversary celebrations

Память о Холокосте на Подкарпатье в начале XXI века на примере ежегодных празднований

Абстракт

Статья анализирует причину, по которой Холокост становится элементом общенародной памяти жителей Подкарпатья. Основываясь на типологии общенародной памяти, в широком понимании этого слова, и результатах социологического исследования, указывающего на то, как на практике функционирует память о Холокосте в сознании общественных групп Подкарпатья, авторы проанализировали причины, благодаря которым жива память о Холокосте и его жертвах. Доказательством памяти о Холокосте являются: Марш Живых (Жешов), Дни памяти еврейской общины Рымянова (Рымянув), Международный день памяти о жертвах Холокоста (Жешув, Ярослав, Любачув, Кросно, Колбушова). Анализируя это, авторы пришли к выводу, что память о Холокосте на Подкарпатье является важным доказательством того, что прошлое до сих пор сохранилось в публичном

дискурсе. Это общенародная память, к которой как будто присоединяется память централизованная, сформированная под влиянием государственных и муниципальных учреждений. В основном, это память о польском народе, сильно пострадавшем во время Второй Мировой войны, о поляках, которые помогали евреям, подвергавшимся преследованиям.

Ключевые слова: общенародная память, Холокост, Подкарпатье, ежегодные празднования

Bibliografia

- A.G., *Marsz żywych. Rzeszów wciąż pamięta*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 07.07.2008.
- Adamski A., *W parku będzie miejsce pamięci*, „Nowiny” 07.07.205.
- Adamski A., *Żyjemy, aby pamiętać*, „Nowiny” 10.07.2006.
- Adamski A., *Żyjemy, aby pamiętać*, „Nowiny” 10.07.2006.
- ASK, *Rzeszów pamięta o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 28.01.2011.
- Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.
- Bojarska K., *Zagłada [w:] Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Bojarska M., *Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu*, „Niedziela” 16.02.2014.
- Doktór J., *Menachem Mendel z Rymanowa [w:] Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003.
- Gernand A., *Znak pamięci*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 30.05.2005.
- Gorczyca A., *Dni pamięci w Rymanowie*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 13.08.2015.
- Gorczyca A., *Marsz Pamięci*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 08.07.2006.
- Gorczyca A., *Marsz tych, co pamiętają i chcą pamiętać*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 06.07.2006.
- Gorczyca A., *Pamięci ofiar Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 27.01.2015.
- Gorczyca A., *Przyjechali na szabat do Rymanowa*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 12.08.2010.
- Gorczyca A., *Rymanów uczci Żydów i Polaków, którzy im pomagali*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 10.08.2009.
- Gorczyca A., *Trzeba przypominać, że żyli tu Żydzi*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 06.07.2012.
- Gorczyca A., *Uczczą pamięć rymanowskich Żydów*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 12.08.2008.
- Gorczyca A., *W Rymanowie: Radość wesela i zaduma wspomnień*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 11.08.2011.

- Kaczmarek K., *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów 2008.
- Kapralski S., *Od milczenia do „trudnej pamięci”. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau i jego rola w dyskursie publicznym [w:] Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Kończal K., *Miejsce pamięci [w:] Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Kulczycka A., *Ożywić pamięć o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 28.01.2009.
- Kulczycka A., *Świadek opowiada o Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 21.01.2009.
- Kulczycka A., *Zaczynamy od Kadiszu...*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 25.01.2011.
- Kwiatkowski P. T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, Warszawa 2007.
- Lucy, *Pamiętamy o ofiarach Holocaustu*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 26.01.2010.
- Malicki K., *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Warszawa 2012.
- Malicki K., *Polacy i ich pamięć przeszłości. Studium socjologiczne pamięci zbiorowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, Kraków 2012.
- Malicki K., *Upamiętnienie przeszłości jako źródło konfliktów w przestrzeni symbolicznej regionu podkarpackiego*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009.
- Markiel T., Skibińska A., *Zagłada domu Trynczerów*, Warszawa 2011.
- Marsz żywych*, „Tygodnik Extra” 20.07.2006.
- Rączy E., *Zabójstwa dokonane na Żydach w województwie rzeszowskim w latach 1944–1947 w świetle akt organów bezpieczeństwa [w:] Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*, red. E. Czop, E. Rączy, Rzeszów 2009.
- Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014.
- Rymanów [w:] *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, t. II, Jerusalem 2009.
- Rzeszów [w:] *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust*, red. G. Miron, t. II, Jerusalem 2009.
- Stankowski A., Weiser P., *Demograficzne skutki Holocaustu*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Staszewska K., *Marsz upamiętniający likwidację rzeszowskiego getta*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 07.07.2014.
- Sulek A., *Zwykli Polacy patrzą na Żydów. Postawy społeczeństwa polskiego wobec Żydów w świetle badań sondażowych (1967–2008)*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011.
- Szura L., *Srebrna lyczeczka jak metryka*, „Gazeta Wyborcza – Rzeszów” 28.01.2010.

Thomas K., *Pracownia Historii i Kultury Żydów Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego*, [w:] *Studia żydowskie w Polsce – przeszłość, stan obecny, perspektywy. Studium selektywne*, red. S. Gąsiorowski, Kraków 2014.

Tournelle-Krynicka de K., *Moshe poprowadził marsz pamięci*, „Super Nowości” 10.07.2006.

Upamiętnili rzeszowskich Żydów, „Super Nowości” 08–10.07.2005.

Warszawa Singera. XII Festiwal Kultury Żydowskiej 22–30.08.2015. Program, Warszawa 2015.

Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930.

Wierzbieniec W., *Miejsca pamięci rzeszowskich Żydów* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2004.

Wierzbieniec W., *Żydzi rzeszowscy*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2004.

Woniak K., *Pamięć lokalna*, [w:] *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.

Waław Wierzbieniec – dr hab. prof. UR, kierownik Zakładu Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, pracuje też w Państwowej Wyższej Szkole Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu, członek m.in.: Komisji Historii i Kultury Żydów Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Rzeszowie i Rady Naukowej czasopisma „Studia Judaica”.

e-mail: wacwie@univ.rzeszow.pl

Magdalena Prokopowicz – mgr historii, doktorantka Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pracuje Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

e-mail: mprokopowicz@polin.pl

JAROSŁAW KOZIKOWSKI

AMNESTIE W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM 1945 I 1947. „AKT DOBREJ WOLI” CZY METODA ROZPRACOWANIA I LIKWIDACJI PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO?

DOI: 10.15290/sp.2016.24.10

Słowa kluczowe: amnestia, obóz komunistyczny, podziemie niepodległościowe, Armia Krajowa, Armia Krajowa Obywatelska

W roku 1944 na wschodnich ziemiach polskich wytworzyła się nowa rzeczywistość, rozpoczął się dramatyczny schyłek działalności Polskiego Państwa Podziemnego i jego niezależnych struktur powstałych w czasie II wojny światowej. Od lipca tegoż roku, pod osłoną Armii Czerwonej nastąpiło budowanie politycznych i administracyjnych struktur Polski zależnej od Związku Radzieckiego, rozpoczął się okres tworzenia „satelickiego ośrodka władzy” oraz jej sowietyzacji.

Opór polskiego społeczeństwa, opozycja polityczna i konspiracja niepodległościowa po 1944 roku wyrosły z walki zbrojnej okresu okupacji. Niepodległościowe postawy Polaków w tamtym okresie nie pojawiły się znikąd. Związane były organizacyjnie i ideowo z Rządem RP na uchodźstwie, różnymi odłamami emigracji polskiej na Zachodzie lub stronnictwami, które podjęły działalność w kraju. Wyłoniło się wówczas antykomunistyczne podziemie zbrojne, które stało się kontynuacją konspiracji z okresu II wojny światowej. Do jego głównych nurtów należy zaliczyć podziemie poakowskie i podziemie narodowe. To drugie było jednym z najsilniejszych na terenie województwa białostockiego w skali kraju. Poza tym działały nadal dziesiątki różnego rodzaju grup i organizacji, które wywodziły się z tych głównych nurtów, chociaż nie podporządkowały się żadnej władzy¹.

¹ Z. Woźniczka, *Podziemie niepodległościowe w Polsce w latach 1944–1947 [Zarys problemu]*, „Wiadomości Historyczne” 1990, nr 3, s. 112.

Okres 1944–1945 roku był bezpośrednią kontynuacją okupacyjnej rzeczywistości, a społeczeństwo nastawione antykomunistycznie i antysowiecko broniło się przed narzuceniem hegemonii przez komunistów i likwidacją zorganizowanych, legalnych i konspiracyjnych sił. W tej nierównej walce stroną ofensywną byli komuniści, gdyż to oni starali się przeciągnąć na swoją stronę, do współpracy różne grupy i środowiska polityczne, ale przede wszystkim posiadali istotny argument – „pomoc” ofiarowaną im przez Armię Czerwoną, której obecność, a przede wszystkim aktywność zaakceptowali na terytorium Polski².

Zetknięcie się żołnierzy Armii Krajowej (AK) z armią sowiecką oraz idącymi tuż za jej plecami jednostkami Wojsk Wewnętrznych NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), Smierszu (śmierć szpionom – kontrwywiad ZSRR) przebiegało według pewnego schematu. Najpierw toczyły one – z reguły – samodzielną walkę z Niemcami, albo przy wsparciu Armii Czerwonej, następnie, gdy front przesunął się w kierunku zachodnim oddziały AK były wycofywane na jego tyły. Tam następował dramatyczny epilog – otoczone przez wojska Armii Czerwonej przy współudziale NKWD zostawały rozbrajane. Żołnierze otrzymywali możliwość „wyboru”: wejścia w skład armii Berlinga, albo „internowanie”. „Propozycje” te dotyczyły oczywiście szeregowych żołnierzy, gdyż kadrę dowódczą wcześniej aresztowano, zwykle podczas rozmów dotyczących wspólnych planów walki. Schemat postępowania Sowietów był stały: najpierw wykorzystywano, a następnie rozbijano struktury i odbierano im charakter samodzielnego czynnika politycznego i militarnego³.

Oddziały AK podczas realizowania akcji „Burza”, która na obszarze Białostockizny miała minimalny zasięg, nie poniosły takich strat jak np. miało to miejsce na Wileńszczyźnie czy Nowogródzynie, gdyż znaczna ich część pozostała w konspiracji. Jak oszacowali Kazimierz Krajewski i Tomasz Łobuszewski, efektem takiej polityki wojsk sowieckich w Białostockim Okręgu AK na jesieni 1944 i zimą 1944/45 r. były straty sięgające ok. 4,6 tys. ludzi z ok. 33,5 tys. zaprzysiężonych tuż przed akcją „Burza”⁴.

² A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa wobec podziemia niepodległościowego w latach 1944–1948*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 97.

³ T. Strzembosz, *Spółczesność polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 327–328.

⁴ K. Krajewski, T. Łobuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 24–25.

Mimo to, na terenie województwa białostockiego w dalszym ciągu było bardzo niespokojnie. Opór społeczny był ogromny. Kiedy w styczniu 1945 r. ruszyła ofensywa zimowa, większość jednostek radzieckich i wojsk NKWD została skierowana na Zachód. Wobec słabości administracji „lubelskiej” i miejscowych sił wojskowo-policyjnych, w drugim kwartale tego roku znaczna część województwa ponownie znalazła się pod przejściową kontrolą podziemia. Reakcja władz sowieckich była natychmiastowa, skierowały one na ten teren – jak go określały – „szczególnie niebezpieczny” oddziały NKWD pod nadzorem doradcy NKWD przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), gen. N. Seliwanowskiego. W sumie na przełomie maja i czerwca 1945 r. znalazło się na tym obszarze dziesięć pułków NKWD, liczących ok. 15 tys. żołnierzy. Jeśli dodamy do tego siły obozu rządzącego, to dysproporcje były ogromne. Nasycenie terenu wojskiem było duże, miasta powiatowe, w których instalowana była nowa, „ludowa władza” obsadzone były garnizonami wojskowymi, z reguły nie mniejszymi niż batalion na miasto. Po zakończeniu wojny w Europie na ten teren przerzucono dodatkowo dwie dywizje Armii Czerwonej, które wzięły udział w lipcu 1945 r. w pacyfikacji Augustowszczyzny, w sile blisko 45 tys. ludzi⁵.

Kryzys wywołany upadkiem Powstania Warszawskiego, brak perspektyw na dalszą walkę, straty ponoszone w szeregach Armii Krajowej, a jednocześnie chęć ratowania, ochrony żołnierzy przed aresztowaniami pod zarzutem prowadzenia nielegalnej konspiracyjnej działalności na tyłach frontu sprawiły, że Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” 19 stycznia 1945 r. wydał rozkaz jej rozwiązania: „Żołnierze Armii Krajowej!

⁵ *Meldunek specjalny nr 0300 sztabu 1. Praskiego Pułku Piechoty z dnia 15 lipca 1945 r.*, [w:] *Oblawa Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010, s. 85; M. Filipowicz, *Oblawa Augustowska w lipcu 1945 r.*, [w:] *Oblawa Augustowska (lipiec 1945 r.)...*, s. 44; D. Kaszlej, Z. Kaszlej, *Dlaczego ta książka jest potrzebna? Co wiemy i czego nie wiemy o Oblawie Augustowskiej?*, [w:] T. Kaczorowska, *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015, s. 232; K. Krajewski, T. Łobuszewski, dz. cyt., s. 146–147; P. Łapiński, *Oblawa Augustowska: nowe dokumenty*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2016, nr 3, s. 25; A. Maciejewska, *Poszukiwania w toku*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 210, s. 10; N. Pietrow, *Oblawa Augustowska – zbrodnia bez przedawnienia*, [w:] T. Kaczorowska, *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015, s. 251; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia, stosunki polsko-radzieckie 1944–1947*, Pułtusk 2002, s. 107–108; A. Zabłocki, *Urząd Bezpieczeństwa w Suwałkach (1944–1956)*, Warszawa 2016, s. 31. Jak podawał komunistyczny historyk wojskowości Ignacy Blum, na obszarze Polski Lubelskiej stacjonowało co najmniej 2,5 mln żołnierzy sowieckich, zaś według Grzegorza Mazura „statystycznie [...] na 1 km² Polski Lubelskiej przypadało 35 Czerwonoarmistów”, patrz: I. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1944–1948*, Warszawa 1968, s. 16–17; G. Mazur, *Agonia Armii Krajowej 1944–1945*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 41.

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce orałby Wam ułatwić dalszą pracę – z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalnim Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK”⁶.

Decyzja ta spowodowała dwuznaczną sytuację w szeregach rozwiązanej Armii Krajowej. Część żołnierzy potraktowało ją jako kapitulację wobec komunistycznej władzy i zdradę narodowych interesów (kierownictwo okręgowe Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW)), inni (AK) jako swoisty wybieg, który miał uchronić ich przed represjami. „AK zostało rozwiązane tylko teoretycznie w celach głębszego zakonspirowania się, praktycznie zaś istnieje i działa, w myśl poufnych rozkazów Londynu”⁷. Przekonanie to potwierdziło brak jakichkolwiek zarządzeń określających tryb likwidacji armii (gen. Okulicki wydał je dopiero 9 marca 1945 r.)⁸.

⁶ Rozkaz gen. Okulickiego do żołnierzy o rozwiązaniu Armii Krajowej 19 stycznia 1945, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 240.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi) 045/4, *Meldunek terenowy*, k. 57.

⁸ Patrz: A. Chmielarz, *Trzy rozkazy Niedźwiadka*, „Gazeta Wyborcza” 1995, 20 stycznia, s. 12–13. W rzeczywistości były trzy rozkazy Komendanta Głównego datowane 19 stycznia 1945 roku. Pierwszy miał charakter przesłania. Mówił o zamianie okupacji niemieckiej na sowiecką, prowadzoną jednocześnie „pod pokrywką tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach sowieckich”, a tworzona Polska nie jest tą, o którą walczyli Polacy przez okres sześciu lat. Drugi rozkaz był tajny, opublikowany w ilości około 20 egzemplarzy i miał trafić tylko do „rąk własnych” komendantów okręgów, obszarów i podokręgów i zgodnie z jego punktem szóstym „po wykorzystaniu zniszczyć”. Mówił o tym, że „AK zostaje rozwiązana. Dowódcy nie ujawniają się. Żołnierzy zwolnić z przysięgi, wypłacić dwumiesięczne pobory i zamelinować. Pozostałe zasoby gotówki i sprzętu zamelinować odwrotnie do Równika [kryptonim Komendy Głównej AK]. Zachować małe, dobrze zakonspirowane sztaby i całą sieć, radio. Utrzymać łączność ze mną i działajcie w porozumieniu z aparatem Delegata Rządu”. Trzeci – ostatni rozkaz, nie budził wątpliwości, co do jego znaczenia: „Żołnierze Armii Krajowej! Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swoją pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa Polskiego i ochrony ludności przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy sam dla siebie musi być dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę, z upoważnienia Pana Prezydenta RP zwalnim Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK”, patrz: 1945 r., *styczeń 19. Rozkaz Komendanta AK, gen. Leopolda Okulickiego, zarządzający rozwiązanie Armii Krajowej*, [w:] Z. Hemmerling, M. Naldowski, *Opozycja antykomunistyczna w Polsce 1944–1956. Wybór dokumentów*, Warszawa 1990, s. 116–117.

Formalne rozwiązanie AK i zwolnienie z przysięgi żołnierzy faktycznie nie zakończyło walki, gdyż tego samego dnia, 19 stycznia 1945 r., gen. Okulicki depeszował do Londynu: „Z mocno zredukowanym sztabem przechodzę do konspiracji rozwijając ją na „NIE”⁹, skrót od „Niepodległość”¹⁰, która planowała rozłożyć walkę bieżącą na dłuższy okres.

Komendant Okręgu Białostockiego ppłk. Władysław Liniarski „Mściśław” dowiedział się o fakcie rozwiązania AK z trzytygodniowym opóźnieniem z nasłuchu radia BBC. Nie podporządkował się temu rozkazowi i nie wcielił go w życie¹¹, a wręcz przeciwnie 15 lutego 1945 r. wydał rozkaz nr 10

⁹ *Statut „NIE”, „Zeszyty Historyczne”, t. 99, Paryż 1992, s. 228–235; A. Chmielarz, AK – „Nie” – DSZ – WiN, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 49–55; E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989, s. 49; J.R. Rybicki (opr. H. Rybicka), *Wspomnienia o organizowaniu „NIE”, „Zeszyty Historyczne”, t. 100, Paryż 1992, s. 88–96.**

¹⁰ Na jej czele stanął gen. Emil Fieldorf „Nil”, a jej utworzenie zapowiadał gen. „Bór” w depeszy do gen. Sosnkowskiego z 26 listopada 1943 r.: „[...] Przygotowuję w największej tajemnicy, na wypadek drugiej okupacji rosyjskiej, zawiązkową sieć szkieletową dowódczą nowej organizacji tajnej do dyspozycji Pana Generała, szczegóły zamelduję po wykończeniu swych decyzji w sprawie. W każdym razie będzie to odrębna sieć, nie związana z szeroką organizacją Armii Krajowej rozszyfrowanej w dużej mierze przez czynniki pozostające na służbie sowieckiej”. Szerzej: J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1994, s. 324. „NIE” jako organizacja kadrowa, wojskowo-społeczna, przejęła na siebie funkcje organizatora oporu społecznego z wyłączeniem walki zbrojnej (poza samoobroną). Zadania tej sieci konspiracyjnej uchwalone zostały przez Radę Ministrów w Londynie 16 listopada 1944 r. i przekazane do kraju. Kładziono w nich głównie nacisk na działania polityczne, do których zaliczono: jak najdłuższe utrzymanie morale społeczeństwa, organizowanie samopomocy, przekazywanie informacji o sytuacji w kraju dla władz emigracyjnych, w miarę możliwości penetrowanie administracji i wojska, patrz: J. Bujnowski (K. Kersten), *O oporze 1944–1948 czyli w poszukiwaniu proporcji*, „Kwartalnik Polityczny Krytyka” 1984, nr 17, s. 200; E. Duraczyński, dz. cyt., s. 49; D. Golik, *Rozwiązanie Armii Krajowej*, [w:] *WP. Wielka Księga Armii Krajowej*, red. E. Olaszek, Kraków 2015, s. 432–434, 437; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Paryż 1954, s. 432–434; J. Kurtyka, *Na szlaku AK (NIE, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne” 1990, nr 94, s. 22; M. Saweczko, *Poczet Żołnierzy Wyklętych*, Warszawa 2014, s. 41–44; A. Solak, *Krucjata wyklętych. Z bronią w ręku przeciw komunie*, Kraków 2015, s. 100–101; J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012, s. 195–196.

¹¹ W raporcie wysłanym do Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego tłumaczył niewykonanie rozkazu w następujący sposób: „Tłumaczyć chłopom, iż rozwiązanie AK wywołane jest polityką sowiecką w Polsce, to tyle samo, co się bardzo ośmieszyć. Rozproszanie 30000 obywateli, gdyż tylu jest zorganizowanych, jest niemożliwe, a zagrożeni są wszyscy. Rozprowadzić element najwartościowszy, tj. przeważnie dowódców, pozostawiając resztę na pastwę losu, to czyn na jaki może się zdobyć tylko szubrawiec. Oddziałów leśnych się nie rozprowadzi, bo po rozejściu zbiorą się na nowo, ale w bandę rabunkową. Pozostaje jedno – zorganizować się w samoobronie. To jest zresztą to, do czego dąży bezwiednie społeczeństwo”. *Rozkaz nr 10 z 15 lutego 1945 r. Komendanta Okręgu Białostockiego AKO ppłk. Władysława Liniarskiego „Mściśława”*, cyt. za: K. Krajewski, T. Łobuszewski, dz. cyt., s. 125.

kontynuowania działalności: „Do czasu otrzymania definitywnego rozkazu Dowódcy Armii Krajowej pracę organizacyjną w terenie prowadzić nadal. Pamiętać, że NKWD prześladowuje nas i potajemnie w nocy, przeprowadza z całą wściekłością aresztowania żołnierzy i członków AK. Katuje w czasie badania, zarzucając nam, że jesteśmy sługami Hitlera, wywozi w głąb Rosji tysiące synów Ojczyzny. Gdy wrócą do Ojczyzny nasi koledzy, żołnierze AK, z dalekich krain Rosji oraz otworzą się przed nami wrota więzień i kazaemat NKWD, wówczas złożymy broń”¹². Aby utrudnić NKWD i Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego (UBP) rozpracowanie własnych struktur, przemianował Okręg AK na Okręg Armia Krajowa Obywatelska (AKO), która przejęła aktywa białostockiej Armii Krajowej. Jej zasięg w całości pokrywał się z dotychczasowymi granicami Okręgu. Wprowadził nowe kryptonimy i nazwy. Swoją decyzję argumentował tym, że „w chwili obecnej, gdy jesteśmy całkowicie zorganizowani i panujemy w terenie (wyjawszy miasta), przeprowadzenie jakichkolwiek zmian głębszej natury byłoby ciosem dla społeczeństwa”¹³.

Na przełomie kwietnia i maja nawiązał kontakt z Delegaturą Sił Zbrojnych (DSZ) w Warszawie, podporządkował się jej, utrzymując w mocy swoje wcześniejsze decyzję, między innymi nazwę podległej mu organizacji.

Na wiosnę 1945 r. nastąpiła konsolidacja sił organizacji niepodległościowych działających na Białostocczyźnie. O ile wcześniejsze, celne uderzenia komunistów dokonywane po zajęciu kolejnych obszarów skutecznie osłabiały często zdezorientowane i wyczekujące podziemie niepodległościowe, o tyle tam nastąpiły aresztowania członków organizacji konspiracyjnych, a całą akcję maskowano polowaniem na wszelkich współpracowników Niemców: volksdeutschy, agentów, których często (po przewerbowaniu) zwalniano, natomiast członków konspiracji z reguły od razu oskarżono o współpracę z hitlerowcami i wielu żołnierzy AK i NSZ zostało wywiezionych w głąb ZSRR i skazanych przez tamtejsze sądy. Rozbrajano też całe oddziały partyzanckie, które wcześniej, zgodnie z rozkazem swojego dowództwa pomagały oddziałom Armii Czerwonej w walce z niemieckim okupantem. Szeregowych żołnierzy najczęściej kierowano do obozu w Dojlidach, gdzie w lipcu 1944 r. sformowano „berlingowski” 4 zapasowy pułk piechoty. Innych bezpośrednio wcielano do Armii Czerwonej, natomiast oficerów najpierw przesłuchiowano, po to, aby wydobyć od nich struktury

¹² K. Krajewski, T. Łobuszewski, dz. cyt., s. 126.

¹³ Cyt. za: S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w łomżyńskim i grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 64.

i nazwiska osób tkwiących w organizacjach podziemnych, w celu ich zupełnego unicestwienia¹⁴. Była to typowa dla komunistów taktyka, która wynikała z „dyktowanego doktryną przekonania, iż starczy izolować «reakcyjnych» przywódców, a masy poprą ludową władzę niosącą im wyzwolenie narodowe i społeczne”¹⁵.

Represje te nie rozbiły całkowicie struktur podziemia. Akcje pacyfikacyjne NKWD i UBP, aresztowania, gwałty i morderstwa dokonywane przez żołnierzy Armii Czerwonej oraz ucieczki przed poborem do wojska spowodowały, że do lasu na powrót trafiali ludzie, którzy do tej pory próbowali często na nowo ułożyć sobie w tych trudnych powojennych warunkach życie. Komendant Okręgu „Chrobry” (Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) Białystok) – mjr Mieczysław Grygorcewicz (Mieczysław Ostrowski) „Miecz”, „Morski” meldował do Komendy Głównej NZW 6 czerwca 1945 roku: „W końcu maja 1945 roku ściągnęły na tereny Okręgu «Chrobry» silne oddziały NKWD i obsadziły wspólnie z W[U]BP wszystkie większe i mniejsze miasta, a nawet wsie w pobliżu ważniejszych linii komunikacyjnych ciągnących ze wschodu na zachód, tworząc w ten sposób silne punkty oporu i bazy wypadowe w teren. Oddziały NKWD (w mundurach sowieckich) w sile od 100 do 400-tu żołnierzy patrolują szosy, przetrząsają lasy, otaczają wsie i przy tym przeprowadzają masowe aresztowania ludności polskiej, nie mając żadnych ku temu powodów. Silne aresztowania dotknęły szczególnie [...] miasta powiatowe i tereny miasta Białegostoku [...] Stosunek NKWD i wojsk regularnych Armii Czerwonej do ludności polskiej wrogi. W każdym Polaku żołnierz Armii Czerwonej widzi partyzanta. W czasie swoich operacji i na postoju NKWD i żołnierze Armii Czerwonej okradają masowo ludność z obuwia, ubrania, trzody chlewnej, żywności [...], dopuszczają się gwałtu w stosunku do dziewcząt i kobiet [...]. Rozpoczęto aresztowania wśród młodzieży szkół średnich i mieszkańców miasta (Polaków). Ludność, obawiając się aresztowań, rabunku i gwałtu ze strony NKWD, co jest na porządku dziennym, uchodzi z miasta”¹⁶.

¹⁴ Raport p.o. ODR „Gryfa” z 11 sierpnia 1944 r. o aresztowaniu polskiej delegacji, [w:] J. Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996, s. 122–123. Plut. Henryk Sikorski „Gryf” – dowódca plutonu żandarmerii KP NZW Wysokie Mazowieckie, patrz: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 317.

¹⁵ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 90.

¹⁶ AIPN Bi 045/4, Fotokopie materiałów nielegalnych organizacji z 1945 r., *Meldunek terenowy*, k. 56.

Późną wiosną 1945 r. oddziały leśne usunęły władze komunistyczne z wielu gmin, a nawet powiatów Białostockizny. Działy tutaj AKO oraz NZW. Próbowaly one skutecznie utrudniać budowanie struktur administracyjnych nowej władzy, zastraszały i zabijały aktywistów PPR, współpracowników i funkcjonariuszy MO i UBP. Zaś „późną wiosną 1945 roku komuniści w Białostockiem stanęli wobec możliwości poniesienia całkowitej klęski. Pojawiły się plotki o powstaniu przygotowywanym przez AK, o koncentracji w Puszczy Knyszyńskiej wielkich oddziałów partyzanckich, które jakoby przygotowywały się do zajęcia Białegostoku”¹⁷. W tej sytuacji 30 czerwca 1945 r. na posiedzeniu Komitetu Politycznego do walki z bandytyzmem województwa białostockiego¹⁸ wypracowano decyzję o wysłaniu do Warszawy I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej (KW PPR) Edwardy Orłowskiej i wojewody białostockiego Stefana Dybowskiego, aby przedstawili władzom naczelnym trudną sytuację, w jakiej znalazły się władze ludowe i zwróciły się o pomoc wojskową, tylko dzięki której, liczone na zapanowanie w terenie¹⁹.

Z narzuconą Polakom koncepcją Polski pojałtańskiej podziemie niepodległościowe podjęło nierówną walkę. Naprzeciw siebie stanęły nierówne siły. Stąd od samego początku tej konfrontacji dla wielu osób, które w dalszym ciągu pozostawały w konspiracji coraz bardziej stawało się jasne, że dalsza walka zbrojna, wobec przeważającej siły przeciwnika mijała się z celem. Dlatego też postanowili rozładować lasy, nie rezygnując z całkowitego oporu, tylko zmieniając jego charakter na bardziej polityczny niż wojskowy²⁰. Ponieważ organizacja „NIE” została rozszyfrowana przez NKWD, nastąpiło jej rozwiązanie 7 maja 1945 r. „Oceniam, że wojskowo-społeczna organizacja «Nie» jest na obecne warunki tworem już nieodpowiednim, gdyż: [...] 3) jej istnienie jest już rozkonspirowane, a zbyt szeroki zasięg zainteresowań stwarza duże niebezpieczeństwo wspan. Stawiam wniosek o zli-

¹⁷ J. Kułak, *Białostockizna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 10, Warszawa 1998, s. 19.

¹⁸ Powstał po przyjętych założeniach rządowych (1 czerwca 1945 r.) o likwidacji podziemia zbrojnego na terenie całego kraju. W składzie egzekutywy komitetu znaleźli się: wojewoda białostocki – Stefan Dybowski, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Białymstoku Edwarda Orłowska i szef WUBP w Białymstoku kpt. Tadeusz Piątkowski. APB, Komitet Wojewódzki PPR w Białymstoku (1944–1948), Sekretariat KW. Materiały dotyczące działalności Wojewódzkiego Komitetu Politycznego do walki z bandami, sygn. 20, *Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Politycznego do walki z bandytyzmem z dnia 30 VI 1945 r.*, k. 16.

¹⁹ Tamże.

²⁰ G. Mazur, dz. cyt., s. 56.

kwidowanie organizacji «Nie»²¹. Odpowiadając na ten radiogram rozkazem p.o. Wodza Naczelnego Władysława Andersa z 17 maja 1945 r. utworzono Delegaturę Sił Zbrojnych (DSZ), na której czele stanął płk. Jan Rzepecki, przyjmując za jedno z głównych swoich zadań, stopniowe rozładowanie wojskowego podziemia. Wydał kilkakrotne apele o zaprzestanie walki zbrojnej i powrót „do pracy nad odbudową kraju” i „aby wracali do normalnego życia i konstruktywnej pracy”²². Odpowiedzialność i świadomość kierownictwa była ogromna, byli oni przekonani, że dalsza walka, pomimo tego, że przyjęła charakter samoobrony prowadziła do strat w wartościowych warstwach narodu²³. Należało szukać jakichś generalnych prób ich rozwiązania, tym bardziej, że scena polityczna coraz bardziej się zagęszczała. 28 czerwca 1945 r. w Warszawie powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN)²⁴ na podstawie porozumienia zawartego na konferencji moskiewskiej odbytej w dniach 17–21 czerwca 1945 r., w której uczestniczyli przedstawiciele KRN, Rządu Tymczasowego i zaproszonych przez Stalina polityków emigracyjnych, których głównym przedstawicielem był były premier Rządu Polskiego w Londynie Stanisław Mikołajczyk. Powrócił on do kraju i został dokooptowany do tego rządu, jako wicepremier i minister rolnictwa i reform rolnych, a państwa zachodnie cofnęły uznanie Rządowi RP w Londynie. Jednocześnie 22 lipca 1945 r. – w rocznicę uchwalenia Manifestu Lipcowego – rozpoczęła się wielka akcja władz. Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej (KRN), na wniosek PPR przyjęto dekret o amnestii, uchwalony przez rząd 2 sierpnia 1945 r. (art. 1)²⁵. Amnestia „jest wyrazem łaski wobec przestępców; jest ponadto również przejawem siły i pewności siebie zwycięskiej Demokracji, która po rozgromieniu wroga i w rezultacie ofiarnej i mozolnej pracy przy tworzeniu zrębów państwowości polskiej, zrealizowała doniosłe reformy socjalne, utrwaliła demokratyczne rządy ludowe i doprowadziła do skupienia wszystkich prawdziwie demokratycznych sił Narodu Polskiego pod sztandarami Jedności Narodowej. W tych warunkach Rząd nadał amnestii charakter powszechny, obejmuje

²¹ Płk Rzepecki do p.o. Naczelnego Wodza: *O opornym rozwiązaniu AK – wniosek o rozwiązanie organizacji „NIE” – projekt utworzenia Kierownictwa Oporu Krajem*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 371–372.

²² A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998, s. 141.

²³ T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Łomianki 2005, s. 155.

²⁴ *1945 Czerwiec 28. Warszawa. Komunikat Polpress o utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej*, [w:] A. Koseski, J.R. Szaflik, R. Turkowski, *Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku. Lata 1945–1956*, t. V, Pułtusk 2003, s. 21.

²⁵ Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. o amnestii, Dz.U. 1945, nr 28, poz. 172.

ona bowiem przestępstwa, zarówno polityczne, jak i wojskowe, jak wreszcie i pospolite. Przestępstwa te podlegają amnestii, o ile popełnione zostały przed 22 lipca 1945 roku”²⁶.

W myśl tego dekretu, darowano zupełnie winy osobom, które nie zostały do tej pory skazane, przebywały w aresztach, a za popełnione czyny groziła im kara pozbawienia wolności do lat 10. Tym, którzy działali w tajnych organizacjach podziemnych i wojskowych, pod warunkiem powrotu do normalnego życia, tym, którzy dobrowolnie złożyli władzom bezpieczeństwa broń, amunicję oraz tym, którzy popełnili przestępstwo w niedozwolonym czasie posiadania aparatów radiodbiornych (art. 2). Sprawcom skazanym na karę śmierci lub dożywocie, zamieniono kary na 15 lat więzienia. Kary więzienia do lat 5 całkowicie darowano, a te ponad 5 lat zmniejszono o 5 lat, a w szczególnych przypadkach, kara ta mogła zostać zawieszona warunkowo w przeciągu dwóch lat (art. 5)²⁷.

Artykuł 5²⁸ amnestii określał jej warunki, w sprawach należących do sądów wojskowych. Obieła ona „w zasadzie wszystkie przestępstwa przewidziane w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego. Nie dotyczy ona wyjątkowo tych najcięższych przestępstw, które świadczą o szczególnym napięciu złej woli przestępcy: pozostawienie takiego przestępcy na wolności byłoby niebezpieczne dla porządku prawnego. Do tej kategorii przestępstw należą: zamach na byt i całość Państwa, szpiegostwo [...], zamach na przedstawiciela Państwa [...], dezercja do nieprzyjaciela [...], uchylanie się od walki [...]”²⁹. Termin legalizacji obowiązywał do dnia 21 września 1945 roku³⁰, ale prezydent KRN – Bolesław Bierut zaakceptował wniosek ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza o przedłużenie terminu do 15 października 1945 roku. „W ten sposób rząd jeszcze raz daje wyraz dobrej woli i ułatwia wszystkim Polakom, niezależnie od ich dotychczasowej postawy powrót na drogę konstruktywnej pracy w Polsce demokratycznej”³¹.

Jakie były rzeczywiste intencje komunistów? Na pewno nie chodziło im o „narodowe pojednanie”, czy też o „rozładowanie lasów”, lecz bardziej o infiltrację, rozpracowanie operacyjne podziemia niepodległościowego, a także

²⁶ Dekret o amnestii, „Robotnik” z 18 sierpnia 1945 r., s. 3.

²⁷ Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. ...

²⁸ Tamże.

²⁹ Dekret o amnestii, dz. cyt.

³⁰ Amnestia, „Robotnik” 1945, 17 września, s. 3.

³¹ Wywiad z ministrem Radkiewiczem. Do 15-go października zostanie przedłużony termin wyjścia z konspiracji, „Robotnik” 1945, 20 września, s. 5.

przeniknięcie agentów do oddziałów i placówek podziemia, które do tej pory nie zrezygnowały z walki. Masowe aresztowania miały całkowicie zniszczyć chęć oporu i zniewolić społeczeństwo.

Sam dekret poprzedziło zarządzenie nr 11 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 30 maja 1945 r.³², w którym polecił kierownikom wojewódzkich i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego rozwinięcie akcji propagandowej, w celu „wyprowadzenia ludzi z lasu” oraz zwalnianie z więzień i aresztów wszystkich aresztowanych byłych żołnierzy AK, którzy nie brali bezpośredniego udziału w walce z Rządem Tymczasowym (wykluczono kadry dowódcze)³³.

Major Tadeusz Piątkowski – kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Białymstoku – w związku z wykonaniem powyższego zarządzenia 13 czerwca 1945 r. donosił dla ministra Radkiewicza: „część zwolnionych szeregowców członków AK i NSZ wykorzystujemy do zasilenia agentury, do wykrycia bandytów i osób współdziałających z terrorystami. Szczególnie staramy się wykorzystać tych, którzy zostali zwolnieni pod dozór. Zwerbowaaliśmy do 50% zwolnionych”³⁴.

Takie działania organów bezpieczeństwa powodowały, że zarówno społeczeństwo, jak i ludzie z oddziałów konspiracyjnych nieufnie podchodzili do osób wypuszczonych z więzień. Jak się okazało, „masowe wypuszczanie z aresztów członków AK, dały pewne rezultaty. Bandy i organizacje AK do ludzi tych odnoszą się z niedowierzaniem, podejrzewając w nich współpracowników organów Bezpieczeństwa Publicznego. Zanotowaliśmy wypadki, że zwolnionym bandyci wymierzali karę chłosty, a nawet były wypadki zamordowania”³⁵.

³² Na rozwieszanych po wsiach i miastach ogłoszeniach władz państwowych związanych z Zarządzeniem Ministerstwa z dnia 30 maja 1945 roku, do urzędowego tekstu, że „wszystkim członkom AK, którzy zerwali stosunki z bandą i którzy złożą broń gwarantuje się swobodę i wolną pracę” pojawiły się dopiski: „w tajgach Syberii” (podkreślenie autora). AIPN Bi 045/480 Sprawozdania dekadowe Kierownika WUBP w Białymstoku przesyłane do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za 1944–1945 r., *Sprawozdanie za okres od 10–20 VI 1945 r.*, k. 191.

³³ A. Kochański, *Polska 1944–1991*, t. 1, Warszawa 1996, s. 77; D. Baliszewski, A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce stalinowskiej 1944–1956*, t. 1 1944–1945, Warszawa 1999, s. 313.

³⁴ AIPN Bi 045/486, Meldunki szefa WUBP w Białymstoku do MBP w Warszawie za 1945–1946, *Specjalne doniesienie*, k. 56.

³⁵ AIPN Bi 045/480, Sprawozdania dekadowe kierownika WUBP w Białymstoku przesyłane do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie i MBP w Warszawie za 1944–1945 rok, *Sprawozdanie za okres 10 do 20 czerwca 1945 r.*, k. 191.

Na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. nastąpiły liczne aresztowania czołowych działaczy DSZ, m.in. płk. Władysława Liniarskiego, płk. Jana Zientarskiego, płk. Jana Mazurkiewicza i kpt. Kazimierza Moczarskiego³⁶. UBP zależało na czasie, chciano wyaresztować jak najwięcej byłych żołnierzy AK, którzy zapełnili więzienia, po to, by poznali metody śledztwa. Liczono, że kiedy zostaną zwolnieni – na mocy amnestii – wyjdą z więzień, jako ludzie złamani, zastraszeni i zniechęceni do dalszej walki przeciw komunistycznej władzy³⁷. Dodatkowym potwierdzeniem fałszywych intencji władz był fakt zwłoki w ogłoszeniu amnestii. Dekret miał wejść w życie z dniem ogłoszenia, czyli 2 sierpnia, w rzeczywistości ukazał się w „Dzienniku Ustaw” 21 sierpnia. Aparat bezpieczeństwa miał jeszcze kilka tygodni na inwigilację, wzmożone obławy i aresztowania³⁸.

Doniosłą rolę w akcji amnestyjnej odegrał Szef Obszaru Centralnego Delegatury płk. Jan Mazurkiewicz „Radosław”, aresztowany 1 sierpnia 1945 r. przez MBP. Wystosował on 4 września „Deklarację Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego „AK” o wyjściu z konspiracji”. W preambule tego dokumentu stwierdzał: „biorąc pod uwagę stan rzeczy, w poczuciu odpowiedzialności żołnierskiej i obywatelskiej za los podległych mu oddziałów i komórek konspiracyjnych, jak również w głębokiej trosce o interes Państwa, przeprowadziłem z odpowiednimi czynnikami definitywne rozmowy, dla ustalenia warunków w jakich żołnierze podległych mi oddziałów mogą zgodnie ze swym honorem i zgodnie ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej, przejść definitywnie z podziemi konspiracji, do jawnej, twórczej i pożytecznej pracy dla Odrodzonego Państwa”³⁹. Deklarację płk. Mazurkiewicza zaakceptował w imieniu MBP Dyrektor Gabinetu ministra Radkiewicza ppłk. Mrozek⁴⁰.

³⁶ G. Mazur, dz. cyt., s. 57.

³⁷ T. Żenczykowski, dz. cyt., s. 158–159.

³⁸ Tamże.

³⁹ APB, Komitet Wojewódzki PPR w Białymstoku 1944–1948, Materiały dotyczące akcji ujawniania się reakcyjnego podziemia [1945–1947], sygn. 34, *Deklaracja Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego „AK” o wyjściu z konspiracji*, k. 2. Także: *W poczuciu odpowiedzialności żołnierskiej i obywatelskiej i w głębokiej trosce o interes Państwa. AK wychodzi z konspiracji. Deklaracja Delegata sił zbrojnych obszaru centralnego AK, „Robotnik” 1945, 9 września*, s. 1–2.

⁴⁰ AIPN Bi 045/744 1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, *Oświadczenie ministra bezpieczeństwa publicznego*, k. 34; AIPN Bi 045/1851 Sprawozdania dekadowe Sekcji I-iej PUBP w Suwałkach do Wydz. I-go WUBP w Białymstoku za okres od 27 II 45 do 27 I 1946, *Sprawozdanie z przebiegu pracy 1-iej Sekcji PUBP w Suwałkach za okres sprawozdawczy od dnia 27.9.45 do dnia 7.10.45 r.*, k. 70.

Władza natychmiast postanowiła wykorzystać ten fakt⁴¹. W celu ujawnienia i wyjścia z konspiracji AK w województwie białostockim, przeprowadzono następujące przedsięwzięcia: „1. Deklarację płk. „Radosława” odbito w 15 tys. egzemplarzy i rozesłano do wszystkich powiatów województwa białostockiego. W mieście Białymstoku, deklaracja została rozafiszowana i umieszczona w prasie białostockiej. W celu rozafiszowania deklaracji „Radosława” w powiatach, została zorganizowana MO i przedstawiciele PUBP, którzy otrzymali odpowiednie instrukcje. 2. Przygotowano lokal w Zarządzie Miejskim w Białymstoku dla urządzenia Komisji Likwidacyjnej dla spraw AK. 3. Zwolniono z więzienia 84 osoby podlegające amnestii [...]. Każdemu zwolnionemu wręczono egzemplarz deklaracji Delegata Sił zbrojnych Obszaru Centralnego AK o wyjściu z konspiracji. Powyższe przedsięwzięcia wpłyną na rozpowszechnienie Deklaracji wśród szerokich mas ludności”⁴².

Władze związane z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) starały się wykorzystać wszelkie możliwe metody, aby doprowadzić do rozkładu AK. W pracach Komisji Likwidacyjnych angażowano znanych, cieszących się wśród akowców szacunkiem dowódców oddziałów (komendant obwodu Białystok – powiat por. Stanisław Łodko „Marek”⁴³, który ujawnił się przed UBP wbrew wyraźnemu zakazowi Komendy Okręgu, co zostało odczytane jako zdrada), którzy mogli swoim przykładem pociągać innych do ujawnienia się. Zwalniano szeregowych członków AK z wię-

⁴¹ Stanisław Mazurkiewicz wysunął ciekawą hipotezę dotyczącą deklaracji płk. Mazurkiewicza „Radosława”. Według niego deklaracja nie stała się narzędziem do rozpracowania struktur podziemia – jak uważa wielu badaczy problemu – gdyż jeszcze przed amnestią tysiące akowców i ich wysokich dowódców znajdowało się w więzieniach bezpieki, gdzie przeszli brutalne śledztwa, które dostarczyły dużo cennych informacji przesłuchującym niż ewentualnie uzyskanie w rejestracji ujawniających się. Według Stanisława Mazurkiewicza cel deklaracji był inny. Chodziło o „uderzenie propagandowe”, które miało osłabić przeciwników politycznych w kraju. Tym bardziej, że podstawy prawne wystąpienia „Radosława” w roli Delegata Obszaru Centralnego były żadne, szczególnie po podjętej decyzji przez płk. Rzepeckiego z 6 sierpnia 1945 roku o rozwiązaniu DSZ. S. Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz „Radosław”, „Sęp”, „Zagłoba”*, Warszawa 1994, s. 352.

⁴² AIPN Bi 045/482, Sprawozdania dekadowe kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Białymstoku do Wydziału II Departamentu I MBP w Warszawie, *Sprawozdanie dekadowe kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Białymstoku do Wydziału II Departamentu I MBP w Warszawie*, k. 44–45.

⁴³ P. Łapiński, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w walce z podziemiem niepodległościowym w latach 1944–1956*, [w:] *Urząd Bezpieczeństwa w województwie białostockim 1944–1956. Z badań nad strukturą i działalnością aparatu represji*, red. M. Markiewicz, Białystok 2015, s. 45.

zien⁴⁴. Wśród zwalnianych werbowano współpracowników, którzy mieli ułatwić bezpiecze wykrycie oddziałów partyzanckich i osób z nimi współpracujących. Agentura otrzymała zadanie szerzenia wśród członków podziemia informacje, że władze są pozytywnie nastawione do żołnierzy AK, że cenią ich wojenne zasługi, że ujawniającym się przysługują stopnie wojskowe nabyte w konspiracji. Aby uwiarygodnić intencje władz, przez okres pracy Komisji Likwidacyjnej na terenie województwa białostockiego nie przeprowadzano szerzej zakrojonych akcji pacyfikacyjnych wymierzonych w podziemia akowskie⁴⁵.

Na podległym Delegaturze Obszarze Centralnym, obejmującym województwa: warszawskie, lubelskie, białostockie, kieleckie i łódzkie Jan Mazurkiewicz wraz z władzami bezpieczeństwa powoływał Obszarowe i Okręgowe Komisje Likwidacyjne dla spraw AK⁴⁶. Ze strony MBP deklarował brak pociągania do odpowiedzialności za dotychczasową działalność oraz w stosunku do przebywających w więzieniach miała być zastosowana amnestia. Ujawniający się po wypełnieniu arkusza ewidencyjnego, który zawierał: 1) imię i nazwisko rodowe i używane, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) stopień wojskowy przed 1939 r., 4) stopień odznaczenia nabyty w konspiracji, 5) ukończone szkoły wojskowe i szkolenia, 6) miejsce zamieszkania, 7) ostatni przydział organizacyjny, 8) pseudonim] miał być zwalniany do domu. Komisje przeprowadzały rejestracje do dnia 21 września⁴⁷.

⁴⁴ Zwolnienia odbyły się na podstawie Zarządzenia MBP z dnia 30 maja 1945 r. W czerwcu 1945 r. na podstawie przygotowanych list zwolniono 94 osób, szeregowych członków AK i NSZ. WUBP w Białymstoku – 39 osób, MUBP w Białymstoku – 16, PUBP w Białymstoku – 16, PUBP w Bielsku Podlaskim – 14, PUBP w Wysokiem Mazowieckiem – 4, PUBP w Augustowie – 4 i PUBP w Sokółce – 1. Na podstawie tego samego zarządzenia 17 czerwca 1945 roku zwolnione zostały następne 84 osoby: z WUBP – 42, PUBP w Grajewie – 31 i PUBP w Suwałkach – 11. Część zwolnionych szeregowych członków AK i NSZ wykorzystano do zasilenia agentury. Mieli oni posłużyć do wykrycia czynnych działaczy podziemia niepodległościowego i osób z nimi współpracujących. Starano się głównie wykorzystać tych zwolnionych, „którzy zostali zwolnieni pod dozór. Zwerbowaliśmy do 50% zwolnionych”. AIPN Bi 045/744 1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, *Kierownik WUBP w Białymstoku kpt. Piątkowski do MBP Departament I w Warszawie*, k. 19; AIPN Bi 045/486 Meldunki Szefa WUBP w Białymstoku do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za 1945–46, *Specjalne doniesienie*, k. 55; tamże, *Specjalne doniesienie*, k. 56, tamże, *Specjalne doniesienie*, k. 57.

⁴⁵ AIPN Bi 045/744 1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, *Przedsięwzięcia w celu szybkiego rozkładu „AK”*, k. 29–30.

⁴⁶ Komisja Likwidacyjna AK Okręgu Białostockiego powstała pod przewodnictwem płk. Mariana Kamińskiego „Rawicza”. Swoją pracę rozpoczęła 15 września 1945 r. w Białymstoku, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Mickiewicza 3, patrz: *Komisja Likwidacyjna AK w Białymstoku*, „Jedność Narodowa” 1945, 16–18 września, s. 2.

Amnestia i „Deklaracja Radosława” nie przyniosły zamierzonych efektów, nie doszło do masowego ujawnienia się członków podziemia niepodległościowego, ale nastąpiło powolne wygasanie zorganizowanych struktur poakowskiego podziemia, jego kryzys organizacyjny, którego efektem było rozwiązanie 6 sierpnia 1945 r. DSZ przez Jan Rzepeckiego⁴⁸. „Naczelnny Wódz zgodnie z Pana wnioskiem zwalnia Pana z obowiązków Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. Naczelnny Wódz akceptuje wniosek Pana o rozwiązanie Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Rozwiązanie to musi być dokonane możliwie szybko”⁴⁹. Inaczej zachowali się wobec tej inicjatywy władz komunistycznych czynni żołnierze podziemia. Deklaracja Radosława o złożeniu broni przez żołnierzy AK i podjęciu legalnej pracy nie wywarła na nich większego wrażenia. Pozostali głusi wobec tego apelu⁵⁰. Było to zgodne z oceną całej inicjatywy władz komunistycznych przez Delegata Sił Zbrojnych na Kraj, który nie wierzył w deklarowane w amnestii intencje obozu władzy⁵¹.

W wyniku dekretu amnestyjnego do 10 października 1945 r. w województwie białostockim, zgodnie z „wykazem ilościowym członków „AK”, którzy ujawnili się przed Komisją Likwidacyjną Byłej „AK” ujawniło się ogółem 189 osób⁵²: 20 oficerów, 102 podoficerów i 67 szeregowych⁵³.

⁴⁷ AIPN Bi 045/482, Sprawozdania dekadowe kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Białymstoku do Wydziału II Departamentu I MBP w Warszawie, *Sprawozdanie dekadowe...*, k. 2–4.

⁴⁸ Płk. Rzepecki: *rozkaz likwidacyjny Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj*, [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1 wrzesień 1945–czerwiec 1946, Wrocław 1997, s. 106; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależniania. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 108.

⁴⁹ *Instrukcja Naczelnego Wodza i Rządu RP dla płk. Jana Rzepeckiego: Rozwiązanie Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 493.

⁵⁰ AIPN Bi 045/267 Sprawozdania dekadowe Kierownika PUBP w Bielsku Podlaskim do Wydziału Walki z Bandytyzmem WUBP w Białymstoku za 1945 r., *Sprawozdanie o stanie pracy agenturalno-operatywnej PUBP w Bielsku Podlaskim za okres od dnia 7 IX b.r. do dnia 17 IX b.r.*, k. 158.

⁵¹ Delegat Sił Zbrojnych na Kraj wydał rozkaz, w którym ostrzegwał żołnierzy podziemia, że płk. Jan Mazurkiewicz „Radosław” z chwilą uwięzienia go przez UBPrzestał pełnić rolę dowódcy w strukturach AK, dlatego jego dawnych podwładnych nie obowiązują żadne wydawane przez niego rozkazy. Umowę, którą zawarł z władzami bezpieczeństwa była pozbawiona cech dobrowolności, gdyż te nie występują w relacji więzień–władze bezpieczeństwa. Gwarancje podpisane przez urzędników bezpieczeństwa były bez wartości i w ocenie Delegata były środkiem do likwidacji podziemia. AIPN Bi 033/42 WiN Komenda Okręgu Białystok, *Rozkaz Delegata Sił Zbrojnych na Kraj*, k. 20.

⁵² Zdzisław Gwozdek ustalił, że od 6 maja 1945 r. do końca akcji ujawnień w 1945 r. ogółem zwolnionych zostało 450 osób, spośród których udało mu się ustalić nazwiska 283 osób,

W grupie ujawnionych nie znalazł się nikt ze Sztabu Okręgu AKO⁵⁴.

Oznaczało to całkowitą porażkę władz, które w specjalnym doniesieniu do MBP zdawały relację ze swoich działań: „Akcja likwidacyjna AK na terenie województwa białostockiego napotyka na poważne trudności ze strony czynników reakcyjnych organizacji AK i organizacji NZW (NSZ, NOW), które prowadzą wzmożoną agitację przeciwko ujawnianiu się członków AK. Według agenturalnych danych nam wiadomo, że komendant okręgu AK «Oset» [ppłk. Stanisław Sędziak – przyp. autora] wraz z inspektorem i dowódcą oddziałów leśnych „Jerzym” [Aleksander Rybnik – przyp. autora] wydali 29 września 1945 roku rozkaz członkom organizacji nie ujawniać się. [...] Organizacja NZW grozi rozstrzelaniem członków AK, w razie wyjścia z podziemi [...], rozpowszechnia pogłoski, że ujawniający się członkowie AK wydają Władzom Bezpieczeństwa nieujawniających się członków organizacji, którzy w konsekwencji będą aresztowani. Na skutek takich pogłosek osoby mające za sobą przestępczą działalność uciekają do lasu i tym samym zasilają szeregi oddziałów leśnych, jak miało to miejsce w powiecie białostockim”⁵⁵.

Amnestia 1945 r. na terenie województwa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów w postaci pełnego ujawnienia się podziemia. Skorzystało z niej ogółem 284 członków podziemia w województwie białostockim⁵⁶. Bolączką władz komunistycznych było to, że w jej wyniku nie ujawnił się na terenie województwa żaden cały oddział lub grupa organizacyjna. Ci, którzy ujawnili się, zrobili to bez broni⁵⁷. Głównie ujawnili się zatrzymani, a następnie

członków AK, ujawnionych w województwie białostockim, patrz: Z. Gwozdek, *Akcja „Radosława” w województwie białostockim*, „Rubieże” 1993, nr 2–3, s. 15; tenże, *Spis ujawnionych członków organizacji AK przez Komisję Likwidacyjną na terenie woj. białostockiego w 1945 r.*, dz. cyt., s. 28–35.

⁵³ AIPN Bi 045/482 Sprawozdania dekadowe kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Białymstoku do Wydziału II Departamentu I MBP w Warszawie, *Wykaz ilościowy członków AK, którzy ujawnili się przed Komisją Likwidacyjną byłej AK w Białymstoku*, k. 60–61.

⁵⁴ Z powiatu białostockiego 154 osoby, suwalskiego – 23, augustowskiego – 6, bielskopodlaskiego – 6 i grajewskiego – 6. AIPN Bi 045/744 1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, *Przedsięwzięcia w celu szybkiego rozkładu „AK”*, k. 29–30. AIPN Bi 045/744 1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, *Wykaz ilościowy członków „AK” którzy ujawnili się przed Komisją Likwidacyjną b. „AK” w Białymstoku*, k. 87–88.

⁵⁵ AIPN Bi 045/13 Fotokopie sprawozdań b.[yłego] UBP 1945–1948, *Specjalne doniesienie*, k. 39–40.

⁵⁶ AIPN Bi 045/2092/2 XXX *lecie SB i MO województwa białostockiego*, k. 10.

⁵⁷ AIPN Bi 045/379 1945. *Fakty wrogiej działalności i przeciwdziałania służby bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1964, Fakty wrogiej działalności podziemia i przeciwdziałania UBP na terenie województwa białostockiego*, k. 33.

w wyniku ustawy amnestyjnej wypuszczeni z więzienia szeregowi członkowie AK, którzy po ujawnieniu zmienili swoje miejsce zamieszkania i wielu z nich wyjechało na Ziemię Odzyskane⁵⁸.

Wynik sierpniowej amnestii był dla władz porażką⁵⁹, mimo to, niewątpliwie jej czynnik propagandowy starano się wykorzystać do dalszych działań, które ułatwiłyby całkowite rozbicie niewygodnego przeciwnika jakim były struktury AK. Dlatego 1 grudnia 1945 r. MBP wydało instrukcję z dyrektywami dalszego postępowania Komisji Likwidacyjnych w sprawie nieujawnionych członków podziemia. Zgodnie z tymi wytycznymi, od tamtej pory działania komisji miały być ściśle powiązane z działaniami operatywnymi UBP. Urzędnicy bezpieczeństwa od ujawniających się nie tylko pozyskali cenne dla bezpieczeństwa informacje na temat siatki organizacyjnej oddziałów AK, ale dzięki prowadzonym z nimi rozmowom starali się pozyskać ich, jako agentów UBP. Po przeprowadzonych czynnościach operacyjnych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa dla części szeregowych żołnierzy, którzy w ocenie UBP nie stanowili zbyt poważnego zagrożenia Komisja Likwidacyjna udzielała pomocy ujawnionym w powrocie do „normalnego życia”. Oczywiście odbywało się to pod kontrolą organów bezpieczeństwa. To one w sposób planowy rozmieszczały ujawnionych żołnierzy, ale w taki sposób, „by nie dopuścić do większego skupienia ich i by w swojej pracy zawodowej byli pod odpowiednią kontrolą”⁶⁰.

Ustawa amnestyjna została tak skonstruowana, że mimo wejścia w życie jej przepisów, to i tak władze mogły poddawać represjom ujawnionych członków podziemia, gdyż ustawodawca wyłączył spod prawa amnestii przestęp-

⁵⁸ AIPN Bi 045/555 Meldunki do szefa WUBP w Białymstoku z PUBP woj.[ewództwa] białostockiego 1944–56, *Sytuacja na terenie woj. białostockiego pod względem bandytyzmu i jego działalności*, k. 99.

⁵⁹ Już we wrześniu 1945 r. dyrektora Departamentu I MBP w Warszawie płk. Romkowskiego szef WUBP w Białymstoku informował o tym, że akcja likwidacyjna AK na terenie województwa białostockiego napotkała na poważne trudności, gdyż podziemie zbrojne (AK, NZW) przeprowadziło szeroką akcję wśród swoich członków przeciwko ujawnianiu się (powoływał się na rozkaz komendanta okręgu AK z 20 września 1945 r.). NZW groziło rozstrzelaniem członków AK, którzy wyjdą „z lasu”. „W związku z powyższym akcja likwidacyjna AK na terenie województwa białostockiego rozwija się słabo. Do dnia 27 IX 45 r. ujawniło się 88 osób. [...] Z takich powiatów jak Łomża, Wysokie Mazowieckie (gdzie znajduje się sztab okręgu AK), Grajewo i z m.[iasta] Białegostoku nikt się nie ujawnił”. AIPN Bi 045/13 Fotokopie sprawozdań byłego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z 1945 r., *Specjalne doniesienie*, k. 34.

⁶⁰ AIPN Bi 045/744 1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, *Instrukcja*, k. 90–91.

stwa szczególnie szkodliwe w okresie odbudowy życia państwowego i gospodarczego. Oznaczało to, że, sądy mogły oskarżyć każdego ujawnionego, który dotychczasową swoją działalnością przeciwstawiał się w jakikolwiek sposób władzy ludowej. Stąd, w województwie białostockim, gdzie rozmiary podziemia niepodległościowego były znaczne, amnestia nie przyniosła zamierzonych efektów. Na tym terenie, jak również w innych rejonach kraju kontynuowano zbrojny opór przeciwko sowietyzacji kraju. Oznaczało, że na obszarze województwa białostockiego podziemie wzrastało nie tylko liczebnie, ale musiała je cechować większa stabilność.

Całościowym i ostatecznym podsumowaniem akcji ujawniania AK w województwie białostockim mogą być słowa mjr. Tadeusza Piątkowskiego wygłoszone na odprawie szefów WUBP w MBP w dniach 30 grudnia – 1 listopada 1945 roku, który wówczas powiedział: „Likwidacja AK też nie dała nic konkretnego. Większość ujawnionych to amnestionowani z więzień. Opanowanie przez bandy terenu jest duże. Powiaty: Bielsk Podlaski, Łomżyński, Wysoko-Mazow[iecki], opanowane przez bandy. Dotarcie do nich dla naszych pracowników na razie jest niemożliwe. Bez udzielenia wydajnej pomocy Wojewódzkiemu Urzędowi B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] przez Ministerstwo pracować owocnie nie potrafią”⁶¹.

Władza miała pełną tego świadomość, „łudzilibyśmy się jednak – pisał Zbigniew Mitzner – gdybyśmy sądzili, iż w ten sposób rozwiązana została cała kwestia demobilizacji nielegalnych sił zbrojnych w kraju. [...] Część oddziałów, zatruta jadem faszyzmu, prowadzić będzie nadal przy pomocy awantur antysemitycznych, indywidualnych napadów, aktów sabotażu i bandyckich ekscesów swą walkę z Polską demokratyczną. [...] Walczą nie tylko z bronią w ręku. Walczą podstępnie, po cywilnemu, plotką, paszkwiłem i sabotażem, na wszystkich odcinkach naszego życia”⁶². Tyle mówiła oficjalna wersja, zaś nieoficjalna wyglądała zupełnie inaczej. Ocena MBP wykonania celu operacyjnego amnestii była negatywna. Terenowe instancje „bezpieki” nie wykorzystały faktu ujawniania się do ewidencji, zdobycia obfitego materiału kartotekowego i przeprowadzenia werbunków. Płk. Roman Romkowski – dyrektor Departamentu I udzielił reprimendy szefom urzędów wojewódzkich „30 217 ludzi ujawniło się z AK. Co ci ludzie ro-

⁶¹ 1945 listopad 30 – grudzień 1, Warszawa – Fragment wystąpienia mjr. Tadeusza Piątkowskiego – szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku – na odprawie szefów WUBP w MBP, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1, *Dokumenty do dziejów PRL*, red. A. Paczkowski, z. 5, Warszawa 1996, s. 25–26.

⁶² Z. Mitzner, *Spokój i wolność*, „Robotnik” 1945, 9 września, s. 1–2.

bią? Czym się zajmuje przeszło 30 tys. ludzi? Żaden [z was] nie może dać odpowiedzi”⁶³.

Po niepowodzeniu amnestii z sierpnia 1945 r. sytuacja na Białostocczyźnie była podwójnie trudna. Skomplikowała się sytuacja polityczna, a działalność konspiracyjna narażała tysiące ludzi przebywających w podziemiu na ciągłe represje ze strony obozu rządzącego. Przyjęte uchwały konferencji jałtańskiej oddalały perspektywę oczekiwanego konfliktu Zachodu ze Stalinem i mimo tego, że niektóre środowiska interpretowały to, jako grę polityczną aliantów, wychodzono z założenia, że opór wobec władz komunistycznych powinien trwać nadal. Natomiast Kierownictwo DSZ bardziej realnie oceniało sytuację, mając świadomość rzeczywistej postawy aliantów, że w najbliższym czasie nie ma najmniejszych szans na konflikt. W związku z tym, dążyło do ograniczenia działalności struktur konspiracyjnych, do „rozładowania lasów” i powolnej demobilizacji żołnierzy i struktur konspiracyjnych pozostałych po rozwiązaniu AK. Efektem tych drastycznych posunięć były próby podjęcia rozmów ówczesnego wojewody białostockiego – Stefana Dybowskiego, z dowództwem okręgu w celu przerwania pracy konspiracyjnej i ujawnienia Białostockiego Okręgu AKO. „Mścisław” kierując się chęcią uregulowania sytuacji swych podkomendnych propozycję wojewody przyjął. Był to desperacki krok „poczyniony dla ratowania ludzi za wszelką cenę, próbą umożliwienia im powrotu do normalnego życia, gdyż było jasne, że wojny nie będzie i «normalne» życie pod rządami komunistów potoczy się niezależnie od prób oporu. Niestety, wojewoda Dybowski był figurantem niemającym nic do powiedzenia w istotnych sprawach swego terenu. [...] NKWD wspierane przez UBP i LWP dokonywało na terenie jego województwa masowych zbrodni na ludności cywilnej i żołnierzach AK [...]”⁶⁴. Sam „Mścisław” został aresztowany 31 lipca 1945 r., a więc sprawa ujawniania Białostockiego Okręgu AKO powróciła, tylko, że w nieco zmienionej formie. Przeszła ona w ręce MBP, które w wyniku brutalnego śledztwa przeprowadzonego przez funkcjonariuszy MBP „nakłoniło” do wydania rozkazu o ujawnieniu okręgu. Pragmatyzm i trzeźwa ocena sytuacji majora Stanisława Sędziaka „Oset”, „Warta” spowodowała, że ten nie wykonał żadnego z rozkazów swego dowódcy, wychodząc słusznie z założenia, że były one wymuszone⁶⁵.

⁶³ A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa wobec podziemia niepodległościowego w latach 1944–1948*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 117.

⁶⁴ Tamże, s. 150.

⁶⁵ Tamże, s. 151–152; Z. Woźniczka, *Opozycja polityczna wobec ZSRR w Polsce w latach 1944–1947*, „Wiadomości Historyczne” 1991, nr 3, s. 137.

Wobec beznadziejności walki zbrojnej 2 września 1945 r. zakonspirowani dowódcy AK z płk. Janem Rzepeckim na czele, którzy nie wyrazili zgody na upokarzającą ich amnestię, przekształcili DSZ w Zrzeszenie Walki Bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość” (WiN)⁶⁶, które miało prowadzić dalszą walkę, ale bardziej o charakterze polityczno-ideowym. W ten sposób na bazie dawnej AK powstała kolejna organizacja, która mimo zakładanego odmiennego jej charakteru, często w ramach samoobrony musiała podejmować akcje zbrojne. Struktury Białostockiego Okręgu AKO weszły do niej w całości.

Problemem dla twórców WiN było to, że założenia ideowe tej organizacji były sprzeczne z nastawieniem dołów byłej AK. Oni, po dotychczasowych doświadczeniach, represjach ze strony władzy ludowej nie zgadzali się na zakończenie walki zbrojnej i przejściu do działań w „białych rękawiczkach”. Oni zamierzali walczyć tak, jak robili to do tej pory, a nawet jeszcze z większą determinacją, walczyć do końca⁶⁷.

Stabilizowanie się sytuacji w Europie i w Polsce podważało nadzieje na sukces walki podziemnej. Jego siła wyraźnie słabła. Spowodowane to było ujawnieniem się wielu jego ogniw, co umożliwiło władzy całkowite ich rozpracowanie, pacyfikację i aresztowania podejmowane przez UBP, KBW, LWP, a ponoszone coraz większe straty, podważały sens dalszego oporu. Świadczą o tym sprawozdania ze stanu bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego, kierownika WUBP w Białymstoku, majora Piątkowskiego, który donosił, że: „w okresie od 1 do 28 lutego 1946 roku przez UBP na terenie województwa białostockiego została dokonana ogromna praca w kierunku likwidacji bandytyzmu. Ogółem za okres ten przeprowadzono 223 operacje, wyniki, których są bardzo poważne. Zostało aresztowanych kilkunastu przywódców band oraz wielu bandytów”⁶⁸.

Sytuacja stawała się coraz trudniejsza, spodziewany konflikt aliantów z ZSRR nie nadchodził, władza komunistyczna coraz bardziej krzepła, sfałszowane referendum 30 czerwca 1946 r. dowodziło, że oczekiwane sprza-

⁶⁶ W podziemiu alternatywą dla WiN było Stronnictwo Narodowe i podległe mu NZW. Różnice między tymi organizacjami polegała przede wszystkim na stosunku do Stanisława Mikołajczyka, którego narodowcy podejrzewali o skłonności kapitulancie wobec reżymu komunistycznego.

⁶⁷ T. Łobuszewski, *Podziemie niepodległościowe w Polsce powojennej*, „Wiadomości Historyczne” 2003, nr 5, s. 26.

⁶⁸ AIPN Bi, 045/17 Fotokopie Sprawozdań byłego UBP z 1946 roku, *Sprawozdanie, stan bezpieczeństwa na terenie woj. białostockiego za okres od 1 do 28 lutego 1946 roku*, k. 64.

wiedliwe rozstrzygnięcie w ramach obiecanych w Jałcie demokratycznych wyborów będzie miało podobny efekt do tego z czerwca 1946 r.⁶⁹

W okresie poprzedzającym wybory nastąpił znaczny paraliż władz podziemia. Aresztowano kierownictwo Stronnictwa Narodowego, III Komendę WiN, członków Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, przywódców NSZ, a w styczniu rozpoczął się nagłośniony w prasie proces I Komendy WiN, „podczas którego pułkownik Rzepecki oskarżał rząd w Londynie i podziemie, dowodząc, że wszelki opór jest bezsensowny i szkodliwy”⁷⁰.

W związku z przewidywaną amnestią 17 lutego 1947 r. została wydana odezwa do członków WiN-u, którą podpisali: mjr Witalis Brzeski „Socha”, „Żegota”, mjr Jan Tabortowski „Bruzda”, „Kusy” i mjr Edward Filochowski „San”, „Adam”: „Na podstawie dokładnej analizy sytuacji doszliśmy zgodnie do przeświadczenia, że: istnienie organizacji podziemnych w niczym nie wpływa na rozstrzygnięcia, tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnątrz. Akcja ujawniania organizacji naszej [...] jest jedyną trafną i obywatelską decyzją, jaką może dziś powziąć Polak patriota. [...] Amnestia, którą opracowuje Rząd, a dnia 18 lutego uchwali Sejm pozwoli Nam na powrót do normalnych warunków, do normalnego życia, bez ponoszenia jakiegokolwiek kary, czy represji za dotychczasową działalność”⁷¹.

Po sfałszowanych wyborach 19 stycznia 1947 r., na pierwszym posiedzeniu Sejmu na prezydenta RP wybrano Bolesława Bieruta. Powołano nowy rząd z premierem Józefem Cyrankiewiczem, w miesiąc później uchwalono „Małą Konstytucję”, która zastąpiła Konstytucję marcową z 1921 r. Komuniści zakończyli „pierwszy etap budowy systemu – jawna opozycja została zdzięsiątkowana i zmarginalizowana. Stworzono warunki dla następnych posunięć: pełnego podporządkowania społeczeństwa, całkowitej likwidacji opo-

⁶⁹ Stefan Korboński na początku 1947 r. opisał w dość dramatycznym obrazie sytuację pozostających w konspiracji: „Zamiast wiary w zwycięstwo, które tocząca się wojna wkrótce przyniesie, topniejąca z każdym miesiącem nadzieja na konflikt, który wprawdzie na pewno wybuchnie, ale nie wiadomo kiedy się zacznie. Zamiast zapału do walki i nieustannego nękania wroga, przygnębiające wędrówki po wertepach i ciągłe wymykanie się z obław. Zamiast otwartych drzwi do każdej chaty, gościny i noclegu, zamknięte wrota i prośba, by iść dalej, gdyż będą aresztowania i represje. Zamiast zrzutów broni i zapotrzenia, stare, wystrzelane gruchoty i skąpa amunicja liczona na wagę złota. A nad wszystkim góruje głód, brak snu i ogromne zmęczenie, którego nie można się pozbyć”. S. Korboński, *W imieniu Krenla*, Warszawa 1997, s. 279.

⁷⁰ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 134.

⁷¹ S. Poleszak, *Odezwa z 17 II 1947 r. przygotowująca akcję ujawniania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Białostockiem*, „Zeszyty Historyczne WiN-u, z. 17, Kraków 2002, s. 249–250.

zycji niepodległościowej”⁷², czemu między innymi miała służyć ogłoszona 22 lutego 1947 roku kolejna amnestia⁷³, która stała się ostatecznym ciosem wymierzonym w działalność podziemia.

W czasie dyskusji sejmowej nad projektem ustawy⁷⁴ 21 lutego 1947 r. przemawiał Stefan Korboński, który omówił przyczyny, dla których amnestia z 2 sierpnia 1945 r. nie przyniosła spodziewanych efektów. Za główną przyczynę uznał fakt, że wykonanie amnestii powierzono wyłącznie służbom bezpieczeństwa. Aby uniknąć podobnych skutków, zaproponował nadzór nad wprowadzeniem w życie nowej ustawy amnestyjnej sądom i specjalnej komisji sejmowej. Jednak za główną przyczynę niepowodzenia amnestii uznał niezadowolenie społeczeństwa z warunków, które „wytworzyły się” w Polsce po wojnie⁷⁵.

Komuniści uchwalając ponowny „akt dobrej woli”⁷⁶, który miał umożliwić „błądzącym powrót do legalnego życia”⁷⁷, skierowali go „w szerszym zasięgu w stosunku do przestępstw mających charakter polityczny [...]”⁷⁸, a jej spodziewanym efektem było to, że „ogółem skorzysta z amnestii ponad 45 tysięcy osób, przy czym z więzień i aresztów prewencyjnych zwolni się natychmiast 25 tysięcy ludzi”⁷⁹.

Ustawa amnestyjna uchwalona została 22 lutego 1947 r. i weszła w życie z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, czyli 25 lutego tego roku.

Koordynacją działań w trakcie realizacji amnestii zajęła się powołana z inicjatywy ministra bezpieczeństwa publicznego Międzyministerialna Komisja Niesienia Pomocy Amnestionowanym. W jej skład weszli przedstawiciele MBP, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Apro-

⁷² M. Korkuć, *Fundamenty komunistycznej Polski*, [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada. Zbrodnia. Zakłamanie. Zniewolenie*, red. W. Bernacki, Kraków 2005, s. 210.

⁷³ Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii, Dz.U. 1947, nr 20, poz. 78, także: *Ustawa amnestyjna dla upamiętnienia otwarcia Sejmu i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Rzeczpospolita” 1947, 21 lutego, s. 1.

⁷⁴ „Komisja amnestyjna”, która opracowała założenia amnestii pracowała pod przewodnictwem Włodzimierza Sokorskiego. Ustawa pisana była pod dyktando płk. Romana Romkowskiego z MBP, patrz: P. Ceronka, *Działalność Stefana Korbońskiego w latach 1945–1947*, „Wiadomości Historyczne” 2003, nr 2, s. 74.

⁷⁵ M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002, s. 792.

⁷⁶ *Akt dobrej woli*, „Robotnik” 1947, 23 lutego, s. 1.

⁷⁷ *Druga amnestia umożliwi błądzącym powrót do legalnego życia*, „Robotnik” 1947, 18 lutego, s. 1.

⁷⁸ *Minister Świątkowski o amnestii. Amnestia – to dalszy krok naprzód w kierunku stabilizacji stosunków w Polsce*, „Rzeczpospolita” 1947, 22 lutego, s. 3.

⁷⁹ *Amnestia i pełnomocnictwa dla Rządu na wczorajszym posiedzeniu Sejmu*, „Rzeczpospolita” 1947, 23 lutego, s. 2.

wizacji, Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Skarbu. Również w poszczególnych województwach powołano analogiczne komisje⁸⁰, które czuwały nad przebiegiem całego przebiegu ujawniania się⁸¹.

Akcja amnestyjna potraktowana została przez władze komunistyczne, jako jedna z największych przeprowadzonych przez nie kombinacji operacyjnych. Z jej możliwości według ministra Radkiewicza – w skali kraju – na 25 kwietnia 1947 r. skorzystało 45 665 osób⁸². Ogółem według współczesnych historyków, którzy oparli swoje wyliczenia na danych UBP ujawniło się od ok. 55 tys.⁸³ do 60 tys.⁸⁴ osób.

Zanim zaczęły obowiązywać przepisy amnestyjne, w województwie białostockim przeprowadzono 17 operacji przeciwko podziemi. W ich wyniku aresztowano 76 osób⁸⁵. Aresztowano prezesa Okręgu Białostockiego WiN Mariana Świtalskiego „Juhas”, „Sulima” i jego zastępcę płk. Edwarda Filochowskiego „Sana”, komendanta powiatu białostockiego NZW por. Adama Gąsowskiego „Dunina”, 17 dowódców batalionów, 28 dowódców kompanii i 37 dowódców plutonów. W ręce WUBP wpadło archiwum Okręgu Białostockiego WiN⁸⁶. Zdobyte na tej podstawie informacje władze wykorzystały w trakcie spotkania odbytego 17 lutego 1947 r. w rejonie Zambrowa, w którym udział wziął aresztowany przez WUBP komendant okręgu Świtalski, p.o. komendanta okręgu mjr „Żegota”, szef sztabu WBW, zastępca szefa WUBP w Białymstoku oraz przedstawiciel MBP. W trakcie tego spotkania mjr „Żegota” zapowiedział całkowite ujawnienie się członków WiN

⁸⁰ W związku z ustawą o amnestii podziemie w całym kraju ujawnia się, „Robotnik” 1947, 1 marca, s. 1.

⁸¹ Wykonanie amnestii spoczęło w głównej mierze na władzach prokuratorsko-sądowych. Aby je dobrze do tego przedsięwzięcia przygotować 24 i 25 lutego 1947 r. w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON odbyła się odprawa szefów sądów i prokuratorów wojskowych, podczas której omówiono poszczególne artykuły ustawy o amnestii w celu wyjaśnienia wątpliwości interpretacyjnych. Zarządzenia w związku z amnestią. *Gorączkowa praca w sądownictwie wojskowym i cywilnym*, „Robotnik” 1947, 28 lutego, s. 2.

⁸² Ujawniło się 45.665 osób. Min. Radkiewicz o wynikach amnestii, „Rzeczpospolita” 1947, 25 kwietnia, s. 4.

⁸³ M. Korkuć, dz. cyt., s. 211.

⁸⁴ A. Friszke, dz. cyt., s. 135.

⁸⁵ AIPN Bi 045/379 1947. Fakty wrogiej działalności i przeciwdziałania służby bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1964, *Fakty wrogiej działalności podziemia i przeciwdziałania UBP na terenie województwa białostockiego*, k. 71.

⁸⁶ AIPN Bi 045/555 Meldunki do szefa WUBP w Białymstoku z PUBP woj. białostockiego 1944–56, *Sytuacja na terenie woj. białostockiego pod względem bandytyzmu i jego działalności*, k. 114–115.

na terenie województwa białostockiego po ogłoszeniu przez władze amnestii. Do podobnego spotkania, tylko kilka dni wcześniej, doszło między łącznikiem dowódcy NZW powiatu białostockiego a dowódcą Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) i szefem PUBP w Białymstoku⁸⁷.

Na odprawie szefów PUBP w WUBP w Białymstoku 20 lutego 1947 r. mjr Pluta wyjaśnił, że wszelkie akcje prowadzone przez wojsko muszą być zakończone do 24 lutego 1947 r. Po tej dacie wojsko nie powinno poruszać się w terenie, wyjątkiem mogła być sprawa napadu. Wyjazd wojska w takim wypadku był uzasadniony, ale miał być przeprowadzony tylko po uzgodnieniu z WUBP. Przyjęte działania miały doprowadzić do niepowtórzenia błędów, jakie UBP „popełniło za czasów ujawnienia się «Radosława»”⁸⁸.

Działania te zostały poprzedzone pracami komunistycznego „wymiaru sprawiedliwości”. W drugiej połowie 1946 i początkach 1947 r. szczególnie zwiększyła się liczba wydawanych w tym czasie wyroków śmierci. Można na tej podstawie śmiało stwierdzić, że władza przed wprowadzeniem amnestii zamierzała zlikwidować jak największą liczbę swoich przeciwników⁸⁹.

Dowódca 18 DP płk Gembal wydał rozkaz sformułowania kilku grup propagandowych (1 oficer i 15 szeregowych żołnierzy), które otrzymały zadanie głównie propagandowe – zapoznania społeczeństwa „z dobrodziejstwami amnestii i zapewnienia [...] opieki nad ujawnionymi”. Żołnierze z PUBP pobierali afisze o amnestii wydane przez MBP i rozlepiali je w miejscowościach do których takie informacje nie dotarły.

Dowódca 57 PP zorganizował 6 grup, które zostały wysłane na teren powiatu Suwałki (4 grupy) i powiatu Augustów (2 grupy). Dowódca 62 PP zorganizował dwie dodatkowe grupy (1 oficer i 20 szeregowych żołnierzy), które wysłał do powiatu grajewskiego. Czas ich pracy przewidziano do 20 kwietnia 1947 r.⁹⁰

Zapowiadając amnestię władze miały nadzieję na „rozładowanie” lasów, na to, że okres walki partyzanckiej zostanie zakończony. Problemem dla niej stawał się fakt, że w pierwszych tygodniach amnestyjnych z lasu wychodzili głównie spaleni członkowie WiN. Funkcjonariusze bezpieczeń-

⁸⁷ AIPN Bi 180/10 Prokuratura 18 DP. Teczka nr 8. Sprawozdania miesięczne, *Sprawozdanie z przebiegu pracy Prokuratury 18 DP za miesiąc luty 1947 r.*, k. 19–20.

⁸⁸ AIPN Bi 045/499 Protokoły z odpraw służbowych szefów PUBP za 1947 rok, *Protokół odprawy, która odbyła się dnia 20.2.1947 r. w WUBP w Białymstoku*, k. 2.

⁸⁹ T. Kostewicz, *Terror i represje*, [w:] *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 150.

⁹⁰ AIPN Bi 045/907 Rozkazy, akty zdawczo-odbiorcze i tabele Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Białymstoku za 1947 r., *Rozkaz nr' 009/47*, k. 35.

stwa na podstawie rozmów z pierwszymi ujawniającymi się partyzantami nie byli w stanie wywnioskować nastrojów, jakie panowały wewnątrz organizacji. Aktywni członkowie WiN-u pozostali nadal w lesie⁹¹. Podporucznik Waław Szataniak, szef PUBP w Grajewie donosił, że w powiecie grajewskim rozeszły się pogłoski o tym, że „UB zacznie masowo aresztować, wobec czego część ujawnionych zaczęła się ukrywać”. Aby zdementować te pogłoski, które niewątpliwie utrudniały wahającym się partyzantom podjęcie decyzji o ujawnieniu się, Szataniak zaproponował „urządzić kilka wieców”⁹².

Ostatecznie kierownictwo WiN podjęło decyzję o ujawnieniu swoich członków⁹³. W rezultacie amnestii ujawniło się 9434 członków podziemia i 367 członków tzw. band. Najwięcej osób ujawniło się w powiecie łomżyńskim – 3926, białostockim – 1904, sokólskim – 1020 i wysokomazowieckim – 910⁹⁴.

Ujawnili się prawie w całości członkowie WiN i znaczna część członków NZW⁹⁵. Tylko komendant Okręgowy NZW płk Władysław Żwański „Błękit” zakazał swym podwładnym ujawniania się⁹⁶. Ogólnie na okres

⁹¹ AIPN Bi 045/1874 Sprawozdanie dekadowe Referatu II Sekcji III PUBP w Suwałkach – przesyłane do kierownika Sekcji II Wydziału III WUBP w Białymstoku za 1947 rok, *Sprawozdanie II Referatu III Sekcji PUBP w Suwałkach za okres 17 III 1947 r.–31 III 1947 r.*, k. 21.

⁹² AIPN Bi 045/499 Protokoły odpraw służbowych szefów PUBP za 1947 rok, *Protokół odprawy odbytej dn. 6.5.1947 r. w WUBP w Białymstoku*, k. 7.

⁹³ 17 lutego 1947 roku Prezes Okręgu Białystok, Rejonu Łomża–Grajewo i Rejonu Ostrołęka, Ostrów, Zambrów wystosowali do swoich podwładnych apel, aby ujawnili się, gdyż „akcja ujawniania naszej organizacji ma obecnie charakter ogólnopolski. [...] Oświadczamy, że my już ujawniliśmy się! Wzywamy przeto wszystkich obywateli – członków organizacji WiN do pójścia za naszym przykładem, do ujawnienia i do powrotu do normalnego życia”. *Odezwa z 17 II 1947 r. przygotowująca akcję ujawniania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Białostockiem*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 249–250.

⁹⁴ AIPN Bi 047/1008/1–12 Sprawozdania miesięczne Komendy Wojewódzkiej od dnia 1 I 1947 do dn. 31 XII 1947, *Sprawozdanie z działalności Służby Zewnętrznej KW MO Białystok za okres od 1 do 30 IV 1947 r.*, k. 36.

⁹⁵ M. Rotulska, *Polskie Stronnictwo Ludowe a podziemie niepodległościowe po wyborach do Sejmu Ustawodawczego*, [w:] *Pamiętny rok 1947*, red. M. E. Ożóg, Rzeszów 2001, s. 120.

⁹⁶ Komendant Okręgu NZW „Błękit” 19 marca 1947 roku wydał „Rozkaz specjalny nr 1”, w którym informował, że na odbytej odprawie 17 marca 1947 roku z komendantami powiatowymi „po szczegółowym przedyskutowaniu sprawy ujawniania się i sytuacji politycznej ostatnich dni zapadła jednogłośnie decyzja NIE UJAWNIAĆ SIĘ”. Łącznie z rozkazem zakazującym ujawniania się wydał zarządzenie zastosowania nowych kryptonimów w korespondencji, zmienić pseudonimy wszystkich aktywnych i spalonych członków NZW. Nakazywał zaniechać przeprowadzania drobnych akcji zarówno obronnych jak i gospodarczych, przestrzegać zasad konspiracji, przebudować sieć łączności i rozszerzyć wywiad polityczno-gospodarczy w miastach. „Z nastaniem wiosny zbudować schrony i schówki przynajmniej po 2 na drużynę. Miejsca ich utrzymywać w tajemnicy”. AIPN Bi 045/9 Foto-

amnestyjny podziemie NZW zawiesiło swoją działalność. Oddziały zostały rozformowane, a żołnierzy dowódcy rozpuścili do domów. Dopiero na przełomie lipca i sierpnia 1947 r. mieli „przystąpić” do wytężonej pracy⁹⁷. Zaś odwrotnie postąpiły organizacje NZW, które głównie na terenie powiatów łomżyńskiego i wysokomazowieckiego dokonały szeregu napadów. Główną aktywnością w tym okresie wykazały się oddziały Henryka Gawkowskiego „Roli”, Mieczysława Jastrzębskiego „Zbycha”, Hieronima Rogińskiego „Cienia” i kpr. Lucjana Grabowskiego „Wybickiego”⁹⁸.

Ujawnił się Sztab Okręgu WiN z: prezesem okręgu Witalisem Brzeskim „Żegotą”, p.o. prezesa okręgu Józefem Ochmanem „Orwidem”, „Ostoją”, szefem sztabu okręgu Władysławem Szymborskim „Bąkiem”, „Adamem”, „Rochem”, byłym prezesem okręgu Marianem Świtalskim „Sulimą” i byłym referentem łączności okręgu Zenonem Skawskim „Korzeniem”, prezesami obwodów wraz ze swoimi sztabami: białostockim, bielskopodlaskim, łomżyńskim, suwalskim, wysokomazowieckim i zambrowskim⁹⁹. Z powiatów: augustowskiego, bielskiego, łomżyńskiego, sokólskiego i szczuczyńskiego ujawniło się ok. 6,5 tys. członków tajnych organizacji, w tym z samego łomżyńskiego 3926 osób¹⁰⁰.

Według ostatecznych danych, w województwie białostockim, zgodnie z raportem sporządzonym 14 stycznia 1948 r. przez Naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku por. Łaniewskiego, ujawniło się ogółem 10 598 członków podziemia. W tym: WiN – 6345, AK – 1040, NZW – 1954, NSZ – 445, współpracujących z podziemiem – 484, dezertersów WP – 288, dezerte-

kopie materiałów nielegalnych organizacji z 1947–1948 r., *Rozkaz specjalny nr 1*, k. 2; AIPN Bi 045/2092/2 XXX lecie SB i MO województwa białostockiego, k. 11; T. Danilecki, M. Zwolski, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, Białystok 2008, s. 99.

⁹⁷ AIPN Bi 045/191 Sprawozdania dekadowe i miesięczne Szefa PUBP w Białymstoku przesyłane do Szefa WUBP w Białymstoku za 1947 rok, *Agenturalne doniesienie*, k. 227.

⁹⁸ APB, Urząd Wojewódzki Białostocki 1944–1950, Sprawozdania sytuacyjne [miesięczne] wojewody białostockiego 1947 r., sygn. 238, *Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne wojewody białostockiego za miesiąc lipiec 1947 roku*, k. 50.

⁹⁹ AIPN Bi 045/379 1947. Fakty wrogiej działalności i przeciwdziałania służby bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1964, *Fakty wrogiej działalności podziemia i przeciwdziałania UBP na terenie województwa białostockiego*, k. 75; P. Łapiński, *Amnestia 1947 roku na Białostoczczyźnie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2, s. 73.

¹⁰⁰ APB, Urząd Wojewódzki Białostocki 1944–1950, Sprawozdania sytuacyjne [miesięczne] wojewody białostockiego 1947 r., sygn. 238, *Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne wojewody białostockiego za miesiąc kwiecień 1947 roku*, k. 35; AIPN Bi 045/494 Sprawozdania dekadowe Szefa WUBP w Białymstoku do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za 1947 r., *Raport dekadowy za okres od 21–30.04.1947 r.*, k. 102.

rów MO – 38, dezertarów UBP – 1¹⁰¹. Przyjęto jednocześnie, że nie ujawniło się na terenie całego województwa ok. 500 członków WiN¹⁰².

Przyjmując każdą z podanych cyfr, ocena skutków akcji amnestyjnej może być tylko jedna – dała ona obozowi rządzącemu większe efekty niż wszystkie dotychczasowe działania przeciwko podziemiu zbrojnemu razem wzięte. Amnestia stała się „odcinkiem walki z reakcją o jej dalsze rozbicie, dalsze odizolowanie od społeczeństwa. Taką co do swej treści była w pewnej, znacznie mniejszej mierze już tzw. akcja ujawniania Radosława w [19]45 r. Obecna amnestia w warunkach przytłaczającego zwycięstwa wyborczego demokracji dała o wiele znaczniejsze wyniki ujawniania się. [...] Z przebiegu akcji ujawniania się można stwierdzić, że ujawnili się masowo ci, którzy zrozumieli beznadziejność walki reakcyjnego podziemia i przejrzyli jego antynarodowy charakter. [...] Przebieg ujawniania zależał w ogromnej mierze od akcji polityczno-masowej, propagandowej oraz działalności władz bezpieczeństwa. Właściwie przeprowadzona doprowadziła np. w [...] białostockiem do masowego ujawnienia wszystkich ogniw organizacji podziemnych. Akcja amnestyjna doprowadziła do głębokiego kruszenia się podziemia, mimo że kierownictwo reakcji starało się zachować swe zasadnicze kadry”¹⁰³.

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa (WKB) mjr Pluta święcił triumf z zakończonej akcji amnestyjnej przez podległy mu aparat bezpieczeństwa. W trakcie spotkania, w maju 1947 r. poinformował zebranych, że województwo białostockie uplasowało się na drugim miejscu pod względem ilościowym ujawnionych i na pierwszym miejscu pod względem jakościowym (największa liczba ujawnionych oddziałów i żołnierzy WiN i NSZ)¹⁰⁴. Ogólnie szacowano, że w województwie białostockim ujawniło się 90–95% stanu organizacji WiN (ok. 11 oddziałów), NZW ok. 50–60% (z amnestii skorzystali głównie członkowie oddziałów st. sierż. Michała Bierzynskiego „Sępa” i Józefa Puławskiego „Gołębia” penetrujący obszar Gra-

¹⁰¹ AIPN Bi 045/21, Fotokopie sprawozdań byłego UBP z 1948 r., *Sprawozdanie UBP z akcji ujawniania*, k. 21.

¹⁰² AIPN Bi 045/379 1947. Fakty wrogiej działalności i przeciwdziałania służby bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1964, *Fakty wrogiej działalności podziemia i przeciwdziałania UBP na terenie województwa białostockiego*, k. 75.

¹⁰³ APB, Komitet Powiatowy PPR w Sokółce, Sprawozdania instruktora kolportażu KP, dokumenty Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy oraz inne, sygn. 20, *Amnestia*, k. 84.

¹⁰⁴ AIPN Bi 945/892 Dokumenty Komitetu Bezpieczeństwa. Zarządzenia, sprawozdania, protokoły z odpraw, *Protokół z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa z dnia 9 V 1947 r.*, k. 123.

jewa i Łomży)¹⁰⁵. Na koniec 1947 roku Wydział III WUBP oceniał, że w podziemiu tkwi jeszcze ok. 100–200 osób, głównie na obszarze powiatu Bielsk Podlaski, Łomża i Wysokie Mazowieckie¹⁰⁶.

W związku z wychodzeniem z konspiracji członków podziemia niepodległościowego Wydział III WUBP w Białymstoku za pośrednictwem PUBP zebrał dane na temat działalności podziemia. Pracujący w komisjach amnestyjnych funkcjonariusze UBP zbierali odpisy oświadczeń osób ujawniających się, w których była mowa o ich działalności konspiracyjnej. Na podstawie zebranych materiałów i dostępnych bezpiecznie informacji pracownicy urzędów bezpieczeństwa sporządzali schematy struktury organizacyjnej poszczególnych inspektoratów, obwodów w danym inspektoracie. Szczegółowe dane, o które pytano ujawniających się w komisjach dotyczyły: schematu łączności, struktury organizacji, imiennego wykazu członków. W trakcie prowadzonej rozmowy wymagano informacji na temat metod i sposobów działania oddziału, w którym działał ujawniający się, określenia, z jakich ludzi rekrutowała się organizacja i czy wszyscy członkowie danego obwodu ujawnili się¹⁰⁷.

W drugiej części rozmowy urzędnik UBP nastawiał ujawniającego się wrogo w stosunku do innych członków podziemia. Jego reakcja w trakcie tak prowadzonej czynności operacyjnej służyła funkcjonariuszom bezpieki do wybadania, kto ewentualnie nadawał się na kandydata do werbunku na agenta bezpieki, celem „podebrania agentury na każdą wieś, na każdą gminę”¹⁰⁸. Zdobyte na tej podstawie informacje posłużyły władzom bezpieczeństwa do prowadzenia w przyszłości innych czynności operacyjnych, które miały doprowadzić do całkowitego zdławienia tej formy oporu przeciw władzy komunistycznej.

Amnestia dla wielu czynnych działaczy podziemia niepodległościowego była szansą nie tylko na zerwanie z konspiracją, ale także na uratowanie życia. Decyzja, jaką musieli podjąć była niezwykle trudna. Pozostanie w oddziale, w lesie, to podjęcie walki do końca, aż do śmierci i rezygnacja z szans na życie. Mimo tego nie wszyscy decydowali się na ujawnienie przed UB.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ AIPN Bi 045/379 1947. Fakty wrogiej działalności i przeciwdziałania służby bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1964, *Fakty wrogiej działalności podziemia i przeciwdziałania UB na terenie województwa białostockiego*, k. 79.

¹⁰⁷ AIPN Bi 045/496 Meldunki Szefa WUBP w Białymstoku do Gabinetu MBP w Warszawie za 1947 r., *Do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, k. 1.

¹⁰⁸ AIPN Bi 045/499 Protokoły z odpraw służbowych..., k. 3.

Wielu odtrąciło amnestię. Przyczyną takich decyzji były ich dotychczasowe doświadczenia z władzą ludową, które dały im dramatyczne doświadczenia – aresztowania, bicie, wywózki na Wschód. Relacje ludzi odbitych z aresztów i więzień potwierdzały stosunek władzy do swoich przeciwników politycznych, czyli ludzi związanych z podziemiem¹⁰⁹. Część dowódców nie wierzyła w szczerą intencję władz, dlatego też albo rozwiązywała podległe sobie oddziały, albo podejmowała decyzję ucieczki na Zachód. Tylko nieliczni podjęli decyzję o kontynuacji walki zbrojnej, w mniejszych i bardziej rozproszonych oddziałach, wraz z upływem czasu szybko topniejących, co mimo tego i tak kończyło się śmiercią, albo aresztowaniem, a w ostateczności procesem i z reguły karą wieloletniego więzienia. Najtrwalsze grupki zbrojne walczyły aż do drugiej połowy lat 50. W nocy z 3 na 4 marca 1957 roku zabito por. Stanisława Marchewkę „Rybę”¹¹⁰ z grupy „Bruzdy”, ukrywającego się w bunkrze koło wsi Jeziorko, powiat Łomża, ostatniego ukrywającego się członka podziemia.

Trwająca walka najbardziej zdeterminowanych członków podziemia niepodległościowego na obszarze województwa białostockiego świadczyła o polowicznym sukcesie władz w realizowaniu drugiej amnestii. Podtrzymany opór, nawet przez nielicznych, świadczył o tym, że akcja amnestyjna nie wywołała spodziewanego przez władze komunistyczne rezonansu, czego skutkiem była kolejna fala agresywnych działań bezpieki, kolejnej fali masowych represji, tym razem opartych na zdobytych w trakcie amnestii materiałach. Szef WUBP w Białymstoku mjr Józef Pluta stwierdził, „że jeśli chodzi o niego, to woli rozmawiać z NZW poprzez lufy karabinów”¹¹¹. Mimo takiego, jego osobistego podejścia do ludzi podziemia niepodległościowego na odprawie kierowników PUBP zebrane z prac komisji amnestyjnych materiały nakazał wykorzystać w celu „nakreślenia schematu organizacji, które powstały w terenie”. Miały one posłużyć do tego, żeby wykonać zadanie postawione UBP przez ministra Radkiewicza – całkowitej likwidacji pozostających w podziemiu w ciągu sześciu tygodni. Radkiewicz zwracał uwagę na to, aby pracownicy jego resortu baczniej przyjrzeni się terenom, na których do tej pory najaktywniej działało podziemie zbrojne. Funkcjonariusze bezpieki otrzymali

¹⁰⁹ Por.: Z.W. Fronczak, *Niezlomni*, „Tygodnik Solidarność” 1995, nr 18, s. 20.

¹¹⁰ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 275–277.

¹¹¹ *Raport naczelnika Wydziału I-go Departamentu III-go majora Grzegorza Łanina z 13 III 1947 r. w sprawie akcji amnestyjnej Okręgu Białostockiego WiN*, [w:] T. Łobuszewski, dz. cyt., s. 20.

polecenie, aby właśnie w takich miejscach „dostyc często pokazywać się tam, wstąpić do sołtysa, dowiedzieć się co słycać itd.”¹¹². Działania takie miały wywołać w społeczeństwie wrażenie omnipotencji władzy. Tym bardziej, że w MBP zakładano, że z resztek podziemia, które nie ujawniło się w trakcie amnestii zorganizowane zostanie nowe podziemie o strukturze bardziej kadrowej i zwróci się ono w kierunku legalnych organizacji i partii politycznych. Przewidywano, że najbardziej podatny grunt dla swojej antysystemowej działalności znajdzie w Stronnictwie Pracy, Stronnictwie Ludowym i Polskiej Partii Socjalistycznej¹¹³.

Podsumowując akcję amnestijną na plenum KC PPR w dniach 13–14 kwietnia 1947 r. Władysław Gomułka wskazał jednocześnie jej rzeczywiste cele. Stwierdził, że „ogłoszenie amnestii miało na celu pogłębienie rozkładu organizacji podziemnych przez otwarcie furtki do życia faszystowskim przestępcom [...]. Lepiej mieć na oczach rozbrojonego i niezorganizowanego wroga, który za cenę amnestii wyrzeka się prowadzenia dalszej walki [...], aniżeli mieć go w podziemiu, uzbrojonego, zorganizowanego, walczącego”¹¹⁴. Gomułka w dalszej swojej wypowiedzi nie ukrywał, że zamierzone cele amnestii zostały przez władze osiągnięte. Podkreślił, że „amnestii nie należy oceniać, jako wspaniałomyślności władzy ludowej okazanej zbrodniarzom faszystowskim, lecz trzeba w niej widzieć potężny cios zadany reakcji. Amnestia ułatwia zniszczenie większości ogniw organizacyjnych reakcji, a przez to samo, że osłabiła – wzmocniła i podniosła prestiż demokracji”¹¹⁵.

Nadzieje osób ujawniających się na powrót do normalnego życia bardzo szybko się rozwiały. Jak można było przypuszczać resort bezpieczeństwa, podobnie jak w przypadku pierwszej amnestii ogłoszonej w 1945 r., tak i tym razem wykorzystał ten fakt, by zdobyć dodatkowe informacje służące rozbiciu pozostałych, nieujawnionych jeszcze struktur oraz w pełni kontrolując sytuację wywierał naciski na ujawnionych, by podjęli współpracę agenturalną. Po roku, dwóch zaczęto naruszać jej zasady i od nowa represjonowano ujawnionych¹¹⁶. Przez cały kraj przeszła fala aresztowań, znów zapełniły się

¹¹² AIPN Bi 045/ 499 Protokoły z odpraw służbowych..., k. 17.

¹¹³ Tamże, s. 16–18.

¹¹⁴ Za: W. Janowski, *Przebieg ujawniania członków podziemia zbrojnego w 1947 roku – na tle akcji rozładowywania lasów w latach 1944–1946 (w świetle zasobów AAN)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 158–159.

¹¹⁵ Tamże, s. 159.

¹¹⁶ Działania władzy wobec ujawnionych członków podziemia opisuje w swoich wspomnieniach Piotr Woźniak „Wir”, patrz: P. Woźniak, *Zapluty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień w PRL*, Rzeszów 1990.

więzienia¹¹⁷. Nawet ci, którzy opuścili po latach ubeckie kazamaty i próbowali powrócić do normalnego życia nie byli w stanie tego zrobić, mimo że byli przekonani, że już odkupili swoje „winy” za to, że byli niepokorni wobec władzy. Ich stygmatyzacja upoważniała różne czynniki administracyjne do traktowania ich, jako obywateli drugiej kategorii, spychanych na margines życia społecznego i zawodowego. Najczęściej ich jedynym dokumentem było zaświadczenie z PUBP, które otrzymali od komisji amnestyjnej. To była istotna bariera w otrzymaniu pracy. Jeśli nawet ją dostali, były to najgorsze stanowiska za bardzo niski stawki. Nie mogli zajmować stanowisk kierowniczych. Na każdym kroku swojego życia dawano im odczuć, że władza nigdy o nich nie zapomniała. W krótkim czasie od ujawnienia się pojawiały się wezwania z UBP lub MO na przesłuchania, gdzie trzeba było składać zeznania w sprawie aresztowanych kolegów, odpowiadać na ponawiane oferty współpracy z UBP¹¹⁸. Byli opluwani w prasie lub różnego rodzaju pseudo-historycznych opracowaniach naukowych. Ukazywano ich, jako bandytów, morderców, zdrajców, faszystowskich kolaborantów¹¹⁹.

Według Marka Łatyńskiego podziemie zbrojne przestało być siłą polityczną, ale „powstało nowe podziemie, podziemie innego rodzaju – zakonspirowane w duszach ludzkich. Podziemie te tworzą setki tysięcy obywateli, pozbawionych bezpodstawnie prawa głosowania, poniżonych we własnej godności, sprowadzonych do roli obywateli drugiej klasy. Podziemie te tworzą wszyscy ci, którzy wbrew swemu przekonaniu nieśli kartki z «trójką» do urn z obawy przed utratą posady, mieszkania lub z obawy represji, ci wszyscy, którzy przeszli przez zatrzymania, aresztowania, rewizje i szykany. To podziemie jest również groźne”¹²⁰.

¹¹⁷ MON, Departament Służby Sprawiedliwości wydał okólnik nr 04/47, w którym określona została wytyczne polityki karnej w okresie poamnestyjnym. W dokumencie tym znajdujemy wskazania do „zdecydowanego zaostrzenia represji karnej [...]”, a w praktyce sądowej należało „ustalić mocną i konsekwentną zasadę, że przestępcy winni zbrodni przeciwko Państwu i ludowi pracującemu, swoimi czynami sami wykreślili się z grona obywateli. Im prędy tacy ludzie znikną, tym szybciej i skuteczniej odbudujemy Państwo i zapewnimy dobrobyt ludziom uczciwym”. *Okólnik nr 04/47 szefa Departamentu Sprawiedliwości MON z 21 IV 1947 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 21, s. 358–360.

¹¹⁸ Por.: J. Kułak, *Aż do śmierci*, „Karta” 1996, nr 18, s. 30.

¹¹⁹ Np. *Akcja odwetu przeciwko bandytom rozpoczęła się*, „Jedność Narodowa” z 9 lutego 1946 r., s. 1; *Bandy z NSZ szaleją na Białostocczyźnie*, „Robotnik” z 3 lutego 1946 r., s. 2; *Hańbiący okres bandytyzmu zostanie wymazany z naszej historii*, „Jedność Narodowa” z 10–12 marca 1946 r., s. 3; *Spiskowcy i dywersanci przed sądem*, „Jedność Narodowa” dodatek nadzwyczajny z 23 czerwca 1945 r.; T. Walichowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1987; S. Wałach, *Świadectwo tamtym dniom*, Kraków 1976; *Z frontu walki z bandytyzmem*, „Jedność Narodowa” 1946, 15–16 lutego, s. 3.

Co stanowiło o sile podziemia niepodległościowego? Dlaczego tak dobrze zorganizowany aparat przemocy mający liczebną przewagę po swojej stronie nie był w stanie przez tak długi okres poradzić sobie z oddziałami zbrojnymi? Odpowiedź jest prosta. Głównie dlatego, że podziemiem niepodległościowym – oddziałami zbrojnymi dowodzili głównie dobrze wyszkoleni, doświadczeni w walce i zdeterminowani dowódcy, którzy potrafili poderwać swoich podwładnych do walki. Byli w stanie przekonać ich o jej sensie. Nie bez znaczenia była także postawa miejscowej ludności, na którą można było liczyć w każdej sytuacji. Dzięki takim postawom, często niewielkie oddziały potrafiły trzymać w szachu wielokrotnie większe siły, kontrolować ogromne obszary, wymykać się zastawianym pułapkom, unikać kolejnych pacyfikacji. A wyolbrzymiane informacje na temat ich stanu osobowego paraliżowały strachem organa UBP i MO¹²¹. Często bywało także i tak, że ci, którzy stawali z nimi do walki, robili to bez przekonania, zdając sobie sprawę, że po drugiej stronie barykady stoi jego rodak.

Amnestie były świetnym pomysłem organów bezpieczeństwa na przeprowadzenie ewidencji środowisk niepodległościowych oraz wytypowanie i przeprowadzenie wśród jego członków werbunku. Sprawnie już funkcjonujący mechanizm gromadzenia i analizowania zebranych danych dostarczył władzom świetnego materiału o ogromnym znaczeniu operacyjnym. To przedsięwzięcie stało się kluczem do sukcesu bezpieki. Na działania te nałożyło się zmęczenie społeczeństwa przedłużającym się stanem wojny, powojenną codziennością, ciągłym stanem niepewności, co przyniesie jutro. Ogłoszone amnestie, szczególnie ta z wiosny 1947 r., poniekąd wychodziły naprzeciw społecznym oczekiwaniom. Coraz częściej uważano, że „rozładowanie” lasów doprowadzi do pewnej stabilizacji życia codziennego. Takie odczucia były wynikiem sytuacji międzynarodowej. Coraz powszechniejsze wśród społeczeństwa było przekonanie o zdradzie Polski przez państwa zachodnie, gasła coraz mocniej nadzieja na nowy konflikt, który dawał szanse na odzyskanie niepodległości. To powodowało marazm i zniechęcenie wobec dalszego oporu¹²².

¹²⁰ Wypowiedź z trybuny sejmowej Stefana Korbońskiego w dniu 21 lutego 1947 roku. Cyt. za: M. Łatyński, dz. cyt., s. 792.

¹²¹ A.K. Kunert, *Rozbicie Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 52.

¹²² Por.: *Aparat bezpieczeństwa publicznego w walce z polskim podziemiem niepodległościowym*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 40–41; P. Łapiński, *Amnestia 1947 r. na Białostocczyźnie jako próba „rozbrojenia terenu”*, [w:] W.J. Muszyński, *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy załgady?*, Warszawa 2012, s. 368.

Należy się zgodzić z oceną Janusza Kurtyki, który uważał, jak większość historyków zresztą, że obie amnestie pozwoliły na „zinwentaryzowanie” podziemia niepodległościowego i mimo tego, że komuniści nadal tym działaniom charakter akcji amnestyjnych, to były one raczej posunięciem policyjnym, a nie politycznym, jak przedstawiała to ówczesna propaganda. Ich główny cel polegał na jak najdokładniejszym zewidencjonowaniu i rozpoznaniu środowisk niepodległościowych. Uzyskano nieosiągalne innymi drogami informacji o ludziach tworzących podziemie. Dzięki temu, ci, którzy zaufali komunistom stali się ludźmi bezbronnymi wobec kolejnych manipulacji i prowokacji urzędów bezpieczeństwa. Za próbę powrotu do normalnego życia musieli płacić coraz większą cenę. Przez wiele następnych lat zeznania złożone w arkuszach ujawnienia służby pracownikom UBP do formułowania oskarżeń za podstawę szantażu, odzierano ich z ich ideałów, dla których narażali dotychczas swoje życie. Stawali się w wielu przypadkach ofiarami presji, której celem był werbunek do sieci agenturalnej bezpieki, po to, żeby ostatecznie zdradzić tych, którzy pozostali nieprzejednani przez komunistyczną propagandę¹²³.

**1945 and 1947 amnesties in Białystok District.
“An act of good will or a method to uncover and
liquidate the underground resistance movement?”**

Abstract

The article presents the situation of underground resistance movement in Białystok District after the end of World War II. At that time, a new reality occurred in Poland when a small number of communists who had arrived from the USSR imposed their authority on the Polish nation with the support of the Red Army. Polish people resisted it establishing political opposition and armed resistance movement. AK (the Home Army) as well as NZW (National Military Union), the organization connected with national movement, commenced uneven fight against a new occupant. Pacification operations carried out by NKWD (The People's Commissariat for Internal Affairs) and Polish UBP (Office of Public Security) and murders and rapes committed by Soviet soldiers only strengthened social resistance

¹²³ Por.: T. Dudziński, M. Małachwiej, K. Sychowicz, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo–Białystok 2015, s. 123; J. Kurtyka, *Światy przeciwstawne: komunistyczna bezpieka wobec podziemia niepodległościowego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 18; K. Sychowicz, *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009, s. 99; K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 15.

and increased the number of the underground resistance members. For many young people an escape "to the woods" was the only way of avoiding detention by the security service. The confrontation of new people's authorities with guerilla independence movement prevented communists from taking over social control and definitely introducing a new system of government. In that case, communists took up a cynical struggle with the underground resistance movement. In 1945 and 1947 they announced amnesties for the members of guerilla independence movements. The authorities declared that the amnesties were to enable guerillas a return to normal life. In fact, they were first used to make records of the members of the underground movement only to persecute them later on. They paid a high price for the attempted come back to their families and homes while the authorities deprived them of the ideals they sacrificed their lives for fighting against the enemy during the war.

Key words: amnesty, communist camp, underground resistance movement, the Home Army, Citizens' Home Army

**Амнистия в Белостокском воеводстве в 1945 и 1947 годах.
"Акт доброй воли или метод разработки и ликвидации
независимого подполья?"**

Абстракт

Статья описывает ситуацию независимого подполья в Белостокском воеводстве после окончания Второй мировой войны. В это время в стране стала появляться новая действительность, в которой малое число прибывших из СССР коммунистов при поддержке Красной Армии заставляло подчиняться большинство. Против этого выступала польская общественность, создавая политическую оппозицию и военную конспирацию. В неравную борьбу против нового оккупанта вступила Народная армия и Народное военное объединение – организации, связанные с народным движением. Деятельность НКВД и польских органов безопасности, убийства и насилие, совершаемые советскими солдатами, только усиливали общественное сопротивление и тем самым вызывали увеличение числа участников подпольной организации. Для многих молодых людей побег «в лес» был единственным средством избежать ареста. Конфронтация новой народной власти с независимым партизанским движением не давала возможности коммунистам управлять общественностью и окончательно ввести новый режим. В этой ситуации коммунисты начали циничную игру с независимым подпольем. В 1945 и 1947 годах они объявили участникам независимого партизанского движения амнистию. В декларациях представителей власти она должна была облегчить партизанам возвращение к нормальной жизни. Но в действительности помогла в подсчете членов подполья, а позже в их репрессии. За возвращение домой

к своим семьям они заплатили высокую цену, а правящая власть отобрала у них веру в идеалы, которым они посвятили всю свою жизнь, борясь с врагами во время войны.

Ключевые слова: амнистия, коммунистический лагерь, независимое подполье, Красная Армия, Народная армия

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku:

Komitet Powiatowy PPR w Sokółce:

Sprawozdania instruktora kolportażu KP, dokumenty Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy oraz inne, sygn. 20.

Komitet Wojewódzki PPR w Białymstoku (1944–1948):

Sekretariat KW. Materiały dotyczące działalności Wojewódzkiego Komitetu Politycznego do walki z bandami, sygn. 20.

Materiały dotyczące akcji ujawniania się reakcyjnego podziemia [1945–1947], sygn. 34.

Urząd Wojewódzki w Białymstoku 1944–1950:

Sprawozdania sytuacyjne [miesięczne] wojewody białostockiego 1947 r., sygn. 238.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Białymstoku:

WiN Komenda Okręgu Białystok, Bi 033/42.

Fotokopie materiałów nielegalnych organizacji z 1947–1948 r., Bi 045/9.

Fotokopie sprawozdań b.[yłego] UBP 1945–1948, Bi 045/13.

Fotokopie sprawozdań byłego UBP z 1946 roku, Bi 045/17.

Fotokopie sprawozdań byłego UBP z 1948 r., Bi 045/21.

Sprawozdania dekadowe i miesięczne Szefa PUBP w Białymstoku przesyłane do Szefa WUBP w Białymstoku za 1947 rok, Bi 045/191.

Sprawozdania dekadowe Kierownika PUBP w Bielsku Podlaskim do Wydziału Walki z Bandytyzmem WUBP w Białymstoku za 1945 r., Bi 045/267.

1945. Fakty wrogiej działalności i przeciwdziałania służby bezpieczeństwa na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1964, Bi 045/379.

Protokoły z odpraw służbowych szefów PUBP za 1947 rok, Bi 045/499.

Meldunki do szefa WUBP w Białymstoku z PUBP woj.[ewództwa] białostockiego 1944–56, Bi 045/555.

1.06.45–24.12.1946 r. ujawnieni podczas akcji „Radosława”, Bi 045/744.

Sprawozdania dekadowe Kierownika WUBP w Białymstoku przesyłane do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za 1944–1945 r., Bi 045/480.

- Sprawozdania dekadowe kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP w Białymstoku do Wydziału II Departamentu I MBP w Warszawie, Bi 045/482.
- Meldunki szefa WUBP w Białymstoku do MBP w Warszawie za 1945–1946, Bi 045/486.
- Meldunki Szefa WUBP w Białymstoku do Gabinetu MBP w Warszawie za 1947 r., Bi 045/496.
- Dokumenty Komitetu Bezpieczeństwa. Zarządzenia, sprawozdania, protokoły z odpraw, Bi 945/892.
- Rozkazy, akty zdawczo-odbiorcze i tabele Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Białymstoku za 1947 r., Bi 045/907.
- Sprawozdania dekadowe Sekcji I-ej PUBP w Suwałkach do Wydz. I-go WUBP w Białymstoku za okres od 27 II 45 do 27 I 1946, Bi 045/1851.
- Sprawozdanie dekadowe Referatu II Sekcji III PUBP w Suwałkach – przesyłane do kierownika Sekcji II Wydziału III WUBP w Białymstoku za 1947 rok, Bi 045/1874.
- XXX lecie SB i MO województwa białostockiego, Bi 045/2092/2.
- Sprawozdania miesięczne Komendy Wojewódzkiej od dnia 1 I 1947 do dn. 31 XII 1947, Bi 047/1008/1–12.
- Prokuratura 18 DP. Teczka nr 8. Sprawozdania miesięczne, Bi 180/10.

Źródła drukowane

- Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1, red. A. Paczkowski, Dokumenty do dziejów PRL, z. 5, Warszawa 1996.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Baliszewski D., Kunert A.K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce stalinowskiej 1944–1956*, t. 1 1944–1945, Warszawa 1999.
- Danilecki T., Zwolski M., *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, Białystok 2008.
- Hemmerling Z., Nadolski M., *Opozycja antykomunistyczna w Polsce 1944–1956. Wybór dokumentów*, Warszawa 1990.
- Kochański A., *Polska 1944–1991*, t. 1, Warszawa 1996.
- Koseski A., Szaflik J.R., Turkowski R., *Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku. Lata 1945–1956*, t. V, Pułtusk 2003.
- Kułąk J., *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz. Dokumenty do dziejów PRL*, z. 10, Warszawa 1998.
- Oblawa Augustowska (lipiec 1945 r.)*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010.
- Odezwa z 17 II 1947 r. przygotowująca akcję ujawniania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Białostockiem*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17.
- Okólnik nr 04/47 szefa Departamentu Sprawiedliwości MON z 21 IV 1947 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 21.

Akty prawne

Dekret z dnia 2 sierpnia 1945 r. o amnestii, Dz.U. 1945, nr 28, poz. 172.

Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii, Dz.U. 1947, nr 20, poz. 78.

Pamiętniki, wspomnienia, relacje

Wałach S., *Świadectwo tamtym dniom*, Kraków 1976.

Woźniak P., *Zapluty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień w PRL*, Rzeszów 1990.

Prasa i wydawnictwa ciągle

„Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2016.

„Gazeta Wyborcza” 1995.

„Jedność Narodowa” 1945, 1946.

„Karta” 1996.

„Kwartalnik Polityczny Krytyka” 1984.

„Pamięć i Sprawiedliwość” 2004.

„Robotnik” 1945, 1946, 1947.

„Rubieże” 1993.

„Rzeczpospolita” 1947.

„Tygodnik Solidarność” 1995.

„Wiadomości Historyczne” 1991, 2003.

„Zeszyty Historyczne” 1990, 1992, 2002, 2003.

„Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, 2004.

Opracowania

Aparat bezpieczeństwa publicznego w walce z polskim podziemiem niepodległościowym, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1.

Blum I., *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1944–1948*, Warszawa 1968.

Bujnowski J. (Kersten K.), *O oporze 1944–1948 czyli w poszukiwaniu proporcji*, „Kwartalnik Polityczny Krytyka” 1984.

Ceronka P., *Działalność Stefana Korbońskiego w latach 1945–1947*, „Wiadomości Historyczne” 2003.

Chmielarz A., *AK – „Nie” – DSZ – WiN*, [w:] „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002.

Dudziński T., Małachwiej M., Sychowicz K., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo–Białystok 2015.

- Duraczyński E., *Generał Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Fronczak Z.W., *Niezlomni*, „Tygodnik Solidarność” 1995, nr 18.
- Garliński J., *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1994.
- Golik D., *Rozwiązanie Armii Krajowej*, [w:] WP. *Wielka Księga Armii Krajowej*, red. E. Olszszek, Kraków 2015.
- Gwozdek Z., *Akcja „Radosława” w województwie białostockim*, „Rubieże” 1993, nr 2–3.
- Janowski W., *Przebieg ujawniania członków podziemia zbrojnego w 1947 roku – na tle akcji rozładowywania lasów w latach 1944–1946 (w świetle zasobów AAN)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18.
- Kaczorowska T., *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015.
- Kaszlej D., Kaszlej Z., *Dlaczego ta książka jest potrzebna? Co wiemy i czego nie wiemy o Oblawie Augustowskiej?*, [w:] T. Kaczorowska, *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Komunizm w Polsce. Zdrada. Zbrodnia. Zakłamanie. Zniewolenie*, red. W. Bernacki, Kraków 2005.
- Korboński S., *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Paryż 1954.
- Korkuć M., *Fundamenty komunistycznej Polski*, [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada. Zbrodnia. Zakłamanie. Zniewolenie*, red. W. Bernacki, Kraków 2005.
- Kostewicz T., *Terror i represje*, [w:] *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996.
- Krajewski K., Łobuszewski T., *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.
- Kułak J., *Aż do śmierci*, „Karta” 1996, nr 18.
- Kunert A.K., *Rozbicie Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, pod red. A. Ajnenkiela, Warszawa 2001.
- Kurtyka J., *Na szlaku AK (NIE, DSZ, WiN)*, „Zeszyty Historyczne” 1990.
- Kurtyka J., *Światy przeciwstawne: komunistyczna bezpieka wobec podziemia niepodległościowego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1.
- Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002.
- Łapiński P., *Amnestia 1947 r. na Białostoczczyźnie jako próba „rozbrojenia terenu”*, [w:] W.J. Muszyński, *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, Warszawa 2012.
- Łapiński P., *Oblawa Augustowska: nowe dokumenty*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2016, nr 3.
- Łapiński P., *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku w walce z podziemiem niepodległościowym w latach 1944–1956*, [w:] *Urząd Bezpieczeństwa w województwie białostockim 1944–1956. Z badań nad strukturą i działalnością aparatu represji*, pod red. M. Markiewicza, Białystok 2015.

- Łobuszewski T., *Podziemie niepodległościowe w Polsce powojennej*, „Wiadomości Historyczne” 2003.
- Mazur G., *Agonia Armii Krajowej 1944–1945*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114.
- Mazurkiewicz S., *Jan Mazurkiewicz „Radostaw, „Sęp”, „Zagłoba”*, Warszawa 1994.
- Muszyński W.J., *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy za-głady?*, Warszawa 2012.
- Paczkowski A., *Aparat bezpieczeństwa wobec podziemia niepodległościowego w latach 1944–1948*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998.
- Pamiętny rok 1947*, pod red. Maria E. Ożóg, Rzeszów 2001.
- Pietrow N., *Oblawa Augustowska – zbrodnia bez przedawnienia*, [w:] T. Kaczorowska, *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015.
- Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996.
- Poleszak S., *Odezwa z 17 II 1947 r. przygotowująca akcję ujawniania Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Białostockiem*, „Zeszyty Historyczne WiN-u, z. 17, Kraków 2002.
- Poleszak S., *Podziemie antykomunistyczne w łomżyńskim i grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004.
- Rotulska M., *Polskie Stronnictwo Ludowe a podziemie niepodległościowe po wyborach do Sejmu Ustawodawczego*, [w:] *Pamiętny rok 1947*, red. Maria E. Ożóg, Rzeszów 2001.
- Rybicki J.R. (opr. H. Rybicka), *Wspomnienia o organizowaniu „NIE”*, „Zeszyty Historyczne”, t. 100, Paryż 1992.
- Saweczko M., *Poczet Żołnierzy Wyklętych*, Warszawa 2014.
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia, stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
- Solak A., *Krucjata wyklętych. Z bronią w rękę przeciw komunie*, Kraków 2015.
- Strzembosz T., *Spółczesność polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Sychowicz K., *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009.
- Szwagrzyk K., *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000.
- Tomaszewski J., *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012.
- Urząd Bezpieczeństwa w województwie białostockim 1944–1956. Z badań nad strukturą i działalnością aparatu represji*, red. M. Markiewicz, Białystok 2015.
- Walichowski T., *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1987.
- Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Woźniczka Z., *Opozycja polityczna wobec ZSRR w Polsce w latach 1944–1947*, „Wiadomości Historyczne” 1991, nr 3.
- Woźniczka Z., *Podziemie niepodległościowe w Polsce w latach 1944–1947 [Zarys problemu]*, „Wiadomości Historyczne” 1990, nr 3.

WP. *Wielka Księga Armii Krajowej*, red. E. Olszek, Kraków 2015.

Zabłocki A., *Urząd Bezpieczeństwa w Suwałkach (1944–1956)*, Warszawa 2016.

Żenczykowski T., *Dramatyczny rok 1945*, Łomianki 2005.

Atlasy, encyklopedie, słowniki

Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.

Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny, t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007.

Jarosław Kozikowski, historyk, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku. Pracuje jako nauczyciel historii w I Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie. Interesuje się historią najnowszą, szczególnie okresem 1944–1956.

e-mail: jk1067@interia.pl

VIRGINIJA JURĖNIENĖ

**LITHUANIAN FAMILY –
A HEARTH OF THE UNARMED RESISTANCE
AGAINST THE SOVIET OCCUPATION**

DOI: 10.15290/sp.2016.24.11

Słowa kluczowe: rodzina, denacjonalizacja, odporność duchowa, ideologia sowiecka

The 20th century was called the age of nationalism. The titular state was considered as the ideal form of the modern nation. The Lithuanian nation achieved this concept very quickly and restored their state in 1918. The nation preserved such a concept of nationalism till the end of the century when they, following it, were among the first nations to restore their state.

The fights for the retention of the statehood took place in 1919–1920, during the rebellion in June, 1941, the fights for freedom in 1944–1953. People sacrificed their lives for freedom in exile, in concentration camps.

The nation never resigned itself to the loss of Independence in 1940, and proved it in the 1950s when it started a new era of resistance – unarmed anti-Soviet resistance. During that period, the most remarkable form of political protest was manifestations and demonstrations taking place on the All Saints' Day. Then not only the words "Freedom for Lithuania", but also "Freedom for Hungary" were uttered. The new generation joined the Resistance looking for other ways of opposition and fights for freedom. The youth of this generation started to form secret anti-Soviet organizations, the number of which during the whole Soviet period was about 480, and they united about 3.5 thousand young people. In essence, all of them had one goal: to restore Independent Lithuania.

Such an activity of these youth organizations (anti-Soviet proclamations or inscriptions) was not only a provocation of freedom to the regime, but also created preconditions for the wider resistance of people, prepared active fighters against the system in the 1970s.

The period of the 1970s was the time of the rise of the unarmed anti-Soviet resistance. About 30' underground publications evoked the spirit of freedom at that time. "Laisvės šauklis" and "Vytis", "Perspektyvos" and "Alma Mater" are only few among other publications that nurtured the idea of freedom, enhanced the national self-awareness. Since 1976, the movement of human rights was started by the Lithuanian group of Helsinki, the initiator of which was Viktoras Petkus. During several years, it prepared about 30 documents, informed about infringements of human rights, restrictions of the freedom of conscience, the ignorance of national rights.

The treatment of religious, national and political consciousness in Lithuania, raising of the question of freedom in the international arena, – these were the aims declared by the Lithuanian Freedom League that was formed in 1978. In the 1970s, the anti-Soviet movements, the fight for the freedom of conscience became the assumption to restore the statehood of Lithuania. These are the most remarkable events of the anti-Soviet resistance. But the source of all of them is the family, where active, patriotic citizens seeking for the freedom of the country and the nation, were born.

Topic: The Lithuanian family – the hearth of the unarmed resistance against the Soviet occupation

The article presents the results of the research "Family and the Soviet Occupation". The family is the basis of the existence of the state and the society, as it is indicated in the Constitution of Lithuania. Article 38 of it states: "The right and duty of parents is to educate their children as decent people and faithful citizens..."¹. Therefore it is important to constantly analyse the relation of the family and the state through the prism of the education of citizens of the state and the implementation of nationality.

The object of the research "Family and the Soviet Occupation" was the members of Lithuanian families (fathers, mothers, grandfathers, grandmothers) in Kelmė, Kaunas Tauragė, Šiauliai, Rusnė, Birštonas, Šilutė, Šakiai, Kaišiadorys, Alytus, Zarasai. The opinion of the responsible (arbitrarily) members of families about the Soviet occupation, education of children in the national traditions and the forms of the resistance of families against the Soviet ideology were analysed.

¹ Lietuvos Respublikos Konstitucija (Constitution of the Republic of Lithuania). Vilnius, 2008, p. 23.

The research was carried out following the methodology of the interpretation of the qualitative social research. The data were collected in two ways – by the document analysis and by the semi-structured interview. Members of 24 families were interviewed: those who were born in the 1930s, and in the Soviet Lithuania. These people were interviewed in the places, understanding that their position did not influence their attitude, but maybe it was influenced by the wish to form their own positive image fighting against the Soviet system. But the latter did not serve the purpose.

The interviewed were warned about the specific aim of the research. Seeking to analyse the resistance of families against the Soviet regime, the ways of the resistance were discussed first of all, and the education of the national values was analysed at the end. Other questions related to such essential aspects as to which members of the family had a bigger influence in the educational process, or the punishment for the national education as well as the attitude towards the family education, were formulated in -directly.

The empiric base consisted of 24 interview transcriptions. The interview method was applied seeking to analyse the opinions of members of the families about the resistance of the family against the Soviet occupation. The interview was carried out and the report of the research was prepared in 2011 and 2013. The coverage of the research was formed applying the targeted selection method.

The application of the results of the research has restrictions. First of all, there was no criterion of representativity posed, but the aim was to find out the opinion of ordinary people of Lithuania about the Soviet family and its influence when resisting against the occupation as well as educating the children as patriots of their country. Most often the researches performed are limited to the period of the active resistance (1945–1953) and the unarmed resistance, when different anti-Soviet organizations are discussed.

Besides, the research is explanatory, in order to examine the steering of the instrument of the research (the questionnaire) and to see what forms of passive resistance prevailed in the Soviet family and to establish what determined the tendencies.

Despite of the aforementioned limitations, the sources of information and the methods of the research as chosen for this research allowed to analyse not only the role of the family in the Soviet occupation, but also the forms of resistance in Lithuania, especially in Kelmė, Kaunas, Tauragė, Šiauliai, Rusnė, Birštonas, Šilutė, the districts of Šakiai, Kaišiadorys, Alytus, Zarasai, and the gained results are valuable scientifically.

The analysis of the problem

There is no literature on this topic, but authors analysing other themes, touched upon this one as well. The article was based on the social-political journal "Soviet Woman" that was launched in 1952. In the journal, seeking to form the Soviet woman, the political propaganda, atheistic material used to be published. Women of the Soviet Lithuania learnt about women that were famous in one or another field, the ones that were the examples to be followed. Women were also consulted in issues related to children's education. When determining the position of women in the society of the Soviet Lithuania, the legal acts of Lithuania become an important source. First of all, the constitutions of the Soviet Socialist Republic of Lithuania of 1940 and 1978 legalized the equality of the woman in all spheres of life². The status of women in the society of the Soviet Lithuania was also reflected by the legal acts of labour, family and marriage³.

In 1973, the material⁴ of the congress of the women of the LSSR (Lithuania Soviet Socialist Republic) of 1972 was published. There are several presentations published in it that can be distinguished. One of the aims of the Soviet government was the political education of the woman, the implementation of materialistic world outlook, as she is responsible for the education of children in the family. In 1973, the book by A. Šalna "Woman in the Modern World"⁵ was published. The book ideologically evaluates the status of women all over the world in the public production, analyses the problems of their schooling and education, the co-ordination of functions of a mother and a worker, their position in the family, participation in the social-political life. The evaluations of the author were conditioned by the communist propaganda. The material of the practical-scientific conference "Women of Soviet

² Lietuvos Respublikos socialistinė Konstitucija (pagrindinis įstatymas)(Constitution of the Soviet Socialist Republic of Lithuania (the main law) // Lietuvos Respublikos Konstitucijos (Constitutions of the State of Lithuania). Vilnius 2001, p. 61–73; Lietuvos Respublikos Konstitucijos (pagrindinis įstatymas) (Constitution of the Soviet Socialist Republic of Lithuania (the main law)) // Constitutions of the State of Lithuania. Vilnius, 2001, p. 74–100.

³ Lietuvos socialistinės respublikos Šeimos ir santuokos teisės kodeksas (Code of Laws on Marriage and Family of the Soviet Socialist Republic of Lithuania). Vilnius, 1981, p. 126.

⁴ *Tarybų Lietuvos moterys – aktyvios komunizmo kūrėjos* (Soviet Woman – the Active Creator of Communism). Vilnius: Mintis, 1973, p. 151.

⁵ A. Šalna, *Moteris šiuolaikiniame pasaulyje*. (Mokymo priemonė). (Woman in the Modern World. (Educational material)). Kaunas, 1973, p. 131.

Lithuania – active creators of communism”⁶, that took place in 1975, was abundant and informative. The presentation of V. Klikūnienė under the title “Soviet Woman and Problems of Communist Education of the Young Generation”⁷ reflects the requirements raised for the woman, as a mother and an educator, in the society of Soviet Lithuania. The presentation of A. Gulbinskienė “The Formation of the Personality of the Woman in Soviet Lithuania under the Conditions of Developed Socialism”⁸ indicate the ways and forms of the implementation of the Soviet propaganda for women, and also highlight their requirements for women as posed by the Soviet ideology.

In the 2nd Republic of Lithuania, the status of women and families in Soviet Lithuania became the object of scientific analysis only recently, therefore there are no scientific papers in this theme. D. Marcinkevičienė and R. Praspaliauskienė analyse how the image of the woman and the portraying of her status in the society changed during the indicated period in the article “The Transformation of the Woman in the Press of 1975–1997”⁹. D. Marcinkevičienė in her article “Men, Women and the Soviet Ideology”¹⁰ analyses how the real life was influenced by the requirements raised for the relations of a man and a woman, the family in the Soviet times. The book compiled by D. Marcinkevičienė under the title “Domesticated Commonness in 1945–1970”¹¹ included the biographical interviews of Lithuanian women. The author presents the biographies of women seeking to show what they experienced in 1945–1970. D. Marcinkevičienė revealed that the decisions

⁶ *Tarybų Lietuvos moterys – aktyvios komunizmo kūrėjos* (Women of Soviet Lithuania – Active Creators of Communism). Vilnius: Mintis, 1976, p. 143.

⁷ V. Klikūnienė, *Tarybinė moteris ir jaunosios kartos kumunistinio auklėjimo problemas* (Soviet Woman and the Problems of Communistic Education of the Young Generation) // *Women of Soviet Lithuania – Active Creators of Communism. Material of the scientific practical conference as of October 30, 1975*. Vilnius: Mintis, 1976, p. 28–35.

⁸ A. Gulbinskienė, *Moters asmenybės formavimasis Tarybų Lietuvoje išsivysčiusio socializmo sąlygomis* (Formation of Woman’s Personality under the Conditions of Developed Socialism of the Soviet Lithuania) // *Tarybų Lietuvos moterys aktyvios komunizmo kūrėjos. Mokslinės praktinės konferencijos, įvykusios 1975 m. spalio 30 d. medžiaga*. (Women of Soviet Lithuania – Active Creators of Communism. Material of the scientific practical conference as of October 30, 1975). Vilnius: Mintis, 1976, p. 58–67.

⁹ D. Marcinkevičienė, Praspaliauskienė R. *Moters įvaizdžio transformacija moterų spaudoje 1975–1997 m.* (Transformation of the Image of Woman in the Women’s Press in 1975–1997 m.) // *Feminizmas. Visuomenė. Kultūra. Straipsnių rinktinė* (Feminism. Society. Culture. Collection of articles). Vilnius: Vilnius University Publishing House, 1999, p. 61–67.

¹⁰ D. Marcinkevičienė, *Vyrai, moterys ir sovietinė ideologija* (Men, women, and Soviet Ideology) // http://www.moterys.lt/index.php?show_content_id=599 [on: 2010 12 20].

¹¹ D. Marcinkevičienė, *Prisijaukintos kasdienybės 1945–1970 metais* (Tamed Everyday in 1945–1970). Vilnius: Petro ofsetas, 2007, p. 204.

and evaluations made by women were influenced by the Soviet ideology, but there were subjective evaluations, and therefore we can state that only those women who belonged to the Soviet avant-garde or were outcast by the regime might have remained unnoticed by the Soviet propaganda. The book "Lithuania 1945–1990"¹² described the religious resistance, the activity of youth as well as cultural activities. It does not speak about the role of the woman or the family in the fight of resistance. In 1998, the articles of the conference "Lithuanian Woman. Woman and Resistance in Lithuania"¹³ about the active fight of resistance of Lithuanian women in 1945–1953, were published. O. Voverienė in her article "The famous Women of Lithuania in the 20th Century"¹⁴ talks about women signalers, partisans, writers, mothers that actively fought against the occupation of Lithuania. The youth resistance was analysed by J. R. Bagušauskas. He shows in his work¹⁵ that the resistance forms of the youth were various starting from the hippie movement and finishing with the establishment of the hiking club and its activity.

The efforts of the Soviet Party System to implement the Soviet Ideology in Lithuanian Families

Gender Equality in the Soviet Republic of Lithuania

The question of the gender equality in the Soviet Lithuania was solved following the indications of the Soviet Union. First of all, the rights of women were equaled to those of men. They were free to choose their profession, the living place, to acquire education. The principle of the equality of women and men was established in all the most important documents of the country, first of all, in 1940, and later in 1978, in the Soviet "Constitutions of the Lithuanian Soviet Socialistic Republic". In 1940, Article 94 of the chapter of the Soviet Constitution under the title "The Main Rights and Duties of

¹² Lietuva 1945–1990 (Lithuania in 1945–1990). Vilnius: Spindulys, 2005, p. 710.

¹³ Lietuvaite. Moteris ir rezistencija Lietuvoje (Lithuanian Girl. Woman and Resistance in Lithuania). Mokslinė konferencija 1998 (Scientific conferences in 1998). Vilnius: Mokslo aidai, 1998, p. 101.

¹⁴ O. Voverienė, *Žymiosios XX amžiaus Lietuvos moterys* (Famous Women of Lithuania in the 20th century). Kaunas: Mažoji poligrafija, 2005, p. 360.

¹⁵ J. R. Bagušauskas, *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of the Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression). Vilnius: Spindulys, 1999, p. 446.

Citizens” stated: “The Women in the Lithuanian Soviet Socialistic Republic are granted equal rights with men in all economic, national, cultural and public political spheres of life”¹⁶. Although the Constitution declared the equality, but in the real life the stereotype “women – only for work”, and men – for the leadership”¹⁷ prevailed. This stereotype as formed in the Soviet times is still strong in Lithuania.

In 1978, the Constitution declared essentially the same provisions, but if the previous Constitution stated that the women were endowed with the same rights as the man, in other words, the rights of men were regarded as a certain standard, so in the new Constitution the idea was formulated differently – “the woman and the man have equal rights in the Lithuanian SSR”¹⁸.

In 1978, the Constitution of Soviet Lithuania also broadened the possibilities of the implementation of the equality – women and men were guaranteed equal possibilities to acquire education and professional training, to work, to get payment for work and be promoted in the work place, to participate in the social-political as well as cultural activities. The Constitution guaranteed for women special means for work and health care, the provision of equal rights to co-ordinate maternity with work, the protection of maternity and rights of children, the material and moral support, the paid holidays and other allowances for pregnant women and mothers with small children, the gradual reduction of work time for women with small children¹⁹.

It was stated that the aim of the Soviet Union as well as Soviet Lithuania was to form preconditions of the social and material equality of women and men. It is important to note that the Soviet legislature never regarded the equality of the rights of women and men de jure as the equalization of their legal status. The Soviet concept of the solution of the question was based on the fact the simple equalization of women and men could not assure the equal position of the woman in the society. It was explained that it was conditioned by the specific function of women – motherhood. It allowed to make the conclusion that the total equality of the woman and the man is possible only when women, having the same rights as men, will have certain additional rights and allowances. That is why the Soviet laws declared the equal rights

¹⁶ Lietuvos Tarybų Socialistinės Respublikos konstitucija (pagrindinis įstatymas (Constitution of the Soviet Socialistic Republic of Lithuania (the main law)), p. 71.

¹⁷ D. Marcinkevičienė, *Prisijaukintos kasdienybės* (Tamed Everyday), p. 103.

¹⁸ Lietuvos Tarybų Socialistinės Respublikos konstitucija (pagrindinis įstatymas (Constitution of the Soviet Socialistic Republic of Lithuania (the main law)), p. 79.

¹⁹ *Ibid.*, p. 79–80.

of women and men to education, professional training, work, equal payment for the same work, participation in the public political and cultural activity, guaranteed certain labour and health care means for women, provided the conditions to co-ordinate maternity with the work activity, protected and morally supported maternity²⁰. The co-ordination of work and family life in the Soviet times depended upon the position in the Party. The former influential Party activist of Soviet Lithuania L. Diržinskaitė told: "I met my husband in Šiauliai, when I have a job in the Party. (...) Husband was very jealous and did not allow me to work. He told me 'Look after the kid'. So my 'universities' were simply wasted"²¹. However, most of Lithuanian women had various jobs, from hard physical work to that of a secretary, the leader of the library, the principal of the house of culture. If they were not repressed and did not openly ignore the Soviet power, the system trusted them, though it could not assure the equality.

Woman and Family

It was stated that in the socialistic society the new type of the social family must be formed, where the relation of a husband and a wife would be based on mutual love, respect and understanding, equality, common care for household issues and children. Partnership was to become the basis for the family. Such a family was regarded as the social value by the state²². Although generally the equality of spouses in the marriage was declared, in the Soviet times the family still remained as an unequal institution, the role of the woman was more remarkable in it than that of the man. In essence, she was responsible for the education of children, the household of the family, the every day works. Besides, she was required to actively take part in the public production and social-political life.

Soviet Lithuania acknowledged only the civil marriage. It was declared that people took the marriage vows in churches only when forced by the older generation. The national Lithuanian traditions that had nothing to do with religion and church, formed by the nation, were propagated. In Soviet Lithuania, the marriage was regarded as the contract of the national impor-

²⁰ M. Kaunaitė, *Tarybų Lietuvos moterys – socializmo statybos aktyvios dalyvės* (Women of Soviet Lithuania – Active Participants of Construction of Socialism), p. 8.

²¹ D. Marcinkevičienė, *Prisijaukintos kasdienybės* (Tamed Everyday), p. 102.

²² J. Markonis, *Be bažnyčios*. (Without Church) // *Tarybinė moteris* (Soviet Woman), 1962, No. 2, p. 7.

tance, and the marriage formed at church was held invalid. There were also attempts to deter women from marriage at church by such statements that only unserious men consciously wanted to have marriage at church, so that they were not restricted in the case of divorce²³.

The Soviet propaganda commissioned school, press, literature and art to actively propagate the new type of family, to develop the feeling of responsibility of guys and girls regarding the family. The vision of the ideal family and marriage is provided in the article "Family and Marriage in Communism"²⁴ in the journal "Soviet Woman". It stated that with the development of the public production force, the legal relations in the family would be gradually replaced by the moral ones. Also, there shouldn't be a place for any economic dependence in the communist family, the relations of the family were supposed to be based on the standards of the communist morality. Divorce in communism was supposed to be a rare case, although the author did not provide for legal obstacles for the divorce. As the author states, divorce takes place due to frivolous nature, irresponsible attitude towards the formation of the family and its retention, and the man of high cultural and communistic morality could not make such an important step without thoroughly thinking about it. But it was propaganda. Reality was different. Leokadija Diržinskaitė, the former foreign affairs minister of Lithuania for 10 years, says that "...when my husband was sent to work in Laukuva, I tried to run away from him. In 1947 I left him..."²⁵. She indicated the reason for the divorce: "...my husband loves other women..."²⁶. The latter reason of divorce was often omitted in official documents and articles. There were even such reasons for divorce: "I lived with him one year and a half. He was a terrible liar"²⁷. But often drunkenness was mentioned as the reason for divorce. In the documents of the Communist Party of the Soviet Union, it was stated that in communism the sphere of beauty will prevail in the family life, members of the family will find joy and aesthetic satisfaction in taking care of each another. Women tell in their memories: "I have no regrets regarding my family status. He was better than other men, who used to beat their wives, and we led quite a normal life"²⁸.

²³ Ibid.

²⁴ N. Solovjovas, *Šeima ir santuoka komunizme* (Family and Marriage in Communism) // Tarybinė moteris (Soviet Woman), 1962, No. 5, p. 4.

²⁵ D. Marcinkevičienė, *Prisijaukintos kasdienybės* (Tamed Everyday), p. 103.

²⁶ Ibid., p. 102.

²⁷ Ibid., p. 159.

²⁸ Ibid., p. 153.

The requirements for women in the Soviet times to actively take part in the public production and the public political life collided with maternity and the traditional distribution of functions in the family. It was stated that the socialistic family, all members of which had to be active in the professional and social-political life, was largely supported by the society. The Soviet propaganda declared that it is not difficult to meet these requirements, as the state provided a complex help for the family, which consisted of the constant seek to improve the household of the family, the rational co-ordination of the education of children in the family and the society, the support for families with many children.

Maternity was considered as an important social function in Soviet Lithuania. During the Soviet times, the state declared that it supported motherhood materially and morally²⁹. The expression of the material support was various payments mothers received from the state. Women received pregnancy and childbirth allowances during the whole period of pregnancy and the maternity leave. Women who had work experience of at least 3 years and the continuous work experience of at least 2 years received the allowance of 100 per cent of their work payment during the whole period of pregnancy and the maternity leave. In certain cases, there were single allowances after the birth of the child to acquire the things for the needs of the infant and food. Families with many children received a big material allowance. After the birth of each child they received single allowances that proportionally increased depending upon the number of children, and they got bigger allowances each month, respectively. For instance, if a mother having three children gave birth to the fourth child, she received the single allowance of 65 rubles and 4 rubles for every child each month, so mothers who had 10 children received the single allowance of 250 rubles for each successive child, and 15 rubles for each child every month. It was stated that the government provided support of monthly allowances for single women who had children out of marriage³⁰.

The expression of the moral support for maternity was the granting of the title of honour of “Mother Heroine” for women who gave birth and raised at least 10 children. Mothers who were granted the honourable title

²⁹ B. Boreišienė, *Auklėjimas ir saviaukla moterų tarybose. Tarybų Lietuvos – moterų aktyvios komunistinio kūrėjos. Mokslinės praktinės konferencijos, įvykusios 1975 m. spalio 30 d. medžiaga.* (Production and Social Activity of Women of the Republic carrying out the Decisions of the 24th Convention of the LSSR), p. 21.

³⁰ A. Žilienė, *Moterų ir vaikų sveikatos apsauga Tarybų Lietuvoje* (Health Protection of Women and Children in the Soviet Lithuania). Lecture 1. Vilnius, Mintis, 1966, p. 19.

“Mother Heroine”, also received the medal of “Mother Heroine” and the letter of the Supreme Council Presidium of the USSR. Mothers who gave birth and raised 9, 8 or 7 children, were granted the medal of “Mother’s Fame” of the 1st, 2nd, or 3rd degree, respectively. Mothers who gave birth to 5 or 6 children were honoured by “Maternity Medal” of the 1st or 2nd degree, respectively³¹. Although the Soviet laws on family and marriage declared the equality of women in the family, at the same time there was a provision saying that the role of the woman in the family was more important than that of the man. It was related to the specific function of the woman as the mother. Therefore, in certain cases it is not possible to regard the status of the woman in the Soviet family as equal. A perfect example of it is that the honourable title and medal of the mother heroine could be granted only to women. There was no award for “Fathers Heroes”.

Despite of the fact that the Soviet laws declared that the spouses must educate children together, the biggest part of this job was done by women. It is proved by the fact that there was the prevailing provision that the maternity leave, the sick-leave as well as the child’s care in the case of divorce were provided to women. It was stated that in the Soviet Lithuanian society, the main role of the educator of children was rendered to the woman – the mother, teacher and the educator in the kindergarten, the woman activist in the society.

The Soviet society commissioned the education of children to the family only partially. They were educated in the pre-school institutions, later at schools. The pre-school education institutions – kindergartens for infants and children, the after-school groups, summer camps had to provide conditions for women to work, learn, take part in the cultural as well as social-political life. It was declared that these institutions helped women to raise physically strong and spiritually rich people, patriots of their motherland, active developers of communism.

It was also said that there were many pre-school institutions for children in the Soviet Lithuania – kindergartens for infants and children. At these institutions, children were taken care of from 1,5 to 7 years old. The pre-school education institutions first of all accepted children of working women, mothers with many children and single mothers, the children of the handicapped since the war. In order to adjust the work time of these institutions to the work time of women, these institutions were of different types: for day-time,

³¹ Ibid., p. 20.

for prolonged day-time, and some of them worked 24 hours. In the latter ones, the children staid for a week and mothers took them back home only on holidays and days-off³². Women living in the collective farms used to raise their children up to 6 years of age. Women, housewives who had more than three small children, did not work at the collective farm³³.

The Soviet propaganda declared that seeking to achieve the best results, the education in the family and the public institutions had to be coordinated. It stated that all people who carried out the function of an educator, had to know their tasks, keep mutual relations, raised the same requirements of education³⁴.

The Soviet propaganda maintained that the grounds of the development of the personality and its formation were laid in the family. The family was regarded as the first team, where the children met the standards of the communist morality and understood them. The ideals of life of small citizens were to be born in this team, the child acquired the first skills of communication, the family formed his/her character. It was asserted that noble qualities of the character did not appear out of nothing, therefore, according to the authorities of the Soviet education, the team of the family had to be duly organized, the mother had to perform the proper role of an educator.

Women were encouraged to implement and create new traditions, and to refuse the old ones. We can mention the operation "Žibutė" as one of newly proposed traditions, when on the birthday of Lenin, children brought flowers on his monument, the celebration of the International Children's Protection Day. Mothers were also encouraged to cultivate the traditions of pioneers and communist-youth.

It was declared that, although the pre-conditions of the material and social-moral formation of the personality in the socialistic society were created, the spiritual development of a human being was still a very important problem. Women were given a task to nurture the personality's feeling of responsibility with regards to the collective, the society, to understand the importance of the words "it is necessary", to implant diligence, the sense of duty. They declared the seek to include the parents into the active education activity, unite them when solving the education problems, and it was not an easy task for schools, which is most successfully solved when the

³² Ibid., p. 15–17.

³³ D. Marcinkevičienė, *Prisijaukintos kasdienybės* (Tamed Everyday), p. 148.

³⁴ V. Klikūnienė, *Tarybinė moteris ir jaunosios kartos kumunistinio auklėjimo problemas* (Soviet Woman and the Problems of Communistic Education of the Young Generation), p. 29.

administrations of the workplaces of parents as well as public organizations joined the educators³⁵.

Women had to educate their children in the right way. Therefore, almost in every issue of the journal “Soviet Woman”, there was material on the questions of education of children and the youth published.

Of course, the woman, whose duty was to educate her children in the communist spirit, in line with the Soviet propaganda, herself had to follow the materialistic and atheistic world view, to be a mature personality. Much attention in the Soviet times was paid to the formation of the world outlook of the woman. At the end of the 1950s and the beginning of the 1960s, there was an increase in the political agitation material in the journal “Soviet Woman”, with the help of which the world outlook of the woman was formed.

The participation of women in the social-political activity

The participation of the woman in the social-political activity was regarded as an important factor of the development of her personality, bringing a new moral element into the family life. The communist ideology, seeking to include women into the social-political activity, stated that a woman activist becomes a moral value and an example for her husband and children. The husband takes her as a friend, and not as a thing of pleasure or his slave, and it will bring mutual respect and understanding into their relationship. Such a woman becomes not only mother for her children, but also the member of an organization³⁶.

The Soviet propaganda, with the aim to bring women into the active social-political activity, stated that such an activity positively influenced not only the relationship of the members of the family, but also the mode of life of the family. They had more time and power for the creative work of education. At the same time, their children became stronger, richer, and her authority increased. The woman as a personality (not as a housewife) actively participated in the formation of the provisions of values of the family, making important decisions³⁷.

³⁵ Ibid., p. 31–33.

³⁶ A. Gulbinskienė, *Formation of the Personality of Woman under the Conditions of Development Socialism of the Soviet Lithuania*, p. 62.

³⁷ Ibid., p. 65.

The participation of women in the social political activity was regarded as one of the most important indices of the progress of the society. It was declared that socialism had to form conditions for each working woman to take part in the politics, and for those who are the most active and talented, having the organizational skills, the politics should become their profession. As it was stated by the former minister of foreign affairs of Soviet Lithuania Leokadija Diržinskaitė: "In 1951, I finished the Party school (...) I was invited by Sniečkus (the first Secretary of the Lithuanian Communist Party – note by V.J.) and asked where I wanted to work. Together with my husband we were appointed to the Division of the Organizational Work of the Šiauliai region committee of the Lithuanian Communist Party"³⁸. The big attention for the women's participation in the social political life was paid because it had to assure their total equality in the society³⁹.

The social political activity of women was regarded as a complicated, non-professional work, for which no payment was paid⁴⁰. The minister of foreign affairs of the Soviet Lithuania Leokadija Diržinskaitė says: "In the position of the Deputy Chairperson of the Ministers' Council, for ten years (1966–1977 – V.J.) I worked as the minister of foreign affairs of the LSSR. It was the work without payment. The amount of work was abundant"⁴¹.

Earlier one of the forms of the participation of the Soviet woman in the social political life was her membership and activity in the Soviet party"¹¹⁷. It was stated that constantly the most active women, politically conscious women join the communist party. But the witnesses of that time say: "They started to force me to join the Party (...) I tried to avoid the Party (...) but late, in 1957, I wrote an application to join the Party as a candidate. I was so poor that I had only one dress and a pair of clogs, and the house was practically falling down. After I wrote the application to join the Party, the collective farm repaired the house and I got a job as a secretary of the region. I felt evaluated, as the supreme head..."⁴².

³⁸ Marcinkevičienė D. *Prijaukintos kasdienybės* (Tamed Everyday), p. 102.

³⁹ Šalna A. *Woman in the Modern Society*, p. 119–120.

⁴⁰ Gulbinskienė A. *Moters asmenybės formavimasis Tarybų Lietuvoje išsivysčiusio socializmo sąlygomis* (Formation of the Personality of Woman under the Conditions of Developed Socialism of the Soviet Lithuania), p. 63.

⁴¹ Marcinkevičienė D. *Prisijaukintos kasdienybės* (Tamed Everyday), p. 109.

⁴² *Ibid.*, p. 137.

Following the Soviet statistics, the number of members of the Communist Party increased from 23,2 per cent in 1959 to 30,5 per cent in 1975. Women-members of the Communist Party had to carry out the avant-garde role directing other women towards the development of communist⁴³.

The Soviet propaganda always underlined that women took an active part in the social-political work. Such statements had to be proved by the performed social questionnaires. The results of one of them showed that 98,4 per cent of female respondents answered positively to the question “are you at present active in the social life?”. 61,92 per cent of the female respondents were elected to social work positions, 25,88 per cent had constant social commitments, 10,7 per cent – temporary ones. Answering the question, why they like social work, 31,01 per cent of women answered that they wanted to be useful for the society, 10,24 per cent said that this job developed the collective activity, 13,33% of respondents told that the social work helped to develop organizational skills, 10,29% of them had moral satisfaction. But 12 per cent of women answered that they carried out the social work out of duty, without willing. Such responses by the Soviet propaganda were explained by an uninteresting nature of the work performed⁴⁴.

The social political activity of women in the socialistic society was also expressed by the participation in the massive political events: demonstrations, solidarity meetings, communist Saturdays, etc. It was said that women actively took part in discussions of the projects of the document of the Party, the decisions of the Party conventions regarding the five-year plans. There were more women who directly organized the aforementioned events, carried out specific tasks of the Party, state and social organizations. The social political activity of women was regarded as an important part of the conscious, creative omni-national communism development process, that should always be paid attention to. It was stated that Party organizations always took cared of this passive political work⁴⁵.

⁴³ L. Jenina, Lietuvos komunistų partijos veikla ugdant gamybinį ir visuomeninį politinį moterų aktyvumą (Activity of the Lithuanian Communist Party, educating the Productive and Social-Political Activity of Women in the Eighth Quinquennium), p. 52.

⁴⁴ Ibid., p. 64.

⁴⁵ Ibid., p. 52.

The Passive National Resistance against the Soviet Occupation

Soviet Lithuanian family, its concept, functions. Values implanted by the family

The resistance against the Soviet occupation first of all appeared in families. Although from the aforementioned material it is evident that the Soviet system put all efforts to make the Lithuanian family an integral part of the society of the Soviet Union following the proletarian internationalization spirit, however, the efforts did not bring the expected results. The woman, responsible for the education of the young generation, received special attention by the Soviets. The family institution in Lithuania was very strong and it followed the provisions of the traditional patriarchal family. "At that time a big family was very important. It consisted of father, mother and children" (respondent 4). "The Soviet government supported families. If a woman had a job and she was not married, she had to pay a tax because she did not have children. If you got married, you had to have children, otherwise you had to pay taxes" (respondent 1). Family as an institution could be a form of resistance, as it is marked by a respondent: "Family was appreciated. It was created for the continuation of the nation (respondent 3). Often the Christian model of the family was stressed: "Our family was Christian and it was strong and firm" (respondent 5). It is interesting to note that the family was discussed as a small part of the total system, "but the positive values were maintained in the family up to this day: faithfulness, stability, respect, love" (respondent 2). "Love, children and family were the main values at that time: we know that once you get married, you have to live with that person, and we have lived now for 48 years" (respondent 1). Only one respondent indicated that "family experienced difficult times, the children were small. A mother having 4 children was considered as a mother with many children. You had to work, or else you had to pay taxes. You could do everything even having children: both to work at home, and to help the government at the same time. There was much intimidation: if you do not achieve the norm, you will not get a meadow for the cow or the parcel of land will be reduced" (respondent 6). The main task of the family was to educate children as decent people (respondent 7). So we can make a conclusion that the family was the most important part of the Soviet system and society, dominated by respect, children, stability and marriage. A rare respondent stressed the Christian family as a value, but more often they indicated the family as the guarantee of nationality retention and continuation. It is true that the influence by

the state (most often, positive) upon the family was discussed by most of the respondents. None of the interviews reflected the ideological leverage of the state upon the family, but namely these were the stereotypes of the mind of people brought up by the Soviet system about the family and its values. It was not distinguished even in the answers of those respondents who were born in the 1st Republic of Lithuania, i.e. till 1940. I dare state that it mixed traditional Christian, national and Soviet system values. Families kept to them and passed them to their children.

Role of father and mother educating the patriotism and nationality in children

Soviet propaganda paid more attention to mother in the family, as she not only gave birth to children, but she also formed their personalities. Therefore, both the Soviet body of authorities, and the education system stressed it unanimously. The great role of mother in the family was underlined also by Antanas Smetona, President of the first Republic of Lithuania (1926–1940). In 1937, giving a speech at the 2nd Congress of Lithuanian women, he stressed the new tasks posed for women: “politics and public life are not the vocation of women. The lucid and varied power of women reveals itself nurturing the hearth of family”⁴⁶. The leader of the Lithuanian Women’s Movement, the Union of the Lithuanian Catholic Women Organizations, and the Lithuanian Women’s Council, uniting all women’s organizations in Lithuania, were of the same opinion”⁴⁷.

It was acknowledged by family analysers of the whole world that after World War II the roles of genders in families were stereotypical, and father had to support the family, create the welfare, and women had to take care of the family. Although in the 20th century, there were two theories of family models (the traditional and modern ones) prevailing in the world, and only since the 1960s the postmodern theory appeared, however, in Lithuania, since the 1940s, the model of the modern family was only developing, and the prevailing position was taken by the traditional family, where the man had the public space, and the woman had the private space of the family. The most important role in it was that of the father, as he, in line with the tradition,

⁴⁶ Respublikos Prezidento žodis. (Word of H. E. President of Republic) // *Moteris ir pasaulis* (Woman and World), 1938, No. 1–2, p. 4.

⁴⁷ V. Jurėnienė, *Lietuvos moterų judėjimas XIX amžiaus pabaigoje – XX amžiaus pirmoje pusėje*. (Lithuanian Women Movement at the end of the 19th–the first half of the 20th centuries). Vilnius, p. 181.

provided for the family. In Soviet Lithuania this model was deteriorating, and the modern one was under development where the woman-mother was the performer of all social roles.

During the research it became clear that the role of the mother as the most important in the family for the national education of children was indicated by all respondents. "I myself raised children and educated them" was said by respondent 3. "In our family, the biggest activist was the mother. She knew a lot of the national festivals and traditions of her parents and grandparents" (respondent 4). It is interesting to note that the respondents fell into two age groups: four of them were born in the 1920s and 1930s, and four of them were born in the 1950s and 1960s. But the role of mother as a more important one was revealed, as she was the guardian of traditions: "Mother, as she kept the traditions both in education and festivals" (respondent 6). We cannot make a conclusion that the role of the woman in the education of children was more stressed in one or another period. It is weird to note that father was the guardian of national values in the family: "It was father because he enjoyed it. Maybe because he was from Upper Lithuania (Aukštaitija⁴⁸) (respondent 7). "Grandfather. He used to sing folk songs, told stories about grand dukes of Lithuania and strong Lithuanians who carried out deeds to Moscow, Kiev and won the battle of Grunewald" (respondent 1). The education of children was closely related not only to the social roles ascribed to genders, but also to the acquired experience: "Children were educated by father as he had suffered from the Soviet regime. He had been exiled to Siberia and he knew what it was to live far from Motherland, without the family, what it meant to come back to Motherland" (respondent 2). Other respondents participating in the research indicated the role of both parents in the education of children. These are features of a modern family, where there is no clear distribution of stereotypical social roles of men and women. It is possible that such a change was largely influenced by the process of the urbanization in Lithuania as well as development of industry after the World War II. In the Soviet Lithuania, industry, service sector, where both genders had jobs, were rapidly created and developed: "We are both the same. One of us carried out certain tasks, the other one – other tasks, and so we contribute to each other. We educated children in this way as well" (respondent 12). "Grandmother and grandfather were the

⁴⁸ Aukštaitija is an ethno-linguistic region in Lithuania. In the history of Lithuania, it is underlined that the territories in Aukštaitija are motherlands of the first grand dukes of Lithuanian state and the core of the united Lithuanian state.

ones who educated mostly in the national spirit. It was difficult for them to look at our school books with portraits of Lenin, as they had suffered from the regime of Stalin. The parents also educated in the national spirit, but with fear, as they had also been exiled to Siberia as small children” (respondent 18). “Both parents equally educated us and cherished the national values. They both used to say that February 16th was the Independence Day of Lithuania. The first Republic of Lithuania was a strong state with a firm currency and solid presidents leading the country” (respondent 13).

Only in two interviews the role of school was underlined in the education of children: “The children went to school. And we had no time, we worked. We had so much work, the children got their education at school” (respondents 3, 21). Respondent 6 said that “Nationality determined the national education and nurturing of national values in the family. Mother was active in educating us, children, as she was a Lithuanian”.

Summarizing we can state that more than half of the questioned indicated that in the family both parents were important in educating their children. It shows that both parents had their jobs and devoted time and attention to their children according to possibilities, sharing all the household works with each other. In such a way, neither the Soviet regime, nor the former tradition from the interwar society had the determinant influence upon the maintenance of the stereotypical roles of genders in families. The tendency, although still not very distinct, was revealed – fathers and grandfathers were responsible for the education of children. It shows that the children education process is complicated, not succumbing to the tradition, nor the politics of the state.

Resistance of the family against the Soviet occupation

In Lithuania, in 1955, the period of unarmed resistance started that lasted till 1990 and ended up with the restoration of Independent Lithuania. There were many illegal organizations that in various ways opposed the annexation of the country. In 1972, in Kaunas the Union of Young Lithuania distributed the proclamation “Lithuanian” where they underlined the role of the family in the national education of the youth. “What is the family worth where the children are raised without roots, without the national education (...) What is a citizen worth if he is not a citizen of his country...”⁴⁹. Such an idea as ex-

⁴⁹ J. R. Bagušauskas, *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression), p. 95.

pressed by one of the respondents: "Active people joined various movements. The movement was a passive resistance of the family against the regime. It was done via belief and the retention of nationality" (respondent 24).

During the research it became clear that the resistance against the Soviet regime was understood as the partisan fight (**active** resistance): "They fought for freedom and they went to the forests and struggled there, fought for independence. But they could not do anything, they were shot. Some surrendered themselves" (respondents 1, 11). "The biggest resistance was the partisan fights, as they did not succumb to the Soviet power" (respondent 20).

But **passive** resistance was also important: "The restoration of Independence was achieved not by fighting, not by open resistance, but silently, quietly, in secret. It was the belief and patriotism we had inside". "Fight for freedom, for independence" (respondent 12). It was said by 2 middle-aged respondents. Most of the researchers of the Soviet times say: "At that time most of people of Lithuania successfully adapted to the conditions of the Soviet regime and resigned themselves to the idea that it is hopeless to think of the restoration of the statehood of Lithuania..."⁵⁰. Their statements were complemented by ideas of some of the respondents: "Why should we resist against it? It was good for me..." (respondent 3). "When I started to go to school, I had no other alternative and there was no need for me to fight against my own life" (respondent 4). "There was no resistance, as parents worked, and children had to work too. (...) Nobody struggled against the government, because the government punished those who were against it" (respondent 21). "There was no resistance in my generation" (respondent 22). But during the research it became clear that they could understand the resistance being the spectators: "I remember when father used to sing Lithuanian patriotic songs, and he used to say that he was not supposed to do it, as others might hear him. Only when I was a teenager I understood his fear" (respondent 5). Often respondents described the resistance as a positive action not going into details (respondents 6, 9). The respondents indicated that they resisted against the regime by not taking part in the social life of the country: "We did not celebrate Soviet festivals (May 1st, October 1st, February 21st, March 8th), we did not join the Communist Party, we did not allow our children to join the organizations of 'spaliukai' and pioneers, we did not sing the anthem of the USSR" (respondents 10, 19).

⁵⁰ Ibid., p. 92.

Most of the respondents noted that resistance was not only the behaviour, but also the mind of people: "There was resistance. There was a variety of opinions. Some people were of a certain attitude at that time, others expressed their thoughts in another way" (respondent 23). The youth was especially active in the period of passive resistance. "I understand that the most remarkable act of resistance against the Soviet regime was the self-burning of Romas Kalanta. It was the rejection of the Soviet ideas" (respondent 18). The researcher of the resistance of the Lithuanian youth against the Soviet occupation J. Bagušauskas states: "It is typical for the youth to sacrifice. One of the most distinctive acts of sacrifice for the freedom of Lithuania was the action of R. Kalanta that had a huge affect upon the youth. On May 14, 1972, in the garden of the Music Theatre, R. Kalanta set himself on fire in the protest against the occupation of Lithuania. He was born in 1953"⁵¹. Summarizing, we can say that the respondents understood the resistance against the Soviet occupation in two ways: the active one (partisan fights) and the passive one (singing of the Lithuanian patriotic songs, belief in the future Lithuania, the determination not to participate in the political and social activities). It depended upon the age of the respondents. Older respondents stressed the active fight of resistance, as they or their families had suffered from the occupation directly. The respondents of middle age, who were born in Soviet Lithuania, underlined the form of the passive resistance. However, one third of the respondents stated that there was no resistance, as there was no aim for fighting. Most often they indicated that they had to work or were too young to understand the necessity of resistance. So the research reveals that the Soviet system, although it paid huge attention to the Soviet families, the education of the youth in the Soviet ideological spirit, it did not have a determinant affect upon the awareness of the people of Lithuania, as the idea of freedom was alive and they opposed the annexation of the country in many ways.

What were the ways learnt in the family that were used to resist the Soviet occupation?

The first invisible, but fruitful result of the education in the family was the attempt to avoid the military service at Soviet Union Army. During the Soviet period, the primary military preparation for schoolchildren and stu-

⁵¹ J. R. Bagušauskas, *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression), p. 191.

dents was organized. In this way the youth was prepared for the military service. But each year the military commissioners faced the negative attitude of the youth towards the primary military preparation as well as the military service in the Soviet army in general⁵². Each year the plans of the enrollment of the youth into the military schools were not fulfilled. In 1984–1987, 777 Lithuanian was enrolled into the military schools without competition instead of 1048, but almost one third of them dropped out. Most of them refused to continue education themselves. In total, in the USSR Army, 1233 officers had their service⁵³. These facts state that there was the general negative attitude towards to military service in the Soviet Army. In this case, the bigger influence upon the youth was made by their families, and not the Soviet ideology.

The second factor of resistance – *spiritual resistance*.

It was expressed by:

- going to the theatre,
- going to church,
- marriage at church,
- celebration of national festivals,
- teaching of the Lithuanian history.

The theatre is distinguished as the separate **form of spiritual resistance**, as Lithuanians here found what they believed in, the national patriotism, the striving for freedom.

After the events of 1972 – the self-burning of R. Kalanta, not only physical occupation, but also the spiritual occupation grew stronger. First of all, intelligent people were persecuted who did not obey the government. The Party started paying attention to the theatre. Every play was reviewed by the Ministry of Culture where the decisive word was that of the representative of the Centre Committee of the Lithuanian Communist Party.

In 1975, in Kaunas Drama Theatre, during the premier of the play “Barbora Radvilaitė” by the director Jonas Jurašas, the picture of St. Mary was raised. After this event, the play was banned. The reason for banning it was too immense spirituality and patriotism of the play⁵⁴. J. Jurašas was criticized for the aforementioned play and “The House of Grasa”. He was dismissed after the ban of the play “Barbora Radvilaitė” and emigrated to the West as a protest against the intrusion of the Soviet authorities into the

⁵² Lietuva 1940–1990 (Lithuania in 1940–1990), p. 494.

⁵³ Ibid.

⁵⁴ Ibid., p. 569.

cultural affairs, the censure and prohibition. He continued his creative activity in emigration⁵⁵. The Party accused the director of distorting the idea and the artistic thought of these pieces, subjectively evaluated the past⁵⁶. Other directors were also criticized for biased works. But no open repressions were applied, as the theatre for Lithuanians was a sacred place. Although the theatre was constrained in many ways, but these restrictions were bypassed in one way or another. Works of very popular Lithuanian authors were staged in theatres, for example, the plays “Mindaugas”, “Katedra”, “Mažvydas” by Justinas Marcinkevičius, and others.

After the research, it became clear that most of the respondents went to the theatre if they had money. They preferred the theatre to the cinema. The respondent says: “I used to go to the theatre. It was my favourite form of art” (respondent 18). Also it was indicated that the theatre developed the human and national values in the spectators: “Plays were interesting, you could see and learn something new” (respondent 21). The theatre thrived in Soviet Lithuania, in the 1970s and 1980s. The respondents noted: “The theatre in Vilnius was not a thing of luxury, but it was difficult to get tickets, as the tickets were quite cheap and there were many those who wished to go to see the plays. It was very difficult to buy a ticket. In order to get a ticket to the premiers of plays, we used to stand in the queues during the night, shifting with one another” (respondents 13, 3). And only one respondent said that he never went to the theatre, as he had to work all the time and was quite poor (respondent 20). In this way, the Lithuanian theatre was the most visited cultural institution that nurtured the feelings of patriotism, the national awareness as well as formed the humane values. Visiting theatres was the most active form of passive resistance of the nation. During the Soviet times, the historic, national plays were the ones that made people stand in the queues during nights.

Going to church

Going to church was regarded as the form of unarmed resistance by all Soviet Lithuanian researchers. People went there because of their belief, because of the influence of their parents and the resistance against the occupation.

⁵⁵ Ibid.

⁵⁶ J. R. Bagušauskas, *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression), p. 198.

As it is witnessed by the archive documents, since the beginning of occupation women actively strove for the retention of the Catholic faith. Despite of the risk to be exiled to Siberia, they used to protest during lectures on the reactivity of Church⁵⁷.

In January, 1946, the 1st Congress of the Lithuanian Women Workers was convoked in Vilnius. In the opening speech of the congress, the Chairperson of the Council of Ministers of the LSSR M. Gedvilas named the tasks of the Lithuanian Communist Party: "Women are no longer decorations of houses or church goers. It used to be their activity. Now women and men are in the politics (...) As they form the majority of the society, they must be emancipated. We hope they will take positions in the government, as well"⁵⁸. Also he had to comfort women and guarantee that the government would not change relations in the family and will ensure the freedom of faith.

What women required from the occupant's government after World War II was important during the whole period of resistance. Constraints of religious life were enforced by certain norms of the Soviet law. The decision of the Presidium of the Lithuanian Supreme Council "Regarding the application of Article 143 of the Criminal Code of the Lithuanian SSR" was passed on May 12, 1966, where the infringements of the order of religious cults, for which the criminal and administrative responsibility was applied, were listed in detail. A one-year imprisonment was intended for the organization of religious teaching of the youth, the performance of religious meetings and other rituals that "violate the public order". In the same year, commissions for keeping the laws on the religious cults were formed at executive committees of all districts and cities. They were supposed to strengthen the control of religious life. After ten years, 648 people were employed in this commission⁵⁹.

The Soviet regime in the 7th decade carried out the tactics of limited allowances and strove to intensify the direct co-operation with the clergy and the believers.

⁵⁷ O. Urnienė's (pranešimas, Šiaulių rajonas 1948, LYA) Report, Šiauliai District in 1948, CAL. F. 1771, AP. 11, B. 497, l. 31.

⁵⁸ Mečislavo Gedvilo kalba pirmajame Moterų darbininkių kongrese Lietuvos Socialistinėje Respublikoje, Lietuvos Ypatingasis Archyvas (Speech of Mečislovas Gedvilas in the first Congress of Women Workers in the Socialistic Republic of Lithuania, the Chief Archivist of Lithuania (CAL)), f. 1771, AP. 9., b. 456, l. 72.

⁵⁹ Lietuva 1940–1990 (Lithuania in 1940–1990), p. 575.

After Karol Wojtyła was elected as new Pope, the Soviet powers, afraid of enthusiastic activity of Church in Lithuania, strengthened repression against it⁶⁰.

The research revealed that parents made their children go to church: “Parents used to say: “We will leave everything as we found it. You have to go to church once in a while” (respondent 13). “Our family was religious, so we went to church quite often” (respondent 20). “Church was the main thing (...) Our parent accustomed us to go to church. And it was nice to meet the youth” (respondent 17). In such a way it became clear that going to church was one of the methods of the education of the young generation. It was a massive phenomenon, as the youth also went to it. “I go to church only on festivals and funerals, as I am not very religious” (respondent 23). “We went to church, as really it was one of national attributes, as we understood it” (respondent 24). Respondents 14 and 11 indicated that they did not go and do not go to church, but it is not due to the influence of the atheistic propaganda, but because of priests. One interviewee noted: “We went. Children at schools were taught not to go to church. But we did it ourselves” (respondent 15). So the latter statements show that the state carried out the anti-religious propaganda, but some Lithuanians evaluated it negatively and regarded it as the seek of the occupants’ power to de-nationalize them.

Marriage at church

In 1940, after the Soviet Union occupied Lithuania, only civil marriage was acknowledged. Church marriage was illegal, and therefore Lithuanians married both at Church, and the civil registry offices. “Russians did not acknowledge church marriage... Those who married at church, did not get the family name, an apartment, nothing, and marriage of those who married at the civil registry office was regarded legal. You could even lose your job after marrying at church” (respondent 11).

Church marriage was regarded as traditional and therefore it was thought that “religious people acknowledge only marriage in front of God, in the name of God. Only at church” (respondent 24). “We married at church. We, our parents and grandmother wanted it. It was because of them, not because of marriage itself, in order to make it stronger and firmer” (respon-

⁶⁰ Ibid., p. 579.

dent 22). The respondent told they married at church secretly: “..secretly we went to Klaipėda and we got married in front of God” (respondent 1). In the Soviet times, some people did not get married at church due to the following reasons:

1. They worked in official positions. “We did not get married at church, as the husband worked in the militia, and it was forbidden to marry at church. Civil marriage was enough for us” (respondent 10).
2. Due to different nationalities of spouses: “we were of different religions, so we could not get married at church” (respondent 6). There were few marriages of this kind in Lithuania. Lithuanians supported national (Lithuanian) marriages, and it was a conscious resistance against the occupation. When Independence was restored in 1990, 80 per cent of citizens of the country were Lithuanians.
3. Due to convictions: “we married at the civil registry office, though we did not belong to the party” (respondent 14).
4. Due to the second and later marriages: “No, I was the second wife for my husband” (respondent 23).

In this way, church marriage may be regarded as the Lithuanian resistance to the Soviet regime. Only 6 respondents (which constituted 25 per cent) did not get married in Church. The rest understood such a marriage as a duty of Catholics, as a traditions and even respect for their parents and grandparents.

But the official statistics of the Soviet Lithuania showed that the number of marriages at church was decreasing⁶¹.

Year/Marriages (per cent)						
1957	1961	1965	1970	1975	1980	1985
60,7	50,0	35,6	29,9	26,9	23,7	20,0

Although the official statistics of religious rituals indicated that the religiousness of the society was decreasing, still these data are unreliable, as the Soviet authorities used to falsify the data and wanted to show that the policy that was being carried out met the requirements, and, as it is evident from the research, many couples got married secretly at church and were not included into the official documents. In order to have the reliable statistics, it is necessary to collect the data from the church books of the whole

⁶¹ Ibid., p. 580.

Lithuanian of that time and compare them to the statistics as declared by the Soviet power.

Celebration of national festivals and punishments

In the history of the state of Lithuania, February 16th – the Independence Day – was very important. In the political consciousness of most of the society, the idea of February 16th was the symbol of freedom and independence of Lithuania during the 50 years of occupation. Most of the underground youth organizations regarded the freedom and independence of Lithuania was the most important aim of fighting.

Most of the respondents mentioned that they did not celebrate festivals: “I only knew such a festival as February 16th, but we actively commemorated the Day of All Saints. It was banned by the Soviet regime. In Šiauliai, they used to arrest the young people going to the graveyard... If an old woman without candles came to the graveyard, they did not say anything” (Respondent 11). “February 16th was a very dangerous day... As my parents and grandparents had suffered from the Soviet regime, so our parents, protecting us from repressions, did not allow us to celebrate these festivals. We knew that February 16th was the Day of Independence of Lithuania” (respondent 24).

The respondents indicate that “there was no celebration of the Independence Day, you could not go to the streets, if someone had learn about the fact that you were celebrating, you could have been put to jail or madhouse... Security officers used to stroll the streets and listened to people’s talks..” (respondent 4). The attitude of the KGB (the USSR Security) towards February 16th and fights against it did not change throughout the Soviet period. In the places where people used to gather, the KGB organized the inconspicuous patrolling, they used to observe people distributing the proclamations. With the purpose to examine passports, they visited houses of people they suspected, etc.⁶²

Taking part in the commemoration of February 16th was regarded as a very difficult political crime. The Soviet regime relentlessly persecuted schoolchildren and students, intellectual people and workers who used to commemorate February 16th in one way or another.

⁶² J. R., Bagušauskas, *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression), p. 174.

If they celebrated February 16th so they did it secretly, did not tell anyone: “we celebrated, as we did not want to be accustomed to Russian traditions” (respondent 10). Other stated that “we did not celebrate February 16th, but we tried to protect those who celebrated. It was severely forbidden to celebrate February 16th during the Soviet times” (respondent 13).

The respondents, who were youngsters in the 1980s and 1990s, say: “We celebrated national festivals, put up the flag of Lithuania. The punishments were very severe, and the militia used to arrest those you put up the flags, as they suspected. (respondent 22). “Everything associated with the festivals of independent Lithuania was forbidden, and the Soviets especially were concerned with February 16th. We did not celebrate it in families” (respondent 22). “But students used to put up the flag of Lithuania, it was a brave act” (respondent 1). It is evident from the interviews that the youth was an active conservator of the idea of Independent Lithuania and an encourager of fellow-countrymen. The resistance of the youth was both active (proclamations, demonstrations), and passive (celebration of February 16th, studying the history of Lithuania, wearing national symbols, going to church and marriage at church). The wave of the passive resistance rippled through Lithuania in the 1960s and the 1980s.

All the respondents indicated that they celebrated traditional festivals (Christmas Eve, Christmas, Easter, Midsummer Day). They said that it used to be as the resistance to the Soviet traditions thrust forcibly.

Respondent 11 mentioned that the Day of All Saints was a special day, when they remembered not only the dead, but also those who had died fighting for the state and the freedom of the nation. “We used to celebrate the Day of All Saints secretly. When it was dark, we went to the graveyard to light up candles, but we entered it not through the gates, but through gaps in the fence, as there were security people by the gates” (respondent 6).

In the middle of the 1950s, the day of All Saints was commemorated by wide political demonstrations in Kaunas and Vilnius⁶³. It coincided with the political events in Poland and Hungary. After these events, the Day of All Saints became the form of passive resistance. The Soviet authorities did not apply open repressions against people celebrating the Day of All Saints in the 1970s and the 1980s.

The analysis of the celebration of national festivals shows that the youth sensitively reacted to the events of the life of the nation and they were never indifferent to independence and freedom of Lithuania. The youth was not

⁶³ Lietuva 1945–1990 (Lithuania in 1940–1990), p. 524.

affected by the repressions of Stalin and people regarded them as brave heroes opposing the Soviet regime.

Possession and usage of national symbols

The national symbols listed in the research were the interwar Lithuanian flags, national bands with the colours of the national flag, badges with national symbols.

4 respondents told that there were national symbols in their families (the Lithuanian flag, bands with the national anthem of Lithuania woven in, the coat of arms of Lithuania – Vytis) (17,22). Respondent 17 was beaten by the Soviet security officers because he dared to show the small Lithuanian national flag in public.

Teaching of the history of Lithuania at home

The sound and critical evaluation of the past and the present – that is almost half of the programme for the future. Deepening the knowledge of the historic past of the nation, the cherishing of its traditions became the basis of the activity not only of the underground Lithuanian youth, but also of families as well. The role of history in the resistance was also acknowledged by the Party.

Hiding of the Lithuanian historical past and its falsification encouraged schoolchildren, students, people of the country to look for answers themselves. The historic past of the nation was interesting to the youth during the whole Soviet occupation period. Members of especially secret organizations searched for history books published in independent Lithuania, collected them, sought for the information about the past of Lithuania as well as wanted to understand better the political processes taking place in Lithuania⁶⁴.

After carrying out the research it became clear that the respondents confirmed the assumptions of the researchers that during the Soviet times, a part of the society not only was interested in the history of Lithuania, but also taught their children about it at home “from old books of history they

⁶⁴ J. R., Bagušauskas *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression), p. 96.

found at home so that children learnt about the truth of the past. In Soviet Lithuania, the history of Lithuania was not taught" (respondent 15). Only one respondent (7) indicated: "All people were afraid to have books on the history of independent Lithuania. Some of them had them, but they risked and many of them suffered because of it. Such books were called 'anticommunist propaganda' by the representatives of the Soviet system". But most of the respondents (16) did not teach the history of Lithuania deliberately from the books published in the interwar Lithuania. "They learnt from the books published in the Soviet times" (respondent 18). Most of the respondents, despite of the decade they were born in, were satisfied with the knowledge about the past of Lithuania as provided at schools: "We learnt about it at school. There were some lessons about the history of Lithuania in the general curriculum of history" (respondent 23). "I did not teach my children the history of Lithuania deliberately. They learnt about it at school as much as they needed. I worked" (respondent 11).

There was no distinct resistance in families expressed in teaching the children about the past of the nation or them being interested in it themselves reading the books published before the Soviet times. It might have been determined not by the Soviet propaganda, but the absence of books of Independent Lithuania. The Party banned them, and families, who used to have them, either did not retain them or hid them.

Conclusions

The Soviet Union occupied Lithuania in 1940. It banned the national flag, the national anthem, coat of arms, the books published in the interwar period that analysed the past of the nation, its achievements, fiction literature that contradicted the Soviet ideology. The Soviet ideology, proletarian internationalism were thrust to the Lithuanian society, and it was denationalized.

The Soviet authorities paid much attention to the family, and especially mother who educated children. The government acknowledged that her role in the education of the young generation was the most important, and therefore by all means it tried to attract women to the social, industrial, political work. The Soviet Constitution guaranteed the equality of men and women, and the family was regarded as the most important cell of the society.

The Soviet authorities, while carrying out the propaganda and passing laws, sought to make the family a pillar of the Soviet power and government.

I could state that it partially succeeded in it. Most of the respondents said that the government took care of the family and the education of children.

The research revealed that families resisted the Soviet occupation passively. The spiritual resistance was the most active, and it was very difficult for the Soviet authorities to suppress it. Going to theatre and church was the most evidently expressed form of spiritual resistance.

The Soviet government affected the family and the youth through education institutions – schools. It revealed the attitude of respondents towards the unidealized history. The respondents saw no threat for the young people's awareness with regards to the national issues (the attitude towards the past of the nation). I dare state that the Soviet system affected families in this field most of all.

An important form of the spiritual resistance of the family was the celebration of national festivals. All respondents stated that during the Soviet period they knew about the Independence Day of Lithuania – February 16th, but they did not celebrate it often, they were afraid of repressions. The most distinctive resistance was the commemoration of the Day of All Saints. It was a massive tribute to the heroes of the nation. In the 1950s and the 1960s, the Soviet authorities tried to quell demonstrations, visiting of the graves, but in the 1970s and 1980s they did not forbid it, but were very watchful to avoid meetings and demonstrations of people.

In families, the national symbols of Lithuania were not expressed as a form of resistance against the Soviet system. Only few respondents had them, cherished them and regarded them of special importance.

Rodzina litewska – rdzeń pokojowego oporu wobec sowieckiej okupacji

Streszczenie

Litwa znalazła się pod okupacją Związku Radzieckiego w 1940 roku. Litewskiemu społeczeństwu narzucono sowiecką ideologię i proletariacki internacjonalizm w celu denacjonalizacji.

Sowieckie władze poświęcały dużo uwagi rodzinie, w szczególności matkom, które wychowywały dzieci. Władze centralne zdawały sobie doskonale sprawę z tego, że matki odgrywały najważniejszą rolę w wychowaniu młodego pokolenia i dlatego wszelkimi sposobami usiłowały zaangażować je w pracę społeczną, przemysłową i polityczną. Sowiecka konstytucja gwarantowała równouprawnienie mężczyzn i kobiet a rodzina była uznawana za najważniejszą komórkę społeczną.

Badania wykazały, że rodziny stawiały bierny opór sowieckiej okupacji. Najbardziej aktywną formą był opór duchowy i władzom sowieckim bardzo trudno było to stłumić. Chodzenie do teatru i kościoła było najbardziej widocznym czy oczywistym wyrazem oporu duchowego.

Ważną formą duchowego oporu rodzin było też obchodzenie świąt narodowych.

Słowa kluczowe: rodzina, denacjonalizacja, opór duchowy, ideologia sowiecka

Lithuanian Family – a Hearth of the Unarmed Resistance against the Soviet Occupation

Abstract

The Soviet Union occupied Lithuania in 1940. The Soviet ideology, proletarian internationalism were thrust to the Lithuanian society, and it was denationalized.

The Soviet authorities paid much attention to the family, especially to a mother who educated children. The government acknowledged that her role in the education of the young generation was the most important, and therefore by all means it tried to attract women to the social, industrial and political work. The Soviet Constitution guaranteed the equality of men and women, and the family was regarded as the most important cell of the society.

The research revealed that families resisted the Soviet occupation passively. The spiritual resistance was the most active, and it was very difficult for the Soviet authorities to suppress it. Going to theatre and church was the most evidently expressed form of spiritual resistance.

An important form of the spiritual resistance of the family was the celebration of national festivals.

Key words: family, denationalization, spiritual resistance, Soviet ideology

Литовская семья – основа мирного сопротивления против советской оккупации

Абстракт

Литва попала под оккупацию Советского Союза в 1940 году. С целью денационализации литовской общественности удалось навязать советскую идеологию и пролетарский интернационализм. Советская власть уделяла большое внимание семье, в особенности матерям, воспитывающим детей. Центральные власти понимали, что матери играли самую главную роль в воспитании молодого поколения, и поэтому всеми способами старались их вовлечь в общественную, производственную и политическую работу. Советская Конституция гарантировала мужчинам и женщинам равные права, а семья считалась самым важным общественным звеном.

Исследования показали, что семьи оказывали довольно пассивное против советской оккупации. Самым активным сопротивлением являлось сопротивление духовное, которое для советской власти было очень трудно подавить. Посещение театра и церкви было наиболее реальным и очевидным выражением духовного сопротивления. Важную роль в духовном сопротивлении играло также празднование национальных праздников.

Ключевые слова: семья, денационализация, духовное сопротивление, советская идеология

Bibliography

Historical sources

Mečislovo Gedvilo kalba pirmajame Moterų darbininkų kongrese Lietuvos Socialistinėje Respublikoje, Lietuvos Ypatingasis Archyvas (Speech of Mečislovas Gedvilas in the first Congress of Women Workers in the Socialistic Republic of Lithuania, the Chief Archivist of Lithuania (CAL)), f. 1771, AP. 9., b. 456, l. 72.

Urnienė's O. (pranešimas, Šiaulių rajonas 1948, LYA) Report, Šiauliai District in 1948, CAL. F. 1771, AP. 11, B. 497, l. 31.

Literature

Bagušauskas J. R., *Lietuvos jaunimo pasipriešinimas sovietiniam režimui ir jo slopinimas* (Resistance of the Lithuanian Youth against the Soviet Regime and its Repression). Vilnius: Spindulys, 1999.

Boreišienė B., *Auklėjimas ir saviaukla moterų tarybose. Tarybų Lietuvos – moterų aktyvios komunizmo kūrėjos. Mokslinės praktinės konferencijos, įvykusios 1975 m. spalio 30 d. medžiaga.* (Production and Social Activity of Women of the Republic carrying out the Decisions of the 24th Convention of the LSSR).

Gulbinskienė A., *Moters asmenybės formavimasis Tarybų Lietuvoje išsivysčiusio socializmo sąlygomis* (Formation of Woman's Personality under the Conditions of Developed Socialism of the Soviet Lithuania) // *Tarybų Lietuvos moterų aktyvios komunizmo kūrėjos. Mokslinės praktinės konferencijos, įvykusios 1975 m. spalio 30 d. medžiaga.* (Women of Soviet Lithuania – Active Creators of Communism. Material of the scientific practical conference as of October 30, 1975). Vilnius: Mintis, 1976.

Jenina L., *Lietuvos komunistų partijos veikla ugdant gamybinį ir visuomeninį politinį moterų aktyvumą* (Activity of the Lithuanian Communist Party, educating the Productive and Social-Political Activity of Women in the Eighth Quinquennium). Vilnius: Mintis, 1976.

- Jurėnienė V., *Lietuvos moterų judėjimas XIX amžiaus pabaigoje – XX amžiaus pirmoje pusėje*. (Lithuanian Women Movement at the end of the 19th – the first half of the 20th centuries). Vilnius, 2006.
- Kaunaitė M., *Tarybų Lietuvos moterys – socializmo statybos aktyvios dalyvės* (Women of Soviet Lithuania – Active Participants of Construction of Socialism). Soviet Woman. 1956, No. 4. p. 8.
- Klikūnienė V., *Tarybinė moteris ir jaunosios kartos kumunistinio auklėjimo problemos* (Soviet Woman and the Problems of Communistic Education of the Young Generation) // *Women of Soviet Lithuania – Active Creators of Communism. Material of the scientific practical conference as of October 30, 1975*. Vilnius: Mintis, 1976. p. 28–35.
- Lietuvaitė. *Moteris ir rezistencija Lietuvoje* (Lithuanian Girl. Woman and Resistance in Lithuania). Mokslinė konferencija 1998 (Scientific conferences in 1998). Vilnius: Mokslo aidai, 1998.
- Lietuvos Respublikos Konstitucija (Constitution of the Republic of Lithuania). Vilnius, 2008.
- Lietuvos Respublikos socialistinė Konstitucija (pagrindinis įstatymas)(Constitution of the Soviet Socialist Republic of Lithuania (the main law) // *Lietuvos Respublikos Konstitucijos* (Constitutions of the State of Lithuania). Vilnius, 2001.
- Lietuvos socialistinės respublikos Šeimos ir santuokos teisės kodeksas (Code of Laws on Marriage and Family of the Soviet Socialist Republic of Lithuania). Vilnius, 1981.
- Marcinkevičienė D., *Praspaliauskiene R. Moters įvaizdžio transformacija moterų spaudoje 1975–1997 m.* (Transformation of the Image of Woman in the Women's Press in 1975–1997 m.) // *Feminizmas. Visuomenė. Kultūra. Straipsnių rinktinė* (Feminism. Society. Culture. Collection of articles). Vilnius, 1999.
- Marcinkevičienė D., *Prisijaukintos kasdienybės 1945–1970 metais* (Tamed Everyday in 1945–1970). Vilnius, 2007.
- Markonis J., *Be bažnyčios*. (Without Church) // *Tarybinė moteris* (Soviet Woman). 1962, No. 2.
- Tarybų Lietuvos moterys – aktyvios komunizmo kūrėjos (Soviet Woman – the Active Creator of Communism). Vilnius: Mintis, 1973.
- Tarybų Lietuvos moterys – aktyvios komunizmo kūrėjos* (Women of Soviet Lithuania – Active Creators of Communism). Vilnius: Mintis, 1976.
- Respublikos Prezidento žodis. (Word of H. E. President of Republic) // *Moteris ir pasaulis* (Woman and World), 1938, No. 1–2.
- Solovjovas N., *Šeima ir santuoka komunizme* (Family and Marriage in Communism) // *Tarybinė moteris* (Soviet Woman). 1962. No. 5.
- Šalna A., *Moteris šiuolaikiniame pasaulyje*. (Mokymo priemonė). (Woman in the Modern World. (Educational material)). Kaunas, 1973.
- Voverienė O. *Žymiosios XX amžiaus Lietuvos moterys* (Famous Women of Lithuania in the 20th century). Kaunas. 2005.

Žilienė A., *Motery ir vaikų sveikatos apsauga Tarybų Lietuvoje* (Health Protection of Women and Children in the Soviet Lithuania). Paskaita 1 (Lecture 1). Vilnius.

Virginija Jurėnienė, prof. dr historii, pracuje na Wydziale Filozofii i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wileńskiego Wydziale Humanistycznym w Kownie (*Vilniaus universitetas Kauno fakultetas*). Zainteresowania badawcze: polityczna i socjalna aktywność kobiet litewskich w XX–XXI wieku.

e-mail: virginija.jureniene@khf.vu.lt

JUSTYNA OWŁASIUK

ZNACZENIE HISTORII MÓWIONEJ JAKO METODY BADAWCZEJ NA PRZYKŁADZIE BIAŁORUSKIEJ SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ POGRANICZA POLSKO-BIAŁORUSKIEGO

DOI: 10.15290/sp.2016.24.12

Słowa kluczowe: historia mówiona, białoruska społeczność wiejska, pogranicze polsko-białoruskie, II wojna światowa, okupacja niemiecka

Historia mówiona rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to rozpoczęto prace nad spisywaniem biografii przedstawicieli amerykańskich elit¹. Na kontynent europejski ta metoda badawcza dotarła pod koniec lat 60.² W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, w Europie przedmiotem zainteresowań badaczy stali się członkowie niższych klas społecznych. Określano ich mianem wykluczonych, nieposiadających prawa głosu, a co za tym idzie pozbawionych możliwości kształtowania własnych dziejów³. *Oral history* zaczęła być tym samym wykorzystywana przez historię społeczną, gdyż wypełniała lukę, dostarczając informacji na temat przeszłości najniższych warstw ludności.

Od momentu powstania stosunek środowisk naukowych wobec historii mówionej uległ silnej ewolucji. Początkowo zwolennicy *oral history* stawiali relacje na równi z innymi źródłami historycznymi i opowiadali się za posługiwaniem się nimi jako rzetelnymi informacjami o wydarzeniach z przeszłości. Biorąc jednak pod uwagę zindywidualizowaną chronologię historii mówionej, odstąpiono od stanowiska wykorzystywania wywiadów w procesie tworzenia faktów historycznych. Głównym zadaniem źródeł ustnych stało

¹ Pomysł narodził się jeszcze w latach 30. XX w., jednak ze względu na problemy finansowe pierwszy wywiad został przeprowadzony w 1948 r.

² T. Królik, *Wprowadzenie do oral history*, <http://homepage.univie.ac.at/philipp.ther/breslau/html/wprowadzenie.html> [04.08.2016].

³ Tamże.

się natomiast przedstawienie, jak minione wydarzenia zostały zapamiętane przez ich uczestników⁴. Współcześnie zatem, historia mówiona jako metoda badawcza rozumiana jest jako zgromadzenie i dokonanie krytycznej analizy wywiadów udzielonych przez świadków wydarzeń historycznych. Według dokładniejszej definicji *oral history* to „samoświadoma, poddana pewnej dyscyplinie rozmowa między dwoma ludźmi na temat niektórych aspektów (doświadczonej) przeszłości uważanych za historycznie istotne, prowadzona z zamiarem jej zarejestrowania”⁵, mająca na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie nie „Jak było?”, a „Jak wydaje się, że było?”.

W Polsce, podobnie jak na Zachodzie, źródła wywołane cieszą się coraz większą popularnością⁶. *Oral history*, stając się metodą interdyscyplinarną, jest wykorzystywana przez środowiska historyków, socjologów, psychologów, antropologów, a także literaturoznawców⁷. Na atrakcyjność historii mówionej niewątpliwie wpływa specyfika źródła badawczego, jakim są relacje. Zwolennicy tej metody zwracają uwagę na aspekty, które wyróżniają wywiady na tle klasycznych źródeł historycznych. Za główny walor *oral history* uznaje się bezpośredni kontakt z relacjonującym, „dzięki czemu przeszłość staje się bliższa i bardziej zrozumiała”⁸. Osoba przeprowadzająca wywiad ma możliwość uszczegóławiania kwestii kluczowych z perspektywy prowadzonego badania, czy też poddawania kontroli przytaczanych treści jeszcze w trakcie trwania wywiadu. Umiejętnie kierowana rozmowa skutkuje otwarciem się badanego i powrotem do wspomnień o niekiedy bardzo ważnej wartości badawczej. Fakt osobistej relacji badacza z narratorem pozwala na odczytywanie gestów towarzyszących wypowiedzi rozmówcy, co również bywa nośnikiem informacji i powinno zostać wykorzystane przy analizie wywiadu. Bezpośredni kontakt z relacjonującym czyni, ponadto, z wywiadów stosunkowo łatwo osiągalne źródło, dostępne dla szerszego grona odbiorców niż zgromadzone w archiwach dokumenty⁹.

⁴ M. Kurkowska-Budzan, *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Kraków 2003, s. 181–183.

⁵ P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna*, http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/9618/Historia_mowiona_i_wojna.pdf [04.08.2016].

⁶ W Polsce oraz w pozostałych krajach Europy Środkowo-Wschodniej intensyfikacja prac nad historią mówioną nastąpiła po upadku systemu komunistycznego.

⁷ I. Lewandowska, *Historycy wobec metody oral history. Przegląd polskiej literatury naukowej*, [w:] *Historia. Archiwistyka. Praca naukowa. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu*, red. M. Świigoń, Olsztyn 2009, s. 127.

⁸ I. Lewandowska, *Oral history we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, t. 1, s. 91.

⁹ D. Kałwa, *Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans*, „Kultura i Historia” 2010, nr 18, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1887> [04.08.2016].

Prekursorka polskiego nurtu historii mówionej – Krystyna Kersten – wyodrębniła trzy zalety relacji ustnych opowiadające się za wykorzystywaniem wywiadów w pracach badawczych. Jako pierwszy czynnik wymieniła posługiwanie się relacjami w celu weryfikacji rzetelności źródeł pisanych. Po drugie, podkreśliła przydatność wywiadów w przypadku uzupełniania opisu przebiegu wydarzeń nieposiadających wystarczającej liczby dokumentów archiwalnych. Natomiast za trzeci walor relacji uznała pomoc w określaniu motywów, którymi kierowali się aktorzy minionych wydarzeń. Ponadto, K. Kersten zwróciła uwagę na możliwość wykorzystania źródeł ustnych w odtwarzaniu klimatu konkretnych zdarzeń historycznych¹⁰. Bez wątplenia podstawową zaletą *oral history* jest uzupełnianie, a nawet opisanie dziejów, które nie zostawiły po sobie dokumentów archiwalnych bądź ukazały przeszłość w sposób jednostronny¹¹. Wywiady jako źródło stwarzają bowiem możliwość odkrycia i uwiecznienia nieoficjalnego zasobu wiedzy, historii „zwykłych ludzi” oraz społeczności mniejszościowych i nieuprzywilejowanych¹².

Badania *oral history* prowadzone w obrębie danej społeczności, jak np. białoruska ludność pogranicza polsko-białoruskiego, dają ogląd pamięci wykreowanej w ramach tej grupy. Przytaczane w relacjach wspomnienia ukazują sposób zapamiętania konkretnych postaci czy wydarzeń historycznych wynikający z przynależności do tej, a nie innej zbiorowości, będącej wypadkową różnych doświadczeń. Pomocą w ukazaniu pamięci grupy służyć miały służyć badania przeprowadzone wśród Białorusinów zamieszkujących obszary wiejskie obecnego pogranicza polsko-białoruskiego. Zgromadzonych zostało piętnaście relacji, z czego siedmiu udzielili przedstawiciele mniejszości białoruskiej w Polsce (powiat hajnowski – grupa polska) i ośmiu Białorusini będący obywatelami Republiki Białoruś (rejon kamieniecki – grupa białoruska). Przy doborze badanych kierowano się wiekiem relacjonujących (możliwość przywołania interesujących badacza wydarzeń) oraz reprezentowaniem przez narratorów tej samej narodowości (białoruska) i wyznania (prawosławne). Tematyka wywiadów skupiała się wokół sowieckich i niemieckich rządów podczas II wojny światowej, dlatego też przy przeprowadzaniu relacji ograniczono się do przedstawicieli białoruskiej społeczności wiejskiej pogranicza polsko-białoruskiego urodzonych przed 1939 r., pamiętających

¹⁰ K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 17–21 września 1968 r. Referaty plenarne. Sekcje VII–XI*, Warszawa 1968, s. 324.

¹¹ I. Lewandowska, *Historycy wobec metody...*, s. 133.

¹² D. Kałwa, dz. cyt.

wojnę. Celem prowadzonych badań była próba przedstawienia pamięci białoruskiej społeczności wiejskiej związanej z wydarzeniami lat 1939–1944¹³, tym samym zaś odpowiedzenie na pytanie jakie zagadnienia przedstawiciele tej grupy łączą z okresem II wojny światowej oraz w jaki sposób i dlaczego właśnie tak to zostało zapamiętane. Ponadto, zamierzano sprawdzić, czy istnieją różnice w zapisaniu się tych samych wydarzeń w świadomości Białorusinów z Polski i Białorusi.

Obrany cel prowadzonych badań czyni z relacji ustnych wartościowe źródło, zaś z historii mówionej metodę pozwalającą na uzyskanie odpowiedzi na postawione pytania. Atrakcyjność wywiadów i samej *oral history* w podjętej tematyce polegała także na braku alternatywnych źródeł. Niemniej istotną kwestią przemawiającą za wykorzystaniem relacji była również możliwość zbudowania historii „od dołu” i skonfrontowania jej z tzw. wiedzą podręcznikową. Ze względu na szeroki zakres tematyczny, jako przykład możliwości i efektów jakie daje posłużenie się w badaniach metodą historii mówionej, poniżej omówione zostaną jedynie lata 1941–1944. Skupienie się na okupacji niemieckiej podyktowane jest rolą jaką ten okres pełnił w przeprowadzonych wywiadach. Po pierwsze, członkowie badanej grupy, będąc w czasie II wojny światowej dziećmi, lepiej pamiętają późniejszy niż okupacja sowiecka okres władzy nazistowskiej. Z drugiej zaś strony, wkroczenie wojsk niemieckich w 1941 r. stało się dla białoruskiej społeczności wiejskiej wydarzeniem, któremu towarzyszyły silne emocje. Oznaczało bowiem zetknięcie się z nieznaną kulturą i obcymi żołnierzami. Ten problem nie wystąpił we wrześniu 1939 r., kiedy wschodnie ziemie międzywojennej Polski zostały zajęte przez Armię Czerwoną. Członkowie wojsk sowieckich reprezentowali znaną ludności białoruskiej wschodnią kulturę, bariery nie stanowił także język Czerwonoarmistów. Obcość i strach przed Niemcami, spotęgowane zarysowanym kontrastem między przedstawicielami obu wojsk, stały się przyczyną, dla której lata władzy nazistowskiej wzbudzały silniejsze emocje i zajęły więcej miejsca w przytaczanych przez członków badanej grupy wspomnieniach.

Jak już zauważono, pamięć danej zbiorowości kreują doświadczenia, zarówno te związane bezpośrednio z przywoływanym wspomnieniem, jak i późniejsze. Dlatego też podejmując próbę opisanie okupacji niemieckiej

¹³ Latem 1944 r. doszło do ponownego wkroczenia Armii Czerwonej na północno-wschodnie ziemie II RP i zakończenia działań zbrojnych na tym obszarze. Wycofanie się Wehrmachtu i wyzwolenie spod władzy nazistowskiej członkowie badanej grupy określali jako koniec II wojny światowej.

widzianej oczami białoruskiej ludności wiejskiej należy wziąć pod uwagę elementy, które mogły znacząco rzutować na obraz przeszłości. Bez wątplenia, obok indywidualnych, dobrych bądź złych przeżyć związanych z latami władzy nazistowskiej, na pamięć badanych o okupacji wpłynęły również czynniki zewnętrzne, którym poddawani byli relacjonujący w ciągu swojego życia – od ponownego wkroczenia Armii Czerwonej do przeprowadzenia wywiadu. Wskazać tu należy przede wszystkim szeroko rozumianą państwową politykę historyczną oraz inne powojenne doświadczenia narratorów mogące determinować ich ogląd minionych wydarzeń, na co też zwrócono szczególną uwagę przy analizie zgromadzonych wywiadów.

Zebrane relacje wykazały, iż agresja niemiecka na Związek Sowiecki stała się dla narratorów początkiem prawdziwej wojny, a nawet uznana została przez część z nich za początek właściwej wojny. Powiązanie ataku III Rzeszy z wybuchem II wojny światowej przez niektórych relacjonujących z Białorusi niewątpliwie było skutkiem komunistycznej, a następnie kontynuowanej przez Aleksandra Łukaszenkę, polityki gloryfikacji obrony sowieckiej ojczyzny przed nazistowskim wrogiem¹⁴. Według oficjalnej komunistycznej propagandy, wkroczenie Armii Czerwonej w 1939 r. na wschodnie rubieże międzywojennej Polski miało na celu wyłącznie niesienie pomocy Białorusinom, Ukraińcom, a także polskim chłopom i robotnikom¹⁵ i oznaczało zjednoczenie ziem białoruskich. Skoro zajęcie wschodnich rubieży II RP przez wojska sowieckie stało się wyzwoleniem, wojna dla narodu sowieckiego rozpoczęła się w momencie zachwiania budowy wspólnej sowieckiej ojczyzny atakiem III Rzeszy na ZSRS. Wszechobecny kult walk z lat 1941–1944, nazwanych Wielką Wojną Ojczyźnianą, utrwalany edukacją w szkołach czy obchodzeniem kolejnych rocznic 9 maja, zacieśniał pamięć o 1 września 1939 r. Aleksander Łukaszenko wykorzystał i rozwinął, silnie gloryfikowaną już w czasach sowieckich, pamięć o wojnie niemiecko-sowieckiej, która także współcześnie stała się istotnym elementem w polityce historycznej państwa białoruskiego. Pomniki, monumenty z nią związane czy weterani wojenni otaczani są na Białorusi swoistą czcią. Między innymi Twierdza Brześć, symbolizująca heroiczną walkę narodu sowieckiego w 1941 r., zajmuje ważną pozycję w białoruskich przewodnikach i jest tłumie

¹⁴ W. Śleszyński, *Kresy Wschodnie czyli Białoruś Zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*, Łomianki 2013, s. 111–113.

¹⁵ D. Boćkowski, *Na zatusze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939–VIII 1944)*, Warszawa 2005, s. 30–32.

odwiedzana przez gości¹⁶. Pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej jest ponadto silnie utrwalana w społeczeństwie poprzez edukację młodzieży oraz białoruskie media (prasa, radio, film).

Przypadki łączenia wkroczenia Wehrmachtu z początkiem wojny występowały także w relacjach narratorów z Polski, miały jednak inny charakter. Relacjonujący z grupy polskiej utożsamiali wojnę z przetaczającym się frontem, dlatego też nie postrzegali wydarzeń z września 1939 r. w kategorii konfliktu zbrojnego. Choć zdawano sobie sprawę, iż „jakaś” wojna trwa, nie miało to bezpośredniego przełożenia na życie na wsi. W pamięci przedstawicieli białoruskiej społeczności wiejskiej walki nie toczyły się pomiędzy 1 września 1939 a 8/9 maja 1945 r. Wojna była wtedy, gdy w okolicach przez nich zamieszkiwanych trwały boje, natomiast pozostały okres to czas funkcjonowania sowieckiego bądź nazistowskiego prawa. Jako że relacjonujący wspominali, iż jesienią 1939 r. nie toczyły się żadne boje, dla badanej grupy pierwszy konflikt zbrojny realnie rozpoczął się 22 czerwca 1941 r., kiedy to zamieszkiwane przez nich wsie stawały się miejscem starć niemiecko-sowieckich. Jeśli nawet front nie przechodził przez dane miejscowości, działania zbrojne dotyczyły sąsiednie tereny. Spośród członków badanej grupy z Polski, świadkami największych niemiecko-sowieckich walk stali się narratorzy zamieszkujący miejscowość Stare Berezowo. Wojska nazistowskie zaskoczone atakiem ukrywających się nieopodal wsi Czerwonoarmistów, odpowiedzialnością obarczyły mieszkańców Starego Berezowa, czego skutkiem było podpalenie zabudowań. Z pożaru ocalało tylko kilka domów¹⁷.

Niemeć pryszol do seła i howoryt: „Czy ne ma tut Ruskich?”. Lude ż każut, że ne ma. Bo ne było. A wony [Czerwonoarmiści – J.O.] za wagonami sidieli. A nictło ne znał. Tody szto, Niemeć beretsia i wyhaniaje wsiech za seło, aż pud Szostakowo. (...) Za toje, szto lude (...) skazali, że [nie ma żołnierzy sowieckich – J.O.]. (...) Zaszli do Szostakowa do swoich, aż posła baczymo, za kłuniu wyszli, horyt Berezowo nasze. I para chatoł ostałosia u Berezowi. Kilka chatoł ostałosia, resztu wsio spalili, wsio spalili¹⁸.

U nas dwoje koni, żerebja zhoreło. Korowy to ja odczynił chlieu, to korowy utekli. Stojali na dwore, to jak horeło utekli. A owieczki pohoreli¹⁹.

¹⁶ W. Śleszyński, dz. cyt., s. 100.

¹⁷ Relacja Anny Owłasiuk (Stare Berezowo) z 11 XI 2012 (zbiory autorki); Relacja Józefa Moroz (Stare Berezowo) z 26 VIII 2014 (zbiory autorki); Relacja Mikołaja Owłasiuka (Stare Berezowo) z 4 VII 2012 (zbiory autorki); Relacja Niny Moroz (Stare Berezowo) z 7 VI 2012 (zbiory autorki).

¹⁸ Relacja Mikołaja Owłasiuka (Stare Berezowo) z 4 VII 2012...

¹⁹ Relacja Józefa Moroz (Stare Berezowo) z 26 VIII 2014...

Mieszkańcy wspomnianej wisi nie byli jedynymi, którzy ucierpieli w czerwcu 1941 r. Skala zniszczeń pozwala stwierdzić, iż agresja III Rzeszy została określona przez grupę polską pierwszą wojną nie tylko z racji toczonych walk, ale również ze względu na skutki, które wywołały działania zbrojne. W wyniku niemiecko-sowieckich starć ginęła miejscowa ludność, w płomieniach społeczność wiejska traciła domy, zabudowania gospodarskie, a także zamknięte w oborach zwierzęta i przechowywane w spichlerzach zapasy.

Do zakorzenienia się w pamięci narratorów z Polski ataku III Rzeszy na ZSRS jako początku wojny przyczynić się mógł również stosunek badanych do żołnierzy Armii Czerwonej i Wehrmachtu. W zgromadzonych wywiadach wyraźnie zarysowane zostało utożsamianie się relacjonujących z przedstawicielami wojsk sowieckich, wynikłe z powiązań językowych, kulturowych, a także religijnych (według niektórych narratorów samoloty niemieckie w 1941 r. leciały „bombiti naszych”²⁰). Określanie Czerwonooarmistów „swoimi”, stało przede wszystkim w opozycji do „obcych” żołnierzy niemieckich. W związku z tym, w pamięci badanych w 1939 r. wkroczyły „swoje”, zaś w 1941 r. „obce” wojska. Sympatia w stosunku do żołnierzy sowieckich była utrwalana wśród Białorusinów także po wojnie. Z pewnością część społeczności białoruskiej jako mniejszości narodowej i religijnej, której przyszyto łatkę zwolenników władzy sowieckiej, odczuwała silną więź ze wschodnimi sąsiadami, co też mogło przełożyć się na kreowany obraz żołnierzy Armii Czerwonej. Ukształtowana tożsamość przedstawicieli grupy polskiej powodowała, iż agresja nazistowska stawała się ich wojną, gdyż wymierzona została przeciwko „swoim” wojskom. Nie była to wszakże cecha charakterystyczna dla ogółu relacjonujących z Polski. Brak jednoznacznej postawy narratorów ukazuje wielobiegunowość problemu tożsamości białoruskiej społeczności wiejskiej w Polsce.

Przywołane powyżej czynniki determinowały nie tylko silne zapisanie się w pamięci obu badanych grup samego wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, ale także całego okresu okupacji nazistowskiej. Narratorzy zarówno z Polski, jak i Białorusi, przytaczając wspomnienia związane z wydarzeniami lat 1941–1944, w szczególności duży nacisk kładli na omówienie następujących zagadnień: kontyngenty, wywózki na roboty przymusowe do III Rzeszy oraz działalność partyzantki sowieckiej. Każda z wymienionych kwestii bezpośrednio rzutowała na codzienność relacjonujących. Należy pamiętać, iż członkowie badanej grupy to przedstawiciele społeczności wiejskiej, dla której obok rodziny najważniejszą rzeczą było prowadzone gospodarstwo rolne,

²⁰ Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 1 XI 2012 (zbiory autorki).

zaś rytm dnia wyznaczały adekwatne do pory roku prace gospodarskie. Dlatego też to nie zagadnienia polityczne same w sobie, ale kwestie wpływające na zaburzenie życia codziennego miały dla ludności wiejskiej największe znaczenie, co dość silnie przejawiało się w zgromadzonych wywiadach.

Już na początku 1941 r. strona niemiecka wypracowała założenia dotyczące wykorzystania surowcowego, przemysłowego, a także eksploatację siły roboczej terenów wchodzących w skład ZSRS²¹. Mniejszymi obciążeniami w stosunku do ziem białoruskich znajdujących się pod zarządem wojskowym, obarczony został m.in. okręg białostocki²², w granicach którego znalazły się zamieszkiwane przez badanych obszary. Pomimo „ulgowego” traktowania w stosunku do reszty okupowanych terenów (z czego większość narratorów mogła nie zdawać sobie sprawy także w momencie przeprowadzania wywiadu), kwestia obowiązkowych dostaw wzbudzała w badanych duże emocje. Wprawdzie relacjonujący, co warte podkreślenia, i z Polski i z Białorusi zwracali uwagę na uwzględnianie przez stronę niemiecką przy wyznaczaniu wielkości dostaw rozmiarów danego gospodarstwa czy liczbę dzieci²³, to jednak w kontyngentach widziano, co zrozumiałe, przede wszystkim uszczuplanie własnych zapasów.

U nas każdy hod nada było kabana zdať, potomu szto u baťka naszeho pola było mniho. A u koho mench to za dwa hoda raz kabana (...) Nichto nic ne kazał, ni słowa. Sami wodu jeli, a mołoko nesut²⁴.

Była wprost bida, nu bo ne było można ani swiniata zakołoti, ani nic ne dawali, treba było wsio odwezti. Prychodili wony, ostatnie ne zabirali, ne kažu (...) jak pryszło do szpichera i zobaczył, że tam szcze zboża dużowato je, nu to skazał sioje odwezti, a toje szcze pokinuti, u koho diety byli²⁵.

Za brakiem akceptacji panującej nazistowskiej zasady „W pierwu oczered’ daj mnie, a potom budie tiebie”²⁶, przemawiają wspomnienia związane z zakopywaniem części produktów spożywczych, ukrywaniem zwierząt, czy też

²¹ E. Mironowicz, *Zmiany struktury etnicznej na Białorusi w okresie okupacji niemieckiej (1941–1944)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, nr 21, s. 105.

²² E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 99.

²³ Relacja Andrzeja Zawackiego (Koryciski) z 31 III 2013 (zbiory autorki); Relacja Niny Dračuk (Rożkówka) z 12 X 2013 (zbiory autorki); Relacja Mikołaja Owłasiuka (Stare Berezowo) z 4 VII 2012...; E. Mironowicz, *Prowincja i stolica – okupacyjna codzienność na Białorusi*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 40, s. 194.

²⁴ Relacja Niny Dračuk...

²⁵ Relacja Andrzeja Zawackiego (Koryciski) z 31 III 2013...

²⁶ Relacja Gerasima Dračuka (Rożkówka) z 11 I 2014 (zbiory autorki).

składaniem fałszywych deklaracji. Także nakładane przez okupanta obostrzenia, jak wprowadzenie zakazu domowego mielenia mąki²⁷, w konfrontacji z ludzką determinacją i pomysłowością nie były w stanie w pełni przeciwdziałać uchylaniu się chłopów od przekazywania kontyngentów. Przykładowo, nielegalnego uboju świń dokonywano nocą w chlewach, stodołach, a nawet w domach mieszkalnych, mięso natomiast zakopywano w ziemi. Znacznie skuteczniejszą metodą wymuszającą sankcjonowanie prawa okupacyjnego okazało się objęcie represjami osób unikających wypełniania obowiązku dostawczego. Zgodnie z płynącymi z Berlina instrukcjami, każdy przejaw utrudniania realizacji nazistowskich planów, w tym przypadku eksploatacji gospodarczej zajętych obszarów, miał być surowo karany²⁸. Naziistowskie kary badani opisywali jako „znikanie” miejscowych, którzy zostali przyłapani bądź byli jedynie podejrzani o nielojalne zachowanie.

Prócz kwestii czysto praktycznych polegających na uszczuplaniu zapasów, uchylanie się wobec nakładanych zobowiązań mogło mieć również podłoże emocjonalne. Wśród białoruskiej społeczności wiejskiej panowała niechęć i strach przed okupantem niemieckim (w przeciwieństwie do Czerwoarmistów), co znajduje odzwierciedlenie w zebranych relacjach²⁹. Nieznajomość kultury, religii, tradycji i przede wszystkim języka przedstawicieli Wehrmachtu, w oczach badanych czyniło ich dla ludności białoruskiej „obcymi”. Powojenne napiętnowanie nazistowskich działań na okupowanych terenach przez zwycięskie państwa, aktualne także współcześnie, tylko wzmocniło negatywną pamięć o nakładanych kontyngentach. Naturalnym wydaje się fakt, iż w przywoływanych wspomnieniach dąży się do jak najlepszego ukazania własnej osoby, w co też wpisują się relacje mówiące o obciążeniu ludności chłopskiej i niechętnym wypełnianiu okupacyjnego prawa. Nie podważając znaczenia negatywnego wpływu obowiązkowych dostaw na poziom życia mieszkańców wsi, ogólna powojenna krytyka wobec nazistowskich rozwiązań dodatkowo utrzymywała wykreowany przez relacjonujących już w czasie wojny obraz. W przypadku grupy białoruskiej również wspomnienia wcześniejszej państwowa polityka historyczna (w wydaniu komunistycznym i Łukaszenkowskim) znajdowała odbicie w przytaczanych wywiadach. W obrazie walki z nazistowskim najeźdźcą nie mogło być miejsca na jakiegokolwiek zro-

²⁷ Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 17 IX 2013 (zbiory autorki).

²⁸ E. Mironowicz, *Rok 1941 na Białorusi*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2011, nr 35, s. 107.

²⁹ Relacja Andrzeja Zawackiego (Koryciski) z 31 III 2013...; Relacja Józefa Moroza (Stare Berzowo) z 7 VI 2012 (zbiory autorki); Relacja Mihaila Mel’ničuka (Podbielskie Ogrodniki) z 12 X 2013 (zbiory autorki).

zumienie okupowanej ludności dla, w tym przypadku, nakładanych kontyngentów. „Pozytywne” wypowiedzi narratorów o Niemcach podsumowywano zdaniem w stylu

My hołodnyje nie byli. No Niemcy preslieduwali (...), razstreluwali. U etom smysle było chuże³⁰.

Kolejnym zagadnieniem zajmującym ważną pozycję we wspomnieniach dotyczących okupacji niemieckiej było wysyłanie młodzieży do pracy na terenie Niemiec. Wraz z końcem 1941 r. władze nazistowskie rozpoczęły działania zachęcające roczniki 1920–1923 do wyjazdu na zachód. Prowadzona akcja propagandowa nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, w związku z czym rozpoczęto przymusową deportację ludności³¹, określanej przez narratorów jako „biezpłatnyje raboczyje”³². Istotną rolę jaką w przeprowadzonych wywiadach pełniło zagadnienie wywózek na roboty przymusowe do III Rzeszy podyktowana była kilkoma przyczynami. Po pierwsze, wyjazd oznaczał *de facto* rozerwanie więzi rodzinnych i zmniejszenie rąk do pracy we własnych gospodarstwach, co niewątpliwie naruszało codzienność miejscowych. Z drugiej zaś strony, szerokie omówienie przez badanych tego tematu wynikało z faktu, iż na roboty wysłano mieszkających po sąsiedzku starszych kolegów narratorów. Uznysławiało to, iż w dłuższej perspektywie także sami relacjonujący mogą znaleźć się na liście osób skierowanych do III Rzeszy.

Przymusowe roboty w Niemczech zapisały się w pamięci relacjonujących wyłącznie w kategorii traumy i kary, o czym świadczą liczne wspomnienia o podejmowaniu prób ich uniknięcia. Miały miejsce incydenty fałszowania świadectw urodzeń i chrztów³³ czy wystawiania przyszłym robotnikom przez znajomych lekarzy negatywnej opinii zdrowotnej³⁴. Zdarzały się także przypadki nie stawiania się młodzieży po upływie terminu otrzymanej przepustki celem powrotu do miejsca pracy³⁵ oraz ucieczek w trakcie transportu, a także z samych robót³⁶, które notabene wiązały się ze srogimi karami ze strony okupanta (m.in. osadzenie w obozie karnym w Bielsku

³⁰ Relacja Vadima Sinąka (Kamieniuki) z 25 IX 2013 (zbiory autorki).

³¹ E. Mironowicz, *Zmiany struktury etnicznej na Białorusi...*, s. 112.

³² Relacja Vadima Sinąka...

³³ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 99.

³⁴ Relacja Vadima Sinąka...

³⁵ Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 1 XI 2012...

³⁶ Relacja Mikołaja Owłasiuka (Stare Berezowo) z 4 VII 2012...

Podlaskim³⁷). Skuteczną, ale i ryzykowną metodę stanowiło wstępowanie w szeregi sowieckiego ruchu oporu³⁸. Przyznać należy, iż w relacjach białoruskiej grupy przewijały się pozytywne wspomnienia związane z sytuacją, w jakiej znaleźli się niektórzy znajomi i bliscy narratorów. Trafiając do „dobrego” gospodarza, traktowani byli w Niemczech jak członkowie rodziny, niekiedy nawet składano im propozycje matrymonialne³⁹.

Adni hawaryli, szto jak papał charoszamu Niemcu – on żył jak czlen siemji i kuszał wmiestie za adnim stałom. A byli takiji słuczaji, szto im tuho było⁴⁰.

No jej [siostrze – J.O.] papali oczeń charoszyje Niemcy. Wony tak jejo prosili, szto b ana nie ujeżdżała. (...) ani chatieli [ją – J.O.] astawit’ i hawarat: „Nasz Hans (...) pryjdiot i na tiebie ženitsa, bo ty welmi dobra”⁴¹.

Wszakże, wedle udzielonych wywiadów, przykłady poprawnych relacji z niemieckimi gospodarzami nie wpłynęły realnie na ogólny obraz wyjazdów na roboty. Postawa robotników wynikała najprawdopodobniej z wykonywania ciężkiej pracy wśród obcej pod względem kulturowym ludności. Młode osoby paraliżował strach przed nieznanym społeczeństwem niemieckim, obawy potęgowała również bariera językowa, dlatego też młodzież wolała wykonywać te same, równie wyczerpujące zadania we własnych gospodarstwach, niż dobrowolnie pracować na rzecz Niemców-okupantów. Przytoczone przez badanych z Białorusi wspomnienia mogły mieć też na celu podkreślenie, iż choć u gospodarzy nie żyło się niektórym robotnikom najgorzej, pozostawali wierni sowieckiej ojczyźnie. Odwrotna postawa nie byłaby przecież zgodna z obowiązującymi na Białorusi ideałami.

Związane z wywózkami strach i niechęć przymusowych robotników, udzielały się również ludności pozostałej w rodzinnych stronach i tak też zostały przez nią zapamiętane. Ponadto, pamięć o robotach wśród białoruskiej społeczności wiejskiej zapisała się stosunkowo silnie, gdyż skutki wyjazdów do III Rzeszy odczuwano także po zakończeniu wojny, kiedy następował masowy powrót do domów wywiezionej młodzieży. Kobiety, które w efekcie gwałtów dokonywanych przez „wyzwalającą” Armię Czerwoną

³⁷ K. Masalski, *Księga pamięci prawosławnych mieszkańców Białostocczyzny, ofiar wydarzeń z lat 1939–1956*, Białystok 2012, s. 323; Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 1 XI 2012...

³⁸ J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993, s. 111.

³⁹ Relacja Lidii Śerbakovej (Kamieniuki) z 25 IX 2013 (zbiory autorki); Relacja Niny Dračuk...; Relacja Vladimira Šohaleviča (Kamieniuki) z 25 IX 2013 (zbiory autorki).

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Relacja Lidii Śerbakovej...

zachodziły w ciężę, w rodzinnych stronach okrywały hańbą swoich bliskich. Z zebranych wśród relacjonujących z Białorusi wywiadów wynika także, iż po powrocie z robót unikano otwartego mówienia o odbytej pracy w Niemczech, będącego skutkiem obaw przed ewentualnymi represjami oraz przyzyciem łatki kolaboranta, a co za tym idzie, napiętnowaniem społecznym⁴². Podobne wspomnienia nie zostały przywołane przez narratorów z grupy polskiej, gdyż w Polsce przyznanie się do przymusowej pracy w Niemczech wzbudzało raczej współczucie, nie zaś podejrzenie o kolaborację.

Związane z wyjazdami na roboty zmniejszenie liczby rąk do pracy, rozdzielenie rodzin, strach przed „obcymi”-Niemcami czy napiętnowanie społeczne, w dużym stopniu wpłynęły na życie białoruskiej społeczności wiejskiej. Istotne znaczenie wymienionych kwestii dla przedstawicieli mieszkańców wsi pozwala stwierdzić, iż prowadzona przez stronę sowiecką agitacja antyniemiecka (zarówno z lat wojny, jak i okresu powojennego) nie musiała odegrać zasadniczej roli w kształtowaniu krytycznych postaw polskiej bądź białoruskiej grupy wobec robót przymusowych. Zagadnienie pracy w III Rzeszy zapamiętane zostało jednoznacznie negatywnie po obu stronach granicy.

Zdecydowanie najwięcej miejsca w zgromadzonych wspomnieniach członkowie polskiej i białoruskiej grupy poświęcili partyzantce sowieckiej i jej działalności, której aktywny rozwój na zamieszkiwanych przez relacjonujących obszarach następował od jesieni 1943 r.⁴³ Czynnikiem determinującym znaczenie sowieckiego ruchu oporu zarówno w relacjach badanych z Polski, jak i Białorusi, były silne emocje towarzyszące pojawieniu się członków komunistycznego podziemia. Wiązały się one z przeprowadzanymi rekwizycjami z jednej i groźbą niemieckich represji za kontakt z partyzantką z drugiej strony. Ponadto, także zasięg oddziaływania funkcjonowania podziemia mógł zaważyć na szerokim omówieniu tego zagadnienia przez relacjonujących. Niemal w każdym wywiadzie znalazły się opowieści o zaopatrywaniu się przedstawicieli formacji leśnych w rodzinnym domu narratorów. Jeżeli w sąsiedztwie powstawały struktury partyzanckie, skutki ich działalności (w tym kary wymierzane przez okupanta stosującego metodę odpowiedzialności zbiorowej – ekspedycje karne czy akcje pacyfikacyjne⁴⁴) wpływały na sytuację całej społeczności.

Choć relacjonujący bez trudu przywoływali wspomnienia związane z sowieckim ruchem oporu, niezwykle trudne okazało się określenie postawy

⁴² Tamże.

⁴³ J. Turonek, dz. cyt., s. 119.

⁴⁴ E. Mironowicz, *Białorusi...*, s. 198–200.

badanych wobec członków partyzantki. Powiązania białoruskiej społeczności wiejskiej z przedstawicielami sowieckich formacji leśnych, które wynikały z tożsamesgo języka, kultury czy religii (wyłączając partyzantów narodowości żydowskiej), niosły za sobą określanie w wywiadach partyzantów, niezależnie od ewentualnych negatywnych przeżyć, mianem „swoich”. To głównie ludność białoruska wsparła działalność sowieckiej partyzantki na byłych północno-wschodnich ziemiach II RP⁴⁵. Niemniej jednak proste przypisanie relacjonującym-Białorusinom etykiety sympatyka komunistycznego ruchu oporu okazało się błędne. Zastosowania nie znalazło również oddzielenie grupy polskiej od białoruskiej jako w pełni kultywującej pamięć o partyzantach, wskutek prowadzonej przez państwo białoruskie polityki historycznej. W wywiadach nader często zarysowywał się ambiwalentny stosunek badanych, którzy z jednej strony utożsamiali się z podziemiem, z drugiej zaś podkreślali uciążliwość jego działalności. Zarówno przedstawiciele badanych z Polski, jak i Białorusi, przywoływali negatywne wspomnienia związane z kontaktami z sowieckim ruchem oporu. Tereny wiejskie stały się dla członków podziemia naturalnym obszarem pozyskiwania pożywienia, samogonu czy ubrań⁴⁶. Zaopatrywanie się w podstawowe, umożliwiające przeżycie produkty, często przekraczało granice rzeczywistego zapotrzebowania i przybierało formę grabieży.

[Ludzie – J.O.] pomahali (ironicznie), partizany sami zabierut. Korowu zabierut, zarieżut⁴⁷.

Na odnu nocz ne ma, na druhu znow prycho diat. Pomniu jak do chaty przysli, a u nas jak to cibuli winki, ciela radka była winkoł. Odin zaliez i usie winki zrywaje. A uże prosimo, kob choc z pokinuł nam na nasienie. To odnoho winka kinuł, ne zabrał. Tody puszli do komory, a u komory szcze naszli mied – to zbrali⁴⁸.

Lude im bojalisia dawati, wony sami hrabili. Brali, toje szto im i potrzebne⁴⁹.

Z drugiej zaś strony członkowie tych samych grup (polskiej i białoruskiej) wyrażali zrozumienie dla dokonywanych rekwizycji, gdyż partyzanci

żyli w liesi, to treba ż było im i odietisie i treba było i zimoju ubratisie⁵⁰.

⁴⁵ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 97.

⁴⁶ E. Mironowicz, *Sowieckie wojsko podziemne na Białorusi*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 39, s. 152.

⁴⁷ Relacja Gerasima Draćuka...

⁴⁸ Relacja Niny Moroz (Stare Berezowo) z 7 VI 2012...

⁴⁹ Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 1 XI 2012...

⁵⁰ Tamże.

Niezależnie jednak od przywoływanych wspomnień, przekazanie części zbiorów rodziło problemy z wyżywieniem własnej rodziny i negatywnie odbijało się na życiu ludności wiejskiej. Ponadto, jak podkreślano w relacjach, każdy kontakt z sowieckim ruchem oporu groził srogimi represjami ze strony władz okupacyjnych, co potęgowało strach miejscowej społeczności.

(...) chto-nebud' skaże: „A w tebe byli partyzany” – wsio! Uże [Niemcy – J.O.] tuju siemju razstrylali⁵¹.

I takij był niebezpieczny czas. U deń straszno było Niemców, w nocze było straszno partyzanoł. I chto daść partyzanom chleba, (...) to uże joho ne zobaczysz, toho czołowieka⁵².

Częste odwoływanie się narratorów w wywiadach do własnych przeżyć daje podstawy do stwierdzenia, iż aspektem rzutującym na stosunek relacjonujących do podziemia były także indywidualne doświadczenia badanych, związane tak z partyzantką, jak i okupantem niemieckim. Krzywdy wyrządzone bliskim przez władze nazistowskie stawały się przyczyną silniejszego utożsamiania się z ruchem oporu, co przejawiało się w relacjach w przychylniejszym odnoszeniu się do jego przedstawicieli⁵³.

Bat'ka [Niemcy – J.O.] zabrali, brata zabrali dwojirudnoho i tatinoho odnoho brata i druhocho brata i maminoho atca zabrali. (...) wsiech razstrylali. 11 czełowiek z dierewni naszoj razstrylali⁵⁴.

Niemniej jednak negatywny obraz Niemców oraz wspomnienia związane z uciskiem miejscowej ludności będącego skutkiem kontaktu z partyzantką, wyraźniej zostały zarysowane w wywiadach udzielonych przez badanych z Białorusi. Powojenna propaganda komunistyczna za wschodnią granicą odegrała istotną rolę w kreowaniu obrazu partyzanta w pamięci grupy białoruskiej. Według oficjalnego stanowiska władz, sowiecki ruch oporu w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej miał niebagatelne znaczenie. Kultuwując pamięć o członkach podziemia, pomijano będące ich udziałem niechlubne incydenty, jak np. rabunkowe metody przeprowadzania rekwizycji. Narratorzy, uczęszczając do powojennych szkół, które były wykorzystywane przez nowe władze do pożądanego kształtowania młodzieży⁵⁵, uzyskiwali, a w związku

⁵¹ Relacja Lidii Śerbakovej...

⁵² Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 1 XI 2012...

⁵³ Ibidem; Relacja Niny Dračuk...

⁵⁴ Relacja Lidii Śerbakovej...

⁵⁵ E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 250.

z czym i przyswajali, wyłącznie państwową wersję wydarzeń. Sowiecki ruch oporu wysoką pozycję zajmuje także w pamięci politycznej współczesnego państwa białoruskiego, co przejawia się m.in. w znacznej liczbie wzniesionych na terenie Białorusi i otaczanych opieką pomników i monumentów, upamiętniających jego działalność⁵⁶. Metody wykorzystywane w ideologii komunistycznej, podtrzymane i rozwinięte przez Aleksandra Łukaszenkę, w sposób oczywisty oddziałują na postrzeganie partyzantki przez obywateli. W związku z powyższym wpływ na ocenę działalności komunistycznych formacji leśnych przez badanych z Białorusi miał niewątpliwie również obecny system polityczny państwa białoruskiego. Jak zauważali sami relacjonujący, nie raz przyjmowali w swoich domach dziennikarzy, którym opowiadali o przeżytych tragediach i wskazywali miejsca rozstrzeliwań. Obowiązujący w państwie białoruskim kult pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej i kluczowej w niej roli sowieckiego podziemia, w sposób oczywisty ugruntował i wysunął na czoło wspomnienia o bezwzględności nazistów i ofiarności okupowanej ludności.

W przeciwieństwie do Białorusi, w Polsce większe niż propaganda komunistyczna znaczenie dla umocowania się pamięci o sowieckim podziemiu wśród białoruskiej społeczności wiejskiej z pewnością miały przywoływane już emocje i wpływ działalności formacji leśnych na życie codzienne. W przypadku powojennego państwa polskiego poruszanie zagadnienia sowieckiego ruchu oporu nie było tak popularne ze względu na problem zwalczanej przez władze komunistyczne polskiej partyzantki. Należy jednak podkreślić, iż członkowie badanej grupy we wspomnieniach wyraźnie oddzielali podziemie sowieckie od polskiego, najczęściej określanego przez nich jako po prostu „AK”, nie zaś „partyzantka”. W szeregi podziemia, niezależnie od pobudek, wstępowali „swoji ludzie”⁵⁷, z kolei Armia Krajowa stanowiła dla narratorów obcą formację⁵⁸.

Wywiady zebrane wśród białoruskiej społeczności wiejskiej dowodzą, iż obraz okupacji niemieckiej widzianej oczami narratorów ogranicza się do kilku wydarzeń: kontyngentów, wywózek na roboty przymusowe i działalności sowieckiej partyzantki. Relacjonujący we wspomnieniach nie wykazywali

⁵⁶ W. Śleszyński, dz. cyt., s. 104.

⁵⁷ Relacja Marii Mińko (Rzepiska) z 6 VI 2012 (zbiory autorki).

⁵⁸ Obcość polskiej partyzantki dodatkowo wzmogła pamięć o powojennych działaniach oddziału dowodzonego przez kpt. Romualda Rajsa „Burego” (zob. np.: W. Choruży, *Spalenie wsi Zanie przez oddział PAS NZW kpt. Romualda Rajsa „Burego”*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2002, nr 18; O. Łatyszczek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002, s. 244–245.

posiadania szerokiej wiedzy dotyczącej lat 1941–1944, skupili się natomiast na kwestiach najlepiej przez nich zapamiętanych. Z perspektywy prowadzonego badania niewątpliwie podnosi to wartość relacji, gdyż świadczy o ich autentyczności. Zgromadzone wspomnienia pozwalają także stwierdzić, iż różnica między polską a białoruską grupą nie polegała na wykreowaniu rozbieżnego obrazu przeszłości. W żadnym z poruszanych przez badanych zagadnień (kontyngenty, wywózki czy sowieckie podziemie) nie można dokonać radykalnego podziału na stanowisko narratorów z Polski i Białorusi. Zarysowana różnica wynikała raczej z odmiennych czynników, które wzmacniały konkretną pamięć.

Przeciwko historii mówionej i samym źródłom ustnym są wysuwane liczne zarzuty, m.in. brak wiarygodności, reprezentatywności oraz subiektywizm⁵⁹. Należy jednak pamiętać, iż celem relacji nie jest zastąpienie, czy też podważenie źródeł pisanych. Stanowią natomiast wartość, gdy nie można dotrzeć do innych materiałów lub ich liczba jest ograniczona, jak w przypadku badań mających na celu przedstawienie II wojny światowej z perspektywy białoruskiej społeczności wiejskiej. Zasadnym okazuje się też stwierdzenie, iż dają wówczas żywy ogląd minionych wydarzeń. Powyżej starano się także wykazać możliwości wynikające z wykorzystania wywiadów w badaniach polegających na analizie pamięci danej grupy. Nie tylko ukazują, co i w jaki sposób zostało zapamiętane, ale pozwalają na zastanowienie się nad przyczynami utartych wspomnień, włączając w to również kwestię państwowej polityki historycznej. W takim przypadku subiektywizm relacji staje się przedmiotem badań i jednocześnie ich zaletą.

The importance of oral history as a research method exemplified by the Belarusian rural community of the Polish-Belarusian Borderland

Abstract

Oral history is becoming a more and more popular research method involving collecting and critical analyzing of interviews made with the witnesses of history. Basic advantages of oral history and the accounts themselves distinguishing them from other historical sources undoubtedly include: a direct contact with a narrator, a possibility of verifying reliability or completing written sources, and determining motifs or atmosphere of past events. Moreover, oral history research allow to make an attempt at

⁵⁹ T. Królik, dz. cyt.

analyzing memory of a specific group such as, for example, the picture of German occupation of World War II as seen by the Belarusian rural community of the Polish-Belarusian Borderland.

Interviews collected from Polish and Belarusian narrators revealed that both the outbreak of the German-Soviet war as well as the time of occupation itself have been strongly preserved in the respondents' memories. The accounts of Polish and Belarusian groups mostly focused on the issue of contingents, deportations for forced labor to the Third Reich and Soviet guerillas operations. The respondents' individual experiences with Nazi authorities have certainly influenced memorizing specific events by them as well as the manner of remembering them. What is more, the respondents' attitude to German soldiers who, due to their distinct language, culture and religion became "foreign" to local people, played an important role too. On the other hand, the picture of occupation was also influenced by external factors such as widely understood historical policy and other postwar experiences of the narrators.

The research of the respondents from Poland and Belarus revealed that the period of German occupation was not remembered differently by the representatives of both groups. Introducing a radical division into the opinions on any issue raised by the respondents (contingents, deportations or guerillas) held by the Polish group and the Belarusian one turned out to be impossible. Nevertheless, factors shaping their memory of the events in 1941–1944 were different.

Key words: oral history, Belarusian rural community, the Polish-Belarusian Borderland, World War II, German occupation

Значение устной истории как исследовательского метода на примере белорусской деревенской общественности приграничной польско-белорусской зоны

Абстракт

Устная история становится все более популярным исследовательским методом, основанным на составлении и критическом анализе опросов, проведенных среди очевидцев исторических событий. Основными преимуществами *oral history* и самих взаимоотношений, выделяющихся на фоне других исторических источников, несомненно являются: непосредственный контакт с рассказчиком, возможность верификации надежности или дополнения письменных источников, определение мотивов или атмосферы минувших событий. Более того, исследования *oral history* дают возможность проанализировать воспоминания данной группы, например, при изучении немецкой оккупации во время II Мировой войны, свидетелями которой была белорусская деревенская общественность приграничной польско-белорусской зоны.

На основании рассказов очевидцев из Польши и Белоруссии оказалось, что начало немецко-советской войны, как и период оккупации, оставили яркий след в их памяти. В повествованиях польской и белорусской группы больше всего внимания уделялось вопросу контингентов, вывозке на принудительные работы в III Рейх и советскому партизанскому движению. На воспоминания очевидцев, описывающих события, несомненно повлиял индивидуальный опыт каждого из них, касающийся времени нацистской власти. Важную роль также сыграло отношение очевидцев к немецким солдатам, которые из-за иностранного языка, культуры и религии становились для населения «чужими». С другой стороны, на образ оккупации влияли также внешние условия, такие как, широко понимаемая историческая политика и другие послевоенные, пережитые рассказчиками, ситуации.

На основании исследуемого материала, полученного от очевидцев из Польши и Белоруссии, оказалось, что период немецкой оккупации оставил похожий след в памяти представителей обеих групп. Оказалось невозможным радикально разделить информацию, полученную от польской и белорусской групп, информацию о контингентах, вывозках и партизанском движении. В свою очередь, разными оказались факторы, повлиявшие на воспоминания о произошедшем в 1941–1944 годах.

Ключевые слова: устная история, белорусская деревенская общественность, польско-белорусская приграничная зона, II Мировая война, немецкая оккупация

Bibliografia

Relacje

- Relacja Andrzeja Zawackiego (Koryciski) z 31 III 2013 (zbiory autorki).
- Relacja Anny Owłasiuk (Stare Berezowo) z 11 XI 2012 (zbiory autorki).
- Relacja Gerasima Dračuka (Rožkówka) z 11 I 2014 (zbiory autorki).
- Relacja Józefa Moroza (Stare Berezowo) z 26 VIII 2014 (zbiory autorki).
- Relacja Józefa Moroza (Stare Berezowo) z 7 VI 2012 (zbiory autorki).
- Relacja Lidii Šerbakovej (Kamieniuki) z 25 IX 2013 (zbiory autorki).
- Relacja Marii Mińko (Rzepiska) z 6 VI 2012 (zbiory autorki).
- Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 1 XI 2012 (zbiory autorki).
- Relacja Marii Wasiluk (Rzepiska) z 17 IX 2013 (zbiory autorki).
- Relacja Mihaila Mel'ničuka (Podbielskie Ogrodniki) z 12 X 2013 (zbiory autorki).
- Relacja Mikołaja Owłasiuka (Stare Berezowo) z 4 VII 2012 (zbiory autorki).
- Relacja Niny Dračuk (Rožkówka) z 12 X 2013 (zbiory autorki).
- Relacja Niny Moroz (Stare Berezowo) z 7 VI 2012 (zbiory autorki).
- Relacja Vadima Sinâka (Kamieniuki) z 25 IX 2013 (zbiory autorki).
- Relacja Vladimira Šohaleviča (Kamieniuki) z 25 IX 2013 (zbiory autorki).

Opracowania

- Boćkowski D., *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939–VIII 1944)*, Warszawa 2005.
- Choruży W., *Spalenie wsi Zanie przez oddział PAS NZW kpt. Romualda Rajsa „Burego”*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2002, nr 18.
- Filipkowski P., *Historia mówiona i wojna*, http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/9618/Historia_mowiona_i_wojna.pdf [04.08.2016].
- Kałwa D., *Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans*, „Kultura i Historia” 2010, nr 18, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1887> [04.08.2016].
- Kersten K., *Relacje jako typ źródła historycznego*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 17–21 września 1968 r. Referaty plenarne. Sekcje VII–XI*, Warszawa 1968.
- Królik T., *Wprowadzenie do oral history*, <http://homepage.univie.ac.at/philipp.ther/breslau/html/wprowadzenie.html> [04.08.2016].
- Kurkowska-Budzan M., *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Kraków 2003.
- Lewandowska I., *Historycy wobec metody oral history. Przegląd polskiej literatury naukowej*, [w:] *Historia. Archiwistyka. Praca naukowa. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu*, red. M. Świgoń, Olsztyn 2009.
- Lewandowska I., *Oral history we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, t. 1.
- Łatyszonek O., Mironowicz E., *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002.
- Masalski K., *Księga pamięci prawosławnych mieszkańców Białostoczczyzny, ofiar wydarzeń z lat 1939–1956*, Białystok 2012.
- Mironowicz E., *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993.
- Mironowicz E., *Prowincja i stolica – okupacyjna codzienność na Białorusi*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 40.
- Mironowicz E., *Rok 1941 na Białorusi*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2011, nr 35.
- Mironowicz E., *Sowieckie wojsko podziemne na Białorusi*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2013, nr 39.
- Mironowicz E., *Zmiany struktury etnicznej na Białorusi w okresie okupacji niemieckiej (1941–1944)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, nr 21.
- Turonek J., *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993.
- Śleszyński W., *Kresy Wschodnie czyli Białoruś Zachodnia. Historia, współczesność, pamięć*, Łomianki 2013.

Justyna Owłasiuk, mgr stosunków międzynarodowych, pracuje w Bibliotece Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: owlasiukjustyna@wp.pl

MACIEJ BIAŁOUS, PIOTR GLIŃSKI

INTERNET JAKO MEDIUM PAMIĘCI ZBIOROWEJ MŁODYCH LUDZI. PRZYKŁAD SIECIOWEJ AKTYWNOŚCI WOKÓŁ FILMU *MIASTO 44*

DOI: 10.15290/sp.2016.24.13

Słowa kluczowe: Pamięć zbiorowa, Internet, Facebook, Miasto 44, Powstanie Warszawskie, film historyczny, film polski

Pamięć zbiorowa to w ujęciu Barbary Szackiej, „[zbiór] wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości. Inaczej mówiąc, [...] wszystkich świadomych odniesień do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym”¹. Naukowa refleksja nad tym zjawiskiem ma długą tradycję, sięgającą lat 20. XX wieku i pionierskiej pracy socjologa Maurice’a Halbwachsa². Współcześnie temat wciąż wzbudza zainteresowanie licznych badaczy, reprezentujących różne dyscypliny naukowe, m.in. socjologię, historię, czy psychologię społeczną.

Wydaje się, że jedną z ważnych przyczyn współczesnego zainteresowania tematem jest pluralizacja treści i form upamiętniania. Jak twierdzi Halbwachs, „społeczeństwo, zależnie od okoliczności i zależnie od czasu, rozmaicie przedstawia sobie przeszłość: zmienia bowiem swoje konwencje”³. Obecnie, podstawowym medium masowej komunikacji, a tym samym platformą służącą konstrukcji pamięci zbiorowej, staje się Internet. Wydaje się, że konwencje komunikacji w sieci w coraz większym stopniu decydują o tym, które wydarzenia z przeszłości są pamiętane oraz w jaki sposób są upamiętniane. Świadczy o tym m.in. postępujący proces cyfryzacji zasobów pamięci

¹ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 19.

² M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 1969.

³ Tamże, s. 407.

(zbiorów muzealnych, bibliotek), czy wzrost zainteresowania naukowym badaniem fenomenów pamięci zbiorowej w Internecie⁴.

Można przypuszczać, że zjawisko cyfryzacji pamięci zbiorowej w największym stopniu dotyczy młodych pokoleń, dla których obecność i aktywność w Internecie wydaje się nie tylko oczywistością, ale wręcz obowiązkiem. Dlatego też interesujące może być przedstawienie sieciowej aktywności wokół współczesnego filmu historycznego, który w założeniu miał być skierowany przede wszystkim do młodzieży. Chodzi o *Miasto 44* (2014), w reżyserii Jana Komasy, film opowiadający o losach młodych ludzi w czasie okupacji i Powstania Warszawskiego.

Celem poniższego artykułu jest przede wszystkim jakościowa analiza wpisów dotyczących filmu *Miasto 44* na portalu społecznościowym Facebook. Z pewnością jest to obecnie jeden z głównych węzłów wymiany informacji w Internecie. Daje zarówno możliwość prostego przekazywania treści od administratorów do odbiorców, jak i włączania się do dyskursu samych użytkowników⁵. W poniższym artykule autor przygląda się treściom oficjalnych przekazów (pochodzących od producentów filmu), alternatywnym wobec nich treściom fanowskim oraz dyskusjom i komentarzom użytkowników, zarówno na profilach oficjalnych, jak i nieoficjalnych.

Specyfika analizowanych danych internetowych nie pozwala na precyzyjne ustalenie cech socjodemograficznych użytkowników (takich jak wiek lub płeć), autor nie jest więc w stanie precyzyjnie ustalić, w jaki sposób odbiór filmu różnił się wśród poszczególnych grup widzów. Nie sposób również, bez podjęcia badań z wykorzystaniem metod reaktywnych, ustalić, w jaki sposób film *Miasto 44* faktycznie wpłynął na pamięć zbiorową o Powstaniu Warszawskim. Analiza danych zastanych pozwala jednak ustalić, jakie wątki czy konwencje organizowały dyskurs wokół filmu. Wydaje się to istotne, ponieważ Powstanie Warszawskie jest – używając terminologii Pierre’a Nora – jednym z najważniejszych polskich „miejsz pamięci”, czyli punktów odniesienia, wokół których krystalizuje się tożsamość zbiorowa społeczności⁶. Natomiast dyskurs dotyczący tego wydarzenia, jednym z newralgicznych elementów współczesnej polskiej polityki pamięci. Wydaje się, że niniejszy

⁴ Dobrym przykładem zainteresowań polskich badaczy jest zbiór: *Sieć pamięci. Cyfrowe postaci pamięci społecznej*, red. A. Fiń, Ł. Kaprańska, Kraków 2015.

⁵ Jest to element tzw. Web 2.0, czyli sieci opartej na treściach generowanych przez użytkowników.

⁶ C. Carnecac-Lecomte, *Podobieństwa i różnice między francuskimi „Lieux de memoires” i niemieckimi „Erinnerungsorte”, [w:] Deutsch-polnische Erinnerungsorte. Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. K. Jabłonowski, K. Kończal, M. Matlak, Berlin 2009.

artykuł może stanowić też pewien przyczynek do historii pamięci powstania warszawskiego. Najnowsze, kompleksowe opracowanie tego tematu, autorstwa Marcina Napiórkowskiego⁷, nie obejmuje bowiem kwestii związanych z filmem *Miasto 44*.

W 2005 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej ogłosiły konkurs na scenariusz filmu fabularnego oraz dokumentalnego poświęconego powstaniu warszawskiemu. Wpłynęły nań 62 scenariusze fabuł i 15 dokumentów⁸. Andrzej Wajda, reżyser legendarnego *Kanału* (1956), był wobec konkursu sceptyczny, nie widząc wśród widzowni, szczególnie młodej, realnego zainteresowania tematem⁹. Diagnoza ta okazała się jednak w dłuższej perspektywie błędna. Co prawda, jeszcze w 2010 r. Barbara Hollender opisywała bezowocne próby realizacji projektów, które znalazły uznanie konkursowego jury – dotyczyły one przede wszystkim trudności w zdobyciu funduszy oraz braku wyraźnej woli politycznej nakręcenia takiego obrazu¹⁰ – ale w ciągu następnych lat sytuacja znacznie się zmieniła. Co ciekawe, najnowsze obrazy poświęcone Powstaniu zostały nakręcone przez młodych twórców, bądź wyraźnie skierowane do młodej publiczności. Jan Komasa wyreżyserował *Miasto 44* (2014) oraz był pomysłodawcą fabularyzowanego dokumentu *Powstanie Warszawskie* (2014), wyprodukowanego przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Rok wcześniej weszły na ekrany filmy *Sierpniowe niebo. 63 dni chwały* (2013), w reżyserii Ireneusza Dobrowolskiego oraz *Był sobie dzieciak* (2013), w reżyserii Leszka Wosiewicza. Nakręcono również specjalny, poświęcony powstaniu warszawskiemu sezon popularnego serialu telewizyjnego *Czas honoru. Powstanie* (2014).

Na tym tle *Miasto 44* zajmuje wyjątkową pozycję. Jest to jeden z najdroższych filmów w historii polskiej kinematografii¹¹, wyreżyserowany przez Jana Komasę (ur. 1981), uważanego za jednego z wyróżniających się polskich filmowców młodego pokolenia. Rozmach realizacyjny oraz odżegnywanie się reżysera od inspiracji *Kanałem*¹² sugerowały, że może to być dzieło będące

⁷ M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Warszawa 2016.

⁸ M. Hendrykowska, *Film polski wobec wojny i okupacji. Tematy, motywy, pytania*, Poznań 2011, s. 209.

⁹ M. Gil, *Temat na dziś: film o powstaniu*, „Kino” 2006, nr 9.

¹⁰ B. Hollender, *Nikt już nie chce filmu o Powstaniu Warszawskim*, „Rzeczpospolita” 2010, 27 lipca.

¹¹ Koszt filmu wyniósł ok. 25 mln zł. Obraz został wyprodukowany przez Michała Kwiecińskiego, będącego współcześnie jedną z najważniejszych postaci decydujących o charakterze polskiego kina historycznego. Kwieciński był producentem takich filmów jak *Katyń* (2007), *Joanna* (2010), *Wałęsa. Człowiek z nadziei* (2013) oraz serialu *Czas honoru* (2008–2013).

¹² J. Wróblewski, *I rozpięta się piekło...*, „Polityka” 2014, nr 30.

nowym „punktem orientacyjnym” dla pamięci zbiorowej Powstania. Szczególnie dla młodych pokoleń, dla których obrazy powstałe wcześniej mogą być w dużej mierze nieatrakcyjne lub niezrozumiałe. Warto więc pochylić się nad tym, w jaki sposób *Miasto 44* zostało odebrane przez młode pokolenie widzów, a ściślej, jaki ślad film pozostawił po sobie w Internecie.

Miasto 44, zgodnie z oczekiwaniami, okazało się jednym z największych hitów współczesnej polskiej kinematografii. W ciągu roku od premiery, czyli 19 września 2014 r., film obejrzało w kinach 1 750 000 widzów. Jest to trzecia pod względem liczby widzów polska produkcja od 2010 do połowy 2015 r.¹³ Trudno jest dodatkowo oszacować liczbę widzów, którzy mieli okazję zetknąć się z filmem w Internecie lub na nośnikach DVD i Blu-Ray. Z pewnością można jednak stwierdzić, że film odbił się szerokim echem wśród polskich odbiorców, co pokazuje również aktywność internetowa wokół obrazu.

Jako miarę owej aktywności możemy potraktować nie tylko wpisy na portalu społecznościowym Facebook, ale również na popularnym polskim portalu filmowym filmweb.pl. W tym celu porównano wyniki *Miasta 44* oraz innych popularnych produkcji ostatnich lat, filmów *Bogowie* oraz *Jack Strong* (odpowiednio pierwszy i trzeci polski film pod względem liczby widzów w 2014 r.), a także *Jesteś Bogiem* (polski film z największą frekwencją w 2012 r., również skierowany przede wszystkim do młodszych odbiorców). W tabeli 1 przedstawiono liczbę użytkowników portalu filmweb.pl, którzy ocenili, a więc – jak można przypuszczać – obejrzeliby poniższe obrazy, wraz ze średnią oceną (w skali od 1 do 10) oraz liczbą wątków na forach poświęconych każdemu z tytułów.

Tabela 1. Aktywność na portalu filmweb.pl wokół wybranych filmów polskich^a

Tytuł	Liczba oddanych głosów	Średnia ocena	Liczba wątków na forum
<i>Miasto 44</i>	93 807	6,7	1365
<i>Bogowie</i>	159 440	8,2	475
<i>Jack Strong</i>	86 285	7,5	560
<i>Jesteś Bogiem</i>	148 357	6,8	1673

a) stan na 15.10.2015 r.

Źródło: opracowanie własne.

¹³ <https://www.pisf.pl/rynek-filmowy/box-office/filmy-polskie> [15.10.2015].

Tabela pokazuje, że w opinii użytkowników portalu filmweb.pl, *Miasto 44* nie wyróżnia się na tle innych głośnych produkcji polskiej kinematografii, zarówno jeśli chodzi o liczbę ocen, jak i uśredniony wynik. Warto jednak zwrócić uwagę, że *Miasto 44*, podobnie jak *Jesteś Bogiem* – filmy skierowane do młodszej publiczności – wygenerowały największą liczbę wątków na forach, co może sugerować, że wywołały one w odbiorcach największy odzew, wzbudziły emocje, zachęciły do refleksji.

Istotniejsze mogą być jednak statystyki dotyczące portalu Facebook, o którym z większą pewnością można powiedzieć, że jest użytkowany w dużej mierze przez ludzi młodych (w 2014 r. 49% polskich użytkowników miało nie więcej niż 25 lat)¹⁴.

Tabela 2. Aktywność na portalu Facebook wokół wybranych filmów polskich

Tytuł	Liczba fanów na najpopularniejszej stronie	Liczba stron z ponad 1 tys. fanów
<i>Miasto 44</i>	202 740	18
<i>Bogowie</i>	58 830	2
<i>Jack Strong</i>	7 712	2
<i>Jesteś Bogiem</i>	496 981	7

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2 pokazuje, że filmem, który zebrał największą liczbę fanów na jednym profilu było *Jesteś Bogiem* (blisko pół miliona polubień). W przypadku *Miasta 44*, najpopularniejsza strona zgromadziła również niebagatelną liczbę ponad 200 tys. fanów. Co ciekawe, na temat tego filmu powstało również szereg stron nieoficjalnych, prowadzonych przez fanów. Aż osiemnaście z nich zdołało zebrać ponad tysiąc użytkowników. Sugeruje to, że odbiorcy filmu odczuwali dość silną, wewnętrzną potrzebę wymiany informacji i opinii na temat tego obrazu¹⁵.

¹⁴ A. Prejs, *Facebook w Polsce – podsumowanie 2014 r.*, <http://blog.sotrender.com/pl/2015/02/facebook-polska-2014> [15.10.2015].

¹⁵ Nie jest w tym miejscu istotne, że niektóre z tych stron zostały następnie skomercjalizowane np. jako platformy sprzedaży odzieży i gadżetów patriotycznych. Być może były nawet zakładane z taką intencją, jednak w okresie kiedy zainteresowanie filmem było największe, publikowały treści bezpośrednio z nim związane i generowały aktywność użytkowników właśnie na ten temat.

Cząstkowe informacje, jakie udało się uzyskać od administratorów profili poświęconych *Miastu 44*¹⁶ pozwalają przypuszczać, że film ten rzeczywiście zainteresował przede wszystkim najmłodszych odbiorców. Dostępne dane pokazują, że 96% fanów to osoby przed 25 rokiem życia, a 64% nie osiągnęło jeszcze pełnoletności. Ponadto, dwie trzecie użytkowników to kobiety. Taki rozkład demograficzny pokrywa się także ze statystykami międzynarodowego portalu filmowego imdb.com, pokazującymi, że *Miasto 44* najwyżej oceniały internautki w wieku poniżej 18 lat¹⁷.

Można założyć, że Internet stał się dla młodych ludzi istotnym medium wymiany informacji i opinii na temat filmu *Miasto 44*, a tym samym, pośrednio, również na temat Powstania Warszawskiego. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że portale społecznościowe (w tym wypadku Facebook) wyraźnie preferują określone formy przekazu. Chodzi tu przede wszystkim o wypowiedzi związane, nacechowane emocjonalnie, często połączone z materiałem wizualnym. Kryterium słuszności opinii jest powiązane ze społecznym uznaniem (np. w postaci liczby kliknięć „lubię to”), co sprawia, że preferowane są z jednej strony wypowiedzi błyskotliwe¹⁸, z drugiej zaś zrozumiałe dla jak najszerzej grupy odbiorców, a więc niekontrowersyjne i nieskomplikowane. Poniżej zostanie zaprezentowana jakościowa analiza pięciu najpopularniejszych stron na portalu Facebook poświęconych filmowi *Miasto 44*¹⁹. Analizowano przede wszystkim treści zamieszczane od 15 września 2014 r. (na 4 dni przed premierą filmu) do marca 2015 r., kiedy – według statystyk firmy Google²⁰ – zakończył się w Internecie etap największego zainteresowania produkcją. W trakcie analizy zwracano uwagę przede wszystkim

¹⁶ O udostępnienie informacji dotyczących demografii fanów zostali poproszeni administratorzy 18 największych fanpage’y filmu *Miasto 44*. Na prośbę odpowiedziało zaledwie dwóch z nich, profile te należą jednak do największych (łącznie blisko 100 tys. fanów w dniu 15.10.2015), co pozwala ostrożnie założyć, że odpowiada to ogólnej strukturze demograficznej fanów filmu na portalu Facebook.

¹⁷ http://www.imdb.com/title/tt3765326/ratings?ref_=tt_ov_rt [15.10.2015].

¹⁸ Bardzo popularna stała się np. wypowiedź internauty, który na prośbę o krótkie scharakteryzowanie Biedronki, jednej z bohaterek filmu, napisał: „codziennie niskie ceny, produkty polskie”, por. <http://mistrzowie.org/613000> [15.10.2015].

¹⁹ Nie zdecydowano się na analizę ilościową, ponieważ specyfika języka używanego na portalu Facebook przez najmłodszych użytkowników – duża liczba skrótów, błędów ortograficznych, anglicyzmów i emotikon – sprawia, że rzetelna ilościowa analiza danych opartych na wyszukiwaniu częstotliwości występowania wyrażen kluczowych jest bardzo trudna. Z pewnością, podjęcie tego rodzaju trudu byłoby zasadne np. przy poszerzonej analizie aktywności młodych ludzi w Internecie w kontekście przeszłości i pamięci.

²⁰ <https://www.google.pl/trends/explore#q=miasto%2044> [15.10.2015].

na sposoby, w jakie treści umieszczane przez administratorów i zwykłych użytkowników (fanów) odnosiły się do Powstania Warszawskiego oraz pamięci o nim.

Największą liczbę fanów, ponad 200 tysięcy, zgromadził oficjalny profil filmu, który charakteryzował się wyraźnie odmienną od pozostałych formą. Publikowane tam informacje (posty) w znacznej mierze dotyczyły samego filmu, jego powstawania, recenzji, pokazów zagranicznych, otrzymywanych nagród. Zamieszczano tam również oficjalne materiały okołofilmowe – fotosy, wywiady z aktorami, klipy *making of*. Pojawiały się one szczególnie często w pierwszym okresie po premierze. Tym samym, zawarte na tej stronie treści składały się raczej na opowieść o samym filmie (jako produkcji), a nie jego fabule. Administratorzy profilu zadbali jednak również o nawiązania do wydarzeń historycznych, tworząc dwie kategorie postów oznaczone *hashtagami* (znacznikami) #kartka44 oraz #wyzwanie44.

Pierwszy z nich (#kartka44) stanowił rodzaj kalendarium, nie tylko Powstania Warszawskiego, ale również całego okresu okupacji. Posty publikowane w sierpniu i wrześniu 2014 r. odnosiły się do wydarzeń, które miały miejsce tego samego dnia w okresie wojny. Najczęściej łączyły zwięzłą notatkę historyczną z materiałem wizualnym – krótkim filmem, zdjęciem archiwalnym lub fotosiem z filmu *Miasto 44* (te cieszyły się zazwyczaj największą popularnością, mierzoną liczbą reakcji „lubię to”). Zwięzła forma „kartki z kalendarza” sugerowała neutralność przekazu, jednak w warstwie tekstowej wyraźnie pojawiały się elementy emocjonalizujące treść, np. zwroty: „Pamiętamy!”, „Chwała bohaterom” lub internetowy symbol znicza – [*]. W pojedynczych przypadkach próbowano również zaangażować użytkowników do interakcji, stawiając pytania dotyczące współczesnego upamiętniania przeszłości (np. „Czy wiecie coś na temat tej akcji?”, „Wiecie gdzie znajduje się ta tablica?”). Sądząc po liczbie komentarzy – najpopularniejsze posty tego typu zebrały ich ponad 60 – zakończyło się to sukcesem.

Innego rodzaju aktywność fanów wiązała się z kategorią #wyzwanie44. Był to w istocie rodzaj internetowego konkursu, w którym można było wygrać gadżety związane z filmem *Miasto 44*. Posty z tej kategorii zazwyczaj zawierały pytania dotyczące samego filmu (fabuły, postaci), niektóre z odsłon konkursu dotyczyły jednak również powstania warszawskiego. Pytania te, nie licząc wyjątków (np. „Ile dni trwało Powstanie Warszawskie?”), wymagały pewnego poziomu wiedzy historycznej i stanowiły rzeczywiste forum wymiany informacji na temat przeszłości. Pytano więc m.in. o to, co wydarzyło się konkretnego dnia Powstania, jakiego typu czołgi udało się przejąć

powstańcom w określonym czasie lub jak nazywała się powstańcza gazetka wydawana z myślą o dzieciach. Tego rodzaju pytania nie generowały znacząco mniejszej liczby odpowiedzi od innych zadań konkursowych, co sugeruje, że historyczne fakty okazały się wcześniej znane lub interesujące dla istotnej grupy fanów tego profilu.

Charakterystyczne były również zadania wymagające ogólniejszej refleksji i aktywności odbiorców. Mieli oni np. napisać „dlaczego dla Ciebie ważna jest pamięć o tamtych dniach” lub opowiedzieć o „uczuciu, które towarzyszyło mi po obejrzeniu *Miasta 44*”. Warto zwrócić uwagę, że administratorzy profilu premiowali w tych przypadkach wypowiedzi długie (jak na standardy portalu społecznościowego), co sprawiało, że ich poziom był stosunkowo wysoki, z pewnością zdecydowanie wyższy niż na omawianych w dalszej części tekstu stronach nieoficjalnych. Z drugiej strony, trudno jest ocenić, na ile uczestnicy konkursu pisali to, co rzeczywiście przeżywali. Być może były to po prostu wypowiedzi, które – jak oczekiwali piszący – będą wysoko oceniane przez organizatorów.

Warto zwrócić wreszcie uwagę na fakt, że niektóre z zadań publikowanych w ramach #wyzwania44 skłaniały użytkowników do zanurzenia się (immersji) w świat przedstawiony. Można to porównać do (wirtualnej) rekonstrukcji historycznej, czyli próby wyobrażenia siebie w przeszłej rzeczywistości. Pytano więc internautów np. o to, w jakiego bohatera chcieliby się wcielić lub jaki wybrałoby sobie pseudonim konspiracyjny. Drugi z przykładów jest ciekawy, ponieważ w wielu wypowiedziach użytkowników odnaleźć można wizję powstania jako przygody, w istocie sprzeczną z wydzwiękiem filmu. Obrazują to przykładowe wpisy: „Jesionka – bo szłybym najlepsze jesionki szkopom – drewniane 2 m na 50 cm”, „Łupka, bo łupałabym głowy Niemcom”, „Widmo – pojawiałbym się znienacka i siał panikę pośród wrogich oddziałów okupanta, przez co sami Niemcy baliby się tego pseudonimu”. Z drugiej strony, zadanie to wywołało również pojedyncze reakcje krytyczne, oskarżenie administratorów profilu i biorących udział w konkursie internautów o trywializację historii dla celów komercyjnych (np. „Według mnie taka zabawa to brak szacunku dla żołnierzy [...] Robicie sobie z tragedii jakiś festyn”). Wyobrażenia o Powstaniu jako przygodzie pojawiły się licznie również w przypadku konkursu polegającego na wklejeniu w komentarzu pod postem niebanalnego zdjęcia z biletami na film *Miasto 44*. W odpowiedzi pojawiły się m.in. zdjęcia biletów nadpalonych, ułożonych obok polskich flag, atrap broni, elementów umundurowania, symboli Polski Walczącej. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tego rodzaju działania, służące immersji, czyli zanurzeniu odbiorców w świecie przedstawionym

w filmie²¹, jednocześnie zakorzeniają Powstanie w pamięci zbiorowej młodego pokolenia i tworzą z samego wydarzenia rodzaj symulakrum. Przechodzi ono być osadzone w konkretnym kontekście historycznym czy politycznym.

Profile nieoficjalne prowadzili przede wszystkim fani, którzy w ten sposób wyrażali naturalną potrzebę wymiany opinii na temat filmu, który zrobił na nich wrażenie. Z zamieszczanych przez administratorów informacji wywnioskować można, że przynajmniej część stron prowadzona była przez użytkowników w wieku szkolnym, a więc przedstawiceli najliczniejszej grupy widzów-internautów. Ma to oczywiście swoje konsekwencje. Administratorzy nie chcąc, bądź nie mając odpowiednich kompetencji, niemal zupełnie nie odnosili się do konkretnego, historycznego kontekstu fabuły. W związku z tym, treści występujące na tych profilach można uznać za daleko mniej związane z faktami historycznymi, czy szeroko rozumianą pamięcią zbiorową, niż na oficjalnym profilu filmu. W przypadku stron nieoficjalnych dominowały posty zawierające foty z filmu połączone niekiedy z krótkimi dopiskami. W warstwie tekstowej były to najczęściej cytaty z filmu lub autorskie komentarze dotyczące zawartości zdjęcia. Te ostatnie dotyczyły głównie sympatii i antypatii administratorów wobec postaci występujących w filmie lub aktorów odtwarzających ich role. Zarówno treści postów, jak i komentarze użytkowników w istotnej mierze okazywały się próbami wykazania wyższości jednej z dwóch głównych bohaterek kobiecych. Wydaje się więc, że określone zabiegi twórców filmu, mające na celu uwspółcześnienie przekazu, takie jak seksualizacja bohaterów, sprawiły, że obraz rzeczywiście stał się bliższy odbiorcom, ale oddalił się przy tym jego kontekst historyczny. Kiedy zarówno administratorzy, jak i fani na stronach nieoficjalnych nie mieli odpowiednich kompetencji lub ochoty do podjęcia rozmowy na temat faktów, dyskusje przenosiły się przede wszystkim na poziom moralnych ocen bohaterów trwających w miłosnym trójkącie, ewentualnie komentarzy na temat ich wyglądu.

Wśród postów, które odwoływały się do historycznej warstwy filmu, dominował przekaz nastawiony na emocje, perspektywę indywidualną oraz – co charakterystyczne – powiązanie ze współczesnością. Aktywność pod takimi postami stawała się więc swego rodzaju (wirtualną) rekonstrukcją historyczną. Dla przykładu, internauci odpowiadali na pytania administratora:

²¹ Skłania do tego również sam film, np. przez wykorzystanie tzw. ujęć POV, czyli z punktu widzenia bohatera.

„Czy weszlibyście do kanału by przejść na spokojną część Warszawy, czy wolelibyście zostać i być skazani na pewną śmierć?”; „Pytanie, na które pragnę SZCZEREJ [zaznaczenie administratora strony] odpowiedzi. Gdybyście mieli wybór, czy walczylibyście w Powstaniu?”. Podejmowane próby pogłębionej refleksji na temat Powstania, np. pytania w rodzaju „Co waszym zdaniem było przyczyną przegrania Powstania?” spotykały się z o wiele mniejszym odzewem odbiorców niż inne wpisy, a odpowiedzi były zazwyczaj podobnie związane jak samo pytanie.

Porównanie oficjalnej strony filmu oraz profili nieoficjalnych prowadzi do pewnych ogólnych wniosków na temat treści poświęconych *Miastu 44* na portalu Facebook. Odpowiednio moderowana strona oficjalna w zdecydowanie bardziej widoczny sposób nawiązywała do historycznego kontekstu filmu, a umieszczane treści prowadziły w dwóch kierunkach. Z jednej strony, do stosunkowo rzetelnej dyskusji o historii z elementami edukacji patriotycznej (przede wszystkim kategoria #kartka44). Z drugiej, do zanurzania odbiorców w świecie przedstawionym, co skutkowało emocjonalizacją aktywności użytkowników, ale również anachronizmem przekazu, którego wyrazistym przykładem może być zdjęcie nadpalonych biletów do Multikina ułożonych obok „kotwicy” Polski Walczącej. Brak chęci lub kompetencji moderatorów stron nieoficjalnych prowadził natomiast do nieco innego odbioru filmu na tych profilach. Został on z jednej strony przedstawiony jako młodzieżowy romans „na tle epoki”, z drugiej natomiast jako impuls do zindywidualizowanego, emocjonalnego przekazu (co ja zrobiłbym na ich miejscu?) oraz wymiany treści patriotycznych, wyabstrahowanych z konkretnego kontekstu historycznego i posługujących się ogólnymi pojęciami wojny, honoru, odwagi, obowiązku.

Miasto 44 jest wyraźnym przykładem tego, jak nowe historyczne produkcje filmowe przez swą treść i formę starają się trafić do najmłodszych grup odbiorców. Dzieje się to przede wszystkim za pomocą charakterystycznej konwencji emocjonalizacji Powstania oraz dzięki próbom jak najpełniejszego zanurzenia widzów w świecie przedstawionym (zamiast postawienia ich w roli zdystansowanych obserwatorów). Immersja zdaje się być nadrzędnym narzędziem współczesnych filmowców zwracających się do młodych widzów, chociaż prowadzić mogą do niej różne drogi. Reżyser Tomasz Bagiński na temat swojego nieukończonego projektu o Powstaniu Warszawskim pod tytułem *Hardkor 44* powiedział: „Ten film będzie tak naprawdę bardziej o powstaniu mitologicznym niż prawdziwym. [...] Mnie się marzy film historyczny, który będzie tak naprawdę historię trochę olewał, film nowoczesny i efektowny. Bo kogo dziś interesuje chorobliwe trzyma-

nie się faktów? [...] W kinie mamy budować emocje”²². Jan Komasa próbował stworzyć film silnie zanurzony w realiach historycznych. Mówił: „Kluczem okazała się maksymalna wierność emocjom [...] Dla wszystkich przygotowaliśmy księgę postaci, żeby wiedzieli, kogo grają do kilku pokoleń wstecz. Wchodząc na plan, byliśmy perfekcyjnie przygotowani, aż czuło się szarpnięcie energii”²³. Z perspektywy treści dostępnych na portalu Facebook, tego rodzaju przygotowanie okazało się jednak w dużej mierze bez znaczenia. Emocjonalizacja Powstania być może przywiązała je mocniej do rdzenia pamięci zbiorowej młodych Polaków, ominęła jednak istotne pytania na temat jego rzeczywistego sensu i znaczenia dla historii Polski, które podejmowały wcześniejsze teksty kultury, z ikonicznym *Kanałem* Andrzeja Wajdy na czele.

The Internet as a medium of young people’s collective memory. The examples of Internet activity regarding the film *Miasto 44*

Abstract

Since the Internet is currently a vital medium of exchanging information and opinion about the past for young people, it can be said that the web significantly develops collective memory. The article presents characteristic forms and threads of the Internet communication concerning the film *Miasto 44 (Warsaw 44)* (2014) directed by Jan Komasa. *Miasto 44* is one of the greatest Polish film productions of recent years and the film is mainly addressed at younger audience, which is potentially a new point of reference for them to commemorate the Warsaw Uprising.

The article focuses on a general presentation of the Internet users’ activity connected with the film and attempts to describe in detail the demography of those interested in the film while carrying out a more profound analysis of the websites devoted to this production on Facebook. The article draws attention to the consequences of typical forms of communication in social media with regard to the shape of collective memory. It compares official and unofficial profiles of the film indicating an essential role of the competence and intentions of websites administrators for the nature of this communication. Moreover, the article quotes the most important and characteristic threads of the Internet communication about *Miasto 44*.

Key words: collective memory, the Internet, Facebook, *Miasto 44* (Warsaw 44), Warsaw Uprising, historical film, Polish film

²² K. Pasternak, *Odebrać prawicy flagę i orła*, „Film” 2009, nr 8, s. 49.

²³ J. Wróblewski, dz. cyt., s. 83–85.

**Интернет как средство передачи информации
о общенародной памяти для молодых людей.
Пример сетевой активности, касающейся фильма Город 44**

Абстракт

Сегодня интернет для молодых людей является средством для обмена информацией и для высказывания на тему прошедших событий. На основании этого можем утверждать, что мировая сеть должным образом формирует общенародную память. Данная статья указывает на характер и формы интернет-коммуникации, касающихся фильма *Город 44* (2014), режиссером которого является Ян Комаса. *Город 44* – одна из наиболее значимых польских кинопродукций последних лет. Фильм адресован, прежде всего, молодым зрителям и представляет собой новую точку отсчета в воспоминаниях о варшавском восстании.

В статье говорится об активности пользователей интернетом, касающейся фильма. Автор пробует определить демографию пользователей, заинтересованных фильмом, и более точно анализирует сайты, посвященные этой кинопродукции, на Facebook. Автор также обращает внимание на то, как влияют типичные формы общения на сайтах на формирование общенародной памяти. Он сравнивает официальные и неофициальные профили о фильме, указывая на важную роль компетенции и намерений администраторов сайтов в формировании характера информации. В статье указаны самые важные и наиболее характерные черты интернет-коммуникации на тему *Город 44*.

Ключевые слова: общенародная память, Интернет, Facebook, Город 44, Варшавское восстание, исторический фильм, польский фильм

Filmografia

Miasto 44, reż. Jan Komasa, produkcja polska (Michał Kwiecieński, Akson Studio), 2014.

Bibliografia

Książki i artykuły

C. Carnecac-Lecomte, *Podobieństwa i różnice między francuskimi „Lieux de memoires” i niemieckimi „Erinnerungsorte”*, [w:] *Deutsch-polnische Erinnerungsorte. Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. K. Jabłonowski, K. Kończal, M. Matlak, Berlin 2009.

M. Gil, *Temat na dziś: film o powstaniu*, „Kino” 2006, nr 9.

M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969.

- M. Hendrykowska, *Film polski wobec wojny i okupacji. Tematy, motywy, pytania*, Poznań 2011.
- B. Hollender, *Nikt już nie chce filmu o Powstaniu Warszawskim*, „Rzeczpospolita” 2010, 27 lipca.
- M. Napiórkowski, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Warszawa 2016.
- K. Pasternak, *Odebrać prawicy flagę i orła*, „Film” 2009, nr 8.
- Sieć pamięci. Cyfrowe postaci pamięci społecznej*, red. A. Fiń, Ł. Kaprańska, Kraków 2015.
- B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- J. Wróblewski, *I rozpętało się piekło...*, „Polityka” 2014, nr 30.

Strony Internetowe [15.10.2015]

- A. Prejs, *Facebook w Polsce – podsumowanie 2014 r.*, www.blog.sotrender.com/pl/2015/02/facebook-polska-2014
- Miasto 44*, www.facebook.com/Miasto44/?ref=br_rs
- Miasto 44*, www.facebook.com/Miasto-44-295046247366652/?ref=br_rs
- Miasto 44*, www.facebook.com/Miasto-44-527751974036492/?ref=br_rs
- Miasto 44*, www.facebook.com/Miasto-44-1501032310176290/?ref=br_rs
- Miasto 44*, www.facebook.com/Miasto-44-281550508708748/?ref=br_rs
- Miasto 44*, www.imdb.com/title/tt3765326/ratings?ref_=tt_ov_rt
- www.google.pl/trends/
- www.pisf.pl/rynek-filmowy/box-office/filmy-polskie

Maciej Białous, doktor, pracuje w Instytucie Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: m.bialous@uwb.edu.pl

Piotr Gliński, prof. dr hab., socjolog, pracuje w Instytucie Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: pglinski@ifispan.waw.pl

II

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

KATARZYNA ZIMNOCH

DZIEJE MIESZKAŃCÓW WSI ZAPISANE W METRYKACH I PAMIĘCI SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ. PRZYCZYNEK DO HISTORII WSI MAZOWIECKIEJ

w związku z książką Jadwigi Sadowskiej, *Mieszkańcy Kaczkowa Starego i Nowego w parafii Brok (od połowy XVIII do połowy XX wieku)*, Warszawa 2016, 560 stron

DOI: 10.15290/sp.2016.24.14

Poznawanie dziejów swoich rodzin, a także historii miejscowości, z którymi związani byli przodkowie od zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem wśród badaczy. Powstało już wiele prac z tego zakresu. Są to zarówno monografie miejscowości, jak i analizy demograficzne, materiały genealogiczne czy też etnograficzne. Wszyscy badacze doskonale zdają sobie sprawę, z tego, jak to określiła Wisława Szymborska – „Umarłych wieczność dotąd trwa / Dokąd pamięcią im się płaci”. Celem takich badań jest więc ukazanie najważniejszych wydarzeń z przeszłości danej miejscowości i przedstawienie życia ich mieszkańców¹.

Podobnymi motywami kierowała się Jadwiga Sadowska, autorka książki *Mieszkańcy Kaczkowa Starego i Nowego w parafii Brok (od połowy XVIII do połowy XX wieku)*, wydanej w 2016 r.² Przynależność Kaczkowa (pierwotnie jedna wieś) do parafii nigdy się nie zmieniała, natomiast przynależność administracyjna zmieniała się wielokrotnie. W okresie zaborów wieś należała krótko do zaboru pruskiego, od 1807 r. do Księstwa Warszawskiego (departament płocki), potem do Królestwa Polskiego. Od lat 60. XIX w. do odzyskania niepodległości należała do guberni łomżyńskiej, powiatu ostrowskiego.

¹ K. Zimnoch, *Wieś Zimnochów w świetle tradycji historycznej*, Białystok 2006, s. 9–11.

² *Mieszkańcy Kaczkowa Starego i Nowego w parafii Brok (od połowy XVIII do połowy XX wieku)*, oprac. J. Sadowska przy udziale Z. Sadowskiej, Warszawa 2016. Wydano ją nakładem własnym (250 egzemplarzy). Jest to już drugie wydanie tej książki. W stosunku do pierwszego wydania z 2015 r. zostało poprawione, uzupełnione i zmienione. Zamieszczono w nim również ok. 200 fotografii. Pierwsze wydanie książki cieszyło się dużą popularnością wśród mieszkańców omawianej wsi.

W okresie międzywojennym powiat został włączony do województwa białostockiego, a po wojnie do województwa warszawskiego.

W przedmowie autorka określiła główny cel napisania i opublikowania tej monografii: „chciałabym, aby ta książka była zachowanym w pamięci śladem po dawnych mieszkańcach Kaczkowa Starego i Nowego, gospodarzach i wyrobnikach, ludziach zamożniejszych i całkiem biednych, tu urodzonych lub przybyłych w poszukiwaniu pracy, rekrutach w carskim wojsku i emigrantach do Ameryki, aby w jakimś stopniu ożywiła ich, a nam, współczesnym ułatwiła poznanie naszych korzeni, rodzinnych koligacji i wsi, z której pochodzimy” (s. 10). Zamierzenia autorki wpisują się zarówno w potrzeby lokalnej społeczności, jak i badania historyków regionalistów. Tym bardziej, że jak wcześniej autorka skonstatowała: „zaczęłam interesować się tym zagadnieniem, gdy uświadomiłam sobie, jak mało wiemy o pochodzeniu swoich rodzin i jak często wiedza ta kończy się na dziadkach i pradziadkach” (s. 9).

Profesor Jadwiga Sadowska jest z wykształcenia polonistką i bibliotekoznawcą, nauczycielem akademickim związanym z Uniwersytetem Wrocławskim i Uniwersytetem w Białymstoku. Jest znaną i cenioną specjalistką od źródeł informacji, badaczką bibliografii, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych oraz rynku wydawniczego i księgarskiego, autorką kilku książek i ok. 300 artykułów. Przez wiele lat była związana z Biblioteką Narodową³. W omawianej monografii bada dzieje miejscowości, w której się urodziła i w której od ponad 200 lat mieszkali jej przodkowie. Przez swoją wnikliwą pracę staje się prawdziwym kronikarzem tej miejscowości.

Na uwagę zasługuje podstawa źródłowa monografii. Autorka wykorzystowała źródła archiwalne przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie w Oddziale w Pułtusk, Archiwum Archidiecezjalnym w Łomży, Parafii Brok i Urzędzie Stanu Cywilnego w Broku. Część ksiąg metrykalnych za lata 1807–1913 jest zeskanowana i dostępna w Internecie, o czym informuje autorka (s. 11). W monografii są również wykorzystywane źródła drukowane, w tym etnograficzne i literackie, a także opracowania związane z dziejami Broku, okolic Ostrowi Mazowieckiej, Puszczy Białą. Warto zauważyć, że o powieści ostrowskiej pisał Zygmunt Gloger, na łamach czasopism, takich jak: „Gazeta Handlowa” (1873 r.)⁴ i „Gazeta Warszawska” (1874 r.)⁵.

³ Skrócony biogram prof. Jadwigi Sadowskiej znajduje się na stronie <http://inib.uwb.edu.pl/?p=pracownicy&n=sadowska> [30.06.2016].

⁴ Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. I. 1863–1874, red. J. Ławski i J. Leończuk, Białystok 2014, s. 480–481.

⁵ Tamże, s. 533–535; 546–547; 564, 573–574, 583–584.

Należy podkreślić, że głównymi źródłami wykorzystanymi przez Sadowską są księgi metrykalne i skorowidze ślubów, chrztów i pogrzebów z parafii Brok z okresu 1703–1930. Szczególną uwagę zwrócono na metryki ślubów. Poszukiwano ich nie tylko w parafii Brok, ale także, zgodnie z tzw. zasadą przymusu parafialnego, w parafiach nupturientek, w tym przypadku w sąsiednich parafiach Jasienica, Ostrów i Poręba. Omówienie analizowanych zapisów metrykalnych i ich wykorzystanie znajdujemy we *Wstępie* recenzowanej monografii (s. 11–14). Warto zwrócić uwagę, że autorka na podstawie metryk, oprócz danych genealogicznych i demograficznych, wydołała również informacje o popularności nadawanych imion (s. 12), kształtowaniu się nazwisk i różnych form ich zapisu (s. 12–13), proboszczach parafii Brok (s. 13). W opracowaniu historii wsi były również pomocne dokumenty znajdujące się w „Zespole Komisarza do spraw Włościańskich Powiatu Ostrowskiego (1864–1917)” obecnie przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie w Oddziale w Pułtusk. Pozwoliły one ustalić nadania ziemi na podstawie ukazu carskiego z 1864 r. o uwłaszczeniu chłopów konkretnym mieszkańcom wsi, a tym samym strukturze przestrzennej wsi oraz zapoznać się ze sprawami zgłaszanymi do władz gminnych w Orle oraz do Komisarza Guberni Łomżyńskiej, któremu podlegało Kaczkowo.

Ważnym źródłem wykorzystanym w monografii jest również materiał ikonograficzny, zwłaszcza fotografie. W książce umieszczono ok. 200 zdjęć, będących w posiadaniu mieszkańców obu wsi. Są to fotografie indywidualnych osób, zdjęcia ślubne oraz zdjęcia uczniów z roczników 1928–1937, a także przedstawiające osoby, które wyemigrowały ponad sto lat temu do Stanów Zjednoczonych. Materiał ten pozwala przybliżyć dawnych mieszkańców omawianych wsi⁶.

Uwagę przykuwa również materiał etnograficzny. Duży wkład w jego zebranie i weryfikowanie wnieśli mieszkańcy Kaczkowa, którzy pomogli rozpoznać i opisać historię ludzi i rodzin mieszkających kiedyś i obecnie we wsi, a także ich zwyczaje i życie codzienne. Autorka monografii dziękuje zwłaszcza swojej mamie – Zofii Sadowskiej oraz innym starszym osobom we wsi, które pomogły ustalić pewne powiązania rodzinne. Jak słusznie zauważyła autorka, przy tego typu pracach, ciągle można trafić na nowe materiały, dlatego omawiana monografia może być punktem wyjścia do dalszego zbierania i korygowania informacji. Ważne jest, aby „korzystać z opowieści przekazy-

⁶ J. Kurczewska, *Pamięć lokalna z perspektywy rodziny i ... narodu*, [w:] *Oblicza lokalności: różnorodność miejsc i czasu*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2006, s. 362–363.

wanych przez starsze osoby, bowiem razem z ich odejściem zniknie bezpowrotnie jakaś część naszej historii” (s. 530).

Cezury chronologiczne monografii autorka zakresliła od połowy XVIII do połowy XX w. Tak przyjęte ramy czasowe nie zostały wyjaśnione wprost, ale z lektury książki można łatwo wywnioskować, że największy wpływ na to miały dobrze zachowane źródła metrykalne, z których czerpano najwięcej informacji do odtworzenia dziejów mieszkańców Kaczkowa. Tego typu księgi dają wiele możliwości badawczych, na co niejednokrotnie zwracali uwagę historycy⁷. Na podstawie danych zawartych w księgach metrykalnych można prześledzić stan i ruch naturalny ludności, dzieje konkretnych rodzin, poznać duchowieństwo i służbę kościelną danej parafii, a także czynić pewne uogólnienia odnośnie życia religijnego na danym obszarze⁸. Ponadto, badacze wykorzystywali je również do biografii osób i badań onomastycznych⁹.

Zasadnicza część recenzowanej pracy *Mieszkańcy Kaczkowa Starego i Nowego w parafii Brok (od połowy XVIII do połowy XX wieku)* składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale pierwszym została omówiona historia wsi Kaczkowo – przynależność parafialna i administracyjna na przestrzeni wieków, w tym podział na Kaczkowo Stare i Nowe (od drugiej połowy 1922 r.). Ponadto, przedstawiono osadnictwo na tych terenach, położenie społeczne mieszkańców tych ziem (podrozdział *Ludność*) oraz sytuację gospodarczą, która miała zawsze ogromny wpływ na życie codzienne zamieszkałej tam ludności, w tym na podejmowanie decyzji o migracjach. W XIX w. zostało to spotęgowało przez liczne zmiany w strukturze gospodarczej, m.in. sekularyzację dóbr kościelnych pod zaborem pruskim, dzierżawy nadawane zasłużonym rosyjskim urzędnikom i wojskowym pod zaborem rosyjskim oraz uwłaszczenie chłopów i komasacje gruntów (podrozdział *Gospodarka*). W rozdziale omówiono historię poszczególnych części wsi, na którą składały się, oprócz wsi właściwej: Feliksowo, gdzie zorganizowano w 1859 r. szkołę dla leśników, Antonowo i Rudę, gdzie były leśnictwa, Plebańskie, jako pozostałość

⁷ C. Kukło, *Staropolska rejestracja metrykalna ślubów, chrztów i pogrzebów w warsztacie badawczym historyka*, w: *Człowiek w teatrze świata. Studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. B. Popiołek, Kraków 2010, s. 8–52.

⁸ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

⁹ Np. M. Frąckiewicz, *Nazwiska mieszczan łomżyńskich z XIX w aktach rzymskokatolickich metryk rodzinnych parafii łomżyńskiej*, „*Studia Łomżyńskie*” 2015, t. 25, s. 215–232; L. Dacewicz, *Rusyfikacja nazewnictwa osobowego w katolickich księgach metrykalnych dekanatu białostockiego w okresie zaboru (lata 1865–1918)*, „*Slavia Orientalis*” 2015, R. 64, nr 2, s. 363–374.

dóbr poduchownych, Morgi przydzielone w 1864 r. bezrolnym, Grzybówkę i bagna jako pierwotne nieużytki przeznaczone do wspólnego zagospodarowania, folwark Tartowiznę. Przy omawianiu poszczególnych zagadnień posługiwano się konkretnymi przykładami, a jeżeli źródła na to pozwalały to również spisami ludności. Wykazy takie pochodziły przede wszystkim z lustracji dóbr i źródeł kościelnych, zwłaszcza metryk. Podkreślić trzeba, że głównym „leitmotivem” omawianej monografii jest uchwycenie informacji o mieszkańcach wsi.

W rozdziale drugim *Sytuacja społeczna mieszkańców Kaczkowa* autorka przeanalizowała sytuację społeczną mieszkańców Kaczkowa. Na podstawie metryk z XIX i XX w. analizie został poddany wiek nupturientów, ich status cywilny, najpopularniejsze miesiące, w których zawierano małżeństwa. Przyjrzano się również popularności imion w poszczególnych okresach. Analizę tę zegzemplifikowano konkretnymi przykładami, przytoczono także treść (schemat) kilku metryk (podrozdział: *Małżeństwa, narodziny, zgony*). Ponadto omówiono zwyczaje obowiązujące przy tych ważnych wydarzeniach. Mieszkańcy Kaczkowa należeli do warstwy chłopskiej, ich pozycja społeczna w XIX w. zależała w dużej mierze od stanu posiadania (podrozdział: *Status społeczny mieszkańców*). Ziemia była najważniejszym źródłem utrzymania rodziny. Na podstawie dokumentów autorka wydzieliła kilka kategorii: gospodarzy, posiadających gospodarstwa, „morgowników” posiadających kilka lub kilkanaście mórg ziemi, wyrobników, czyli pracowników najemnych, stałych i tymczasowych, rzemieślników (rudnicy, kowale, szewcy, cieśle), pracowników państwowych (nauczyciele, służba leśna) oraz pracowników handlu (szynkarze, sklepikarze). Niski status społeczny miały dzieci nieślubne i ich matki, kobiety niezamężne, ale także poborowi, którzy kilkanaście lat służyli w armii carskiej i po powrocie w rodzinne strony nie zawsze mogli liczyć na spadek. Autorce książki udało się wskazać konkretne rodziny, które wyprowadziły się do innych miejscowości w II połowie XIX w. Były to najczęściej przenosiny do Malinowa (parafia Jelonki) oraz Ugniewa (parafia Ostrów). Przedstawiono również zwyczaje i tradycje związane ze świętami kościelnymi i uroczystościami weselnymi (podrozdział: *Życie codzienne mieszkańców*). Omówiono stan domów chłopskich z tego terenu, ich wyposażenie oraz zajęcia domowe mieszkańców, a także poinformowano o istniejących karczmi, olejarni oraz kaszarniach (podrozdział: *Mieszkanie, odżywianie, zajęcia domowe*). Zwrócono uwagę na to, jak radzili sobie ludzie z chorobami (podrozdział: *Zdrowie, śmiertelność*). Do II wojny światowej mieszkańcy Kaczkowa utrzymywali się prawie wyłącznie z uprawy roli, inne swoje zajęcia traktując jako dodatkowe. Autorce udało się ustalić kilkanaście osób zajmu-

jących się rzemiosłem. Byli to: kuźnierze, kołodzieje, szewcy, kowale, stolarze i cieśle, a także rzemieślnicy zajmujący się wyrobami z żelaza. Pracę dawało również istniejące w Antonowie i Rudzie (części wsi) nadleśnictwo, a także folwarki w sąsiednich wsiach Czuraju i Bieli oraz w latach 50. XIX w. budowa warszawsko-petersburskiej kolei, która przebiegała z Warszawy przez pobliską Małkinię (10 km od Kaczkowa) do Wilna i Petersburga. Z czasem w poszukiwaniu pracy wyjeżdżano do Ostrowi i Warszawy, a po drugiej wojnie światowej na tzw. Ziemię Odzyskane. W tym rozdziale omówiono także stan oświaty w Kaczkowie (szkoła od 1808 r.), pracujących w niej nauczycieli oraz indywidualne inicjatywy nauki czytania i pisania (podrozdział: *Oświata*). Autorce udało się ustalić początek (wiosna 1909 r.) oraz przebieg emigracji mieszkańców wsi do Stanów Zjednoczonych. Zegzemplifikowała to losami poszczególnych osób i rodzin (podrozdział: *Emigracja do USA*). Udało jej się również wskazać ok. 40 rekrutów ze wsi, którzy znaleźli się w wojsku carskim między 1832 a 1910 r., a po powrocie ze służby wojskowej osiedlili się w Kaczkowie (podrozdział: *W carskim wojsku*). Wskazała też na losy mieszkańców wsi podczas wojen XX w., obrazując to konkretnymi przykładami (podrozdział: *Wojny XX wieku. 1914–1918, 1920, 1939–1945*).

Kolejne dwa rozdziały dotyczą historii rodzin związanych z wsią. W rozdziale trzecim *Małżeństwa mieszkańców Kaczkowa w latach 1756–1930* podano wykaz małżeństw zawieranych przez mieszkańców wsi od połowy XVIII w. Zestawienie to zostało poprzedzone omówieniem źródeł i sposobu ich wykorzystania, a także krótką charakterystyką wydarzeń im towarzyszących. Informacje o małżeństwach to wyciągi z metryk ślubnych (zawierające podstawowe dane: daty, nazwiska zaślubionych, nazwiska świadków, miejsce urodzenia i zamieszkania, wiek i status społeczny) podane w układzie chronologicznym, który pozwala odtworzyć historię zasiedlania wsi. Warto zwrócić uwagę, że do stworzenia takiego wykazu przeanalizowano ok. 5 tysięcy metryk ślubów (s. 9). W najobszerniejszym, czwartym rozdziale *Rodziny w Kaczkowie Starym i Nowym w XIX i XX wieku* przedstawiono dzieje i genealogię 111 rodzin (tj. nazwisk rodzin, czasem bardzo rozgałęzionych), mieszkających dawniej i obecnie we wsi. Informacje podane są w sposób zrozumiały, a odpowiedni układ tekstu (notacja dziesiętna i pogrubienia imion i nazwisk) pozwala na uchwycenie „linii rozwojowej” poszczególnych rodzin. Ponadto odsyłacze umożliwiają śledzenie powiązań z innymi rodzinami, a przy poszczególnych osobach umieszczono fotografie lub też zdjęcia XIX-wiecznych metryk.

Konstrukcja pracy jest spójna i logiczna. Pozwoliła na opisanie najważniejszych wydarzeń z dziejów wsi i jej mieszkańców, a także dała możliwość

łatwego wyszukiwania informacji genealogicznych. Należy też pamiętać, że jest to praca pionierska, bo do tej pory praktycznie istniała tylko jedna publikacja poświęcona wsi – praca prof. Benona Dymka, który opisał Zakład Praktyki Leśnej w Feliksowie w XIX w. (część wsi Kaczkowo Stare)¹⁰.

Warto zwrócić uwagę na aparat pomocniczy książki. Przygotowany z wielką starannością indeks osobowy, który obejmuje prawie trzy tysiące nazwisk, ułatwia wyszukanie konkretnej osoby, co przy monografii typu genealogicznego jest bardzo ważne. Indeks ten uwzględnia tylko osoby wyróżnione w tekście pogrubionym drukiem. Może być to pewnym mankamentem w wyszukiwaniu, jednak umieszczenie wszystkich nazwisk w omawianym spisie w znaczący sposób zwielokrotniłoby liczbę stron w i tak sążnistym tomie. Obowiązek recenzenta nakazuje zwrócenie uwagi, że w podpisach do zdjęć zabrakło informacji o ich autorze lub z jakiego zbioru one pochodzą. Jednak informacja zbiorcza na ten temat występuje na karcie redakcyjnej („Zdjęcia z archiwum Jadwigi Sadowskiej oraz mieszkańców Kaczkowa Starego i Nowego”). Ponadto, należy zauważyć i docenić, że przy fotografiach przedstawiających poszczególne osoby podjęto trud ich zidentyfikowania i podpisania. Jest to aspekt bardzo ważny, ale i trudny do wykonania oraz wymagający licznych konsultacji i poszukiwań. Prawdopodobnie za kilkanaście lat taka identyfikacja byłaby dużo trudniejsza lub nawet całkowicie niemożliwa.

Monografie miejscowości często bywają przedmiotem prac historyków, niekiedy studentów kierunków humanistycznych i społecznych, ale także dziełem lokalnych badaczy-amatorów. Prezentują one bardzo różnicowany poziom naukowy. Autorka recenzowanej monografii o mieszkańcach bliskich sobie miejscowości z bibliograficzną akrybią zebrała materiał badawczy, podała go wnikliwej analizie i w przystępny sposób opisała (biorąc pod uwagę lokalną społeczność). W sumie otrzymaliśmy monografię wartościową i potrzebną. Jej zalety wynikają zarówno z bogatego materiału, ale także motywów podjęcia tych badań. Książką mogą być zainteresowani zarówno historycy, gdyż wpisuje się ona w nurt badań regionalnych, jak i osoby związane z badanymi miejscowościami i przedstawionymi rodzinami.

Katarzyna Zimnoch, doktor, historyk, pracuje w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: kzimnoch@o2.pl

¹⁰ B. Dymek, *Wojciech Bogumił Jastrzębowski i jego Zakład Praktyki Leśnej w Feliksowie koło Broku, Ostrołęka 1988.*

ELŻBIETA BAGIŃSKA

Gintautas Sliesoriūnas, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorija (1588–1733 metais), Lietuvos istorijos instituto leidykla, Vilnius 2015, Lietuvos istorija, t. VI, 648 stron*

DOI: 10.15290/sp.2016.24.15

Polski czytelnik przyzwyczaił się już do tego, że co pewien czas otrzymuje kolejną wielotomową historię dziejów państwa polskiego, dość wspomnieć wydanie krakowskie, poznańskie, czy wcześniejszą historię pod redakcją Tadeusza Manteuffla. Można dyskutować nad sensem wydawania dzieł wielotomowych dotyczących historii danego państwa mając świadomość, że w momencie publikacji wiele ustaleń jest już nieaktualnych. Z drugiej strony, poszczególne tomy, najczęściej pióra historyków wybitnych, dają kompendium wiedzy, po które sięgają nie tylko profesjonalni historycy, ale też studenci (oby tylko chcieli!), czy miłośnicy historii dziejów ojczystych.

W początkach trzeciego tysiąclecia potrzebę stworzenia kompendium dziejów Litwy dostrzegli też historycy z wileńskiego Lietuvos istorijos institutas. Pieczy nad całością podjęła się prof. Jūratė Kiaupienė. Pierwszy tom ukazała się w 2005 roku, a w sumie wyszło dotąd jedenaście tomów: t. I (2005), t. II (2007), t. III (2011), t. IV (2009), t. V (2013), t. VI (2015), t. VII, część 1 (2012), t. VIII, część 1 (2011), t. X, część 1 (2013), t. X, część 2 (2015), t. XII, część 1 (2008).

Ostatnio ukazał się tom szósty, którego autorem jest doktor Gintautas Sliesoriūnas. Tom obejmuje lata 1588–1733 i w zamyśle Autora i redaktorów całości obejmować miał bardzo ważny, przede wszystkim w dziejach kultury litewskiej, okres baroku. W kulturze europejskiej kierunek ten związany jest z okresem potrydenckiej odnowy Kościoła, często nazywany jest sztuką jezuicką bądź sztuką kontrreformacyjną. W przypadku dziejów politycznych okres ten wpisuje się w historię Rzeczypospolitej Obojga Narodów, choć historyk polski zapewne przyjąłby inną cezurę chronologiczną, poczynając bądź to od wstąpienia na tron Zygmunta III (1587), bądź bardziej od Unii Lubelskiej (1569), a kończąc na upadku Rzeczypospolitej (1795).

Cezura chronologiczna wymaga pewnego wyjaśnienia. Rok 1588 jest ważny dla litewskiej kultury prawnej. Wtedy bowiem Zygmunt III na sejmie koronacyjnym mocą wydanego przez siebie przywileju zatwierdził Trzeci Statut, w zamian za co delegacja litewska zobowiązała się uznać go za prawowitego władcę. To wybitne osiągnięcie komisji prawników kierowanych w ostatniej fazie przez Lwa Sapiełę, podkanclerzego litewskiego, z którego osobą przez wiele lat później był kojarzony. Autor tomu dopisał się do grona tych historyków, którzy uważają, że rola Ostafiego Wołłowicza w przygotowaniu tekstu Trzeciego Statutu jest przez historiografię i zwłaszcza tradycją historyczną niedoceniana (s. 154). Cechą charakterystyczną Trzeciego Statutu było jednoznaczne zachowanie odrębnego litewskiego systemu prawnego, na czym zależało Sapieżom, przy jednoczesnym zbliżeniu rozwiązań prawnych do tych obowiązujących w Koronie. Miał wielkie znaczenie nie tylko dla gwarancji praw stanów, przywilejów stanowych szlachty, ale również dla ustabilizowania statusu prawnego różnych konfesji chrześcijańskich, obecnych na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzięki temu, że w całości wpisano do niego akt konfederacji warszawskiej (rozdz. III, art. 3) w przeciwieństwie do Korony, gminy protestanckie na Litwie wywalczyły sobie osobowość prawną, co z kolei dawało im prawo do nabywania dóbr ziemskich, dochodzenia praw do nich na drodze sądowej z trybunałem włącznie (rozdz. XI, art. 3). Widać w tym ręce Mikołaja Radziwiłła „Rudego” i Ostafiego Wołłowicza, kalwinów, a jednocześnie członków komisji opracowującej Trzeci Statut. Ponadto szlachta, a tym bardziej magnateria litewska zachowała prawo patronatu nad kościołami greckokatolickim i rzymskokatolickimi. Mogła przedstawiać na nie kandydatów oraz usuwać niewygodnych dla siebie plebanów. Statut obowiązywał na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego do roku 1840 kiedy to został zastąpiony Zbiorem Praw Cesarstwa Rosyjskiego.

Cezura końcowa wynikała z wcześniejszych ustaleń redakcyjnych, a obszernie uzasadniona została we wstępie do pierwszej części VII tomu niniejszej serii przez Zigmantasa Kiaupę, który z kolei podparł się opinią Jerzego Topolskiego (Z. Kiaupa, *Trumpasis XVIII amžius (1733–1795)*, Vilnius 2012, *Lietuvos istorija*, t. VII, 1 dalis, s. 21–25), nawiązując do pierwszych objawów nadchodzącej epoki oświecenia. Autor VI tomu charakteryzując epokę baroku w dziejach Litwy pisze, iż pojawiła się ona na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w tym samym czasie co w innych częściach Europy, a ponadto wywarła na społeczeństwo znacznie większy wpływ niż inne epoki, choćby faworyzowane w Polsce odrodzenie. Według Autora, zjawiska związane z kulturą baroku w sposób znaczący wpłynęły na wszystkie dziedziny

kultury materialnej i duchowej Wielkiego Księstwa Litewskiego, przesiąknęły do wszystkich stanów i warstw społecznych, przyjęte zostały zarówno przez społeczność katolicką i protestancką, jak i społeczność ruską, prawosławną.

Struktura VI tomu *Historii Litwy* nawiązuje do zasad, zastosowanych w tomach wcześniejszych (t. III–V) i składa się z trzech obszernych części, podzielonych na rozdziały i podrozdziały. Pierwsza część – *Wielkie Księstwo Litewskie w latach 1588–1733: terytorium, mieszkańcy, państwo* (s. 13–209) charakteryzuje państwowość Litwy w strukturze Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Autor omawia przemiany w systemie prawnym regulującym stosunki Korony i Wielkiego Księstwa, żywotność tradycji litewskiej państwowości wśród szlachty litewskiej, charakteryzuje instytucje państwowe, w dużej mierze wynikające z ustaleń lubelskich oraz z Trzeciego Statutu, czyli te, które były wspólne dla Korony i Litwy, jak i te pozostające w gestii poszczególnych organizmów państw tworzących Rzeczypospolitą: sądownictwo, wojsko, skarb, system monetarny. Podkreśla zachodzące w tych obszarach zmiany i próby reformowania instytucji państwowych. Dużo miejsca Autor poświęca na omówienie rozwoju terytorialnego, zmianom w przebiegu granic Wielkiego Księstwa, ponadto charakteryzuje kwestie podziału administracyjno-terytorialnego państwa, co cenne ilustruje swoje wywody mapami. Dużo miejsca poświęca sprawom demograficznym, ze szczególnym uwzględnieniem skutków dwóch „katastrof demograficznych” – z połowy XVII w. (w okresie Potopu i wojny z Moskwą) oraz w początkach XVIII w. (czas III wojny północnej), kiedy wojnom towarzyszyły wielkie epidemie i masowy głód, co skutkowało wielkimi stratami ludnościowymi.

W części drugiej – *Społeczeństwo Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie Baroku* (s. 213–412) Autor omawia kwestie układu stanowego ówczesnego społeczeństwa, strukturę wyznaniową oraz etnolingwistyczną mieszkańców Wielkiego Księstwa, charakteryzuje zmiany zachodzące wówczas w świadomości etnicznej i wyznaniowej mieszkańców, które w trakcie rozpatrywanego półtora stuleci w zasadniczy sposób zmieniły społeczeństwo Wielkiego Księstwa. W rozdziale dotyczącym struktury stanowej, po charakterystyce stanu szlacheckiego, Autor zastanawia się nad kwestią narodu politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego więziami ze szlachtą koronną. W rozdziale dotyczącym spraw wyznaniowych, dużo miejsca poświęca przyczynom, ale też skutkom załamania się ruchu reformacyjnego na terenie Litwy, choć pozycja protestantów była w owym czasie o wiele lepsza niż w Koronie. Barok, jako się rzekło, to Kontreformacja, czasy Reformy katolickiej, która w osobie swego przedstawiciela Piotra Skargi, zdaniem recen-

zentki, znalazła aż nadto gorliwego działacza. Autor podejmuje też kwestię kontrowersyjnej unii kościelnej w Brześciu (1596) i konfliktu nowo powstałego Kościoła grekokatolickiego z Cerkwią prawosławną. Ciekawy jest rozdział dotyczący etnolingwistycznej struktury mieszkańców Wielkiego Księstwa, gdzie oprócz podrozdziałów dotyczących Litwinów, Rusinów znajduje się i podrozdział o Polakach – *Polacy Wielkiego Księstwa Litewskiego* (s. 353–366), w którym Autor omówił kwestie migracji Polaków z ziem koronnych Rzeczypospolitej do Wielkiego Księstwa, integrację ludności polskiej ze społeczeństwem Wielkiego Księstwa, rozpowszechnienie się języka polskiego wśród miejscowej ludności, a także awans polskiego języka do rangi urzędowego, co ostatecznie zatwierdził sejm elekcyjny w 1697 r. w przyjętej uchwale o porównaniu praw Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Charakteryzując rolę Polaków Autor dochodzi do wniosku, że spośród wszystkich grup etnicznych, które migrowały do Wielkiego Księstwa, to właśnie Polacy wywarli największy wpływ na społeczeństwo i obraz Litwy, zarówno tej w znaczeniu wąskim (Litwy właściwej), jak i państwowym (Wielkie Księstwo Litewskie). W odróżnieniu od innych nieautochtonicznych większych grup etnolingwistycznych. Ludność polska nie tworzyła osobnych wspólnot, lecz wsiąkała w społeczeństwo Wielkiego Księstwa, przyczyniając się i przyspieszając zachodzące w nim zmiany, wzmacniając więzi, łączące Litwę z Koroną, również te, z obszaru kultury. Migracja Polaków nie przebiegała falowo, nie była masowa, lecz była stała i trwała wiele wieków. Mając na uwadze obecne kłopoty Polaków i Litwinów z wzajemną akcją na Wileńszczyźnie, warto wywody Autora mieć na uwadze. W tej części tomu Autor charakteryzuje również inne grupy etniczne zamieszkujące w owym czasie Wielkie Księstwo, tacy jak: Niemcy, Szkoci, Włosi, Żydzi, Karaimowie, Tatarzy i Romowie. Zgodnie z wcześniej przyjętymi zasadami redaktorów wielotomowej edycji *Historii Litwy*, problemy historii kultury w jej wąskim znaczeniu (sztuka, literatura, nauka i edukacja) nie miały być omawiane w osobnych rozdziałach, lecz wplątane w poszczególne wątki tematyczne. Można z tym dyskutować, spodziewałabym się raczej porządnego omówienia literatury, architektury, muzyki baroku w jednym miejscu, zwłaszcza że często mamy tam do czynienia z nazwiskami wybitnymi. W tomie VI *Historii Litwy* te sprawy są poruszane przede wszystkim w części drugiej, zwłaszcza w rozdziałach o strukturze wyznaniowej i etnolingwistycznej.

W trzeciej części książki *Rozwój polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1588–1733* (s. 415–587) Autor charakteryzuje przemiany w geopolitycznej sytuacji państwa polsko-litewskiego, pisze o przebiegu walk o do-

minację w Europie Wschodniej i regionie morza Bałtyku. W konkluzji do tej części tomu szóstego Sliesoriūnas pisze, że o ile na początku walczone o regionalną hegemonię, o tyle w końcowym okresie podstawowym problemem stało się zachowanie suwerenności państwa. Dużo uwagi Autor poświęca swojemu ulubionemu tematowi, czyli wojnom, które toczyły się na terenie Wielkiego Księstwa bądź bezpośrednio w jego sąsiedztwie, choć nie zabrakło również informacji o udziale wojsk Wielkiego Księstwa w wojnach z Imperium Osmańskim. Autor analizuje też kwestie unii personalnych Rzeczypospolitej ze Szwecją (Wazowie), a później – z Saksonią (Wettynowie), oraz pomysły unijne z Moskwą (na początku i w połowie XVII w.). Sporo uwagi poświęcił konfliktom wewnętrznym, fenomenowi hegemonii jednego rodu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII w., który ostatecznie został obalony w trakcie wojny domowej na Litwie pomiędzy szlachtą i częścią magnaterii, zjednoczoną w stronnictwo tzw. republikantów, a magnackim rodem Sapiehów i zależnym od nich stronnictwem. Autor sporo uwagi poświęcił na omówienie kształtowania się tradycji powoływania na Litwie w okresach konfliktów osobnych konfederacji generalnych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podsumowując część dotyczącą dziejów politycznych autor konstatuje, że w początku XVIII w. państwo zostało poważnie osłabione, rozwinęły się zjawiska kryzysowe, choćby takie jak paraliż systemu parlamentarnego. W okresie panowania Augusta II (1697–1733) negatywne tendencje doprowadziły do sytuacji, którą autor określił jako „kryzys suwerenności”, choć Jego zdaniem, mimo poważnego osłabienia państwa polsko-litewskiego, jego późniejszy upadek jeszcze nie był przesądzony.

Tom zawiera wykaz wybranej literatury, indeksy osobowe i geograficzne, spis ilustracji. Do zalet książki można zaliczyć rozbudowany indeks osobowy, w którym, w odróżnieniu od innych tomów tej *Historii Litwy*, prawie zawsze są podawane dodatkowe informacje o zajmowanych urządach lub sprawowanych funkcjach, a także w przypadku postaci historycznych, oprócz imion i nazwisk, zapisanych w transkrypcji litewskiej, w nawiasach są podane formy stosowane w źródłach lub literaturze polskiej. W samym tekście oryginalne formy nazwisk stosowano przeważnie wtedy, kiedy te nazwiska są włoskiego, francuskiego lub niemieckiego pochodzenia. W przypadku nazwisk polskich stosowano litewską transkrypcję, polską formę imienia podając w nawiasach przy pierwszym odnotowaniu tej osoby.

Wszystkie tomy *Historii Litwy* posiadają jednolitą szatę graficzną: zielona twarda okładka i biała koszulka. Książka została wydana starannie, zawiera 97 ilustracji, kolorowych i czarno-białych oraz 7 kolorowych map, w czę-

ści skorygowanych w stosunku do wcześniejszych ustaleń. Tom kończy się dość symbolicznie – ilustracją przedstawiającą rozbitą kafel z wizerunkiem Pogoni, co zdaje się zapowiadać też rozpad państwa.

Elżbieta Bagińska, doktor historii, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: baginska@uwb.edu.pl

JAN SNOPKO

Adolf Białokoz, *Pamiętnik 1861–1864*, oprac. i red. Piotr Niziołek, Muzeum Podlaskie, Białystok 2015, 130 stron

DOI: 10.15290/sp.2016.24.16

W 2015 r. staraniem Muzeum Podlaskiego w Białymstoku ukazał się pamiętnik Adolfa Białokoza z lat 1861–1864. Publikacja jest tym bardziej cenna, że niewiele mamy przekazów wspomnieniowych o powstaniu styczniowym na Białostocczyźnie. Opracowania redakcyjnego, z bardzo dobrym zresztą efektem, podjął się Piotr Niziołek.

Wydawnictwo, oprócz edycji samego pamiętnika i wstępu autorstwa P. Niziołka, zawiera także teksty Adama Czesława Dobrońskiego i Andrzeja Lechowskiego. Pierwszy z wymienionych historyków przedstawił w zarysie obraz Białegostoku przed powstaniem styczniowym, zwrócił szczególną uwagę na społeczne i gospodarcze uwarunkowania funkcjonowania miasta. Następnie nakreślił wystąpienia patriotyczne na początku lat sześćdziesiątych XIX w. (niebagatelną rolę odegrał w nich Bronisław Szwarce) oraz przebieg zrywu powstańczego w okolicach Białegostoku. Andrzej Lechowski przypomniał natomiast obchody rocznic powstania styczniowego w międzywojennym Białymstoku. Rozmachem wyróżniały się zwłaszcza te urządzone w 1921 i 1933 r.

O Adolfie Białokozie, autorze pamiętnika i powstańczym naczelniku miasta Białegostoku, wiemy stosunkowo mało. Nie prowadzono poświęconych mu badań biograficznych. Na potrzeby edycji pamiętnika osobą jego autora zajął się bliżej Piotr Niziołek. Adolf Białokoz urodził się w 1824 r. w powiecie wołkowyskim guberni grodzieńskiej. Ukończył gimnazjum w Świsłoczy. Tam też w 1852 r. w kościele parafialnym pw. Św. Trójcy zawarł związek małżeński z Albertyną Antyporowicz. Przed powstaniem styczniowym rodzina Białokozów przeniosła się do Białegostoku, a autor pamiętnika pracował jako nauczyciel muzyki w szkołach, w tym w Instytucie Panien Szlacheckich. W strukturach organizacji powstańczej pełnił on funkcję naczelnika

miasta Białegostoku, zajmował się też redagowaniem wydawnictw konspiracyjnych. Adolf Białokoz został aresztowany 23 czerwca 1863 r. i zesłany do Wierchoturja w guberni permskiej, a następnie do guberni tobolskiej. Do Białegostoku powrócił w 1879 r. Zmarł w mieście nad Białą w 1902 r. na zawał serca.

Pamiętnik swój Adolf Białokoz pisał w końcu XIX w. w zaborze rosyjskim, świadomie nie eksponował więc swojej antyrosyjskiej działalności i pomniejszał swój osobisty udział w organizacji powstania (taką linię obrony przyjął przed władzami rosyjskimi). W pamiętniku próżno więc szukać dokładnych informacji o strukturach powstańczych i ich działalności na Białostoczczyźnie. Autor szeroko pisze natomiast o nastrojach społecznych, aktywności młodzieży i manifestacjach patriotycznych w Białymstoku, przymusowej podróży na wschód i relacjach z lokalną administracją rosyjską.

Zaskakujące mogą wydawać się fragmenty pamiętnika mówiące o warunkach podróży na zesłanie i realiach życia codziennego zesłańców. Białokoz aresztowany został w nocy z 23 na 24 czerwca 1863 r. i wywieziony z grupą aresztantów przez Grodno, Dyneburg do Petersburga, a następnie do Moskwy. Pamiętnikarz pochlebnie wyraża się o warunkach panujących w petersburskim więzieniu: „Mieliśmy pokoje wielkie, nieokratowane, na piętrze, w każdym po pięć żelaznych łóżek, pościel, posadzka – czyściutki, jak w dobrym hotelu, usługa, obiady wolno brać z restauracji, podają samowary za opłatą, jednym słowem – więzienie wygodne, jeżeli godzi się tak powiedzieć. Tu mieszcza się tylko inteligencja, w drodze administracyjnej wysłana do różnych miejscowości na mieszkanie” (s. 72). Jeszcze bardziej pochlebna, wręcz zaskakująca, była opinia Białokoza o towarzyszących mu żandarmach: „Trzeba oddać sprawiedliwość – żandarmi petersburscy byli tak usłużni, tak grzeczni, a nawet uprzedzający, że u nas lokaja takiego znaleźć nie można. Nie pilnowali nas, lecz rzeczy naszych i wygody naszej” (s. 73). Inna sprawa, że ci „opiekunowie” liczyli na napiwki od bardziej zasobnych podopiecznych.

Bardzo interesujące są zapiski pamiętnikarza dotyczące warunków życia w Wierchoturju, małym miasteczku pod Uralem. Mamy więc opisy domów, świątyń, sklepów, ulic. Są dane dotyczące kosztów zakwaterowania i utrzymania, tak istotne dla zesłańców. Autor opisuje formy samoorganizacji przebywających tam Polaków, opracował nawet wewnętrzny regulamin dla kolonii polskiej. Pamiętnikarz sporo miejsca poświęca też relacjom zesłańców z miejscowymi urzędnikami. Wykształceni zesłańcy cieszyli się pewnym szacunkiem lokalnej socjety, nawiązywano stosunki towarzyskie, przyswajano nowe wzorce kulturowe. Białokoz uczył nawet muzyki żony

i córki prowincjonalnych urzędników, dzięki czemu zyskał źródło utrzymania. Uprzedzenia miejscowej ludności do zesłańców (przedstawianych jako bandyci, królobójcy) z reguły po pewnym czasie zanikały i wzajemne stosunki się poprawiały.

Po dziesięciu miesiącach pobytu w Wierchoturii Adolf Białokoz został w trybie pilnym ściągnięty do Grodna, przed komisję śledczą. Pobyt w grodzieńskim więzieniu i długotrwałe przesłuchania odmalowane zostały na łamach pamiętnika w ciemnych barwach. Przybijały warunki więzienne, perfidia śledczych i obcesowość strażników. Więzienie nie było już „hotelem” a żandarmi usłużnymi „lokajami”. W Grodnie przesłuchujący starali się za wszelką cenę zmusić Białokoza do przyznania się do winy. Pamiętnikarz jednak uparcie twierdził, że jest niewinny. W konsekwencji dostał stosunkowo łagodny wyrok – zesłanie na osiedlenie w guberni tobolskiej.

Pamiętnik Białokoza z lat 1861–1864 jest dziełem dość specyficznym. Nie wiele znajdziemy w nim informacji o życiu politycznym, ale dobrze oddaje on realia obyczajowe epoki, panujące stosunki społeczne, różnice kulturowe. Autor miał szlacheckie pochodzenie, korzystał więc z nieco lepszych warunków na zesłańczym szlaku. Przykładowo, skazani pochodzenia plebejskiego mieli tylko 1/4 stawki żywniowej przysługującej szlachcie.

Na uwagę zwraca bardzo staranna edycja pamiętnika, tak od strony szaty graficznej, jak i opracowania merytorycznego. Piotr Niziołek dołożył wielu starań, by opatrzyć tekst stosownymi przypisami i objaśnieniami. Uspółcześnił pisownię i interpunkcję, co poprawiło czytelność tekstu. Przeprowadził też żmudną kwerendę, aby przybliżyć osobę autora publikowanych wspomnień. Pamiętnik Adolfa Białokoza z okresu powstania styczniowego powinien znaleźć się w bibliotece nie tylko każdego historyka-regionalisty, ale wszystkich zainteresowanych przeszłością Białegostoku i regionu.

Jan Snopko, historyk, dr hab., prof. UwB, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: snopko@uwb.edu.pl

JOANNA SADOWSKA

Życie na przekór. Antysystemowa kontestacja młodzieży w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze, red. Bartłomiej Noszczak, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016, 496 stron

DOI: 10.15290/sp.2016.24.17

Aktywność opozycyjna i postawa kontestacyjna młodzieży to jeden z najlepiej zapamiętanych rysów lat 80. Przejawiała się na wiele sposobów – od manifestacji, pisania haseł na murach i rozrzucania ulotek, przez fascynację muzyką rockową i noszenie kojarzących się z nią strojów, po demonstrowanie religijności. W różnym stopniu zjawisko to obejmowało dużą część młodego pokolenia. Wielość form, w których przejawiała się kontestacja systemu powoduje, iż pomimo wielu opracowań i dyskusji nadal odkrywane są nowe fakty, podejmowane są już próby ujęć teoretycznych problemu, jego porządkowania, kategoryzacji. Jak dotąd jednak ukazała się tylko jedna praca naukowa o charakterze syntetyzującym; to praca Marka Wierzbickiego pt. *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje* (Lublin–Warszawa 2013). Recenzowana publikacja częściowo także spełnia te rolę, w części zaś przybliży wybrane aspekty ruchu, gdyż jest pokłosiem poświęconej temu atrakcyjnemu naukowo tematowi, ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie 23–24 października 2014 r.

Na tom składają się 22 teksty, w większości reprezentujące typowe podejście historyczne, ale też mamy tu do czynienia z perspektywą socjologiczną, politologiczną i kulturoznawczą. Interdyscyplinarność przeprowadzonej dyskusji być może utrudnia jej odbiór, ale wzbogaca i pogłębia analizę. Część autorów nie tylko pamięta badany okres, ale także czynnie angażowała się w antysystemowe działania, dla innych to przeszłość jest znana jedynie ze źródeł historycznych. Pracują w różnych ośrodkach, badają różne regiony, a wszystko to tworzy szeroką perspektywę poznawczą, będącą niewątpliwie atutem tej pracy.

Jako prolog słusznie umieszczono z zbiorze tekst socjologa kultury Tadeusza Palecznego pt. *Kontestacja młodzieżowa jako forma nieposłuszeństwa obywatelskiego*. Autor dostrzega w badanym zjawisku podłoże anarchistyczne i jednocześnie „głębokie korzenie demokratyczne”, odwołanie do wspólnoty obywateli i podkreśla pozytywną rolę kontestacji jako mechanizmu zmiany społecznej. Przeprowadza wnikliwą, oryginalną analizę teoretyczną zjawiska, badając jego wyróżniki i funkcje, proponując jego typologie. To wprowadzenie pomaga zinterpretować zjawiska i wydarzenia opisywane w dalszych częściach książki.

Część pierwszą zatytułowaną *Solidarność nastolatków*, czyli dotyczącą najmłodszych uczestników konspiracji, tworzą teksty poświęcone konkretnym grupom środowiskowym. Pod tym pojęciem kryją się tu całe organizacje, jak opisany przez Jana Hlebowicza Ruch Młodzieży Szkolnej, bądź młodzież poszczególnych miast i regionów. O Poznaniu pisze Justyna Gulczyńska, o Szczecinie – Joanna Król, o Dolnym Śląsku (gdzie zjawisko miało ogromną skalę – np. we wrocławskich demonstracjach z lat 1982–1983 brało udział o nawet do 50 tys. młodzieży) – Artur Adamski, o północno-wschodniej Polsce – Krzysztof Sychowicz. Część tekstów oparta jest głównie na historii mówionej, np. Artur Adamski zebrał ponad 50 relacji, a z Janem Hlebowiczem rozmawiały osoby obecnie szeroko znane ze swej aktywności publicznej, jak Wiesław Walendziak, Jarosław Kurski czy Piotr Semka. Wskazuje to rolę ówczesnych ruchów młodzieżowych jako „przedszkola” polityków i publicystów. Warto zauważyć, iż czas, który upłynął od badanych wydarzeń pozwala spojrzeć na ówczesne zjawiska z odpowiedniego dystansu, a jednocześnie pamięć uczestników i świadków wydarzeń, jest jeszcze dostatecznie świeża, by dokonać dość precyzyjnych rekonstrukcji.

Czytelników „Studiów Podlaskich” zainteresować może tekst Krzysztofa Sychowicza. Nie zbierał on jednak relacji, ale oparł się na meldunkach Służby Bezpieczeństwa (SB). Przytaczając dziesiątki faktów i nazwisk, opowiada o konkretnych akcjach organizowanych przez uczniów szkół średnich Białegostoku, Suwałk, Giżycka, Olecka, Bielska Podlaskiego – wydawaniu i kolportażu gazetek, rozrzucaniu ulotek, pisaniu hasel, niszczeniu pomników, przemarszach, happeningach Pomarańczowej Alternatywy, pielgrzymkach. Północno-wschodnia Polska jawi się tu jako region o znaczącej aktywności młodzieży.

Generalnie, konspiracja uczniowska w Polsce lat 80. okazuje się bardzo rozbudowana, prężna i pomysłowa, choć była przecież absolutnie spontaniczna. Warto przytoczyć spostrzeżenie Artura Adamskiego, iż „była najcenniejszym źródłem świeżej krwi, która zasiliała słabnącą opozycję właśnie

w momencie dla niej najtrudniejszym, kiedy to w połowie lat osiemdziesiątych coraz bardziej topniały szeregi czynnych przeciwników reżimu". Fenomen ten zasługuje na dalsze pogłębione badania.

W drugiej części książki (*Kontr*)kultura młodych zabiera głos Robert Tekieli, – jednocześnie uczestnik i badacz zjawiska, obecnie znany głównie jako prawnik i publicysta. Przypomina alternatywną prasę wyliczając kilkadziesiąt jej tytułów, ale też manipulacje i prowokacje ze strony SB, dokonywane na obszarze kultury alternatywnej. Szczególnie ważne wydaje się przywołanie przez autora długiej listy idei i wartości konstytutywnych ówczesnej kontrkultury (np. ruch, płynność, odrzucenie wszelkich form dominującej kultury, samodzielność, zamiłowanie do przekraczania norm, autentyczność i spontaniczność, indywidualizm, prymat wolności osoby, hipertolerancja, pochwała różnorodności, współpracy i kooperacji...). Nad jej specyfiką zastanawia się także znany socjolog Mirosław Pęczak. Dostrzega podobieństwo mechanizmów regulujących polskie subkultury młodzieżowe ze zjawiskami znanymi z Zachodu lat 60. i 70. Pozostałe teksty w tej części opowiadają o poszczególnych zjawiskach kontrkultury – muzyce rockowej i jej znaczeniu politycznym (Anna Idzikowska-Czubaj ponawia pytanie „czy muzyka rockowa była wentylem bezpieczeństwa dla rządzących w kraju, czy raczej dowodem na ich słabość i nieumiejętność zapanowania nad rozlewającą się falą zainteresowania rockiem i związanym z nią fermentem wśród młodzieży”, zastrzegając od razu, iż nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi), punkrockowych fanzinach (o tych „niskonakładowych amatorskich pisemkach wydawanych poza jakąkolwiek kontrolą” pisze Bartosz Głowacki), teatrze alternatywnym i pokoleniu niezależnych twórców kultury (założycieli Ośrodka „Karta”, Ośrodka i Fundacji „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” z Sejn oraz lubelskiego Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” przedstawia Weronika Czyżewska-Poncyliusz) czy modzie (przy czym badanych przez Annę Pelkę łódzkich projektantów odzieży trudno uznać za twórców kontrkultury, a bohaterowie tej książki raczej nie włożyliby ich ubrań).

Z kolei część trzecia *Sympatie i antypatie* jest poświęcona politycznym i ideologicznym fascynacjom polskiej młodzieży – anarchizmowi (teksty Krzysztofa Brzechczyzna i Remigiusza Kasprzyckiego), nacjonalizmowi (rozważania Jarosława Tomaszewicza o neoendekach), koncepcji piłsudczykowskich (Grzegorz Wołk o młodzieżówkach KPN) oraz katolicyzmowi (opracowanie s. Małgorzaty Krupeckiej USJK). Znajdziemy tu i analizę treści czasopism (np. anarchistycznego „Homka”), i charakterystykę organizacji (efemerycznych, ale i działającego do dziś Narodowego Odrodzenia Polski), i sylwetki działaczy (np. Marka Kurzyńca z ruchu Wolność i Pokój).

W zamykających tom *Rozmaitościach* znalazło się miejsce na tekst o NZS na Politechnice Warszawskiej (Doroty Gałaszewskiej-Chilczuk), o eksperymentach z przekazem radiowym podziemia młodzieżowego w Warszawie (Grzegorz Majchrzak pisze o „gadałach” – zestawach składających się z magnetofonu, wzmacniacza i głośników, za pomocą których nadawano krótkie audycje słyszalne np. na śródmiejskich ulicach Warszawy czy w więzieniu na Rakowieckiej) i, nieco z boku rozważań, o drużynach Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w zachodnich republikach ZSRR (Adama Barana). Umieszczone zostały tu też dwa teksty, które można uznać za zamykające – o nieskutecznych staraniach PZPR o odzyskanie młodzieży (pióra Pawła Kowala) oraz wspomnianego już Marka Wierzbickiego – porządkujący problem młodzieżowych ruchów społecznych oraz przedstawiający ciekawą listę postulatów badawczych.

Ocenić pracę zbiorową niełatwo. Pod względem redakcyjnym i edytorskim książka *Życie na przekór* wydaje się bez zarzutu, co można powiedzieć o większości publikacji Instytutu Pamięi Narodowej. Zawartość jest spójna na tyle, na ile jest to możliwe w przypadku wydawnictw pokonferencyjnych. Wartość merytoryczna poszczególnych tekstów jest różna, niektórym można zarzucić ograniczenie się do jednego rodzaju źródeł (np. materiałów ze zbiorów IPN) i nadmierne zaufanie do nich, jednak artykuły wzajemnie się uzupełniają, co podnosi ich wartość. Traktując tom jako całość dostrzegam trzy jego mocne punkty. Po pierwsze – to zasób wielkiej liczby faktów służących rekonstrukcji fragmentu historii. O jego skali świadczy chociażby fakt, iż w indeksie osobowym książki znalazło się ok. tysiąca pięciuset nazwisk, a w indeksie geograficznym dużo ponad dwieście nazw miejscowości, regionów i krajów (dodatkowo można znaleźć w nim też poszczególne instytucje i nazwy ulic, co jest ciekawym ułatwieniem dla poszukujących konkretnych miejsc). Atut drugi, ciągle jeszcze w polskiej historiografii dość rzadki – to szerokie wykorzystanie historii mówionej, która często dostarcza wiedzy w inny sposób nieosiągalnej (choć i niesie ze sobą pewne ryzyka). Atut trzeci – to w dużej mierze nowatorskie ujęcia syntetyzujące i porządkujące, a także teoretyczne, historyczne i socjologiczne. Elementy te czynią recenzowaną pracę ważną i użyteczną dla różnych odbiorców. Obok historyków czy socjologów zapewne sięgną po nią ci, którzy będą poszukiwali śladów swych doświadczeń z młodości, a może i ci, którzy znając lata 80. tylko z opowiadań, będą chcieli bliżej przyjrzeć się ich atmosferze.

Joanna Sadowska, historyk, dr hab. prof. UwB, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.
e-mail: sadowska@uwb.edu.pl

III

KRONIKA NAUKOWA

DIANA DAJNOWICZ-PIESIECKA

Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku” (Białystok, 16–17 czerwca 2016 r.)

DOI: 10.15290/sp.2016.24.18

W dniach 16 i 17 czerwca 2016 r. w Białymstoku odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa nt. „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku”. Została zorganizowana przez Zakład Ruchów Społecznych i Politycznych Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku oraz Instytut Studiów Kobięcych. Doceniając ważkość tematyki przewodniej konferencji, swoimi patronatami honorowymi objęli ją Marszałek Województwa Podlaskiego – Jerzy Leszczyński oraz Prezydent Miasta Białegostoku – Tadeusz Truskolaski. Z uwagi na bogaty harmonogram konferencji, obrady podzielono odpowiednio na panele tematyczne.

Wystąpienie inauguracyjne wygłosiła główna inicjatorka konferencji – dr hab. Małgorzata Dajnowicz, prof. UwB, kierownik Zakładu Ruchów Społecznych i Politycznych Instytutu Historii i Nauk Politycznych UwB. Powitawszy przybyłych gości, prelegentów i uczestników konferencji, przekazała głos dr hab. Joannie Sadowskiej, prof. UwB – dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB oraz dr. hab. Janowi Snopko, prof. UwB – dyrektorowi Instytutu Historii i Nauk Politycznych UwB, którzy zgodnie podkreślili wysoką wartość merytoryczną spotkania, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak ważną rolę odgrywają prasa i dziennikarze w kształtowaniu polskiej sceny politycznej.

Obrady plenarne konferencji rozpoczęło wystąpienie dr. hab. Daniela Grinberga, prof. UwB. Zaprezentował on słuchaczom referat pt. *Ideotwórcze dzienniki i czasopisma europejskie w XIX wieku*. Drugą prelegentką w panelu była prof. zw. dr hab. Ewa Maj z Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Swoim referatem *Politycy – publicyści prasowi w Polsce* przybliżyła słuchaczom działalność publicystyczną Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego i Stanisława Mackiewicza.

Kolejną referentką, dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, prof. UJK, z Instytutu Dziennikarstwa i Informacji Wydziału Humanistycznego Uni-

wersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, wystąpiła z tekstem *Kult Józefa Piłsudskiego na łamach „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. Prof. Chwastyk-Kowalczyk zwróciła uwagę, iż eksponowanie na łamach „Bluszczu” takich bohaterów narodowych, jak Józef Piłsudski służyło rozbudzaniu i podtrzymywaniu świadomości narodowej kobiet żyjących w dwudziestoleciu międzywojennym.

Czwartą prelegentką w omawianym panelu była reprezentantka Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie – dr hab. Magdalena Mikołajczyk, prof. UP, która wygłosiła referat pt. *Dziennikarze, ideolodzy, rewizjoniści w Polsce przelomu lat 50. i 60. Role i osobliwości strategii komunikacyjnych*. Autorka zarysowała sylwetkę zawodu dziennikarza w Polsce poststalinowskiej, który w swojej twórczości realizował misję ideologiczną i cechował się wysokim stopniem upartyjnienia.

Piąty, ostatni w tej części konferencji, referat *Lutz Bachmann, lider PEGIDY i jego wizerunek w prasie niemieckiej* przedstawił dr hab. Jarosław Macała, prof. UZ z Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. W swoim wystąpieniu omówił aktualne problemy społeczeństwa europejskiego związane z kryzysem koncepcji wielokulturowości i integracją imigrantów oraz przybliżył postać Lutza Bachmanna – lidera stowarzyszenia „Patriotyczni Europejczycy przeciw islamizacji Zachodu” (PEGIDA).

Po obradach plenarnych uczestnicy, prelegenci i goście konferencji udali się na zwiedzanie Kampusu UwB, w tym Uniwersyteckiego Centrum Przyrodniczego im. prof. A. Marychy oraz Gabinetu Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Po tej atrakcji kontynuowano merytoryczne obrady, które odbywały się w dwóch równoległe trwających sekcjach tematycznych.

Dr hab. Ewa Danowska, reprezentująca Polską Akademię Umiejętności, swoją prelekcją *Wizerunek cesarza Franciszka Józefa i na łamach „Czasu” i „Naprzodu” (1900–1916)* rozpoczęła pierwszą sekcję obrad. W wystąpieniu przedstawiła audytorium różnice w prezentowaniu wizerunku cesarza monarchii austro-węgierskiej na łamach dwóch odmiennych ideowo periodyków – konserwatywnego dziennika „Czas” i socjaldemokratycznego „Naprzód”.

Następnie głos zabrał mgr Waldemar Barszczewski z Uniwersytetu w Białymstoku. Wystąpił on z referatem pt. *Kwestia parlamentarna w polskich czasopiśmie kobiecych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku*, w ramach którego opowiedział o problematyce udziału kobiet w życiu politycznym II Rzeczypospolitej. Uwagę słuchaczy zwrócił również na fakt, iż czasopisma takie jak „Bluszczy”, „Głos Kobiet”, „Ziemianka Polska”, „Kobieta Współczesna” czy „Moja Przyjaciółka” starały się aktywizować Polki w sferze politycznej.

Trzecim prelegentem w panelu był mgr Łukasz Jędrzejcki z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który przedstawił opracowanie *Wizerunek Bolesława Bieruta na łamach tygodnika „Przekrój”*. Referent omówił wyniki analizy tekstów ukazujących się w „Przekroju” w latach 1945–1956. Stwierdził, iż Bolesław Bierut był kreowany przez periodyk na jednego z głównych inicjatorów nowej konstytucji.

Następna prelegentka, mgr Małgorzata Wrześniewska z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, przedstawiła referat pt. *Wizerunek prezydenta Andrzeja Dudy na łamach Tygodnika Katolickiego „Niedziela” w roku 2015*. Opisała słuchaczom aktywność pisma w zakresie czynnego włączania się w prezydencką kampanię wyborczą Andrzeja Dudy w 2015 r., wskazując jednocześnie, iż obecny prezydent był przedstawiany przez tygodnik nie tylko jako polityk, lecz także jako katolik, przykładowy mąż i ojciec. Następnie dr Justyna Olędzka z Uniwersytetu w Białymstoku zaprezentowała audytorium referat pt. *Obraz prezydentury Dmitrija Miedwiediewa na łamach polskich tygodników opinii*.

Sekcję tematyczną odbywającą się równoległe rozpoczęło wystąpienie dr. hab. Krzysztofa Buchowskiego, prof. UwB, który wygłosił referat pt. *Polska i Polacy w opiniach prasy litewskiej na przełomie XX i XXI w.* Profesor Buchowski omówił nastawienie litewskich czasopism wysokonakładowych („Lietuvos Aidas”, „Lietuvos Rytas”, „Lietuvos Žinios”, „Respublika”, „Veidas”) do Polski oraz Polaków, stwierdzając, iż prasa litewska koncentruje się przede wszystkim na lokalnej problematyce, poruszając przy tym wyjątkowo rzadko kwestie mniejszości polskiej na Litwie.

Jako drugi w panelu wystąpił dr hab. Grzegorz Zackiewicz z Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB prezentując referat pt. *Francuska kampania prezydencka 2002 roku w świetle ówczesnych polskich komentarzy prasowych*. Odniósł się w nim do zaskakującego wyniku pierwszej tury wyborów, w której najwięcej głosów uzyskał Jacques Chirac i Jean-Marie Le Pen – lider Frontu Narodowego. Dodatkowo przywołał ówczesną opinię polskiej prasy, w ocenie której pierwsza tura wyborów była zbędna, gdyż wyścig o fotel prezydencki miał się rozegrać między Jacquesem Chirakiem a Lionelem Jospinem.

Kolejna prelegentka – dr Beata Goworko-Składanek z Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB wystąpiła z referatem pt. *Media i polityka w Rosji. Stan badań nad zaufaniem Rosjan do mediów*. Na podstawie analizy sondaży przeprowadzonych przez Wszechrosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej, Samodzielną Niekomercyjną Organizację Analityczną Centrum Jurija Levady i Fundację Opinii Publicznej w latach 2009–2016 autorka wywiodła,

że rosyjska opinia publiczna wykazuje większe zaufanie wobec rosyjskiej centralnej telewizji niż wobec zagranicznych środków masowego przekazu bądź kanałów niezależnych.

Mgr Agnieszka Śliwa z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego zaprezentowała audytorium referat pt. *Publicystyka Tomasza Lisa na łamach „Newsweek Polska” w 2015 roku*. Prelegentka, na podstawie analizy 52 numerów Newsweeka z 2015 roku, wykazała, że teksty tam publikowane najczęściej krytykowały Prawo i Sprawiedliwość, poddając jednocześnie ocenie działalność Platformy Obywatelskiej.

Referat pt. *Polityczne wywiady „Playboya” za lata 2006–2015* przedstawiła mgr Agnieszka Warzyńska z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Autorka omówiła wywiady udzielane przez polskich polityków na łamach magazynu, zauważając, że jedyną kobietą udzielającą wywiadu dotyczącego sfery polityki była jak dotąd Jadwiga Staniszkis.

Po zaprezentowaniu wszystkich referatów, pierwszy dzień konferencji zwieńczyła dyskusja podsumowująca.

Drugiego dnia konferencji nt. *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku* uczestnicy również obradowali w równoległe odbywających się panelach tematycznych, których moderację powierzono prof. UJK dr hab. Jolancie Chwastyk-Kowalczyk oraz prof. UPwK dr hab. Magdalenie Mikołajczyk.

Wystąpienie prof. UwB dr hab. Małgorzaty Dajnowicz pt. *Wybory 1989 r. w świetle wysokonakładowych periodyków kobiecych* rozpoczęło obrady w pierwszym panelu tematycznym. Prelegentka, na podstawie analizy materiałów publikowanych m.in. w „Zwierciadło”, wskazała, że w czasopiśmie przedstawiano sylwetki kobiet polityki związanych przeważnie z Ligą Kobiet Polskich, które jednak sporadycznie przełamywały relacje dotyczące działaczek NSZZ „Solidarność”.

Drugie wystąpienie nt. *Polityka Polski Ludowej wobec Polaków w ZSRR w świetle wybranych tytułów prasowych (1945–1948)* zaprezentował dr Wojciech Marciniak z Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Wskazał on, że poruszanie problematyki repatriacyjnej często odnosiło się m.in. do straty Kresów Wschodnich przez Polskę.

Mgr Ewa J. Borodzicz z Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB przedstawiła referat pt. *Praca zawodowa kobiet na łamach „Zwierciadła” (1982–1990)*. Prelegentka opierając się na analizie tekstów publikowanych na łamach tygodnika „Zwierciadło”, omówiła rodzaje podejmowanych przez kobiety prac, wskazując jako najczęściej opisywane zawody ekspedientki, robotnicy, nauczycielki i pracę w służbie zdrowia.

Referat pt. *Wybory parlamentarne i wybory do rad narodowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (do 1989 roku)* wygłosiła mgr Urszula Ćwik z Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB. Prelegentka wskazała, że problematyka wyborcza i polityczna była poruszana na łamach czasopisma „Kobieta i Życie” w sposób zminimalizowany i zazwyczaj ograniczało się do treści o charakterze informacyjnym i edukacyjnym.

Kolejne wystąpienie *Datum i novum wojny w polskich tygodnikach opinii – spór władzy i opozycji wokół Komitetu Obrony Demokracji* zostało zaprezentowane przez mgr. Jana Szczepańskiego z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Autor na podstawie analizy czterech polskich tygodników opinii („wSieci”, „Do Rzeczy”, „Polityka”, „Newsweek Polska”) doszedł do przekonania, iż stan konfliktu i skłócenia dostrzegalny jest raczej pomiędzy analizowanymi tygodnikami, a nie rzeczywistą sytuacją w kraju.

Mgr Natalia Nowaczyk reprezentująca Uniwersytet Kazimierza Wielkiego przedstawiła referat pt. *Prasa kształtowana przez władzę czy władza kształtowana przez prasę? Problematyka relacji*. Autorka zarysowała słuchaczom wzajemne oddziaływanie na siebie władzy i prasy. Wystąpienie mgr Nowaczyk zakończyło obrady pierwszej sesji tematycznej drugiego dnia konferencji.

Jednocześnie w panelu drugim jako pierwszy z referatem nt. *Bogusław Miedziński – nieformalny lider propagandy rządowej w latach 1928–1938* wystąpił dr hab. Arkadiusz Adamczyk, prof. UJK z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Filologiczno-Historycznego UJK – Filia w Piotrkowie Trybunalskim.

Drugi referat w sesji zatytułowany *Prasa a administracja lokalna w latach 1918–1939. Konteksty i uwarunkowania* zaprezentował dr hab. Janusz Mierzwa reprezentujący Uniwersytet Jagielloński. Prelegent przedstawił przedmiotowy problem w ujęciu regionalnym oraz lokalnym. Na podstawie analizy „Dziennika Białostockiego”, „Kurierza Poznańskiego”, „Pielgrzym” i „Polo-nii” stwierdził, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego administracja przede wszystkim traktowała prasę jako instrument przekazujący społeczeństwu najważniejsze informacje, co jednak uległo silnym zmianom po przejęciu władzy w 1926 r. przez Józefa Piłsudskiego oraz jego politycznych zwolenników.

Kolejna prelegentka, prof. UŁ dr hab. Marta Sikorska-Kowalska z Uniwersytetu Łódzkiego, wystąpiła z referatem pt. *Wybory do Dumy w cieniu rewolucji 1905–1907 r. w świetle łódzkiej gazety „Rozwój”*. Autorka zauważyła, że wybory do Rosyjskiej Dumy Państwowej, które odbywały się w cza-

sie rewolucji, były próbą sił politycznych, zarówno w odniesieniu do Łodzi, jak również do całego Królestwa Polskiego. Ponadto prof. Sikorska-Kowalska wskazała, iż treści zamieszczane na łamach „Rozwoju” wskazywały, że czasopismo to sympatyzowało z łódzką endecją, a publikowane tam teksty przyczyniły się do sukcesu wyborczego ugrupowania Romana Dmowskiego.

Jako czwarty głos zabrał dr Kamil Śmiechowski reprezentujący, podobnie jak jego przedmówcy, Uniwersytet Łódzki. Prelegent przedstawił referat pt. *„d iluzji jedności do realiów konfliktu. Upolitycznienie miejskiego dyskursu prasowego w dobie rewolucji 1905 roku*, w którym zwrócił uwagę na zbiegające się w czasie wydarzenia rewolucyjne i zmiany w postrzeganiu prasy jako środka masowego przekazu. W swojej wypowiedzi podkreślił, że trwająca w latach 1905–1907 rewolucja rosyjska wywarła wpływ na zwiększenie liczby publikacji politycznych na łamach takich czasopism, jak m.in. „Goniec Łódzki”, „Kurier Łódzki” czy „Kurier Warszawski”.

Piątą prelekcję nt. *Rola prasy w rozwoju Narodowej Demokracji (1893–1939)* wygłosiła dr Aneta Dawidowicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autorka omówiła znaczenie prasy dla rozwoju obozu narodowodemokratycznego, który wykorzystywał czasopisma do upowszechniania myśli politycznej. Nadmieniła też, że w prasie publikowano utwory literackie o silnym wydźwięku narodowym.

Z ostatnim referatem w sekcji drugiej wystąpiła mgr Maria Bauchrowicz-Tocka reprezentująca Uniwersytet w Białymstoku. W swoim wystąpieniu pt. *Wpływ prasy na kreowanie życia politycznego i społecznego międzywojennej Łomży na przykładzie „Wspólnej Pracy”* wyjaśniła, że na podstawie analizy materiałów z tytułowego pisma zaobserwowała jego konsekwencję w propagowaniu postaw demokratycznych oraz we wspieraniu zmian prowadzących do rozwoju wolności i tolerancji. Prelegentka zwróciła także uwagę, że do zmian na lepsze przekonywano czytelników rzeczywistym zaangażowaniem pisma w ich sprawy np. poprzez ujawnianie nieprawidłowości, przytaczanie faktycznych historii z personalnym wskazaniem winnych i pokrzywdzonych.

Wystąpienie mgr M. Bauchrowicz-Tockiej było ostatnim referatem wygłoszonym podczas konferencji. Po zakończeniu merytorycznych obrad głos zabrała inicjatorka wydarzenia – prof. UwB dr hab. Małgorzata Dajnowicz. W pierwszej kolejności z wielkim uznaniem wyraziła się o wszystkich prelegentach, których bogate merytorycznie wystąpienia pozwoliły w pełni zrealizować najważniejsze cele i założenia konferencji. Następnie prof. Dajnowicz podsumowała kluczowe wątki obrad konferencyjnych, podkreślając, że temat

przewodni spotkania jest wciąż aktualny w dyskusjach naukowych przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych. Kończąc, zaprosiła wszystkich obecnych do kontynuowania naukowych dyskusji o polityce i politykach w prasie, ponieważ temat, choć drobiazgowo omówiony podczas konferencji, wciąż pozostaje niewyczerpany.

Diana Dajnowicz-Piesiecka, mgr prawa, doktorantka na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: ddajnowicz@gmail.com

IV

IN MEMORIAM

PROFESOR JANUSZ TAZBIR (5 VIII 1927 – 3 V 2016)

DOI: 10.15290/sp.2016.24.19

Z ogromnym żalem przychodzi mi pisać ten nekrolog. Odszedł od nas jeden z najwybitniejszych polskich historyków i humanistów, badacz dziejów kultury staropolskiej, reformacji i kontrreformacji w Polsce i Europie, obdarzony ogromnym talentem pisarskim, niezwykłą erudycją, niespotykaną intuicją badawczą, a przy tym Człowiek o niepospolitym poczuciu humoru oraz pogodzie ducha. Polscy historycy i humaniści ponieśli wielką stratę.

Profesor Janusz Tazbir urodził się 5 sierpnia 1927 roku w Kałuszynie w województwie siedleckim. Opisał to miasteczko swego pogodnego dzieciństwa we wspomnieniach *O Kałuszynie, Żydach i – sitarzach* w książce *Długi romans z muzą Klio*¹.

Moje pogodne na ogół wspomnienia historia zamknęła tragicznym akcentem. Wakacji roku 1939 już nie spędzałem w Kałuszynie. Przyjechałem tam z matką 4 września tego roku, aby, jak się okazało być świadkiem słynnej bitwy o Kałuszyn, jaka rozgorzała tydzień później².

Profesor Tazbir w czerwcu 1939 roku uzyskał świadectwo ukończenia piątej klasy w Łomży, do której przeniósł się wraz z rodzicami, matką Władysławą z Żakowskich (1897–1982) oraz ojcem Adamem (1902–1973) w marcu tamtego, pamiętnego roku. W czasie wojny Profesor Tazbir wraz z rodzicami, a po aresztowaniu ojca z matką znajdowali schronienie poza Łomżą, w Białej Podlaskiej, w Pawłowie, w pobliżu Janowa Podlaskiego, w Wólce Kałuskiej. Powrót w październiku do Łomży zrobił na młodym Profesorze przynębiające wrażenia. Granica przebiegała pomiędzy okupacjami, niemiecką

¹ J. Tazbir, *Długi romans z muzą Klio*, Warszawa 2007, s. 11–27.

² Tamże, s. 26.

i sowiecką Notował swe obserwacje w pamiętniczku, diariuszu, z którego korzystał w późniejszych wspomnieniach:

Pod drodze największe wrażenie zrobił na mnie spalony Zambrów z jeszcze dymiącymi zgliszczami. Po dziś dzień, kiedy przejeżdżam przez to pięknie odbudowane miasto, czuję ten właśnie zapach. Bardziej jednak wstrząsnął mnie swym widokiem Czerwony Bór. „Pełno grobów i okopów i wyrw od kul” – zapisałem w dzienniczku. Po lesie walały się papiery, porzucone najwyraźniej w wielkim pośpiechu, bo niektóre z pieczętkami „Ściśle tajne”. Przyszły historyk mógł to *ad oculos* zobaczyć, jak umierała II Rzeczpospolita³.

W swych wspomnieniach opisuje Łomżę tamtego okresu, atmosferę powyborczą, kiedy to jej mieszkańcy dowiedzieli się, że ponad „90%” miało opowiedzieć się za trwałym pozostaniem w Związku Radzieckim, okres pierwszych wielkich wywózek do Kazachstanu, szkołę, do której powrócił, a w której obowiązywały sowieckie programy nauczania. Wspomina swego ojca, który za „kontrewolucyjną propagandę” otrzymał osiem lat łagru, uwolniony został wcześniej na mocy paktu Sikorski–Stalin, ale do Polski powrócił dopiero w 1971 roku.

Wraz z matką Profesor uchronili się przed kolejną masową wywózką, dzięki ucieczce w kwietniu 1940 roku do Choroszczy. Tam w latach 1940–1941 Profesor Tazbir uczęszczał do „radzieckiej niepełnej szkoły średniej z językiem polskim”. Jak pisał we wspomnieniach: „prawo Archimedesza pamiętam do dziś po rosyjsku”⁴. W roku 1942 znowu trzeba było uciekać, w obawie tym razem przed wywiezieniem na roboty przymusowe do Prus. Jesienią tego roku Profesor musiał podjąć pracę zarobkową jako tak zwany Gutsschreiber (pisarz majątkowy) w Józefinie pod Łapami. Jak przyznaje Profesor Tazbir na kartach wspomnień, tego typu źródła, jakim były rejestry gospodarcze „usposobiły mnie nieufnie” do nich. Dlatego na uniwersytecie wybrał historię kultury oraz obyczajów, a także dzieje ruchów wyznaniowych.

W 1945 roku rodzina przeniosła się z Białegostoku do Warszawy. W roku 1947 ukończył Profesor VII Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego i podjął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego:

Interesowała mnie zawsze przeszłość, a w niej ludzie; ich poglądy na wcześniejsze stulecia, wierzenia i obyczaje. Po latach myślę sobie, że gdybym wybrał inny

³ Tamże, s. 31.

⁴ Tamże, s. 37.

kierunek studiów, w rodzaju prawa, polonistyki czy nawet teologii, to i tak pisywałbym o dawnych wiekach, a więc odpowiednio o przemianach ustrojowych Rzeczypospolitej, literaturze staropolskiej czy dziejach szeroko pojętego chrześcijaństwa, od katolicyzmu po arianizm. To zauroczenie historią mam widocznie w genach⁵.

Jak sam pisał, zainteresowanie przeszłością zaczęło się jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej, od lektury powieści historycznych Henryka Sienkiewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Zofii Kossak-Szczuckiej, Aleksandra Dumasa, Waltera Scotta i wielu innych.

Ulubionym autorem Profesora był Tadeusz Boy-Żeleński, do którego powracał w swej twórczości, a także cytował z pamięci przy wielu okazjach jego *Słówka* i inne fragmenty utworów.

Zainteresowania Profesora Tazbira literatura piękną towarzyszyły Mu przez całe życie i zaowocowały wieloma publikacjami; wymienić wypadnie z pewnością: *Od Haura do Isaury. Szkice o literaturze* (Warszawa 1989), czy piąty tom *Pism wybranych (Szkice o literaturze i sztuce, Kraków 2002)*.

Magisterium uzyskał Profesor Janusz Tazbir w roku 1950 w Instytucie Historycznym UW, cztery lata później stopień doktorki (kandydata nauk historycznych) pod kierunkiem Władysława Tomkiewicza. Pierwsza praca dotyczyła ksenofobii w Polsce w XVI i XVII wieku, druga – problemu reformacji i stosunku tego ruchu do chłopów.

W listopadzie 1953 roku Profesor musiał odejść z Uniwersytetu do Instytutu Historii PAN. Jak sam pisze:

Zmiana miejsca pracy miała kilka przyczyn: brak zdolności i zamiłowań do prowadzenia zajęć dydaktycznych oraz niechęć do stania się członkiem Związku Młodzieży Polskiej, co wówczas stanowiło prawie że *conditio sine qua non* dalszego awansu naukowego. Aby do tego zachęcić zapraszano mnie na zebrania ZMP poświęcone właśnie przyjmowaniu nowych członków. Sam pamiętam, w jakich warunkach w Łomży wywożono w lutym 1940 roku między innymi służbę leśną. Przypomnę, był trzaskający mróz i wielu deportowanych, zwłaszcza dzieci, zwyczajnie zamarzło. Traf chciał, że jeden z przyjmowanych, był syn leśniczego, który musiał publicznie uznać deportację za słuszną, a swojego ojca za bezlitosnego ciemiężcę chłopów kłusowników. Uświadomiłem sobie, iż podobny akt skrucy musiałbym wykonać i ja, jako syn żołnierza armii Andersa, który pozostał na emigracji. Nie tailem przy tym fakcie, iż utrzymuję z nim stałą korespondencję⁶.

⁵ Tamże, s. 57–58.

⁶ Tamże, s. 61.

W roku 1969 habilitował się Profesor w Instytucie Historii PAN na podstawie pracy poświęconej Stanisławowi Lubienieckiemu (1623–1675), socyniańskiemu historykowi i astronomowi. Stopień profesora nadzwyczajnego uzyskał w roku 1966. Dzięki dłuższemu pobytowi w Rumunii, powstała książka o pobycie braci polskich w Siedmiogrodzie (1660–1784), późniejsza kwerenda źródłowa objęła również inne ośrodki diaspory ariańskiej, przede wszystkim z Niderlandów i Niemiec.

W roku 1973 został Janusz Tazbir profesorem zwyczajnym. W Instytucie Historii PAN w Warszawie pracował do 1997 roku, sprawując funkcje zastępcy dyrektora w latach 1968–1983, dyrektora w latach 1983–1990. W latach 1973–1983 kierował w Instytucie Zakładem Historii Kultury.

W latach 1999–2003 był wiceprezesem PAN, był także jego członkiem, korespondentem od 1983, rzeczycywym od 1989. Był czynnym członkiem PAU (Polskiej Akademii Umiejętności) i członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN.

W 1965 roku został redaktorem naczelnym rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”. Był przewodniczącym Rady Naukowej Polskiego Słownika Biograficznego, przewodniczącym Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów. Był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz prestiżowych gremiów naukowych, między innymi Nagrody Naukowej KLIO (członek jury od 1996 roku). Przewodniczył kapitule Konkursu o Nagrodę i Medal Zygmunta Glogera, od 1984 roku prowadzonego przez Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” z Łomży⁷.

Miał Profesor spory dystans do sprawowanych przez siebie funkcji. Oto, co napisał na ten temat:

Zdaję sobie sprawę, że sporo godzin spędziłem w życiu bez większego pożytku. Mam tu na myśli udział w licznych zebraniach, na których musiałem bywać najpierw jako członek dydakcji Instytutu Historii PAN, a następnie jako przewodniczący Wydziału Nauk Społecznych tejże Akademii (w latach 1998–2002 zaś jej wiceprezes)⁸.

Profesor Janusz Tazbir, wspaniały znawca dziejów kultury, podziwiany w Polsce i poza jej granicami pozostawił po sobie tak bogaty i różnorodny dorobek naukowy i popularyzatorski, iż omówienie go w jednym wspomnieniu – nie jest absolutnie możliwe. Otrzymał od swych przyjaciół, uczniów

⁷ Wikipedia encyklopedia: https://pl.wikipedia.org/wiki/Janusz_Tazbir [27.09.2016].

⁸ J. Tazbir, dz. cyt., s. 76.

i kolegów dwie Księgi Jubileuszowe, w których na wstępie zawarta jest bibliografia prac Profesora. Szacować można tę liczbę publikacji na ponad tysiąc. Pierwsza Księga zatytułowana *Kultura polska a kultura europejska* wręczona została Profesorowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin (PWN, Warszawa 1987) i zawiera między innymi artykuły dotyczące kultury politycznej, literatury filozofii i nauki, spraw herezji i różnowierstwa piór tak wybitnych uczonych, jak: Henryk Samsonowicz, Andrzej Wyczański, Bronisław Geremek, Zbigniew Ogonowski, Mariusz Karpowicz, Jerzy Kłoczowski, Jerzy Michalski i wielu innych⁹.

Druga Księga ukazała się pod następującym tytułem: *Kultura staropolska – kultura europejska*¹⁰. Księga zawiera artykuły 60 autorów, rozpoczyna Michał Głowiński *Dniem Ulissesa*, kończy Andrzej Wyczański artykułem *Między kształceniem umysłu a zbawieniem duszy*. Każdy z autorów, jak to zwykle bywa przy okazji ksiąg jubileuszowych, starał się nawiązywać do tematów, którymi interesował się Profesor Tazbir. A obszar zainteresowań Profesora jest imponujący. W latach 2000–2002 dzięki Wydawnictwu Universitas ukazały się w pięciu tomach *Prace wybrane: Państwo bez stosów i inne szkice, Okrucieństwo w nowożytnej Europie, Sarmaci i świat, Studia nad kulturą staropolską, Szkice o literaturze i sztuce*¹¹.

Otwiera tę edycję najsłynniejsza książka Profesora *Państwo bez stosów*. Pierwszy raz ukazała się w Wydawnictwie Iskry w roku 1967, w 1973 w wersji anglojęzycznej, dzięki temu dyskutowana jest do dziś na uniwersytetach w świecie. Zdarza się, iż przyjmuje się, że termin „państwo bez stosów” powstał właśnie w XVI czy XVII wieku i tak charakteryzuje się Pierwszą Rzeczypospolitą jako państwo wyróżniające się pokojowym stosunkiem do różnowierców w Europie gorejącej w ogniu walk religijnych. Tolerancja wyznaniowa była w tamtych wiekach tak powszechna w Polsce, że żaden (czy prawie żaden) stos nie zapłonął z powodów religijnych¹². Znaczenie tej

⁹ Bibliografia publikacji Janusza Tazbira za lata 1949–1986 w: *Kultura polska a kultura europejska*, red. M. Bogucka i J. Kowecki, Warszawa 1987, s. 5–52 (711 pozycji).

¹⁰ *Kultura staropolska – kultura europejska*, red. S. Bylina et al., Warszawa 1997; tamże, Bibliografia publikacji Janusza Tazbira 1987 – czerwiec 1997, s. 8–18 (222 pozycje).

¹¹ J. Tazbir, *Prace wybrane: Państwo bez stosów i inne szkice, Okrucieństwo w nowożytnej Europie, Sarmaci i świat, Studia nad kulturą staropolską, Szkice o literaturze i sztuce*, red. S. Grzybowski, Kraków 2000–2002, t. 1–5, seria: *Klasyki Współczesnej Polskiej Myśli Humanistycznej*, red. A. Nowakowski.

¹² T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczypospolita i świat*, „Przegląd Humanistyczny” 2004, nr 6, s. 123–135; S. Grzybowski, *Janusza Tazbira osobowość i twórczość*, [w:] J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 1, s. V–XXVIII.

książki jest ogromne. Najlepiej scharakteryzował to Stanisław Grzybowski, zastrzegając, że jednak jakieś nieliczne stosy zapłonęły (na przykład w konsekwencji pomówień o mord rytualny):

Istotnym jednak był fakt, że to połączenie [mowa o nowatorskich prądach metodologicznych – T. Ch.-H.] tradycyjnych wzorów z nowoczesnym ujęciem służyć miało rehabilitacji naszych przodków w czasie, gdy opluwanie nie tylko polskich narodowych tradycji uważano za „postępowe”, a na wszelkie próby ich obrony patrzono podejrzliwie¹³.

Janusz Tazbir dokonywał nie tylko rehabilitacji, lecz także czegoś znacznie większego – przynosił czytelnikowi poczucie dumy z dokonań mądrych Polaków i wszystkich uczestników życia politycznego Pierwszej Rzeczypospolitej nie tylko przecież Dwojga Narodów.

W książce Autor ukazał zjawisko polskiej tolerancji w XVI i XVII wieku w szerokim tego słowa znaczeniu, ponieważ tolerancja obejmowała zarówno publiczno-prawną stronę życia, jak i sferę prywatną. Władzy nie wolno było skłaniać ogniem i mieczem, więzieniem ludzkich sumień do uległości wobec panującego Kościoła i władzy świeckiej.

Szlachta zebrana w Warszawie 28 stycznia 1573 roku spisała akt konfederacji. Uczestnicy konfederacji warszawskiej zobowiązali się w imieniu własnym i swoich potomków zachować między sobą pokój, nie przelewać z powodów religijnych krwi, nie karać się wzajemnie infamią, więzieniem. Książka Janusza Tazbira miała ogromny wpływ i niepodważalny udział w decyzji o umieszczeniu konfederacji warszawskiej na liście światowego programu UNESCO „Pamięć świata”¹⁴.

Podążając drogą edycji *Prac wybranych*, przypomnieć wypadnie książkę *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Autor, jak zawsze omawia w niej zagadnienia na szerokim tle historycznym i komparatystycznym. Prześladowania na tle wyznaniowym czy światopoglądowym, w rodzinie, wobec zwierząt – to tylko niektóre fragmenty książki opowiadającej o mrocznych stronach ludzkich charakterów. Podkreślił Autor, iż były okresy, w których mnożyły się okrucieństwa, to jednak zjawisko to wymyka się łatwym ocenom kwantytatywnym. Wszystkie szacunki liczbowe są na ogół przybliżone, tak gdy chodzi o ofiary polowań na czarownice, jak i ludzi skazywanych za przestępstwa kryminalne w XVI czy XVII wieku. Profesor Tazbir sporo miejsca

¹³ S. Grzybowski, dz. cyt., s. XIV.

¹⁴ Certyfikat wpisu wystawiono 16 października 2003 roku; 22 stycznia 2004 odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie uroczysta sesja z okazji wpisania aktu konfederacji do rejestru UNESCO „Memory of the World”.

poświęcił problemowi tak zwanego przyzwolenia społecznego akceptacji różnych rodzajów okrucieństwa i nawiązał do wielu współczesnych problemów społecznych.

W kolejnym tomie *Sarmaci i świat* Profesor podejmuje temat stosunku szlachty Rzeczypospolitej do konkwistadorów, opinii staropolskiej wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię. Druga część tej książki jest poświęcona słowiańskim źródłom polskiej reformacji, Niemcom w polskim ruchu reformacyjnym, orientowi w kulturze sarmackiej, wpływowi kultury włoskiej, kształtowaniu się stereotypów i innym tematom. Należy tu przypomnieć, iż odkrycia geograficzne i rozwój reformacji w Europie znalazły swoje miejsce w polemikach wyznaniowych toczonych w epoce Marcina Białobrzeskiego, Stanisława Sokołowskiego czy Marcina Kromera.

Kwestie wyznaniowe znalazły miejsce także w wielu innych pracach Profesora Tazbira, dla przykładu: *Kult św. Izydora w XVII i XVIII wieku*, *Obraz heretyka i diabła w propagandzie wyznaniowej XVI–XVII w.* i inne.

Studia nad kulturą staropolską zawiera tom czwarty zebranych dzieł Janusza Tazbira i jest poświęcony zagadnieniom, które od początku kariery naukowej zajmowały Profesora. Autor w wielu innych pracach, nie pomieszczonych w powyżej wymienionym tomie, poświęcił uwagę wszechstronnemu oglądowi tamtego świata, którego relikty przetrwały do dziś. Sarmatyzm i barok europejski, który współbrzmiał właśnie dzięki kulturze I Rzeczypospolitej, która była w epoce nowożytnej niewątpliwym pośrednikiem między łacińskim Zachodem a bizantyjskim Wschodem, kumulując wszystkie te pierwiastki. Dlatego też wielu uczonych na świecie korzysta z powodzeniem ze spuścizny Profesora Tazbira. Wymienić wypadnie choćby takie nazwiska, jak Frank Sysyn, Dawid Frick, Luigi Marinelli, Giovanna Brogi Bercoff, Natalia Jakowenko, Walentyna Sobol i wielu innych.

Profesor Tazbir przy całym widocznym na każdej niemal stronicy sympatii do polskiego sarmatyzmu, nie szczędzi słów krytyki, gdy pisze o jego konserwatyzmie, wadach społecznych, politycznych i kulturowych, które w pewnym momencie miały kolosalny wpływ na upadek naszego państwa w końcu XVIII stulecia.

W nawiązaniu do badań Aleksandra Brücknera nad początkiem i rozwojem języka polskiego Janusz Tazbir podkreślał, że w XVII wieku nastąpiło największe oddziaływanie naszego języka, nie tylko w granicach państwowości szlacheckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lecz także większej liczby nacji ją zamieszkującej. Za zjawiskiem przejmowania polskiej mowy, szły obyczaje, kultura, a nawet tradycja historyczna. W drugiej połowie XVII wieku, język polski stał się najpopularniejszym językiem słowiańskim. Nie był to

jedynie język „podboju” z okresu Dymitra Samozwańca, ale język komunikacji społecznej, cywilizacyjnej Moskwy. To prawda, że do czasów Piotra Wielkiego – jak to określił Janusz Tazbir – „byliśmy jednym z okien Rosji na świat”¹⁵.

W tomie piątym wybranych prac Profesora znalazły się szkice o literaturze i sztuce. Sporą część stanowią prace wcześniej publikowane, ale w wersjach zmienionych i poszerzonych. Ich różnorodna tematyka od tytułu *Rabelais wśród Polaków* po *Lektury naszych przodków*, ukazuje znakomicie ogromny temperament intelektualny Autora, który nie pozostawał nigdy obojętny na otaczającą rzeczywistość. Można tu powtórzyć z całym przekonaniem za Fernandem Braudelem, że „historia jest po stronie życia, jest samym życiem”, że nie istnieje jakaś czarna linia, która oddziela przeszłość od terażniejszości¹⁶.

„Długie trwanie” widać w twórczości Profesora Tazbira, ukazane w wielu perspektywach i barwach. Najbardziej uwidaczniają się, jak uważam, te charakterystyczne cechy „Tazbirowskiego trwania” w publikacjach: *Prawdy i zmyślenia w „Ogniem i mieczem”* oraz *Dzieje narodowe Biblii* („Biblią narodową” nazwał Trylogię Paweł Jasienica).

Janusz Tazbir, mimo obiektywnego i wszechstronnego spojrzenia (bardzo ciekawe są rozważania na temat *antemurale christianitas*, perspektywy ukraińskiej i litewskiej, paralele francuskich i angielskich powieści historycznych), nie był w stanie ukryć własnych sympatii. Sam zresztą przyznał, że od pół wieku powraca chętnie do lektury *Potopu*. Nie dziwi więc fakt, iż esej *Dzieje narodowej Biblii* w skróconej wersji stał się jednym z tekstów, którego analizy mieli dokonać maturzyści zdający egzamin z języka polskiego w 1999 roku.

Wypadnie jeszcze zwrócić uwagę przynajmniej na jeszcze jeden esej *Powieść historyczna odbiciem współczesności* zamieszczona w cytowanym piątym tomie. Profesor zwykł mawiać, że każde pokolenie pisze własną wersję historii, choć zdaje się, nie jest to spojrzenie pesymisty. Współczesny historyk może po prostu zadać źródłom inne pytania, aniżeli jego kolega zadawał sto lat wcześniej.

Lektura prac Profesora Tazbira nasuwa wiele refleksji nad historią Rzeczypospolitej, ale też nad jej współczesnością, nad losami narodu i państwa, a także poszczególnych jej członków, nad zjawiskami, które często nie przemijają, lecz zmieniają jedynie swe oblicze. Rodzą się również pytania o dal-

¹⁵ J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. IV, s. 287.

¹⁶ F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 336.

szą drogę humanisty, który niestety jakże często ucieka w swych badaniach przed porównaniami, zamyka się w wąskich tematach, czyni poszukiwania źródłowe, by potem dosłownie zdać z nich jedynie relacje. Powstają książki – vademeca, do których się sięga jedynie w celu sprawdzenia wiadomości. Twórczość Profesora Janusza Tazbira nawiązuje do bogatej tradycji polskiej historiografii, którą czytano i dyskutowano – nie tylko w „klubach dziesięciu wtajemniczonych”.

Profesor zwierzał się przy wielu okazjach, iż jego marzeniem byłoby wejście na powrót, jak to zwykł określać, literatury pięknej w związku z historią i że znajdują się tacy jej „kapłani”, jak kiedyś Szajnocha, Kubala czy Brückner. Trzeba do tej listy, o czym jestem przekonana dopisać także nazwisko Janusza Tazbira, którego styl, klarowność myśli przelewanej na papier, przysłowiowa lekkość pióra zjednała Mu grono wielu czytelników a także słuchaczy. Profesor był znakomitym popularyzatorem, jego audycje radiowe i telewizyjne cieszyły się ogromną popularnością, dość wspomnieć telewizyjną audycję w cyklu *Rozmowy na koniec wieku*.

Ostatnią pozycją książkową pod redakcją Profesora jest praca zbiorowa *Z szablą i kielichem czyli życie po sarmacku*, która ukazała się w końcu 2015 roku w Oficynie Wydawniczej „Stopka” (Łomża 2015).

Zacytujmy jeszcze na koniec fragment eseju na temat tradycji I Rzeczypospolitej, której tak wielkim był Profesor admiratorem, aczkolwiek nie pozbawionym krytycznego także spojrzenia:

Trudno [...] zaprzeczyć, że w XVI stuleciu oraz w pierwszej połowie następnego „wielka konfrontacja” kultur, tradycji historycznych i wyznań przebiegała w Polsce pod znakiem kompromisu oraz unikania skrajności: dwóch cech tak charakterystycznych dla dziejów naszej kultury, w tym również politycznej. Szeroko pojmowana tolerancja, owo poszanowanie dla czyjejs odrębności nie tylko etnicznej lub wyznaniowej, ale również w zakresie obyczajów i kultury, służyła nie tylko mniejszości, która owa odrębność reprezentowała. Wzbogacała także kulturę ludzi, którzy te tolerancję okazywali, a więc naszych przodków, obywatele I Rzeczypospolitej¹⁷.

Profesor Janusz Tazbir był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany: Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski w uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju nauki (1999), Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski (1992), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1978) Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Medalem Zasłużony Kulturze

¹⁷ J. Tazbir, *Tradycje wieloetnicznej Rzeczypospolitej*, [w:] *Inni wśród swoich*, red. W. Władyka, Warszawa 1994, s. 23.

Gloria Artis (2008) oraz tytułami doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego w 2000 roku, Rosyjskiej Akademii Nauk w 2008 roku a także nagrodą Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w 1988 roku (USA).

Dla nas, historyków z Uniwersytetu w Białymstoku był postacią bardzo ważną, przy wielu okazjach wyrażał swoją sympatię i uznanie dla naszego środowiska, z sentymentem podkreślał swe związki rodzinne i wspominał czasy młodości związane ze wschodnimi terenami Polski.

Pozostawił małżonkę, Panią doktor Julię Tazbirową, historyka, córkę Aldonę, dwójkę wnuków i czwórkę prawnuków. Opuścił przyjaciół, kolegów i uczniów. Ja, straciłam mego ostatniego Mistrza, któremu wiele zawdzięczam.

Nam wszystkim będzie Go bardzo brakowało.

Teresa Chynczewska-Hennel, historyk, prof. dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: bartok2@gazeta.pl

PODLASIE STUDIES

Vol. XXIV

Editor: Józef Maroszek

University of Białystok

The Institute of History and Political Studies

Białystok 2016

CONTENTS

I. ARTICLES

- Sławomir Karp – Józef Karp (app. 1567–1637), Wolkowysk Marshall – a biographical profile 7
- Michał Sierba – Mala aria in Orla, Podlasie and the Republic of Poland in the letters written by Podlasie clerks of Krzysztof Radziwiłł II – Maciej Berzeński and Stanisław Kurosz 41
- Karol Łopatecki, Ewa Zalewska – The Kozyrski family – the last owners of Jaroszkówka nature reserve 61
- Waldemar Barszczewski – Midwifery in the Kingdom of Poland in the first half of the 19th century. An attempt at historical, legal and sociological assessment 83
- Adam Miodowski – The local conditions and results of Russian educational policy in Białostoczczyzna at the dawn of the 20th century 109
- Justyna Olędzka – A role of remembering Great Patriotic War in the strategy of upholding the unity of the Russian nation 137
- Oksana Petrovskaja – Nationalization of Great Patriotic War remembrance in the historical policy of post-communist states .. 149
- Wojciech Śleszyński – The official image of Great Patriotic War in Belarusian Soviet Socialist Republic 171

Magdalena Prokopowicz, Waław Wierzbieniec – Remembrance of the Holocaust in Podkarpacie at the beginning of the 21st century exemplified by anniversary celebrations	189
Jarosław Kozikowski – 1945 and 1947 amnesties in Białystok District. “An act of good will or a method to uncover and liquidate the underground resistance movement?”	219
Virginija Jurėnienė – Lithuanian family – a hearth of the unarmed resistance against the Soviet occupation	259
Justyna Owłasiuk – The importance of oral history as a research method exemplified by the Belarusian rural community of the Polish-Belarusian Borderland	295
Maciej Białous, Piotr Gliński – The Internet as a medium of young people’s collective memory. The examples of Internet activity regarding the film <i>Miasto 44</i>	315

II. REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

Katarzyna Zimnoch – The history of rural population recorded in the public registry and local community’s memory. The contribution to the history of Mazovian countryside	331
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

*
* * *

Gintautas Sliesoriūnas, <i>Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorija (1588–1733 metais)</i> (Elżbieta Bagińska)	339
Adolf Białokoz, <i>Pamiętnik 1861–1864</i> , opracowanie i redakcja Piotr Niziołek, Muzeum Podlaskie (Jan Snopko)	345
<i>Życie na przekór. Antysystemowa kontestacja młodzieży w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze</i> , red. Bartłomiej Noszczak (Joanna Sadowska)	349

III. SCIENTIFIC CHRONICLE

National Scientific Conference <i>Politics and Politicians in the 20th and 21st Century Press</i> (Białystok, 16-17 June, 2016) (Diana Dajnowicz-Piesiecka)	355
-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

IV. IN MEMORIAM

Profesor Janusz Tazbir (5 VIII 1927 – 3 V 2016) (Teresa Chynczewska-Hennel)	365
-----------------------------------------------------------------------------------	-----

ПОДЛЯШСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ

Том XXIV

Редактор: Józef Maroszek

Университет в Белостоке

Институт Истории и Политических Наук

Белосток 2016

СОДЕРЖАНИЕ

I. СТАТЬИ

Славомир Карп – Иосиф Карп (ок. 1567–1637), маршал волковысский – биографический очерк.....	7
Михал Серба – «Моровое поветрие» в Орле, на Подлясье и во всей Польше в письмах подляских служащих Криштофа II Радзивилла – Матея Беженьского и Станислава Куроша.....	41
Карол Лопатецкий, Ева Залевская – Козырьские – последние владельцы урочища Ярошувка.....	61
Вальдемар Барщевский – Работа акушерок в Польском королевстве в I половине XIX в. Проба исторической, правовой и социологической оценки.....	83
Адам Мёдовский – Локальная обусловленность и эффекты российской политики просвещения и образования на Белостотчине в начале XX века.....	109
Юстына Олендзкая – Роль памяти о Великой Отечественной войне в стратегии укрепления единства русского народа....	137
Оксана Петровская – Национализация памяти о Великой Отечественной войне в исторической политике постсоветских государств.....	149
Войцех Слешиньский – Официальный образ Великой Отечественной войны в Белорусской Советской Социалистической Республике.....	171

Магдалена Прокопович, Вацлав Вежбенец – Память о Холокосте на Подкарпатье в начале XXI века на примере ежегодных празднований	189
Ярослав Козиковский – Амнистия в Белостокском воеводстве в 1945 и 1947 годах. “Акт доброй воли или метод разработки и ликвидации независимого подполья?”	219
Виргиния Юрениене – Литовская семья – основа мирного сопротивления против советской оккупации	259
Юстына Овласюк – Значение устной истории как исследовательского метода на примере белорусской деревенской общности приграничной польско-белорусской зоны	295
Матей Бялоус, Пётр Глиньский – Интернет как средство передачи информации о общенародной памяти для молодых людей. Пример сетевой активности, касающейся фильма Город 44..	315

II. СТАТЬИ ДЛЯ РЕЦЕНЗИИ И РЕЦЕНЗИИ

Катажина Зимнох – Повествования сельских жителей, записанные в метриках и воспоминаниях локальной общности. Вклад в историю мазовецкой деревни	331
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

*
* * *

Gintautas Sliesoriūnas, <i>Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorija (1588–1733 metais)</i> (Elżbieta Bagińska)	339
Adolf Białokoz, <i>Pamiętnik 1861–1864</i> , opracowanie i redakcja Piotr Niziołek, Muzeum Podlaskie (Jan Snopko)	345
<i>Życie na przekór. Antysystemowa kontestacja młodzieży w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze</i> , red. Bartłomiej Noszczak (Joanna Sadowska)	349

III. НАУЧНАЯ ХРОНИКА

Общепольская научная конференция <i>Политика и политики в прессе XX и XXI веков</i> (Белосток, 16–17 июня 2016 г.) (Диана Дайнович-Песецкая)	355
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

IV. IN MEMORIAM

Profesor Janusz Tazbir (5 VIII 1927 – 3 V 2016) (Teresa Chynczewska-Hennel)	365
-----------------------------------------------------------------------------------	-----